
UNIVERSITY OF TORONTO
3 1761 01453153 7

JAN ŁOŚ



GRAMATYKA POLSKA

CZĘŚĆ II

SŁOWOTWÓRSTWO

LWÓW — WARSZAWA — KRAKÓW — 1925
WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego

SPIS RZECZY.

Str.

Budowa wyrazów.

Znaczenie i życie wyrazów.

Str.

PRZEDMOWA.

Właściwie należałoby, żeby książka sama za siebie mówiła, a przeto wszelkie przedmowy możnaby uznać za zbyteczne. Jednakże charakter książki zależy w znacznym stopniu od jej przeznaczenia, a czytelnicy i krytycy niezawsze jasno sobie zdają sprawę, dla kogo książkę napisano. To też tutaj pragnę tylko krótko wyjaśnić, że moim celem było dać podręcznik młodzieży uniwersyteckiej, która się oddaje studjom nad historją języka polskiego, oraz polonistom nauczycielom szkół średnich.

Dotychczas nie mieliśmy nauki o słowotwórstwie, opartej na materjale historycznym; praca moja ma być pierwszą jej próbą. Oczywiście należałoby ją szerzej oprzeć na materjale porównawczym, ale wydanie książki jest pilną potrzebą, a zebranie (zresztą niestety nie wyczerpujące źródeł) samego tylko materjału polskiego zabrało wiele czasu, wskutek czego brakło go na badania porównawcze. To zwłaszcza dotyczy pierwszego działu książki, poświęconego budowie wyrazów.

Główny trzon działu drugiego, gdzie jest mowa o życiu wyrazów, domagał się także systematycznego opracowania. Starałem się skorzystać z badań dotychczasowych, dokonanych przez prof. Brücknera i innych uczonych, na których się powołuję w odpowiednich miejscach. W części dopełniłem je własnemi spostrzeżeniami i oparłem na nowym materjale ale przedewszystkiem starałem się ująć rzecz w całość jednolitą.

W obu więc działach zadaniem mojem było zebranie i uporządkowanie znaczniejszego zasobu materjałów źródłowych oraz wyświetlenie przynajmniej elementarnych zasad słowotwórstwa polskiego.

Panu drowi H. Oesterreicherowi bardzo dziękuję za pomoc w korekcie i za ułożenie wykazu wyrazów.

ZRÓDŁA I DZIEŁA POMOCNICZE.

AGZ. Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zw. bernardyńskiego we Lwowie, tomów 19.

AKH. Archiwum Komisji historycznej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Baud. Бодуэнъ де Куртенэ, О древнепольскомъ языкѣ. Lipsk 1870.

BB. Bartłomieja z Bydgoszczy Słownik łacińsko-polski podług rękopisu z r. 1532 opracował i wydał dr. Bolesław Erzepki. Poznań 1900.

Ben. Pieśni sobie śpiewane od Konstancyi z Ryków Benisławskiey. W Wilnie 1776.

Berneker. Etymologisches Wörterbuch.

Bls. Bielski M., Kronika świata, wydanie z r. 1564.

Bpp. Bibljoteka pisarzów polskich, wydawnictwo Akademji Um. w Krakowie.

Brugmann K. Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen.

Bulla 1136 w Monumenta Poloniae palaeographica, wydanych przez Krzyżanowskiego, zesz. I Kraków 1908 oraz wydanie J. Rozwadowskiego w MPKJ. IV.

BZ. Biblja królowej Zofji z kodeksu szaroszpatackiego wydana przez Antoniego Małeckiego we Lwowie 1871.

Cn. Gregorii Cnapii Thesauri polono-latino-graeci tomus I. Cracoviae 1643.

Cyzjojanus w MPKJ. V, 437.

Czrs. Księga ziemi czerskiej. Warszawa 1879.

Danet. Nouveau grand dictionnaire françois, latin et polonois, w Warszawie 1743—1745.

Du Cange. Glossarium mediae et infimae latinitatis. Niort 1883.

Enc. Pols. Encyklopedja polska, wydawnictwo Akademji Um. Język polski, cz. I i II. wydawnictwa t. II i III. Kraków (1915).

Erz. Przyczynki do średniowiecznego słownictwa polskiego, zebrał i wydał dr. Bolesław Erzepki. I. Glosy polskie (z pocz. XVI w.). Odbitka z Rocznika Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu t. XXXIV, r. 1907.

Ezop Biernata z Lublina, wydał Ign. Chrzanowski, Bpp. nr. 55.

Fl. Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit W. Nehring. Posnaniae 1883.

Fragm. Glog. Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie z w. XIV w Bibljotece Warszawskiej 1873, III wydał Gloger.

Glaber Andrzej z Kobylina. Gadki o składności członków człowieczych z Arystotelesa i in. Bpp. nr. 28.

Gliczner. Ksyąszki o wychowanyu dzyeći. w Krakowie 1558.

Gn. Kazania Gnieźnieńskie, wydał W. Nehring, R. XXV.

Groicki Porządek sądow y spraw mieyskich (w Krakowie) 1559.

Gr. I. Jan Łoś, Gramatyka polska, cz. I. Głosownia historyczna. Lwów 1922.

Gr. stsł. Jan Łoś, Gramatyka starosłowiańska. Lwów 1922.

Hube. Zbiór rot przysiąg sądowych. Warszawa 1888.

IF. Indogermanische Forschungen. Strassburg.

Izv. Извѣстія отдѣленія русскаго языка и словесности Академіи Наукъ. С-Петербургъ.

JA. Archiv für slavische Philologie. herausgegeben von Jagić, Berlin.

J. Koch Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie. Wydanie jubileuszowe w Warszawie 1884.

JP. Język Polski, organ Tow. Miłośników języka polskiego w Krakowie.

Karłowicz. Słownik gwar polskich. Kraków 1900–1911.

Kat. Catechismus r. 1543 wydał Fr. Pułaski. Bpp. nr. 56.

Kod Wp. Kodeks Wielkopolski. Codex diplomaticus Majoris Poloniae. Poznań 1877–1908.

Komedja o Lizydzie w stan małżeński wstępującej Adama Paxillusa, w Krakowie 1597.

Kon. Konarski. O skutecznym rad sposobie. Warszawa 1760.

Konst. Modlitewnik Konstancji, r. 1527. SKJ. III, 73—184.

Kromer. Rozmowy Dworzanina z Mnichem (1551—1554) Bpp. nr. 70.

KsM. Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie. Warszawa 1920.

Kśw. Kazania świętokrzyskie. Die altpolnischen Predigten aus Heiligenkreutz herausgeg. von Paul Diels. Berlin 1921.

Kuj. Kolberg. Kujawy.

Kwiatkowski. Confessio Augustanae fidei to iest Wyznanie wiarej krześcianskiei, r. 1561.

KZ. Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung. Begründet von A. Kuhn. Getynga.

L. Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego. Wyd. I w Warszawie 1807–1814. Wydanie II we Lwowie 1854—1860.

Leksz. Lekszycki. Die ältesten grosspolnischen Grodbücher. Poznań 1887—1889.

Leop. Leopolita, Biblja, w Krakowie 1561.

Leskien. Grammatik der altbulgarischen (altkirchenslavischen) Sprache. Heidelberg 1909.

LF. Listy Filologické. Praga.

Lub. Kolberg, Lubelskie.

Ł. Łopaciński, Najdawniejsze polskie słowniki drukowane. PrFil. V.

Łeb. Łebiński, Materjały do słownika łacińsko-polskiego średniowiecznej łaciny. Poznań 1885.

M. Mączyński, Lexicon latino-polonicum, w Królewcu 1563.

Małk. Małkowski. Przegląd najdawniejszych pomników jezyka polskiego. Warszawa 1872.

Maz. Kolberg, Mazowieckie.

Meillet. Etudes sur l'étymologie et le vocabulaire du vieux slave. Paryż 1902—1905.

Mesgnien. Grammatica seu institutio Polonicae linguae. Dantisci 1649.

Miklosich. Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen. Wien 1886.

Mm. Mammotrept z r. 1471. MPKJ. V.

MMAe. Monumenta medii aevi historica. Wydawnictwo Akademji Um. w Krakowie.

MPKJ. Materjały i prace Komisji językowej Akademji Um. w Krakowie.

Mrongovius. Dokładny słownik polsko-niemiecki. Królewiec 1835.

Murmelius. Dictionarius variarum rerum. Cracoviae 1526, p. Ł.

Mymer. Dictionarius trium linguarum. Cracoviae 1541, p. Ł.

Naw(ojka). Książeczka do nabożeństwa Jadwigi... wydał Stanisław Motty w Poznaniu 1875.

Opeć. Żywot Pana Jezu Krysta. Kraków 1522.

Orzech(owski). Polskie dialogi polityczne 1563. 1564, Bpp. nr. 74.

Paprocki. Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa... początek swoj mają. W Krakowie 1578.

Parkosz. Traktat o ortografji polskiej. MPKJ. II.

Paterek. Kazania z pocz. w. XVI. SKJ. I.

Petrycy. Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego 1609. Bpp. nr. 67. (Liczba rzymska oznacza księgę, arabska — pieśń).

Piek(osiński). Studja, rozprawy, materjały. T. VI, z. I. Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich z XV w. W Krakowie 1902.

Pocz. piśm. Jan Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego. Lwów 1922.

Poradnik Językowy, wydawany pod redakcją R. Zawilińskiego w Krakowie.

Potocki. Moralia r. 1690. Bpp. nr. 69. 72, 73.

Potocki. Wojna Chocimska Bibljoteka Narodowa. Serja I. nr. 75.

Pozn. Kolberg, Poznańskie.

PrFil. Prace Filologiczne, wydawane w Warszawie pod redakcją A. A. Kryńskiego od r. 1885.

Przyb(orowski). Vetustissima adjectivorum linguae polonicae declinatio monumentis ineditis illustrata. Poznaniae 1861.

Puł. Stanisław Słoński, Psałterz Puławski. Warszawa 1916.

R. Rozprawy Wydziału filologicznego Akademji Umiejętności w Krakowie.

Rej. Wizerunk r. 1558.

Rej Źwierciadło r. 1568.

Roger. Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku. Wrocław 1863.

Rost(afiński). Symbola ad historiam naturalem medii aevi. Cracoviae 1900.

Rozm. przem. Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu przemyskiego wydał A. Brückner. (ok. 1500 r.) Bpp. nr. 54.

Rp. 1546. Rękopis A_1 i A_2 Bibljoteki kapitulnej w Gnieźnie.

RS. Rocznik Slawistyczny.

SbFil. Sborník Filologický. Praga.

Sim(onides). Sielanki r. 1614. Bpp. nr. 68.

Sk(arga). Kazania o siedmi sakramentach, do których są przydane kazania przygodne. Kraków 1600.

SKJ. Sprawozdania Komisji jęzkowej Akademji Umiej. w Krakowie.

Slavia. Časopis pro slovanskou filologii. Praga.

Słownik Orgelbranda. Wilno 1861.

Słownik warszawski. wydawany w Warszawie od r. 1900.

Spr. Ak. Um. Sprawozdania z posiedzeń Akademji Umiej. w Krakowie.

Srezn. Mat. Срезневскій. Матеріалы для словаря древнерусскаго языка. Petersburg 1893.

Stppp. Starodawne prawa polskiego pomniki. Warszawa potem Kraków od r. 1856

Subs Subsidium wiersza polskiego albo kadencje. W Warszawie 1755.

Sul. Kodeks Suleda statutów polskich, tłumaczonych przez Świętosława z Wocieszyna i Macieja z Rożana: r. 1450 Archiwum Komisji prawniczej Akademji Umiej. t. III.

Syrenjusz. Zielnik. W Krakowie 1613.

TPaw. Teki Pawińskiego, t III i IV. Zapiski sądowe łęczyckie, orłowskie i brzezińskie. Warszawa 1897.

Trotz. Mownik polsko-niemiecko-francuski. r. 1740.

Trzebn. Dokument trzebnicki z r. 1204. MPKJ. IV.

Łaszyn. Słowotwórstwo w Encyklopedji polskiej Akad. Um. II i w Gramatyce języka polskiego. wydanej przez Akad. Um. w Krakowie 1923.

Vondrák. Vergleichende slavische Grammatik. Getynga 1924.

Wisł(ocki). Katalog rękopisów bibljoteki uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1877.

Wojna. Compendiosa linguae Polonicae institutio. Dantisci 1690.

Wujek. Biblja r. 1599.

Zb(iór) wiadomości do antropologji krajowej. Wydawnictwo Akademji Um. w Krakowie.

Zim(orowic). Sielanki r. 1663. Bpp. nr. 71.

Żywot Aleksego z r. 1529 w SKJ. V.

BUDOWA WYRAZÓW.

Morfem.

§ 1. Najprostszym elementem formalno-znaczeniowym wyrazu jest morfem t. j. głoska lub grupa głosek, mająca pewne znaczenie. Morfemy ze względu na znaczenie dzielą się na pierwiastki czyli rdzenie i na narostki (afiksy), te zaś są przyrostkami (sufiksami), jeśli następują po pierwiastku, i przedrostkami (prefiksami), skoro stoją przed pierwiastkiem.

Morfem może być jednozgłoskowym lub mającym więcej zgłosek [1]; słowiańskie morfemy dwuzgłoskowe niekiedy powstają wskutek przyczyn fonetycznych np. r. *bereg* < prasł. *berg-*, r. *vorot* < prasł. *vort-* i t. d. albo wskutek złożenia dwu różnych morfemów, które postrzegamy jako jedność np. *-ota* (por. *głuchota, ślepota, robota, sierota*) z *-ot-a*, albo wreszcie wskutek podwojenia np. **por-por-* (p. **propor, proporzec*).

§ 2. Przypuszczać można, że morfemy były niegdyś wyrazami, a przeto musiały mieć formę możliwą do wymówienia; stąd przyjmujemy, że każdy morfem musiał pierwotnie zawierać w sobie samogłoskę. Potem jednak, kiedy morfemy stały się tylko cząstkami wyrazów, mogły wskutek procesów fonetycznych tracić swe samogłoski a często i spółgłoski. Tak np. prasł. **gor-ě-ti* (gorzeć) ma oboczną formę prasł. **gr-ě-ti* (grzać), gdzie w pierwiastku zniknęła samogłoska; prasł. **slovo* powstało z wcześniejszego **slov-os*, a więc w końcowym morfemie zniknęło *s* końcowe; dwa morfemy końcowe znikły w p. *wilk* z praae. **u̯l̥k o-s*; w p. formie trybu rozkazującego *weź* z pierwiastka i przyrostka pozostał ślad jedyny

[1]) Hirt, Der indogerm. Ablaut. Strassburg 1900.

w zmiękczeniu końcowej spółgłoski przedrostka: *weź* < *weźḿ* < *weźmi* < *vъz-ьm-i.

§ **3.** Takie prawie doszczętne zniknięcie rdzenia, jak w formie *weź*, zachodzi bardzo rzadko. Zazwyczaj morfem rdzenny (rdzeń. pierwiastek) występuje dość wyraźnie; gdy porównywamy z sobą wyrazy pokrewne, np. *biorę, bierzesz, brać, obiór, wybór*, narzuca się tu samo przez się naszej świadomości, że główna część tych wyrazów, nadająca im w pewnym stopniu wspólne znaczenie, obejmuje szereg dźwięków od spółgłoski *b (b́)* do *r (rz)*, i tę właśnie część nazywamy rdzeniem czyli pierwiastkiem, gdyż wiemy, że oboczności *b* || *b́*, *e* || *o*, *o* || *ó*, *r* || *ř (rz)* są tylko wymianami fonetycznemi, które na podstawie norm historyczno-fonetycznych sprowadzają się do prasł. formy *ber*.

Niezawsze jednak wyszukanie rdzenia w wyrazie przy pomocy porównywania wyrazów tak zw. pokrewnych, t. j. utworzonych od wspólnego rdzenia, jest tak łatwe. Czasem utrudniają sprawę jakieś szczególne zmiany fonetyczne, czasem brak wyrazów pokrewnych. Tak np. trudno znaleźć pierwiastek polskiego słowa *wątpić*, bo choć porównanie już nie z pokrewnemi, ale z tak samo zbudowanemi słowami na *-ić* doprowadzi nas do formy *wątp-*, nie możemy jej uznać za pierwiastek, gdyż przypuszczamy, że grupa spółgłosek *tp* nie jest pierwotna i że pochodzi ona z *tъp*; wobec tego skłonnibyśmy byli formę *wątp-* rozdzielić na *wą-tp-* uznając w *tp (tъp)* pierwiastek a w *wą-* prefiks taki sam, jak w: *wą-wóz, wą-wał, wą-dół*, choć z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że przedrostek *wą-* ukazuje się wyłącznie w imionach, a nie w czasownikach, z tego też względu i podział na morfemy: *wą-tp-ić* nie jest pewny.

Weźmy jeszcze pod uwagę kilka grup przykładów: 1) *dym, dymny, dymnik, dymowy, dymić*; 2) *dmę, dąć, dęty, dymać*; 3) *duma*, — 'rodzaj elegji', *dumać* — 'myśleć', *duma* — superbia, *dumny*; 4) *dmuchnąć, dmuchać, dmuchawka*; 5) *duch, dusza, dech, tchnąć, dychać, dychawica, tchawica, duchowny, duchowieństwo, duszny, duchowy, duszka, tchórz, tchórzliwy, dysza* i t. p. Te grupy wyrazów słabo się wyodrębniają dzięki temu, że 1) we wszystkich morfemy rdzenne są do siebie podobne i 2) wydaje się nam, że i znaczenie tych morfemów rdzennych możnaby sprowadzić do jednego źródła. Ponieważ jednak pokrewieństwo morfemów, o ile w pewnym języku nie występuje oczywiście, może być stwierdzone dopiero na gruncie metody po-

równawczej w zakresie wszystkich języków arjoeuropejskich, przeto tutaj ograniczymy się do stwierdzenia, że o pokrewieństwie wyrazów rozstrzyga w naszej świadomości uznanie tożsamości morfemu głównego, czyli rdzenia, pierwiastka.

Ten morfem w grupie pierwszej i trzeciej wskazać najłatwiej: w pierwszej jest nim *dym-*, jedyną bowiem jego modyfikacją w wyrazie *dymić* jest zmiękczenie końcowej spółgłoski *ḿ*, co z łatwością uznajemy za modyfikację czysto fonetyczną; w grupie trzeciej jest nim *dum-*. W grupie drugiej rdzeń występuje w postaci: *dm-*, *dą-*, *dę-*, *dym-*, tu więc do odnalezienia wspólnej postaci nie wystarcza sam język polski, ale trzeba się cofnąć do form prasłowiańskich: **dъm-ą*, **dъm-ti*, **dъm-tъ*, **dym-ati*, ażeby otrzymać widoczne już podobieństwo rdzeni i przekonać się, że ich modyfikacje mają tylko charakter fonetyczny: *dъm-*, *dym-*, co zwłaszcza stanie się oczywistem, gdy formy prasłowiańskie sprowadzimy do praarjoeuropejskich: *dhum-*, *dhūm-*. W grupie czwartej za prosty rdzeń nie można uznać uznać formy *dmuch-*, gdyż musi ona pochodzić z dwuzgłoskowego **dъmuχ-*, w czem część *dъm-* jest identyczna z rdzeniem wyrazów drugiej grupy, a *-uχ-* musimy uznać za przyrostek. W grupie ostatniej została silnie zróżniczkowana i forma rdzenia i znaczenie wyrazów. Formę rdzenia sprowadzamy do prasł. *duχ-*, *dъχ-*, *dyχ-* **duχ-ъ*, **duχ-ja*, **dъχ-ъ*, **dъχ-nǫti*, **dyχ-ati*, **dyχ-avica*, **dъχ-avica*, **duχ-ovьnъ*, **duχ-ovьnьstvo*, **duχ-ьnъ*, **duχ-ovъ*, **duχ-ъka*, **dъχ-orъ*, **dъχ-orьlivъ*, **dyχ-ja*[1]) i dalej do praae. *dhou̯s-*, *dhus-*, *dhūs*, gdzie znowu modyfikacje są czysto fonetyczne.

Gdy się zechcemy posunąć dalej jeszcze w przeszłość, musimy się uciec do porównań z zakresu języków nie wchodzących do rodziny słowiańskiej: a więc naszemu *dym* odpowiada sanskr. *dhūm-a-s* — 'dym', łc. *fūm-u-s* — 'dym', gr. θυμός — 'męstwo, odwaga', gdzie wszędzie *m* wydaje się głoską, wchodzącą w skład rdzenia; ale stsł. *du-nǫ* — 'dmuchnę', stp. *du-nąć* w temże znaczeniu wskazuje, że *dym* składa się w swej części rdzennej z *dhū* + *mo-*, tutaj więc właściwym rdzeniem jest słow. *du-* praae. *dhū-*.

Polskie *dmę*, *dymać* Berneker zestawia z sanskr. *dhám-ati* — 'dmie, dmucha' i sprowadza do rdzenia *dhm̥̄-*, z czem nie wszyscy

[1]) Nie trzeba sądzić, jakoby te wyrazy wszystkie istniały w języku prasłowiańskim; przyjmujemy tylko, że gdyby istniały, miałyby taką a nie inną formę.

się zgadzają ze względu na samogłoskę prasł. *dum-*, *dūm-* i lit. *dùm-ti* z praae. *dhum-*, *dhūm-*. W każdym razie i forma, i znaczenie pozwala nam wyrazy *dmę*, *dymać* uznać za pokrewne z *dym* *dunąć*.

Wyrazy *duma* — 'elegja' i *duma* — superbia według Bernekera są wspólnego pochodzenia, mianowicie mają być zapożyczeniem z któregoś języka germańskiego, por. goc. *dōms* — 'orzeczenie', *dōmjan* — 'orzekać'. Możeby raczej należało uznać te dwa wyrazy za różne i tylko przypadkowo podobne z brzmienia: *duma* — superbia, raczej jest formacją pokrewną z *dąć*, por. *dumny* = *nadęty*.

Czasownik *dmuchać* odimienny, por. *po-dmuch*. Berneker uważa za pokrewny z *dmę* a więc pochodzi z *dhum* połączonego z przyrostkiem *-uχ-*.

W ten sam sposób, zapomocą przyrostka *-χъ* od rdzenia *dhou-* tworzy się rzeczownik *duch* i inne pokrewne: *dusza*, *dysza*, *tchórz* i t. p.

Wszystkie przeto pięć grup wyrazowych, o których była mowa, z wyjątkiem *duma* — 'pieśń', *dumać* — 'myśleć' sprowadzają się do pierwiastka *dhū-*, który prawdopodobnie wyrażał pierwotnie wypuszczanie powietrza lub dymu na zewnątrz.

§ 4. Tak więc z wyżej przytoczonych wyrazów polskich widzimy, że 1) niektóre nie dadzą się rozłożyć na składowe morfemy np. *dym*, gdyż w nich przyrostek -ъ znikł na skutek czynników fonetycznych i pozostał tylko morfem rdzenny; 2) inne tylko na pierwszy rzut oka wydają się prostemi, ale dzięki metodzie porównawczej dają się rozłożyć na części składowe np. *dmuch-* na **dъm-uχ-*, *tchórz* na **dъχ-orь*. Dalej jeszcze jedne wydają się utworzonemi wprost od rdzenia z pomocą sufiksu np. *dęty* < **dъm-tъ*, *tchnę* < **dъχ-nǫ*, inne zaś poczuwamy jako utworzone nie wprost od rdzenia, ale od innego gotowego wyrazu. Są to wyrazy pochodne, w których już oddzielamy nie prosty r d z e ń czyli p i e r w i a s t e k od sufiksu (jak w *dmę*, *dąć*, *tchórz*), ale to, co nazywamy *pniem*, t. j. połączenie rdzenia z sufiksem lub grupą sufiksów np. *duchow-ny* pochodne od *duchowy*, *duchowieństwo* od *duchowny*, *dęt-ka* od *dęty* i t. d. Jakkolwiek są między niemi i takie, które pierwowzoru w y r a z o w e g o nie mają (np. *tchawica* jakby od nieistniejącego **tchawa*), to jednak i te nazywamy pochodnemi, bo na wzór innych pochodnych są utworzone.

§ 5. Tak więc, rozkładając wyrazy na morfemy, powinnibyśmy z punktu widzenia czysto morfologicznego doprowadzać zawsze analizę do końca, t. j. wydobywać ze składu wyrazowego proste narostki i rdzenie. Tymczasem wspomnieliśmy już o zjedno-

czonych grupach afiksów z rdzeniem, które nazwaliśmy pniami (tematami), a dadzą się też łatwo odnaleźć i złożone sufiksy np. w zdrobniałych: _mil-utki, dzieciąt-eczko_, i takich złożonych sufiksów jest więcej, niżby to na pierwszy rzut oka zdawać się mogło, np. suf. _-akъ (chłop ak)_ składa się z _-ak-o-_, _-acz (koł-acz)_ z _-ak jo_ i t. d. Analiza do granic ostatecznych jest w nauce niezbędna, gdyż bez wyrobienia sobie ścisłego pojęcia o morfemach prostych bylibyśmy narażeni w badaniach specjalnych na wiele błędów. Żeby jednak dojść do celu, musielibyśmy sięgać co chwila do języka praarjoeuropejskiego, nie ograniczając się wyłącznie prasłowiańskim. Nadto przy takiej analizie stracilibyśmy czucie z językiem żywym, mając do czynienia nie z wyrazami, ale z ich rozproszkowanemi cząstkami. Dlatego też ograniczymy się do rozpatrywania formy głównych części wyrazu prostego t. j. rdzenia (pierwiastka) lub pnia z jednej strony i sufiksu lub grupy sufiksów z drugiej, oraz części składowych wyrazu złożonego.

Rdzeń czyli pierwiastek.

§ 6. Rdzeń jest morfemem prostym, nierozkładalnym na mniejsze morfemy t. j. na cząstki, mające pewne znaczenie. Składa się on z samogłoski, np. _i-_, por. stp. _i-ć_ stsł. _i-ti_ 'iść, idę', lub też z samogłoski i jednej lub więcej spółgłosek. Wskutek procesów fonetycznych czy to samorzutnych (spontanicznych), czy też kombinatorycznych (wpływu jednych głosek na inne), mogą w formie rdzenia zachodzić zmiany, które — o ile są tylko fonetycznemi — nie przeszkadzają do uznania jedności rdzenia (przykłady już przytoczono wyżej). Są jednak zmiany, które się nie dadzą objaśnić czynnikami fonetycznemi np. _lec_ || _lęgę_, stp. _sieść_ || _siędę_ i t. p. Samogłoska nosowa stąd powstała, że tu w środku samym rdzenia ukazał się nosowy dźwięk _n_: _*leg-ti_ || _leng-ǫ_. _*sěd-ti_ || _sēnd-ǫ_. Pochodzenie tego _n_ językoznawcy objaśniają w ten sposób, że jest ono narostkiem a ponieważ ukazuje się on w środku rdzenia, przeto nazwano go wrostkiem (infiksem) w odróżnieniu od przedrostka i przyrostka, por. Gr. stsł. § 148.

§ 7. Rdzeń może wystąpić w formie podwojonej, przyczem podwojenie bywa zupełne lub niezupełne, sufiksalne lub prefiksalne.

Podwojenie zupełne: _pro-porz-ec_ < _*por-por-ьcь, le-le-jać, prze-piór-ka_ < _*per-per-ъka_, stp. _tę-ten_ < _*tǫ-tъn-ъ_, por. też _tę-tn-o, bę-ben_ < _*bǫ-bъn-ъ_.

Podwojenie prefiksalne, gdy powtarza się tylko nagłosowa spółgłoska rdzenia z samogłoską np. *cie-trze-w* < **te-ter-vь*, *po-piół* < **po-pel-ъ*.

Podwojenie sufiksalne, gdy początkowa spółgłoska rdzenia powtarza się za rdzeniem, jakby jego sufiks np. *da-dzą* zam. **da-dzią* < **da-d-ętъ*, *dzia-d* < **dě-d-ъ*, *cio-t-ka* < **te-t-ъka* i t. d., por. Gr. stsł. § 119.

Przedrostek, prefiks.

§ 8. Forma przedrostka zasadniczo się nie różni od formy rdzenia, gdyż przedrostek tak samo może się tworzyć albo z samej tylko samogłoski, albo też z samogłoski ze spółgłoską lub z większą liczbą spółgłosek. Brak samogłoski w prefiksie oznacza tylko, że samogłoska zniknęła, np. *wsz-cząć* < **vъs-čę-ti*, *wz-nieść* < **vъz-nesti*, *w-paść* < **vъ-pasti*, *ś-mierć* < *sъ-mьrtь* i t. p. Prefiksy mogły być i dwuzgłoskowe, gdyż część ich da się rozłożyć na rdzeń i przyrostek np. *pod-* < *pod-ъ*; zmiany dźwiękowe w przedrostkach: *pa-* || *po-*, *pra-* || *pro-*, *nå-* || *na-*, *wą-* || *wn-* || *w-*, *sǫ-* || *sn-* || *s-*, *z-* i t. d. są wynikiem różnych czynników fonetycznych. (Jagić JA. XX, 372. Rozwadowski RS. II, 94, van Wijk JA. XXVI. 352, Lehr-Spławiński, O prasłowiańskiej metatonji 31).

Przyrostek, sufiks.

§ 9. I przyrostek zasadniczo nie różni się pod względem formy od rdzenia lub przedrostka: może więc się tworzyć z samej tylko samogłoski np. *lat-o, ręk-a*, albo też z połączenia samogłoski ze spółgłoską lub spółgłoskami. Sufiksy, które mają lub miały w swym składzie dwie lub więcej samogłosek, są złożone np. *dziewczątko*: *(dziew)-cząt-ъk-o*, co można też podzielić na *(dziewcząt)-ъk-o*. Ten przykład wskazuje, że gdy mamy przyrostek złożony, to albo uważamy go za całość, albo też część jego łączymy z rdzeniem, tworząc to, co pniem nazwaliśmy [1]). Ze względu na odmiany wyrazów (deklinacja, konjugacja) dzielimy sufiksy na pewne grupy zależnie od natury

[1]) Dzielenie to ma więc często charakter subjektywny zwłaszcza tam, gdzie zachodzi swoboda różnych kojarzeń np. wyraz *maluśki* można podzielić albo na *mal-uśki*, albo też ze względu na *malusi* podział może być taki: *maluś-ki*. Natomiast dzielimy powszechnie: *mal-uchny*, *mal-eńki*, nie znamy bowiem wyrazów: *maluchy*, *maleni*.

końcowej ich głoski lub końcowych głosek, a więc rozróżniamy sufiksy na *-o-*, *-i̯o-*, *-u-*, *-i-*, *-a-*, *-ī-*, *-ū-* (wszystkie te postaci odtwarzają epokę praarjoeuropejską) a wreszcie na spółgłoskę.

§ **10**. Niektóre przyrostki zupełnie znikły w polszczyznie, jako to: praae. *-o-*, *-i̯o-* (w imionach rodzaju męskiego) *-u-*, *-o-*, *-i-*; inne zostały dźwiękowo uszczuplone np. *-ti-*, *-sti-* (p. *-ć*, *-ść*) i wskutek tego niektóre zupełnie utraciły byt indywidualny np. *n* < *-nu-* (w *syn* nikt nie domyśla się sufiksu *-n-*, a i w wyrazie *stan* nie narzuca się on naszej świadomości mimo czasownika *sta-ć*); inne sufiksy utraciły końcowe spółgłoski np. *-os* > *-o*, przyczem niekiedy i samogłoska uległa zmianie a potem zniknęła np. **ma tēr* > **ma-ti* > *ma-ć*, przez co tak uszczuplony sufiks, zresztą bardzo rzadki, też utracił samodzielność do tego stopnia, że dziś myślimy o wyrazie *mać* jako o nie dającym się rozłożyć na prostsze morfemy. Często też przyrostek spadł do znaczenia tylko przypadkowej końcówki i czysto formalnego znaku, wyrażającego rodzaj imienia np. *lat-o*, *słow-o*, *ręk-a*, *pan-i*, podobnie w przymiotnikach, gdzie prócz sufiksu był jeszcze zaimek **ji*, **ja*, **je* jako wyraz niegdyś samodzielny: *dobr-y*, *dobr-a*, *dobr-e* < **dobrъ-ji*, **dobra-ja*, **dobro-je*. Popularnie za końcówki są uważane sufiksy bezokoliczników: *robi-ć*, *da-ć*, *nieś-ć* albo form trybu rozkazującego: *ciągn-ij* i t. d. a wreszcie i wszystkie końcówki osobowe czasowników.

§ **11**. Z punktu widzenia języka dzisiejszego możnaby mówić o braku przyrostków w mnóstwie wyrazów, ale w gramatyce historycznej, zwłaszcza sięgającej do czasów prasłowiańskich, musimy dać miejsce i tym sufiksom, które teraz z różnych przyczyn, przeważnie fonetycznych, już nie istnieją. Mówię „przeważnie fonetycznych" bo jest i inna siła, psychologiczna, która je usunęła ze świadomości ludzkiej: jest to — jak widzieliśmy na paru przykładach — przeniesienie sufiksu do rdzenia, t. j. wytworzył się taki sposób postrzegania budowy wyrazu, przy którym historyczny sufiks, czy też raczej dźwiękowa jego resztka, staje się składowym dźwiękiem morfemu głównego czyli rdzenia (*syn*, *mać*). Taki proces zachodzi niekiedy i w zakresie przedrostków (np. *ob-u-ć* dziś rozumie się jako *o-bu-ć*) i nazywa się perintegracją.

§ **12**. Zamiast sufiksów niknących powstają nowe, głównie przez morfologiczną absorbcję, mianowicie sufiks absorbuje końcowe dźwięki pnia, to znaczy, w umyśle ludzi mówiących przesuwa się granica między pniem a sufiksem w tył, ku początkowi wyrazu.

Tak np. od przymiotników na *-ny*, *-ni* tworzyły się rzeczowniki na *-ik*: *grzeszny — grzeszn-ik*, *bartny — bartn-ik*, *poprzedni — poprzedn-ik*, *gwałtowny — gwałtown-ik*, *zakonny — zakonn-ik* i t. d. Część tych pochodnych wyrazów kojarzono wprost z rzeczownikami pierwotnemi: *grzech*, *barć*, *zakon* i zaczęto się zapatrywać na te wyrazy, jakby były utworzone z przyrostkiem *-nik*, a dalej już z tym nowym sufiksem tworzono imiona inne, których w żaden sposób nie można wywieść z przymiotników na *-ny*, bo takich nigdy nie było np. *cukiernik*, *obszarnik*. (Baudouin de Courtenay: Замѣтка объ измѣняемости основ склоненія, в особенности же объ их сокращеніи в пользу окончаній. Сборник статей, poświęcony prof. Fortunatowowi. Warszawa 1902, gdzie została sformułowana teorja morfologicznej absorbcji).

§ **13.** Są też sufiksy obcego pochodzenia i to bardzo używane: takim przyrostkiem, sięgającym prasłowiańskiej starożytności, jest *-arz* z goc. *-areis* (*bōkareis*, stsł. *bukarь* — 'pisarz'). Powstał on tak, że w wyrazach zapożyczonych abstrahowano końcowe *-arь* jako sufiks mający i jasno określoną formę dźwiękową i wyraźne znaczenie (osoby działającej). Podobnie w języku polskim postąpiono z zapożyczonemi wyrazami: *ratunk* (Rettung), *rachunk* (Rechnung), *szacunk* (Schätzung) i t. p., t. j. abstrahowano jako sufiks *-unk*, potem wymienione na *-unek*, i użyto z czasem tego przyrostka do tworzenia nowych czysto polskich wyrazów np. *poczęstunek*, *podarunek*, *pocałunek* i t. d.

Stopień używalności sufiksów jest różny: sufiksy często używane do tworzenia nowych wyrazów nazywają się produktywnemi, inne — nieproduktywnemi i niezawsze da się dostatecznie objaśnić, skąd ta różnica, np. suf. *-oba* jest nieproduktywny, t. j. mają go tylko stare wyrazy (*choroba*, *chudoba*) natomiast *-ota* jest znacznie produktywniejszy: *tępota*, *marnota*, *miernota*, *pustota*, *niemota* i t. d.

§ **14.** Brugmann (Grdr. Indices) imiennych przyrostków praarjoeuropejskich wykazał tylko 47, przysłówkowych — 51; Vondrák (Vgl. sl. Gr.[2] I 494—669) rozpatruje ich przeszło 150 z wyłączeniem przyrostków zapożyczonych; okazuje się przeto, że w językach słowiańskich liczba przyrostków znacznie wzrosła, zwłaszcza że Vondrák pomija przytoczone przez Brugmanna te przyrostki przysłówkowe, które w gramatykach słowiańskich za końcówki przypadków deklinacyjnych są uważane. W jaki sposób powstały owe późniejsze przyrostki słowiańskie, dotychczas szczegółowo nie wyjaśniono; wiele z nich jednak należy zaliczyć do przyrostków złożonych, których

dziś nie rozkładamy na prostsze morfemy. W każdym razie przyrostki słowiańskie można podzielić na starsze, praarjoeuropejskie, i nowsze, słowiańskie. Czy ma to związek z produktywnością lub nieproduktywnością dzisiejszych przyrostków, trudno odpowiedzieć. Z rozpatrzenia materjału staropolskiego wynika, że w czasach dawniejszych niektóremi przyrostkami częściej posługiwano się do tworzenia nowych wyrazów, niż obecnie, niekiedy zachodzi znów fakt odwrotny.

Przedstawiamy tu przegląd przyrostków polskich, starając się wybierać przykłady szczególnie z języka starszego; porządek utrzymujemy ten sam, którego się trzyma Vondrák w wyżej wspomnianej części swej porównawczej Gramatyki słowiańskiej.

Imiona z przyrostkami. Zaimki.

Tematy z przyrostkami na *o*, *a*.

Sufiksy *-o-*, *-a*.

§ **15**. Pomiędzy przyrostkami *-o-*, *-jo-* (w imionach męskich i nijakich) a przyrostkami *-a*, *-ja* (w imionach żeńskich) istnieje stała odpowiedniość w zakresie przymiotników (stsł. *dobrъ*, *dobro*, *dobra*; *doblь*, *doblje*, *doblja*) i zaimków (stsł. *tъ*, *to*, *ta*; *moj*, *moje*, *moja*); ze względu na to za przykładem Vondráka będziemy tu rozpatrywać razem przyrostki z wygłosem na *o* i na *a*, np. *-ot* (prasł. *-otъ* < *-oto-*) i *-ota* (prasł. *-ota*).

§ **16**. Suf. *-o-*, w języku prasł. razem z końcówką *-o*, wymieniony na *-ъ* w imionach i zaimkach męskich, z czasem znikł w późniejszym okresie; w imionach i zaimkach nijakich występuje jako końcowe *-o*, w żeńskich zaś odpowiada mu końcowe *a*.

W okresie praarjoeuropejskim był to przyrostek najbardziej produktywny, dziś natomiast jest martwym i tylko bardzo rzadko na podobieństwo dawnych wyrazów, niegdyś z tym przyrostkiem utworzonych, powstają nowe. Tak np. Mączyński w swym Słowniku zaznacza taki nowotwór: „syllaba — *rzek* mówią niektórzy“ 436 r. b; Jędrzej Śniadecki w rozprawie o teorji Winterla wymyślił wyraz *wiąz* — principium religens w chemji (dziś używa się *więź* — materjał wiążący, *więź włosów* — ‘pęk’ Szymanowski), *ciek* — ‘cieczenie’ Szymanowski, *kich* — ‘kichnięcie’ Siennik. Częściej trafia się to w drugiej części nowych wyrazów złożonych, naśladujących dawne

wzory np. *odczyt*, *samojazd*, *korkociąg*, *deszczochron*, *imiesłów*, *cudzysłów*, *przemysł*, *długouch*, *drogozłot*, *czworonóg*, *ptaszygłów*, *szadopiór*, *stonóg*, *wieloryb*; także przymiotników, używanych dziś tylko w deklinacji złożonej np. *rudobrody*, *długogłowy*, *ciemnowłosy*, *laskonogi*, *wieloręki*, *srebrnopióry*.

Starsze podobne złożenia były dość częste np. *dziewosłąb*, *kostopraw*, *motowąz*, *pierwospy*, nazwy miejscowe *Kodrąb* < **kołdrąb* = **kłodrąb* — 'gdzie kłody rąbią', *Konojady*, *Konotop*, *Wilkogrzeby*, *Wilkołazy*, stare imiona osobowe np. *Bolesław*, *Kazimir*, *Sieciech*, *Czębor*. Z przyczyn niejasnych *Kazimir* zmieniono na *Kazimirz* (obie te formy spotykamy u Suleda) i druga ta nowsza forma z czasem została w wyłącznem użyciu.

Gdy w czasownikach rdzeń występuje z wokalizacją *e*, w rzeczownikach ukazuje się zwyczajnie wokalizacja *o*, ale ta odpowiedniość bywa burzona często w nowotworach, np. czasownikowi *biorę* odpowiada stary typ rzeczowników: *wy-bór*, *za-bór*, *z-bór* (*so-bór* jest zapożyczeniem ruskiem), *do-bór* i t. d. nowemi są zaś *u-biór*, *roz-biór* i t. d. Tak samo: *płot* || *s-plot*, *od-łóg* || *darmo-leg* i t. d. Są jednak bardzo stare rzeczowniki z wokalizacją czasownikową np. *po-grzeb* obok *grób*, *lot*, *żar* < **gěr-o-*, *cios*, stp. *na-rzaz* ob. *raz*, *dźwięk* ob. stp. *zwąk*, *bieg*, *jad* < **ēd-o-*, stp. *sjem* < **sъ-jьm-o-*, *miot* (*na-*, *pod-*, *przy-*) i t. d.

Nijakie najczęściej z wokalizacją rdzenną *e*, *ě* np. *czoło* < **čelo*, *lato* < **lěto*, *lice* < **leiko*, *mięso*, *pióro*, *wieko* i t. d. obok rzadkich z inną wokalizacją *o* np. *dzwono*, stp. *igo* < **jьg-o-*, łc. *jugum*.

§ **17**. Suf. *-a* rzeczowników przeważnie żeńskich, ale także i męskich, prostych lub złożonych np. *żona*, *baba*, *wierzba*, *rózga*, stp. *tęga* — desiderium, *ruda*, stp. *słza*, *sława*, *para*, *łąka*, *wiata* — ambulatio M. i t. d.; męskie bardzo rzadkie np. *sługa* (pierwotnie nazwa czynności, przeniesiona na wykonawcę; Wolter, Разысканія по вопросу о грамматическомъ родѣ, Petersb. 1882) lub imiona własne *Kmita*. Wyrazy złożone: stp. *poćbiega* — uxor dimissa, stsł. *podъpěga*, *potъpěga*, *podъběga*, cz. *podběha*; Brückner w Pr. Fil. V. 41 pisze, że gdyby nie wadziły formy z *-pěga*, możnaby słowo to wyłożyć: 'z pod pana uciekająca' por. gr. πόσις skr. *pati-š* — 'pan'; *wdowa* < prasł. *vь-dov-a*, *gospoda*, *zguba*, *opona*, *ospa*, *wyspa* (stp. też m. *wysep*), męskie *wojewoda*. Wyraz *poczwara* (por. *poczwara* — chimaera XV w. Pr. Fil. V. 9), Brückner R. LV, 232 zestawia z *oćwiernice* — terribilia Fl.

Ze zmiękczeniem spółgłoski przedsufiksalnej: *stdza* a. *śćdza* < **stьga* — semita Fl., *ciądza* < **tęga* — pignus Ł., *jędza* < **jęga*. stp. *nieldza* < **ne lьga* — non licet.

§ **18.** Tak więc imiona z przyrostkami *-o-*, *-a* należą do najstarszej formacji wyrazów i stanowią zastęp we wszystkich językach słowiańskich najliczniejszy. Ogromna ich ilość powtarza się w różnych językach pokrewnych, pewna ich część z biegiem czasu już w dobie historycznej wyszła z użycia np. *bełk* — intensus ignis, *gląd* — contuitus, *płat* — redditus, *igo* — jugum, *rucho* — habitus, *wiła* — histrio, *tęga* — desiderium, *pwa* — spes, *chełpa* — jactantia, *chyba* — error i wiele innych; oczywiście nieskończenie więcej pozostało i w dzisiejszym języku, i w tym zakresie słownik polski stosunkowo niewielkiemu uległ uszczupleniu. Czy była kiedy forma ż. *raza* w N. sg. nie wiemy, choć, jak dziś, występuje ten wyraz w niektórych innych przypadkach np. *pirwą razą* Sul. 69 obok zwykłego *wtorym razem* tamże. O pochodzeniu formy *pirwą razą* Brückner w R. LIII, 78.

Najwięcej strat język polski poniósł w zakresie przymiotników, których pierwotne formy zostały zastąpione przez złożone. Z form starych bardzo jeszcze obfitych w staropolszczyźnie do końca w. XV potem zostały stosunkowo nieliczne np. *zdrów*, *wesół*, gdy inne jak: *lub*, *młod*, *pust*, *święt* wyszły z użycia; wyjątkowo bez odpowiednika złożonego pozostał przymiotnik dawny *rad* i powstał nowy *kontent* (zapożyczony). Nijakie stały się rzeczownikami: *dobro*, *zło*, *święto*, lub przysłówkami np. *zdrowo*, *młodo*, *pusto*, stp. *wtoro*: *Jan nie upominał się, kiedy wtoro do podsędka jał* 1391 Leksz. I nr. 1044.

W niektórych rzeczownikach wymienia się suf. męski *-ъ* (dawne *-o-*, teraz zero dźwięku) z nijakim *-o* i żeńskim *-a*; zmianie tej towarzyszy też zmiana rodzaju, natomiast znaczenie wyrazu pozostaje toż samo np. ps. Fl. *utok i utoka* — refugium, stp. *wysep*, *potrzeb*, *opiek*, *osnow*, gdy obecnie wszystkie te wyrazy są rodzaju żeńskiego i kończą się na *-a*, i przeciwnie były żeńskiemi dawniej używane *osęka*, *sznura*, *przekopa*, *hymna*, *płaza*, *zatarga* będące dziś wyrazami męskiemi z końcową spółgłoską. Obok starszych męskich *pkieł*, *ud* ('członek'), *białek*, *czołn*, *dziw* mamy dziś *piekło*, *udo*, *białko*, *czółno*, *dziwo*, i odwrotnie zam. starszego *cudo*, *brzucho* mówimy dziś *cud*, *brzuch*; obok *błazen* u Opecia czytamy *błazno*, ale tu niema zmiany rodzaju; również męskiemi pozostają stp. *tworzec* i nowe *twórca* (p. § 220); dziś wahają się formy: *architekta* i *archi-*

łekt; wymiana rodzaju żeńskiego i nijakiego: stp. *wojska* obok *wojsko*, stp. *jemioło* i *jemioła* (Kalina, Historja jęz. pols.).

Do rzadkich należą formacje rodzaju żeńskiego przez proste przybranie końcówki *-a* np. *gościa* rodz. żeńskiego od *gość*; odwrotnie w stp. od bardzo często używanego rzeczownika *świerzepica* — 'źrebica', equa indomita, utworzono męski rzeczownik *świerzepic* — 'źrebiec'; por. też dzisiejsze: *źróbek* — *źróbka*, *sarn* — *sarna*, częstsze ludowe *sarek* — *sar(n)ka*.

Sufiksy z *j*; suf. *-i*.

§ **19.** Przyrostek *-jo-* w prasł. N. sg. r. m. wymieniony został na *-ь*, które z czasem znikło po zmiękczeniu poprzedzającej spółgłoski, w r. n. — na *-je*; w r. ż. odpowiada mu *-ja*: *kierz* < **kъrjь*, *mąż* < **mągjь* (por. Meillet 354) Kśw.; *deżdż* < **dъzdjь* Fl., *kraj* < **krajь* Fl., *stryj*, *wodz* BZ., *przywoj*, *podwoj* — postis M. (zapewne od rdzenia wspólnego z czasownikiem *wić*. *wiję*), *na przedaj* M. W r. n. końcówka *-e*: *morze* Kśw., *łoże* Fl., *staje* — stadium Mm. M. i t. d., stp. *wiece* w nowych czasach zastąpione przez m. *wiec*: obok *sitowie* w stp. też *sicie* Rost. I, 115, stp. *szelye* — vepres ok. 1413 JA XIV, 503 trzeba czytać nie *ziele*, lecz *szele* por. *szelina* — 'zarośla' L., pochodne *krzewie* (zbior.) Erz. por. *krzew*.

Niektóre formy przedstawiają pewne wątpliwości np. takie wyrazy, jak *płaszcz*, *bicz*; przypuszczać można, że utworzone zostały z suf. *-jь*: *płaszcz* < **płacht-jь* por. *płachta*, *bicz* < **bik-jь*, por. stp *bika* — instrumentum latarnorum Parkosz, *bika* — ascia Ł.

§ **20.** Żeńskie na *-ja* mają końcowe *a* pochylone lub niepochylone w zależności od akcentu; w tekstach stp. przed w. XVI pochylenia nie oznaczano: *dusza, piecza. ziemia* Kśw., *drożdża*, *karmia*, *kropia*, *łża* — mendacium, *miedza*, *nadzieja* Fl., *cca* — tilia, *ciecierza*, *tłuszcza* BZ., *pica* — 'karmia prze bydło' M., *patycza* — 'rózga' od *patyk* M., *chodza* — 'krok' Pot. W. Ch., stp. *prza* — causa i t. d. Męskich niema z wyjątkiem złożonych np. *kaznodzieja*, *wielmoża*. stp. *grododzirża*.

§ **21.** Suf. *-jo-*, *-ja* tworzy przymiotniki dzierżawcze od rzeczowników, oznaczających istoty żywe: *dziewiczy* Kśw., *barańczy* Fl., *książęcy* Gn., *dobytczy* (od *dobytek*), *dziewczy*, *niewolniczy*. *owczy*. *wieszczy*, *ptaszy* (od **ptach*), *zwierzęcy* Mm., *zawodniczy* M, *kobiecy* Pot. W. Ch. 197 i t. d. *mężczyzni*: *osoba mężczyznia* Bls. 9 v. *południ* Mm.

Inne: *pieszy* (stsl. *pěšь*) BZ., *cudzy* Fl., *wiekuj* a. *wiekuji* — aeternus Ksw., *miedza* (pierwotnie przymiotnik por. łc. *media*), *tani*. Niekiedy w różnych językach słowiańskich zachodzi oboczność tematu miękkiego i twardego np. p. *głupi*, r. *głupyj*, p. *siny*, r. *sinij*; także polskie *zwirzchni* — *zwirzchny* Kromer, *łatwi* Orzech. *niełatwi* Leop. — *łatwy*, *trzeźwi* Leop. — *trzeźwy* Petr., *sposobni* Leop. — *sposobny*. *gnuśni*, *rzeźwi* Petr. — *gnuśny*, *rzeźwy*.

Zaimki dzierżawcze: *nasz*, *wasz*, *czyj*.

Przymiotnikami dzierżawczemi w deklinacji niezłożonej są nazwy miejscowości męskie: *Radom* < **Radom-jь*. *Poznań*, *Myśliborz*, *Miłobądz*. *Sędomierz*. *Radogoszcz*, *Kazimierz* a. *Kaźmierz* i in.

Liczebniki na *-j* w odniesieniu do osób męskich: *dwaj*, *trzej*, *czterej* Mesgnien (Grammatica 1649 str. 42, 43) Cn. i później. Inne na *-oj* stp. *oboj* M., *dwoj*. *troj* Cn. — 'dwojaki, trojaki, podwójny, potrójny' oraz dzisiejsze nijakie *oboje*, *dwoje*, *troje*. W zaimkach i przysłówkach: *niktej* — nemo, *tylkiej* — totidem, *nikakiej* — nullo modo BZ, stp. *nicej* — nihil, *ledwej*, *indziej*, *nigdziej* M., *pokiej* Leop., *wczoraj*, *dzisiaj*. p. Blatt G., O pochodnej spółgłosce *-j* w języku polskim i w niektórych innych językach słowiańskich R. XXIV, 189—211.

§ **22**. Suf. *-ijo-*. Imiona r. m. nie zachowały się w polszczyznie i zostały zastąpione przez inne formacje: prasł. *rěpijь* p. *rzep*, stsl. *slavij* p. *słowik*. stsl. *vrabij* stp. *wrobl*, potem *wróbel*, stsl. *žrěbij* stp. *żrzeb* — sors, raz napisane jakby z *i* końcowem: *szreby* — mansus 1434 Stppp. II nr. 2244, ale to czytać trzeba *żrzeb'*; prasł. **netijь* — nepos, stp. *nieć* — nepos 1455 JA. XIV, 490; 1437 Wisł. nr. 228; poł. XV Pr. Fil. V, 59. Por. suf. *-iji* § 30.

Formy: *podczaszy*, *podkomorzy*, *podstoli* są nowsze, p. niżej § 27.

§ **23**. Natomiast nijakie są bardzo częste, a i dziś z łatwością nowe powstają. Od najdawniejszych czasów końcowe *-ije* uległo ściągnięciu na *-e* (długie, potem pochylone, trafiają się jednak formy N. Ac. sg. z końcówkami *-i* np. *zgrzebi*. *paklepi* — stupa M. p. Gr. I, § 118) np. *cirznie* Fl., *oręże*, *sicie* — juncus BZ., *orędzie* — legatio TPaw. II nr. 4613, *niebie* Fl. BZ. M., *rogozie*, *wąpie* M., *snopie* Rej Wiz., *trzcie* 'trzcina' Pot. W. Ch. 322, *gałęzie* ib. 331 i t. d. wyjątkowo nieściągnięte *kopije* — hasta BZ. także ż. *kopija* 1468 Stppp. II nr. 3912, VIII nr. 1083, wreszcie *kopja* na podobieństwo imion pochodzenia obcego.

§ **24**. Wyrazy nijakie są pochodne, a więc tworzą się od

rzeczowników i mają wtedy najczęściej znaczenie zbiorowe; do nich należą wymienione wyżej np. *cirznie* || *tarn*, *sicie* || *sit*, *trzcie* (właściwie *trście* || *treść*, a dalej takie jak, *pierze*, *kamienie* Fl., *liście* BZ. i t. d. jednak *niebie* zawsze w znaczeniu coelum nie coeli.

Od przymiotników tworzą się abstracta np. *wiesiele, zdrowie* Fl., a zwłaszcza często od imiesłowów biernych czasu przeszłego: *biczowanie*, *dotknienie*, *jenie* — 'jedzenie', *karcenie* BZ., *pospolitowanie* — communio, *rozsądzowanie*, *wymyślowanie*, *zetrzenie* Mm., *gnarowanie* — 'karmia', *gryzienie*, *oczyścienie*, *dowiedzienie*, *uwiedzienie*, *pojenie* a. *śpiewanie*, *więzienie* — carcer, *wstydanie* M., *rycie* — sculptile Fl., *brojenie* — habitus SKJ. I 62, *zabicie* BZ. i t. d. Analogicznie do nich tworzono też liczne formy imienne od czasowników, nie używanych w stronie biernej np. *przyście* Kśw., *seście* — copulatio M., *ście*, *szcie* — processio Gn.[1]); była też forma stp. *szto* w znaczeniu bezpodmiotowem np. *nie szto w Nikołajow dom* 1410 TPaw. IV nr 1940. a także od każdego innego czasownika można było tworzyć takąż formę np. *szczuto, chciano*, *blużniono*, co sprzyjało mnożeniu rzeczowników pochodnych na *-ije*; mamy ich mnóstwo w starszym słowniku np. *bieżenie*, *bolenie*, *brzeżdżenie*, *chcienie*, *drzemanie*, *drżenie*. *łkanie, opłecenie*, *padsienie*, *porokowanie* — increpatio. *świtanie*, *upełnienie, wątpienie* Fl., *śniadanie* Gn., *bluźnienie*, *błyskanie*. *bydlenie*, *doufanie*, *grzmienie*, *kwielenie, mgnienie*, *możenie* — possibilitas, *narzekanie*, *odpoczywanie*, *uśnienie* BZ., *tętnanie* — strepitus Sul. 25. *gościnowanie*, *świrbienie*, *tułanie*, *wypływanie* Mm., *brzmienie*, *kszykanie* — sibilus, *kragancowanie* a. *kuglowanie*, *łazękanie* — apostasio, *mięsopustowanie*, *obawanie*, *panowanie*, *pieczołowanie*, *polowanie*, *powoniame*. *szumienie*, *turniejowanie*, *uczęścianie*, *utrunienie* a. *ucieczenie*. *wyciekawanie* M., *czucie* — vigilia BZ., *wycie* Mm. i t. d. Na tenże wzór utworzono niegdyś *sąmnienie* jako przekład łc. *conscientia*.

§ **25.** Jak gdyby od przymiotników dzierżawczych są utworzone: *gruszewie* — pyri, *pąkowie* BZ., *sitowie* Mm., *mieczykowie* Rost.. *pączkowie* M. Niejasne jest *żerzawie* — pruina Fl. zapewne od przymiotnika **żerzawy*, potem *rzeżewie* M. pochodzi od rdzenia *żьr-*, dzisiejsze *zarzewie* < **żarzewie* w innem znaczeniu prunae obductae cinere, zbliżone głosowo i znaczeniowo do *żar*. Być może iż *lędźwie*

---

[1]) W naszych czasach utworzono wyraz *iście*: *Mnich przed codziennem na nieszpór iściem wśród róż przesuwa swój krok bezszumny*, Lemański, W krainie słońca, Warsz. 1919 str. 61.

stsł. *lędvije* utworzono od rzeczownika z tematem na *u*: **lędъ*. w takim razie *v* miałoby to samo pochodzenie, co w *medv-ědь* stp. *miedźwiedź*; inni upatrują tu złożonego przyrostka — *vije* (Meillet 397); por. też *po-lędw-ica*.

§ **26**. Liczne są złożenia z przedrostkami, pochodne z wyrażeń syntaktycznych np. *przezdroże*, *przezpicie*, *przezwodzie* (zam. *bez-*) Fl., czy również takiego samego pochodzenia są: *podole, pokolenie, szczęście, zdrowie* Fl., *zboże* — substantia BZ. i wiele innych, trudno stanowczo powiedzieć (por. Vondrák Vgl. sl. Gr.² I. 509, LF. XLVI. 186; do wyrazu: *zboże*, *szczęście* p. Hujer LF. XLVI. 181, *zdrowie* Pedersen IF. V, 60 i Hujer LF. XLVI, 188).

§ **27**. Z przyrostkiem *-ije* tworzono też nazwy urzędników, złożone z przedrostkami, a znane z zabytków od XIII wieku: *podczasze* 1288 Baud., *podstole* 1289 PPom. 401, *podkomorze* 1240 AKH. IV, 349, *podskarbie* 1455 JA. XIV, 494, *podkonie* 1393 MMAe. XV, 171. Powstały one z wyrażeń syntaktycznych *pod czaszą, pod stołem, pod komorą* będący, gdzie *pod-* znaczyło to samo co *przy*, *u*. Nadto, może później, powstała druga grupa nazw takich, w których przedrostek *pod-* miał znaczenie upodrzędnienia: *podłowcze* 1398 Leksz. II nr. 680, *podsędzie* 1398 ib. II nr. 1132, *podkanclerze* 1401 Stppp. II nr. 728, *podwojewodzie* 1473 AGZ. XV, 151, *podkacie* — 'pomocnik kata' M. Analogicznie do nich dawne nazwy proste, jak *łowczy* 1270 MMAe. III, 97, *chorąży* 1393 Leksz. I nr. 1544 dość wcześnie przybrały także końcówkę *-e*: *łowcze* 1394 TPaw. III nr. 3324, *chorąże* 1312 PPom. 469. Z drugiej strony pod wpływem form takich jak *łowczy*, *chorąży* utworzono formy: *podczaszy, podstoli*, *podkomorzy*, *podskarbi*, *podkoni*, *podwojewodzi* M., co się dokonało dopiero w początkach XVI w.; te formy spotykamy u Bartłomieja z Bydgoszczy obok form dawnych na *-e*, które w ciągu XVI w. wychodzą z użycia. Formy na *-e* początkowo były imionami rodzaju nijakiego i odmieniały się według deklinacji rzeczownikowej; potem odmieniano je podług deklinacji złożonej przymiotników, co może wcześniej jeszcze rozciągnięto na nazwy *łowczy*, *chorąży*: *podkomorzego* 1394 TPaw. IV nr. 5064, *podkomorzemu* 1394 Hube Zb. 69, *chorążego* 1390 Leksz. I nr. 1544, *łowczego* 1399 ib. I nr. 3116, *łowczemu* 1401 Piek. 39. Wpłynęła tu niewątpliwie deklinacja nazw przymiotnikowych np. *woźny* 1241 MMAe. III, 31, *wojski* i t. p. W innych językach słowiańskich z nazw takich tylko złożone z przedrostkami mają suf. *-ije*: stsł. *otročije*, *podružije*,

stcz. *podkonie. polúbratřie. polúsestřie.* r. *podmasterije* i t. d. natomiast nigdzie poza polszczyzną nie spotykamy form: **chorąžije. *lovьčije.*

W ten sam sposób tworzono nazwy miejscowe z prefiksami, także pochodne z wyrażeń syntaktycznych np. *Zawiercie* — 'miejsce za Wartą'. *Podbrodzie* — 'pod brodem'. *Zalesie. Międzyrzecze. Międzyborze* — 'między borami', potem zamienione na męskie *Międzyrzec. Międzybórz*; *Polesie. Podlasie* z dawniejszego *Podlasze* — 'ziemia pod Lachami, w sąsiedztwie Lachów' i t. d. a także liczne nazwy geograficzne lub topograficzne: *podgórze, międzymorze. nadbrzeże. wybrzeże, przedmieście. nawsie. opole, podgrodzie. podzamcze* i inne.

§ **28.** Suf. *-ija* występuje w formie ściągniętej: *bracia. księża. święcia.* znane z zabytków staropolskich, jako zbiorowe. utworzone od rzeczowników. Ten typ dziś zachowuje się jeszcze dość obficie w dialektach ludowych: Karłowicz (Pr. Fil. V. 148—9) wylicza następujące: *adukacia* — 'adwokaci'. *bagnięcia, biskupia. arcybiskupia. czarcia, francia* (od *frant.* „Czarownica powołana" r. 1639). *kacia. kamracia. kapelancia* od ludowego *kapelant* — 'kapelan'. *kapłonia. muzykancia. okomonia* — 'ekonomowie'. *studencia. swacia. synia. wójcia. Żydzia* (z końcowem *a* pochylonem). Z innych nieściągnięte *szlija* — reda BB. dziś ściągnięte *szla. kopija* BB. dziś *kopja*; *zmija* ma *i* zapewne rdzenne; ściągnięte oddawna *gościa* — peregrina. *lędźwia* Mm., *świnia*.

§ **29.** Wyrazy łacińskie na *-ia* w stp. miały końcowe *-ija. -yja* np. *lilija, Maryja*[1]) BZ.. *Anglija. Francyja* BB, co Mączyński często wyrażał przez *-iya*: *kołaciya* — 'stypa pogrzebowa'. *liliya. liniya. komediya. prokuraciya, zakristiya* i t. d. z końcowem *a* pochylonem. W dzisiejszej wymowie literackiej brzmią one już inaczej. ze zredukowanem *i*. co można by wyrazić przez pisownię *Marьja. Anglьja. Azьja, Rosьja. Dańьja.* Formacje zapożyczone. jak *brewerje* — wł. *braveria* posłużyły za wzór do nowych z suf. *-erje*: *furfanterje* od *furfant, fanaberje.*

§ **30.** Suf. *-iji* w językach słowiańskich służył do formowania rzeczowników męskich lub żeńskich. zachowanych w języku stsł. np. *sǫdiji* — 'sędzia'. *laniji* — 'łania' i t. d. gdzie wytworzył się

---

[1]) Imię *Maria* zostało początkowo spolszczone w formie *Marza*: spotykamy ją jeszcze w XV w. np. w Cyzjojanusie i w innych zabytkach: *świętej Marzej słza* 1478 Rost. nr. 2298; potem rozpowszechniła się forma *Maryja* pod wpływem form łacińskich stale używanych w kościele.

też suf. złożony *-ьčiji*, wyodrębniony z formacyj pochodnych od imion na *-ъkъ* lub *-ьcь* np. *krъmьčiji* — 'sternik', *šarьčiji* — 'malarz' por. *šarъ* — 'barwa' Codex suprasliensis i t. d. Za taką formację Vondrák (Vgl. sl. Gr.[2] I, 512) uważa męskie imiona polskie: *krajczy*, *łowczy* (por. *łowiec*), *koniuszy* (por. *koniuch*), *chorąży* i inne starsze. Analogicznie do nich powstały nowsze, jak: *piwniczy*, *leśniczy*, *budowniczy*, *zwrotniczy*, wszystkie oddawna deklinowane jak przymiotniki złożone. Odpowiadają im w innych językach słowiańskich prócz stsł. str. *lovčij*, cz. *lovčí*, bg. *lovčij*, r. *gončij*, *kravčij*, *pěvčij* i in., wszędzie również uważane za przymiotniki. Za takąż formację możnaby uznać też p. *bliźni*, r. *bližnij*, ale są też nierzadkie i niewątpliwe przymiotniki pierwotne, jak p. *myśliwy*, *woźny*, oddawna używane w znaczeniu rzeczownikowem. Tak więc tu w dalekiej przeszłości dzięki podobieństwu końcówek zaszło pomieszanie typów rzeczownikowych z przymiotnikowemi, przyczem typ przymiotnikowy, jako bardzo pospolity, wziął górę nad pierwotnie rzeczownikowym.

§ **31.** Suf. *-iji-*, ściągnięty *-i* w przymiotnikach da się wyróżnić wtedy tylko, kiedy spółgłoska tematowa inaczej się miękczy przed *i*, a inaczej przed *j* (np. *ti* > *ci*, *tj* > *c*) natomiast gdy spółgłoską tematową jest *k*, *g*, *ch*, *p*, *b*, *m*, *n*, *r*, *l* wtedy na podstawie cech fonetycznych niepodobna z brzmienia wyrazu polskiego określić, czy w danym razie występuje suf. *-iji*, czy też *-jь* z dawniejszego *-jo-*. Tu wskazówki po części musimy szukać w innych językach słowiańskich, np. w starosłowiańskim, a nadto w znaczeniu samego wyrazu, mianowicie suf. *-iji* oznacza przynależność. Z tym więc przyrostkiem mamy przymiotniki: *dziewiczy* Kśw., *barańczy*, *pieszy*, *przepołudni* Fl., *niewieści* Gn., *krowi*, *dobytczy*, *dziewczy*, *dzisi* — 'hodiernus', *niewolniczy*, *owczy* BZ., *ptaszy* (od **ptach*) Mm., *zawodniczy* M., *babi*, *boży*, *lisi*, *psi*, *krowi*, *rybi*, stp. *myszy* dziś *mysi* i in. Natomiast *wieszczy* ma dawny suf. *-jo-*. Suf. *-iji* może jest złożony z *-i-jь* lub *-ь-jь*, gdyż według Vondráka (Vgl. sl. Gr.[2] I, 544) suf. *-jo-* od najdawniejszych czasów łączył się z innemi sufiksami i wskutek procesów fonetycznych zlewał się z niemi, tworząc złożone morfemy, niby nowe przyrostki np. *obcy* < *ob-ьt-jo-*, *pośledni* < *poslěd-ьn-jo-*, *-ciel* < *tel-jo-* i t. d.

Suf. *-iji* zachował się w liczebniku porządkowym *trzeci*, łc. *tertius*.

§ **32.** W zakresie imion żeńskich zaszły inne procesy, a mianowicie pomieszanie formacyj na *-i* z formacjami na *-iji* a także

imion na *-ja* z imionami na *-ija*, gdyż na gruncie polskim wskutek ściągnięcia *iji* na *i* utożsamiły się dwa pierwsze typy, jak również i dwa drugie wskutek ściągnięcia *ija* na *'å*, ponieważ i niektóre pierwotne na *-ja* miały też końcówkę *-'å* np. *wolå* < **volja*. Przeto w p. *łani* odtwarzamy przyrostek *-iji* jedynie na podstawie porównania ze stsł. *alъniji* prasł. *aln-iji* (natomiast *pani* ma pierwotny suf. *-nī*, a nie *-niji*, por. skr. *pat-nī*). Obok *łani*, używanego wyłącznie do końca XVII w. (por. u Jana Kochanowskiego, Odprawa posłów greckich w. 515 i Zimorowica Sielanka 4 w. 30) występują u Troca oboczne formy: *łani* i *łania*, przyczem ta druga jest tam oznaczona jako rzadka. Mieszaniu form na *-i* i na *-'a* sprzyjała okoliczność, że wszystkie przypadki zależne mają w obu tych typach wspólne końcówki, a że form na *-'a* było nieskończenie więcej, przeto one zwyciężyły. Na utrzymanie tak późne formy *łani* zapewne wpłynęła forma *pani*, która znów pozostała niezmieniona do dziś, gdyż zbyt często była w codziennem użyciu. Za to prasł. *aldiji* już od najdawniejszych czasów ukazuje się w formie p. *łodzia*, ale i ta utrzymała się tylko jako nazwa herbu: *herb Łodzia*; poza tem uległa wpływowi analogji dawnych tematów na *-ь* (*-i-*): *łódź*. Z innych pozostały z końcówką *-i* tylko rzeczowniki na *-ni*, *-yni* p. § 69 i 96.

§ **33.** Suf. *-i* prasł. *-i* praae. *-ī* z pierwotniejszego *-i̯a* lub *-i̯o* na gruncie słowiańskim zachował się jedynie w formach żeńskich imiesłowów czynnych, a w stsł. także przymiotników stopnia wyższego np. stsł. *berǫšti*, stp. *biorący* lub *bioręcy*, stsł. *vedъši*, stp. *wiodszy*, stsł. *vętъši* — 'większa'. W formach imiesłowu przeszłego i stopnia wyższego przymiotników spółgłoskę *š* możnaby objaśnić w ten sposób, że *s* wymieniło się na *χ* a to znów na *š* przed *i*; taki pogląd jednak nie zgadzałby się z wymianą *t* na stsł. *št* p. *c*, widocznie przeto te spółgłoski powstały tu przez analogję do form innych przypadków; pierwotnie więc było: N. sg. **berąti* G. sg. *berąštę* < **berątj-ę* a potem tematy tych przypadków wyrównano: *berąšt-i*, *berąšt-ę*, p. N. sg. **biorąci* G. sg. **biorące* wyrównano na: *biorący*, *biorące*.

Rozwadowski (R. XXV, 415—19) dowodzi, że suf. *-i* zawiera się też w złożonym przyrostku *-ica*, p. § 184.

§ **34.** Inne przyrostki z *j*:

Suf. *-aj* bardzo rzadki: *nogaj* — 'z długiemi nogami' M., *przedaj* Cn. i w wyrażeniu *na przedaj* L.

Suf. *-'aj* < *-jaj*: *obyczaj* Fl., *kraczaj* — passus, *liszaj*, *pośrzacaj* —

'spotkanie', *rodzaj* BZ., *kroczaj* — passus Mm., *zwyczaj* BB. Zapewne tu także należy *ruczaj* (r. *ručej*) u L. cytat z XVIII w.

Suf. *-'eja*, *-'aja* < *-ěja*: *kurzeja* — 'kapłun', gallinacius Erz. *wierzeje* — portae Fl., *wierzeja* — porta BZ., *ścieżeje* — cardines Fl., Mm., *ścieżaje* Mm., *ścieżaja* — cardo BB., *na ścieżaj* lub *na rozcież*; *ślepieje* — peda Mm.

Suf. *-oja*: *dziewoja* BZ.

Suf. *-'uja*: *szczeszuja* — squama M.; *niechluj* zapewne tu nie należy, gdyż *u* raczej jest częścią rdzenia por. *schludny*.

§ 35. Suf. *-i*, *-y* na rodzaj męski, *-é* na nijaki, i *-å* na żeński w deklinacji złożonej przymiotników i zaimków jest właściwie drugim członem złożenia, utworzonego z pierwotnego przymiotnika deklinacji imiennej i zaimka **ji*, **je*, **ja* w znaczeniu rodzajnika, stojącego na drugiem miejscu, a nie na pierwszem, jak to jest np. w języku francuskim lub niemieckim: *dobrъji* = le bon, der gute. Jest to zjawisko datujące się z okresu prasłowiańskiego, kiedy odróżniano użycie przymiotnika jako przydawki od jego użycia jako orzecznika: *dobrъ ji otьcь* — le bon père, *otьcь jestь dobrъ* — (le) père est bon. Ponieważ zaimek następował zawsze po przymiotniku a warunki fonetyczne sprzyjały temu, przeto nastąpiło stopienie się przymiotnika z zaimkiem w jeden wyraz: **dobrъ-ji* > *dobry*, **dobro-je* > *dobre*, **dobraja* > *dobrå*; **tanь* + *ji* > *tani*, **tanje-je* > *tanie*, **tanja-ja* > *taniå*.

Sufiksy z *w*.

§ 36. Suf. *w* < *-vo-* < *-uo-*: *odziew* — vestimentum Fl., *staw* — piscina M., t. j. 'woda stojąca'; Vondrák zalicza tu także: *gniew* (ma być pokrewny z *gnić*), *dziw*, stsł. *nravъ* (p. *narów* wydaje się zapożyczonem z r. *norov*), ale wszędzie tu *v* może należeć do pierwiastka.

Nijakie: *piwo* BB. odwieczna prasł. nazwa, *mliwo* zam. *mléwo* M., według Vondráka także *trzewo* w stp. tylko l. mn. *trzewa* Fl., (stsł. *črěvo*), *drzewo*. *ścierwo* Mm. obok męsk. *ścirw* 1449 R. XXIII, 279, dziś także *ścierwa* r. ż. jako wyzwisko.

Suf. *-wa*: *postawa* Fl., *plewa* BZ., według Vondráka: *dziewa*, (od rdzenia *dhē* — doić), *grzywa*, *głowa* (por. *golъ* — 'goły'), *krowa*, *mołwa* Fl., *niwa*, *wdowa*, *śliwa*. Od przymiotnika: *gęstwa* Pot. W. Ch. Tu zapewne też należy *pluskwa* stp. *płoszczyca*; z poprzedzającą spółgłoską zmiękczoną *mirzwa*, gdzie *irz* < *ŕ*. Zapożyczone *lichwa*,

zapewne też stp. *kurwa* — meretrix, podobnie jak *bukwa, barwa, rynwa* przystosowane do rodzimych na *-wa*. Niejasne *kutwa* — 'skąpiec' L., przykład z XVIII w., por. cz. *kutiti se* — 'babrać się w czem, gmerać'; Berneker EtWb. 654 zestawia to także ze *skutek*; *brzechwa* — telum 1437 Wisł. nr. 228, zdaje się od tegoż rdzenia, co *brzytwa*, ale z niezrozumiałem *ch*, może tu był suf. *-chy* lub *-chwa*.

Przymiotniki z suf. *-w* według Vondráka: *krzywy, lewy, prawy*, stp. *pirzwy, zdrowy, trzeźwy* (stp. *trzeźwi*) *żywy, siwy, płowy*.

§ **37.** Suf. *-aw*: z męskich jedyny ale starożytny *rękaw*. Nijakich wcale niema.

Suf. *-awa*: stp. *dzirżawa*, późniejsze: *słunawa* — salsugo Mm., *chmurawa* — 'zasupienie powietrza', *pępawa* — 'przerwipęp' (roślina) M., *buława* Cn., *kurzawa* Pot. W. Ch. 265, *końska rżawa* (od *rżeć*) Żebrowski; *wrzawa*. Widzimy, że tu występuje spółgłoska zmiękczona lub twarda, zależnie od wyrazu, od którego pochodne imię na *-awa* zostało utworzone: z jednej więc strony: *dzirżeć, kurz*, z drugiej: *chmura, pęp, buła*; *słunawa* zapewne utworzona od przymiotnika. Niekiedy suf. *-aw* występuje w wyrazach, będących jak gdyby zdrobniałemi, a więc z dodaniem suf. *-ъkъ, -ъka*: *rzucawka* — epilepsia BB., *świstawka, gwizdawka*.

Z tymże sufiksem powstały liczne nazwy rzek; ich etymologja po większej części jest ciemna: *Banawa, Benawa, Czopawa, Drawa, Dubrawa, Ekawa, Gąsawka, Giniawa, Ladawa, Litawa, Łukawa, Maskawa, Metawa, Mierzawa, Mława, Montawa, Mołdawa, Mołtawa, Morawa, Motława, Morgawa, Muchawka* (tamże *Muchawiec*), *Nikława, Oława, Orawa, Oryjawa, Osława, Ottawa, Pilawa, Popława, Rasawa, Rymawa, Rudawa, Rusawa, Sarawa, Ścieniawa, Tarnawa, Unawa, Usława, Uszawa, Warawa, Wejdawa, Widawa, Windawa, Włodawa, Wełtawa* (W. K., Rzeki i jeziora, tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej Słowiańszczyzny, części północno-zachodniej. Warszawa 1883). Nazwy niektórych miejscowości, jak: *Orawa, Opawa* wzięte od rzek; *Warszawa* jest formą świeższą, dawniej *Warszewa* lub *Warszowa*.

§ **38.** Między nazwami rzek na *-awa* są niewątpliwie niektóre przymiotnikowe (n. p. *Rudawa, Rusawa*), otóż przymiotniki na *-awy* tworzą się od przymiotników i oznaczają osłabioną cechę: *szadawy* Erz., *czarnawy, żółtawy* M., *słonawy, gorzkawy* i wiele innych.

Od rzeczowników: *krwawy* Fl., *kiławy* — herniosus, *krostawy*

BZ., *lękawy* — pusillanimus Mm., *łaskawy* BB., *chmurawy* — nebulosus, *dziurawy*; z tematową spółgłoską zmiękczoną, gdy ta była w rzeczowniku: *kędzierzawy* (stp. *kędzierz*), *rdzawy*, *kurczawy* — spaticus, *wszawy* M., *kulawy* — 'chodzący z pomocą kuli'. Niekiedy brak rzeczownika, od którego utworzono przymiotnik: *blikawy* — luscus BZ., *tuławy* — vagus, znany tylko *tułacz*. *tułanie* BB., *plugawy* M.

W różnych językach słowiańskich są też formacje przymiotnikowe z suf. *-ljavo-*; w p. mamy *koślawy* — scambus, varus, co odpowiada r. *kostljavyj* — ossuosus. Specjalnie polskiemi są formacje: *suchorlawy* — strigosus Cn., *chuderlawy* — macellus, które jak inne odprzymiotnikowe na *-awy* oznaczają osłabioną cechę, por. suf. *-erny* § 61.

§ **39.** Suf. *-iwo* rzeczowników nijakich różnego pochodzenia: od rzeczowników, od czasowników, niektóre zaś wydają się pierwotnemi np. *łuczywo* BB. (por. łc. *lux*). Jest ich na ogół niewiele: *warzywo* BZ. — pulmenta, por. *warzyć*, *jedziwo* — cibus, *kosiwo siana* Ł. (*kosić*), *żniwo* M., por. stp. *żeń* BZ. — messis, *doiwo* — mulctio, *rzeziwo* — caedes Pot. W. Ch., *pieczywo*, *przędziwo*, *paliwo*, *mięsiwo*, *ogniwo* — ignile, jak widzimy, są tu rozmaite kategorje znaczeń: materjału służącego do czynności, samej czynności, wyrobu; czasem mało uchwytny odcień znaczenia: *mięsiwo* — 'mięso przeznaczone do spożycia'. Wyraz *młodziwo* — 'pierwsze mleko po ocieleniu się krowy, siara' jest nową przeróbką (według *młody*) starszego *mleziwo* (por. łc. *mulgeo*).

§ **40.** Suf. *-iwa* rzeczowników żeńskich jeszcze mniej licznych, niż poprzednie: *cięciwa* BB., *staciwa* — pertica fullonis, 1409, R. XXIV, 356, *pokrzywa* obok *koprzywa* Rost. Nazwa *prześwięczywa* Mm. — consonans wydaje się przymiotnikiem.

§ **41.** Przymiotniki z suf. *-iwy* tworzą się prawie wyłącznie od rzeczowników: *leniwy* Kśw. (*leń*), *litościwy* a. *lutościwy*, *lściwy* (stp. *leść* — dolus), *łżywy* (stp. *łeż* — mendacium), *miłościwy*, *prawdziwy*, *zgłobiwy* (stp. *zgłoba* — malicia), *żałościwy* Fl., *igrzywy* — ludens, *straszywy* — 'bojaźliwy', *złościwy* BZ., *gwałciwy* Sul. 58, *włościwy*, *zazdrościwy* Mm., *błaźniwy* — stultus, *wszywy* BZ., *fałszywy*, *śniwy* — 'co często sny miewa', *robaczywy*, *urodziwy*, *waśniwy* — contumeliosus M., *mościwy* — Cn. (z *miłościwy*), *chodziwy koń* Szymonowic, *myśliwy* — 'łowiec, jako człowiek 'chciwy, gorliwy' Zubatý Sb. Fil. III, 195, i t. d. Niektóre tylko od czasowników

np. *chciwy* BZ., albo od przymiotników np. *szedziwy* Pot. W. Ch. (*szady* — 'siwy') potem zmienione na *sędziwy*; *zapalczywy* (także *zapalczysty*, *zapalczawy*, *zapaliczliwy*, *zapalczliwy*) Linde, jak gdyby od *zapałka*, ale ten wyraz nie został zapisany w źródłach, z których Linde korzystał; jest tylko *zapaliczka* — nazwa rośliny zakrajowej — ferula, o której Syrenjusz pisze: „*zapaliczką* dlatego nasi nazwali, że ma kłącze jako drzewo twarde, a do zapalenia bardzo pochopne" od *zapalić*.

§ **42**. Suf. *-liw*, służący do tworzenia tylko przymiotników wydaje się rozszerzeniem przyrostka *-iw* przez *l*, będącem produktem morfologicznej absorbcji; tymczasem takich odimiennych rzeczowników jak *myśliwy* (myśl), *truchliwy* (truchły), w którychby takie przeniesienie *l* ze rdzenia do przyrostka nastąpić mogło, we wszystkich językach słowiańskich jest znikoma ilość, takich zaś, które mogłyby — jak sądzi Vondrák — być utworzone z imiesłowu na *-ł*, między polskiemi prawie niema: *lękliwy*, *brzydliwy*, *zjadliwy*, a i w innych językach słowiańskich są one rzadkością np. w rp. Supraślskim: *mlъčalivъ*, *trъpělivъ*. Gdyby formacje te tworzyły się istotnie od imiesłowów na *-ł*, w takim razie biblijny „bos cornupeta" Ex. 21, 29 byłby przekładany jako *wół bodliwy*, tymczasem BZ. ma *bodący* a Wujek *rogobodziec*. Poza językiem stsł., gdzie są nieliczne formacje z suf. *-liw* po samogłosce, wszędzie indziej przyrostek ten ukazuje się tylko po spółgłosce, a przymiotniki z jego pomocą utworzone można wywieść po części tylko z czasowników, po części z rzeczowników, dość często z jednych albo drugich, a wreszcie z przymiotników. Odczasownikowemi są: *usmętliwy* Mm., *niewybadliwy*, *opatrliwy* XV w. R. XXIII, 313, *cirpliwy*, *kradliwy*, *drżliwy*, *popędliwy*, *pierzchliwy* — furiosus Ł., *gorliwy* i czasownik *gorlić się* — zelare BZ. (od *gorzeć*, a obok tego *żarliwy*, zapewne od *żar*), *kwapliwy*, *pletliwy*, *podchwytliwy*, *powściągliwy*, *rzewliwy* (*rzwać*, *rzuć* — 'płakać, ryczeć'), *wątpliwy*, *życzliwy* M., *przeraźliwy* Pot. W. Ch., *chrapliwy*, *straszliwy* — timidus Ezop 144, dziś — terribilis (ale odrzeczownikowy *strachliwy* — pavidus). Od rzeczowników pochodzą: *dobrotliwy* Fl. (*dobrota*), *zgłobliwy* Fl. (*zgłoba*), *poczestliwy* Sul. 106, potem *poczliwy* BB., *szczodrobliwie* XV w. R. XXII, 25 (*szczodroba* XV w. R. XXIII, 279), *blekotliwy* Mm., *drabotliwy* (według Brücknera od *drabowania*) — 'prędki' (o języku) R. LV, 239, *rzekotliwy*, *szczebietliwy*, *bojaźliwy*, *płaczliwy* a. *lamentliwy*, *szczęśliwy*, *wrzodliwy* M., *cnotliwy*, *zgryźliwy* (*zgryz?*) Subs.

Od rzeczowników lub czasowników: *gniewliwy*, *pamiętliwy* Fl., *swarliwy* BZ., *zdradliwy* Mm., *butliwy* J. Kochanowski, *chełpliwy* (stp. *chełpa*), *smrodliwy*, *zwadliwy*, *potwarzliwy*, *szkodliwy*, *wstydliwy*, *lękliwy* Subs. Od przymiotnika *gorzkliwy* — amarulentus M. Niektóre odrzeczownikowe utworzono w ten sposób, że odpadł suf. końcowy np. *błyskotliwy* (*błyskotka*), *bojaźliwy* (*bojaźń*), *baśliwy* (*baśń*) Subs.; podobnie w pochodnych od przymiotników: *brzydliwy* M., (*brzydki*), *okropliwy* Mm. (*okropny*), *osobliwy* M. (*osobny*); to samo zapewne zaszło w innych formacjach: *ckliwy* BB. (*cknić się*) obok *teskliwy* (*tesknić*) Mm., *potkliwy koń* Cn. (*potknąć się*), *zatrudliwy* M. (*zatrudnić*). Niekiedy znów mamy rozszerzenie sufiksu prawdopodobnie wskutek morfologicznej absorbcji, choć przebieg tego procesu jest nam nieznany: *lubieżliwy* Fl., *sromiżliwy* Gn. (od rzeczowników **lubież*, **sromież*?), *sprawiedliwy* BZ., *cirzpliwy* M. obok *cirpiętliwy*; *gadatliwy* Subs. Mamy też formy na *-obliwy*, może na wzór dawnego: *zgłobliwy*, *szczodrobliwy*, np. *świętobliwy* M., *żartobliwy* Subs.; zamiast dzisiejszego *frasobliwy* J. Kochanowski używał stale formy *frasowliwy* (od *frasować się*). Ciekawy jest *łaskliwy* Sul. 43, użyty w znaczeniu łc. *lascivus*; jest to jakby przeróbka wyrazu łacińskiego na polski.

§ **43.** Suf. *-ow*: *żarnow* — mola BZ., *krzynow* — cathinus, 'garnek, rynka' Erz., *panrow*, *pandrow* — mirgulus, 'pędrak'; ze spółgłoską poprzednią zmiękczoną *krzew*, wziętą z pierwowzoru *kierz*.

Suf. *-owa*: *dąbrowa* — merica BB., *-ewa*: *cholewa*, *kostrzewa*.

Niektóre z nich są odrzecznikowe (*żarnow*, *krzew*, *dąbrowa*); czy inne są także odimienne, nie można z pewnością orzec, ale możnaby przypuścić, że suf. *-ovo*, *-ova* jest ten sam, co w przymiotnikach. Przymiotniki na *-owy* oznaczają przedewszystkiem przynależność; dlatego niektórzy przypuszczali, że został on wyosobniony z form G. pl. dawnych tematów na *-u*: *synovъ*, *stanovъ* i t. d. Poparciem tego mniemania mogłaby być okoliczność, że suf. *-owy* służy do tworzenia przymiotników od rzeczowników męskich, z dawnemi tematami na *-u-* i na *-o-*, które wcześnie się mieszały w deklinacji, wskutek czego obok form takich jak *synov-ъ* powstawały takie jak *vilk-ovъ*. W tematach na *-jo-* końcowe *-ovъ* zmieniało się na *-evъ*, z czasem jednakże zaszedł przedewszystkiem w Małopolsce proces wyrównywania obu typów n. p. D. sg. *krolowi* zam *krolewi* według *wilkowi* i t. p. W *cholewa*, *kostrzewa*, *krzew* proces ten się nie dokonał, gdyż nie poczuwano tu związku mię-

dzy temi wyrazami a przymiotnikami dzierżawczemi, bardzo licznemi we wszystkich okresach historji języka: *domowy*, *gospodnow*, *kozłowy* Fl., *apotekarzow*, *bawołowy* BZ., *kozłowy* M. i t. d. bez końca; od tematów miękkich: *krolow*, *dniowy*, *zbawicielowy* Fl., *krolew* Gn., *bojowy*, *gościow* BZ., *dojowy skopiec* Ł., *gajowy* Cn. Od imion własnych wielkopolskie *Piotraszew*, małop. *Piotraszow* i t. p. Niekiedy od imion na *-a*: *Katarzynowa oćca krowa* 1407 Hube Zb. 86, *Wydżygowym zatrzymanim lista* 1402 Piek. 95.

§ **44**. Przymiotnikami dzierżawczemi są też nazwy miejscowe przeważnie męskie lub nijakie n. p. *Baranow* (nobilis mulier relicta Barani vendidit Baranow 1266) Baud., *Włostowo* (comes Wlosto contulit villam, suo nomine vocitatam Wlostowo 1155) Baud., *Bogumiłow*, *Budkow*, *Bogdanowo*, *Radziszew*, *Woliszewo*, żeńskie rzadkie: *Włoszczowa*, *Częstochowa*, *Warszowa* i t. p. O znaczeniu tych nazw p. § 379.

§ **45**. Żony od imion męskich z końcową spółgłoską noszą nazwy na *-owa*: *Piotrowa*, *Janowa*, także od nazwisk: *Żukowa*, *Łosiowa*, w nowszych czasach także *Kutrzebowa* (zam. *Kutrzebina*), *Pociechowa* (zam. *Pocieszyna*), podobnie *synowa*, *bratowa*, *królowa* i t. d. Od dość dawna przeniesiono to na nazwy kobiet, spełniających czynności, od których urabiano nazwy męskie n. p. od *opat*, *pop*, *myśliwiec* urobiono nazwy *popowa* — flamita Wisł. 228, *opatowa* — abbatissa Ł., *myśliwcowa* — venatrix M., dziś *prezesowa* zam. *prezeska*, *doktorowa* zam. *doktorka*, *kupcowa* — mercatrix.

§ **46**. Liczne przymiotniki na *-owy* oznaczają materjał, z którego coś zrobiono n. p. *chlebowy* (*karmią chlebową*) Fl., *bzowy*, *cisowy* BZ., *blachowy*, *jodłowy*, *sosnowy* Mm., *chróstowy* M., nazwa wsi *Lipowa* i t. d., przyczem uderza to, że tutaj stale ten przyrostek tworzy przymiotniki nawet od rzeczowników żeńskich jak *brzozowy*, *cierniowy* i t. d., gdy dzierżawcze przybierają suf. *-in*.

Rzadkie są przymiotniki pierwiastkowe na *-owy*: *gotowy* Gn., *jałowy* BZ., *surowy*.

Od zaimków mamy: *jakowy*, *takowy* L.

Sufiksy z *n*.

§ **47**. Suf. *-no-*. Rzeczowniki męskie pierwotne: *człon* (prasł. **čelnъ*), *plon* (prasł. **pelnъ*), *sen* < **sъpnъ*, *tarn* < **tьrnъ*; nijakie: *dno* < **dъbno*, *runo*, *siano*, *sukno*, *okno*, *wiano*, *wino*, *ziarno*, *ściegno* — coxa BB., *włókno*. Nowotwór *tlen* od *tleć* — oxygenium z pocz. XIX w.

§ **48**. Suf. *-na*: *cena* stp. *cana* 1408 R. XXIV, 64; *ciosna* Sul., *łuna*, *piana*, *rana*, *ślina*, *sarna* (por. *sar*, *sarek*), *ściana*, *ściegna* — plataea, *strona*, *struna*, *wiosna*, *wina*, *wełna*, *druchna*, *swachna blizna* (Berneker 61); złożony suf. *-uchna*: *matuchna* Gn., *staruchna* Subs., *córuchna*, *ciotuchna* i t. d., którego powstanie nie jest jasne, gdyż nie mamy zdrobniałych na *-ucha* tylko na *-usia*, i odwrotnie znów niema złożonego suf. *-uśna*, a jest tylko *-uśka*.

§ **49**. Imiesłowy przeszłe bierne czasowników, utworzonych od rdzeni i tematów na *-a-*, *-ě-*: *znany*, *wołany*, *kupowany*, *widziany* < **vidě-nъ* i t. d. niegdyś tworzone także od czasowników nieprzechodnich: *powstany* — ortus, *stana rzecz* — res facta, *zastany* — deprehensus M.; analogicznie do innych na *-ny* także nowotwór *cacany* od *caca* — 'ładnie, pięknie'.

§ **50**. Przymiotniki z suf. *-ny* < *-nъ*: *czarny*, *ciasny*, *pełny*, stp. *rany* dziś *ranny*, *słony* < **sol-nъ*, *wrony*, *żelazny*, *przestrony* dziś także *przestronny*, *prokny* — universus Fl. *wszelkny* Gn., *teskny* Mm. dziś *tęskny*, *bojazny* — timidus M., *przedajny* M. (od *przedaj* Cn.), nie należy tu *pulchny* p. § 56.

§ **51**. Suf. złożony *-uchny* którego geneza tak samo trudna do objaśnienia, jak suf. *-uchna*, gdyż niema suf. *-uchy*, a jest tylko *-usi*. Przymiotnikowy ten sufiks różni się od rzeczownikowego tem, że gdy tamten zawsze następuje po spółgłosce twardej, ten natomiast rzadko: *dobruchny* M., *miękuchny*, *lekuchny* Cn., *staruchny* Pot. W. Ch. 304. *naguchny* Subs. Najczęściej po spółgłosce miękkiej, przyczem rodzaj zmiękczenia jest taki, jak przed pierwotną samogłoską miękką (nie przed *j*) n. p. w słowniku Mączyńskiego: *chorzuchny*, *cieniuchny*, *dłużuchny*, *dobrzuchny* (obok *dobruchny*), *gładziuchny*, *jaśniuchny*, *kędzierzawiuchny*, *króciuchny*, *łacniuchny*, *łatwiuchny*, *mierniuchny*, *nowiuchny*, *piękniuchny*, *powolniuchny*, *prościuchny*, *słociuchny* (zam. *słodziuchny*), *śliziuchny* — 'bardzo śliski', *tłuściuchny*, *tyluchny*, *ubożuchny*, *wyborniuchny*, *zimniuchny*; w Komedji o Lizydzie: *świeżuchny*, *potężniuchny*, w Słown. Troca: *karczek nabieluchny*, w Subs. *maluchny*, *miluchny*, *młodziuchny* i t. d., wszystkie od przymiotników utworzone wyrażają wzmocnienie cechy.

§ **52**. Takież wzmocnienie cechy posiada suf. *-achny*, obok którego znów niema suf. *-achy*, a jest tylko *-asy* n. p. *białasy*. Przymiotniki na *-achny*, utworzone od innych przymiotników, występują zwłaszcza w gwarach n. p. *długachny*, *wielgachny*, zresztą niebardzo rozpowszechnione.

§ **53**. Jakkolwiek oba te przyrostki: *-uchny* i *-achny* zasadniczo nie różnią się znaczeniem (oba wyrażają wzmocnienie cechy), to jednak dziś w świadomości mówiących przedstawia się pierwszy jako „zdrobniały“, a drugi jako „zgrubiały“; drugi tworzy pochodne od przymiotników, oznaczających coś wielkiego, potężnego, i tu nigdy już nie bywa w użyciu suf. *-uchny*, wbrew temu, jak to było w przeszłości (§ 51). Występuje tu także różnica uczuciowa: ujemne wrażenie wiąże się z suf. *-achny*, dodatnie z suf. *-uchny*, stąd *słodziuchny* ale nie *gorzkuchny* i t. p

§ **54**. Suf. *-'en* < *-ьnъ*: *owien* — aries Fl., por. *owca* < *ovь-ca*; *ościen* — aculeus Mm. G. sg. *ostna*, *osna* i podobnie w innych przypadkach, do których analogicznie przystosowano N. sg. *osn*; *kościen* — cuspis Erz., *wojen* — 'wojownik' Pot. W. Ch. Nijakie na *-no*: *gumno* — area, *łajno*, *płótno* BZ., *piękno*, *wapno*.

§ **55**. Suf. *-na* < *-ьna*: *nożny* — vagina, plurale tantum Fl., *grzywna*, *księżna* BZ., *wojna* Mm., *panna* M.

Tenże suf. od przymiotników dzierżawczych na *-ovъ* tworzy imiona patronimiczne n. p. *Straszówna*, *Fredrówna*, *Mniszchówna*, także od imion pospolitych: *królewna* Gn., *cesarzówna*. W nowszych czasach unikają takich pochodnych od nazwisk kończących się na *g*, por. § 196. Przymiotniki te mają dziś znaczenie rzeczowników i według deklinacji rzeczownikowej się odmieniają.

§ **56**. Suf. *-ny* < *-ьnъ* przymiotnikowy, jeden z najbardziej produktywnych we wszystkich językach słowiańskich. Vondrák (Vgl. sl. Gr.[2] I, 531—3) uwzględnia tylko przymiotniki, utworzone od rzeczowników, i istotnie te są także w polszczyźnie bardzo liczne n. p. *mocny*, *wrzemienny* — temporaneus Św., *chętny*, *czstny* (z tego potem *cny*), *krasny*, *leśny*, *nędzny*, *niszczotny* — inops, od **niszczota* r. *niščeta* — inopia, *potrzebiznny* (od *potrzebizna*), *powietrzny*, *radostny*, *rozumny*, *rzeczny* — fluminis *śmiertny*, *wełnny* (od *wełna* — procella), *wieczerny*, *wieczny*, *złostny* Fl., *mężczyznny* — 'męski' Sul. 23, *brzemienna*, *cielny* (od *ciało*), *poczestny* (od niezachowanego *poczęść*), *cegielny* — 'z cegły'. *chlebny*, *cielestny* (zam. *cielesny*), *gościnny* — peregrinus (od *gościna*), *groźny*, *guślny*, *jabłeczny*, *jawny*, *jezdny* — eques, *jutrzenny* (od *jutrznia*), *kadzidlny*, *krewny*, *kwaśny*, *łokietny*, *miedny* — mellifer, *murny* — murorum, *nogawiczny*, *nożny*, *obyczajny*, *piaseczny*, *solny*, *stateczny* — strenuus, *stryczny* (od *stryc* — 'stryj') *świątostny*, *ujeczny* (od *ujec* — 'wuj'), *włostny* (od *włość* w pierwotnem znaczeniu 'własność'), *żałostny* BZ., *cielętna krowa* — feta, *łakotny*,

nowotny (od **nowota*), *ołowny*, *rzeszetny* a. *rzeszotny*, *smętny*. *stateczny* — sufficiens, *wicięźny* (od *wiciądz*) Mm., *igierny*, *nieskutny* (inefficax, od *skutek*), Ł., *łagodny* (od **łagoda*) Erz., *bytny* (od *byt*), *ścieżajny* — cardinalis, od *ścieżaja* BB., *butny*, *dziedziczny* (zam. **dziedzicny*), *futrzny* — pelliceus, *gnuśny* (por. stsł. *gnus* — sordes), *jarzmny*, *jutrzny* (od *jutro*), *księżyczna* (zam. *księżycna*) *niemoc*, *lichwiarzny*, *łasiczny*, *łodźny*, *łyskawiczny*, *melodejny*, *mięśny*, *najemny* (od *najem*), *pewny* (od *pwa*), *pyszny*, *robotny*, *rozpustny*, *rządny*, *stryjeczny* (od *stryjec*), *trzydziestny* (od *trzydzieści*), *wianeczny*, *wielmożny* (od *wielmoża*), *wiesienny* (od *wiosna*), *wietrzny*, *wysepny* — insularius, *zadny* — posterior, *zbytny* M., *pacholczno* — 'z wielu pachołkami, dworno' Cn., *wykwintny* (por. *wykwint*, *przekwintować*), i mnóstwo innych. Niekiedy oboczne formy z tematem miękkim n. p. *zadni*, *zbytni*. Z suf *-ьny* tworzy się też przymiotnik *pulchny*, który według Brücknera R. LV, 185 jest modyfikacją pierwotnego **puchlny* < **puchlьny*.

Niektóre tworzą się od przymiotników n. p. *gnojenne widły* (od *gnojny* lub może od niezachowanego **gnojnia*), *łodzienny* (*łodźny*), *pochylny* (*pochyły*), *słodeczny* (*słodki*), *tarczenny* (*tarczny*) M., *krwawny* Subs.; także od imiesłowów: *tajemny* Fl., od niezachowanego **tajemy* (zam. **taimy*), od wyrażeń syntaktycznych: *przezumpny* Sul. 46 = *przezumny* od *przez uma* — 'bez rozumu'.

Od rzeczowników na *-ek* tworzą się dwojako: albo od całego tematu n p. *piaseczny*, *stateczny*, *wujeczny*, *skuteczny*, albo też z pominięciem suf. *-ek* n. p. od *smutek*, *poranek*, *porządek*, *skutek* — *smutny*, *poranny*, *porządny*, *skutny* — efficax, perfectus, *nieskutny* — inefficax.

§ 57. Dla niektórych przytoczonych przymiotników odtwarzaliśmy przypuszczalne a niezachowane pierwowzory; jest takich dość dużo, dla których pierwowzorów nie znamy n. p. *lubieżny* Fl., *drapieżny* M., *okropny* — terribilis, *prozny* — vanus, z **prozdny*, *szczegielny* — solitarius, *urępny* — speciosus, por. cz. *úrupný* — 'nieustępliwy, zatwardziały' według Zubatego może innego pochodzenia (Sborník Filologický V, r. 1914); *ukrutny* Mm., *wirudny* (dziś *wierutny*) — merus, 'szczery, prawy' M. *brunatny* Subs., *krzemięzny* — 'mocny jak krzemień' Pot. W. Ch W formie *rówieśny* według Vondráka *es* należy do pnia: **roves ьnъ* (Vgl. sl. Gr.[2] I, 549).

Niektóre wydają się pierwotnemi n. p. *dawny*, *jasny* (stsł. *davьnъ*, *jasьnъ*), *jurzny* (dziś *jurny*) M.

Inne możnaby wywodzić od czasowników n. p. *łaczny* (por. stsł. *alъkati* — 'łaknąć'), *utulny* — mansuetus, *żądny* — desiderabilis Fl., *skromny* (*skromić*, *poskromić*) Gn., *dotyczny*, *tajny* BZ., *woźny* Mm., *obroćny* — versatilis, *kwaśny* (od *kwasić* a. od *kwas*) BB., *opatrzny*, *skłonny*, *znośny* M., *dojna krowa* Cn.

Od przysłówków n. p. *pospolny dom* Gn. (*pospołu*), *opaczny* (*opak*), albo od wyrażeń syntaktycznych: *poradlne* (w. XIII, od *po radle* = 'z radła. od radła'), zwłaszcza częste w Słowniku Mączyńskiego: *bezkunsztny*, *narębny* — 'opaczny' (od *na ręby* t. j. 'na opak'), *niczemny*, dziś *nikczemny* (*ni czemu*, *ni k czemu*), *niekrzeczny*, (*nie k rzeczy*, dziś w innem znaczeniu *niegrzeczny*), *potemny* — 'odpowiedni do woli czyjej', *powolny* w tem samem znaczeniu, *potomny* — posterus (od dawnego *po tom* = *po tem*), *wczesny* — 'w czas odpowiedni zachodzący, dogodny', może podobnego pochodzenia *roztropny* Subs. *roztropnie* — districte 1444 Wisł. nr. 2337, *roztropno* Naw. 56 (por. *trop*, *tropić*).

§ **58.** Przymiotniki na *-owny* są pochodne albo od przymiotników na *-owy* n. p. *duchowny* — spiritualis Fl., albo od czasowników na *-owač*, n. p. *darowny* BB., spotykamy je dość często w zabytkach: *bojowny* BZ., *rudowny* — rubricatus Mm., *funtowny* — 'co funt waży', *kątowny* — angulosus, *gwałtowny*, *fałdowny*, *usiłowny*, *wędrowny* M., *smarowny* Pot. W. Ch., i inne nowsze z wyodrębnionym przyrostkiem *-owny*: *cudowny* (stp. *cudny*), *szykowny*, *starowny*.

§ **59.** W różny sposób, dziś trudny do wyśledzenia, powstały inne pochodne przyrostki, stanowiące rozszerzenie dawnego przyrostka *-ny*:

-jny < *jьnъ*: *dostojny* Fl., *jednostajny* BZ., *czujny*, *przystojny* M., *przysłuchajność* — pertinentia Ł. od przymiotnika **przysłuchajny* — 'przynależny'; odpowiadają im zawsze czasowniki na *-ję* z poprzedzającą samogłoską, od których tworzą się i dziś pochodne n. p. *wydajny*, *rozstajny*, zresztą nieliczne.

Suf. *-jьnъ* po spółgłosce *łacny*, *łacno* — facile Sul. 54, (Zubatý Sb. Fil. I, 129), *obecny* por. stsł. *obьštьnъ* — particeps.

§ **60.** *-tny*: z *sitny* od *sito*, *sytny* od *syty*, *utratny* od *utrata* i t. p. wyosobniony suf. *-tny* w przymiotnikach: *udatny* — robustus BZ., *jestny* — comestibilis XV w. R. XXIII, 312, *datny* Cn., *zdatny*, *przydatny*, *wydatny* (por. też *dodatni*), *wybitny*, *pitny* (o miodzie), *płatny*, *obojętny miecz* — versatilis, 'na obie strony ostry' (Zubatý, Sb. Fil. I, 134).

§ **61.** *-eczny* w podobny sposób wyodrębniony: *skuteczny* — *skutek*, *cioteczny* — *ciotka*, *daleczny* — peregrinus rp. 1546, *wujeczny*, *stryjeczny* (od stp. *wujec*, *stryjec*), i dalej: *gwiazdeczny* (wątpliwe, czy od *gwiazdka*), *tuteczny* rp. 1546, *tamteczny* Pot. W. Ch., *tameczny*.

§ **62.** *-iczny*: *kamieniczny* — 'co kamienie ciesze' M., *ustawiczny* Kśw., *pirzwiczno* — primogenitum Fl.

§ **63.** *-ebny*: *swadźba* — *swadziebny* Gn., *służba* — *służebny*; może też były rzeczowniki **wielba* — *wielebny* Fl. (i *wielbić*), **modlba* — *modlebny* BZ., por. r. *molьba* stp. *modlitebny* Mm., zam. *modlitewny* może pod wpływem *modlebny*; nowe przymiotniki: *możebny*, *ćwiczebny* niewątpliwie z wyodrębnionym suf. *-ebny*; por. jeszcze *dłużebnik* Subs. może od niezachowanego **dłużebny*, albo wprost na wzór *służebnik*.

§ **64.** *-ętny* Vondrák (Vgl. sl. Gr.² I, 533) wspomina tylko o formach od czasownika *jąć*: *obojętny*, *pojętny*, *ujętny*, wyprowadzając ich przyrostek z pierwotnego *tə₂no*, ale nie da się to zastosować do innych przymiotników na *-ętny*: *sławętny* BZ., Mm. — famosus, *sławiętny* Erz., *godziętny* Sul. 35 i 72 — 'co do czegoś się przygadza, co ma wartość', *mierziętność* Ł. — indignatio cz. *mrzutost*, od **mirziętny*; *majętny*. *mrogętny* — 'gniewiwy', *umiejętny*, *umiętny* M., ostatnie trzy może stoją w związku z imiesłowem czynnym czasu teraźniejszego: *mierziący*, *mający*, *umiejący*.

Suf. *-otny* stp. *niszczotny* — inops Fl. od przypuszczalnego **niszczota* — inopia por. r. *niščeta* — inopia, *istotny*, *robotny*, *sromotny*, *ochotny*, *psotny* od rzeczowników na *-ota*: stąd wyodrębnił się suf. *-otny*: *pierwotny* Naruszewicz, *nowotny*, zapewne też i *żywotny* (raczej od *żywy* niż od *żywot*).

§ **65.** *-alny* według Vondráka (534) od imiesłowów na *-ł* czasowników z tematami na *-a-*; u Knapjusza znajdujemy: *dobywalny* — 'dobywaniu służący', *dymalny* — 'do dymania należący', *grawalny* — 'do grania należący', *siadalny* — 'na którym siadają'. Dziś znaczenie dwojakie: zdaje się starsze, wyrażające cechę stałą n. p. *jadalny pokój*, *sypialny*, *powitalny*, *pożegnalny*, i nowsze, oznaczające możliwość cechy: *jadalny pokarm* — 'mogący być spożytym', *mieszkalny* — 'zdatny do zamieszkania' *wybieralny*, *dokonalny*, *poznawalny*, *uleczalny*, *nieuleczalny* — 'niemożliwy do uleczenia'. Najstarszy znany mi przykład tej formacji *ściralna chustka* a. *facelet* — sudarium, t. j. do ścierania służąca, obok tego zaś *ścieradło* Ł. z Murmeljusa.

Otóż zachodzi pytanie, czy raczej w formacjach na *-dło* i *-dlnia* (p. § 75) nie należy szukać pochodzenia tego przyrostka (n. p. *postrzygadlnia*, potem *postrzygalnia* od **postrzygadło*). W takim razie *ściralny* pochodziłoby z **ściradlny*, podobnie od **dobywadło* — 'przyrząd do dobywania czegoś', **dobywadlny*, *dobywalny*. Z czasem przyrostek ten się wyodrębnił i dziś niekiedy tworzy przymiotniki, obok których niema ani rzeczowników na *-dło*, ani imiesłowów na *-ał*, n. p. *proszalny dziadek*, *proszalna babka* — 'żebrak, żebraczka'. Sebastjan Petrycy lubił tworzyć nowe przymiotniki na *-alny* i te nowotwory sam objaśniał czytelnikowi: *umialne rzeczy zowie, które mogą być umiane* 64; w innem miejscu pisze o *zapominalnej jagodzie* t. j. o winie, pozwalającem zapominać o troskach 90, *przysięgalna gęba* — 'co łatwo a źle przysięga' 90.

§ **66.** *-telny*. Vondrák (535) waha się między dwoma przypuszczeniami: albo punkt wyjścia znajduje się tutaj w formie imiesłowu np. **čitlъ*, do którego dodano suf. *-ьnъ*: *čitlьnъ*, co w językach zachodnich zmieniono na *čitelьnъ*, wskutek zbytniego nagromadzenia spółgłosek w formie **čitlny*; albo też przyrostek ten powstał przez zjednoczenie dwu suf. *-tel-ьnъ*. Oba objaśnienia wzbudzają wątpliwości, bo jeżeli przyjmiemy pierwsze, to niekoniecznie musiało się wytworzyć *-tel-*, por. *postrzygadlnia*, *świetlny*; jeżeli przyjmiemy objaśnienie drugie, to stwierdzają je wprawdzie fakty z języka r. n. p. *spasitelь* — *spasitelьnyj*, *slědovatelь* — *slědovatelьno*, ale takich dwójek niema w języku czeskim ani polskim, a przytem byłoby p. *-cielny* nie zaś *-telny*.

Jeśli się ograniczymy tylko do przymiotników polskich, to przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że najstarsze znajdujemy w w. XV, i że te formacje ukazują się na miejscu starszych innych (Brückner PrFil. III, 734): *śmiertelny* BZ., dawniej *śmiertny*, *pitelny* Mm. (*ssądy pitelne* — gati) z czeskiego *pitelný*, nawet przy rzeczownikach na *-ciel* np. *wierzyciel* przymiotnik brzmi *wierzytelny*, wobec czego Vondrák (536) oświadcza się za tem, że są to czechizmy, według których tworzono później nowe formacje na *-telny*, n. p. *czytelny* XVII w. Birkowski, ale *czytelnik* już w XVI w., *skazitelny* Birkowski, *rzetelny* BB. < *źrzetelny* J. Koch. w znaczeniu najpierw: perspicax, 'przejrzysty' potem 'prawdziwy', 'uczciwy'.

§ **67.** *-erny*: od *mistrz* utworzono przymiotnik *misterny*; według niego oraz takich jak *mizerny* (łc. miser), *koszerny* tworzono nowe np. *isterny* obok *isty* — ipse Cn., *filuterny* od *filut*; w gwa-

rach *-er-* służy do oznaczenia wzmocnionej cechy: *ogromerny*, *okroperny* PrFil. V, 611. Może też tu wywarły wpływ i łacińskie wyrażenia często używane w śpiewach kościelnych: *requiem aeternam*, *Deus sempiternus*.

-orny, *-urny*: *jedorny* 'jedyny' XVI w. R. XIX, 287, *jedurny* — persolus Cn., zdr. *maluturny*, gdzie *-or-*, *-ur-* służy także do oznaczenia wzmocnionej cechy.

§ **68.** Suf. *-ny* służy do spolszczania przymiotników obcych, zwłaszcza łacińskich na *-is* lub *-us*; stąd liczne polskie na *-alny*: *formalny* — formalis, *jeneralny*, *literalny*, *feralny*, *fatalny*, *fiskalny*, podobnie: *wirylny* — virilis, stp. *subtylny* — subtilis, *subtelny*, *tekstylny*, *kurulny* — curulis, na *-iczny*, *-yczny*: *bakchiczny* — bacchicus, *polityczny*, *fanatyczny*, *fantastyczny*, *sympatyczny*, *kostyczny* — causticus, 'gryzący, zjadliwy', i według tych wzorów *telegraficzny*, *komunistyczny* oraz inne podobne nowotwory.

Suf. *-ijny*, *-yjny* od zapożyczonych na *-ia*, *-io*: *utopijny*, *maryjny*, *religijny*, *koronacyjny*, *konstytucyjny*, *apelacyjny*.

§ **69.** Suf. *-nia* < *-nja*: *przeginia* 1273 Baud., stsł. *prěgynja* — 'miejscowość nierówna, trudna do przebycia' < **prěgyb-nja* (Leskien BB. XXVIII, 9, M. Kryński IF. XXIX, PrFil. VII, 217), *tonia*, *wonia*, *płonia* — 'łączka w lesie' Karł. Sł. gw., 'przestrzeń wodna nie zamarzająca' Sł. warsz.). Wszystkie prócz *przeginia*, która wyszła z użycia, ale występuje też w stp. w formie *przegini* (Bulla 1136 r.), uległy wyrównaniu z rzeczownikami deklinacji IV: *toń*, *woń*, *płoń*; formy na *-a* jeszcze w XVII i zrzadka w XVIII w. L.; pozostała z końcowem *-nia*: *dzienia* — alveus apum M.

Suf. *-ni*: *pani* por. gr. πότ-νια, skr. *pat-nī*, *ksieni*, co Vondrák (552) objaśnia jako modyfikację **księgini* por. r. *knjaginja*, ale trudnoby objaśnić zniknięcie *-gi-*, raczej więc z **księgni*.

§ **70.** Suf. *-'an* < *-ěnъ*: *łopian* Erz., *kolano* Fl., *polano* w stp. brak, Linde podaje bez przytoczenia przykładu, w Słowniku Daneta fr. *buche* tłumaczy się przez 'kłoda', Mrongowius: *polano* — 'szczapa, kawał drewna do palenia'. Litth., to znaczy prowincjonalizm litewsko-polski, r. *polěno*, zapewne pierwotnie w znaczeniu połowy rozszczepionego kloca.

Na Śląsku nazwy ludzi zamieszkujących pewną miejscowość n. p. *jabłonkowian* — *z Jabłonkowa*, *bukowian*, *raciborzan*, *rudziczan* — *z Rudzic*, *rychwałdzan*, *dziadokłodzan* — *z Dziadowej Kłody*.

Nitsch MPKJ. IV, 192, podobnie *krajan* ziomek, stp. *krakowian* 1414 Czrs. 46, starodawne imię *Bojan* zapewne od *bój* — 'walka'.

Suf. *-'any* przymiotnikowy n. p. *rumiany* BZ.; przymiotniki te mają dwojakie znaczenie

1) zrobiony z czegoś: *trzciany* — arundineus, *laska trzciana* BZ., natomiast w Fl. *zwierze trzciane* — ferae arundinis, 'w *trzci* zamieszkałe'; *drzewiany*, *kożany* od *koża* — 'skóra'. *lniany*, *miedziany*, *rożdżany* — frondosus, 'gałęzisty' BZ., *ceglany*, *gliniany* Mm., *włosiany*, *woszczany*, *łyczany* — 'z łyka'. *tatarczany* BB., *bałczany*, t. j. 'z bałki, z belki zrobiony', *gruszczany*, *jaglany*, *kaszany*, *kłosiany*, *liściany*, *płachciany*, *skórzany*, *słomiany*, *smolany* — piceus, *śćklany* M.

2) Przynależny do kogoś lub czegoś: *ciotczany*, *kaczczany chlew* BB., *kolebczany*, *podeszwiany*, *skrzydlany*, *zagłówczany* (od *zagłówek*) M.

Osobno stoi *pijany*, o czem pisał Zubatý L. F. XXVIII, 24.

Niektóre z przymiotników na *-any* dziś wymawiają się z podwojonem *n* n. p. powszechnie *szklanny*, w wymowie niektórych *drewnianny*, *blaszanny*.

§ **71.** Suf. *-eń*, *-ń* < *-ьnjo-* według Vondráka powstał wskutek rozszerzenia przyrostka *-ьno-* przez przyrostek *-jo-*: *wchodzień*, *przychodzień*, *korzeń* Fl., *więzień*, *sirszeń*, *połowień* (*rubl ma połowniow dwadzieścia*) BZ., *uczeń*, *stopień* Mm., *pierzścień*, *świrzbień* — 'średni palec' Ł., *lipień* — 'rodzaj ryby', *prześleń* — 'motowidło' Erz., *grzebień*, *sypień* — nimbus (naczynie), *wychopień* 'podpłomyk' BB., *słopień* — gradus BZ., L. Malinowski PrFil. I, 196 zestawia to z stcz. *šlapěj* i czyta *szłopień*, ale wyraz ten ukazuje się nietylko w BZ., jak to myślał L. Malinowski; zna go również Mączyński w formie niewątpliwej *słopień*; *włosień*, *wstępień* M., *przekupień*, *przybycień* 'rok przestępny', *roczeń* — 'jednoroczniak', *skupień* — 'skupujący', *topień* — 'tonący', *wtręcień* a. *właz*, *zakupień* Cn., *trzebień* — eunuchus Pot. W. Ch. 323. W stp. nadto nieużywane w N. sg. i w pl. **rowień* n. p. *nie ma rownia sobie*.

Nadto liczne nazwy miesięcy: januarius: *ledzień*, *styczeń*; februarius: *jacień* (*yathen*), *sieczeń*; aprilis: *kwiecień*; junius: *czyrwień*; julius: *lipień*; augustus: *sirzpień*; september: *wrzesień*, *stojęczeń*; november: *grudzień*: december: *prosień* czy też *proszeń* (Łoś. Początki piśmiennictwa 137). Z poprzedzającą spółgłoską twardą: *dureń* por. *durny*; stp. *dr-zeń* Erz., dziś *rdzeń*.

Nijakie: *słonie* — 'słońce' Pot. W. Ch. i w dzisiejszych gwarach.

§ **72.** Pochodzenie tych formacyj może być różne: dziś między niemi znajdujemy takie, które w okresie prasł. niewąpliwie miały przyrostki spółgłoskowe, t. j. kończące się na spółgłoskę: *płomień*, *rzemień*, *strumień* i inne t. p.; są to dawne bierniki tematów na *-men*; czy takiemi spółgłoskowemi tematami na *-n* były niegdyś: *korzeń* i *grzebień*, trudno orzec. Niektóre mogą być właściwemi przymiotnikami np. *roczeń*, **rowień*; inne może pochodzą od rzeczowników: *stopień* — *stopa*, *pierścień* — *pierść* — 'palec'; wiele jest takich, które mają jakiś genetyczny związek z czasownikami: *uczeń*, *przychodzień*, *świerzbień*, *przekupień*, *przybycień* i in.

§ **73.** *-nia* < *-ьnja*: pochodne od rzeczowników: *jutrznia* — matutinum Fl. (*jutro*), *ćwiertnia*, niejasne *polednia* — sicarium (por. *polica*) BB., *pochodnia* (por. *pochód*), *skorznie* M. Niejasnego pochodzenia: *głownia* Erz., *wiśnia*, *wisznia* (Miklosich Et. Wb. 392), *trześnia* r. *čerešnja*, p. zapożyczone *czereśnia*, od rdzenia *čers-*, *čerχ-*. Wspólna dla tych wszystkich imion zasadnicza kategorja znaczenia nie da się określić. Zapożyczona i upodobniona do formacyj polskich: *lutnia*, także *luśnia* — furcale PrFil. V, 9, według Miklosicha Et. Wb. z niem. *leuchse*, śrgn. *liuhse*.

§ **74.** Od czasowników nomina actionis, z których w p. została *kłótnia*, *gnuśnia* — segnicies Erz., por. stsł. *gnusiti sę*. Zapewne niektóre zachowały się w zmienionem skonkretyzowanem znaczeniu: *biernia* — tributus, *włócznia* — lancea BZ.

§ **75.** Najczęstsze są nomina loci, pochodne w części od czasowników: *studnia* Fl. (*studzić*) — 'miejsce z zimną wodą', *stajnia* BZ. — 'gdzie staje bydło', *pasznia* Mm., *wieczerznia* — coenaculum Erz., *oblecznia* — 'gdzie się oblekają, ubierają', *łaźnia* M. (zapewne od *łazić* w górę po stopniach), może z **łaźbnia*, w takim razie od rzeczownika **łaźba* por. *łaziebny*, *łaziebnik*. Częściej od rzeczowników: *modlebnia* — 'miejsce modlitwy' od **modlba* r. *molьba*. Od rzeczowników na *-dło* tworzyły się pochodne na *-dlnia*, również nomina loci: *święcidlnia* BZ. — 'miejsce składania ofiar', *kowadlnia*, *obłoczedlnia* — vestibulum, *wieczerzadlnia* Mm., *zuwadlnia* — ubi vestes exuuntur in balneo Erz., *postrzygadlnia* a. *postrzygalnia*, *wyzuwadlnia* a. *wyzuwalnia* BB., a więc w początkach XVI w. uproszczenie grupy spółgłoskowej daje początek sufiksowi — *lnia*, i stąd

bawialnia, *jadalnia*, *sypialnia*, *pralnia*. Ale obok [illegible] ısnem *-el-* : *warzelnia* (miodu), *gorzelnia*.

§ **76.** Od rzeczowników, oznaczających wyk[illegible]ności, tworzą się pochodne na *-nia*, oznaczające miejsc[illegible]rem ów wykonawca czynność swą spełnia: *piekarnia*, *spiżarn*[illegible] zachował się **spiżarz*, niem. *Speiser*) Mm., *pastyrnia* Ł., *kozarnia*, *owczarnia* M., *psiarnia* Cn. Stąd wyosobniony suf. *-arnia*: *złodziejarnia* Pot. W. Ch. 307, *młocarnia*, *sieczkarnia*, *owocarnia*, p. Kryński, Przyrostki pochodne *-eństwo*, *-arnia*, PrFil. II, 763.

§ **77.** Nomina loci od przymiotników na *-owy* : *słodownia* — brasorium JA. XIV, 489, *siarkownia* — 'gdzie siarkę warzą', *wołownia* — 'stajnia wołów', *tkaczownia* — 'tkacka izba' M., *wozownia*, *cukrownia* i in.

Formy nowe w rodzaju: *czytelnia* Cn., *pustelnia* (u Lindego brak, jest tylko *pustelnik* ze Skargi) mają niejasne pochodzenie, por. § 66.

§ **78.** Suf. *-ni* < *-ьнь* < *-ьnjo-*, przymiotnikowy, stosunkowo mało produktywny, najczęściej tworzy przymiotniki od rzeczowników: *jutrzni* — matutinus (od *jutro*), *letni* BZ., *ostatni*, *spodni*, *zachodni*, *wschodni*, *pośledni* (od *poślad* — 'pośledni, gorszy gatunek ziarna') M., *przedni*, *bratni*; niekiedy od przysłówków: *bliżni* lub może *bliżni* Fl., por. stsł. *bližьnь* r. *bližnij* od *bliže* = 'bliżej'. Nieprawidłowy *wirzchni* Fl. zam. **wirszni* pod wpływem *wirzch*.

§ **79.** Suf. *-in* < *-ino-* : *klin* por. *kolę* r. *raskołotь derevo* — 'rozszczepić, rozbić siekierą lub klinem', *rytwin* a. *rytwina* — cespes Erz., także z XV w. JA. XIV, 494, zapewne od niezachowanego **rytwa*, a to od *ryć*, jak *bitwa* od *bić*. Poza tem osobowe: *murzyn*, *murzynowie* Fl., *bojarzyn*, *bojarzyni* Gn., *Rusin* BB., *Litwin*, *Tatarzyn*, stp. *gospodzin* Fl., w przypadkach zależnych stp. *gospodna*, *gospodnu* w l. mn. *gospodnowie* Puł.

O suf. *-'anin* p. § 97.

§ **80.** Suf. *-ina*. Poza nielicznemi jak: *kalina*, *malina*, wszystkie inne są pochodne, ale nie dla wszystkich możemy odnaleźć pierwowzory polskie lub słowiańskie: *pyrzyna* — favilla (por. gr. πῦρ), *chabina* Subs., *jużyna* — 'kolacja', *jeżyna* a. *ożyna*, *łużyna* — fungositas M. i t. d. Należą one do różnych kategoryj znaczeniowych: *dziedzina*, *nizina* (od *niż* a. od *nizki*), *rodzina* — cognatio, *skorupina* Fl., *odrobina* — fragmen Wisł. 228, *dziesięcina*, *głębina*, *godzina*, *kraina* BZ., *drabina* BB. (w BZ. *drab* — scala), *oskominy* —

dentago pocz. XV R. XXIV, 65, *pierzyna*, *żywociny* — animantia BB., *jutrzyna* — pars agri 1411 Stppp. II nr. 1268 (tłumaczenie niem. *Morgen* — mórg), *mościna* — 'dyl do budowy mostu' M., *dziewczyna*, *pajęczyna* Cn., *gęstwina*, *dolina*, *woszczyny* Subs. *pacyna* a. *pecyna* (z **pieczyna*?).

§ **81.** Inne mają mniej lub więcej wyraźne znaczenie zbiorowe: *zielina* — herba, *zwierzyna* — capta venatio BZ., *drużyna* — sodales, *jedlina* — abietes, *jemielina* — myrica Mm., *rokicina* a. *rokita*, *szczecina* — seta, *świerczyna*, *sośnina* — pinetum, *krzewina* — densetum Erz., *choinczyna* — pinetum, *leszczyna* — corylus BB., *błonina* — campestria, *trzcina* M., *szelina* — vepres Rej, *choina* Cn., *brzezina*, *osina*, *osiczyna*, *koniczyna* Subs., obok *konicz*. Wątpliwego pochodzenia *otrębiny* a. *otrzebiny* M.

Od nazw drzew pochodne oznaczają także materjał: *dębina*, *sośnina*, *grabina*, *buczyna*, znaczenie wtórne, pochodne od znaczenia zbiorowości.

§ **82.** Odrzeczownikowe na *-ina* oznaczają zdrobniałość z wyraźnym odcieniem słabości wzbudzającej współczucie: *dziecina*, *proroczyna* (*ja niegodna proroczyna*) Skarga, *chłopięcina*, *chudzina* Cn., *babina*, *ptaszyna* Subs., *dziadzina*, *chłopczyna*, *dziewczynina*, *kobiecina*, *psina*.

Nazwiska żon od nazwisk mężów na *-a*: *Sapieżyna*, *Wydżdżyna* (od *Wydżga*), także w gwarach np. na Śląsku: *Kisina* (od *Kisia*), *Kulina* (*Kula*), *Bartyczczyna* (*Bartyczka*), *Ludydzyna* (*Ludyga*), rzadko od zakończonych na spółgłoskę np. *Sobczyna* (od *Sobek*) Nitsch MPKJ. IV. 188.

Osobną grupę stanowią pochodne od rzeczowników na *-nie* zrzadka *-cie*, oznaczających czynność: *trucina* (od *trucie*), *siekanina* Erz., *stworzeniny* — animantia BB., *kopanina*, *kwaszenina* — fermentum, *mieszkanina* — noncultura agri, *oranina* — 'kmiecy żywot', *tkanina*, *wydranina*, *żebranina* M., *dłubanina* Cn., *łomanina* Subs. Wiele z podobnych rzeczowników oznacza czynność długotrwałą, uprzykrzoną.

§ **83.** Od przymiotników: *żeńszczyna* Fragm. Glog. — femina (*żeński*), *nowina* — fama, *trzecina* — tertia pars BZ., *gardzina* (*gardy*), *łysina*, *puścina* — vastitas, *trędowacina* Mm., *trędowina* Ł., *jarzyna*, *ozimina*, *słonina* Erz., *psina* (*psiną oczy zasłonić* — częste wyrażenie w XVI w.) — 'błona oczna u szczeniąt', *grochowiny* M., *mokrzyna*, *borowina*, *bukowina*, *jałowina* Subs. i inne liczne na *-owina*, wskutek

czego mógł się sam przyrostek wyodrębnić, por. *wierzbowina* Mm., *szymowiny* Mm., dziś *szumowiny* (por. n. *Schaum*); *starowina* — 'staruszek', *dziadowina*, w obu ostatnich wyrazach kryje się odcień sympatji, współczucia.

Szereg takich rzeczowników odprzymiotnikowych oznacza mięso, przygotowane do spożycia: *owczyna* — caro ovina Ł., *świnina* M., *baranina*, *cielęcina* Subs., *wołowina*, *skopowina*.

§ **84.** Od przymiotników na *-ły*: *marlina* — morticinum BZ., *rozsiedlina* BZ., *rozpadlina* Leop., *odumarlina* — bona caduca Ł., *spuchlina* M., *wścieklina* Pot. W. Ch. 292, *roślina*; stąd wyosobniony suf. *-lina*: *chroślina* (*chróst*) BZ., *gardlina* — glossus Wisł. nr. 228 — domorum stramina XV w. R. XXV, 74, *garlina* Ł.; o etymologji tego wyrazu pisze Brückner R. XXXIII, 169.

§ **85.** Od przysłówków: *paczyna* — amplustra Wisł. nr. 228; JA. XIV, 489 i Mm. — 'wiosło z tyłu statku, ster' od *pak* — 'w tył, z tyłu', Brückner.

§ **86.** Od czasowników: *gościna* BZ., *łupina*, *słodziny* — siliqua Mm., *strużyna* — plutenus, *szczyna* — urina Erz., *krszyna* — 'kruszyna', *łuszczyna*, *zgoniny* — 'śmieci' M., *kończyna* — 'koniec' Pot. W. Ch. 293, *obalina* Subs.

Zwłaszcza częste pluralia tantum wyrażające czynność lub uroczystość: *odprowadziny* — repotia (państwa młodych) Ł., *mianowiny* — 'nadanie imienia' Bls., *pokładziny weselne* M., *nawiedziny*, *przenosiny*, *oględziny* Subs., *urodziny*, *rękowiny*, *zrękowiny* od **zrękować* — 'zaręczyć' Subs., obok nowszego *zaręczyny*. Analogicznie do tamtych utworzono *imieniny* od rzeczownika *imię*.

§ **87.** Przymiotniki na *-in* różnią się tem od innych, że w N. sg. dotychczas zachowują wyłącznie formę niezłożoną; tworzą się od rzeczowników na *-a*, dawniej tworzono je też od tematów na *-i* oraz spółgłoskowych, z czego powstało p. *macierzyn* Fl. (dziś już *macierzyński*), inne starsze: *jastkołczyn* Puł., *dziewczyn* (od *dziewka*) BZ., *sędzin* Sul. 9, *wnuczyn* (od *wnuka*) M., dzisiejsze *matczyn*, *ciotczyn*, *siostrzyn* i t. d. Mają one znaczenie dzierżawcze, i jako takie były w użyciu także dla oznaczenia miejscowości, zwykle rodzaju męskiego lub nijakiego w funkcji określenia rzeczownika, który uległ elipsie (dwór, gród, siedlisko, pole). Ze słowniczka Baudouina de Courtenay (O drevne polskom jaz.) wyjmujemy kilka przykładów: *Boguszyno* r. 1065, *Boguszyn* 1254 (por. *Bogusza* 1153), *Boleścino* 1193 (*Bolesta* 1237), *Gołębino* 1065 (od *Gołąb*), *Gęsino* 1288

(od *Gęś*), *Dziewin* 1215, *Żabino* 1245, *Koźmino* 1290 (*Koźma*), *Kosino* 1242 (*Kosa*), *Kotulin* 1285 (*Kotula*), *Kędzierzyno* 1283 (*Kędzierz*), *Łysinino* 1136 (*Łysina*), *Lubin* 1242 (*Luba*), *Łączyn* 1271 (*Łąka*), *Myślęcino* 1136 (*Myślęta*), *Osłonino* 1278 (*Osłona*), *Prędocin* 1222 (*Prędota* 1231) „a magno *Prandota*, qui et nomen suum villae imposuit, vocans eam *Prandocin*" 1231; *Rogalino* 1247 (*Rogala*), *Skibino* ok. 1200, *Sławęcino* 1290 (*Sławęta* 1271), *Sobocin* w. XI, *Strzelin* 1239 (*Strzała*), *Trąbczyno* 1284, *Ciechocin* 1252 (*Ciechota*), por. § 379.

Nazwy żon od imion męskich na *a*, *-i*, *-y*: *Zarębina*, *Sapieżyna*, *łowczyna* 1397 Stppp. VIII nr. CCCXXXVIII (25). *podkomorzyna*. *podstolina* 1394 TPaw. IV nr. 4873, *sędzina*, *starościna*.

Osobno stoi odmieniany według deklinacji złożonej przymiotnik stp. *jedziny* BZ., potem *jedyny*.

§ **88**. Suf. *-izna*. Vondrák (563) rozpatruje go razem z suf. *-ina*, upatrując tu modyfikację pierwotnie jednego przyrostka, niekiedy bowiem trafiają się oboczne formy np. *nowina*, *nowizna*. Takie oboczności w języku polskim są rzadkie. Rzeczowniki na *-izna* tworzą się od rzeczowników: *oćczyzna* — patria, *potrzebizna* — necessitas. *przekorzyzna* — opprobrium (por. *przekora*) Fl., *podobizna* BZ., *trucizna* BB. (od *trucie*; jest także *trucina* Erz.), *dolizna* (obok *dolina*), *macierzyzna* M.; *blizna* p. § 48.

Od przymiotników: *żywizna* — caro, animantia Mm., *mężczyzna*, *żeńszczyzna* Sul. 87 w znaczeniu zbiorowem, co też znajdujemy jeszcze u Kochanowskiego i Skargi; *siwizna*, *bielizna*, *trzecizna* — tertiarium M., *pańszczyzna*, *słabizna*, *starszyzna* Subs., *zgnilizna*, *golizna*, *szarzyzna* i in. w części nazwy rzeczowne jakiej cechy (np. *siwizna*), w części zbiorowe (np. *starszyzna*). Od przymiotników na *-owy* nazwy miejscowości: *Witkowizna*, *Dziadkowizna*, zwykle małe folwarki, najczęściej we wschodniej połaci Polski.

Od czasowników: *futrowizna* — 'podszewka' Ł. od *futrować*, *darowizna*.

Suf. *-izny* przymiotnikowy: *z pokolenia oćczyznego i macierzyznego* — paternus, maternus Sul. 33.

§ **89**. Suf. *-an* < *-anъ*: *baran*, *czaban*, Vondrák zalicza tu także: *pan*, *żupan* 1242 Baud. — 'naczelnik żupy'.

W zapożyczonych z łc. na *-anus*: *pogan* Fl., *krześcijan* Gn., *dominikan*. *franciszkan*, *zakrystjan*, oraz nowotwór analogiczny *furtjan*. Niektóre z nich przybierają jeszcze suf. *-in*.

§ **90.** Suf. *-ana*: *polana* < **polj-ana* XV w. AGZ. IV, 74. por. *pole*. Stp. *śmiotana* XV w. PrFil. V, 20, *śmietana* 1472 Rost., brano za imiesłów bierny od **śmiotać, zmiatać*. Rozwadowski, Język Polski I, 38, sądzi inaczej ze względu na oboczność formy *śmietana*, por. niem. *Schmand*.

§ **91.** Suf. *-'on* < *-enъ* imiesłowu przeszłego: *wieziony, pieczony*. Rzeczowniki wydają się tegoż pochodzenia: *wrzeciono*, jak gdyby od nieistniejącego teraz czasownika I konjugacji z wokalizacją *e*, prasł. **vert-ǫ*; **vert-eno* = 'wiercone obracane', albo przymiotnik, który się stał rzeczownikiem. Przymiotniki: *czyrzwiony* Fl., potem *czerwony*, *zielony* BZ., *ciotczony* M. Imiesłowy: *czyszczony* — eunuchus BZ. (a więc także w znaczeniu rzeczownika), później także *czyściony* M., *nieuleczony* — immedicabilis (dziś *nieuleczalny*), *solony*, *szalony*, *objedziony*, *upiękrzony* (z dawnem *rz*) M. Nazwę rośliny *bielon* (cz. *blén*, *blín* < **beln*) — 'lulek, blekot' Brückner R. LIII. 110 uważa za mającą „pełnogłos“, gdyż po polsku powinna brzmieć **blon*; wymawiają ją też *bielun*, przez zbliżenie do *biały*, *bieleć*.

§ **92.** Suf. *-'ona* < *-ena*: *śledziona* < **selzena*, niekiedy także *słodzona* M. — splen.

Suf. *-'enia* < *-enja*: *pieczenia* PrFil. V, 9. *kieszenia* obok *pieczeń* 1483 PrFil. V, 30, *kieszeń*, por. *kieska*, *kiesa* z tur. *késé*.

§ **93.** Suf. *-oń* < *-onjo-*, *-uń* < *-unjo*: *blazgoń* — 'głupiomowny, plugawomowny', *dźwigoń* — 'tragarz' Cn., *luboń* (bez cytatu) — 'kochanek' Słownik Warszawski II, 771; nazwiska, a raczej przezwiska: *Bystroń*, *Słaboń*. Niejasne jest *gamoń*, *wałkoń* a. *wałkuń* co Brückner R. LVI. 149 zestawia z *wałękać się* = *wałęsać* się. Końcowe *-oń* i *-uń* mieszają się w różnych słowach: *okoń* i *okuń*, to ostatnie pierwotniejsze, prasł. *okunь*; *szepluń* a. *szepielak* — traulus, blaesus Cn.

§ **94.** Suf. *-un*, rzeczowniki odczasownikowe poza *piołun* Rost. (od *pleć*?): *piorun* 1391 Hube Zb. 63 (od *piorę* — 'uderzam', *pranie* i dotychczas dokonywa się przy biciu bielizny kijanką), inne nomina agentium: *biegun* — cursor BZ., — apostata Mm., *zdun* Mm. (rdzeń *zъd-* por. stsł. *zižďǫ* — 'buduję' z prasł. **zid-jǫ*), *opatrun* — tutor, *opiekun* — tutor BB., *spiegun* (od *spiegować*) M., *zwiastun*, *orzech świstun* — 'świszczący, zdatny do świstania na nim.' Słowacki, Balladyna; *kołtun* „od kiełtania przezwany“ Brückner. R. LVI, 102.

Obcego pochodzenia: *kałdun* — omentum, *całun* — syndon Wisł. nr. 228 p. Słown. Warsz. i Berneker Et. Wb.

§ **95.** Suf. *-yn*. *młyn* (por. *mleć*, *mielę*) 1252 Baud., *piołyn* (obok *piołun*) Rost. (Nie należą tu *patyny* śrł. *patini* — sandalia, wyraz zapożyczony).

§ **96.** Suf. *-yni*, o którego pochodzeniu pisał Zubatý JA. XXXV, 453—65, dowodząc, że powstał on w drodze rozszerzenia suf. *-y* (< *-ūs*) przez *-ni*. Przyrostek ten pod wpływem analogji do rzeczowników na *-a* wymienia się na *-ynia*, tak że te formy się z sobą nieraz mieszają np. *jaskinia* Fl. — *jaskini* BZ.; ze spotykanych w zabytkach form wymieniamy: *przezdziatkini* — sterilis Fl., BZ., *gospodyni*, *prorokini* BZ., *smokini* — dracena Ł., *łotryni* M., w języku dzisiejszym: *radczyni*, *władczyni*, *wychowawczyni*, *dozorczyni* pochodne od męskich na *-ca* i inne: *bogini*, *mistrzyni*, *Niemkini*, a obok tego *świątynia* BZ., *pustynia*; (nie należy tu *przeginia* < **pre-gyb-nja* p. § 69); *posełkini* Fl., *cesarkini* Naw. od *posełka* BB. p. § 195, **cesarka*.

§ **97.** Suf. złożony *-'anin* z *-janinъ* lub *-ěninъ*; w p. musiało nastąpić wyrównanie, gdyż oczekiwalibyśmy *-'anin* z *-janinъ* i *-'enin* z *-ěninъ*, ale do wyrównania przyczyniły się dwie okoliczności: 1) występowanie tego suf. bez *-in* w liczbie pojedynczej np. *krakowian* (gdzie *a* < *ě* przed przedniojęzykową twardą). Obie te formy miały końcową zgłoskę taką samą, jak odpowiednie formacje z dawnego *-janъ* np. *mieszczan* 1406 Hube Zb. 85; to było punktem wyjścia do zrównania też form **krakowienin* z *mieszczanin*, zresztą zachodziły też wahania w użyciu jednego lub drugiego przyrostka np. p. *grodzianin* < **gorděninъ* natomiast r. *gorožanin* srb. *građanin* < *gordjaninъ*. Tworzą się normalnie te imiona od nazw miejscowych: *mieszczanin* 1400 Leksz. II nr. 2618 od *miasto*, *ziemianin*, *włościanin*, *krakowianin*, *podhalanin*. Należą tu stare nazwy plemion słowiańskich: *wiślanie* — 'żyjący nad Wisłą', *polanie* — 'uprawiający pola', str. *drevljane* — 'mieszkańcy okolic zadrzewionych, lesistych', *bużanie* — 'mieszkańcy z nad Bugu' i t. d., zawsze od nazw miejscowych z wyjątkiem *Słowianie*, prawdopodobnie tak nazwani w przeciwieństwie od *Niemców* — 'niemych', 'niezrozumiale mówiących'; inaczej Brücker, Slavia III, 200. W liczbie mnogiej nie występuje druga część sufiksu *-inъ* a nadto niektóre przypadki tworzą się według deklinacji tematów spółgłoskowych: *Słowianie*, *Słowian*. O pochodzeniu suf. *-janinъ*, *-ěninъ* pisze Vondrák w Vergl. sl. Gr.[2] I,

542—3, przytaczając lit. suf. *-ionis* łc. pl. *-ōnes* gr. -ωνες; pozostaje wątpliwem pochodzenie końcowego *-inъ*. Widzieliśmy z przytoczonych tu paru przykładów, że istniały formy oboczne bez *-inъ*; więcej takich formacyj ze Śląska dajemy w § 70. Niestałość tego *-inъ* oraz jego brak w przypadkach l. mn. budzi przypuszczenie, czy nie mamy tu złożeń dawnych rzeczowników na *-'an* (temat spółgłoskowy) z liczebnikiem **inъ* — unus, zachowanym w *jedinъ*, por. Berneker Et. Wb. 430: „*inъ* — unus tylko w złożeniach z niektóremi formantami i w stałym z niemi związku zachowany". Od niego Miklosich Et. Wb. 96 wyprowadza r. *inok* — monachus, a Brückner stsł. *inogъ* § 224.

Sufiksy z *m*.

§ **98.** Suf. *-m* < *-mo* : *prom* < **pormъ*, a także według Vondráka: *dym*, *głum* (Karłowicz Słownik gwar polskich, tylko z Litwy), *kosm* Cn., por. *kosa*; *karm*, *srom*, *szum*, *roz-um*. Z nijakich tu zdaje się należy *pasmo* 1472 Rost. obok lit. *pajůsimas*, któremu odpowiadałoby **p[oj]aśmo*, ale por. *pismo* § 100.

Suf. *-ma*: *słoma* prasł. **solma*.

Przymiotnikowy suf. *-my*: *uprzejmy* M., *darmy* Cn., *stromy* (?), zwłaszcza w przysłówkach: *darmo* Fl., *kradmo* BZ., *jrzemo*, *żrzemo* — perspicue Mm., *mimo*. Zapewne ten sam przyrostek z inną końcówką przypadkową *-mie* w przysłówkach: *pachmie* — punctim, *siekmie* — caesim M., *kromie* a. *kromia* BZ., *omacmie* Rej.

W liczebnikach porządkowych: *siódmy*, *ósmy*, o pochodzeniu tych form pisze Vondrák Vergl. sl. Gr.[2] I, 553.

§ **99.** Suf. *-amo* w przysłówkach zaimkowych stp. *tamo* — ibi Fl., *jamo* — ubi (w funkcji względnej) 1393 Leksz. I nr. 1451, *kamo* — ubi (w funkcji pytajnej) 1394 TPaw. III nr. 3470, potem *-am*: *tam*, *kam* BZ.

§ **100.** Suf. *-mo* < *-ьmo* rzeczowników nijakich: *jarzmo* — jugum Fl., *bielmo* — albugo BZ., *piżmo* — mustus, olfactorium Mm., *piśmo* Kśw., tak jeszcze w XVI w. *pyszmo* Erz. potem *pismo*; *bierzmo* Cn. wydaje się przeróbką późną z dawniejszego *birzuno* XIV w. w zapiskach sądowych pod wpływem *bierzmowanie*, gdyż był i wpływ odwrotny: *birzunowanie* — confirmatio 1448 R. XXIV. 354.

Tu należą przysłówki: *wielmi* — vehementer Fl., *malem* Fl. M. — prope.

§ **101.** Suf. *-im*: stp. *otczym* — vitricus 1463 AGZ. XVIII 284, potem *ojczym*; *obrzym* z dawniejszego **obrzyn* — Avarus por. *Tatarzyn* § 79.

§ **102.** Suf. *-omy* przymiotników, które były imiesłowami biernemi. Właściwy ich przyrostek jest *-my*, wskutek morfologicznej absorbcji *-omy* w imiesłowach od czasowników z tematem na *-o-*: **siekomy*, **niosomy*. To przeniesiono na inne formacje: *widomy* Kśw. zam. **widzimy* por. r. *vidimyj*, *łakomy* — avidus (od *łaknąć*) Mm., *znajomy* (zam. **znajemy*) M., *kryjomy*: *pokryjomu*, *wiadomy*; według nich nowotwory: *ruchomy*, *nieruchomy* na miejsce starszych *ruszający (się)*, *nieruszający (się)* — mobilis, — immobilis Sul. 89. Zachowana pierwotna forma: *rodzimy*.

§ **103.** Suf. *-man*, *-mana*: *liczman* Cn., *łachman* por. *łach*, *łachy* — 'zniszczona odzież'; *sukmana* — vestis vilis Cn. por. *sukno*; *stoliman* a. *stwolin*, *stolin* — 'olbrzym'. M.

Suf. *-mień*: *strumień* i in. pierwotnie był przyrostkiem na spółgłoskę p. § 269.

§ **104.** Suf. *-izm*, *-yzm* w wyrazach zapożyczonych: *artyzm*, *chrystjanizm*, *szowinizm*, *alkoholizm*, *mesmeryzm*, dość i dziś produktywny: *mesjanizm*, *towianizm*, *bandytyzm*, *automobilizm*.

Sufiksy z *r*.

§ **105.** Suf. *r* < *-ro-*: *dar* Kśw. por. *dać*. Vondrák tu zalicza: *kopr*, *kur* — gallus, *mir* — pax, **dąbr* — quercus por. *dąbr-owa*, *świekr*, *tur*. Nijakie: *biodro* obok ż. *biodra* BZ., stp. *przętro* 1426 MMAe. XVI nr. 991 potem *piętro* por. *przęsło* < **przęt-sło*, *jądro*, *wiadro*, *wiodro* — aestus Mm., *śrzebro* Fl. potem *srebro*, *puzdro* < *puz ro* por. r. *puzo* — 'brzuch', *żebro* r. *rebro*.

Suf. *-ra* imion żeńskich, według Vondráka: *iskra*, *miara*, *miązdra* BZ., *siostra*, *wydra*, *biodra* obok *biodro* BZ.

Przymiotniki: *dobry* por. stsł. *doblь*, *doba*; *chytry* por. stp. *chytać*, *chwatać*, *mokry* por. *moknąć*, *pstry* < **pьs-rъ* por. *pisać*, *ostry* < **os-rъ* por. łc. *acutus*; według Vondráka także *bystry* < **bys-rъ*, *chrobry* stp. *chabry* < **charbry*, *jary*, *mądry*, *modry*, *szary*, *spory*, *stary*, *szczodry*.

Suf. *-rza* < *-rja*: *nozdrze* — nares Fl. *nozdrza* M. < *nos-rja*, oczekiwalibyśmy **nostrza*.

§ **106.** Suf. *ar* < *-aro-*: *komar*, *ciężar*, *dźwigar*, *piętnar* Słown.

Warsz, *moczary* por. *moczyć*; obce: *legar* a. *ligar* z n. *Lager*, *lewar* śrłc. *levarius*, *centnar*, *huzar*.

Żeńskie: *pieczara* Cn., oczekiwalibyśmy **piecora* odpowiednio do stsł. *peštera* według Vondráka z **pek-tera*, *maszkara* jest słowem obcem; obcego pochodzenia jest też *koszara* lub w l. mn. *koszary*, p. Karłowicz, Słownik wyrazów obcego pochodzenia.

§ **107.** Suf. *-arz*, *-'arz* oderwany od bardzo starych prasłowiańskich zapożyczeń łacińskich na *-arius* przez gockie na *-areis*. Wobec tego przed *-arz* oczekiwalibyśmy zawsze spółgłoski twardej, tymczasem niekiedy bywa inaczej. Że starszych wyrazów notujemy tu: *lekarz* Fl., *kostarz* — 'gracz w kostki' Gn., *gospodarz*, *pisarz*, *winarz* — vinitor, *włodarz* BZ., *brakarz pieniędzy* — nummularius, *karczmarz*, *kramarz*, *księgarz*, *młocarz* — triturans, *mocarz* — tyrannus, *rymarz* — coriarius, *szafarz*, *walkarz* — fullo Mm., *bańkarz* — trapezita, *gajdarz* — ascaules, 'grajek na gajdach', *gowniarz* — merdifer, *podeszwarz*, *słowarz* — 'słownik', *wieszczbarz* a. *wieśćbiarz*, *znakarz* — 'strażnik leśny' Ł., *bednarz*, *gliniarz*, *grabarz*, *siodlarz*, *świniarz*, *tokarz* Erz., *biegarz* — cursor, *garbarz*, *gwiazdarz*, *kucharz*, *młynarz*, *puszkarz*, *rzazarz* — sculptor, *sekretarz*, *węglarz* BB., *haftarz*, *hutarz*, *lichwarz*, *łgarz*, *piekarz*, *sitarz*, *smukarz* — 'który panie przyochędoża', *pochodniarz*, *wieszczarz*, *zwoniarz*, *żarnarz* M., *husarz*. Przeważają formy z twardą spółgłoską przed *-arz*, ale dość często widzimy spółgłoskę miękką; w części jest ona odbiciem końcowej spółgłoski wyrazu, od którego pochodne jest urobione np. *młocarz* por. *młócę*, *mocarz* — *moc*, *świniarz* — *świnia*, *węglarz* — *węgiel*, *wieszczarz* — *wieszczę*, *zwoniarz* — *zwonię*, również u J. Kochanowskiego *noszarz* (Wydanie jubileuszowe I, 213) — *noszę*. Z czasem liczba formacyj z miękką spółgłoską wzrasta np. *winiarz*, gdy w BZ. *winarz*, *podeszwiarz* — w XVI w. *podeszwarz*, *hafciarz*, *lichwiarz*, gdy u M. *haftarz*, *lichwarz*, ale już w XVI w. były takie formacje, mimo że wyraz, od którego zostały utworzone, miał końcową spółgłoskę twardą np. w Słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy *kotlarz*, *koziarz*, *siodlarz*, *stolarz*, u Mymera *gowniarz*, w Farrago *wieśćbiarz* obok *wieszczbarz*, w Słowniczku Erzepkiego *gliniarz*, u Mączyńskiego *krupiarz*, *oślarz*, *szczepniarz*, przez niego wyraz sztucznie utworzony: „ktory umie szczepić *szczepniarz* albo *szczepnik* może być zwan". Przyczyny rozszerzania się tego typu miękkiego nie są jasne, tem bardziej, że mamy i od-

wrotne zjawisko: *tokarz* bez względu na *toczyć* i znów *mleczarz* mimo *mleko*.

Między temi formacjami wiele jest żywcem zapożyczonych z obcych języków: *cesarz* Gn., *murarz* BZ., *wozatarz* (z czeskiego) BZ., *apotekarz* Mm., *fararz*, *tragarz*, *wekslarz* BB., *farbarz* (dziś *farbiarz*), *malarz*, *myncarz* M., przyczem niemiecki suf. *-er* zastępuje się tu przez *-arz*.

Z przytoczonych wszystkie prócz *słowarz* są nazwami ludzi od zajęć.

Trudnem się wydaje do wytłumaczenia, dlaczego rzeczowniki na *-arь* miały odmianę w niektórych przypadkach według deklinacji dawnych tematów spółgłoskowych; nie było do tego koniecznej przyczyny ani na gruncie rodzimym, ani też w pierwowzorach łacińskich jak *notarius* lub gockich np. *bōkareis*.

§ **108.** Suf. *-'or* < *-ero*: *wieczor* Fl., *kaczor* Erz., *gąsior* Cn., *szczypior*, *kędzior* Subs. *wiewior* — 'gronostaj' PrFil. V, 7, stp. *siewior* — 'strona północna', *kiwior* — tiara Erz., *kosior* — 'grabki do wygarniania żaru z pieca chlebowego' Cn., *wisior* — 'kutas'; rodz. nij. *jezioro* Fl.

Także formy liczebnikowe: *czworo* stp. *cztwioro* Kśw., *pięcioro*, *sześcioro* i t. d. *dziesięcioro*, dawniej i na inne rodzaje: *pięciory księgi* M., r. m. *czwiory* — 'czworaki' M.

§ **109.** Suf. *-erz*, poza staremi: *dziewierz* — levir 1437 Wisł. nr. 228, *kędzierz* Mm. obok *kędzior*, *więcierz* 1357 Kod Wp. III, 68, inne według obcych na *-er*: *pacierz* — pater noster, *barwierz* — fullo Mm., potem *farbierz* niem. *Färber*, *morderz* — *Mörder*, *żołnierz* BB. — *Soldner*, *fałszerz* — *Fälscher*, *kanclerz* — *cancellarius*, *spicherz* — *Speicher*, potem *śpichlerz*, *kołmierz* — *Koller* M., dziś *kołnierz* ale w gwarach *kołmiérz*. Stąd wyosobnił się suf. *-erz*, który służył do tworzenia nowych wyrazów: *małpierz* — 'małpa samiec', *mieczerz* — politor armorum, *możdżerz* — mortarium od rdzenia *mozg-* por. r. *raz-mozžiť* — 'rozgnieść, zmiażdżyć', *walczerz* — poltronus, 'leń, opieszalec' BB., por. *wałkoń*; *bluźnierz* — 'bluźnierca', *oblęgierz* — 'oblężyciel' M., *słojerz* w różnych znaczeniach: peplum PrFil. V, 32, — flameum lumbare, lunula Wisł. nr. 228.

§ **110.** Suf. *-or* < *-orъ*: *topor* M. pomimo p. *ciepać*, *ciepnąć* — 'uderzyć', stsł. *tepą*, *teti* — flagellare powszechnie uważają ten wyraz, jako zapożyczenie z irańskiego; *stąpor* — pilum Cn., *Machory* nazwa wsi; liczne zapożyczenia: *profesor*, *asesor*.

Żeńskie na *-ora*: *sikora* BB., *sokora* — populus (drzewo).

§ **111.** Suf. *-orz* < *-orjo*: *węgorz* — anguis Ł., *tchórz* — grillus Erz., ophidion Cn.

§ **112.** Suf. *-ur*: *piechur* Cn., *kostur* — baculus, por r. *kostylь* — 'kula. szczudło', *mazur* Subs. Z poprzedzającą spółgłoską, będącą produktem zmiękczenia: *kocur* — felis. *fałszury* — res falsae Pot. W. Ch., *wilczur* — 'mieszaniec psa i wilczycy'. Zapożyczone *bachur* z hebrajskiego. Żeńskie: *chmura* — caligo Puł., por. *chmara* 1439 AGZ. XIII, 81; *bzdura*, *wichura* pochodne od *wichr*.

Także z poprzedzającą spółgłoską miękką lub stwardniałą *-'ura*: żeńskie *wilczura* — 'futro z wilków', *lisiura* — 'futro z lisów'. męskie: *szlachciura*, *niemczura*.

§ **113.** Suf. *-yra*: *siekira* Fl., *kostyra* M. — 'gracz w kostki', *skowera* — 'pies' Rej, Pot. W. Ch.

Suf. *-yrz* < *-yrjo*: *męchyrz* — uter, 'miech skórzany', *pęchyrz* w tem samem znaczeniu Fl.

§ **114.** Suf. *-chr*: *wichr* obok *wicher* Mm.

§ **115.** Suf. *-tr*: nijakie *jutro*, według Osten-Sackena JA. XXXV, 55 z **juχ-tro* < **jus-tro*, objaśnienie wątpliwe, gdyż *s* nie wymienia się na *χ* przed przedniojęzykowemi, por. aor. *vedoχъ* obok *vedoste*. Żeńskie na *-tra*: *chałastra* — 'gawiedź' Cn. dziś pisane *hałastra*.

§ **116.** Suf. *-ciora* < *-tera*: *maciora* — mater XV w. (nowotwór, według G. pl. *macior* od *mać*) w pieśni „Posłuchajcie bracia miła"; *nieściora* — 'synowica' < **nept-tera* PrFil. V. 30; 1437 Wisł. nr. 228; 1455 JA. XIV, 490, por. łc. *neptis* — 'synowica'.

Suf. *-tor*: *wtory* Kśw. stsł. *vъtorъ*; *ktory* u Suleda z oboczną formą *ktery* Sul. 90, 91, 95.

Liczne zapożyczenia: *doktor*, *korepetytor*, *kolektor*.

§ **117.** Suf. *-turz*, *-tyrz*: *pasturz* Mm., *pastyrz* Gn.

§ **118.** Suf. *-inier*, *-ynier*. Wyosobniono ten przyrostek z zapożyczeń takich, jak *inżynier*, *karabinier*, *magazynier* i utworzono wyrazy polskie: *kosynier*, znany już Lindemu w znaczeniu 'kosonoszec', oraz produkt ostatniej wielkiej wojny *uciekinier* — 'cywilny uchodźca z kraju objętego wojną'.

Sufiksy z *ł*, *l*.

§ **119.** Suf. *-ł* < *-lъ* trudny do odróżnienia od *-ł* < *-ъlъ*, gdyż w r. m. w obu razach ukazuje się *e* między końcowemi spółgłoskami,

a w rodz. żeńskim i nijakim *ъ* przed *ł* ginie; w części sprawdzianem tu są inne języki słowiańskie. Tak wątpliwości wzbudza *szczygieł* Rost., którego etymologja nie jest pewna i uważają go za wyraz pokrewny z *szczegół* por. *szczygołek* obok *szczygłek* Rost., co Niemcy przerobili na *Stieglitz*; byłby to więc ptak żyjący samotnie, por. *wrobl szczegielny* Fl. — passer solitarius, stsł. *scěglъ* — solus; *węzeł*, stsł *ązlъ*, ale również i *węgieł*, stsł. *ąglъ* mimo łc. *angulus*, czemu powinnoby odpowiadać stsł. **ągъlъ*; stp. *pkieł* r. m. potem *piekło*, stsł. *pъklъ* pomimo lit. *pikulas*, łot. *pikuls* — diabolus. W rodzaju męskim suf. *-ł* < *-lъ* jest niewątpliwy tylko po samogłosce, ale i tu można mieć wątpliwość, czy *ł* nie należy do rdzenia. Vondrák tu zalicza: *dział*, *kał*, stp. *tuł* Fl. — pharetra, (por. też Rozwadowski R. XXV, 421). Nie należy tu *djabeł* zamiast **djaboł* z grec. łc. *diabolus*, natomiast tu zaliczylibyśmy gw. zdrobniałe *zuchełek* a. *zusek* — 'odrobina' zazwyczaj w odniesieniu do chleba, w Słowniku Orgelbranda *żucheł* więc *z* gwarowe pod wpływem „mazurzenia“; *żuchełek*, *żuszek* pokrewne z *żuć*, *żuchwa*.

Rodzaju nijakiego: *działo* Fl. — opus, a w BZ. w dwojakiem znaczeniu: opus, machina, skąd późniejsze znaczenie 'armata', por. stsł. *dě-jati* — facere, p. *dzieje* — acta; stp. *siodło* — vicus i *siodło* — sellum może mają różne przyrostki: pierwsze z **sedlo* drugie z *sedъlo*; w takim razie byłaby objaśniona różnica między r. *seło*, *sědło*; polskie *sioło* według świadectwa Seklucjana jest wyrazem wziętym z ruskiego; *sadło* od tegoż rdzenia z inną wokalizacją; *gzło*, także *kzło*, (*xslo*, *xlo*) Gn.; Brückner R. LIV, 279, stawia to w związku etymologicznym z *koza*; *siadło* — 'siedlisko' Pot. W. Ch. 284; *tarło* — tyrocnestis, eyn reybeysen Ł.; *ścbło*, *źdźbło* por. r. *stebelь* łc. *stipula*; *ciało* według Vondráka Vrgl. sl. Gr.[2] I, 566 z **tēnlo* (?).

Suf. *-ła* r. ż. *mgła*, strsł. *mъgla*, *osła* — 'kamień do ostrzenia', *modła* Kśw., *miotła* Fl.

§ **120.** Przymiotniki: *krągły*, *okrągły* BZ., *s-kisły*, *nagły*, *śmiały*, *smagły*, *smukły*, *ciepły*, *mdły*, stsł. *mъdlъ*; *rychły* Kśw., *truchły* Mm., *szczupły* M., *obły* Cn. Według Vondráka także *cały*.

§ **121.** Suf. *-ł* < *-lъ* tworzy też imiesłowy: *bił*, *wiózł*, *szedł*, *plótł* i t. d., od których pochodzą formy złożonej deklinacji, za przymiotnikowe uważane: *umarły*, *zwiędły* Fl., *zapiekły* — induratus Gn., *dokonały* — perfectus, *opiły* — ebrius, *uciekły* — fugitivus, *umiały* — eruditus, *wściekły* — furiosus, *zabiły* — insanus, *zbiegły* — profugus BZ., *minęły* — elapsus Sul. 40, *podkasały* — succinctus,

pragły — aridus, *przyrosły, rodziły* — indigena, *upiły* — temulentus, *utarły koniec* — retusum, *zamięszkały* Mm., *doskonały* — efficiens, *przedarły* — eruptus, *zapamiętały* — amens, *zapiekły* — obstinatus BB., *niedbały*, *oblazła głowa* — 'łysa', *obżarły* — glutosus, *okazały*, *opukały* — crassus, *ospały* — somnolentus, *podpolały* — 'rumiany', *rozwlokły*, *użrzeniały* a. *dostały* (por. *użrzenieć* — 'dojrzewać'), *weszły* — ortus, *zamogły w dostatek*, *zuchwały* (od *ufać*) — 'zaufany w sobie' M., *odeszły* Sk. — 'który odszedł' (jak dziś *przeszły*, *przyszły*), *obrodziły*, *odpoczęły*, *zmogła myśl* — 'zmożona, słaba' Petr. i wiele innych, zawsze wykazujących nie czynność przechodnią, lecz stan, czyli mających znaczenie bierne i używanych narówni z imiesłowami biernemi: *nie uczyniw prawa w ziemi naszej ustawionego, trzymałego, mianego i chowałego* Sul. 100. Analogicznie do takich, jak *umiały* od *umieć*, *umieją*, *użrzeniały* od *użrzenieć* (a to znowu od **użrzany* — 'dojrzały' < *użrzeć* — 'dojrzeć, dojść do dojrzałości'), *oniemiały* a. *omieniały* od *oniemieć* — 'zaniemówić', tworzyły się inne na *-ały*, niekoniecznie odczasownikowe: *popuściały* — desolatorius Fl., *przemiłały* — amantissimus, *kisiały*, *opuściały*, *zatwardziały* BZ., *ocielała* — conternans (vitula) Mm., *zakamioniały* (dziś *zakamieniały*) Ł., *okopciały* Erz., *nawilały* — insolens M., por. *wiła* — 'filut', stp. *jeżdżały* — 'bywały, bywalec', *służały* — 'służbisty', jak i dziś bardzo pospolite: *osowiały*, *obolały*, *zbolały*, *struchlały*, *podtatusiały*, *zdziadziały*. Stp. *spaniły*, *wspaniły* Rej od **spanić się* — 'zostać panem', dziś *wspaniały*. Wyjątkowo w deklinacji niezłożonej: *przychodzień* a. *mięszkał* — accola, advena 1471 R. XXIV, 379.

§ **122**. Zapewne tegoż pochodzenia jest suf. *-ała*, oddawna służący do urabiania przezwisk męskich: *Ogorzała* w dokumencie trzebnickim 1204 r., *krzykała* (od *krzykać*): Theodorico dicto Crsicala 1289 Baud.; *charchała*, *chrapała* M., *brząkała*, *chrachała* Cn., skąd liczne nazwiska: *Pirzchała*, *Taczała*, *Potyrała*, *Migała*, *Cinciała*; na podobieństwo tego stp. *ścirciała*, *ścirciałka* — 'szlachetka' podobno od *squirio*, z czem znowu pokrewne przezwisko obelżywe *ciarach* — 'szlachcic'. Zagadkowe jest zawołanie herbowe *Chorąbała* AKH. III, 133, oraz imię domniemanego czy rzekomego bóstwa męskiego z pocz XII w. *Pripegala*, co należałoby czytać: *przypiegała* (o tem Brückner JA. VI, 216 i w Mitologji słowiańskiej, gdzie to bóstwo utożsamia z Trzygłowem).

§ **123.** Suf. *-ajło* w formacjach nowych, zapewne pochodzących z kresów polsko-litewskich: *szukajło* — 'rozbójnik' Cn., *strachajło*, *rębajło*.

§ **124.** Suf. *-l*, *-el* < *-ljь*: *węgiel* stsł. *ǫglь*, *kaszel* według Vondráka Vrgl. sl. Gr.² I. 567 z **kašljь*, tak samo można objaśnić *żużel*, < **žjužljь*; *obartel* < **ob-vьrt-ljь* — obex versatilis posti affixus Cn.; *żuchel* — 'kęs' (por. *żuć* gw. *żuchtać*) wyraz widocznie nowy, gdyż inaczej byłoby **żuszel*; inne wątpliwego lub obcego pochodzenia: *cherchel* = *fortel*, *dyndel* — 'wałęsający się podrostek' Brückner R. XLIX, 15, *figiel*, *fąfel*, *ceregiele*, *szmermel*, *margiel*, *szmergiel*, *szmugiel*, *rygiel*, *korbel sękowaty* — picarium Ł., por. *korbacz* z tur. *kerbač* — 'bicz'. Ludowy nowotwór *bździel*: „*bździelem* zową flisy młyn pobrzeżny na Wiśle" Klonow.

§ **125.** Suf. *-la* < *-lja*: *rola* — ager, por. *orać*; *cieśla* Mm., por. *ciosać*.

§ **126.** Suf. *-el* < *-eljь*: *chrościel* — curticulus (ptak), *grządziel* — burris, *kurpiel* — pero, 'chodak', *pryszczel* — varix, 'pryszcz' BB., *dubiel* — horena, 'karaś' Rost. w przenośnem znaczeniu 'prostak', *śmierdziel* — 'rodzaj kuny', M. *kisiel*.

§ **127.** Suf. *-eł* < *-ьlъ*: *kozieł*, *osieł* Kśw. (*kozioł*, *osioł*), *orzeł* Fl., zapożyczone *kocieł* BZ. (*kocioł*), stsł. *kotьlъ*, *karzeł* M.

§ **128.** Suf. *-al*: *kowal* — faber BZ., *rogal* — colirida, 'rogalik, rożek' (pieczywo) Erz., *gębal*, *nogal*, *nosal* — 'człowiek z wielką gębą, nogami, nosem' Cn., *nochal* — 'wielki nos', *drwal*, *Moskal*, *góral*, *grundal* — Komedja o Lizydzie = *drągal*.

§ **129.** Suf. *-ala* tworzący przezwiska męskie: *grubala* XVI w. — 'co grubo żywie' R. LV, 240, *mądrala* dawniej *mędrela* R. LV, 240 może pod wpływem *mędrek*, także *mędrelka*, *mędrelkowie* Pot. W. Ch. 287, nazwa herbu i nazwisko rodowe *Rogala* Sul. 85.

§ **130.** Suf. *-'oł* < *-elъ*: *popioł* Fl., *żywioł* BZ., *kądzioł* — stupa, torta Mm., *wisioł* — odardus, 'wisielec' Ł., *dzięcioł* Rost., *gruczoł*, *kwiczoł* Cn. Także zapożyczone, przystosowane do swojskich: *angioł* — angelus, *kościoł* < castellum — templum Fl. Niejasne: *giczoł* (także *gicał*, *giczał*, *gidzał*, *giczel*, *giżela*) — 'noga, nożysko' Mikl. Et. Wb. 83 pod *gyža*, Berneker Sl. Et. Wb. 374.

Rodzaj żeński: *pczoła* Fl. potem *pszczoła* < **bъčela*.

Przymiotnikowy suf. *-'oły*: *wiesioły* Fl., potem *wesoły*.

§ **131.** Suf. *-oł*: *sokoł* Mm., *chochoł* — 'czub na stogu' Cn., *gryzoły*, *mozoł* Subs., *wierzchoł*, *toboł* dawniej *toboła* 1391 Hube Zb. 64;

według Brücknera *wilkoł występujący w stp. *wilkołek*, co jednak raczej jest przeróbką z **wilkodłak* srb. *vukodlak* — 'wilczą skórę noszący'; może też był **pucoł* por. *pucołowaty*, *puc wyciąć* — 'pocałować', *pucek* — 'brzeg wargi' M.

Suf. *-oła*, męskie *pierdoła* — 'niedołęga', żeńskie *oskoła* — 'sok brzozy' i dopiero co wspomniana *toboła*.

§ **132.** Suf. *-ol* < *-olјь*: *kąkol* stsł. *kąkolь*.

§ **133.** Suf. *-uła*: *krzywuła* — 'trąba', *gomuła*, *gomułka* — 'gałka z sera', *śnieguła* — 'gałka ze śniegu', *szypuła*, *szypułka*, *piguła* — pilula, najczęściej przezwiska: *gamuła* — 'gamoń. gamajda' R. LV. 169, *szczekuła* — 'szczekacz' M., *gaduła*, *niezguła* — 'niezgrabjasz', *safanduła*, *fafuła*, *chamuła* a. *famuła*, według Brücknera nie od *famulus* R. LVI, 168, *famuła* żartobl. zam. *familja*.

Suf. *-ul*, *-ulo*, *-ula*: *smarkul*, *smarkula*. zwykle w zdrobniałych: *mamula*, *matula*, *babula*, *ciotula*, *Janula*, *Kasiula*; *tatulo*, *ojczulek*. *Kubulo* — 'Jakubek' L. Na Śląsku z tym suf. nazwy żon od nazwisk mężów: *Szarzec* — *Szarcula*, *Kisia* — *Kisiula*, *Sikora* — *Sikorula*, *Czyż* — *Czyżula*, *Brzóska* — *Brzóskula*. *Piątek* — *Piątkula*, Nitsch. Dialekty polskie Śląska MPKJ. IV, 188. W gwarach też nazwy krów: *kwiatula*, *krasula*.

§ **134.** Suf. *-yła*, *-iła* < *-yla*: *kobyła* Fl., *mogiła*.

Suf. *-yl*: *badyl* (por. *bodę*). *motyl*; żeńskie *-yla* rzadkie w zdrobniałych: *Maryla*.

§ **135.** Suf. *-sło* prasł. *-slo*: *czysło* — numerus Fl. od tegoż rdzenia, co *czytać*. w pierwotnem znaczeniu 'liczyć'; *masło* BZ., por. *mazać*; *wiosło* Mm., por. *wiozę*; *gusła* Mm. — 'czary' przy pomocy muzyki, por. *gędę* (o stosunku *u* do *ę* p. Gr. I § 16), ale według Brücknera z cz. *kouzlo*; *jasło* obok czego żeńskie *jasła* w l. mn. *jasły* Gn., od rdzenia *jad* — 'jem'; *dziąsło*, zwykle w l. mn. *dziąsła* M., ale stsł. *desna*; *hasło* M. — 'znak wyrazowy' z czeskiego: *haslo*, *heslo*, *hlaslo* Miklosich Et. Wb. 62, może od tegoż rdzenia, co *god-ło* ze starem wzdłużeniem samogłoski: **gad-slo*; *rzemiesło* a. *rzemiosło* Mm., według Iljińskiego Izv. XVI, 4, 14 z **rem-ez-slo*; *trzosło* — 'krój u pługa' z prasł. *čertslo*; od *wiązać* mamy *powiąsło*, *obwiąsło* M., potem *powrósło* może pod wpływem *powróz*; stp. *trzosła* BZ. — genitalia może z **červ-sla* por. *trzewa* — intestina BZ. z **červa*.

§ **136.** Suf. *-dło* prasł. *-dlo*, bardzo rozpowszechniony w językach słowiańskich, od rdzeni i tematów, mających czasownikowe znaczenie, tworzy rzeczowniki prawie bez wyjątku rodz. nijakiego,

oznaczające środek, służący do wykonania czynności, najczęściej narzędzie, także miejsce, gdzie się czynność odbywa. Do najstarszych należą: *krzydło*, *skrzydło* Fl. (obie formy), *widły* (jedyny polski wyraz rodz. żeńskiego używany tylko w l. mn.), *sidło* (zapewne spokrewnione z *sieć*), dla których nie można znaleźć odpowiednich czasowników; *powidła* Vondrák (Vrgl. sl. Gr.² I, 535) wywodzi z **po-jid-ła* od *jeść*, ale to etymologja więcej niż wątpliwa. Niekiedy przyrostek ten występuje tylko w wyrazach pochodnych np. *miądlica* (*mią-dl-ica*) por. *miąć*, *mnę*. Inne, nawet bardzo stare, mają odpowiedniki czasownikowe: *radło* — *orać*; *gardło* i stp. *żrzodło* (*źródło*, zostały urobione od pierwiastka *gr̥-*, *ger-* z różną wokalizacją, od którego pochodzi też *żreć*; *stadło* — status Kśw., *bydło* — possessio Fl., *mydło*, *szydło* BB. mają odpowiedniki w czasownikach: *stać*, *być*, *myć*, *szyć*; *żądło* pokrewne z *żąć*, *żmę* — 'ściskać, przyciskać'; przy *wędzidło* musiał być czasownik *wędzić*, odpowiadający r. *udiťь* — 'chwytać na wędkę', a stąd łatwe przejście do wędzidła końskiego.

W zabytkach językowych pełno wyrazów na *-dło*; oto niektóre: *dzierżadło*, *kowadło*, *stawadło* — statio, *umywadło*, *wieczerzadło* — coenaculum BZ., *dymadło*. *odpoczywadło* — reclinatorium, *prześciradło* od nieistniejącego już czasownika **prześcirać* dziś *rozpościerać* zam. **rozprościerać*. *spinadło* Mm., *puszczadło* 'nóż do puszczania krwi', *ciągadło* — 'dyszel', *pożyradło* — gula, *zatykadło* Erz., *ścieradło*, *urywadło knotowe* (do objaśniania świecy) Ł., *zwijadło* — verticulum rp. 1546 r., *brzękadło*, *klepadło*, *widziadło* a. *widok* — 'gdzie dobrze widzieć' Cn., a to, co dziś *widziadłem* nazywamy, to u Knapjusza jest *widok fałszywy* — 'mara, obłuda'; *sznurowadło* i mnóstwo innych na *-adło*, obok których nie mniej liczne na *-idło* od czasowników na *-ić*: *kadzidło* Kśw., *gasidło*, *kupidło* — pretium. właściwie pecunia, *straszydło* w dzisiejszem znaczeniu 'straszak' BZ., *bielidło*, *czyrnidło*, *krążydło* — circinum, *liczydło* — stibrum Mm., *moczydło* — palus, *nosidła*, *rumienidło*, *tworzydło* — fiscella Erz., u BB. *tworzydło* na syry — foscella; *świecidło* — luminarium BB., *piękrzydło* Cn., *żydło* — 'pokarm' Pot. W. Ch., *pieścidło*, *plewidło* (por. *plewić* — 'pleć'), *stawidło* Subs.

Wobec takiej obfitości form na *-adło*, *-idło* wyosobniły się oba te rozszerzone przyrostki i powstały nowe formacje np. *mokradło* Mm. od *mokry*, *wijadło* Erz., *żegadło* — cauterium (*żec*. *żgę*), *prawidło* — regula (od *prawo*) BZ., *zębidło* — dentiscalpium, 'wykałaczka do zębów' BB. W XVI w. występuje w dzisiejszej formie

źwierciadło zamiast **ziercadło*, por. stsł. *zrъcalo* — speculum z prasł. **zъrcadlo*, **zъrkadlo*, por. też gwarowe p. *przejrzadło*, *przejrzadko*; Mączyński ma nawet formę *wierciadło*, jakby od wiercenia, obracania w rękach; ciekawą formą jest *sownociardłko* zam. *sowno-[zwier]ciadłko*, tłumaczenie niemieckiego *Eulenspiegel* w szczątkowym tekście Wietorowego wydania Sowizdrzała; Piekarski, Exlibris z. V, odbitki str. 23. Z nowych formacyj warto przytoczyć jeszcze *czupiradło*, o czem Brückner pisze w R. LVI, 169, jako o słowie sztucznem, doraźnie i dowolnie w jakiejś okoliczności przekręconem czy sfabrykowanem.

Wyosobniony suf. *-idło* służy do nadania pojęciu rzeczownikowemu braku wszelkiej wartości: *sztuczydło*, *dramidło* — ʻbardzo lichy dramatʼ.

Sufiksy z *t*.

§ **137**. Suf. *-t* < *-tъ*. Vondrák (577) zalicza tu męskie: *pot* < **pok-tъ*, por. stsł. *pek-ą*, *piek-ę*; *lot* < **lek-tъ*, por. lit. *lekiù*, *list* — folium < **lisk-tъ* por. stpruskie *lãiskas*, *młot* por. *mielę*, *most* pokrewny z *miotać*; do tego trzeba dodać stp. *łyst* — sura Mm, por. *łyd-ka*.

Nijakie: według Vondráka należy tu szereg rzeczowników, na których budowę z suf. *-to* wskazują inne języki poza słowiańskiemi: *błoto*, *miasto*, *ciasto*, *usta*, *sito*, *złoto*, *lato*; inne mają pierwiastki, które na gruncie słowiańskim z innemi przyrostkami się ukazują: *pęto* Fl. (*pnę*, *zapnę*), *wrota* Fl. (*za-wrę*), *żyto* — frumentum Fl. — ʻśrodki do życiaʼ w rp. Gnieźnieńs. z r. 1549 *żyto* — fruges; *dłóto* BB. < **dolb-to* (*dłubę* < **dъlb-ǫ*).

Żeńskie może *płta* — ʻtratwaʼ XV w. Stppp. X nr. 167, Cn., jeśli to pochodzi od rdzenia *plu-*, *pleu* — ʻpłynąćʼ, < **plъ-ta*; *buta* — superbia, por. *bujać* — superbire, *bujny* — superbus Ksw.; *rota* — jusjurandum może pochodzić z **rok-ta* od *rek-ǫ* i oznaczałoby początkowo uroczyste wyrzeczenie, por. *rok* — fatum, *wyrok* i t. p. (Vondrák *ro-ta* porównywa z skr. *vra-tá-m* — ʻmodlitwa, ustawaʼ). Natomiast *płachta* Erz. z suf. *-ъta*: *plaχ-ъta*, nowe *kuchta* Subs.

§ **138**. Tenże przyrostek ukazuje się w formach imiesłowu przeszłego biernego od czasowników z pierwiastkami na *-i*, *-u*, na samogłoskę nosową i na *r*, *l* niegdyś zgłoskotwórcze: *bity*, *kryty*, *jęty*, *pożarty*, *mełty* (obok *mielony*). Niektórzy sądzą, że pierwotnym takim imiesłowem był rzeczownik *niewiasta* < **nevěd ta* — ʻniewia-

doma, nieznana' (Vondrák 576); *rok zawity* — terminus peremptorius w zapiskach sądowych, także Sul. 21 i in.

§ **139.** Do przymiotnikowych formacyj z tymże przyrostkiem Vondrák (576—7) zalicza: *częsty*, *gęsty*, stp. *isty* — 'pewny', *ten isty* — 'ten właśnie', *święty*, *syty*, *tłusty*, *żółty*. Wreszcie liczebnik *czwarty*, łc. *quartus*, stp. *cztwarty* lub może *cztwiarty* Kśw. (por. *miartwy* obok *martwy*) z prasł. **čьtvьrtъ* (por. też stp. *cztwioro* potem *czworo*).

§ **140.** W sufiksach *t* często się wymienia z *st*, niewiadomo przeto, jak etymologicznie należy dzielić: *kro-sta*, *chu-sta* czy *kros-ta*, *chus-ta* (może *chu-sta* spokrewniona z *chować*?). Również wątpliwe męskie: *oszust* (por. *oszukać* stp. *oszynąć*), *chmięst* — 'trzaski' Pot. W. Ch.

§ **141.** Suf. *-'et* < *-ьtъ*: stp. *chrzybiet* Fl., *chrzbiet* BZ, potem *grzbiet*, także *grzybiet* Ł. Odmieniał się dawniej: *chrzepta*, *chrzeptowi*, skąd też N. sg. *chrzept*, a według *grzbiet* teraz odmieniamy: *grzbietu*, *grzbietem*. Polskiemu *zgrzyt* stp. *skrżyt* odpowiada stsł. *skrьžьtъ*, więc z tym samym pierwotnie przyrostkiem *-ьtъ*.

§ **142.** Suf. *-et* < *-ъtъ* tylko *oset*, *szept* stsł. *šьpъtъ*.

§ **143.** Suf. *-at* < *-atъ*: poza wątpliwem *swat* (Meillet 302) i *łopata* Erz., same przymiotniki od rzeczowników: *żonaty* 1406 KsM. I, nr. 673, gwarowe *zeniaty* (pod wpływem *żenić*); *mężata* — maritata Sul. 36, *kosmaty*, *rogaty*, *ziarnaty* BZ., *bogaty*, *czubaty*, *nosaty*, *brodawkaty* — verrucosus, *klinaty* — herniosus Ł. BB., *brzuchaty*, *garbaty*, *kudłaty*, *łuskaty*, *ogonaty*, *piegaty*, *purchaty*, *włochaty* a. *włosaty* M., *jarzębaty*, *smarkaty* Cn.

Jeśli rzeczownik kończy się na spółgłoskę miękką, lub stwardniałą, ta zostaje bez zmiany przed przyrostkiem *-aty*: *cycaty*, *goździaty*, *jaskiniaty*, *kończaty* M., *mężata* Cn.; niekiedy spółgłoska się zmiękcza mimo twardego tematu rzeczownikowego: *kępiaty*, *strupiaty*, *wilczaty*, *włosiaty* M., *uszaty* a. *uchaty* Cn.

§ **144.** Suf. *-owaty* od rzeczowników: *garbowaty* — gibbus, *rozgowaty*, *trędowaty* BZ., *gorowaty* — asper, *listowaty* — frondosus Mm., *czołowaty* — fronto, *durkowaty* — z dziurkami, *iłowaty*, *kędzierzewaty*, *krępciowaty* od *krępeć* — 'człowiek krępy', *lodowaty*, *orłowaty* — 'orli', *szczudłowaty* — loripes, *wargowaty* — labeo, *węzłowaty* BB., *chrzęsłowaty* = *chrząstkowaty*, *fałdowaty*, *hakowaty*, *klijowaty*, *lisowaty*, *lochowaty* — foraminosus, *ługowaty* — 'błotny' M.; do *nieskropowaty* — 'gładki', *pempelowate* (ręce) — 'grube od ro-

boty' M. odpowiednich rzeczowników niema; *zyzowaty*. Do *podługowaty* nie mamy wzoru, nie może być nim bowiem bezpośrednio ani *długi* ani *podłużny*; podobnie: *pucołowaty* M., p. § 131. Jeszcze kilka przykładów ze słownika Mączyńskiego: *słojerzowaty*, *szramowaty*, *świdrowaty* — 'zezowaty', *węzłowaty*, *wierchowaty*, *żrzodłowaty*, *żyłowaty*, wszystkie od rzeczowników z tematem na spółgłoskę twardą lub miękką, która też nie zmienia się przed *-owaty*; początkowo były to pochodne od przymiotników na *-owy*.

Do formacyj z suf. *-aty* Vondrák zalicza r. *pernatyj* — 'pierzasty', któremu odpowiada polski rzeczownik *piernat*; sufiks ten jest rozszerzony przez *n*, może z przymiotnika **perьnъ*. Od czasownika *legać* nadano wyrazowi *legat* znaczenie żartobliwe człowieka lubiącego się wylegiwać; przypuszczać można, że znów dla odróżnienia *legata* próżniaka od *legata* wysłańca, pierwszego nazwę zmieniono na *legart* Cn. Czy stp. *kownata* — 'letne siedzenie na górze uczynione', solarium M. (por. herb *suche kownaty*, nazwisko *Kownacki*) jest tylko modyfikacją wyrazu zapożyczonego *komnata* z łc. *caminata*?

§ **145.** Suf. *-'asty* tem się różni od *-aty*, że w języku polskim prawie bez wyjątku następuje po spółgłosce miękkiej lub stwardniałej: *pierzasty* Fl., *dupiasty* a. *dupniasty* — 'wydrążony' Mm., *gliniasty*, *grzybiasty*, *grzywiasty*, *kaniasta* czapka — osłaniająca od promieni słonecznych, 'kapelusz', *szczeciniasty*, *szpiczasty*, *sztuczasty* — particularis, *twardokościasty* M., *popielasty* = *popielaty* (o marmurze), *skrzydlasty* — alatus, *wichrzasty* Cn., *oczasty* Subs.; *czworograniasty*, *kolczasty*, *kołtuniasty*; nieraz oboczne formacje na *isty*. Jedynie tylko *sokasty* — succosus M. ma przyrostek po spółgłosce twardej.

§ **146.** Suf. *-'ot* < *-etъ*: *krzeczot* — astur Wisł. nr. 228 r. *krečet*; *koczot* — 'pieniądz drobny', 'stręczyciel', *rzeszoto* M. (piewotne znaczenie: 'tkanina z rozsuniętemi nićmi lub łyczkami'); *brzeszczot*, *trzpiot* a. *trzepiot* stsł. *trepetъ* — 'drżenie'. Żeńskie *kobieta* (zam. **kobita*? por. *kaleta* < *kalita* Dzik.) wyraz pochodzenia nieznanego pomimo licznych usiłowań, aby je wyświetlić. Ostatni w tej sprawie zabierał głos Brückner w R. XLVII, 374 oraz LV, 168.

§ **147.** Suf. *-ot* < *-otъ*. Poza *żywot* — vita Fl., — venter Gn., i *chobot* — wyzwisko u Gałki z Dobczyna por. r. *chobot* — 'trąba słonia', rzeczowniki, oznaczające różne odgłosy: *chechot* a. *chychot*, *chrobot*, *kłokot* — 'kołatanie', *łoskot*, *stukot*, *tupot*, *warkot*, *łomot* — 'trzask', *łopot* — 'szum skrzydeł ptaka', 'szum chorągwi na wietrze'. Znaczenie niektórych zostało skonkretyzowane: *gruchot*, pierwotnie

to samo, co *grzmot* por. r. *groχot* — 'huk silny, powtarzający się co chwila', potem 'sprzęt stary', mogący się od lada uderzenia rozlecieć; *kłopot*, por. stsł. *χlopotъ* — strepitus, potem to, co jest niepokoju przyczyną; *klekot* — 'głos kołatek drewnianych', potem *klekot* a. *świekot* — 'plotkarz' M. t. j. gadający, aby tylko językiem klekotać; *świegot* ptaków, potem 'człowiek gadatliwy' Cn.; *blekot* dawniej 'bełkotanie, niewyraźna mowa' potem 'roślina trująca, szalej', *momot* — 'niewyraźnie mówiący, jąkała', *mlaskot* — 'co mlaszcze językiem przy jedzeniu', imię własne *Grochot* w bulli 1136 roku, por. r. *grochot* — 'grzmot'. Wrażenie wzrokowe wyraża *błyskot* — 'błysk' Trembecki, por. zdrobn. *błyskotka* — 'rzecz błyszcząca, zabawka', *dygot* — 'dygotanie, drżenie' Subs.

O stosunku suf. *-etъ*, *-otъ*, *-ъtъ*, *-ьtъ* Vondrák Vrgl. sl. Gr.[2] I, 584.

§ **148**. Suf. *-ota* tworzy rzeczowniki oderwane, nazwy cech lub czynności od przymiotników, rzadziej od rzeczowników, niekiedy od czasowników: *lichota* Kśw.. *czsnota* < **czstnota*, *czystota*, *dobrota*, *jednota*, *niszczotny* od **niszczota* (por. stsł. *ništь* — humilis, pauper, r. *niščeta* — inopia), *prawota*, *robota*, *sromota* Fl., *chromota*, *krzywota* BZ., Rozmyśl. przem., *drzemota*, *mrokota* Mm., *chrupota* Erz., *głuchota*, *łakota* — gula BB., *suchoty*, *pieszczota* (od *pieścić*, *pieszczę*) M., *pluskota* Subs., *chrzypota* od *chrzypieć*, *gryzota* Ben. od *gryźć*, *spiekota* od *spieka* — 'upał', *duchota* od *duch* — 'zaduch', *och[w]ota* od *ochwy* — 'rześki' Brückner R. XLIX, 10, *robota* od **rob* — 'niewolnik, sługa'.

Niekiedy nazwę cechy przenosi się na przedmiot tę cechę posiadający, czyli znaczenie się konkretyzuje: *sirota* Fl. — orphanus, pierwotnie zaś to samo, co *siroctwo*; *gołota* — inops, 'nędzarz' M., pierwotnie 'gołość, nędza'; *pychota* — contemptor z dawniejszego znaczenia — contemptio; *piechota* — 'wojsko piesze' dawniej 'chodzenie' por. *wędrować piechotą*; *biedota* a. *biednota*, *niemota* (przezwisko), *prostota* — 'lud prosty' Mick., *istota* w podwójnem znaczeniu: oderwanem i konkretnem; *psota* zapewne od *pies* por. *psie figle*; liczne miejscowości nazwano *Lgota*, co znaczyło pierwotnie 'ulga', bo na ulgowych warunkach osadzane były (por. *Wola* t.j. 'wolność').

Wyrażenia przysłówkowe: *z nowotku* BB., *z pierwotku*, *na pierwotku* Linde, zapewne powstały przez analogję do: *z początku*, *na początku*.

Z tego źródła powstały dawne przezwiska ludzi na *-ota* lub *-uta*, np. w bulli 1136 r.: *Blizuta*, *Dułgota* (dziś byłoby *Długota*),

Prusota (od przymiotnika *pruski?*), *Rusota* (od *rusy* — 'jasny'), *Ciechuta* (por. *Ciechocin*), *Wojuta*, *Żarnota*, często spotykane i później: *Czarnota* 1204 Trzebn., *Strachota* 1227 Baud., *Boruta* i in.

Suf. *-osta*: *starosta* — scultetus 1255 Łeb., — capitaneus 1396 Leksz. I nr. 2188, — senior BZ

§ **149.** Suf. *-ity* przymiotników różnego pochodzenia, niezawsze jasnego: *opłwit* Fl., potem *obfity* (por. *opływać* w co) Erz., *sowity* — duplex Fl., *ssowity* BZ., *znamienity* (od *znamię*) Kśw., *znakomity* (od **znakomy*) M., *przywoity* — 'należny' 1564 Bpp. nr. 11, str. 8 i 11, potem *przyzwoity* Subs., *pospolity* por. *pospólny*, stp. *naroczyty* — solemnis 1448 R. XXIV, 353. *uroczyty* — festus Gn. 43 b. *nieprzeliczyty* — innumerus R. XXIII, 312. Rzeczownik *wróżbit* L.

Suf. *-owity* według Vondráka (595) początkowo od rzeczowników z tematami na *-u-*, a potem go wyosobniono i przeniesiono na inne: *jadowity* (*jadow-it-* > *jad-owit-*) BB., *domowit* — 'domownik' Orz. Dial. (*domow-it* > *dom-owit*); *całowicie* (dziś *całkowicie*). *kończystowicie*, *pieczołowity*, *pracowity*, *tyłowity* (por. *otyły*), *żyłowity* M.. *tułowity* — 'otyły' Cn., *całkowity*, *jabłkowity* Subs.

§ **150.** Suf. *-isty*: *płodzisty* — fructifer Fl., *uroczysty* — annuus, 'coroczny' 1444 R. XXIII. 309, *prochnisty* Gn., *kamienisty* BZ., *piasisty*, *uszysty* Ł., *czworogranisty*, *zamczysty* BB., *błocisty*, *dolisty*, *gałęzisty*, *grzbiecisty*, *kalisty*, *kłosisty*, *kończysty*, *korzenisty*, *kracisty*, *krawędzisty*, *skalisty* a. *opoczysty*, *mięsisty*, *mogilisty* — tumulosus, *ojczysty*, *ościsty*, *piaszczysty*, *pienisty*, *piersisty*, *płomienisty*, *pożarzysty*, *pozorzysta* a. *ogonista gwiazda* — 'kometa', *ropisty* — 'oropiały', *rzęsisty* — gęsty (zapewne od *rzęsa* — viredo). *sęczysty*, *sklepisty*, *słopnisty* — gradatus (od *słopień* — gradus), *wschodzisty* a. *szczeblisty* — climactericus, *pochodzisty* a. *stoczysty* — acclivis, *potwarzysty* — contumeliosus, *zębisty* — 'który ostre a małe ząbki ma', *ziarnisty*, *źrzodlisty* M., *mglisty*, *brwisty*, *gronisty*, *płomienisty*, *sążenisty*, *strzelisty*, *złocisty* Subs. i wiele innych od rzeczowników, inne od przymiotników: *wiekuiście* Fl. (od *wiekui*), *dwoisty* (od *dwoj*) BZ., *macierzysty* Sul. 76, *dziurawisty* — foraminosus, *okazalisty*, *przezroczysty*, *węgielnisty* (od *węgielny*), *wiekuisty*, *zamożysty* — 'zamożny', *złotowłosisty* M. Także od czasowników np. *odmienisty* — mutatorius Mm., *ruszysty* — mobilis, *zapalisty* — furiosus Ł., *osłowiście* — nominaliter BB., *otworzyste listy* — litterae publicae, *pieczyste*, *połomisty* — 'nierówny, łamany' *powiesisty* — 'zwisły', *zawiesisty* M., *waliste kamienie Syzyfa*, *modlista kaplica* — 'gdzie się

modły odprawiają' Petr., *kończysty*, *sieczysty pałasz* Pot. W. Ch. 266, *posuwisty*. Przymiotniki: *rzeczywisty*. *oczywisty* inaczej musiały powstać niż *wiekuisty*, *dwoisty*, *troisty*. L. Malinowski PrFil. II, 760 przypuszcza, że *błotnisty*, *wodnisty* utworzono nie od *błotny*, *wodny*, lecz od *błoto*. *woda* z pomocą pochodnego suf. *-nisty*, wyosobnionego z przymiotników na *-isty*, utworzonych od wyrazów z tematem na *n* np. *bagnisty*. *włóknisty*, *cienisty* i t. d.

§ **151.** Suf. *-ista* w zapożyczeniach *organista* BB., *alchimista*. *harfista*, *lutnista* M., *cytrysta* Cn., *bębenista*, *służbista*, *futurysta*.

Suf. *-ita*: *wróżbita*, *najmita* według obcych: *bannita*. *jezuita*, *neofita*.

W zapożyczeniach również występuje spolszczony suf. *-ant*: *muzykant*, *spekulant*, *amant*, albo *-ent*: *prokurent*, *rejent*, od łacińskich imiesłowów; analogicznie do nich także phasianus — *fasian* a. *fażant* M., dziś *bażant*; *furfant* = włoskie *furfante* — 'niepoń'.

§ **152.** Suf. *-ąt-*, *-ęt-* < prasł. *-ǫto-*: *chomąto* BB., *otręt* — 'otarcie nogi' Cn.

Suf. *-'ąc* < *-ętjь*: *tysiąc*, stsł. *tysęšta* i *tysąšta*.

Suf. *-'ęta* z prasł. *-ęta* w licznych dawnych męskich imionach osobowych: *Borzęta*, *Czajęta*, *Dobrzęta*. *Łowięta*, *Mirzęta*, *Radzięta*, *Sobięta*, *Cieszęta*, *Wilczęta* w bulli 1136 r., *Chwalęta*. *Zdzięta*, *Siedlęta*. *Brzęsięta* w dokumencie trzebnickim 1204 r. (Taszycki, Borzęta, Bożęta, „Bodzanta". JP. IX, 73). Są to wszystkie tak zw. hypocoristica, skrócone z *Borzysław*, **Czajesław* (?), *Dobromir* i t. p. w znaczeniu pieszczotliwem.

§ **153.** Suf. *-ut*: *kogut* — 'kokot', gallus, *łokut* — 'połykanie' Cn., *kikut* por. *kikieć*. Żeńskie *pokuta* Kśw., *piekuta* — 'chałupa' Erz.; do tego trzeba dodać imiona męskie przytoczone w § 148, nadto tak zw. zdrobniałe przymiotniki zresztą bardzo rzadkie, jak *maluty* Cn. Niejasne *szałaput* R. XLIX, 16 (por. r. *šalit* i *putať*), spolszczony *filut* (fr. *filou*), *mańkut* (według Sł. warsz. z wł. *mancato* — 'ułomny').

Suf. *-yto*: *kopyto*, *koryto*, żeńskie: *rokita*.

§ **154.** Suf. *-tw*: *rybitw* — piscator M., (od **rybić* — 'łowić ryby'?), *modlitwa* Kśw., *brzytwa* (por. r. *britь* — 'golić'), *klątwa*, *pastwa* — pascua Fl., *bitwa* M., *gonitwa* Pot. W. Ch. *gońtwa* — 'kolba', hastiludium Ł. Przymiotniki: *martwy* lub *miartwy* Fl., *miartwy* Sul. 38, *czyrstwy* Ł

§ **155.** Suf. *-stwo* < *-ьstvo* w pochodnych od tematów rzeczownikowych np. *wicięższtwo* (*wiciądz*) Kśw., *dziedzicstwo* (*dzie-*

dzic), *księżstwo* (*ksiądz*), *nieumieństwo* (*nieumienie*), *żebraczstwo* Fl., *drustwo* — fortitudines (*druch*). *dziewstwo* (*dziewa*), *gościństwo* — peregrinatio (*gościna*). *kradzieżstwo*, *lekarstwo*, *ptastwo* (od **ptach*) BZ., *junostwo* — adolescentia (od *junoch*), *państwo* — imperium, *zakońStwo* — religiositas Mm., *urzędnictwo* — edilitas BB., *modlarstwo* — 'bigoterja' Budny, *przestrzeństwo* — 'przestrzeń' Bls., *burmistrzstwo*, *drapiestwo*; *drząstwo*, *dziarstwo*, *drzastwo* (od rzeczownika pokrewnego z dzisiejszym wyrazem *żwir*), *gospodarstwo*, *kmiectwo*, *morderstwo* (od *morderz*), *łgarstwo*, *oractwo* — agricultura, *pasorzyctwo*, *robactwo*, *rotmistrztwo*, *rycerstwo*, *żołnierstwo* — milites M., *braterstwo*, *jeństwo* Cn., *męstwo* Pot. W. Ch.

Od przymiotników: *krolewstwo* (*krolew*) Ksw., *mnożstwo*, *niewinowactwo* (*niewinowat*), *podobieństwo* (*podobien*), *ubożstwo* (*ubog*), *niezbożstwo*, *żydowstwo* Fl., *cielesieństwo* (*cielesny*), *człowieczstwo* (*człowieczy* a. może od *człowiek*), *dobrowoleństwo*, *opilstwo*, *ukrucieństwo* BZ., *burmistrzostwo*, *dziecięctwo*, *lenistwo*, *niedbalstwo*, *pijaństwo* M.; *człowieczeństwo* prawdopodobnie nie od nieistniejącego przymiotnika **człowieczny* lecz przez analogję do typu na *-eństwo*, w którem zaszła morfologiczna absorbcja (*dobrowoleń-stwo* > *dobrowol-eństwo*) p. Kryński, Przyrostki pochodne *-eństwo*, *-arnia* PrFil. II, 763.

Od imiesłowów: *łakomstwo*, *jęcstwo* Fl., *przeklęctwo* M.; dwa ostatnie wyrazy zostały potem zmienione na *jeństwo* i *przekleństwo*.

Od różnych imion z opuszczeniem ostatniego sufiksu, do którego wchodzi spółgłoska: *bezwiństwo* (*bezwin-ny*), *uczęstwo* < **uczęststwo* (*uczęstny*), *ustawiczstwo* (*ustawiczny*) Fl., *dziecińStwo* (*dziecinny*), *niewolstwo* (*niewolny*), *obżarstwo* (*obżarty* a. *obżarły*) BZ., *starzestwo* (*starzejszy*) Mm., *dziectwo* (*dziecko*), *naśmiewstwo* (*naśmiewca*), *pochlebstwo* (*pochlebny* a. *pochlebca*), *potomstwo* (*potomek*) M., a nawet *czarnoksięstwo* Gn., od *czarnoksiężnik* lub wprost od *czarna księga*. Od przysłówka *pospołu* utworzono *pospolstwo*. Od formy czasownikowej *jest*: *jestestwo* Cn. Niezwykłe: *drapierstwo*, *łupierstwo* Subs. utworzone zapewne pod wpływem takich, jak *zdzierstwo* (od *zdzierać*), *morderstwo* (od *morderz*).

Na podobieństwo rzeczowników z suf. *-stwo*, utworzonych od przymiotników dzierżawczych na *-ow*, tworzono rzeczowniki z suf. *-owstwo* (dziś pisane *-ostwo*) np. *Janostwo*, *Tomaszostwo*, *kumostwo*, *łotrostwo* i analogiczne *szelmostwo*; *kradziectwo* Erz., jak gdyby od imienia **kradca*.

§ **156.** Vondrák 590—591 podaje też suf. *-tunъ*, *-tuchъ* z wy-

razów polskich przytacza *piastun*, co ze względu na *Piast* należy uznać za formację z suf. *-unъ*: *świńtuch* obok *świniuch* jest nowotworem zapewne analogicznym do *pastuch*, gdzie suf. jest *-uchъ*.

§ **157.** Dotychczas wyliczone rodzime przyrostki, do których składu wchodzi spółgłoska *t*, należą do twardych z prasł. wygłosowem *-o-*; prócz nich są też miękkie z wygłosowem prasł. *-jo-*. Niekiedy wymieniają się z sobą np. stp. *chrąst* < **chrǫsto-* i *chrząszcz* < **chręstjo-*.

Suf. *-c*, *-cy* > *-tjo-* występuje w przysłówkach: *dwojc* Kśw., *dwojcy* a. *dwojc* — bis Mm., *wszegdyncy* z niejasnem *-yn-* — 'wszakoż' Gn., *jednąc* — semel Puł., *w obec* < **vъobъtjь*, *jacy* — 'tylko' R. XIX, 355, 356 i 357, *jacy kto* — quicunque BZ.

Żeński suf. *-ca* > *-tja*: *onuca* PrFil. V, 6, wyraz złożony: *on-* odpowiada gr. *ἀνά* (Hujer LF. XLVI, 340), *-u-* rdzeń, występujący w czasowniku *ob-u-ć*, stp. *z-u-ć* potem *zzuć*, i wreszcie *-ca* przyrostek, który też ukazuje się w rzeczowniku *proca* < **por-tja*, pokrewnym z *prać*, *piorę* — 'uderzać' por. *piorun* § 94 (Zubatý, Filologický Sborník I, 133).

Nijakie *płuco*, *płuca* BZ., por. gr. πλεύμων, co wskazuje na rdzeń *plou̯*, *pleu̯*.

Przymiotnik: *obcy* — alienus Puł., por. stsł. *obьštь* — 'biorący udział, wspólny'; przejście znaczenia dokonało się na gruncie polskim, gdzie jeszcze występuje *obcy* w znaczeniu dawnem — communis 1439 AKH. III, 342, w pojęciu tem więc communis t. j. 'poczęści mój, poczęści cudzy' dominowała cecha 'nie wyłącznie mój, lecz cudzy' i stąd 'cudzy, obcy', alienus.

§ **158.** Suf. *-atjь* > *-ac*: przymiotnik *domacy* Mm. — altilius, 'karmny' o ptastwie domowem, które się w domu tuczy, w przeciwstawieniu do dzikiego; *bylica domaca* — vulgaris Rost., por. cz. *dělací*, głuż. *bijaci*, srbs. *òrāćī*.

§ **159.** Suf. *-itjь* > *-ic* tworzy tak zw. patronymica *księżyc* — princeps Kśw. (właściwie filius principis), *chorążyc* 1464 AGZ., XIII, 447, *łowczyc* 1400 Stppp., VIII, nr. 10547, *podkomorzyc* 1485 AGZ., XVI, 196, *cieślic* — 'syn cieśli' XVI w. PrFil. V, 238, *wojewodzic*, *kasztelanic*, *starościc*, *sędzic*, *wojszczyc*, *podczaszyc*, *podstolic*, może domniemany *bożyc* z „Bogurodzicy"; w ogólności też oznacza pochodzenie: *rodzic* — consanguineus BZ., Ruth 2, 1 (potomek rodu), *ślachcic* — nobilis Gn. (potomek ślachty), *dziedzic* — haeres Fl.

(pierwotnie potomek, następca dziada, spadkobierca majątku rodowego, dziedziny) *oćcic* (zam. *oćczyc*) — compatriota Ł. potem *ojczyc*.

Z czasem znaczenie przyrostka ulega zatarciu: *turodzic* — indigena (tutaj urodzony), *drużyc* — sodalis, *biedzic* — luctator, 'zapaśnik' Mm. Dziś już w nazwie *księżyc* — luna, 'miesiąc' nie postrzegamy znaczenia patronimicznego, jak również w *panic*, co tylko 'młodego, niedorosłego pana' oznacza. Wyraz, oznaczający najbliższych krewnych, *rodzice* stp. *rodzicy* z czasem został znaczeniowo utożsamiony z *rodziciele*.

Wszystkie te wyrazy, o ile zachowały się w języku, pozostały z niezmienionem końcowem *-c* i tylko jedynym wyjątkiem jest *panicz*. Również na *-c* kończą się i dziś nazwiska rodowe tegoż typu: *Ruszczyc*, *Szczerbic*, *Żabczyc*, *Kaszyc*, *Prawdzic*, *Leszczyc*.

§ **160**. Suf. *-ic* oddawna w szeregu wyrazów uległ rozszerzeniu przez *-ow-*; po miękkiej spółgłosce przez *-ew-*, stąd *krolewic* Kśw., *łowczewic* 1396 TPaw. III nr. 3856, *Borkowic* XIV w., *cesarzewic*, *stolnikowic*, *cześnikowic*, *skarbnikowic* i t. p. Podobnie *ojcowic* w znaczeniu 'potomek przodków': Radawiecki, *Prawy ojcowic* — 'nieodrodny syn przodków swoich' (tytuł książki z r. 1630); w tem samem znaczeniu także *ojczyc*; *chłopowic* — 'z nieślacheckiego rodu człowiek' M.

Na Rusi było mnóstwo nazwisk na *-owicz*, *-ewicz*, to też kiedy szlachta ruska po Unji weszła do Polski, znalazło się w Polsce mnóstwo nazwisk na *-owicz* i *-ewicz*: *Chreptowicz*, *Czechowicz*, *Hołubowicz*, *Hulewicz*, *Łukaszewicz*, *Naruszewicz*, *Obuchowicz*, *Rafałowicz*, *Sidorowicz* przyczem formy na *-ewicz* używano tam i wtedy, kiedy przed przyrostkiem była spółgłoska *k*: *Chodkiewicz*, *Frąckiewicz*, *Klimkiewicz*, *Żydkiewicz*, niekiedy były dwie oboczne formy: *Tomkowicz* — *Tomkiewicz*, *Zienkowicz* — *Zienkiewicz*, *Kalenkowicz* — *Kalenkiewicz*.

Te nazwiska wywarły wpływ asymilacyjny na wyrazy czysto polskie, które również zaczęto wymawiać z końcowem *-cz*: *królewicz*, *cesarzewicz*, *stolnikowicz*, *cześnikowicz*, *skarbnikowicz*, przyczem wpływ ten wyraził się jeszcze w tem, że obok form na *-kowicz*, ukazały się też formy na *-kiewicz*: *stolnikiewicz*, *cześnikiewicz*, *skarbnikiewicz*, tak samo *-ewicz* po *g*: *Manugiewicz*. Poza patronimicznemi tytułami i nazwiskami formy właściwie patronimiczne (od imienia ojca) wcześnie w Polsce wyszły z użycia; Brückner w Dziejach języka polskiego[2] str. 94 zaznacza, że ostatni raz „użył szlachcic polski imion na *-owic*

w „Przestrodze“ Mycielskiego z r. 1574, którą poświęca „Piotr Mycielski Tomaszowic Stanisławowi Rydzyńskiemu Stanisławowicowi“ — ależ, — dodaje do tego Brückner — niedarmo on kandydaturę moskiewską (Groźnego) gorąco polecał“.

Tenże przyrostek zużytkowano też przy tworzeniu nowych wyrazów, które w żartobliwy sposób określają osobę od jakiegoś szczególnego upodobania (L. Malinowski PrFil. V, 115): *karjerowicz*, *spacerowicz*, *majówkowicz*, *wyścigowicz*, *giełdowicz* i wiele innych. Także nazwiska charakterystyczne w utworach scenicznych: *Raptusiewicz* u Fredry, *Wagusewicz* (szukający służby), *Hajdamakiewicz* (awanturnik), *Dziwakiewicz* u Bohomolca. Trembecki La Fontaina nazwał *Zdrojowiczem*, człowieka lekkomyślnego nazwano *lekkowiczem* (w „Niwie“ r. 1893) lub *letkiewiczem*; *-kowicz* i *-kiewicz* i tu się wymieniają: *dorobkowicz* — *dorobkiewicz*, *wycieczkowicz* — *wycieczkiewicz* (Ułaszyn, Słowotwórstwo).

Żeńskich na *-ica* < *-itja* nie mamy; suf. *-ica* w *dziewica*, *Bogurodzica* i t. p. pochodzi z *-ika*. Wyjątkowo tylko trafiają się formy pochodnych rzeczowników żeńskich na *-a*, utworzonych od męskich na *-ic*; z zabytków znamy tylko G. sg. *krolewice* — domicelle z połowy XV w. R. XVI, 349; niejasna forma w jednym z początkowych wierszy pieśni z pocz. XV w.: *Maryja, czysta dziewice, da nam widzieć boże lice niebieskie dziedzice*; prof. Brückner czyta: *niebieska dziedzice* = 'dziedziczko', może to jednak trzeba czytać: [*i*] *niebieskie dziedzice* jako Ac. pl. rodzaju męskiego.

§ **161**. Istnieją też liczne nazwy miejscowe, które pierwotnie były nazwami zamieszkujących te miejscowości ludzi, jak się domyślamy, potomków założycieli owych wsi i osiedli. Stąd też nazwy te mają formę rzeczowników liczby mnogiej z tymże patronimicznym przyrostkiem, który tu brzmiał pierwotnie *-icy*, jak to widzimy z bulli 1136 r.: *Białowieżycy*, *Biskupicy*, *Bralicy*, *Jarocicy*, *Kluczycy*, *Radlicy*, *Sowicy*, *Świeprawicy*, *Zagorzycy*, także na *owicy*, *-ewicy*: *Domaniewicy*, *Goszczonowicy*, *Janowicy*, *Jurzewicy*, *Krolewicy*, *Łochowicy*, *Malonowicy*, *Miłostowicy*, *Sędziejewicy*, *Trzeblewicy*, *Turkowicy*, *Wzorowicy*, obok czego jedyna tu forma biernika: *Gorzyce*.

Widzimy z tego, że 1) przyrostek *-ic* stracił tu już swe dawne znaczenie patronimiczne, gdyż *Biskupicy* i *Krolewicy* nie byli potomkami biskupa lub króla, lecz tylko ich osadnikami; 2) występują tu jako jednoznaczne przyrostki: *-ic* i *-owic*, ostatni oczywiście pochodzi z *-ow* + *ic*. Skąd się wzięło to złożenie przyrostków, można

się tylko domyślać: obok nazwy syna na *-ic* istniały też nazwy żon na *-owa* i córek na *-owna*; przypuścić można, iż pod wpływem tych dwu typów także formy na *-ic* zmienione zostały na *-owic*. Inaczej mogło być na Rusi: tam obok nazw synów na *-ič*, były również nazwy synów na *-ov*, jako podwładnych ojcom, stanowiących niejako ich własność; z tych dwu typów powstał mieszany *-ovič*, który pozostał bez zmiany w tak zw. „otczestwach“ szlachty, a skrócił się na *-yč* w „otczestwach“ osób warstw niższych; ale i tam mogła działać analogja do nazw żon na *-ova*, i córek na *-ovna*.

Zabytki językowe wskazują, że wypieranie form mianownikowych w nazwach miejscowych na *-icy*, *-owicy* przez formy biernikowe trwało głównie przez wiek XIII tąk, że w w. XIV już wyłącznie panują formy na *-ice*, *-owice*. O znaczeniu tych nazw p. § 379.

§ **162.** Suf. *-ci* < *-tijь* w liczebniku porządkowym *trzeci* łc. *tertius*.

Suf. *-taj* < *-tajь*: *rataj* — 'oracz', *hultaj* z ruszczyzny przyszedł, t. j. co hula, a nie siedzi na swej posiadłości; w stp. także *holtaj* — 'nieosiadły' impossessionatus Ł. pod wpływem *gołota*, *hołota* — impossessionatus.

Sufiksy z *d*.

§ **163.** Przyrostki, w których skład wchodzi *d*, (z wyjątkiem *-dło* p. § 136) są rzadkie i nieproduktywne, a nadto niezawsze pewne. Tak w rzeczownikach męskich: *grad*, *przód* < **perdъ* w przyimku *przed* < **perdъ* por. *prze* < **per* r. *pere* stsł. *prě* (uogólniła się forma używana przed nagłosem spółgłoskowym), jako też w przyimku *pod*, może pokrewnym z *po*, a wreszcie w rzeczowniku *sąd* — 'naczynie' stp. także *ssąd* r. *sosud* trudno rozstrzygnąć, czy *d* należy do rdzenia, czy też stanowi osobny przyrostek. Również w przymiotnikach *rad*, *twardy* (lit. *tvirtas* — 'mocny'), *szady* (Vondrák zestawia go z *szary*), *d* może należeć do pierwiastka. Może *stado* jest z tym przyrostkiem utworzone, choć znaczeniowo jest dalekie od *stać*.

Suf. żeński *-da* < *-ъda* po spółgł. niemych, *-da* po płynnych: *kłoda* < **kol-da* por. stp. *kołdrąb*, gdzie rdzeń jest ten sam, co w *kolę*, *kłóć*; *kłoda* bowiem znaczy nie cały pień drzewa, ale rozszczepiony (por. r. *raskołotь derevo* — 'rozszczepić, rozedrzeć' z pomocą *klinów* (tenże pierwiastek p. § 79). Po spółgł. niemych uka-

zuje się nierzadko, choć w języku polskim nie można go zaliczyć do produktywnych: *krzywda* (por. *krzywy*), *prawda* (por. *prawy*) Kśw., *wrożda* — inimicitia. vindicta 1392, Leksz. II nr. 178, od przymiotnika *wrogi* lub rzeczownika *wróg*; *bajda* od *bajać* i nowe *bujda* od *bujać* — 'fantazjować, wymyślać niestworzone rzeczy'. Rozszerzeniem tego przyrostka jest *-ęda* w *gawęda*, *bajęda*, co Vondrák objaśnia jako nowotwory na wzór: *legenda*, *agenda*, *kwerenda*; zestawia on też *klechda* z *klecha* — clericus, potem 'sługa kościelny', z czegoby wypadało, że *klechda* miałaby być czemś w rodzaju legendy, bajecznej opowieści na tle religijnem chrześcijańskiem, choć dziś mianem *klechdy* oznaczamy opowiadanie z pierwiastkiem raczej mitologicznym, pogańskim. Niejasne są *gajdy* — ascaula, 'rodzaj instrumentu muzycznego' BB. i *żminda* a. *żmienda* — 'skąpstwo' lub 'skąpy' M., *lafirynda*, *gamajda* R. LV, 189 por. *gamoń*.

Suf. *-zda* występuje w *jazda* por. stp. *jachać*, w czasie przeszłym *jał* — 'jechał', mniej pewny jest w *brózda*, co może pochodzić z **bor-zda* lub z **borz-da* i w *uzda* Erz., co znowu jedni zestawiają z *usta*, a inni z **u-ti* — 'obuć'.

Suf. *-oda* ukazuje się w *jagoda*, *swoboda* a. *świeboda* (wiersz Słoty: *stoł wieliki świeboda* — 'bogacz, hojny pan'), *łoboda* Erz., a. *lebioda* (a więc suf. *-oda* lub *-eda*, stsł. także *lebeda*); suf. *-ada*: *gromada* Fl.; suf. *-uda*: *maruda*, gdy *paskuda* raczej się składa z *pa-sku-da*. Wreszcie suf. *-dwo*: *jedwo* BZ., *ledwy* BZ., *ledwe* XVI w., dziś *ledwo* = *ledwie*; *-dy* w przysłówkach: *mnogdy*, *niekiegdy* Gn., *wżdy* < **vъšьdy*, *zawżdy* (także *zawżgi*) BZ., *kiedy*, *tedy*, *gdy*; oraz suf. *-żdy* stp. *koliżdy*, *kaliżdy*, *kalżdy*, *każdy*.

Sufiksy z *p*, *b*.

§ **164**. Suf. *-p* < *-pъ*: *chłop* r. *chołop* z prasł. **chol-pъ* por. *pa-choł*, *pa-chołek*.

Suf. *-upa*: *skorupa* BZ. por. *skóra*, *chałupa*.

§ **165**. Suf. *-ba* < *-ьba*: stp. *chąśba* — furtum w zapiskach sądowych XIV w. (o etymologji p. Brückner R. LVI, 155), *gańba*, *liczba*, *prośba*, *służba* Fl., *gędźba*, *młoćba*, *wieszczba*, *strzelba* — sagitta, *swadźba* BZ., *wrożba* — 'pomsta krwie' Sul. 110, — incantatio 1437 AGZ. XII, 14, *drużba* Mm., *kradźba* — 'kradzież', *kolba* — hastiludium Ł., *ciżba*, *ciszczba* — 'ścisk, tłum', *gońba*, *wożba* M., *wróżba* — 'przepowiednia' Cn., *kośba* Subs.

Suf. *-oba*: *zgłoba* — malitia Fl. < *złoba*, prasł. *zъloba*, *choroba* BB., *chudoba* R. XVI, 358, *szczodroba* R. XXIII, 279, od przymiotników; *żałoba* — quaerela BZ. od rzeczownika *żal*; *wątroba*.

Inne sufiksy z *b*: *-uba*, *-'uba*: *rachuba* M., *kociuba*; *-ub*: niejasny *kozub* BB., *kazub* M., *-iba*: *siedziba*, wszystkie odosobnione.

Sufiksy z *k*.

§ **166.** Suf. *-k* < *-kъ*: *bik* — instrumentum latarnorum Park. od *bić*; *znak* por. *znać*, *znają*; *zwęk* a. *źwięk* Fl., por. *Kurozwęki*, *zwęk* 1420 R. XXIV, 82, *źwięk* BZ., *dźwięk* Mm., w stsł. forma dwojaka *zvǫkъ* i *zvękъ*, por. *zwon*, *dzwon*; *brzęk* BZ., Mm., por. stp. *brznieć*, 1466, R. XXII, 23 potem *brzmieć*; *stęk* Ł., por. r. *ston*, *stonatь* — 'jęczeć'; *ryk* XV w. R. XVI, 341 — mugitus, por. stp. *rzuć* a. *rzwać* — rugire Fl. Czy inne rzeczowniki, kończące się na *k* a oznaczające różne głosy, są też utworzone z tym sufiksem, jest rzeczą wątpliwą; jest ich niemało: *stuk*, *huk*, *pęk*, *jęk*, *pisk*, *trzask*, *wrzask*, *bek*, naśladowanie dźwięków wahadła zegarowego *tik* — *tak*. Nijakie *mleko* według Jagića JA. I, 157 < **melg-ko* jak *dłóto* < **dolb-to*.

Żeńskie *-ka*: *bika* — ascia, 'siekiera', por. *bik*.

Suf. *-cz* < *-čь* < *-kjo-*: *bicz*, por. *bić*, *biję*; (*miecz* jest wyrazem zapożyczonym).

§ **167.** Suf. przymiotnikowy *-ki* < *-kъ* + *jь* w szeregu przymiotników, utworzonych od tematów na *-u*. Wskazują na to niektóre etymologje pewne np. *słodki* < **soldъ-kъ*, lit. *saldùs*, *cienki* < **tьnъ-kъ*, gr. τανυ-, *wartki* < *vъrtъ-kъ* skr. *vartu-lah* i in., por. też *słody-cz*, *głady-sz*, *mięki-sz* < **mięky-sz*. Przyrostek ten nie ukazuje się w formach stopnia wyższego: *słod-szy*, *mięk-szy*, *cień-szy*, *prędzej*, *krócej*, *niżej*. Należą tu przymiotniki *cierpki* Mm., stp. *darzki*, *darzkość* — audacitas 1437, Wisł. nr. 228, także *dziarzki*, *dziarski*; *gładki*, *krechki* — 'kruchy' 1466, R. XXII, 18, *krótki*, *krzepki*, *wilki* < *wilgki* — humectivus 1449, R. XXIII, 279 i 280; *lekki* < **legki*, stsł. *lьgъkъ*, *miękki*, *wartki*, *prędki*, *rzadki*, *słodki*, *ślizki*, *nizki*, *wązki* (pisane teraz: *śliski*, *niski*, *wąski*).

§ **168.** Nieliczne mają spółgłoskę niegdyś miękką przed przyrostkiem, w czem mamy ślad, że było tu nie ъ lecz ь, co zresztą stwierdza język starosłowiański: *gorzki* stsł. *gorьkъ*, *ciężki* stsł. *tężьkъ*; analogicznie do poprzednich należałoby sądzić, że były to

pierwotne tematy na *-i*, choć zdawałaby się przeczyć temu forma *gorycz* nie **gorzycz*, por. *słodycz* przy *słodki* < **słodъkъ* stsł. *sladъkъ*.

O suf. rzeczownikowych *-ъkъ*, *-ьkъ* p. § 193 i nast.

§ **169**. Również analogicznie do poprzednich sądzić można, że ten sam suf. *-ki* dodawano do dawnych tematów na *-o*: stp. *dziwoki* — 'dziki' Mm., cz. *divoký* obok *divý* — 'dziki'; *głęboki*, stp. *szyroki*, *szeroki*, *wysoki*; z dawnym tematem na *-jo-*: *daleki* Fl.; z dawnym tematem na *-i-*: *wieliki* por. stsł. *velikъ*; *velij* < **velijь*, stp. *wieli* 1270 Baud., 1398 Stppp. VIII, nr. 7967, oraz *wielki*, cz. także *veliký*, *velký*, nadto stp. *wielgi* 1595 Leksz. I, nr. 2059; stp. *wszeliki* i *wszelki* BZ., *owszejki* — omnimodus Sul. 110.

Zamiast suf. *-ko-* występuje zrzadka *-kjo-*: stp. *jeleniczy* — cervorum Mm., por. *jeleni* w temże znaczeniu.

§ **170**. Suf. *-ki* < *-ky* w przysłówkach: *nawtorki* — 'powtórnie' Gn., *owszejki* — omnino BZ., Sul., *hnetki* — 'wnet' M.

§ **171**. Suf. *-k* < *-kъ* i *-cz* < *-kjь*, dodawany do tematów samogłoskowych czy to czasowników, czy rzeczowników, w poczuciu osób mówiących rozszerzył się o tę tematową samogłoskę na mocy tak zwanej morfologicznej absorbcji i dał początek nowym tak rozszerzonym przyrostkom, które łączono z różnemi innemi tematami. Tak więc etymologiczny podział wyrazów: *śpiewa-k*, *chodzi-k*, *syne-k* (**synъ-kъ*), *przebywa-cz* w pojęciu mówiących zmieniły granice podziału na: *śpiew-ak*, *chodz-ik*, *syn-ek* *przebyw-acz*, co zresztą dokonało się także i z wielu innemi omówionemi wyżej przyrostkami, przy których zaznaczyliśmy taki sam wpływ morfologicznej absorbcji. Te nowe sufiksy w dalszym ciągu będziemy omawiać razem z jednobrzmiącemi takiemi przyrostkami, o których można też sądzić, że były pierwotnemi, np. *pt-ak*, *pachol-ik*, *skrzyp-ek*, *koł-acz*.

§ **172**. Suf. *-ak* < *-akъ* tworzy nazwy wykonawców czynności w wyrazach pochodnych od czasowników z tematami na *-a*, przeto pierwotnie był to suf. nie *-akъ* lecz *-kъ*: *żebrak* Fl., *śpiewak* BZ. *świstak*.

W ten sposób utworzono nazwy narzędzi i innych przedmiotów, służących jako środek do wykonania czynności wyrażonej przez czasownik np. *czerpak*, *powijak*.

§ **173**. Z tym też sufiksem mamy wiele rzeczowników dawnych, należących do różnych grup znaczeniowych, niekiedy z etymologją ciemną: *ptak* Fl., *robak* Gn., starsza forma *chrobak* BZ., por. *chrobot*, *Słowak* — Sclavus BB., *kabak* R. XLIX, 15, *swak* — coaevus Erz., —

'siestrzyn mąż' Groicki, — rivalis, 'szampierz w miłości' M., *ślimak* Cn., *tasak* por. r. *tesak* od *tesatь* ← 'ciosać', *kubrak*, *kułak*.

Pochodne od rzeczowników: *dworak*, *siodłak* — rusticus, *szepiołak* (od *szepioł*) — 'szepleniący' BB., *żmindak* (od *żminda*) — 'skąpy' M., *domak*, *wiatrak* Cn., *biedak*, *łepak*, *rybak*, *pismak*, *cudak*, *chłopak*, *luzak*, *kłusak*, *stępak*, *widłak* (od *widły*?), *kurak*, *szturmak*, *chodak*, *rodak* Subs., *chlebak* — 'worek na chleb', *nieborak* — zam. **niebożak* < *ne-bog-jakъ*, por. *niebożę*, *ubogi* [1]); *żarłak* — vorax Erz., *mizerak* — 'biedak', *Rusak* BB.

Od przymiotników i liczebników: *jedzinak* Fl., *czwiartak* — tetrarcha BB., *dziwak* (od stp. *dziwy* — 'dziki', *jedynak*, *prostak* M., *pustak*, *junak* (od stp. *juny* — 'młody'), *modrak*; *burak* ma pozory polskości (por. *bury*), ale jest cudzoziemcem spolszczonym — *borrago*.

Niekiedy suf. *-ak* rozszerzony przez spółgłoskę: *głuptak* (por. też *głuptas*), *poturnak* w XVI w. potem także *poturmak* — 'poturczeniec'.

Suf. *-ak* nie następuje po spółgłosce tylnojęzykowej: *k*, *g*, *ch*; wyjątki takie, jak *duchak* — 'zakonnik klasztoru św. Ducha' są bardzo rzadkie.

§ **174.** Wreszcie z tymże sufiksem tworzą się zaimki i liczebniki: *kaki* Kśw., *jaki*, *taki*, *owaki*; *inako* Gn., *inaki*, *jednako* BZ., przysłówki zaimkowe: *takie*, *kakie*, *nikakie* Sul.; liczebniki: *trojaki*, *cztwioraki* Kśw., potem *czworaki*, *dwojaki*, *dziewięcioraki* (od *troje*, *cztwioro*, *dwoje*, *dziewięcioro*) i t. d.

§ **175.** Suf. *-acz* < *-akjь*. Tu należą imiona wykonawców czynności, urobione od czasowników, kończących się na *-ać*: przytaczamy wybór: *przebywacz*, *tkacz*, *wsiadacz* — ascensor Fl., *dracz* (od *drać* — 'drzeć') — diripiens, exactor, *jednacz*, *oracz*, *tułacz* BZ., *badacz*, *bodacz*, *gadacz*, *glądacz*, *naśmiewacz*, *składacz*, *szemracz*, *szukacz*, *utargacz*, *wyimacz*, *wykładacz*, *zlewacz* Mm., *pobijacz*, *upominacz*, *ukradacz*, *chechotacz* — cachinator Ł., *gracz*, *składacz* — 'poeta', *wyciskacz* — impressor, *zaczynacz* BB., *mieszkacz* — habitator, *omylacz*, *oszukacz*, *polepszacz*, *napraszczacz*, *pływacz*, *pytacz* — 'szpieg', *trębacz*, *wychwalacz*, *wysławiacz*, *wyszywacz*, *wzgardzacz*, *zacimiacz prawdy*, *zamieszkawacz* M., *patrzacz*, *pracz* — fullo Cn., *kowacz* Subs.,

---

[1]) Wymiana *ż* i *r* sporadycznie zachodzi w różnych językach słowiańskich np. *żebro*, r. *rebro*, *może*, srb. *more*, stp. *zrzasnąć się* i *żachnąć się* r. *užas* — 'przerażenie, rzecz straszna'.

a nadto nie od czasowników mniej liczne np. *grzywacz* — palumbus Ł., *głowacz* — castanicus (roślina) BB., M., *smarkacz*, *brodacz*, *gębacz*, *rogacz*, *siłacz*, zwłaszcza rzadkie stare formacje, któreby za pierwotne można uznać np. *kołacz* M., *bogacz* (czy od *bogaty*?), spolonizowany *maślacz*, raczej przebrany po polsku węgier: *máslás* (wymawia się *maszlasz*) — 'gatunek gęstego słodkiego wina'.

Wszystkie, utworzone od czasowników, oznaczają osoby działające; wyróżnia się wobec tego *sracz* — cloaca Erz. Czasowniki, od których się tworzą te pochodne wyrazy, są niedokonane; wyjątek stanowią *wychowacz* — nutricius Ł., *nasłuchacz* Mm., *podsłuchacz* M.

Zużytkowali ten przyrostek twórcy nowej terminologji technicznej dla oznaczenia wykonawców czynności: *zamiatacz*, *obcinacz* i t. d. zaznaczając jednak, że i wiele nazw przyrządów ma ten sam przyrostek np. *pogrzebacz* już w BB. — batillum. *ogrzewacz*, *siekacz*, *rozpylacz*, *powielacz* Poradnik Jęz. z r. 1922.

Przed suf. *-acz* zachowuje się spółgłoska twarda lub miękka odpowiednio do tego, na jaką spółgłoskę kończy się temat, od którego pochodne na *-acz* zostały utworzone.

§ **176.** Suf. *-'ak*, *-jak* < *-jakъ*: *mieszczak* — 'mieszczanin', R. XXII, 34, *korczak* — scyphus BZ. (por. *korzec*), *łyczak* — 'powróz z łyka' BB., *bijak*, *Polak*, *zabijak*, *bliźniak*, *wieśniak* (od *wieśny* — 'wiejski') M., *krzak*, *kurczak*, *pniak*, *proszak* — 'prosiciel' Cn., *maślak* — 'gatunek grzyba', *straszak*, *marczak* — 'zając w marcu urodzony', *śliniak* — 'fartuszek niemowlęcia', *siniak*, *zdechlak*, *roczniak*. Być może, nie wszystkie te wyrazy są utworzone z suf. dawnym *-jak*, tego bowiem dowodzą formy, w których spółgłoska miękka przed *-ak* nie może być wynikiem zmiękczenia jej przez *j*: *podlasiak*, *chudziak*, *żydziak*, *trzeciak* — nummus Mm. Miała tu wpływ okoliczność, że od imion z tematową spółgłoską tworzyły się pochodne na *-ak* z zachowaniem tej spółgłoski twardej lub miękkiej: *szarak* (ale *bielak* — 'zając biały'), obok *czwartak* od *czwarty*, *trzeciak* od *trzeci*; podobnie *bliźniak*, *pniak*, *bydlak*. Wyrobiło się poczucie, że *-ak* następuje po twardej lub po miękkiej spółgłosce, i stąd powstały owe nowotwory.

Rozszerzony suf. *-niak* np. w *brzeźniak* — 'gaj brzozowy' wyosobniono z pochodnych od przymiotników na *-ny*, *-ni*, i od rzeczowników z tematami na *-n* n. p. *drewniak* — 'budynek z drzewa', 'chodak drewniany', 'robak drzewny' od *drewno*; *rocz-*

niak, *wieśniak*, *bliźniak*. W wyrazie *prośczak* również jest wyosobniony suf. *-czak*.

Wytworzyły się tu pewne ściśle określone grupy znaczeniowe wyrazów z suf. *-ak* lub *-'ak*:

1) nazwy mieszkańców miast lub prowincyj: *warszawiak*, *krakowiak*, *lubliniak*, *poznaniak*; *podlasiak*, *borowiak*, *ślązak*, *kujawiak*, *księżak* — 'mieszkaniec wsi z pod Łowicza', własności niegdyś arcybiskupów gnieźnieńskich, przyczem nieraz tworzą się one od skróconych tematów: *królewiak* — 'mieszkaniec *Królestwa*' w przeciwstawieniu do mieszkańców innych byłych zaborów;

2) nazwy napojów: *poziomczak*, *borówczak*, *dereniak*, *maliniak*, *wiśniak*, skąd znowu wyosobniony suf. *-niak*: *porzeczniak*, *agrestniak* (Ułaszyn);

3) nazwy osobników, mające to samo znaczenie, co i wyraz, od którego je utworzono, ale z odcieniem ujemnym (pejoratywnym): *umarlak*, *bydlak*, *cielak*, *prosiak*, *kociak*, *psiak*; lub z odcieniem pobłażliwości: *dzieciak*, *chłopak*. Odcień pogardliwy w języku inteligencji wiąże się z nazwami chłopców, utworzonemi od nazwisk lub imion ich ojców np. *Pawło[w]szczak* — 'syn Pawłowskiego, *Szymczak* — 'syn Szymka', *Jakubiak* — 'syn Jakuba', stąd wyosobniony suf. *-czak* np. *Marcińczak*. U ludu tego rodzaju nazwiska nie mają znaczenia pejoratywnego.

§ **177**. Suf. *-ok* < *-okъ*: *prok* Mm. — aries, 'taran do rozbijania murów', od rdzenia *por-*, *pьr-* występującego w *napór*, *pręt*; *żarłok* BB. (por. *żarłak*), *widok* Cn., *wzrok*, *łałok* — 'podgardle', *łotok* — 'wodne koryto w młynie'; nazwy rzek: *Wisłoka*, *Wisłok*.

Suf. *-ocz* < *okjь*: *warkocz* BB.

Suf. *-uk* < *-ukъ*: *wiaduk* — 'świadom czego' Cn., *mruk* < **mъrukъ* por. łc. *murmur* — 'mruk, mruczenie'; z poprzedzającą miękką spółgłoską: *psiuk* (por. też *psiak*, *kociak*), *ksiuk* a. *kciuk* — 'wielki palec'.

§ **178**. Suf. *-yk* < *-ykъ*: *język* Kśw., *kłyk* gwarowe — 'trzpień, pień bez gałęzi, głąb kapusty bez liści', por. *kieł*; *bzdyk* — peditor.

W zdrobniałych pochodnych od rzeczowników na *-'eń*: *kamyk*, stsł. *kamykъ* obok *kamy*, *płomyk*, *strumyk*, *jęczmyk*, *rzemyk* (Rozwadowski R. XXV, 418), *grzebyk*, *kosmyk*, por. stsł. *kosmъ* — 'włos' i gwarowe p. *kosmień* — 'kłąb' konia, gdzie się zaczyna grzywa. Niejasne: *fircyk* Pam. Paska, obce *indyk* — indicus gallus.

Suf. *-yka*: *włodyka* R. XXII, 55, — squirio, 1431 Stpp. II,

nr. 2369; żeńskie: *motyka* Sul. 4, *grdyka*, *bijatyka*, *pijatyka* z suf. rozszerzonym *-tyka* może pod wpływem takich zapożyczeń jak: *mantyka*, *polityka*, *praktyka*, *poetyka*, *gramatyka*; stp. *piłatyka* — 'ostrze' R. XLIX, 16, por. śr. łc. *pilotus* — 'ostrze' Du Cange VI, 324, *eż ji za włosy rwał i piłatykę nań pomknął* 1419 TPaw. VII, nr. 1185.

Suf. *-ycz* < *-ykjь*: *wrotycz* — tanacetum rośl. Rost.

§ **179.** Suf. *-ik* < *-ikъ*: *spik* — somnus, *spik go morzy* M., *słowik* Erz., *trzewik* Mm., *Anglik* BB., *brodawczyk* — verrucosus Ł. (od *brodawka*), *nieboszczyk* — „quasi *w-nieboszczyk*, aliqui ludunt in hac voce de bonis loquentes — in caelum tendens, quod improbis non tribuunt, sed de his dicunt *piekłoszczyk* eodem etymo, quod sit *nieboszczyk* quasi *niebieszczyk*" Cn. < *nie-boż-czyk* z rozszerzonym sufiksem, por. *niebożę*, *niebożątko*, stp. *uboża* — 'duchy przodków', *nieboga*; *chomik*, *tłumik* (od *tłumić*), *pątlik* — 'zwój', vitta Mm. (od **pątel*? por. *pęto*). Żeńskie: *osika* por. *osina*.

Bardzo liczne zdrobniałe utworzone od rzeczowników: *ołtarzyk*, *pacholik* BZ., *obartlik* — 'zatwora' Mm., *płaszczyk* Mm., *mężyk* — virunculus Ł., *kluczyk* BB., *królik* — regulus, *łotrzyk*, *zbójczyk*, *młynik*, *możdżerzyk*, *młodzieńczyk*, *słupik* — columella, *triumfik*, *wąglik* M., *kuchcik* Skarga, *koszyk*, *biczyk* Subs., *nożyk*, *bucik*, *okręcik*, *lufcik*, *kocyk*, *kucyk*, *rydzyk*, *grosik* a. *groszyk*, może także *skarżyk* — 'pirwe wiązanie pszczelne w ulu', primum fundamentum operis apum in alveo M., *soszyk* (por. *socha*); *puszczanie soszyków* — fruticatio M., *czepliki* — 'uplotki' Ł. Najczęściej suf. *-ik* w zdrobniałych, pochodnych od rzeczowników na *-j* lub na spółgłoskę przez *j* zmiękczoną: *nożyk*, *koszyk*, *kraik* t. j. *krajik*, *konik*, *kucyk*, *rydzyk*, *palik*, *królik* — 'król małego państwa', także niektóre na *t*: *kuchcik*, *bucik*, *lufcik*.

§ **180.** Z przyrostkiem *-ik* tworzą się oddawna i bardzo często rzeczowniki pochodne od przymiotników na *-ny* np. *biednik*, *przeciwnik*, *uczęstnik* Fl., *pochlebnik* Gn., *dwornik* — curiator 1426 Stppp. II, nr. 292, *czesznik* — pincerna, *macierznik* — illuvies secundarum, *najemnik*, *napirśnik*, *naplecnik*, *nasilnik*, *rybnik* — piscina, *służebnik*, *wieszcznik* BZ., *jawnik* — publicanus, *piekielnik*, *przysiężnik*, *robotnik*, *skarbnik*, *tysiącznik* — tribunus, *walecznik* — proeliator Mm., *jabłecznik* — pomatium, *jajecznik* — arcopium Erz., *groźnik* — comminator, *leśnik* — silvanus Ł., *cześnik* — dignitarius, *dębnik* — quercetum, *drapieżnik*, *woźnik* — redarius equus BB., *dziesiątnik* — decanus, *koleśnik* — 'stelmach', *łaziebnik*, *nabożnik* —

religiosus, *picnik* — pabulator, *podnożnicy* — antipodes, *pszczelnik* — 'pasieka', *ręcznik*, *taniecznik* obok *tanecznik*, *uczesnik* M., *pożyczalnik* Skarga, *pośnik* (*postnik*) Cn., a także fonetycznie nieprawidłowy *świecznik* M. zam. **świetnik* lub **świecnik* (ale także przymiotnik *świeczny*).

§ **181**. Suf. *-nik*. Może nie wszystkie wymienione powyżej rzeczowniki zostały utworzone istotnie od przymiotników na *-ny*, gdyż wcześnie wyosobnił się przyrostek *-nik*, który oddawna służył do tworzenia rzeczowników, nie związanych etymologicznie z przymiotnikami na *-ny* np. *kłodnik* — 'więzień' Ksw., *przepowiadnik* Fl., *czarnoksiężnik*, *lichewnik*, *powojnik* — 'powijak', *przedawnik* — persecutor Gn., *Kopernik* XIV w., *dzielnik* — operarius, *guślnik*, *mytnik*, *pątnik*, *świecidlnik*, *złotnik* BZ., *żołtarznik* R. LV, 231, *mosiężnik*, *pilnik* — lima, *przewoźnik*, *rzecznik* — orator, *urzędnik* Mm., *bębennik*, *botnik* — ocrearius, *grzebiennik* — crustata avis, *kopinnik* — hastifer, *niebieśnik* — caelicola Ł., *klucznik*, *kopijnik*, *proporcznik* — signifer, *ptasznik*, *surmnik* — tibicen, *wieczerznik* — contignatio BB., *porucznik* — 'pomocnik, zastępca' Kromer, *buntnik* — 'członek związku', *chodnik* — 'co wiele chodzi' (według Mączyńskiego, zapożyczony z czeskiego 382 ra), *dzielnik* — divisor, *inochodnik*, *kokosznik* — curator gallinarum, *kurnik* — 'ten, który kury opatruje', *kurnik* — 'gdzie kury chowają', *mietelnik* — 'kuglarz, kuglarskie chłopię', *namiestnik* a. *namiesnik*, *obiecnik* — 'który przyrzekł', *objezdnik* — 'który umie konie młode objeżdżać', *oganecznik* — 'który oganką porusza', *ogrodnik*, *okrotnik* — 'co obłaskawia dzikie zwierzęta', *patynnik* — 'co patynki wyrabia', *pargaminnik*, *przyrzecznik* — 'co przyrzeka', *rywadlnik* — 'dłótko', *rzemieśnik spichlerznik*, *szczepnik* — 'sad', *szubienicznik*, *tarcznik* — 'co tarcze wyrabia', *trzygrosznik*, *sześcigrosznik* — 'monety', *wianecznik* — 'który wieńce czyni', *wydzielnik*, *popiśnik*, *miernik*, *zamecznik* — claustrarius, *zapaśnik*, *znakomitnik* — signator, *zwolennik* M., *gruszecznik* — 'wino gruszkowe' Cn. W XVI wieku tworzono według tego wzoru liczne nowe wyrazy, o czem świadczy miejsce u Mączyńskiego 455 r b.: „turyburarz — *kadzidlnik* po polsku może być zwan".

Analogicznie do takich, jak *zwolennik* (*zwolony* — 'wybrany', *męczennik* (*męczony*), utworzono *święcennik* Trembecki (może rusycyzm), *czepiennik* — 'co czepce robi' Ł., choć tu znaczenie jest czynne, nie bierne, lub może zam. **czepiedlnik* (od **czepiedlnia?*), *pustelnik* Erz. od *pustelnia*, podobnie do niego *czytelnik* BB., a może *czytelnie*

były już w Polsce w początkach XVI w. Zapewne od wyrażeń syntaktycznych pochodzą: *naleśnik* — 'na lesie' suszony, *lasa* — plecionka z prętów; *naszelnik* por. *szla*, *szelka*; *naszyjnik*.

Przed przyrostkiem *-nik* mamy miękkie albo stwardniałe spółgłoski, gdyż przyrostek przymiotnikowy *-ny* pochodzi z prasł. *-ьnъ*. Ale nowe zdrobniałe od *Piech* (Piotr), *Jach* (Jan), mają spółgłoski nie zmiękczone: *Piechnik*, *Jachnik* Cn.

§ **182.** Suf. *-ownik*: z przyrostkiem *-nik* tworzą się nomina agentium od czasowników na *-ować*, stąd też mógł się wyosobnić przyrostek złożony *-ownik*: *prześladownik* Fl., *bojownik*, *naśladownik* BZ., *czarownik*, *zwiastownik* Mm., *budownik* BB., *czestownik* — 'który cześć a biesiadę sprawuje', *dysputownik*, *fundownik* — 'fundator', *mianownik* — nomenclator, *mordownik*, *ofiarownik*, *rytownik*, *rymownik* — 'poeta', *szacownik*, *szpiegownik*, *urzędownik*, *wybadownik*, *wytykownik*, *wywiadownik* M., *żartownik* Subs.

Ten sam przyrostek służy do tworzenia rzeczowników od innych rzeczowników lub niekiedy może przymiotników na *-owy*: *gwiazdownik*, *wrożewnik* Mm., *nożewnik* Erz., *gwarownik* — verendator, por. *gwarancja*, *leszownik* -- alutarius Ł., *miodownik* — 'piernik' BB., *blachownik*, *cymbałownik* — 'co cymbały czyni', *kramownik*, *krzyżownik* — 'uczestnik procesji w dni krzyżowe', *mińcownik*, *piecownik* — 'który piece czyni', *płetownik* — 'kto płety puszcza, żeglarz', *wołownik* — 'oracz' M.

§ **183.** Suf. *-czyk* wyodrębnił się zapewne w zdrobniałych, utworzonych od *krawiec*, *kupiec*, *szwiec* i t. p. z suf. *-ik*: *krawcz-yk* > *kraw-czyk*, *kup-czyk*, *szew-czyk* a potem według tych tworzono: *kominiarczyk*, *kowalczyk*, *piekarczyk*, *pisarczyk*, *ślusarczyk*, *stolarczyk*. Następnie od nazwisk na *-ski*: *lisowczyk*, *towiańczyk*, *mierosławczyk* (nie *-szczyk* jakby tego można było oczekiwać), por. L. Malinowski PrFil. II, 762.

Tenże pochodny przyrostek ukazuje się w nazwach mężczyzn według narodowości: *Arabczyk*, *Bawarczyk*, *Galilejczyk*, *Medjolańczyk* M., zapewne z przymiotników na *-ski* jak *Lisowczyk*, na co wskazuje zmiękczone *ń* w: *Medjolańczyk*, *Bonończyk*, *Jończyk*, *Chińczyk*. Od nazw krajów na *-(i)ja*, *-(y)ja* tworzymy pochodne na *-ijczyk*, *-yjczyk*: *Kolumbijczyk*, *Brazylijczyk*, *Arkadyjczyk*, także *Chilijczyk* od *Chili*, *Chile*, Mączyński pisze *-ejczyk*: *Arkadejczyk*, *Sycylejczyk*. Podobnie u Szymanowskiego, Świątynia Wenery w Knidos (r. 1778): *Knidejczyk* i przymiotnik *knidejski*.

§ **184.** Suf. *-ica* < *-ika*, jak się zdaje, pierwotny suf. *-ka* dodawany do tematów na *-i* (Rozwadowski R. XXV, 415); pod wpływem *i* bezpośrednio po niem następujące *-ka* uległo zmiękczeniu i wymianie na *-ca* (Gr. stsł. 54) i zarazem przez morfologiczną absorbcję wyosobnił się suf. *-ica*. Bez zmiękczenia *-ika* tylko w *osika* (obok *osica*).

Z przyrostkiem tym tworzą się rzeczowniki pochodne od rzeczowników żeńskich, przyczem zmiana znaczenia często bywa trudna do ścisłego określenia. Przypuszczać można, iż w wielu razach suf. *-ica* tworzył imiona pierwotnie zdrobniałe: *tobolica* ok. 1340 Stppp. II, 21 (*toboła* 1391 Hube Zb. 64), *dziewica* (od *dziewa*) Kśw., *studnica*, *granica* (od *grań*), *tszczyca* (por. r. *toska*), *macica* — vitis Fl., *jastkolica* (por. *jastkoła* Fl.), *lędźwica*, *łagwica*, *tablica* (od łc. *tabula*), *zaponica* — armilla (od *zapona*) BZ., *kąpielica* — balneum R. XLVII, 369, *kotwica*, *modlebnica* (od *modlebnia*), *oblecznica* — vestibulum, *odpoczywadlnica*, *śniczyca* zam. *sieńczyca* (od *sianka* — 'sionka') — porticus Mm., *płocica* (*płotka* — 'rodzaj ryby') — rubiculus, *ptaszyca* — avicula, *sanice* — carpentum Ł., *głowica* — capulus, *kijanica* — xitona (*kijań*), *łasica* — mustela, *osica* — tremula, *pągwica* — nodus, *skrzypice* — lyra Erz., *kaplica* (od *kapła*), *kazalnica*, *kuźnica*, *mszyca* (por. *mucha*, *meszka*), *stępica* — pedica BB., *guzica* — 'połrzytek' (od *guza* — podex), *gużyca* — 'gardziel w szyjej', *łapica* — 'łapka na myszy', *nożyce*, *palica* (por. *pała*, *pałka*), *żupica* — 'kitlik', śrłc. *jupa* — 'rodzaj odzieży kobiecej', fr. *jupe* M., *polica* — 'półka', *barwica*, *bukwica*, *kobylica*, *kozica*, *pętlica* Subs.

§ **185.** Urobione od innych rzeczowników oznaczają przedmiot z pewną cechą szczególną np. *gardlica* 'ptak mający szczególnej barwy gardło' Fl., por. *sinogardlica*, albo szczególny gatunek np. *pszenica* (por. *pszono*), *radlica* (*radło*) Mm., albo miejsce, w którem się przedmiot znajduje, np. *zwonica* — campanile Erz., *młynica* — locus, ubi granum conteritur, t. j. 'budowla, gdzie się młyn znajduje', *dębica* — 'gaj dębowy' M., ale bynajmniej niezawsze można odgadnąć właściwy stosunek pojęcia, oznaczonego przez rzeczownik pochodny, do pojęcia zawartego w rzeczowniku, od którego pochodny został urobiony: *okolica* (*okół*), *ulica* — platea, janua (od *ul*) Fl., *krczyca* — caesaries (od *kark*) u Kromera *krszczyca* — 'głowa', *lisica* — torcular BZ., *ruszyca* (od *rucho*) — 'odzież' R. LIII, 133, *lisica* a. *lesica* Mm. (od *lasa*), *przęślica* — colus, *żużelica* (od *żużel*) — sordes metallorum Erz., *połowica* — media pars,

medietas BZ., *skolica* — succus (por. *oskoła*), *stolica* — sella Mm., *bylica* (od *byle* — herba), *kamienica* — latericiae aedes, *lasica ptasza* — 'klatka, gajek' M., *motylica*, *popielice*, *okienica* Subs. Rodzaju męskiego *bębenica* — tympanista Ł.

Niektórych pochodzenie ciemne np. *krynica* — rivulus 1439 AGZ. XII, 69, — scaturigo 1470 AGZ. II, 202; *kłonica* — furcale Wisł. nr. 228, będąca w związku z *kłonić*, gdyż tkwi w wozie pochylona, *ciemierzyca* R. XLVII, 355, Rost., *brodacica* — 'oksza', 'siekiera' BB., por. w temże znaczeniu stp. *barta*.

§ **186.** Z suf. *-ica* od rzeczowników męskich tworzą się pochodne, oznaczające istoty żeńskie: *stolnica* — 'stolnikowa' 1392 Leksz. II, nr. 258; 1400 Stppp. II, nr. 567, domina *cześnica* — 'cześnikowa' 1424 Ks. M. II, nr. 856, *miecznica* 1424 TPaw. VII, nr. 3498, *gołębica* Fl., *orlica*, *oślica*, *młodzienica* BZ., *synowica* R. XLVII, 355, *czarownica*, *jeszczerzyca* — vipera, *mężyca* — virago, *świekrzyca* Mm., *kruczyca* — corva Ł., *lwica* Erz., *pasirzbica*, *wieszczyca* BB., *błaźnica*, *charcica*, *ogarzyca*, *tanecznica* M., *oblubienica*, *obłudnica*, *okrutnica*, *służebnica*, *utratnica*, *zakonnica*, *zaletnica*, *złośnica* Subs. Rzadkie nazwy żon na Śląsku: *Michalica* (od *Michalik*), *Adamczyca* (*Adamczyk*), *Palarczyca* (*Palarczyk*), *Sobocica* (*Sobocik*) Nitsch, MPKJ. IV, 189.

Od takich imion żeńskich raz tylko się spotyka imię pochodne męskie zresztą niepewne: obok bardzo częstego w zabytkach staropolskich: *świerzepica* — equa indomita (od *świerzepy* — 'dziki'), raz zapisano: *świerzepicowie* Mm., (Jer. V) w Mm. lubińskim, gdy w kaliskim jest prawidłowo: *świerzepcewie* od *świerzepiec*, 1470 MPKJ. V, 98.

§ **187.** Suf. *-ica* tworzy pochodne niekiedy od wyrażeń syntaktycznych: *przełbica* — galea BZ. (*prze łeb*), *drgubica* JA. XI, 140 (sieć z trzema gubami, wklęśnięciami), *sinogardlica* Rost., *zausznice* — inaures BZ., *polędwica* a. *polędźwica* L. Obcego pochodzenia jest stp. *Bogurodzica* (przez Czechy ze stsł.).

§ **188.** Niektóre pochodzą od imiesłowów albo od rzeczowników odimiesłowowych na *-ije*: *źrzenica* Fl., (por. r. *zrěnije*, stp. *poźrzenie*), *dzianica* — sagum BZ., *tkanica* Mm., *kapalica* — serum Erz. od **kapał(y)*?, *cierlica* — curris BB. (z prawidłowem *-i(e)r-*, gdy *tarlica* — 'do tarcia przędziwa' pochodzi od *tarło*), *dranica* — tegula, *tarcica* — 'deska' BB. (od *tarty* i stąd ma nieprawidłowe fonetycznie *-ar-* przed miękką spółgłoską), *mierzienica* — 'czarownica' M. Inne mają tylko niepewny pozór takiegoż pochodzenia:

sudlica a. *sulica* — brevis lancea Mm., *szybienica* BZ. (por. *szybała* — 'filut'). *uździenica* R. XXII, 36, *wrzecienica* — vipera Mm. (od *wiercić się?*), *wrzedzienica* M. (por. *wrzód*, *wrzedzianka*), *cieślica* — 'topór' BB., *dymienica* — bubo Sł. Warsz.

§ **189.** Liczne są pochodne od przymiotników. zwłaszcza od kończących się na *-ny* np. *ciemnica*, *obietnica* (por. *obietny* Mm., *obiatny* BZ.), *tajnica*, *tajemnica* Ksw., *płoszczyca* — ciniphes, *prawica*, *proznica*, *winnica* Fl., *łożnica*, *tesnica* (zam. *tesknica*) Gn., *czeladnice* — cognationes, *jałowica*, *modlitewnica*, *nałokietnice*, *naręcznica*. *piwnica*, *pokładnica* — gazophylacium, *poświętnica* — sanctuarium, *pr[z]aśnica* — 'chleb przaśny', *ręcznica* — cithara, *samica*, *zimnica* — febris BZ., *dziennica* — 'dzienna gwiazda', *solnica* — salnea Mm., *chlebnica* — vas escarum, *spodnice* — subligaculum, *wszywica* — 'wszywa niemoc', *wątrobnica* — 'wątroba na kiełbasę' Ł., *gorczyca*, *gromnica*, *miednica* — pelvis, *żywica* Erz., *cieplica* — therma, *wieczerznica* — hesperus BB., *śklenica*, *węgielnica* — 'węgielna miara' M., *kostnica*, *nierządnica*, *przecznica*, *rocznica*, *różnica*, *skarbnica*, *strażnica*, *świątnica*, *włosienica* Subs. i t. d.; rodzaju męskiego *woźnica* BZ., *wieśnica* — 'wieśniak' Sul.

Od stp. *dwoj*, *troj* pochodne *dwójca*, *trójca* < **dwojica*, **trojica*, por. stsł. *dъvojica*, *trojica* (Vondrák 617).

§ **190.** Obfitość formacyj z *n* przed przyrostkiem *-ica* wywołała wyosobnienie rozszerzonego przyrostka *-nica*, który niezawsze z pewnością da się stwierdzić, gdyż często możemy przypuścić istnienie dawno zapomnianego przymiotnika na *-ny*: *oćwiernica* a *oczwiernica* — terribile Fl. (por. *potwór*, *poczwara*) Brückner R. LV, 172; *kadzidlnica*, *lektwarznica* — apotheca (od łc. *electuarium*), *odziewnica* — vestibulum BŻ., *chowadlnica*, *wieszczbnica* (od *wieszczba*) — ariola Mm., *sulnica* — 'flasza' Ł., por. *sulak* — 'długi garnek' SłWarsz., *kropidlnica*, *krzcilnica*, *owocnica* — 'owocarnia', *warcabnica* M., *socznica* — 'czas puszczania soku u drzew' Cn., *maźnica*, *szachownica* Subs.; *prochownica* według *ładownica* od *ładowny* Subs. Od *wypatrować* Mączyński utworzył pochodne *wypatrownica*: „specula — ganek, wykusz, *wypatrownica* może być zwana“ M. 407 ra.

§ **191.** Przypuszczać można, że imiona z suf. *-awica* miały za wzór takie, które utworzono od przymiotników na *-awy*, choć obok nich już w stsł. nie występują takie przymiotniki np. stsł. *tręsavica*, *žegavica*. To samo mamy w polszczyźnie: *błyskawica*, *trzaskawica* Fl., *pijawica*, *trzęsawica* — palus Mm., *mrugawice* —

'powieki' Ł., *rękawica* Erz., *dychawica*, *nogawica* BB. Podobnie niejasny suf. *-ewica* w *soczewica* Mm. Wyosobnił się też suf. *-czyca* w *lewczyca* — 'lwica' Ł. pod wpływem takich, jak *gruszczyca* — pirus Ł. (od *gruszka*).

Suf. *-czy* < *-ьčiji*, p. § 30.

§ **192.** Suf. *-icz* < *-ičь* < *-ikjo* wyjątkowo rzadki: *pogonicz* — 'poganiacz' Sł. Warsz., stsł. *pogoničь*, *wyrwicz* — 'grajcarek', wyraz użyty humorystycznie przez Naruszewicza L., *golicz* — rasor Ł., cz. *holič*; *konicz* stp. *konik* — trifolium.

§ **193.** Suf. *-ek* < *-ъkъ* lub *-ьkъ*, w imionach nijakich *-ko* < *-ъko* lub *-ьko*, w żeńskich *-ka* < *-ъka* lub *-ьka*. Przyrostki *-ъkъ*, *-ьkъ* rozpatrujemy razem przedewszystkiem ze względu na to, że imiona, utworzone z ich pomocą, w zakresie każdego rodzaju gramatycznego tworzą jednakowe grupy znaczeniowe, a powtóre, że wymiana prasłowiańskich sufiksów rzeczownikowych z twardą lub miękką półgłoską zależy wyłącznie od natury spółgłoski, kończącej temat, do którego dodaje się przyrostek, mianowicie suf. *-ьkъ*, *-ьko*, *-ьka* następują wyłącznie po *-j-* lub po tematowej spółgłosce tylnojęzykowej: *k*, *g*, *ch*, natomiast po innych spółgłoskach występuje suf. *-ъkъ*, *-ъko*, *-ъka*; nawet jeśli rzeczownik, od którego utworzono wyraz pochodny z tym sufiksem, kończy się na spółgłoskę miękką, spółgłoska ta — z wyjątkiem *j* i zmiękczonych przez *j* — wymienia się na twardą np. *słońce* — *słonko*, *dzień* — *dzionek*, *pień* — *pionek*, *pierścień* — *pierścionek*, *kość* — *kostka*, *łódź* — *łódka*, *sieć* — *siatka*, *gałąź* — *gałązka*. *żołądź* — *żołądek*, *połeć* — *połetek* Subs. Także od dawnych na *-ije*, *-ija*, *-i* pochodne przed *-kъ* mają spółgłoskę twardą: *skrzynia* — *skrzynka*, *półskrzynek*; *świnia* — *świnka*, *podświnek*, *bogini* — *boginka*, *gadanie* — *pogadanka*. Ale *szyja* — *szyjka*, *kolej* — *kolejka*, *jaje* — *jajko*, *słój* — stp. *słojek* i t. d. Rzeczowniki nijakie zakończone niegdyś na *-je* i żeńskie na *-ja* po spółgłosce zachowują w pochodnych spółgłoskę miękką: *pole* — *pólko*, *łoże* — *łóżko*, *bania* — *bańka*, *dusza* — *duszka*, *wola* — *wólka*, *mila* — *milka*, *wieża* — *wieżka* Bls.

Twarde ulegają zmiękczeniu tylko wtedy, kiedy temat kończy się na *k*, *g*, *ch*, które, jak również *c*, *dz* < *ḱ*, *ǵ*, przed suf. *-k-* wymieniają się na: *cz*, *ż*, *sz*: *roczek*, *karczek*, *rożek*, *bożek*, *staruszek*, *proszek*, *łyczko*, *oczko*, *uszko*, *rączka*, *nóżka*, *troszka*; *miesiączek*, *pieniążek*, *owieczka*, *duszyczka*.

Sprawą tej wymiany zajmował się ostatniemi czasy N. Trubeckoj w Bulletin de la Société de linguistique de Paris XXIV, 130—137. Twierdzi on tam, że w języku prasł. był tylko suf. *-ъkъ*, a proces wymiany tematowych *k, g, ch* zaszedł w wyrazach zdrobniałych i miał charakter „ekspresywny“: „wiadomo — pisze on — jaką rolę ma zmiękczenie spółgłosek przy tworzeniu wyrazów zdrobniałych, hipokorystycznych (t. j. pieszczotliwych skróceń) i w wyrazach mowy dzieci“. Otóż i tutaj na gruncie prasłowiańskim i to bardzo dawnym, bo w okresie pierwszej palatalizacji tylnojęzykowych, nastąpiło ich zmiękczenie pod wpływem właśnie pieszczotliwości, i formy **ronkъka*, **nogъka*, **moiχъkos* wymawiano: **ronḱъka*, **nogʹъka*, *moiχʹъkos* z czego powstały formy późniejsze: **ąčьka*, **nožьka*, **měšьkъ*.

Nie zaszło to w formacjach przymiotnikowych jak: *miękki* < **mękъkъ*, *lekki* < **lьgъkъ*, stp. *krechki* < **krъχъkъ*, *wilki* < **vьlgъkъ*, gdyż te przymiotniki nie miały cechy zdrobniałości i tylko przymiotnik **tьngъkъ* mógł tę cechę posiadać, wymienił się przeto na **tьngʹъkъ* > **tężьkъ*, *ciężki* (Trubeckoj przypuszcza, że znaczenie 'gravis' we wszystkich językach słowiańskich jest wtórne i że pierwotnie przymiotnik ten „devait encore être une expression dédaigneuse ou atténuante“, co pozwalało go zaliczyć do kategorji wyrazów zdrobniałych).

Objaśnienie to, jak widzimy, wprowadza do faktów fonetycznych nowy czynnik, nazwany przez autora ekspresją, co możnaby nazwać dążeniem do dźwiękowego wyrażenia nastroju uczuciowego, jak tutaj — pieszczotliwości. Ale w takim razie zachodzi pytanie, dlaczego proces ten wyraził się wyłącznie w zakresie spółgłosek tylnojęzykowych, a zwłaszcza dlaczego ten nastrój nie wywołał u t r z y m a n i a spółgłosek miękkich, istniejących już w wyrazach, od których zdrobniałe się utworzyły, jak *kostka*, *łódka*, *skrzynka*, *boginka*?

Dalej jest wątpliwe, czy suf. *-ъkъ* tworzył tylko imiona zdrobniałe: og. słowiańskie *piasek* wydaje się starszem od p. *piach*, podobnie *jabłko*, *zbytek*, *dobytek*, *początek*, *statek*, *zwitek*, *czwartek*, *piątek*, *dziesiątek* a. *dziesiątka* wyrazy bardzo stare, nie mają odpowiednich niezdrobniałych; możnaby wątpić, czy *smyczek*, zapisany już w zabytkach stsł. *smyčьkъ*, jest zdrobniały względem p. *smyk* i czy raczej *smyk* nie jest tu nowotworem; do starego wyrazu niby zdrobniałego *łyżka* utworzono nowotwór nie **łyga* lecz *łycha* —

'wielka łyżka', a **łygi* nigdy nie było nigdzie; zawsze też występuje *kaczka*, nigdy **kaka*; a jednak i tu mamy *smyčьkъ*, *lyžьka* lub *lъžьka* (r. *ložka*) a nie **smykъkъ*, **lygъka*.

Nie są też zdrobniałemi nazwy żeńskie na *-ka* utworzone od męskich: *Niemka*, *Węgierka*, *Francuzka* a jednak i tu od *Włoch* tworzymy *Włoszka*, od *Lach* — *Laszka*, od *Czech* — *Czeszka*, od *rodak* — *rodaczka*, od *pływak* — *pływaczka*, chociaż dla *sz*, *cz* niema podtrzymania w wyrazach pokrewnych, jak dla miękkiego *l* w nazwach *Angielka* (*Anglik*, *angielski*), *Polka* (*Polak*, *polski*).

Bądź co bądź więc, nawet przyjmując teorję Trubeckiego, musielibyśmy ją uznać tylko jako pierwszy punkt wyjścia i zapytać, dlaczego zmiękczenie spółgłoski przed suf. *-ъk-*, nie wywołane specjalnemi warunkami fonetycznemi (jak w *pólko*, *wólka*, *bańka*) objęło tylko spółgłoski tylnojęzykowe. Tutaj możnaby zastosować inną teorję, mało dotychczas opracowaną i wypowiadaną tylko przygodnie, a powołującą się na czynnik t. zw. „horror aequi“ w słowotwórstwie; wspomina o tem Vasmer w Kuhn's Zeitschrift LI, 66 powołując się na przykłady z różnych języków arjoeuropejskich i przytaczając odnośną literaturę. Według tej zasady, jeżeli temat kończył się na pewną spółgłoskę a dodawany do niego przyrostek taką samą spółgłoskę w sobie zawierał, to unikano w różny sposób tego nagromadzenia jednakowych spółgłosek np. przez haplologję albo zmianę fonetyczną jednej z nich, by właśnie wprowadzić choć jaką taką rozmaitość dźwięku. W języku prasł. może najbardziej raziło powtarzanie w zbyt bliskiem sąsiedztwie tylnojęzykowych twardych, na co nam wskazuje także suf. *-ak* nie następujący (w starych rzeczownikach) nigdy po spółgłosce tylnojęzykowej twardej, lecz tylko po niegdyś miękkiej: *mieszczak*, *łyczak*, *Korczak*, *Szymczak*; byłby to zadziwiający przypadek, gdybyśmy tu mieli zawsze suf. *-jakъ*. Z drugiej strony nie brak przykładów na *-acz* po *k*, *g*, *ch*, np. *tkacz*, *bogacz*, *nasłuchacz*.

Z drugiej strony teorja o „horror aequi“ nie zgadza się z formacjami przymiotnikowemi: *mękъkъ*, *lьgъkъ* i t. p. ani z zaimkową *kakъ*. Widocznie w zakresie tworów rzeczownikowych działały szczególne czynniki, które nie miały zastosowania w formacjach przymiotnikowych i zaimkowych.

Formę przymiotnika *ciężki* należałoby zestawić z formą *gorzki* (wymawiany też *gorżki*), który pochodzi z **gorjь-kъ*, mimo że w *gorycz* niema joty, a więc i *ciężki* < **tęgjь-kъ*; w nowym przymiotniku

ważki mamy *ż* pod wpływem czasownika *ważyć* oraz przymiotnika *ważny*.

§ **194.** Mówiliśmy już o tem, że nie wszystkie rzeczowniki z suf. *-ъkъ* (*-ьkъ*) można uznać za zdrobniałe; dodamy tu jeszcze kilka: *skutek* Kśw., *świadek* Fl., *czosnek* — allium Ł., *ziemek* M. (od *ziemia*), *przasnek* — lagana BZ., *sutek* o którym mówi Mączyński: „zamiast *piersi*, *cycek*. niektórzy mówią *sutek* od [s]sania“; *bliznek* od *bliźni* BZ.

Również jest wątpliwe, czy zdrobniałemi były żeńskie: *pustołka* — capus BB., *pozimki* — fraga, *rzaski* — 'jagody ziela', *wąsionka* — eruca M., *nastołka* — 'nakrycie, czaprak', *tatarka* — 'tatarskie ziele', *gorzałka* — aqua vitae Cn. różnego pochodzenia, niezawsze jasnego. Utworzone od czasowników: *uczynek*, *zamętek* Fl., *modłek* — 'co się modli, prosi o co', *piszczek* — tibicen, *płaczek*, *skrzypek*, *upominek* M., *gadka* — certamen Gn., *ołuczka* — cautela, 'nawias' od *ołuczyć* — 'łukiem zastawić z obu stron', *oganka* Ł., *bajka*, *w dochwatki*, *w dorywki*, *kolebka*, *kropka*, *podrywki dialektyckie*, *przechadka* a. *przechadzka* (pod wpływem *przechadzać się*), *sapka* Cn., *ucieczka*, *wycieczka* i t. d. Od przymiotników: *białka* — 'ciasto z białej mąki' BZ., *mężatka* — marita Sul. 18, — virago BB., *pilśnianka* — 'trzewik z pilśni', *serwatka* (od *syrowaty*), *słomianka*, *maślanka* Cn. Od imiesłowów biernych lub od rzeczowników na *-cie*, *-nie*: *wyprotek* — abortivus Mm., *wymełtek* — 'miara zboża, jako zapłata za mielenie' Erz., *kochanek* BB., *nalezionek* — mamzer, *ob[w]arzanek* M., *czcionka* — syllaba Ł., *drobiunka* — 'zupa z drobionego chleba', *grzanka* — tostura BB. Od imiesłowów czynnych czasu teraźniejszego: *drżączka* Fl, *mierziączka* Gn., *bolączka*, *gorączka*, *rzeżączka*, *świerzbiączka* M., *śpiączka* Cn.

Nie były też zdrobniałemi nazwy członków rodziny, utworzone od przymiotników na *-'any*: *ciotczanek* — amitinus Ł., *siestrzanek*, obok którego jest może późniejszy *siestrzan*, przynajmniej w XV w. mamy zapisany wyraz *siestrzanek* — sororinus Wisł. nr. 228, a niema wyrazu *siestrzan* w tem znaczeniu; *bracianek* — cognatus Wisł. nr. 228, zastąpiony przez *bratanek* (pod wpływem *brat*) 1441 Stppp. II nr. 2979; 1447 AGZ. XI, 296; 1498 AGZ. XV, 560.

§ **195.** Od imion męskich tworzą się żeńskie na *-ka*: *jedzinaczka* Fl., *piastunka*, *śpiewaczka*, *towarzyszka* BZ., *kucharka* Mm., *siodłaczka* — rustica, *składaczka* — poëtissa, *posełka* — nuntia, *wieśniaczka* BB., *szafarka*, *tkaczka*, *żarłoczka* M., *kmiotka* — rustica Cn.,

może także *praczka* BB. i *szwaczka* M., choć *pracz* i *szwacz* nie był w użyciu; *dziedziczka* od *dziedzic* (z *cz*) Cn., *chłopka*. Często od męskich na *-ciel*, zwłaszcza u Mączyńskiego: *chwalicielka*, *nalezicielka*, *odnowicielka*, *oskarżycielka*, *poprawicielka*, *uczycielka*, *wynajdzicielka*, *życzycielka*, nierzadkie i dziś np. *pocieszycielka*, *nauczycielka*, *żywicielka*, *marzycielka* i t. d., wszędzie tu *l* miękkie analogicznie do męskich.

Wpływowi tej analogji nie podlegają pochodne od rzeczowników na *-arz* np. *piekarka*, *żniwiarka*. Oznaczają one osoby żeńskie zajęte robotą, oznaczoną w pniu wyrazu, ale *żniwiarką* nazwano też przyrząd, służący do żęcia zboża, i w podobny też sposób nazwano *kosiarkę*. Analogicznie znów do tych nazw obecnie tworzą się dla przyrządów terminy techniczne na *-arka* np. *tokarka*, *wiertarka*, *szwarka*, *strugarka*, *czyszczarka*, *suszarka*, *wolarka* — 'wóz kolejowy dla wołów'.

Z tymże suf. *-ka* tworzą się nazwiska żon od nazwisk mężów na Śląsku: *Kubalak* — *Kubalaczka*, *Boruta* — *Borutka*, *Klimsza* — *Klimszka*, *Szeliga* — *Szeliżka*, *Wojciech* — *Wojcieszka*, *Warmuła* — *Warmułka*, *Tkaczyk* — *Tkaczyczka*, *Karaś* — *Karaśka*, *Stryj* — *Stryjka*, Nitsch MPKJ. IV, 187. Podobnie i w innych gwarach np. *Śpiewak* — *Śpiewaczka* pod Mińskiem Mazowieckim.

§ **196**. Od zapożyczonych na *-an* łc. *-anus* tworzą się pochodne rodzaju żeńskiego na *-ka*: *poganka*, *chrześcijanka*, *dominikanka* podobnie też *bernardynka* (por. też w innem znaczeniu *bernardynka* — 'tabaka bernardyńska' Pan Tadeusz IV, 297). Podobnie od rodzimych na *-'anin* mamy żeńskie na *-ka* z elipsą sufiksu *-in*: *ziemianka*, *mieszczanka* BB. Wcześnie tu wyosobnił się suf. *-'anka*, to też od *ślachta* utworzono imię żeńskie *ślachcianka* Sul. 89, BZ. Ten sam przyrostek zachowano dla rzeczowników żeńskich, oznaczających osoby z pewnych miast lub okolic: *krakowianka*, *warszawianka*, *lublinianka*, *podolanka*, choć męskie przypuszczalne na *-'anin* wyszły z użycia, wyparte przez formacje na *-'ak*: *krakowiak*, *podolak*. U Szymanowskiego z twardą przedniojęzykową spółgłoską pnia: *Miletanka*, *Lidanka* obok *Lesbianka*.

Wreszcie przyrostek *-'anka* został użyty do tworzenia nazw córek ludzi, nazywanych od urzędów, lub mających nazwiska rodowe na *-a* lub przymiotnikowe na *-y*, *-i*: *wojewodzianka*, *starościanka*, *podkomorzanka*, *podstolanka*, *wojszczanka*, *Zarębianka*, *Giżanka*, *Sapieżanka*, *Hreczeszanka*, *Badenianka*, co obecnie wychodzi

z użycia: o ile forma na *-'anka* nie stała się utrwaloną przez tradycję zostaje ona zastępowana przez suf. *-ówna* np. *Kutrzebówna* zam. *Kutrzebianka* (*Kutrzeba*), *Słapówna* zam. *Słapianka* (*Słapa*), natomiast *-'anka* tworzy pochodne od męskich na *-g*: *Deryn̄żanka* (*Deryng*), *Pobożanka* (*Pobóg*) i t. d. Osobno stoi *równianka* — 'wianek z kwiatów' M.

§ **197.** Z suf. *-k* tworzą się wyrazy pochodne od wyrażeń syntaktycznych, składających się z przyimka i rzeczownika: *podnożek* — scabellum Fl., *namiastek* — 'zastępca', *naparstek* (*na pierść* — 'na palec'), *obnożek* — 'bandaż na nogi', *potomek* (tu zachowana dawna forma zaimka: *po tom*), *szczątek* — to samo, co 'potomek' SKJ. I, 148 (zam. *szcządek*, *szcządka* > *szczątka* i z przypadków zależnych *t* w N. sg.) od *czędo* — 'dziecię'. Także w złożeniach z przedrostkiem *pa-*: *pachołek*, *parobek* BZ.

§ **198.** Niejasnego pochodzenia jest *t* w pochodnych od czasowników: *początek* Fl., *dobytek*, *przybytek*, *użytek* Gn., *wziątek* BB.; możnaby je wywodzić nie od czasowników, ale od rzeczowników z dawnym suf. *-ije* pochodnych od imiesłowu biernego: *poczęcie* — *poczęty* i t. d. W takim razie trzebaby uznać wczesne wyosobnienie suf. *-tek*, gdyż tylko w ten sposób możnaby objaśnić powstanie form: *dostatek* Fl., *ostatek* BZ., *zadatek*, *statek* — disciplina BB., *przydatek* M.) i in. podobne. Może też tutaj należy odnieść wspomniane w § 194 *skutek*, *sutek*. Por. suf. *-tny* § 60.

Niejasnemi są też formy zaimkowe *wszytek*, *wszystek* a także *wszyciek* (oboczności już psałterza Florjańskiego) z pochodnym suf. *-itъkъ*, *-istъkъ*, *-itьkъ* niewiadomego pochodzenia.

§ **199.** Przedstawiliśmy w § 193 właściwości formalne końcowej spółgłoski tematu przed przyrostkiem *-ek*, *-ko*, *-ka* i w dalszych paragrafach liczne przykłady stwierdziły, iż pod tym względem panują stałe normy. Są jednak formacje, które może tylko pozornie, ale dla przyczyn niewyjaśnionych, od tych norm się uchylają. Przedewszystkiem wymienione w § 194 formy na *-ączka* mają z punktu widzenia fonetycznego nieprawidłowe *cz*, gdyż nie pochodzi ono z *k* lecz z *c* < *tj*. Podobną nieprawidłowość przedstawiają: *rodziczka* — cognata BZ. od *rodzic* < **roditjь* — cognatus BZ., *świeczka* BB., *dziedziczka* Cn., *onuczka* oraz zdrobniałe nazwy wsi, pochodne od nazw na *-ice* np. *Stawowiczki* od *Stawowice*. Dalej mamy też *cz* w wyrazach utworzonych od czasowników lub może od rze-

czowników na *-acz*: *siekaczka* — sarculum, może też *siedlaczka*[1]) *sienna* — ventilabrum, 'szufla' Mm., *plwaczka* — pituita Ł, *padaczka* — epilepsia, *wiejaczka* — ventilabrum, *trzepaczka*, *wartaczka*; dalej: *pieszczek*, *mój pieszczku* — 'mój jedyny, moje serce' M., *kopaczka* według Zubatego z **kopaca* motyka Sb. Fil. I, 134, także *utarczka* por. *ucierać się z kim* — 'walczyć'. Formę *świeczka* objaśniano jako analogiczną do *owieczka*; *rodziczka*, *dziedziczka* analogicznie do *służebniczka* i innych t. p., ale nie dla wszystkich dadzą się takie analogie wykazać; *pasiczka* — vivarium Ł. może być zdrobniałem od **pasica*; *sprzączka* (zam. *sprzążka*) stp. *przęczka* BB. uległa też wykolejeniu, widocznie upodabniając się do licznych formacyj na *-czka*, natomiast *porażka* ma niespodzianie *ż* (pod wpływem *porażenie*, *porażę*?), *kęszka* — 'podkasaniec' M. od *kęsy*, *kusy*, *liszka* — vulpis Fl., a obok tego *wiązka*, *zwózka* (od *zwozić*), *łaska* i t. d.

Inne podobne formacje łatwiej dadzą się objaśnić np. *śmieszek* — 'co się często śmieje' od *śmiech* a. od *śmiać się* na podobieństwo *płaczka*, *płaczek* od *płakać*; *swaszka* M. pochodzi niewątpliwie od **swacha*, *luteniczka* M. od **lutenica*, *mieszczka* M. od *mieszczak* < **městjakъ*.

Wobec *plwaczka* od *plwać*, *trzepaczka* od *trzepać*, oczekiwalibyśmy od *walać* — 'toczyć po ziemi' pochodnego wyrazu **walaczka*, natomiast jest *walatka* — 'gra w jajka' BB.

Różne przyczyny wywołały ukazanie się *c* przed przyrostkiem *-k*: *młocek* — tritor, *młocka* — tritura M. ma *c* niewątpliwie z tychże przyczyn, które wywołały ukazanie się *ż* w *porażka* (*młócenie*, *młócę*), tem bardziej *macki* zachowują *c* stale występujące w formacjach czasownikowych; w *Jacek* zachowało się *c* z *Jacenty* — Hyacinthus; *cacko* ze stp. *czaczko* wskutek „mazurzenia", *wacek* portator ciborum 1437 Wisł. nr. 228, — sacculus BZ., czy jest zdrobniałem pierwotnem imieniem własnem *Wacław*? (por. *maciek* — 'brzuch', *dorotka* — 'wieża', *jasiek* — 'poduszeczka' i t. d.); w wyrazach: *kiecka* — vestis longa, połowa XV w. R. XXII, 39, *dziecko* 1429 Stppp. II, nr. 2257, *niecki* — capisterium 1413 JA. XIV, 503, *błocko*, *pecka*, *placka* (na muchy), możnaby upatrywać suf. *-sk-*, i wtedy *c* byłoby z *ts* lub *czs* podobnie jak w *Płock*, *Kock*, *Łuck*, *Serock*; ale w *placek*, *gacek*, pochodzenie *c* jest bardziej tajemnicze; w wy-

---

[1]) Trzebaby przypuścić istnienie słowa **siedlić* — 'siać', gdyż przy wianiu rzuca się ziarno w górę, rozsiewając je w powietrzu, ale **siedlić* pochodziłoby od **siadło*, a to znów od *siać*; por. *orać* — *radło* — *radlić*.

razie *cycek* z wielkiem prawdopodobieństwem w obu *c* można upatrywać dźwięków naśladowczych (dźwięki wydawane przez dziecko przy ssaniu).

Wreszcie do nieprawidłowości trzeba zaliczyć zachowanie pod wpływem analogji miękkich spółgłosek przedsufiksalnych, o czem już wspominaliśmy np. *Angielka, karmicielka* i dalej zapisane u Mączyńskiego: *grzebieniek, pieniek, płomieniek* według *grzebień, pień, płomień.*

§ **200.** Jakkolwiek z suf. *-k-* tworzą się imiona zarówno męskie, jako też i żeńskie, rzadko jednak zachodzi paralelizm form rodzajowych: *pieszczek — pieszczka* M., *bratanek — bratanka, siestrzanek — siestrzanka, małżonek — małżonka, jedynaczek — jedynaczka,* przyczem *jedynaczka* ma dwojakie znaczenie: niezdrobniałe, odpowiednie do *jedynak,* i zdrobniałe — do *jedynaczek.*

§ **201.** Największe rozpowszechnienie ma suf. *-k, -ko, -ka* w zakresie imion zdrobniałych, przyczem wiele wyrazów jest takich, które utraciły charakter zdrobniałości, ale można o nich przypuszczać, że miały go niegdyś, tak np. *matka* w stosunku do *mać, macierz, ciotka, babka, dziadek, dziewka, córka, mamka, dziatki*; *tarłka* — mortariolum, *przodek* — initium, *strzępek* — funiculus, *zadek* — tergum BZ., dzisiejsze w temże znaczeniu *tyłek, czapka* Mm., dalej *łydka* (por. stp. *łyst*), *szczotka, piszczałka* (stp. *piszczel* — tibia), *laska, jabłko, gruszka, śliwka* (jako owoce jabłoni, gruszy i śliwy), *kubek* (por. *kubeł*), *żołądek, mędrek, bożek, powałka* 'mały bochenek' M., *balka* — tignum, *niemotka* — infans, *sanki* M., *goryczka* — gentiana BB., *pączki* a. *gałuszki* — 'ciastka', *ścieżka* (stp. *stdza*) M. i t. d. Zachodzą tu zmiany znaczenia np. *ociepka* — fasciculus BZ. znaczyło niegdyś 'ociepanie, obrąbanie, okrzesanie' drzewa z gałązek, potem wynik tej czynności t. j. małą 'wiązkę, garstkę' gałęzi lub kwiatów.

Wszystkie nasze zabytki piśmienne obfitują w wyrazy zdrobniałe, które dotychczas nie utraciły swego charakteru: *baranek, jasłki* Kśw., *piasnka, uliczka* Fl., *miastko, kożuszek, pieniążek, ptaszek, pierzynka, różdżka* Gn., *darek, domek, jedynaczek, kołek, kozłek, narzazek* — incisura, *psek, samczek, węzłek, garstka, gasłki, dzieweczka, służebniczka* BZ., *chochołek* — capitellum, *kamionek* (od *kamień*), *słojek, urzędniczek, zajączek, łopatka* Mm., *ogniszczko* (od *ognisko*), *pięstka* Ł., *drzewko, kopystka, siekaninka, baleczka* — tigillum BB., *bliźnieczek* (mimo *bliznek* o twardem *n* u tegoż autora), *gołębek,*

kosmek, *młodziczek*, *prostaczek*, *okienko*, *parobeczek*, *piecek* (od *piec*), *pociaszczek*, *pożyteczek*, *prószek* (od *proch*), *prześcieradłko*, *ramionko*, *robaczek*, *staruszek*, *ślodek* — 'mały śledź', *toporek*, *wianeczek*, *wierzchołek*, *złodziejek*, *zyszczek*, *źrzódłko*, *chrzęsłka*, *latorosłka*, *łakotka*, *pochodeńka*, *pstrocinka*, *siarnka* — hinnulus, *zaworka*: *zaworkę drzwi zakładam*, *zdebka* (*izdebka*), *drzażdżki* — 'zapałki', *lichweczka*, *maczużka* — 'główka maku', *owieczka*, *perłeczka* — grannula, *piosneczka*, *podwiązeczka*. *polewczka*, *rososzka*, *rzeczka* — parva res, *świeczeczka*, *wiązaneczka*, *wieżyczka*, *świerzopeczka* — 'klaczka, kobyłka' M., *chwiłka* Cn. i mnóstwo innych. Wiadomo jak Mikołaj Rej lubował się w wyrazach zdrobniałych, i żaden z pisarzy niemi nie gardził np. *złostka* — 'mała złość' u Szymanowskiego, a lud tworzy też zdrobniałe przysłówki i zaimki: *zarazki*, *zarazinki*, *zarazinecki*, *nikogutkò*, *nikogusieńko* PrFil. IV, 657, *zarutko*.

§ **202.** Oddawna też z tymże przyrostkiem tworzono zdrobniałe od tematów dawnych na *-ęt*: *dzieciątko* Gn., *jagniątko*, *niemowiątko*, *oślątko* BZ., *bydlątko*, *chłopiątko*, *prosiątko* M. Wyosobnił się stąd suf. *-ątko*, z którym tworzymy takie wyrazy, jak *biedniątko*, *chudziątko*, przy których niezdrobniałych niema, albo *niebożątko* od *niebożę* < **nebožije*; u Reja *niebożątko* rodz. męskiego lub żeńskiego, o ile odnosi się do osób dorosłych: *onej niebożątku zachciało się być praktykarką*.. *niebożątko poznał śmiertelność swoję* Zwrc.

§ **203.** Śród przykładów podanych w § 201 są takie. które uległy dwukrotnemu zdrobnieniu przez dwukrotne użycie suf. *-k* np. *lichweczka*, *wiązaneczka*, *świerzopeczka*. Te formacje są dość pospolite już u dawniejszych pisarzy: *miasteczko* Gn., *baranczek* Ł., *chłopiąteczko*, *członeczek*, *kosmeczek*, *mieszeczek*, *okieneczko*, *snopeczek*, *złodziejczek*, *hufeczek* (od **hufek*, mały *huf*) M.

§ **204.** Suf. *-k-* dodaje się też i do innych suf. np. do *-ica*, *-ice*, przez co się również tworzą zdrobniałe np. *ulica* — *uliczka*, *tabliczka*, *łasiczka*, *kapliczka*, *pętliczka* i t. d. skąd znowu wyodrębnił się suf. *iczka* i na rodzaj nijaki *-iczko*: *gęśliczki* BZ., *czapiczka* — pileolum Ł., *majętniczka* — peculiolum, 'mała własność', *tarczyczka*. *służbiczka*, *imieniczko* — 'folwarczek', *majętniczko* — 'mająteczek', *przysadzeniczko* — appendicula M. obok *przysadzenie* — appendix; *łożyczko* BZ. Jednak i tu niekiedy znaczenie zdrobniałości jest wątpliwe: *młodziczka* Fl. (od *młodziec*), *obroniczka* — patrona Ł. (od *obrońca*). Zdrobniałe od zdrobniałych na *-yk*: *rzemyczek* BZ., *kamy-*

czek, koszyczek M. Według *chłopaczek*, *jedynaczek*, *prostaczek* (od *chłopak* i t. d.) utworzono *synaczek* z wyosobnionym suf. *-aczek*.

Analogicznie do *pastuszek*, *paluszek* (od *pastuch*, *paluch*) utworzono *garnuszek*, *jabłuszko*, *serduszko*, *powałuszka* — 'bocheneczek chleba' M., *dzbanuszek* Cn. z wyosobnionym suf. *-uszek*, i w dalszem złożeniu *-uszczek*: *koniuszczek*, *w koniuszczki róść* — in angulos exire M.

Suf. *-aszek* w *chłopiaszek* M., *chłopaszek* Cn., *cycaszek* Ł., *wieprzaszek* M., *igraszka*. Suf. ten można wywieść chyba tylko z *ptaszek*, gdzie przypuszczamy istnienie formy **ptach*, od której mamy dość liczne formacje pochodne.

Trudno powiedzieć, jaką drogą powstały suf. złożone *-yszek*: *kamyszek* BB., *młotyszek* Cn. i dalszy złożony *-yszczek*: *kamyszczek* M.; dalej *-iszek*: *braciszek* BB.; *-oszka*: *piękroszka* — 'ozdóbka', *chytroszki* M., *mędroszka* — 'mędrek' Cn., wreszcie *-sek*: *djasek* — 'djabeł' Pot. W. Ch. 261.

§ **205.** Zdrobniałe od imion własnych tworzą się w ten sposób, że suf. *-k* dodaje się do tematu imienia mocno obciętego, jeżeli imię jest dwu-, lub wielozgłoskowe np. *Wacław* — *Wacek*, *Bolek*, *Mieczek* lub *Mietek*, *Antek*, *Hipek* (Hipolit), *Sobek* (Sobestjan) i t. d. Są to tak zw. *hypocoristica*; niektóre kończą się także na *-ko* np. *Przybko* 1250, *Przemko* 1289 Baud. *Jaśko*, *Zbyszko*.

§ **206.** Przymiotniki i przysłówki też mają formy zdrobniałe, a raczej augmentatywne, wyrażające wzmocnienie danej cechy przez przybieranie suf. *-ki*, ale zawsze rozszerzonego przez inne sufiksy: *-'ut-*, *-'ucz-*, *-'uś-*, *-eń-*, *-yl-* i różne ich kombinacje. Do takich rozszerzonych najstarszych, przynajmniej najdawniej zapisanych przyrostków należy *-utki*: *milutka* Kśw., *malutki* Fl., lub *-uczki*: *maluczki* Fl., *dopieruczko*, *pręciuczko*, *snadniuczko* M., *bieluczki*, *iluczki* — 'jak mały', *miękuczki*, *subtelniuczka mąka*, *nowiuczki* Cn., *raniutko*. Dalej jeszcze *-eńki*: *maleńki* M., *-uśki*: *maluśki* Bls., *-usieńki*: *malusieńki* (od *malusi*), *miękusieńki*, *młodziusieńki*, *tylusieńki* M.; *-ylki*: *jednylki* — 'jednakowy, równy drugiemu' Cn.

Im później, tem bardziej mnożą się takie formacje, przybierając coraz więcej sztuczny, wymyślny charakter. Dla przykładu przepisujemy tu ze Słownika warszawskiego „zdrobniałe", utworzone od przymiotnika *mały* z suf. *-k* i z innemi przyrostkami, w różny sposób łączonemi: *maleńki*, *malenieczki*, *maluchny*, *malusi*, *maluśki*, *malusieńki*, *malusienieczki*, *malutki*, *maluteczki*, *maluteńki*,

malutenieczki, maciupci, maciupki, maciupeńki, maciupenieczki, maciuchny, madziudzi, madziubdzi, madziubeńki, maluty, malutuchny, maluczki, maluśty, maluturny, malutyneńki, malutuperny, maluśćki, pomijając dalsze odmiany w liczbie 33, mające charakter tworów dorywczo i indywidualnie wymyślonych. Są one dowodem, jak często ludzie wysilają się, by wyrazić swój szczególny do przedmiotu stosunek przez użycie formy zupełnie niezwykłej, niespodzianej np. *malitki, maluleczki, malupasieńki, maciupulki, madzidzineczki, mabdziurny* i t. d., gdzie z zasadniczej formy *mały* często pozostaje tylko *ma-*.

§ **207.** Suf. *-awka*: jest to przyrostek złożony, gdyż *-a-* należy do słowa tematowego t. j. do rzeczownika na *-a* lub do czasownika na *-ać*; *-w-* musiało też tworzyć osobny przyrostek czy to rzeczownika na *-wa*, czy przymiotnika na *-wy*, takich jednakże formacyj przy rzeczownikach na *-awka* nie mamy: *brodawka, drzystawka* — 'biegunka', *pijawka, rzucawka* — epilepsia, *sadzawka* BB., *nogawka* — caligula M., *ciskawka, sikawka, szczypawka* Cn., *czkawka, dmuchawka, ruchawka, słuchawka, migawka*. Wyjątkowo przy nazwie tradycyjnego obchodu ludowego w Krakowie *rękawka* jest *rękaw*.

§ **208.** Suf. *-ówka* od przymiotników na *-owy* lub od czasowników na *-ować*: *dachówka* — 'rynna' Ł., — tegula BB., *morówka* — pestilentia BB., *makówka* — 'makowa główka' M., *grochówka* Cn., *śledziówka, solówka* — 'beczka na śledzie, na sól', *sznurówka, rozbudówka, podmurówka, schówka* i *schówek*; osobno stoi *żydówka* 1399 Leksz. I nr. 3019.

Teraz szczególnie ten przyrostek używa się przy tworzeniu nazw wódek: *jarzębinówka, pomarańczówka, żubrówka*.

§ **209.** Suf. *-k* rozszerzony przez *-un-*, *-on-* często niejasnego pochodzenia: *biegunka* może pochodzić od *biegun* — 'człowiek, co często biega', jako nazwa choroby, zmuszającej człowieka do biegania; *miodunka* — locusta Erz., *miodunka, miodonka, miodówka* — 'rodzaj rośliny' Rost., *spionka* — 'ospałość, gnuśność' Ł., *młodzionek* — parvulus BZ., teraz *młodzianek*, *robionek* — parvulus BZ., por. r. *rebënok* — 'dziecię', zostaje w związku etymologicznym z *rob* stsł. *rabъ* — 'servus', *po-robiti* znaczyło 'podbić, wziąć do niewoli'; *wybojonek* — excussor Mm., oczywiście w związku z *wybijać, wybój*. Raz tylko występuje suf. *-ęka*: *łazęka* — 'szpieg' BZ.

§ **210.** Suf. *-unek*. Z końcem w. XV rozpowszechniały się zapożyczenia niemieckie na *-ung*, przystosowane do norm głosowych

polskich, ale początkowo mało zmienione: *rachung* z niem. *rechnung* u Bartłomieja z Bydgoszczy, który jednak zapisał też już formę *rachunek*, *trunek* u Mymera i u Murmeljusza, *szacunek*, *kosztunek* *rustunek* (n. rüstung) M. i in. Obfity ich zasób znajdujemy u Reja, który używał form na *-unk*: *wizerunk*, *frasunk*, *rachunk*, i te formy dalej utrzymywały się w piśmiennictwie np. *wizerunk* Pot. W. Ch. 265. Jednocześnie jednak bardziej rozpowszechniały się formy na *-unek*, i z tym tą drogą wyosobnionym przyrostkiem zaczęto też tworzyć pochodne od czasowników rodzimych polskich na *-ować*: *pocałunek*, *poczęstunek* i t. d.

§ **211.** Suf. *-sk-* < *-ьsk-* wyłącznie przymiotnikowy, gdyż i stp. rzeczowniki: żeński *wojska* Fl. i nijaki *wojsko* BZ., były prawdopodobnie pierwotnie przymiotnikami; jest też i stary przymiotnik *wojski* 1290, — officialis 1350 Baud. w znaczeniu rzeczownikowem.

Tworzą się one od rzeczowników i datują się z okresu prasłowiańskiego; wskutek zniknięcia ь między końcową spółgłoską pnia a spółgłoskami sufiksu zachodzą procesy asymilacyjne np. *boski* < *bożьsk-*, *lucki* (pisane *ludzki*) < *ljudьsk-*, *niemiecki* < *němьčьsk-* i t. d. Są one bardzo liczne we wszystkich okresach życia językowego, dajemy tu mały ich wybór; *niebieski* < *nebesьskъ*, *polski*, *pogański*, *sądski* Ksw., *dziecski*, *ludzski*, *murzyński*, *niemieczski* Fl., *ciesielski*, *dziedzi[c]ski*, *księski*, *mężczyński*, *miestski* a. *miescski* BZ., *jezdecski* (z twardem *d* pomimo *jeździec*, według przypadków zależnych: *jezdca*, *jezdcem*) BB., *ślachetski* Mm., *komedyski* (od *komedja*) — comicus, *młodzieński* M., *jeński* — 'jeńcom służący' Cn. i t. d.

Niekiedy od przymiotników: *dzieciński* (*dziecinny*) BZ., *duchowieński* (*duchowny*), *macoszyński* (*macoszyn*) M., *macierzyński*, także od zaimków dzierżawczych: *swojski* M., *mojski*, *twojski*, *naski*, *waski*, i nawet *jegojski* Cn.

Zwłaszcza często używane pochodne od nazw miejscowości np. *chełmieński* (od *Chełmno*) M. obok *chełmiński*; stały się one nazwiskami ludzi: *Kamieński* ob. *Kamiński*, *Jasieński* ob. *Jasiński* i t. d. Od *Pilzno*, *Gniez[d]no* *Kros[t]no*, i innych na *-zno*, *-sno* zamiast form: *pilzieński*, *gniezieński* a. *gnieździeński*, *krosieński* a. *krościeński*, tworzymy dziś formy: *pilźnieński*, *gnieźnieński*, *krośnieński*.

Często przymiotniki na *-ski* są spolszczeniem przymiotników łacińskich na *anus*, *-inus*, gdzie *-ski* występuje na miejsce końcówki łacińskiej *-us*: *christianus* — *chrześcijański* i podobnie *romański*, *bizantyński*, *marjański*, *mantuański*, *neapolitański*, *konstantynopolitański*

(ale: *jampolski marjampolski* od miejscowości polskich). Analogicznie utworzono nowe przymiotniki: *jawański*, *fiumański*, starsze: *syreński* — 'syryjski' Rozmyślanie przemyskie 107, *antyocheński*, *aleksandryński* Kromer 291, *niceński* ib. 302. i ogólnie przyjęte *warmiński* od *Warmja*. Obok *afrykański* z łc. *africanus* był też przymiotnik *afrycki* Kromer 303.

§ **212**. Formy deklinacji niezłożonej na *-sko*, *-sk* tworzą nazwy miejscowe, które przeszły do kategorji rzeczowników. W słowniczku Baudouina de Courtenay znajdujemy: *Brzeziesk* 1243 r., *Bużesk* 1190, *Białtarsk* < **Běltaržьskъ* 1249, *Bielsko* 1286, *Wabsko* 1222, *Wabsk* 1223, *Grzebsko* 1065, *Garnczarsko* 1250, *Gdańsk* ok. 1000, *Dłusko* < **dłužьsko*, **dъlžьsko* 1266, *Karsko* 1238 *Kłobuczesk* 1270, *Kłobuczsko* 1271, *Kłodsko* 1282, *Kobierzyczsko* 1136, *Końsko* 1258, *Krytsko* 1242, *Kidsko* 1230, *Kisielsko* 1297, *Łańsko* 1252, *Łańsk* 1277, *Młodawsko* 1260, *Nasidlsk* 1155, *Obrytsko* 1280, *Osielsk* 1065, *Płońsk* 1243, *Płoczsk* 1206, *Powidlsko* 1223, *Radomsko* 1243, *Rajsko* 1136, *Rgielsko* 1153, *Świnarsko* 1288, *Sławsko* 1254, *Smolsko* 1136, *Siewiersko* 1252, *Uchylsko* 1229, *Wąchock* 1273.

§ **213**. Z suf. *-sko* zrzadka tworzą się nazwy ze znaczeniem pogardliwem; najdawniejszy przykład z pocz. XVI w. *drzewsko* — 'mary' Erz., *babsko*, *chłopsko* (częściej *chłopisko*), *kobylsko*, *zielsko*.

§ **214**. Od form deklinacji niezłożonej przymiotników z suf. *-ьskъ* tworzą się też przysłówki; z nich dziś najczęstsze są formy D. sg. z przyimkiem *po*: *po niemiecku* 1395 Leksz. I nr. 2059, *po polsku* i t. d. W stp. także formy na *-ski*: *pokazali swe winy wypisane niemiecki, dali przepisać łaciński* 1395 Leksz. I nr. 2059, *towarzyski* — amicabiliter R. XXIV. 67, *ludzki* — humane R. XXXIII, 131, *zajęcki* — tanquam lupus 1414 JA. III, 525, *jezdecki* — eques Puł., *przyjacielski* — amicabiliter Sul. 12, *złodziejski* — furtive Sul. 70, *małżeński* — matrimonialiter Sul. 89, *polski* polonice Sul. 62; por. § 170.

W temże znaczeniu N. sg. n. deklinacji złożonej: *złodziejskie* — furtive Sul. 65, *ludzkie* — humane Leop. Act. 27, 3, częste u Knapjusza: *babskie* — 'po babsku', *błazeńskie* — inepte, *chłopskie* — rustice, *królewskie*, *lekarskie*, *ludzkie*, *pańskie*, *szlacheckie* i t. p. w Dictionarium Dasypodiusa r. 1642: *błazeńskie* — nugatorie, *przyjacielskie z kim żyć* — uti aliquo familiariter i t. d. (por. Prace Filolog. II, 594), *przyjacielskie* u Szymonowicza, poczem wychodzą z użycia; por. *takie*, *kakie*, *nikakie* § 174.

§ **215.** Od nazw miejscowości tworzą się nazwiska na *-ski*, które przybrali najczęściej dawni posiadacze danej miejscowości, przekazując potem nazwiska swe potomkom, choć ci już te miejscowości opuścili. Ponieważ w dawnej Polsce ziemię posiadała szlachta, ogromna przeto większość nazwisk na *-ski* jest pochodzenia szlacheckiego, a nadto w nich przeważają nazwiska na *-owski*, utworzone od najczęstszych nazw miejscowych na *-ów*, *-owa*, *-owo*. Jednak nazwiska od miejscowości brali także ich mieszkańcy, chłopi, którzy końcowe *-owski* wymawiają *-oski* według zresztą ogólnopolskiego ich wymawiania. Ale nazwiska szlacheckie zapisywano w księgach bez opuszczania *w*, przeto rozpowszechnił się fałszywy pogląd, że każde nazwisko na *-wski* jest szlacheckie, a nazwisko na *-ski* chłopskie. Datuje się on widać oddawna, skoro dawno już nazwiska *Mokronoskich* (z *Mokronosów*) i *Kozieroskich* (z *Koziego rogu*) zamieniono na *Mokronowski*, *Kozierowski*. Nie wszystkie stare nazwiska uległy takim ortograficznym zmianom: pozostały niezmienione: *Dłuski*, *Boski*, *Podoski*, *Sobieski*, *Zaleski*, *Zbaraski* (z *Długiego*, *Bożego*, *Podosi*, *Sobieszyna*, *Zalesia*, *Zbaraża*), ale u dawniejszych pisarzy zdarzają się formy *Zbarawski*, powstały też nowe nazwiska sztuczne np. *Zalewski*; istnieją też niekiedy podwójne formy, uważane za dwa osobne nazwiska np. *Dyboski* i *Dybowski*. (Pisał o tem K. Nitsch w Języku Polskim VI, 116—120). O nazwach sztucznych, mających charakteryzować osobę, np. *gapski*, *bogacki* (dziś *nowobogacki* — 'nouveau riche'), *modnicka*, *fikalski* p. Malinowski PrFil. V, 116.

Przymiotniki na *-ski* od nazw miejscowych na *-ice* tworzono od skróconego tematu: *Krzeszowice* — *krzeszowski las*. *Mikułowice* — *mikułowskie pola*, nazwisko *Mikułowski*.

§ **216.** Suf. *-iszcze*. *-isko*. Rozpatrujemy te dwa przyrostki razem, ponieważ w języku polskim, jako też w innych zachodniosłowiańskich oba się wzajemnie wymieniają, a raczej, jak to wykazał W. Taszycki (Przyrostek *-isko*, *-išče* w językach zachodniosłowiańskich, Slavia III) na gruncie polskim wyrazy z *-iszcze*, pospolite jeszcze w wieku XIII, (znamy je jako nazwy miejscowości np. *Turkowiszcze* 1136, *Pobiedziszcze* 1254, *Pożarzyszcze* 1202, *Targowiszcze* 1262) szybko wychodziły z użycia, wypierane przez wyrazy na *-isko*, tak że już w w. XIV proces ten prawie w zupełności się zakończył. Wobec tego bardzo nieliczne imiona pospolite na *-iszcze*, zapisane w zabytkach językowych w. XIV i XV

można za Taszyckim uznać za pożyczki z języka czeskiego: *łęczyszcze* Fl. obok *łęczysko*, *pastwiszcze* BZ. Naum 2, 11, *nasadziszcze* Mm. — hastile. U późniejszych pisarzy Taszycki stwierdził, że imiona na *-iszcze* w znacznej większości znajdują się w dziełach autorów, zostających w bliższym lub dalszym związku z Rusią, w utworach natomiast pisarzy, u których tego związku wykazać się nie da, odpowiadają przykładom tym formy na *-isko*: w tych właśnie warunkach pojawia się forma *żgliszcze* lub *zgliszcze* obok *żglisko*, *bożyszcze* (u Bohomolca), *kurwiszcze* (u Klonowicza, który przebywał długo w Lublinie), *uroczyszcze* (u Falibogowskiego), *grabiszcze* (u Kamieńskiego z Białej Rusi), *rzeczyszcze* (u Stryjkowskiego w opisie stosunków ruskich), wobec tego prawdopodobnie i inne na *-iszcze*, zanotowane przez Lindego, mają to samo pochodzenie: *brodziszcze* — 'broda', *dworzyszcze*, *chłopiszcze*, *siedliszcze*; wszystkim odpowiadają rdzenne polskie formy na *-isko*. Cnapius podaje tylko cztery wyrazy na *-iszcze*: *chłopczyszcze*, *chłopiszcze*, *domiszcze*, *zgliszcze*, natomiast formy na *-isko* są w jego słowniku bardzo liczne.

Ponieważ suf. *-isko*, zarówno jak i *-ьsko*, występuje tylko w językach zachodniosłowiańskich, a *-iszcze* jest tworem ogólnosłowiańskim i tylko w Polsce wcześnie wyszło z użycia, przeto Taszycki nie uznaje za możliwe wyprowadzać *-iszcze* z *-isk-jo-*, lecz wyprowadza je z prasł. *-ist-jo-*, t. j. twierdzi, że punktem wyjścia dla niego był przyrostek przymiotnikowy *-istъ*; w polszczyźnie zaś właśnie pod wpływem przyrostka, często używanego dla oznaczenia miejscowości *-sko* < *-ьsko*, dawne formacje na *-iszcze* zostały zastąpione przez nowe na *-isko*, będące produktem kontaminacji: *-išče* + *-ьsko*.

§ **217.** Wyrazy na *-iszcze*, *-isko* tworzą się od rzeczowników i układają się w jednakowe grupy znaczeniowe: A więc imiona na *-iszcze* były częstemi nazwami miejscowości w XIII w. *Grodziszcze*, *Łaziszcze*, *Pobiedziszcze* i t. d. od: *gród*, *łazy* (miejsce wypalone po lesie). **pobiada* — zwycięstwo (? por. r. *poběda*), *żgliszcze* (zap. od **żgło*), *cerkwiszcze*, *rzeczyszcze*, *uroczyszcze* (**urok*), *dworzyszcze*, *siedliszcze* (*siodło*), *pastwiszcze* (*pastwa*); dalej należą tu imiona, którym suf. *-iszcze* nadaje tylko odcień znaczenia pejoratywny: *chłopiszcze*, *chłopczyszcze*, *domiszcze*; wreszcie wyrażają część składową przedmiotu, oznaczonego przez wyraz pierwotny: *łęczyszcze* — arcus, właściwie 'części drewniane łuku', *nasadziszcze* — hastile t. j. 'drąg włóczni bez ostrza' (por. *nasada*).

§ **218.** To samo widzimy śród wyrazów z suf. *-isko*. mamy tu bowiem nazwy miejsca, utworzone w części od rzeczowników np. *ognisko* BZ., *pogorzelisko*, *siedlisko* (od *siodło*), *pastwisko* (*pastwa*), *wierzysko* (*wiór*) — 'natón, gdzie drwa chowają' M., choć możnaby je wywodzić od przymiotników na *-isty* np. *ognisko* — 'miejsce ogniste', *ciernisko* — 'miejsce ciernistе', *bagnisko* — 'miejsce bagniste', ale na ogół przymiotników na *-isty*, któreby odpowiadały rzeczownikom na *-isko*, jest niewiele; niektóre niewiadomo, skąd wywieść np. *trzęsawisko*, bo nie mamy ani **trzęsawy*, ani przymiotnika **trzęsawisty*. Niektóre może pochodzą od rzeczowników np. *boisko* — 'miejsce z ubitą ziemią do młócenia zboża cepami', albo od czasowników *moczysko* Ł., *klepisko* = *boisko*, *stanowisko*, *urwisko*, *zalewisko*, *wylewisko*. Od przymiotników na *-owy*: *bojewisko* Mm., *bojowisko*, *borowisko*, *targowisko*, *cierniewisko*, *ługowisko* — 'kałuża', *zdrojewisko* M., skąd wyosobniony suf. *-owisko* np. w *legowisko*.

Od znaczenia miejsca możliwe było przejście do znaczenia czynności, na tem miejscu dokonywanej; i tu także mamy suf. *-isko* lub *-owisko*: *śmiechowisko* — facetiae Ł., *dziwowisko*, *pośmiewisko*.

Drugą kategorję tworzą odrzeczownikowe na *-isko*, oznaczające przedmioty, do których mówiący odnosi się z pogardą, lub patrzy na nie, jako na rzecz błahą: *drożysko* — 'ścieżka', *płaszczysko* (stare, zniszczone), *suknisko*, *szmacisko* M., *igrzysko* (od *igra*) Pot. W. Ch., *morzysko* (*mór*), *leżysko* (*leże*), *łożysko* (*łoże*), tutaj można zaliczyć: *nazwisko*, w przypuszczeniu, że pierwotnie oznaczało podrzędną nazwę, potem, zaś gdy utraciło to ujemne znaczenie, zastąpiono je przez *przezwisko* dla oznaczenia właśnie tego ujemnego charakteru; por. *imionisko* w Panu Tadeuszu VI, 416, jako podrzędne, dodatkowe imię:

By rozeznać się wpośród takiej mieszaniny,
Brali różne przydomki od jakiej zalety
Lub wady, tak mężczyźni, jako i kobiety...
Dobrzyńskich naśladując, inna szlachta bliska
Brała również przydomki, zwane imioniska.

Niekiedy bywa tu zmiana znaczenia: *rżysko* w Mm. ma znaczenie 'słoma, plewy' t. j. odpadki *rży* 'żyta'; obecnie *rżysko* — 'ściernisko' po zebraniu zboża.

Do trzeciej kategorji znaczeniowej (części przedmiotów, najczęściej rękojeść) należą: *racisko* — hastile (zapewne od **rać* — 'hasta') Mm., *wędzisko* Erz., *strzemienisko* — streparium, 'rzemień, na którym wisi strzemię' BB., w tem samem znaczeniu *puślisko*

a. *pusło* M. *biczysko*, *siekierzysko* a. *stolisko*, *stylisko*, niektóre niejasnego pochodzenia.

§ **219.** Suf. *-ec*, *-ce* < *-ьkъ*, *-ьko*. Prasł. pierwotny suf. *-ьkъ* odpowiadający lit. *-ika-* (*věnьcь* lit. *vainikas*) w przeciwieństwie do tego suf. *-ьkъ*, który powstał na skutek zmiękczenia pierwotnego *-ъkъ* po *j* i po spółgłosce tylnojęzykowej, wymienił się drogą czysto fonetyczną na *-ьcь*. Z tego można wysnuwać różne wnioski co do wartości głosowej zmiękczonego 'ъ i co do pochodzenia form *gorьkъ*, *tęžьkъ* (§ 168 i 193).

Należą tu przedewszystkiem utworzone od rzeczowników lub od pierwiastków np. *baraniec*, *ociec* Kśw., *garniec*, *cielec*, *koniec*, *palec*, *stolec* Fl., *młodzieniec* Gn., *bochniec*, *gościniec*, *kaganiec* (etymologja ciemna), *korzec*, *koźlec*, *siestrzeniec*, *stryc* (t. j. **stryjc*, **stryjьcь*), *szczeniec* BZ., *cudzoziemiec* Mm., *pąciec* — 'przedział włosów', *tylec* Ł., *chłopiec* BB., *hufiec*, *skociec* — 'łut', *wieniec* M., *udziec* Gn., *krogulec* por. srbs. *kraguj*; na rodzaj nijaki: *sirce* Kśw., *słuńce* Fl., *jajce*, *mieśćce*, *okieńce* BZ., *wiederce* — concha Mm., *drzewce* BB.; *świerzebiec* BB. od *świerzepica* — equa indomita, *b* pod wpływem jednoznacznego *źrzebiec*.

Inne zapewne pochodzą od czasowników: *tworzec* Kśw., *jeździec*, *łowiec* Fl., *czepiec*, *gędziec*, *kupiec*, *piszczec*, *wieszczec*, *żniec* BZ., *kopiec*, *żyrzec* — 'starosta weselny', pierwotnie 'ofiarnik' Mm., *jaźwiec* Erz., *oklepiec* — ames, *rozwadziec* — mediator, *skrzypiec* — tibicen Ł., *dzwoniec*, *goniec*, zapewne też *szwiec*, *krawiec*. Niekiedy oboczne formy na *-ca* np. w Mm. *tworzec* — *tworca*, *żyrzec* — *żyrca* także złożone: *cudzoziemiec* — *cudzoziemca*, por § 220.

Od przymiotników lub imiesłowów: *jęciec*, *juniec*, *lutościwiec*, *młodziec*, *pirzwieniec* (od *pirzwny*), *pomazaniec*, *wybraniec*, *znaniec* — notus Fl., *bracieniec* Gn. (od *bratni*); *czyrwieniec* — vermiculus, *odzieniec* — armiger, *schowaniec*, *starzec*, *synowiec*, *ubraniec* — armiger, *umarlec* BZ., *samiec* (od *sam*); *chytrzec*, *wygnaniec* Mm., *pożegnaniec* — catechumenus R. XLVII, 359, *gościniec*, *gołębiniec*, *jałowiec*, *łysiec* — calvities, *świniec* — suile Erz., zapewne też *truskawiec* — herba stropharia R. LIII, 61, *mędrzec*, *młodziec*, *winowaciec* Ł., *głuszec* — gallus silvester, *padalec*, *przedaniec* — sclavus, *wołowiec* — bublicus BB., *bliźniec*, *domowiec* — familiaris, *leniwiec*, *mozgowiec* — cerebrosus, *niewieściniec* — matrix, *myśliwiec*, *oblubieniec*, *podkasaniec* — curtus, *rzezaniec*, *wdowiec*, *wisielec*, *zwierzyniec* M. od nieznanego już przymiotnika **zwierzyn*, uformowanego prawidłowo od

zwierz, *bywalec* Cn., *Niemiec*; niezwykła forma *naszyniec* a. *ziemek* M. jakby od pochodnego przymiotnika **naszyn*; *kurzyniec* — 'kurnik' Pot. W. Ch. 303.

Pochodne od rzeczowników po większej części są zdrobniałemi, od czasowników — nomina agentium, od przymiotników przedstawiają na ogół istoty lub przedmioty daną cechą wyposażone.

Suf. *-ulec* w zapożyczeniach niemieckich wyrazów złożonych z *-holz* 'drzewo': *hamulec* — hemmholz, *krępulec* — krummholz, *strychulec* — streichholz i t. d. PřFil. IV, 502, niekiedy mocno spolszczone np. *budulec* — bauholz według *budować*; z tymże suf. już na gruncie polskim utworzono *szpikulec*, *krzywulec*, *krzyżulec*, a może i *krogulec* (zapewne z **krogujec* por. stsł. *kragui*).

Suf. *-ąc* < *-ęcь* < *-ękъ*: *miesiąc* — luna Fl. — mensis Sul., BZ., *zając* Rost.

§ **220.** Suf. *-ca* < *-ьca* < *-ьka*, znany tylko w językach zachodnio-słowiańskich, formuje najczęściej męskie imiona osób działających, pochodne od czasowników: *odjimca*, *przychodca*, *przyjemca*, *wysłuszca* — exauditor, *zaszczytca* — protector, *zawadca* Fl, *drapieżca*, *omowca*, *potwarca*, *zbojca* Gn., *obrońca*, *osoczca* — 'oskarżyciel', *smowca* — mediator, *sprawca*, *wicięzca* BZ., *dzierca* — exactor, *gańca*, *kłamca*, *łomca*, *odstręczca*, *poborca*, *radca*, *rządca*, *schodźca* — criminator, *tworca* (ale starsza forma *tworzec* § 219), *uwłoczca*, *zgubca* — depopulator Mm., *drapieżca*, *wrożca* Erz., *otwarca grobów* Ł., *dzierżawca*, *opatrzca*, *pierca* — 'adwokat', *poduszczca* — susurro, *zachodca* BB, *dzielca* — divisor, *należca*, *naśmiewca*, *oprawca*, *przedawca*, *rajca* < *radźca*, *strawca* — consumptor, *zastępca*, *znawca* może według *wyznawca* (od *wyznawać*), *wykonawca* (od *wykonawać*), *zwajdca* (od *zwadzić*) M.; wyjątkowo od przymiotnika: *łaskawca* M. Niekiedy wyrazy złożone: *cudzołożca* Fl., *kaznodziejca* Gn., *cudzoziemca* obok *cudzoziemiec* Mm.

Bardzo nieliczne żeńskie: *owca* — ovis, *wirzbca* — zona Fl., *ta potwarca* Dzik. 131 (AKPr. III, 56), *trząsca* — 'zimnica, febra' M.

Sufiksy z *g*.

§ **221.** Suf. *-g* < *-gъ*, *-ga*: Według Iljińskiego należy tu *drobiazg* por. r. *drebezgi* — 'drobne kawałki' < *drob-ez-gъ* Izvěstja Akad. Peterb. XVI. 4, 16; *struga* R. XII. 36, por. *o-strow* od rdzenia *stru-*, *sru-* — 'płynąć', *miazga* por. *miazdra* < *měz-ra* obok *miązdra*; *sługa* od rdzenia *slu-* — 'słuchać' por. łc. *cliens* od *cluo*.

niem. der *Hörige* — Bréal, Sémantique; według Vondráka jest zapożyczeniem z celt. *slúag* — 'wojsko' (JA. XXXIII, 92), *skarga* według Brücknera R. LVI, 156 od rdzenia *kor-*, *skor-*, według Štrekelja (Zbornik Jagića) zapożyczenie z niemieckiego; *księgi* stp. tylko w liczbie mnogiej, etymologja wątpliwa, prawdopodobnie zapożyczenie, por. stsł. *kъniga* — 'litera, pismo, księga', dawniej stawiano w związku z *kъnęzь*, Berneker Et. Wb. przytacza zestawienia: ze staroislandzkiem *kenning* — 'nota', z asyryjskiem *kunukku* — 'pieczęć', wreszcie z madziars. *kőnyv* — 'księga', mordwińskiem *kon̆ov* — 'papier'. Według Brücknera od *kień* — 'pień' w znaczeniu pierwotnem 'deszczki do pisania lub do wycinania znaków' Enc. Pols. IV, 187.

Z suf. *-g* < *-ъg-* tworzą się formy przypadków zależnych liczebników zbiorowych: *czworga* stp. *cz(t)wiorga*, *trojga*, *dwojga*, *pięciorgiem*, *w sześciorgu* i t. d.

§ **222**. Suf. *-ż* < *-gjь*: *mąż* por. goc. *manna* skr. *manna* skr. *manu-š* — 'człowiek'; żeński *-ża* < *-ъgja*: *piegża* — curruca Rost., czy nie od *pieg* — 'cętka'?

§ **223**. Suf. *eż* < *-egjь* stp. rodzaju męskiego *kradzież* — furtum BZ., *łupież* — praeda Mm., dziś *łupież* we włosach; *płacież* — solutio (poenae) Sul. 109.

§ **224**. Suf. *-og* < *-ogъ*, *-oga*: *ostróg* — 'palisada, miejsce palisadą otoczone', *ostroga* według Vondráka także *trwoga*. Według Brücknera tenże przyrostek w przymiotniku *chędogi* wbrew mniemaniu tych, co ten wyraz uważają za zapożyczenie z goc. *handugs* — 'mądry' R. LVI, 68; *mnogi* stsł. *mъnogъ* Miklosich Et. Wb. wyprowadza z goc. *manags*. Męskie: *batog* — 'gruby bat', *pirog* według Brücknera od *pirъ* — 'uczta' Mitologja słowiańska 54; *twarog* od *twarz*, *twarzyć* jak *formaticus*, *fromage* od *forma*; imię bóstwa r. *Swarog*, na zachodzie tylko patronimiczne *Swarożyc*, co Brückner zestawia z skr. *svar* — 'słońce', Mitologja słowiańska 52; według Brücknera także *barłog*; stp. *nog* stsł. *inogъ* — gryf od *inъ* — 'jeden', a więc ptak odyniec, nie gnieżdżący się stadem (stosunek *nogъ* — *inogъ* możnaby objaśnić podobnie jak *skra* — *iskra*, *mieć* — *imieć*), stsł. *črъtogъ* — 'mieszkanie' od *črъta* — 'namiot' ib. 54. Nie należy tu *minog* stp. *ninog* Erz., *najnog* Rost. z niem. *neunaug*.

§ **225**. Suf. *-ąg* < *-ǫgъ*: *pstrąg* Erz. por. *pstry*; *-ęga* < *-ęga*: *ostręga* — 'jeżyna' por. *ostrężyna*, *ostrożyna* — subus fruticosus Rost., *ostroga* R. LV, 220; *niedołęga* — 'niedostatek' np. *niedołęga wody*,

pieniędzy Troc. por. *niedola*, *niedołęga* — 'człowiek niedołężny' Starowolski; *mitręga* — 'ciężka i długa praca' Pot. W. Ch. 135, *bzdęga* — 'młyn na galarze' Sł. warsz. por. *bździel* w temże znaczeniu p. § 124; *wardęga* Fl., — iumentum z niem. *werdunge* a. *werdinge* — 'oszacowanie'. Brückner PrFil. VI, 15.

§ **226**. *-'ąg* < *-ęgъ*: zapożyczone *szeląg* z niem. *schilling*, zwykle wymienione na *-ądz*: *ksiądz* — princeps Fl., stgniem. *chunning*, *pieniądz* — 'drobna moneta' Gn stgniem. *phenning*, *mosiądz*, *wrzeciądz* BZ., także *rzeciądz* — łańcuch, *robociądz* — aedificator Mm., *wiciądz* nowotwór według cz. *vitěz*. r. *vitjazь* do *zwyciężyć*. Żeńskie na *-ęga*: *włóczęga* Erz. — 'tułanie się', potem 'tułacz', *siermięga* — 'grube sukno' 1547 Rachunki dworu Zygmunta Augusta, *ciemięga* — 'ciężka długa praca' Sł. warsz., także 'człowiek wolno robiący'; *komięga*, także *komiega* r. *komjaga* — 'statek wodny'; w wyrażeniach humorystycznych *laszczęga* R. LV, 189, *Warszęga* — 'Warszawa'.

§ **227**. Suf. *-'uga* < *-juga*: *maczuga* Erz. właściwie 'główka maku', przenośnie 'buława', *czeczuga* — sturio, acipenser ruthenus Rost., *kolczuga* — 'koszula z kółek stalowych', *jarczuga* — 'owies wczesny' por. *jarzec*; spolszczony *kańczug*. Z poprzedzającą twardą spółgłoską *pastuga* — 'śmierć' a. *pasztuga*, co Brückner wywodzi z łac. *pestis*, *pestilentia*, co lud *pasztalanca* i *pastalanca* nazywa R. LVI, 169; u Kolberga *pasztuga* — 'fartuch' Krak. I, 122 ods., *szaruga* — 'słota'. Ze spółgłoską *ć*: *pleciuga* — 'co plecie niebywałe rzeczy'.

Suf. *ugja* > *-uża* według Vondráka: *kałuża*.

§ **228**. Suf. *-yga*: *łodyga* Erz. podobno z gniem. *ladduch*; *łandyga* a. *łantyka* — 'wałęsanie się' por. chorw. *landati* — 'wałęsać się' R. LVI 150; *dziadyga* — 'stary dziad', *ostryga* spolszczone *auster*, *łoczyga* z łc. *lactuca*.

Sufiksy z *s*, *c*, *ch*, *sz*

§ **229**. Suf. *-s* < *-sъ*: jeden tylko przymiotnik starej formacji: *rusy* — rufus, 'rudy', og. słow. *rusъ* < **rudsъ*.

Z rzeczowników Vondrák tu zalicza *głos* por. stsł. *glagolъ*, *kłos* od rdzenia *kol* — 'kłóć', *czas* por. *čajati* — 'czekać', *kęs* < *kąd-sъ* por. lit. *kándu*; inne jak: *włos*, *bies*, *lis* mogą mieć *s* rdzenne; *ryś* pierwotnie był tematem na *i* r. *rysь*, *rysi*, ale stsl. *rysъ*, co Vondrák zestawia z *rusъ* — 'rudy'.

Suf. *-sa* < *-ъsa*: *płaksa* r. *płaksa* JA. XXXIV, 38, *beksa*.

§ **230.** Suf. *-as*, oprócz *dubas* — 'rodzaj łodzi', wymienionego w zapiskach mazowieckich pod r. 1436, Ks. Maz. III nr. 2405, inne są nowotworami: *łotras*, *fagas* R. LVI, 166 według Brücknera pod wpływem takich, jak *chłoptas*, p. niżej § 231, *wykrętas*, *nieboras*, *krzywas*, *brudas*, *grubas*, *chudas*, *gilbas*, *belbas*, *kiędrasek* R. XLIX, 2. Nazwiska *Warwas* z *Dykasem* Reja, *Biegas*, *Kajdas* i in. Z poprzedzającą spółgłoską miękką: *mamlas* od *mamlać*, *kulas* od *kuleć* R. XLIX, 3, nazwa miejscowości *Pielasy* i t. d.

Rodzaju żeńskiego *kiełbasa*, o której obszernie pisał Brückner w R. XLIX, 2. *kolasa* — 'wóz żołnierski' Cn.

Przymiotniki: *białasy* Cn. R. XLIX, 2, *szarasy*, *siwasy* u Reja. p. R. LV, 239. *żółtasy* to samo co: *białawy* *żółtawy* i t. d.

§ **231.** Suf. *-tas*: *chłoptas* r. 1535 Glaber 120, Cn., *głuptas*, *wykrętas*, *obwertas* r. 1697, *tartas* R. XLVII, 38.

§ **232.** Suf. *-os*: *kobos* czy też *kobosa* — cymbała: *na kobosie* BZ., cz. *na kobosi*; *pasztos* — 'wielki pasztet' L.; nazwiska jak *Witos*.

§ **233.** Suf. *-us* w nowotworach: *dworus*, *sługus* R. XLIX, 2, *obdartus*, *zdzierus*, *biegus*, *wisus* (wisielec), *morus*, *nygus*; *hawrus* — 'żyd' R. XLIX, 4 z wieku XVII; według Vondráka wszystko poszło z *wagus* a więc z wyrazu szkolnego; podobnie *gadatywus* na wzór łacińskich nazw przypadków: *nominativus* i t. d.

§ **234.** Sufiksy na *z*: *-noz*: *kiernoz* — aper R. XVI, 358 Erz. por. *kierda*; *-uz*: *kobuz* por. *kobiec*.

§ **235.** Suf. *-ch* < *-χъ*: **żuch* zachowany w zdrobn. gw. *zusek*, *żuszek* — 'kęsek, odrobina chleba' od *żuć*; *grzech* Ksw. według Baudouina de Courtenay pierwiastek ten sam, co w *gr-ěti*; *duch*, *słuch* Fl., por. *slu-ti*, *śmiech* por. *śmiać się*, *orzech* BZ., *po-śpiech* por. *spě-ti*, *czuch* por. *ču-ti*, *roz-mach* por. *ma-nąti*, *ma-jati*, *żenich* por. *żenić*, żeńskie: *wiecha*, *strzecha* Erz., *marcha* — 'padlina' por. *mьr-ą*. Hypocoristica: *Stach* — *Stanisław*, *Bolech* — *Bolesław*, *Piech* — *Piotr*, *Zdziech* — *Zdziesław*.

Suf. *-ch* < *-ъχъ*, *-ьχъ*: *trzemcha* BB. wyparta potem przez ruską formę *czeremcha*, przymiotnik *wiotchy* — vetus BZ., *olcha*.

Suf. *-sza* < *-χja*, < *-ьχja*: *dusza*, *olsza*. Męski *-sz* w hipokorystykach: *Bogusz* z *Bogusław*, *Jarosz* z *Hieronim* lub z *Jarosław*.

§ **236.** Suf. *-szy* w przymiotnikach; pod wpływem głównie takich form, jak *pirwszy*, *inszy* (alius), które niegdyś miały znaczenie stopnia wyższego, a z czasem je utraciły, utworzono nowe: *dzi-*

siejszy stp. *dzisi*, *jutrzejszy* a. *jutrzny*, *teraźniejszy*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *inakszy* (diversus) „króla też nie chce *inszego* ani *inakszego* mieć" Orzech. 160.

§ **237**. Suf. *-echa* < *-jeχa*: *macecha* Mm., *macocha* BZ., *warzecha* M., także *warzęcha* BB.

§ **238**. Suf. *-ach*: *bielach* — 'zając biały' R. XLIX, 2, *ciarach* — 'szlachcic' w gwarach ludowych R. XLVII, 363, p. § 122.

§ **239**. Suf. *-och* < *-oχъ*: *junoch* — juvenis Mm., *skomroch* — joculator, *tłustoch* M., *ciastoch* — 'lele, flak, bezkost' Cn., *motłoch*; żeńskie: *trocha* Cn., por. *trę*, *mędrocha*, *kuperdocha* to samo, co dziś *czupiradło* w odniesieniu do kobiety R. LVI, 169; *gospocha* — 'dobra, zabiegliwa gospodyni', *gocha* — 'gorzałka' jako napój miły. Z poprzedzającą spółgłoską miękką, przeniesioną z innych form: *wiercioch* — tribulum Erz. od *wiercieć*, *pieszczoch* Pot. W. Ch. (*pieszczę*), *rzędziocha* (*rządzić*) to samo co *gospocha*. Spolszczone *pończocha* — *bundschuh*.

Suf. *-icha* w spolszczonem *opacicha* — *abbatissa* M.

§ **240**. Suf. *-uch* < *-uχъ*: *pastuch* Fl. także *pástucha* BZ., *paduch* — latrinculus Fl. (w Słowniku warszawskim objaśniono to, jako *pa-duch* niby 'zły duch'), *wiaduch* — genius, daemon, t. j. 'wiedzący' Ł., *czopuch* — furnus, *obartuch* — artolaganus, 'podpłomyk' prawdopodobnie na węglach pieczony, i przez to obracany przy pieczeniu na obie strony, albo może 'obwarzanek' BB., *pietuch* z ruskiego, 'kogut', *makuch* — 'wytłoczyny z ziarn maku' Rost., *kotuch* — 'kojec' stp. *kociec*, *kopruch* — vitreolum PrFil. V, 8. Żeńskie: *bzducha* — falcaria Rost., 'roślina przykrą woń wydająca', *żerucha* a. *rzeżucha* — lepidium Rost., *rzerzucha* BZ., Ł., *jemiołucha* — turdus, *młoducha* — sponsa, *starucha* Ł., *czarnucha* — mela spernon, 'roślina z czarnem nasieniem', *zawierucha* por. *wir*, *skarucha* — 'kora' Pot. W. Ch. 331. *dziewucha*, *ropucha*, od nieużywanego teraz **dobruch* utworzono czasownik *udobruchać*.

§ **241**. Suf. *-'uch* w starych wyrazach z prasł. *-juχъ*, *miedzuch* — 'miedza', meta XV w. Stppp. X nr. 200, *szczebrzuch* — 'sprzęt domowy' Mm., w nowych spółgłoska miękka przed sufiksem pod wpływem analogji do wyrazu, od którego pochodny wyraz został utworzony, np. *pleciuch* — 'co plecie, plotkarz' BB., *kożuch*, *cieluch*, *żeniuch* — sponsus Ł., *dzieciuch*, *koniuch*, *piecuch* Cn., *niewieściuch* Skarga, *śmierdziuch* Pot. W. Ch.; żeńskie: *pielucha*, *jemielucha* obok *jemiołucha*.

Nadto *-uch-* ukazuje się w złożonych przyrostkach rzeczownikowych i przymiotnikowych: *matuchna*, *miękuchny* albo *mięciuchny*, *maluchny*, *tyluchny*, *tyciuchny* R. XLVII, 357.

§ **242**. Suf. *-chwa*: *żuchwa* — 'szczęka' por. *żuć*, gw. *żuchleć*, *żucholić*, *żuchtać*, *żucheł*, **żuch*, *żuszek* § 235, *żuchel* § 124.

§ **243**. Suf. *-ijasz*, *-jasz* prawdopodobnie według formy imion biblijnych: *Izajasz*, *Jeremjasz*, *Eljasz*: *niezgrabjasz*, *koronjasz* Pan Tadeusz VI, 403, *brodafjasz* — 'brodacz' Pot. W. Ch. 323.

§ **244**. Suf. *-esz* < *-ešь*: *lemiesz* BB., *pielesz*: *do takrocznego pielesza* Sł. warsz. (od tegoż rdzenia, co *pielucha*); (*kurdesz* jest zapożyczeniem z tur. *kardasz* — 'braterstwo'). Suf. *-esza* w nazwiskach: *Kościesza*, *Kulesza*.

§ **245**. Suf. *-osz*: *Krzywosz* Bls., (*o naszym krolu Krzywoszu o Chabrym*), *długosz* — 'człowiek wysokiego wzrostu', *gniewosz* — 'gniewliwy', *smętosz* — 'ponurego usposobienia', *gniadosz* — 'koń gniady', *gniazdosz* — 'ptak co w gnieździe zostaje', 'domator' Cn. Nazwisko *Wilkosz*.

Suf. *-osza*: *junosza*, właściwie suf. *-ja* dodany do *junoch* a według *junosza* utworzono *panosza* — 'podrzędny szlachcic', częste w zapiskach sądowych XIV wieku.

§ **246**. Suf. *-usz*: *cienkusz winny* M., *chudeusz* może według *Mateusz*; tytuł tragedji „Horacjusze i Kurjacjusze" humorystycznie w swoim czasie przerobiono na *choracjusze* i *kuracjusze*; *utracjusz*; stary wyraz *koniuszy* według *łowczy* i innych podobnych utworzono od *koniuch*; *kartelusz*, *kapelusz*, *animusz*; *katusz* — 'katownia' L. na podobieństwo wyrazu *ratusz* z niem. *Rathaus*. por. „nie w ratuszu abo w katuszy, gdzie temu miejsce, ale do lasa w nocy wywieźć pomowioną i tam się nad nią do woli po wilkowsku pastwić" Czarownica powołana.

§ **247**. Suf. *-isz*, *-is*, *-ysz*: *urwisz* z *urwipołeć* jak *Bronisz* z *Bronisław*, *Budzisz* z *Budzisław* i t. p.; *przybysz*, *ubysz* R. LVI, 99 *gładysz*, *hołysz* z ruskiego obok *gołysz* u Naruszewicza, por. *hołota*, *gołota*; *sporzysz* — claviceps purpurea Rost., *sporysz* — triticum repens Rost., — polygonum aviculare: „*sporysz* dlatego, że sporo rośnie" Rost. 154, nazywany także *spodzich*, *sporyszt*, *sporzych*, wszystko niejasne; *orkisz* triticum spelta Rost., z niezwykłem nagłosowem *or-* przed spółgłoską, co wskazuje na niesłowiańskie pochodzenie wyrazu, por. tur. *urkusz* — 'jęczmień dziki'.

Tematy z przyrostkami na *-i*.

§ **248.** Końcowe *-i* w języku prasł. wymieniło się na *-ь*, wskutek czego wytworzył się grunt do mieszania tematów pierwotnych na *-i-* z tematami pierwotnemi rzeczowników męskich na *-jo-*. Istotnie, w języku starosłowiańskim znajdujemy już to pomieszanie, nie wiemy przeto, czy np. *конь* pierwotnie był tematem na *-i-*, czy na *-jo-*, a jeżeli *ognь* zaliczamy do dawnych tematów na *-i-*, to kierujemy się przy tem porównaniem z formami innych pokrewnych języków, np. skr. *agni-š*, łc. *igni-s*. Tam tylko w zakresie wyłącznie słowiańszczyzny rozstrzygamy stanowczo, gdzie zachodzi różnica zmiękczenia spółgłoski końcowej tematu przez *-i-* lub przez *-jo-*, np. *rydz* ma niewątpliwie dawny temat na *-jo-*, gdyż *dz* mogło powstać tylko z pierwotn. *dj*, natomiast *zięć* jest niewątpliwie dawnym tematem na *-i-*, gdyż *ć* nie mogło powstać ani z *tj*, ani z żadnej innej spółgłoski zmiękczonej przez *-j-*. Tak samo tematy na *dź*, *ś*, *ź* są dawnemi tematami na *-i-*: *niedźwiedź*, *łoś*, *gałąź*. Pozatem sprawdzianem mogłyby być końcówki przypadków zależnych, początkowo inne w zakresie dawnych tematów na *-i-* a inne znów w deklinacji tematów na *-jo-*; w języku polskim jednak deklinacja na *-i-* zachowała się tylko w zakresie rzeczowników żeńskich, mianowicie dawne tematy na *-i-* tworzą deklinację V, a dawne tematy na *-ja-* lub *-ī-* należą do deklinacji IV.

Ale i tutaj w pewnym stopniu zaszło pomieszanie: wskutek wspólności końcówek niektórych przypadków: celownika, narzędnika i miejscownika l. pojed. nastąpiło wyrównanie także we wszystkich innych przypadkach niektórych rzeczowników; częściowo zachowały się formy oboczne stare i nowe np. *obierza* i *obierz*, *tarcza* — *tarcz*, *pieczenia* — *pieczeń* i in. Możemy prawie zawsze stwierdzić, że formy na *-a* są wcześniejsze, a więc formy: *obierz*, *tarcz*, *pieczeń* nie pochodzą od dawnych tematów na *-i-*. Tutaj przeto również, jak i przy rzeczownikach męskich, o ile fonetyka nie stwierdza, że końcowa spółgłoska jest niewątpliwie zmiękczona przez *ь*, może się zrodzić wątpliwość co do natury pierwotnego tematu i wtedy rozstrzyga porównanie z faktami innych języków pokrewnych; gdy np. dla p. *mysz* w żadnym języku słowiańskim nie znajdujemy odpowiednika w formie **mysza*, to mamy prawo uznać tu temat na *-i-* i gwarowe p. *mysza* uważać za odwrotny, niż *tarcza*, *obierza*, wypadek wpływu analogji form deklinacji IV na V (wpływ zdrobn.

myszka), ponieważ zaś w rdzeniu końcową samogłoską było *s* (por. łc. *mus*, gr. μῦς), które nie wymienia się na *š* przed *ь*, przeto wnioskujemy, że nastąpiła tu wymiana *s* na *ch* (po *u*) i dopiero *ch* przed *ь* wymieniło się na *š*.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że między rzeczownikami, dziś należącemi do deklinacji V, są jeszcze i takie, które niegdyś miały tematy spółgłoskowe np. *macierz* (łc. *mater*, gr. μήτηρ), albo na *ū* np. *krew* stp. *kry*, albo według tych ostatnich spolszczone zapożyczenia np. *rzodkiew*.

Do przyrostków na *-i* należą:

§ **249.** Suf. *-ь* < *-i*; półsamogłoska końcowa zniknęła, pozostawiając po sobie ślad w zmiękczeniu poprzedzającej spółgłoski, ale przy pewnych warunkach nawet i to zmiękczenie się nie utrzymało (Gr. I § 205, 211).

Z pomocą tego przyrostka tworzyły się rzeczowniki męskie: *gość*, *gwóźdź*, stp. *miedźwiedź* — właściwie 'zjadacz miodu', *pąć* — 'droga', skąd pochodzi stp. *pąciec* — 'dróżka na głowie, przedział włosów', *pątnik*; *zwierz* początkowo używany w znaczeniu zbiorowem, zarówno jak *Ruś*, *czeladź*, ale te rzeczowniki są rodzaju żeńskiego. Jedyny rzeczownik męski, który pozostał w deklinacji piątej, *ludzie*, występuje tylko w liczbie mnogiej; drugi, podobnie używany tylko w l. mn., *dzieci*, był uważany za żeński; gdyby był męskim, kończyłby się nie na *-i* lecz na *-e*, jak *ludzie*, gdyby zaś był nijakim, to musiałaby się zachować forma przydawki na *-a* np. **moja dzieci*, tego zaś nie spotykamy nigdzie, natomiast: *Bartoszewy dzieci* 1405 Piek. 271, *na ty dzieci* 1394 Hube Zb. 68, *położy dzieci swoje* Puł.

Żeńskie są bardzo liczne i dotychczas się odmieniają według własnej, V deklinacji np. *moc*, *rzecz* Kśw., *obow*, *otchłań* Fl., *obręcz otrzedź* — 'kolejność' (por. r. *očeredь*) BZ.; *łącz* — 'ziele, z którego koszyki plotą'. *mokrz* — 'mocz' M., *drzwi* stp. *dźwirzy* ok. 1410, JA. XIV, 500; *wilcza knieć* (od *kniat*) Cn., *więź* — „'pęk': „ramiona *więź* ciemnych kryła włosów“ Szymanowski.

Formy liczby podwójnej *oczy*, *uszy* zostały utworzone też od tematów na *-i*. Liczebniki od *pięć* do *dziesięć*. Rzeczowniki od przymiotników: *biel*, *czerń*, *zieleń*, *czerwień*, analogicznie nowoutworzony wyraz *bruń*.

§ **250.** Suf. *-ń* < *-nь*: *kaźń* — 'rozkaz' Fl., *broń* por. stsł. *borją sę* — 'walczę', *dań* — 'danina' M., tu może też należy rze-

czownik męski *koń*, według Boháča L. F. XXIII, 106 z *kob-nь* por. *kob-yła*, por. też p. *ginę* < **gibnę*; *jabłoń*, *płoskoń* — 'konopie z kwiatami męskiemi'.

§ **251.** Suf. *-śń* < *-snь* : *baśń* Fl., por. *bajać*, *pieśń* BB., por. *poję*, *pieję*, zapewne też *pleśń* M., por. lit. *pelù* — 'pleśnieję', *krzywaśń* 1385 Stppp. VIII nr. 3881 obok *krzywaśnia* 1448 Stppp. II nr. 3363, użyta zawsze tylko jako nazwa herbu.

§ **252.** Suf. *-źń* < *-znь* : *przyjaźń* Kśw., *żyźń* — ubertas Fl., *bojaźń* BZ., *żywaźń* — vitalis nectar R. XII, 37; *kuźń* — 'moneta' Mm.

§ **253.** Suf. *-ań* : *krtań* stsł. *grъtanь*, *kopań* R. LVI, 152, *kijań* — 'krótki kij' BB.

§ **254.** Suf. *-eń* < *-ěnь*, *-enь* lub *-ьnь* . *jesień*, *goleń*; natomiast *sążeń* por. *siąg*, *sięgać* — 'miara od końca palców jednej ręki do końca palców drugiej, gdy obie są poziomo na boki wyciągnięte', był może pierwotnie tematem spółgłoskowym, por. stp. G. pl. *sążon*, jak *kamion*.

§ **255.** Suf. *-l* < *-lь* : *umarl* : *umarli a uchwaconego od zwierzęcia nie będziecie jeść* BZ., *latorośl*.

Suf. *-śl* < *-slь* : *gęśl* < **gądslь* por. *gędę*, według Vondráka także *myśl*, por. goc. *gamaudjan* — 'wspominać'.

§ **256.** Suf. *-el* < *-ělь* : *gardziel* Fl., *piszczel* (zam. **piszczal*) BZ., *kądziel*, *topiel* Mm., *giczel* (zam. **giczal*) — crus BB., *pochwiściel* — 'gdy się mróz, śnieg, deszcz wespołek mija': *dla pochwiścieli deszczowej* M., *kobiel* por. *kobiałka*, *kąpiel* Cn., *sopiel*, por. *sopiałka* — 'fujarka' Poradnik Językowy 1922, str. 107.

§ **257.** Suf. *-ć* < *-tь* : *cześć* < **čьstь* Kśw., *śmierć* Fl., *garść*, *maść*, *nienawiść*, *włość* < **voldtь*, *pirść* — 'proch, kurz' BZ., *przepaść* Mm., *upaść* Pot. W. Ch. 282; męskie *cieść* M., potem *teść*, także *zięć*; dalej rzeczowniki na *c* < *kť* : *moc* < **moktь* < **mogtь* Fl., *noc* Gn., męskie *piec*; inne na *-ść*, *-ć* : *część*, *pamięć*, *wieść*, *zawiść*, *kleć*, *pięść*, *sieć*, *szerść*, niezupełnie jasne *rękojeść*, stsł. *rąkojętь*, *paproć* < **paportь* i t. d.

§ **258.** Suf. *-eć* < *-ъtь* : jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej niektóre tu zaliczane rzeczowniki należały pierwotnie do grupy tematów spółgłoskowych; zwłaszcza dotyczy to wyrazów: *łokieć*, *nogieć*, *paznogieć*, od których zachowały się w stp. formy G. pl. *łokiet*, *paznogiet*, co właśnie na gruncie tematów spółgłoskowych jest normalne. Z tymże suf. tworzą się inne męskie : *wiecheć* (por.

wiecha) ale stsł. *věχъtъ*, *krępeć* — 'człowiek krępy' BB., *połeć* — 'strona mięsa' Erz., *kłykieć* — 'trzpień, ościen, guzik palca' (por. r. *kłyk* — 'kieł'), *kikieć* — 'wielki palec' (por. stsł. *kъkъnь* — crus) Ł., *pypeć* — pituita Erz.

§ **259**. Suf. *-oć* < *-otь*: *dobroć*, *jednoć*(?) obok *jedność* Fl., *miegoć* — 'wilgoć' Ł., *łakoć* M., *pierwoć*: z *pierwoci* — 'od początku' Pot. W. Ch. 279, *wilgoć* (stp. *wilkość*).

§ **260**. Suf. *-'ęć* < *-ętь*, i *-ęć* < *-ątь*: *dziewięć*, *dziesięć* Fl., *pieczęć* Mm., *rtęć* — mercurianum Erz. Rost., *chrapęć* Krescentyn, *charpęć* — 'chrap, zarośla na miejscu wilgotnem'.

§ **261**. Suf. *-ość* < *-ostь* bardzo rozpowszechniony w językach słowiańskich. Rzadko służy rzeczownikom, utworzonym od pierwiastków czasownikowych: *zazrość* (od *zażrzeć*), *żądość* (od *żędać*) Fl., najczęściej w rzeczownikach od przymiotników lub imiesłowów np. *miłość* Kśw., *czsność czystość*, *głupość*, *gorącość*, *jedność*, *jeszutność* — vanitas, *lubość*, *łaczność*, *niepraiwiedlność*, *prozność*, *rozliczytość* — varietas, *słoność*, *sprawiedlność*, *starość*, *stateczność* — constantia, *ślizkość*, *śmiertelność*, *wielebność*, *zdradność*, *żyzność* — ubertas Fl., *urępność* — 'piękność' Fragment Glogera, *brzydkość*, *chętność*, *ciasność*, *cienkość*, *cirpiedliwość*, *gniewiwość*, *lekkość*, *masłność* — 'maść', *mocność*, *ochotność*, *prostość*, *siniałość*, *tajemność*, *złość*, *zmieszkałość* — delictum BZ., *dalekość*, *gardość*, *leność*, *młodość*, *pilność*, *pustość* — solitudo, *skomroszność* — 'błazeństwo', *udatność*, *wicięźność*, *wyborność*, *wysokość*, *złobliwość* — malignitas, *znaność* Mm., *godziętność* — valor Sul. 80, *baczliwość* — discretio, *umiętność* — 'umiejętność', *wyrosłość* Ł., *poddaność*: *książęta poddaność jemu uczyniły*, *leniwość*, *wczesność* — 'wygoda' Bls., *bytność*, *dosytność* — sufficientia, *mierziętność* — indignatio BB., *butność*, *dziwność*, *gorzkość*, *kończystość*, *krewność*, *lubieżność*, *majętność*, *mężczyskość* (jak gdyby od przymiotnika **mężczyski*), *mężność*, *mierzioność*, *mokrość*, *niebezpieczność*, *niepogodność*, *nieśmiertelność*, *niezdrowość*, *oblicznosć*, *obżarłość*, *ochędożność*, *opatrność* a. *opatrzność*, *plugawość*, *potemność* (por. *potemny* = 'pomyślny'), *poważność*, *rozpustność*, *słodkość*, *smaczność*, *sromieżliwość*, *szczodrość*, *szpiczastość*, *tajemność*, *umiejętność* a. *umiętność*, *włochatość*, *wnętrzności*, *wroniawość* — 'czarność', *wściekliwość* — intemperies, *zakamiałość*, *życzliwość* M., *milcząćość* Cn.

Rzadko od rzeczowników: *ojcowizność* — patrimonium Ł., *odmianość* Erz. dziś już tylko pospolitszy typ odprzymiotnikowy: *odmienność*; *potrzebizność* — 'potrzeba' M., *żałość* Cn., *laność* XVI w.

Lelewel, Księgi ustaw I, 105 obok *leność* 104 od *leń* — 'leniuch', a więc z wymianą spółgłoski miękkiej przez twardą (*żałość, lanosć*), natomiast *boleść* < **boljestь*.

Rzadkie sufiksy na *-ść* z poprzedzającą inną samogłoską: *kopyść* por. *kopać, kopyto*; *czeluść* stsł. *čeljustь*, *korzyść* stsł. *koristь*.

§ **262.** Suf. *-'adź* < *-jadь*: *czeladź* stsł. *čeljadь*, co Vondrák zestawia z *kol-ěno*.

§ **263.** Suf. *-ądź, -ędź* < *-ądь*: *krawądź* BB., tak samo z *-ą-* u Mączyńskiego: *kraj* a. *krawądź*, dziś *krawędź*, *żołądź*; *cigędź* '— 'gęstwina w krzakach' R. LVI. 101, *łabędź* w r. *lebedь* (nie **łabudь*); z poprzedzającą miękką spółgłoską: *gawiędź* u Paprockiego obok *gawiedź* r. *gavedь* R. LVI, 101.

Suf. *-ąbь*: *gołąb* stsł. *goląbь*, oddawna odmieniany według wzoru tematów na *-jo*; *jastrząb* zapewne pierwotnie temat na *-ь-*; obok form *jastrzębia* (według *gołębia*) częste formy u starszych pisarzy: *jastrzęba, jastrzębowi*, por. r. *jastreb* obok *gołub*.

§ **264.** Suf. *-ycz* < *-yčь*: *słodycz* p. § 167, *gorycz*, odpowiednio do *gorzki* oczekiwalibyśmy raczej **gorzycz*; *zdobycz* (*rzeki pruskie zdobycz niemałą ryb w sobie mają* L. z Gwagnina), podobnie jak *odzież, sprzedaż*, jest nową przeróbką wyrazu r. *dobyča* < **dobytja*. W zabytkach staropolskich tego wyrazu niema, zastępuje go *dobycie*.

§ **265.** Suf. *-eż* < *-ežь* < *-egь*: *grabież, drapież* — 'drapiestwo' Cn., *młodzież*; natomiast *kradzież*, od tematu na *-jo-* w stp. męskie; jako żeńskie ukazuje się u Suleda; por. § 223.

Suf. *-iż*: *łaniż* — 'jelenia bedłka' Cn.

Suf. *-osz* < *-ošь* < *-oχь*: *kokosz* M. por. *kokot* — 'kogut'.

§ **266.** Suf. *-oś, -aś* < *-osь, -asь*: *łosoś, karaś*; poza tem na *-ś* pieszczotliwie skrócone imiona: *Pieś* — *Piotr*, *Paś* — *Paweł*, *Oleś* — *Aleksander*, czyli raczej *Oleksander*, *Adaś* — *Adam*, *Staś* — *Stanisław*, i podobnie od innych na *-sław*: *Boleś, Cześ, Zdziś*; na r. żeński *-sia*: *Joasia, Kasia, Basia, Marysia* a. *Maryś*, także: *bryś* — *brytan*, *koś* — *koń*; *miś* — 'niedźwiedź'.

Suf. *-uś, -usia*: *synuś córusia* a. *córuś*, *matusia* a. *matuś*, *ojcuś*, *Maciuś, Kostuś, kostusia* — 'śmierć', *gębusia, rączusia, chłopuś, prawnuś* Pot. W. Ch., niekiedy w znaczeniu uczuciowo ujemnem (nie zdrobniałem) *rabuś, chamuś, chamciuś*. Przymiotniki: *malusi, tyciusi, tylusi, takusi*.

Suf. *-iś*: *modniś, strojniś*.

Suf. *-yś*: *bzdyś* Pot. W. Ch., 261, *chłopyś*.

Tematy z przyrostkiem na *-u*, *-ū*.

§ **267.** Końcowe *-u*, wymienione w prasł. na *-ъ*, znikło w polszczyźnie, o właściwem przeto dawnem brzmieniu przyrostków na *-u* można mieć pojęcie tylko dzięki zestawieniom z odpowiedniemi faktami innych języków pokrewnych. Ustalenie, w których wyrazach te sufiksy występowały, opiera się też na danych fleksyjnych, gdyż rzeczowniki na *-u* odmieniały się niegdyś inaczej, niż rzeczowniki na *-o*, które również miały w N. sg. końcówkę *-ъ*. Z rzeczowników, utworzonych zapomocą przyrostków na *-u*, w językach słowiańskich zachowały się tylko męskie, mianowicie z dwoma sufiksami: *-u* i *-nu*, prasł. *-ъ* i *-nъ*, oraz sufiks supinu *-tъ* < *-tum*, *-tu*.

Suf. *-ъ*: *dom*, *miód* pierwotnie był rzeczownikiem rodzaju nijakiego: gr. μέθυ skr. *madhu*; temat na *-u* występuje w stp. *miedźwiedź* < **medv-ědь*; *pół* — 'połowa', pierwotniejsze znaczenie 'strona', *wół*, *wierzch*, prawdopodobnie także *jad*, *lód*; według Vondráka zaliczany też tutaj *dół* był tematem na *-o*.

Suf. *-nъ*: *syn*, może też *czyn* w stp. — arma, 'broń', *stan* w stp. — 'namiot'.

Suf. *-tъ* tworzył w języku prasł. supinum, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy ślady supinu zachowały się na gruncie polskim.

§ **268.** Suf. *-y* < *-ū* formuje rzeczowniki żeńskie. We wszystkich językach słowiańskich te rzeczowniki wcześnie zaczęły w różnych przypadkach ulegać wpływowi asymilacyjnemu odpowiednich form przypadkowych, utworzonych od tematów na *-i*. Tak np. nie wiemy nawet, jakiemi były pierwotne ich formy D. I. L. pl., gdyż zachowały się już tylko z końcówkami, właściwemi tematom na *-i*. Wcześnie też wychodził z użycia N. sg. zastępowany przez formę Ac. sg., podobną znów do N. sg. tematów na *-i*. Już w języku starosłowiańskim obok pierwotnych form N. sg. na *-y* ukazują się od najwcześniejszych znanych czasów w funkcji mianownika liczby pojedynczej wyłącznie formy biernikowe: zam. **bry*, **kry* — *brъvь*, *krъvь*, poczuwane w ten sposób, jakby *brъv-*, *krъv-* były rdzeniem, a *-ь* sufiksem. Nastąpił tu więc proces tak zwanej perintegracji, czyli coś wręcz odwrotnego do morfologicznej absorbcji (pierwsza polega na rozszerzeniu tematu kosztem przyrostka, druga zaś — na rozszerzeniu przyrostka kosztem tematu). Ponieważ formy takie, jak *brъvь*, *krъvь*, podobne były do mianownika tematów dawnych na *-i*, przeto z czasem i inne przypadki według tychże tematów formo-

wano; stąd G. sg. r. *brovi*, *krovi*, p. *brwi*, *krwi*, zamiast kontynuacyj form prasł. **brъve*, *krъve*, i tak samo w innych przypadkach.

W języku stp. zachowały się jeszcze resztki dawnych form na *-y*: *kry* w zapiskach sądowych w końcu XIV i pocz. XV w. np. 1410 Piek. 404; *jętry* — glos. uxor fratris mariti, ostatni raz w r. 1540 R. XXV, 233, *świekry* — socrus tamże. Jednocześnie jednak, t. j. w końcu w XIV występuje jako N. sg. *krew* np. r. 1393 Leksz. I nr. 1551, *jątrew* 1446 AGZ. XIII, 189. Inne wcześniej wyszły z użycia, a przynajmniej w pierwotnej formie nie zostały nigdzie zapisane; zam. **zъly* — soror mariti jest tylko *zełw* Mm., albo *złew* 1449 R. XXIII, 280, zam. **żarny* znamy tylko *żarnow* — 'kamień młyński' i *żarna*.

Niektóre wyrazy zapożyczone przybierały na gruncie słowiańskim formę taką, jak gdyby z suf. *-y* były utworzone, a więc stsł. *buky* — 'litera', z goc. *bōka*, stsł. *crъky*, z goc. **kirikô* — 'kościół', stsł. *smoky*, z goc. *smakka* — 'figa'. W polszczyźnie znamy tylko *bukiew* (w znaczeniu 'nasienie buku'), *cerkiew* Puł.

Wyrazy na *-ew* nie są rzadkością, a pochodzenie ich niezawsze jest jasne: *chorągiew*, *panew* Gn., *wnukiew* Sul. 37, *konew* Mm., *mątew*, *stągiew*, *warząchew* BB., nazwy jarzyn np. *marchew*, *brukiew*, *rzodkiew*, *brzoskiew*, analogicznie do nich *miętkiew* — 'mięta' Wisł. nr. 228 i in.

Tematy na spółgłoskę.

§ 269. Tematy na *-n* w zakresie rzeczowników męskich wszystkie utraciły formę N. sg. już w zamierzchłej przeszłości; jedne zastąpiły ją przez formę Ac. sg. np. *dzień*, *jeleń*, *korzeń*, *pierścień*, *szerszeń*, *sążeń*; inne w N. sg. (i we wszystkich innych przypadkach l. poj.) przybrały suf. *-inъ*: *mieszczan-in*, *ziemian-in*. Wyrazy, utworzone z suf. *-men*, w języku starosłowiańskim mają N. sg. na *-my*, co stanowi dawną kontynuację wygłosu tegoż przypadka, ale w języku polskim od najdawniejszych znanych nam czasów zam. N. sg. występuje Ac. sg. *jęczmień*, *kamień*, *krzemień*, *płomień*, *promień*, *rzemień*, *strumień*, a *-y-* ukazuje się tylko w pochodnych na *-k* < *-kъ*: *jęczmyk*, *kamyk* i t. d. § 178.

Nijakie miały zawsze jednakową formę N. Ac. sg., która w jęz. polskim się zachowała w formach na *-mię*: *wrzemię* — 'czas' Kśw., *brzemię*, *ciemię*, *imię*; dalej *piśmię* — 'pismo' Sul. 86, *plemię*,

ramię, siemię, wymię, znamię. Oboczne formy, nijaka i męska: *strzemię* i *strzemień* BB.

§ **270.** Tematy na *r* również nie utrzymały się w językach słowiańskich: w polszczyźnie upodobniły się męskie do dawnych tematów na *-o-* np. *bratr* BZ., albo do tematów na *-jo-*: *dziewierz* Wisł. nr. 228; żeńskie do tematów na *-i*: *mać*, *macierz*, albo do tematów na *-a*: *córa* < *dьcera* < *dughtera*, *siostra*, *nieściora* Wisł. nr. 228 < **sesr-*, **nepter-*.

§ **271.** Formy N. pl. stsł. *žętele* albo G. pl. *przyjaciół* wskazują na to, że niegdyś istniały rzeczowniki na *-tel* z końcowem *-l*, a więc należące do tematów spółgłoskowych. Większość jednak form przypadkowych tworzy się od tematu na *-tel-jo-*; przypuszczać trzeba, że to rozszerzenie suf. *tel* przez suf. *-jo-* jest procesem wtórnym. Bądź co bądź w N. sg. od najdawniejszych czasów we wszystkich językach słowiańskich znane są jedynie formacje na *-telь* < *-teljo-*. Według Miklosicha (Vgl. Gr. II, 176) ogólnosłowiańskim rzeczownikiem z tym przyrostkiem jest tylko jeden *przyjaciel*, inne byłyby tworami nowszemi, które powstawały niezależnie na gruncie oddzielnych języków. Przyrostek ten był bardzo produktywny i służył do formowania imion, oznaczających wykonawcę czynności, a pochodnych od czasowników. Dziś tak swobodnie nie posługujemy się tym przyrostkiem, ale w starszej polszczyźnie wyrazy na *-ciel* były bardzo liczne. Podajemy ich wybór: *nieprzyjaciel* Ksw., *zaszczytciel* (zam. *zaszczyciciel* pod wpływem *zaszczytca*), *zasłoniciel*, *zbawiciel* Fl., *bydliciel*, *mściciel*, *nosiciel*, *obdarzyciel*, *uczyciel*, *zwyciężyciel* BZ., *stawiciel*, *ślubiciel*, *tworzyciel*, *zagubiciel* Mm. *czyniciel*, *mnożyciel* BB., *chełpiciel*, *drożyciel*, *naprawiciel*, *nęciciel*, *opatrzyciel*, *oznajmiciel*, *poduszczyciel*, *poleciciel*, *poprawiciel*, *pozwoliciel*, *przechwyciciel*, *pustoszyciel*, *rodziciel*, *rządziciel*, *sadziciel*, *sławiciel*, *tłoczyciel ksiąg*, *uprzedziciel* — praecursor, *znaczyciel*, *zwyciężyciel* M., rzadko od czasowników na *-ać*, bardzo często od czasowników na *-ić*: *piękrzyciel*, *utwierdziciel*, *wątpiciel* Cn., i t. d.

Dzięki temu wyosobnił się przyrostek *-iciel*: *naleziciel*, *wynaleziciel*, *tciciel* — lector M. od *czcić*, *tcić* — 'czytać' zam. dawniejszego *czyść*, *posiedziciel*, *okaziciel*. Takie znów formacje jak *tciciel*, *zaszczyciciel*, *mściciel*, *nęciciel*, *poleciciel*, *czciciel* i t. p. posłużyły do wyodrębnienia suf. *-ciciel*, występującego w *truciciel* Cn. Forma *obywaciel* — incola, *obywaciel na puszczy* — heremicola Ł. jest polska, natomiast *obywatel* według wzorów czeskich.

§ 272. Suf. *-ę* < *-ęt*: *cielę*, *dziecię*, *książę*, *kurzę* — pullus, *skocię*, *szczenię* Fl., *bydlę*, *cielę*, *dobytczę* — animal, *oślę*, *ptaszę*, *wnuczę*, *zwierzę* — bestia BZ., *źrzebię* Mm., *panię* Żywot Aleksego, *bliźnięta*, *chłopię* — juvenis BB., *kurczęta*, *gołębięta*, *wróblęta* M. Nowotwór *bożyszczę* — 'dziecię bogini' Żebrowski, Metamorfozy Owidjusza r. 1636; to samo w słoweńs. Pintar JA. XXXII, 131—9.

Wszystkie te rzeczowniki są odrzeczownikowe i oznaczają 'dzieci' zwierząt lub ludzi; jeżeli dziś niektóre, jak *bydlę*, *zwierzę*, *książę*, są nazwami istot dorosłych, musi to być wynikiem wpływów późniejszych, których jednak bliżej określić nie umiemy.

Niejasną genezę mają rzeczowniki na *-ę*, tłumaczące wyraz łaciński primogenitum: *pirzwiecznię*, *pirzwienię* Fl., *pirzwoźnię*, *pirzwnię* Puł. *pirzwieśnię* 1434 R. XXIV, 350.

Z suf. *-ę* tworzą się też nazwiska córek od nazwisk ojców na Śląsku np. *Augustyniaczę*, G. sg. *Augustyniaczęcia* (od *Augustyniak*), *Lewczę* (*Lewek*), *Puchalę* (*Puchała*), *Rosię* (*Rosa*), *Chłopczę* (*Chłopek*), *Kobierszczęta* (*Kobierski*), niekiedy od nazwiska matek np. *Putniarczę* (*Putniarka*), *Cholewczę* (*Cholewka*, ojciec *Cholewa*) Nitsch MPKJ. IV, 191.

§ 273. Imiesłowy czynne czasu teraźniejszego tworzyły się pierwotnie z suf. *-nt*, od tych jednak tematów spółgłoskowych w języku polskim i innych słowiańskich została właściwie tylko forma N. sg. m. n. inne zaś formy przypadkowe tworzyły się zapomocą tegoż suf. w połączeniu z suf. *-jo-*. N. sg. m. n. stosownie do tematu czasownikowego w jęz. stsł. miał suf. *-y* lub *-ę*, w języku polskim upowszechniły się formy z *-ę* i tylko w Kśw. ukazuje się trzykrotnie forma na *-a*: *rzeka* — 'mówiąc'. Stosunek jej do form na *-ę* i do form stsł. na *-y* nie jest dotychczas wyjaśniony. Formy na *-ę* mamy w Kśw. *pamiętaję*, *pobudzaję*, *rzekę* obok *rzeka*, ostatni raz formy te ukazują się w r. 1544 w Sprawie Chędogiej: *opuszczaję*, nie *umieraję*, ale jest to odpis tekstu starszego R. LV, 228.

§ 274. Również imiesłowy czynne czasu przeszłego miały tematy spółgłoskowe, gdyż tworzyły się z suf. *-ues*, który w N. sg. m. n. miał formę *-us*, i wymienił się po końcowej spółgłosce tematu czasownikowego na *-ъ*, po *j* na *-ь*, a po samogłosce na *-vъ*, stąd stsł. formy *padъ*, *χvalь*, *viděvъ*. Inne przypadki, jak w prtep. praes. act., przybierają suf. *-jo-*, skąd G. sg. stsł. *padъša*, *χvalьša*, *viděvъša*. W języku polskim w N. sg. m. n. od najdawniejszych czasów znajdujemy już tylko formy na *w* zarówno po samogłosce, jak i po spółgłosce: *usłyszew*, *stąpiw*, *uznamionaw* Kśw., *wszedw*, *pomodlw* BZ.,

rzadko tylko po spółgłosce brak *w*: *oblek*, *uderz* BZ., *przyszed* Rozm. przem. 40, *rzek* u Paterka z pocz. XVI w. SKJ. I, 195. Formy te zupełnie wychodzą z użycia w ciągu w. XVI, w którym już do rzadkości należą. Unikatem jest Ac. sg. f. *rozkwietłszą rózgę* BZ. Num. 17, 8.

§ **275**. Suf. *-os*, *-es* (w N. Ac. V. sg. *-os*, w innych przypadkach *-es*) tworzył rzeczowniki rodzaju nijakiego, które (po utracie *-s*) w N. sg. kończyły się na *-o*, tak samo jak rzeczowniki nijakie od dawnych tematów na *-o-*; przeto te wcześnie stały się wzorem w deklinacji dla tamtych, i zam. odmiany: *slovo*, *slovese*, *slovesi* powstał szereg deklinacyjny: *slovo*, *slova*, *slovu* według *lěto*, *lěta*, *lětu*. W języku polskim już w czasach przedhistorycznych ten proces ujednostajnienia obu deklinacyj się dokonał; suf. *-es-* pozostał tylko szczątkowo w wyrazach pochodnych np. *niebieski* < **neb-es-ьsk-* albo w pewnych formach l. mn.: *niebiosa* < *neb-es-a*.

Z tym przyrostkiem były utworzone rzeczowniki: *ciało*, *słowo*, *niebo*, *cudo*, *koło*, *oko*, *ucho*.

§ **276**. Przymiotniki w stopniu wyższym tworzyły się z pomocą suf. *-jes*, który w N. sg. m. miał formę *-is*, wymienioną potem fonetycznie po spółgłosce na *-ь* a po samogłosce na *-jь*. W języku polskim formy te się nie zachowały z jedynym być może wyjątkiem, i to niepewnym: *lekczej* — tolerabilis XV w. R. XXIV, 49. Odmieniały się te przymiotniki tak samo, jak imiesłowy czynne czasu przeszłego, p. § 274: **lekczejsza*, **lekczejszu* i t. d., w rodz. żeńskim **lekczejszy*, **lekczejsze* i t. d. Stąd deklinacja złożona na *-szy*, *-sza*, *-sze*, przyczem końcowa spółgłoska pnia ukazuje się jako twarda lub miękka np. *miększy*, *cieńszy*. Niekiedy tworzono stopień wyższy od imiesłowów: *błogosławieńsza rzecz* Leop. Act. 20, 35, *pieszczeńsze wdzięki najukrytszych tajemnic* Szymanowski, Świątynia Wenery, dziś używane: *najukochańszy*.

Czasowniki.

§ **277**. Formy czasownikowe pod względem budowy zasadniczo się różnią od form imiennych, gdyż końcówki osobowe, zarówno jak i końcówka bezokolicznika, są właściwie przyrostkami, pełniącemi zarazem funkcje końcówek: każda końcówka osobowa ma znaczenie zaimka osobowego, a końcówka bezokolicznika *-ti* jest istotnie sufiksem, tworzącym formę niegdyś rzeczownika odsłownego,

który z biegiem czasu utracił znaczenie rzeczownikowe. Mimo to we wszystkich gramatykach języków arjoeuropejskich te końcówki-sufiksy rozpatrywane bywają w dziale, poświęconym fleksji, i my również do fleksji je przenosimy; idąc przeto za ogólnym zwyczajem, w dziale słowotwórstwa weźmiemy pod uwagę tylko budowę tej części czasownika, z którą się owa końcówka-sufiks łączy, a która według naszej nomenklatury nie tematem, lecz pniem nazwana być winna.

§ **278.** W budowie pni czasownikowych na gruncie polskim i w ogólności słowiańskim zaszły liczne uproszczenia w porównaniu ze stanem praarjoeuropejskim głównie wskutek perintegracji oraz wyrównania form. Tak np. dawne przyrostki *-to-*, *-dho-* lub *-do-*, *-so-*, *-sko-* lub *-sqo-* w czasownikach słowiańskich dadzą się wykryć tylko przy pomocy metody porównawczej np. stsł. *plet-ǫ* łc. *plec-to-*, stsł. *rast-ǫ* < **ord-to-*, stsł. *čьt-ǫ* < **qi-to*, stsł. *id-ǫ* < **ei̯-do-*, stsł. *pas-ǫ* < **pa-sko-* i t. d., gdzie wszędzie na gruncie słowiańskim wskutek procesów fonetycznych i perintegracji spółgłoskowa część sufiksu stała się częścią składową pnia, w części sufiksalnej zaś zostało samo *-o-* utożsamione w świadomości mówiących z pierwotnym suf. *-o-*, występującym w licznych czasownikach, i w szeregu form wymienianym przez *-e-* na zasadzie dawnego przegłosu. Dla nas już forma **ple-te-te* jest tak samo zbudowana jak **ber-e-te*. Również na formacje takie, jak *um-ě-ti* zapatrujemy się tak samo, jak na *vědě-ti*, choć językoznawcy doszli do przekonania, że w *um-ě-ti* samogłoska *ě* jest osobnym przyrostkiem, a natomiast w *vědě-ti* stanowiła ona część dwuzgłoskowej ciężkiej bazy czasownikowej.

W budowie pni czasownikowych wyraźniej zaznaczają się tylko niektóre dawne formacje szczątkowe: w *idǫ*, *jadǫ*, *bǫdǫ* postrzegamy sufiks *do-*, którego niema w bezokolicznikach: *i-ti*, *ja-χa-ti*, *by-ti*, ale już w nowej polszczyźnie zamiast dawnego *ić* mamy wyrównany bezokolicznik *iść* (jakby z **id-ti*) od pocz. XVI w. Także w *sędǫ*, *lęgǫ* ukazuje się infiks, którego nie było w bezokoliczniku: stsł. *sěsti*, *lešti*, ale w polszczyźnie też nastąpiło wyrównanie, i zamiast dawnego *sieść* mówią teraz *siąść*, a obok *lec* (*ledz*) powstała nowa forma *ląc* (*lądz*).

§ **279.** Pniem czasownikowym może być albo sam tylko pierwiastek, albo też pierwiastek z jednym prostym lub złożonym sufiksem.

§ 280. Pierwiastek jako pień ukazuje się 1) w formach czasu teraźniejszego tak zw. czasowników atematycznych: stp. jeśm < *jes-mь, dam < *dad-mь, wiem < *vĕd-mь, jem zam. *jam < *jad-mь; 2) w bezokoliczniku i formach od pnia bezokolicznika utworzonych: nieść < *nes-ti; wieźć, fonetyczne wieść < *ves-ti < *vezti; pleść < *plet-ti; kraść < *krat-ti < *krad-ti; stp. grześć zam. *grzeć por. stsł. greti < *grep-ti < *greb-ti; piec < *pek-ti; moc < *mok-ti < *mog-ti; kląć < *klьn-ti; dąć < *dъm-ti; trzeć < *ter-ti; bić < *bi-ti; myć < *my-ti.

Należą tu formy stp. kwiść Fl. — florere < *kvit-ti, gąść Fl. — psallere < *gǫd-ti, rość BZ. — crescere < *ord-ti, czyść BZ. — legere < *čit-ti, sieść < *sĕd-ti, prząść < *prę̨d-ti, skuść Górn. < skub-ti, ić Fl. — ire < i-ti, kłóć < *kol-ti, próć < *por-ti: (Malinowski L.) „Jak pisano wyrazy: kłóć, kłół...“ b. m. i r.; pleć < *pel-ti, żyć < *ži-ti, mrzeć < *mer-ti; tłuc < *tъlk-ti; jąć < *jьm-ti analogicznie też do jąć, żąć, kląć nowotwór giąć od pierwiastka *gъb-. Z czasowników atematycznych bez sufiksu piennego tworzy się inf. jeść zam. *jąść < *jad-ti, dać < *da-ti bez sufiksalnego podwojenia pierwiastka; vĕdĕ-ti, która to ostatnia forma upodobniła się do innych, tworzących bezokolicznik z suf. -ĕ- np. um-ĕ-ti.

Bez sufiksu też tworzą pień bezokolicznika niektóre czasowniki, których pień czasu teraźniejszego kończy się przyrostkiem -no-, -ńe-: wstanę, wstaniesz — wstać, głównie, gdy -no, -ńe- następuje po spółgłosce: ugrzęznę — ugrząźć, zlęknę się — ząc się.

Przyrostki czasownikowe.

§ 281. Suf. -o-, -e- pni czasu teraźniejszego; stosunek o do e na zasadzie przegłosu; -o- z końcówką os. 1 l. p. i 3 l. mn. zlewa się w samogłoskę nosową, -e- występuje wyraźnie przed końcówkami innych form osobowych, przyczem poprzedzająca spółgłoska ulega zmiękczeniu: biorę — bierzesz, lazę — leziesz, stp. żywę — żywiesz, wzowę Fl. — wzowiesz, plewę BZ. — plewiesz, rozsypę Puł. — sypiesz, pogrzebę BZ. — grzebiesz, skubę Rej — skubiesz, tłukę — tłuczesz, rostę J. Koch. — rościesz, uciekę Fl. BZ. — ucieczesz, przysięgę BZ. — przysiężesz, rzekę — rzeczesz, kwtę Mm. — kwciesz, cztę Leg. Al. — czciesz, będę — będziesz, siędę — siędziesz, lęgę — lężesz, zdziorę — żdzierzesz Puł., trę — trzesz, klnę — klniesz, dmę — dmiesz. Tu także zaliczyć trzeba właściwie biję, piję < *bij-ę, < *pij-ę, < *bъj-ǫ, *pъj-ǫ, gdzie j należy do pierwiastka, wreszcie formy analogiczne: myję,

kryję, kuję, szyję utworzone według *biję, piję*; *słowie* BZ. — 'nazywa się', *dzie* Gn., także R. XXII, 239 — 'mówi'.

§ **282.** Suf. *-no-*, *-ńe-* pni czasu teraźniejszego: *minę — miniesz, tonę — toniesz* < **topnę — *topniesz, gnę — gniesz* < **gъbnę — *gъbniesz, wionę — wioniesz, wspomionę — wspomieniesz* JKoch., *rosnę — rośniesz, ucieknę — uciekniesz, przysięgnę — przysięgniesz, rzeknę — rzekniesz, kwitnę — kwitniesz, biegnę — biegniesz, tarnę — ciało tarnie* JKoch.

§ **283.** Suf. *-ną-* tworzy pień bezokolicznika czasowników, które w czasie teraźniejszym przybierają suf. *-no-*, *-ńe-*: *minąć, tonąć, wionąć, wspomionąć, rosnąć, kwitnąć, dźwignąć, ziębnąć, więdnąć, trzepnąć, rąbnąć, zniknąć, mignąć, zgarnąć*, także po miękkiem *l*: *kolnąć, palnąć*.

Pochodzenie tego sufiksu nie jest jasne. Vondrák Vrgl. sl. Gr[2] I, 709 powołuje się na dwa objaśnienia: Brugmann sądził, że bezokolicznik tworzy się od imienia odsłownego ze znaczeniem oderwanem, utworzonego z pomocą suf. *-ono-*, *-on-*, który przed suf. *-ti-* wymienił się na *-ǫ-*, a więc *minǫti* < ** min-on-ti*; Endzelin upatrywał tu suf. *-neu̯-* *-nou̯-*, przyczem słow. *-nu-* wymieniło się na *-nǫ-* podobnie, jak to bywa w innych wyrazach, np. stsł. *gnusъ* obok *gnǫsъ*.

§ **284.** Suf. *-je-*, miękczący poprzedzającą spółgłoskę oraz zlewający się z końcówkami 1 os. l. p. i 3 os. l. mn. w samogłoskę nosową: *piszę — piszesz, mażę — mażesz*, stp. *głodzę — głodzesz* — 'jem, gryzę', *płacę — płacesz, depcę — depcesz, łuszczę — łuszczesz, chcę — chcesz*. Po samogłosce: *kraję — krajesz, śnieg taje*, stp. *dzieję — dziejesz*: *imię mu dzieją* Gn., *synu zdzieje imię* BZ., *wieję, sieję*. W czasownikach: *kryję, myję, szyję, czuję*, *j* prawdopodobnie jest analogiczne do form: *biję, piję*; natomiast w *pluję, żuję, szczuję* przypuszczamy suf. *-je-* ze względu na bezokoliczniki właściwe klasie III stp. *pluwać, żwać, szczwać*.

§ **285.** Suf. *a-* tworzy pnie bezokoliczników słów odimiennych, które w stp. kończyły 1 os. l. p. czasu teraźniejszego na *-aję*: *grać, igrać, podobać się*, stp. *pwać* — sperare por. stp. *pwa* — spes, *znamionać, bujać* — superbire por. stsł. *buji* — superbus, *siodłać, wachać, gniewać się*, lub też należały do klasy III: *szeptać, turkotać, płakać*; w ogólności czasowniki tej klasy tworzyły bezokolicznik z suf. *-a-*: *pisać, mazać, głodać* — 'gryźć', *płatać, deptać, łuskać, krajać, tajać, pluwać, żwać, szczwać*; niektóre też z kl. I: *brać, prać, drać — dziorę, dzierzesz, ssać, łkać, rwać, żwać, gnać — żonę, żeniesz, żdać* — ex-

spectare. Wreszcie częstotliwe z prasłowiańskiem wzdłużeniem samogłoski rdzennej (*e — ě*, *o — a*, *ь — i*, *ъ — y*): *splatać*, *badać*, *czytać*, *zbierać* < *zbirać*, *zaklinać*, *posyłać*, *wzywać*, *nadymać*, *imać*, *wygryzać*; *powiadać*, *dowiadać się* Leop. Act. 23, 20; *otrząsać*.

§ **286.** Suf. *-ja-* tworzy niekiedy pnie bezokoliczników słów odimiennych: *obiecać* — *obiata*; zazwyczaj bezokoliczniki słów częstotliwych, pochodne od bezokoliczników z suf. *-i-*: *podniecać* < **podъnět-i̯-a-ti*, *przymuszać*, *oczyszczać*, *ogłaszać*, *wytwarzać*, *obnażać*, *odnawiać*, także od czasowników z rdzeniem na *-i*: *pijać*, *bijać*, *zwijać*, *mijać* i analogicznie do nich *wiać* < *wiejać* stsł. *věјati* oraz polskie *siać* stsł. *sěti*, *piać* stsł. *pěti* O formacjach *łajać*, *siejać*, *dziejać*, *wiejać*, jako o słowiańskich nowotworach, pisał Zubatý w Sb. Fil. I, 144. Niekiedy suf. *-ja-* niewiadomego pochodzenia np. *ogarniać* przy *ogarnąć*.

§ **287.** Suf. *-wa-* wyosobniony z formy bezokoliczników takich, jak *rwać*, *zwać*, *trwać*, *plwać*, *klwać*, gdzie *-w-* należy do rdzenia, oraz częstotliwych *zrywać*, *pozywać*, tworzy przedewszystkiem częstotliwe od rdzeni na *-a-* np. *dawać*, *stawać się*, *przyznawać* stp. *wysłuchawać* Fl., *wywoławać*, *zachowawać* Mm., *otrzymawać* Pat., *podziaławać* 1528 R. III, 63, *oczekawać* 1543 Kat. 90 a, często u Skargi: *zatrzymawać*, *oszukawać*, *zatrzymawali*, *dotrzymawali*, *wysłuchawał*, *wygrawać*, *przegrawał*, u Potockiego *grawać* Mor. III, 446.

Ten sam suf. utrzymuje się w czasie teraźniejszym, który się kończy na *-awam*, *-awasz*, *-awa* i t. d. Znajdujemy te formy w tekstach XVI wieku: *otrzymawa* Pat. 23, *rozpytawając* Krom. 414, *przemieszkawa*, *oczekawając* JKoch., bardzo często u Skargi: *wygrawa* (także Sim. 11, 256 i Zim 5, 158), *oszukawają*, *zrownawa*, *zaniedbawają*, *obmyślawamy*, *wysłuchawa* i t. d. podobnie też *oczekawanie* i inne pochodne.

Również w czasownikach z inną samogłoską rdzenną lub pienną: *zagrzewać* — *zagrzewam*, *odziewać*, *śpiewać*, *opiewać*, *wlewać*, *miewać*, *wyśmiewać*, *podejrzewać*, *pobolewać*, *rozbrzmiewać*; wreszcie od *zaćmić* analogicznie do poprzednich *zaćmiewać*.

Czasowniki na *-uć* tworzą częstotliwe na *-uwać*: *wysuwać* (*suć*, *sunąć*), *obuwać*, *wykuwać*, *wysnuwać*, *wykluwać*, *wypluwać*, *przeżuwać* i w nowszych czasach analogicznie do nich: *przekłuwać*, *rozpruwać* (zam. dawniejszych *przekałać*, *rozparać*).

Czasowniki: *rwać*, *zwać* < **rъvati*, **zъvati* tworzą formy częstotliwe z wdłużeniem samogłoski rdzennej: *zrywać*, *wyzywać*, podobnie

czasowniki na -*yć*-: *bywać*, *umywać*, *odkrywać*, a dalej *wyszywać*, *dożywać*, nowsze *pływać* zam. **pławać* por. r. *pławať*, także *kiwać*. Stąd wyosobnił się suf. -*ywa*-.

Suf. -*ja*- i -*wa*- niekiedy się wymieniają: *upawaj* Fl., *upajaj*, *przystajać* Fl. — *przystawać*, *zmyjali* Rej Post. 10 b — *zmywali*.

§ **288.** Suf. -*ywa*- od wieku XV zaczął wypierać formy na -*awać*, o ile *a* nie należało do rdzenia; pozostały więc niezmienione *dawać*, *stawać się*, *przyznawać*, natomiast inne okazały się mniej stałemi; występuje w nich suf. -*ywa*-, po *k*, *g*, -*iwa*-, po *ch* dawniej -*ywa* — potem -*iwa*: najdawniejszy przykład u Suleda *przechowywa* 15, u Seklucjana *oczekiwać*, *pociosywać*, u Kromera *zachowywać*, u Reja w Apokalipsie *powoływa*, *zachowywać*, *wylatywać*, u Mączyńskiego: *przejźrzywam*, *niedojźrzywam* 63 r b, *zwalczywam* 78 v a, *zagorywam* 129 v a, ale częściej z suf. -*awa*: *zawoławam* 2 r a, *rozgniewawam* 2 r b, *zawieszawali* 9 r a, *przekowawam* 70 v b, *obaczawam* 73 r b, *wytykawam* 79 r b, *podeptawam* 79 v b, *oszukawam* 116 v b, *okopawam* 132 v a, *wyleczawam* 367 v b, *upamiętawam się* 368 v a, *przebaczawam* 383 v a, *osięgawam* 385 r a; u Orzechowskiego *zachowywa* 25, *oczekiwają* 6, *opłakywa* 108; Skarga często używał form na -*awa*- (§ 287) ale pospolite są też u niego formy na -*ywa*: *zaniechywają* 97, *przyrownywa* 21, *przemieszkiwać* 54, *przymieszywając* 131, *wyśpiewywać* 193, *przejednywają* 196, *wykonywając* 205, *dochowywa* 207, *upamiętywali się* 270, *oszukiwali* 278, *rozsiekiwając* 328, *zakopywasz* 354, *popłakiwali* 392, *roztargiwają* 443; u Szymonowica: *przyrownywaj* 4. 9, *pokrzykywając* 7, 67, *oczekywania* 11, 104, *mięszkiwam* 14. 38, *słychywały* 14. 69, *powzdychywały* 18. 140, podobnie u innych pisarzy coraz częściej z biegiem czasu; zrzadka także od czasowników, które nie miały suf. -*awa*- np. *zamilczywać* Sk. 126, *chodzywała* Sim. 13, 26, *krolowa dzień się zabieływać obaczyła* AKoch. 112.

Sufiks ten służy do tworzenia czasowników częstotliwych, dawne przeto formy na -*awać*, nie mające wyraźnego charakteru częstotliwości, pozostały bez zmiany, np. *naigrawać się* obok *przygrywać*, i to samo stało się z czasownikami na -*ować*: niedokonane pozostały bez zmiany: *zajmować się*, *panować*, *szykować* i t. d. natomiast częstotliwe zmieniły formę -*ować* na -*ywać* p. § 291.

Od czasowników dokonanych na -*ować* tworzą się formy częstotliwe na -*owywać* np. *rozbudowywać*, *obcałowywać*, *darowywać*, *przedrukowywać*, *wyładowywać*, *podmalowywać*.

Jak widzieliśmy z przeglądu przykładów wyżej podanych, dawniejsi autorowie stale zachowywali suf. *-ywa-* nietylko w formach tworzonych od pni bezokolicznikowych, ale także i w czasie teraźniejszym; dziś częściej używają zamiast nich formy na *-uję*: *zachowuję*, *oczekuję*, *opłakuję*, *przemieszkuję*, *wyśpiewuję*, *oszukuję*, *zakopuję*, *popłakuję*, zrzadka zachowując dawną formę np. *przejednywam*, *wyrównywam*, *przegrywam*.

§ **289**. Suf. *-aje-* czasu teraźniejszego od słów, tworzących bezokolicznik na *-a-*: stp. 1 os. l. p. *-aję*, dalsze osoby *-ajesz* > *-asz*, *-aje* > *-a* przyczem *a* w formach ściągniętych było pochylone; już w Kśw. *znamiona* zam. *znamionaje*, w Fl. *pozna*, gdy w Puł. *poznaje*, obok tego: *uznaje* Kśw. (= uzna), *znaję* Fl. Puł. *znajemy* SKJ. III, 196, *rozdrapaję* R. XVI, 347, *domnimaję*, *doświadczaję*, *padaję się* 1437 Wisł. nr. 228, *okopaje* R XXIV, 65, *powiadaję* Puł., *pożegnaję* BZ., *oskubaję* PrFil. V, 28, *przyrownaję* Mm, *uciekaję się*, *kolana zgibaję i ręce składaję* Naw., *przyjaje* Konst., *miłościwają sobie* Orz. 201.

Jeśli czasownik kończy się na *-ić* w bezokoliczniku, a czas teraźniejszy formuje z pomocą suf. *-je-*, to w pochodnym czasowniku częstotliwym *-aję* następuje po spółgłosce zmiękczonej np. *podnaszaję* Fl., *świrdzaję* BZ., Mm., *wywnętrzaję* PrFil. V, 28.

Gdy bezokolicznik tworzy się z pomocą suf. *-wa-*, wtedy i czas teraźniejszy ma suf. *-waje-*: *dozywaję* PrFil. V, 35, *wylewaję* Puł., *pośpiewaję* — 'zdążam' R. XXIV, 68, *przyznawaję się*, *dawaję* BZ.

To samo spotykamy we współczesnych gwarach polskich np. *graje* Wisła VI, 233, *wygraje* Pozn. VI, 337, *zagrajemy* Pozn. V, 148, *zagraje* Kuj. II, 30, *znajesz* Rog. nr. 285, 286, *znaje* Zb. I, 6, *śrataje* — 'błogosławi' Lub. I, 188, *przyjeżdżaje*, *ugaszaje* Maz. V, 209.

§ **290**. Suf. *-owa-* bezokolicznika i *-uje-* czasu teraźniejszego składają się z pierwotnego suf. *-ou̯-* oraz z suf. *-a-*, *-je-*; dwugłoska *ou̯* przed samogłoską wymieniła się na *-ov-*, a przed spółgłoską lub *j* na *-u-*. Leskien Gr. d. altbulg. Spr. 175 wszystkie czasowniki, tworzone z pomocą tego suf., zalicza do pochodnych i dzieli je na dwie grupy: odimienne np. *znamionować* Kśw. od *znamię*, *biesiadować*, *całować* od *cały* por. stsł. *cělъ* — 'zdrowy', *cělovati* — 'pozdrawiać, całować', *godować*, *mianować*, *miłować*, *obiadować*, *prorokować*, *radować się*, *potrzebować*, oraz odczasownikowe np. *kupować*, *pojmować*, stp. *zyskować*, *zawięzować* i t. d. W czasie teraźniejszym, jak dawniej, tak i teraz ukazuje się suf. *-uje* np. u Skargi *zostawuje*, *zostawujem*,

zostawują, *naprawuje*, *naprawuj*, *przyprawując*, *ogarnuje* i t. d. Franc. *moraliser*, *polariser* spolszczono na *moralizować*, *polaryzować* i według tego formujemy *inwentaryzować*, *polemizować*, *stylizować*, *koloryzować*, zawsze od tematów obcych.

§ **291.** W języku starszym znajdujemy więcej form na *-ować*, niż mamy ich dzisiaj, wiele z nich bowiem zastąpiono przez inne, mianowicie na *-ywać* lub *-ać*: do pierwszych należą takie jak: *zasługować* Krom 208, *obiecował* Akta zboru wileńs. r. 1559, u Skargi: *usługować*, *opisować*, *rozkazować*, *opatrować*, *pokazować*, *zakazować*, *zyskować* i t. d., do drugich: *wypłacować* Fl. (*wypłacać*), u Skargi *zostawować* (*zostawiać*), *naprawować* (*naprawiać*), *ogarnować* (*ogarniać*), i in. Mączyński używał często czasowników na *-ować*, które potem wyszły z obiegu; zapewne były to jego własne nowotwory: *przywitować* 84 r a, *przywitują się* 64 v b, *wyobrażują* 100 v a; *mączka, którą szaty mączkują* 68 v a i in.

§ **292.** Suf. *-ě-* bezokoliczników, najczęściej czasowników nieprzechodnich *boleć* stp. *wieleć* — 'kazać', *wisieć*, *gorzeć*, *grzmieć*, *kipieć*, *lecieć*, *przeć się* < **pьrěti sę* — 'spierać się', *śmierdzieć*, *siedzieć*; po *j*, *ž*, *č*, *š* prasł. *ě* wymieniło się na *a*, w języku polskim jednak formacje na *-'ać* ustąpiły miejsca formacjom analogicznym na *-eć*: *bieżeć*, *błyszczeć*, *drżeć*, *klęczeć*, *krzyczeć*, *leżeć*, *milczeć* (ale *bać się* < **bojać się*) według *dojrzeć* — 'stać się dojrzałym', *umieć*, *śmieć*. Natomiast mniej liczne są czasowniki przechodnie: *widzieć*, *dzierżeć*, *ujrzeć*, stp. *użrzeć*, *słyszeć*, *cierpieć*, *mieć*, stp. *imieć*.

W czasownikach odimiennych: *oniemieć*, *słabieć*, *ciemnieć*, *czernieć*, *zestarzeć się*, *zwietszeć* a. *zwiotszeć* (dziś pisane *zwietrzeć*).

§ **293.** Suf. *-ěje-*: *umieje* Kaz. na wsz. św., *humiejesz* XV w. R. XXIV, 49, *śmieje* — 'śmie' Sul. 31, odimienne nieprzechodnie: *bieleję*, *czerwienieję*, *boleję*, *wietszeje*, *cieńczeje* Glaber, *słabieje*, *oświeżeje* Bls., *spłonieje* Gliczn., *zatwardzieje* Leop., z innych: *kwitnieje* Papr., *łaknieją* Konst.

§ **294.** Suf. *-i-* w bezokolicznikach czasowników faktytywnych przechodnich: *przedłużyć*, *chwalić*, *lubić*, *żywić*, *ulżyć*, *mnożyć*, *obnażyć*, *ostrzyć*, *głosić*, *gościć*, *grzeszyć*, *dzielić*, także kauzatywnych: *oślepić*, *budzić*, *zbawić*, *przylepić*, *położyć*, *morzyć*, *poić*, *sadzić*, *świecić*, *topić*, *toczyć*, *uczyć*, *stawić*.

W czasie teraźniejszym od wszystkich tych samych czasowników: *przedłużysz*... *dzielisz*, *oślepisz*... *stawisz*. Podobnie od wielu

czasowników innych: *widzisz*, *słyszysz*, *bieżysz*, *pomnisz*... należących do kl. IV.

Wyrazy złożone.

§ **295.** W wyrazie prostym jest jeden pierwiastek (rdzeń) i poza nim tylko sufiksy; w wyrazie złożonym każdy z jego członów tworzy się od własnego pierwiastku lub też pierwszy człon jest prefiksem; inaczej: w wyrazie prostym drugi człon jest sufiksem, w wyrazie zaś złożonym drugi człon tworzy się od pierwiastku, czyli jest imieniem lub czasownikiem.

Odpowiednio do formy pierwszego członu wyrazy złożone dzielą się na dwie główne gromady: do pierwszej zaliczamy te, w których pierwszej części mamy formację imienną (zaimkową) lub czasownikową; jeżeli ta występuje pod postacią, zwaną tematem, wówczas mamy złożenie w ścisłem tego słowa znaczeniu; jeżeli zaś pierwszy człon jest jakąś określoną formą fleksyjną (np. przypadek imienny, osoba czasownika), połączenie takie nazywamy zrostem. Tak więc np. *białogłowa*, *Czarnolas*, *Zdzierad* są złożeniami, a *swawola*, *Bogusław*, *widzimisię* są zrostami. Pierwszym członem zrostu jest więc wyraz, mogący być użytym samodzielnie jako osobny człon zdania; osobną grupę stanowią wyrazy złożone z prefiksami albo też z przyimkami w pierwszej części. Klasyfikacja wyrazów złożonych jest więc taka: I. Złożenia z tematem imiennym (lub zaimkowym) w pierwszej części; II. złożenia z tematem czasownikowym; III. zrosty z formą fleksyjną w pierwszej części; IV. wyrazy z prefiksami w pierwszej części.

W różnych typach wyrazów złożonych także forma człona drugiego jest różna, przeto i ją również omówimy osobno.

§ **296.** Zasadniczej różnicy między złożeniem a zrostem niema, bo jeśli zrosty powstały z wyrażeń syntaktycznych na skutek mechanicznego zjednoczenia dwu samodzielnych wyrazów, to przypuszczać można, że i złożenia pierwotnie powstały w ten sam sposób, t. j. z wyrażeń syntaktycznych, w których pierwszy człon późniejszego złożenia występował w formie tematu, mającego znaczenie takiej czy innej formy przypadkowej. Wobec tego powstanie pierwszych wyrazów złożonych odnosimy do bardzo dawnego okresu, kiedy w języku praarjoeuropejskim na równi z formami przypadków używano tematów czyli osnów. Z okresu praarjoeuropejskiego nie zostało w językach słowiańskich prawie żadnych wyrazów złożonych. Za

pierwotnie złożone niektórzy uznają takie jak: *świekr*, *siostra*, *gniazdo*, dziś mające już wszystkie cechy wyrazów prostych; wyraźniejszy charakter złożeń mają twory, które za prasłowiańskie uznać można np. stsł. *gospodь*, stp. *gospodzin*. Zasób ogólny wyrazów w każdym języku z czasem się zmienia: jedne ulegają zapomnieniu, inne na nowo powstają; to samo musiało być z wyrazami złożonemi. Mnóstwo starych złożeń wyszło z użycia, ale na ich wzór powstawały nowe czy to w języku prasłowiańskim, czy w prapolskim, czy wreszcie w okresach późniejszych, nie wyjmując dzisiejszego.

§ **297**. Przy rozpatrywaniu wyrazów złożonych wszelkiego typu trzeba odróżniać wyrazy pochodne od ich pierwowzorów: tylko te ostatnie są właściwemi wyrazami złożonemi; pochodne już raczej mają charakter zbliżony do wyrazów prostych: *dobrodziej*, *Stanisław*, *liczykrupa*, *Przedbórz*, *zarobić* — to są wyrazy złożone, ale: *dobrodziejstwo*, *Stanisławów*, *przedborski*, *zarobek* — to już tylko takie same pochodne z sufiksami *-stwo*, *-ów*, *-ski*, *-ek*, jak odpowiednie im wyrazy proste: drugim ich członem jest nie imię lub czasownik, lecz sufiks.

§ **298**. Języki arjoeuropejskie mają tę cechę wspólną, że w skład wszystkich wchodzą wyrazy złożone, ale niektóre z nich mają ich w użyciu wielkie mnóstwo np. język starogrecki lub niemiecki; inne używają wyrazów złożonych z umiarkowaniem, i do nich też między innemi należy język polski wzięty w całości, gdyż w historji jego znajdujemy ślady okresów, w których panowała moda wzbogacania go złożeniami, nieraz nawet dziwacznemi.

Złożenia z tematem imiennym (zaimkowym).

§ **299**. Wśród złożeń dzisiejszych najliczniejsze są te, w których człon pierwszy ma formę tematu na *-o*, np. *dobrodziej*, *Czarnolas*, *białogłowa*, *kuropatwa* i t. d. Z nich ogromną większość stanowią nowotwory, zbudowane analogicznie do starszych wzorów, w ten sam sposób uformowanych, które już w dawnych czasach stanowiły typ najczęstszy w języku, gdyż tematy imienne na *-o* zawsze były najpospolitszemi. Z pośród starych jednak złożeń zachowały się niektóre, gdzie człon pierwszy przedstawia temat nie na *-o*. Do nich należą złożenia:

§ **300**. Z tematami na *-u*: stp. *miedźwiedź*, późniejsze *niedźwiedź* prasł. *medvědь*, gdzie *v* z pierwotnego *u* czyli ъ przed samogłoską; przypuszczalna forma praae. **medhu̯ēdis* = 'miodojad'.

§ **301.** Z tematem na *-i*: *nocleg* BZ., cz. *nocleh*, r. *nočleg*, prasł. **noktь-legъ* — 'leżenie nocą'. Prawdopodobnie tu też należy stp. *pocbiega* — vagus (Brückner PrFil. V, 41) stsł. *potъběga*, *potьpěga* — uxor dimissa, gdzie część pierwsza pokrewna gr. πόσις, skr. *patis* — 'pan', praae. **pati-s*; jednak w Slavia III, 211 inaczej to Brückner objaśnia, mianowicie in cunno maculata.

§ **302.** Wątpliwego pochodzenia jest pierwszy człon wyrazu *drgubica* — 'sieć', częstego w dawnych dokumentach i pisanego tam rozmaicie: *drgubica*, *drugubica*, *drygubica*. Przypomina ten wyraz stsł. *trьgubъ* — triplex, i oznaczałby w takim razie sieć z trzech części złożoną; oczekiwalibyśmy jednak wtedy formy **trzgubica* albo *drzgubica*. Druga część tego wyrazu jest pokrewna polskim: *prze-gub*, *giąć*, *gibki*, a więc: *drgubica* — 'sieć o trzech wgłębieniach'.

§ **303.** Do dawnych też złożeń należy cerkiewnosłow. *malъ-žena*, *malъženъ*, p. zdrobniałe *małżonek*, *małżonka*, stcz. *malžen*, potem zmienione na *manžel*; w stp. częściej używano pochodnych: *małżeństwo*, *małżeński*. Pierwszą część tego złożenia wyprowadzają z niem. *mahal* — 'umowa ślubna', por. Brückner, Cywilizacja i język 36: „nadzór kościelny... żony przetwarzał na małżony".

§ **304.** Z tematami na spółgłoskę: stp. *gos-podzin*, stsł. *gospodь*, por. skr. *jāspatis* — 'pan zapasów żywności', a według najnowszej etymologji Brücknera **gostьpotь*, Slavia III, 12; prasł. i stsł. *jastrębъ* p. *jastrząb*, cz. *jestřáb* srb. *jastrêb*, pierwszą część zestawiają z łac. *ac-utus*, gr. ὠκ-ύς; w drugiej — wyraz *rębъ*, nazwa ptaka, por. r. *rjab-čik*, p. *ja-rząb-ek*; *t* wtrącone między *s* i *r*; prasłowiańska więc forma była *(j)as-rębъ*; pokrewny z nim jest *ja-rząb* — coturnix Mm.

§ **305.** Bardzo liczne są złożenia z tematem na *-o* w pierwszej części; do prasł. należy p. *człowiek* Kśw., r. *čelověk*, srb. *čòvek*, stsł. *člověk* prasł. *čьlověkъ*, wyraz etymologicznie niejasny; *młokos*, wywodzą niektórzy, jak r. *molokosos*, z prasł. **molko-sъsъ* — 'ssący mleko', według Brücknera *mło[d]kos* PrFil. VI, 631; *czarodziej* stsł. *čaroděj*, cz. *čaroděj*; *latorośl* BZ., stsł. *lětoraslь*; *listopad*, cerksłow. *listopadъ* — october; *złodziej*, stsł. *zъloděj* — maleficus; *wilkołak*, srb. *vukòdlak*; *nietoperz*, cerksłow. *netopyrь*, r. *netopyrь*, cz. *netopýř* obok *netopyr* (wyraz niejasny, niektórzy widzą w nim przekręcenie greckiego: νυκτόπτερυξ); nazwy miejscowe stare: *Wilkowyja*, *Bogołomia*, *Igołomia*, *Bogoryja*, *Czartoryja*, *Złotoryja*, *Skotomierza*, *Turoboje* i inne bardzo liczne. Po spółgłosce podniebiennej w starych złożeniach

zam. *o* występuje *e* np. ogólno-słowiańskie *wojewoda*, stsł. *licemèrъ* stp. *licemiernik* ob. *lucemiernik* Gn.

§ **306.** Od rzeczowników na *-a* temat występuje zawsze w formie na *-o* np. *kuropatwa* BZ., stcz. *kuroptva*. r. *kuropatka* por. cerksł. *kuropъtina* — 'mięso jarząbka'; *dziewosłąb*. stcz. *děvosnoub*, wyraz innym językom słowiańskim nieznany, ale niewątpliwie bardzo stary; do starych złożeń zaliczamy także: *rękojmia* w stp. ma znaczenie 'poręczyciel', cerksł. *rąkoimlja* — 'wódz', *rękojeść* Mn., cz. *rukojeť*, *rukověť*; dawne nazwy miejscowe: *Kurozwęki*, *Krowodrza* obok *Karwodrza* i inne.

Tak samo wszystkie inne dawne tematy ukazują się w formie na *-o* np. *kołowrót*, srb. *kolovrât* (temat na *-os*), *krwotok* por. srb. *krvòtočina*, cerksł. *krъvotočije* por. r. *krovopijca* i t. p.

§ **307.** Rzeczowniki z pierwotnemi tematami na *-ja* lub *-i* mają formę tematów na *-o* z poprzedzającą spółgłoską twardą, gdy te złożenia pochodzą ze starszego okresu, np. stp. *piesnotworka* por. cerksł. *pěsnotvorъ* – musicus; nazwy miejscowe: *Świnogać* (w XVI wieku także *Świniagać*), *Konojady*, *Konotop*. także imię pospolite prasłowiańskie *konował* por. cz. *konopásek*; stp. *kaznodziejca*, *kaznodzieja*, *Kostomłoty*, *kostopraw*, r. *kostoprav* por. cerksł *kostogryzьcь* — ossa rodens, *bartodziej* Gn. — 'który robi barci'; natomiast w nowych złożeniach forma pierwszego członu ma w tych razach spółgłoskę zmiękczoną przed *o* np. *pieśnioksiąg*, *świniopas*, *koniowół*, *kościotrup* i t. d. i w ogólności zachowuje się temat miękki: *dzieciobójczyni*, *pięcioksiąg*, *siedmioramienny* i t. d.

§ **308.** Jeśli człon pierwszy tworzy się od przymiotnika, który się niegdyś kończył na *-ijь*, *-ija*, *-ije*, wtedy temat jego występuje w formie na *-i* np. consul Lublinensis *Kuninoga* Długosz. Liber Beneficiorum III, 480 (= *Kunia noga*), *Krowinoga* Mathias 1473 AKH. III, 55, *Kurzynoga* XV w. (obok *Kurza noga*) część zamku na Wawelu, *Dębiłęka* (= *dębia łąka*) nazwa miejscowości. *babikrówka* (owad), *ptaszygłów* (zam. **ptaszygłowa*, *ptasza głowa*), *koźlijajka* — filipendula Rost. nr. 9761; mieszkańców okolic Babiej góry nazywają *babigórcami* a nie **babiogórcami*. Najstarsze formy takie spotykamy w XIII w. na Pomorzu (artykuł Lorentza w Izvěstijach otdělenija russkago jazyka Petersburskiej Akademji Nauk X, 3; XI, 1): *Bożystopka* z r. 1281 obok *Bożastopka* r. 1333, *Garniłęka* r. 1279, *Lisigora* r. 1285, *Kobylilęka* r. 1281. Również tę samą formę przybierają tematy rzeczowników, kończących się w N. sg.

na *-ija*, np. *Siemimysł* w. XI, XII (obok *Siemomysł* w. XIII), pierwszą część wyprowadzają z wyrazu, zachowanego w jęz. ruskich: *sěmija* — 'rodzina'; por. też *Siemirad* w. XIII (obok *Siemorad* w. XIII), *Siemisław* w. XIII (obok *Siemowit* w. XII, XIII).

Te podwójne formy pierwszego członu w złożeniach wskazują, że wcześnie działała tu analogja złożeń z tematami na *-o* w pierwszej części, wskutek czego obok formy starszej *Siemi* ukazuje się forma nowsza, analogiczna *Siemo-*. To samo zachodzi w czasach późniejszych, mianowicie nowe wyrazy złożone przybierają formę, którą charakteryzuje pierwszy człon zakończony na *-o*, np. sztuczne naśladownictwa wyrazów obcych w w. XV: *ptakoprawnik*, *czasoguślnik* albo nowe zupełnie w rodzaju: *parostatek*, *deszczochron*, *korkociąg*, *listonosz* i t. p.

§ **309.** Liczne nazwy miejscowe dwuwyrazowe zostały zczasem zamienione na wyrazy złożone tego właśnie typu; być może, iż na ten proces wpłynęła też analogja do wyrazów pochodnych, które oddawna zawsze tworzono z tematową formą na *-o* w pierwszej części: od *Białe brzegi* przymiotnik *białobrzeski*, od *Długie pole* — *długopolski* i t. d. Podajemy tu szereg nazw staropolskich dwuwyrazowych, które z czasem stały się jednowyrazowemi, z oznaczeniem ich chronologji według zapisania w dokumencie, przyczem liczba arabska oznacza rok, liczba rzymska — wiek, bez liczby są nazwy teraźniejsze: *Bealtarsk* 1249 — *Białotarsk*, *Białe brzegi* XV, XVI — *Białobrzegi*, *Brzozowygaj* 1391, *Brzozow gaj* XVI — *Brzozogaj* XVI, *Czarny las* XV — *Czarnolas*, *Długa łąka* XV, XVI — *Długołęka*, *Długie pole* XV — *Długopole*, *Długie kąty* XV — *Długokęty*, *Dobra ciesz* XV — *Dobrociesz*, *Gorna wola* XV — *Gornowola*, *Jały wąs* XV — *Jałowęsy* XV, XVI, *Konińska wola* XV — *Końskowola*, *Krzywa rzeczka* XV — *Krzyworzeczka*, *Ostra łąka* 1386 i tak samo w XVI w. — *Ostrołęka*, *Opina gora* 1479 — *Opinogora*, *Sowie klęski* XV — *Sowoklęski* XVI, *Soboklęski* XVI, *Samoklęski*; *Suche czasze* 1394 — *Suchoczasy*, *Święta Marza* XV — *Świętomarz*. *Łyse kanie* XV — *Łysokanie* XVI, *Wiela gora* XV — *Wielogora*, *Wiela wieś* XV, XVI — *Wielowieś*, *Wilcze pole* XV, XVI — *Wilczopole*, *Wielgi młyn* XV — *Wielgomłyny*, *Zimny dół* XV — *Zimnodół* XVI.

Tak samo w zakresie innych wyrazów np. nazwa dwuwyrazowa *biała głowa* przetrwała aż do końca w. XVIII obok *białogłowski*, ale już w XVII w. zaczęto ją zastępować wyrazem złożonym *białogłowa* Zim. 12, 65.

Na egzemplarzu książki z r. 1522 Opecia, Żywot pana Jezu Krysta, poprawki z końca w. XVI wskazują na taki sam proces; w wydaniu z r. 1522 wyrazy: *jawnego grzesznika* i *jawni grzesznicy* poprawiono w końcu w. XVI na *jawnogrzesznika*, *jawnogrzesznicy*.

§ **310**. Nie odrazu forma nowa wypiera starszą z użycia; owszem, przez pewien czas obie używają się narówni, być może jedna częściej od drugiej, np. dziś częściej posługujemy się wyrazem *dobrobyt*, niż jednoznacznem wyrażeniem *dobry byt*, choć i to ostatnie jest powszednie. Tak samo ob. *winogrono* mówimy *winne grono*. W okresie takiego współżycia form niekoniecznie nowa zwyciężyć musi, czasem utrzymuje się starsza, a nowa znika, np. u Długosza Lib. benef. I, 319, 320 w w. XV zapisano *Zimnowoda* obok *Zimna woda*; utrzymała się do dnia dzisiejszego tylko ta druga forma; u Pawińskiego, Małopolska 253, 510 w XVI w. znajdujemy *Księżomost*, dziś nazywany *Księży most*. W ten sam sposób tworzą się złożenia i w innych językach słowiańskich np. w r. znamy tylko złożenie: *dobrodětěl* — 'cnota' gdy w stsł. jest jeszcze wyrażenie syntaktyczne *dobryję dětěli*.

§ **311**. W złożeniach zachodziły zmiany pod wpływem różnych czynników, zwłaszcza pod wpływem analogji do innych złożeń. W ten sposób można wytłumaczyć formę *wielkokroć* w Kazaniach gnieźnieńskich zam. *wielekroć* pod wpływem złożeń: *ilkokroć*, *kilkokroć*. Podobnie rzecz się ma w innych złożeniach, które powstały na miejscu dawniejszych wyrażeń syntaktycznych, np. w nazwach geograficznych zapisanych w XV i XVI w. (Długosz, Liber beneficiorum; Pawiński, Polska XVI wieku): *Dębna rzeczka* ob. *Dębia rzeczka* XVI w. dziś *Dęborzeczka*; *Dębia gora* XVI — *Dębogora*, *Świnia gać* XVI — *Świnogać* XVI, potem *Synogać*. Jeszcze większe zmiany zaszły w nazwach: *Dębowa łąka* XV — *Dębołęka*, *Tarnowa gora* XVI — *Tarnogora*, *Wielgie pole* XV — *Wiele pole* XV — *Wielopole*. *Brzozowy gaj* z r. 1391 (Hube, Roty przysiąg pozn.) już w XVI w. przybrał formę *Brzozogaj* (Pawiński, Wielkopolska I, 144). To samo zaszło prawdopodobnie i w innych wyrazach: *bałwochwalca* zam. *bałwanochwalca*, *barorόg* — 'baranie rogi mający', *kiełbodziej* — 'robiący kiełbasy' (PrFil. V), a także w naśladowanym z niemieckiego, ale bardzo starym wyrazie *krotochwila*, cz. *kratochvile*, niem. *kurzweile* zam. **krotkochwila*. Podobnie w innych językach słowiańskich: *srъdobolьnъ* w Izborniku Swjatosława z r. 1073, r. *serdobolnyj*, srb. *srdoboni* zam. *srъdьce-*; stsł. *vrъtogradъ* obok *vrъte-*

pogradъ; *dostolěpъ* zam. **dostoinolěpъ*, *žestovyinъ* zam. **žestokovyinъ* (Izborn. Swjatosł. 1073 r).

§ **312.** Kiedy pierwsza część złożenia kończyła się na jakąś zgłoskę i kiedy od takiejże lub podobnej zgłoski zaczynał się człon drugi, wtedy zachodziła nieraz haplologja, mamy więc *krajobraz* zam. **krajoobraz*, *sześcian* obok *sześciościan*, gw. *na budniu* zam. **na budnodniu* por. *budny dzień* — 'dzień powszedni', *kupalnocka* zam. **kupalnonocka*. U Długosza spotykamy *Wilciąże* zam. *Wilcze ciąże* (dziś *Wyciąże*), podobnie *Łyseskornie* w XVI w. (Pawiński. Wielkopolska II, 300) zmieniono na *Łyskornie* a *Kamionomostek* XVI w. (tamże 240) zapewne przez **Kamomostek* zmienił się na dzisiejszy *Kamostek*. W innych językach słowiańskich: r. imię *Žirnos* XVI w. z **Žirnonos* (tłusty nos), srb. *zakonoša*, *tankosa*, *žutoka* zam. **zakononoša*, **tankokosa*, **žutooka*.

W ten sam sposób możnaby objaśnić: *modrzew* z **modrodrzew*, *ostrog* z *ostrorog*, *czworośnia* (= myginda, roślina) z **czwororośnia*; nazwy miejsc: *Boryja* przypuszczalnie z **Bororyja*, *Soborzyce* z **Soboborzyce* (por. *sobo-wtór*), *Sieradz*, stp. *Siradz* z **Siroradz* (od imienia **Sirorad* por. *Sirosław*), *Słaborowice* z **Słaboborowice*, *Jawidz* z **Jawowidz*, *Mysławczyce* z **Mysłosławczyce*, *Płowąż* z **Płowowąż* i t. d.

§ **313.** W pewnej liczbie wyrazów złożonych czy to wskutek zmian, które w nich zaszły, czy też z innych przyczyn, zatarło się pochodzenie pierwszej ich części, np. w p. *jarząbek* stsł. *jarębъ* cz. *jeřáb* (obok *řeřáb*), gdzie w pierwszej części stoi *ja-* nieznanego pochodzenia, w drugiej zaś prasł. **rębъ*, to samo, które stanowi część drugą wyrazu *jas-t-rębъ*; w r. niema wcale części pierwszej: *rjab-čik*; niekiedy nawet trudno orzec, czy dany wyraz jest prosty, czy złożony, np. nazwa miejscowości powtarzająca się dość często *Bugaj*.

§ **314.** Forma członu drugiego bywa dwojaka: jest nią wyraz, mogący być użyty samodzielnie, np. *dobro-byt*, albo też człon ten ma formę specjalną, używaną tylko w złożeniach, np. *pięcio-lecie*. Przyczyny powstania tej formy niezwykłej są różne: przedewszystkiem niektóre wyrazy, dawniej używane samodzielnie, wyszły z użycia i zachowały się tylko jako druga część złożeń, np. imię *Marza* zastąpiono przez *Marja*, ale zachowano w złożeniu *Świętomarza*; druga część nazwy *Kurozwęki* zapewne też była niegdyś w użyciu i oznaczała to samo, co dzisiejsze *dźwięki*; to samo również można powiedzieć o drugich członach złożeń: *kuropatwa* BZ., *motowąz* BZ. i wielu

innych. Niekiedy w członie drugim znajdujemy tylko drobną różnicę fonetyczną w porównaniu z wyrazem samodzielnym, np. wyrazowi *łąka* odpowiada w złożeniach *-łęka*: *Długołęka*, *Sinołęka* i t. d., co pochodzi z przyczyn akcentowych.

§ **315.** Bardzo często człon drugi w złożeniu przybiera formę, przystosowaną do rodzaju całości, więc np. formę żeńską zmienia na męską, o ile cały wyraz oznacza istotę rodzaju męskiego, np. *krzywonóg* zam. **krzywonoga*, *długouch* zam. **długoucho*. Jest to stopień przejściowy do formy przymiotnikowej: *krzywonogi*, *długouchy* i t. p. Przystosowywanie formy do rodzaju odbywa się też w inny sposób, np. przez wymianę końcowych spółgłosek miękkich na twarde, gdy miękkie służą rzeczownikom żeńskim, a wyraz złożony oznacza istotę męską: *myśl* — *Dobromysł*, *rzyć* — *białorzyt*, niekiedy nawet w nazwach rzeczy np. *kość* — *żywokost* i t. p.

§ **316.** Osobną grupę stanowią złożenia tak zw. syntetyczne: w ich drugiej części ukazuje się forma, o której nie można twierdzić, aby mogła być kiedykolwiek używana jako wyraz samodzielny, choć całe złożenie nie wydaje się pochodnem. W drugiej części takich złożeń na gruncie słowiańskim ukazują się imiona, utworzone jakby od rdzeni czasownikowych z suf. prasł. *-ъ*, *-ь*, *-a*, *-ja* np. prasł. **nočь-legъ*, **potь-běga*, stp. *nocleg*, *pocbiega*, *woje-woda*, *pępo-rzeza*, *ręko-jmia* (poręczyciel), *nowo-żenia* Fl. — sponsus, *grodo-dzirża*, *listo-pad* BZ., *kuro-płoch*, *dobro-dziej*, *robo-ciąż* XVII w. — 'najemny robotnik', i t. d. aż do najnowszych w rodzaju *deszczo-chron*, *korko-ciąg* i t. d. Ponieważ jest dość takich rzeczowników, używanych samodzielnie, np. *bieg*, *słuch*, *węch*, *stęp*, *ruch*, *stan*, *wróż*, *stróż*, *stroża*, *żądza* i t. d. więc być może, iż pierwotnie powstały złożenia z takiemi rzeczownikami w części drugiej a potem stały się wzorem dla nowotworów, które dotychczas powstają ciągle w języku.

Najczęściej drugi człon złożenia przybiera jakiś przyrostek np. *pięciolecie*, *jednorożec* Gn., *cudzoziemiec* Fl., *cudzokrain*, *mężobojca* BZ., *cudzołożca* Fl., *cudzołożnik*, *cudzołożnica* BZ., *cudzołostwo* BZ., *bogobojny*, *miłosirdy* Kśw., *długomyślny* BZ. i t. d.

Złożonych czasowników z imiennym tematem w pierwszej części niema; wyjątkowo się trafiają przekłady wyrazów obcych np. u Bielskiego i J. Kochanowskiego *dobrorzeczyć* — benedicere, także *błogosławić*.

Poczucie odrębności każdej z obu części złożenia było zawsze bardzo żywe, to też niekiedy pisarze nasi zastępowali złożenie przez

grupę dwu wyrazów, składniowo z sobą związanych, np. J. Kochanowski zam. *w złotogłowach* pisze dwukrotnie *w złotych li głowach* I, 321 i II, 105, gdzieindziej zam. *krasomówców* woli *krasnych onych mówców* II, 237. Niekiedy nawet zdarza się taka przemiana wyrazu pochodnego: nietylko zam. *Wielkopolska* czytamy nieraz *Wielka Polska*, ale także zam. *Wielkopolanie* lub może *Wielkopolacy* czytamy w r. 1549 *Wieldzy Polacy* w wydanych przez J. Korzeniowskiego Nieznanych polskich i łac. wierszach, Kraków 1886 str. 22.

Złożenia z tematem czasownikowym.

§ **317.** W czterech językach arjoeuropejskich, a raczej w czterech grupach językowych, t. j. w greckiej, łacińsko-romańskiej, niemieckiej i słowiańskiej, ukazują się złożenia z czasownikowym elementem w pierwszej części. Ograniczenie tego zjawiska do czterech tylko grup językowych wskazuje na jego późniejsze pochodzenie w stosunku do pochodzenia ogólno-arjoeuropejskiego typu złożeń z tematem imiennym lub zaimkowym w pierwszej części. Jeżeli zaś jest to zjawisko późniejsze, w takim razie mogło ono powstać w każdej z owych czterech grup językowych niezależnie, i w każdej z nich wskutek szczególnej, tej grupie tylko właściwej przyczyny. Zagadnieniem genezy tego rodzaju złożeń zajął się H. Osthoff w książce: Das Verbum in der Nominalkomposition im Deutschen, Griechischen, Slavischen und Romanischen. Jena 1878. Ze złożeń słowiańskich wziął on pod uwagę takie, jak *Mścisław*, *Kazimierz* i t. p., których pierwszy człon ma formę niby dawnej 2 lub 3 osoby l. poj. rozkaźnika. Według Osthoffa typ ten powstał z typu zwykłego, z elementem imiennym w pierwszej części, a mianowicie ze zrostów, w których pierwszym członem była forma dopełniacza tematów dawnych na -ь; tak więc pierwotnie *Mšci-sław* znaczył: 'sławę zemsty mający', a następnie, gdy zaczęto pojmować to imię jako 'mścij się za sławę', wtedy powstały inne takież typy przez analogję. Zajmuje się tym typem i Vondrák (Vergl. sl. Gram. I², 677), który w pierwszej części tych złożeń upatruje formę to rozkaźnika, to 3 os. l. poj. czasu teraźniejszego.

§ **318.** Ich genezę może da się lepiej wyjaśnić, gdy się rozszerzy zakres poszukiwań, dotychczas bowiem brano pod uwagę tylko złożenia, których człon pierwszy miał formę rozkaźnika, lub czasu teraźniejszego: *mści-*, *sławi-*, *gości-*... albo tylko rozkaźnika

strzeży-, *trzęsi-*, *hulaj-*, *kopaj-*... pomijano zaś formy inne, z mniej lub więcej wyraźnem znaczeniem czasownikowem, czy to starsze, czy nowe, np. *moto-(wąz)* cz. *motovouz*, *Odro-(wąż)*, *żywo-(kost)*, *smaro-(wóz)*, *paso-(rzyt)*, *drapa-(nos)*, *gorze-(kwiat)*, *warto-(głów)*, *łapo-(chwała)*...

Ta rozmaitość formy staje się tem większa, im bardziej cofamy się w przeszłość, co jest też w zgodzie ze złożeniami z imiennym elementem w pierwszej części (por. *noc-leg*, *miedźwi-edź* i t. d,), na co wskazują starodawne imiona wspólne wszystkim Słowianom: prasł. *sъ-bor-* p. *Zbro-sław* w. XIII. cz. *Zbra-slav*, r. *Zboro-mirski* por. stsł. *borjǫ*, *brati* — 'walczyć'; *Przyby-sław* XIII, *Przyby-woj* XI. *Uby-sław* XIII, *Zby-sław* XIII, *Zby-gniew* XII, *Zby-lut* XI od rdzenia *by* — 'być, rosnąć'; *Wi-sław* XIII, *Zawi-chost* od rdzenia *wi* — 'wić'; *Niezna-mir* od *zna* — 'znać'; *Sta-mir(-owice)* od *sta* — 'stać'; *Da-mir(ów)*, *Nieda-mir* XII, *Nieda-był* od *da* — 'dać'; stsł. *vě-glasъ*, *vě-godyi* = peritus od rdzenia *věd* — 'wiedzieć' (por. Jagić JA. XX, 531); *Poję grodza* 1153, *Obję-gor* XVI (stąd potem *Obłęgorek*). *Prze-sławice* z **Przeję-sławice* (por. r. *Pereja-slavl*), *Sę-grodz* z **Sъ-ję-grodz* od rdzenia *jьm* — 'jąć'; *Czę-bor* Długosz Hist. IV, 202; V, 340, *Naczę-sław* XIII od *čьn* — 'zacząć'; *Sie ciech* XIII, *Sie-borzyce*. *Sie-sławice* od *sě* — 'siać'; *Dole-bor* 1402 Hube, Roty przysiąg dobryszyckich 16 od pnia *dolě-* por. stsł. *o-dolě-ti* — 'zwyciężyć'; *Unie-sław* XIII, *Unie żyr* XIII od pnia *uně-* por. stsł. *uně-ti* = vigere.

Przypuszczać można, że w pewnej liczbie złożeń pierwotnych z imiennym elementem w pierwszej części zaszła zmiana znaczeniowa, gdyż ich człon pierwszy zaczęto rozumieć jako pojęcie czasownikowe, a nie imienne, np. *wartogłów* ze znaczeniem dawniejszem 'wiercenie, zawroty głowy mający', zaczęto rozumieć jako 'wiercącą się głowę mający', 'wiercący głową'; *czę-bor* znaczyło: 'początek walki czyniący' a potem 'zaczynający walkę'. Trudno przypuszczenie to lepiej uzasadnić, gdyż 1) teraz charakter czasownikowy pierwszego członu postrzegamy tak silnie, że upatrywanie w nim charakteru imiennego wydaje się złudzeniem; 2) najstarsze przykłady tych złożeń są imionami własnemi, w których połączenie dwu członów może być sztuczne, dowolne i stąd też stosunek ich znaczeniowy wzajemny może być także tylko złudzeniem; 3) już w najdawniejszych tego rodzaju złożeniach charakter czasownikowy pierwszego członu zaznacza się wyraźnie czy to przez prefiksy, właściwe tylko czasownikom np. *prze-by-*, *przy-by-*, *u-by-*, *z-by-* (por. *przebyć*, *przybyć*,

ubyć, zbyć) i t. p., czy też przez budowę tematu, zwykłego w formacjach czasownikowych, a nieużywanego przy formowaniu imion, np. *dolě-*(*ti*), *uně* (*ti*) i t. d. Przypuszczenie o mieszaniu znaczeń (rzeczownikowego i czasownikowego) członu pierwszego znajduje poparcie w tem, że temat sam przez się zwykle nie ma charakteru ani wyłącznie imiennego, ani wyłącznie czasownikowego, lecz może być takim lub owakim w miarę potrzeby t. j. w stosunku do znaczenia członu drugiego. Bądź co bądź, niema przeszkody do przypuszczenia, że w niektórych złożeniach stosunek ten mógł być taki, jakiego się domyślamy; człon pierwszy, pierwotnie pojmowany w znaczeniu imiennem, zaczęto potem rozumieć, jako rdzeń lub temat czasownikowy.

§ **319.** Między starodawnemi imionami są liczne, mające pierwszy człon na *-i*: *Suli-sław* (1136), *Suli-dat* 1136, *Suli-borowice* Długosz Lib. benef. I, 325, *Suli-gostow* XVI w. por. stsł. *suliti* — inflari; *Fali-bożyce* Łaski Lib. benef. I, 347, *Fali-sławice* ib. 593, *Chwali-bogowo* por. stsł. *χvaliti* — 'chwalić'; *Kazi-mir* ok. 1120, cz. *Kazimir* por. stsł. *kaziti* — 'kazić'; *Borzysław* XIII por. stsł. *boriti* — 'napaść'; *Budzi-wojowice* 1399 Nehring Atpoln. Sprachdenkmäler 249 (*budzić*); *Brodzisław* XII (*brodzić*); *Wrocisław*: *Vrotislaviensis* ok. 1120, *Vortislava* ok. 1015, częściej forma zczechizowana *Vratislav* ok. 1120, *Wroci-żyr* XIII (*wrocić*); *Wirci-żyr* XIII, *Warci-sława* 1398 Hube, Roty krak. 7, z nieprawidłową wokalizacją zam. * *Wircisława* (*wiercieć*); *Słomirog* XIII, (stp. *słomić* — 'złamać'); r. *Rosti-slav* por. p. *Rościszew* od *Rościsz* skróconego z *Rościsław* stsł. *rostiti* — 'hodować' p. *rościć* (pretensje); *Godzisław* XIII (*godzić*); *Wolimir* 1238 (stsł. *voliti* = velle, stp. *zwolić* — 'wybrać'); *Mąci-mir* por. stchrw. *Muntimir* (*mącić*); *Modli-bor* XIII, *Modliboga* XIII, imię żeńskie (*modlić się*); *Toli-sław* (stp. *tolić* — 'uspokajać'); *Rani-mir* Długosz, Lib. benef. II, 397 (*ranić*); *Sędzi-woj* XIII, *Sędzi-sław* XIII (stp. *sędzić*); *Sławi-bor* XIII (*sławić*); *Cieszy-mysł* XII, *Cieszy-gor* XIII (*cieszyć*); *Faci-miech* XIII, *Chwaci-miech* XIII (stp. *chwacić* — 'chwycić'); *Skarbi-mir* XII w. (*skarbić*). Tematy te rozpowszechniły się wtedy, kiedy już była pewna liczba złożeń, w których człon pierwszy przybrał znaczenie czasownikowe. Analogicznie do nich zaczęto tworzyć nowe złożenia z członem pierwszym, mającym formę tematu czasowników na *-ić*: Stanislaus dictus *Wissioko* 1424 KsM. II nr. 497, Nicolaus *Odrzyplascz* 1452 AGZ. XIV 340, Johannes *Panczipywo* (*Pędzipiwo*) 1443 Stppp. II, nr. 3153 i t. d.

§ **320.** Liczebna przewaga tematów na *-i* (tak samo jak w poprzedniej kategorji złożeń liczebna przewaga tematów na *-o*) wywołała naśladownictwo w nowotworach: jeśli więc czasownik miał dwojaki temat, np. na *-i-* i na *-ě-*, w złożeniach występował pierwszy — *Grzymi sława* 1228, *Grzymi-sław* 1258 (*grzmi-sz. grzmie-ć*), *Bedigostius* 1246 (= **Bdzigoszcz* por. stsł. *bъděti* = vigilare) *Dzirży-kraj* XII (*dzierżysz*, *dzierżeć*), *Stoi-gniew* 1177 (*stoisz* stp. *stojać*), *Cierpi-gor* (*cierpieć*).

§ **321.** Niekiedy trafiają się dwojakie formy pierwszego członu. W niektórych razach możnaby przypuszczać, że każda utworzona została od innego tematu np. *Uni-sław* por. stsł. *uniti* = desiderare, obok *Unie-sław* XIII, *Unie-żyr* XIII, *Unie-mysł* por. stsł. *uněti, juněti* — vigere. Gdzieindziej jedną z form trzeba uznać za pierwotniejszą od drugiej np. *Dzie-sław* XIII obok *Zdzi-sław* XIII stsł. *děti* — 1) 'czynić', 2) 'kłaść'; *Gorze-sławskie* (1267) obok *Gorzy-sław* (1222), zapewne forma z *gorzy-* późniejsza, analogiczna do innych form na *-i*.

§ **322.** Częściej zachodzi oboczność form pierwszego członu na *-i-* z formami na spółgłoskę podniebienną, nieraz stwardniałą np. *Wol-bor* XI obok *Woli-mir* 1238; *Wrocław* XIII z **Vrotь-slavъ* ob. *Wrotislaviensis* XIII; *Cieszmir* (ok. 1250) ob. *Cieszymysł* XII. Dziś *Kaźmierz* ob. *Kazimierz*, stp. *Kazimir* (ok. 1120); *Sulmierzyce* ob. *Sulimierzyce* Hube, Roty dobryszyckie 29; *Sulborowice* ob. *Suliborowice* Długosz, Lib. benef. I, 325; *Sulgostów* ob. *Suligostow* XVI; *Fajsławice* zapewne z **Falsławice* obok *Falisławice* XVI Łaski, Lib. benef. I. 593; *Falbogi* ob. *Chwalibogowo*, *Skalmierz* z **Skarbmierz* ob. *Skarbimir* XII; *Krzesław* zap. z **Krzesisław*; *Rosław* XIII ob. r. *Rostisłav* XII; *Grzymsławice* 1283 ob. *Grzymisława* 1228; *Bydgoszcz* (1252) obok *Bedigostius* 1246; *Dziersław* 1268 ob. *Dzirżykraj* XII; *Gocław* zap. z **Godsław* obok *Godzisław*. Prawie zawsze forma z *-i-* jest starszą, zwłaszcza tam, gdzie w członie pierwszym występuje forma czasownikowa. Natomiast może być odwrotnie, gdy pierwszy człon ma raczej charakter rzeczownikowy: *Gosław* może jest starszy od *Gościsława*, a dla imion: *Lesław* XIII (z **lьstь-slavъ*), *Leśmierz* (z **lьstь-měrъ*), *Czesław* (z *čьstь-slavъ*), *Goślub* (z **gostь-ljubъ*) form z *-i-* nie znamy. Imię *Miesław* (z *mьstь-slavъ*) ma oboczną formę dziś bardziej rozpowszechnioną *Mścisław*. Oboczność tę możnaby wytłumaczyć w sposób następujący: w pewnej liczbie złożeń człon pierwszy miał znaczenie tematu rzeczownikowego np. *mьstь*, *gostь*, *lьstь-* i t. d.; ponieważ jednak były już formy uznawane za cza-

sownikowe na *-i-*, przeto obok imion: **mьstьslavъ*, **gostьljubъ* (por. *noc-leg*, *poć-biega*) utworzyły się analogiczne czasownikowe: **mьstislavъ*, **gostiljubъ* i odwrotnie znów formy pierwotniejsze (choć już nowotwory prasłowiańskie) **kresislavъ*, **rostislavъ* wymieniły się na **kresьslavъ*, **rostьslavъ*, ale już prawdopodobnie tylko na skutek czynników fonetycznych (osłabienia nieakcentowego *-i-*) i wreszcie na **kreslavъ*, **roslavъ* p. *Krzesław*, *Rosław*.

§ 323. Jest jeszcze oboczność form pierwszego członą na *-i-* oraz na *-o-* np. obok *Sędzimirowice* mamy starą nazwę *Sędomir* XII (Sandomierz), *Borzysław* XIII obok *Borosław* XIII, *Radzisław* XII obok *Radosław* XII, albo dzisiejsze *pasorzyt* obok *pasirzyt* XV w. Wisł. nr. 228. Który z tych typów jest pierwotniejszy, orzec niepodobna, w każdym jednak razie przypuścić wolno,. że jedna z tych form obocznych jest starsza, druga młodsza. Oboczność taka zachodzi zwłaszcza przy niejednakowych członach drugich np. *Cieszymysł* XII, *Cieszygor* XIII obok *Ciechosław*; *Sławibor* obok *Sławomir*, *Gościsław* obok r. *Gostomysł*, *Warcisława* 1398 obok *wartogłów*, *żywignat* (nazwa rośliny) obok *żywokost*. Niektóre z tych przykładów wskazują, że formy na *-i-* są późniejsze, np. *żywokost* z pewnością jest o wiele dawniejszy, niż humorystyczny *żywignat*, a *wartogłów*, choć znany dopiero z późnych czasów, ma charakter starożytniejszy od stp. *Warcisława* z XIV w., gdzie mamy formę nieprawidłową pod względem fonetycznym: *warci-* zam. *wirci-*, *wierci-*, por *wiercipięta*[1]). Zdaje się to wskazywać, że oddawna już działał wpływ analogji złożeń z pierwszemi członami na *-i*, co potwierdza też oboczność form: *Włostobor* XIII i *Włościbor* XIII, jakkolwiek tej drugiej formy nie podtrzymuje żaden czasownik na *-ić* (forma **włościć* nie jest znana). Obok *Mitosławski* 1403 Hube, Roty piotrkowskie 26 jest też *Micigozd*, zapewne forma późniejsza (por. stsł. *mitě* = alterne).

W szczegółach spotykamy tu wiele trudności, które rozwiązują się w każdym wypadku inaczej, np. w *Spycimierz* XII, *Strzedziwoj* XIII pierwszy człon wydaje się przysłówkiem: stsł. *spyti* = frustra, *s(t)rědi* = inter; obok *Spycimierz* jest też *Spyćmierz* XIII; *Racibor* ma w członie pierwszym może formę przypadkową (dopełniacza lub celownika albo miejscownika) od *rać* — pugna. Są to

---

[1]) W XVI w. używano wyrażenia: *wiercieć piętami* np. u Reja: *stoi, patrzy, wierci pięty* Kot ze Lwem.

tylko nieliczne szczegóły, odchylające się od normy, natomiast w ogromnej ilości złożeń takich wyraźnie dziś postrzegamy w pierwszym członie element czasownikowy, co — jak wiemy — musi być zjawiskiem stosunkowo późniejszem.

§ **324.** Tak więc przypuszczamy, że w pierwszym członie złożeń pierwotnie występował morfem w znaczeniu imiennem, który jednak w niektórych złożeniach przybierał charakter czasownikowy (stosunek znaczeniowy: imię + imię zmienił się na stosunek znaczeniowy: czasownik + imię). W ten sposób były już dwie kategorje złożeń: z rzeczownikowemi i z czasownikowemi tematami w pierwszej części. W zakresie pierwszych zawsze liczebnie przeważały tematy na *-o*; w zakresie typu drugiego szybko powstawały analogiczne nowotwory, w których człon pierwszy często tworzono od tematów czasownikowych na *-i*, i otrzymano wzór nowy, do którego przystosowywano coraz to nowe formacje, np. *rzezimieszek*, *szlifibruk*, choć formy czasownikowej **rzezi*, **szlifi* niema. Rozumiano ten człon, jako formę rozkaźnika, dzięki czemu powstały i takie nowotwory jak *Kopajgrod*, *hulajpole* (Sprawozdanie Akademji Um. r. 1906 nr. 4).

§ **325.** Forma człona drugiego może być taka sama, jak w złożeniach z tematem imiennym w pierwszej części: *Mścisław*, *wartogłów* z takiem samem zastosowaniem formy drugiego człona do rodzaju gramatycznego całości, jak to widzieliśmy w *krzywonóg*, *długouch*. Ta właściwość występuje tu jednak tylko wtedy powszechnie, kiedy pierwsza część kończy się na *-o-* np. *wartogłów*, *pasorzyt*, natomiast jeśli człon pierwszy kończy się na *-i-*, to podobne przystosowanie formy człona drugiego do rodzaju gramatycznego całości ukazuje się tylko w złożeniach bardzo dawnych, zwłaszcza imionach osób np. *Mścisław*; natomiast w nowych tego typu złożeniach człon drugi występuje w formie takiej, jaka jest właściwą samodzielnemu imieniu np. *wiercipięta*, *Podbipięta*, *odmigęba*, *liczykrupa* i t. p. Wyjątki są rzadkie np. *pasirzyt* (zam. *pasirzyć*).

§ **326.** W czasach nowszych, już co najmniej od XV wieku, ustalił się stosunek taki, że z pierwszym członem na *-o-* kojarzy się forma drugiego członu, przystosowana do rodzaju gramatycznego całości np. *Dobromysł*, *Drogosława*, *Długonóg*, *białogłowa*, *różanopalca*, *wartogłów* i t. d., natomiast z pierwszym członem na *-i-* kojarzy się forma człona drugiego, nie różniąca się niczem od wyrazu samo-

dzielnego np. *wiercipięta*, i to bez względu na to, że w pierwszej części mamy element nie czasownikowy np. *Kuninoga* XV w., *długinoga* — (nazwa ludowa) 'bocian'.

Zrosty.

§ **327.** Zrosty jedynie tem się różnią od wyrażeń syntaktycznych, że stanowią jeden wyraz. Uznanie pewnej nazwy za dwuwyrazową, lub za zrost, zależy od poczucia subjektywnego, np. *wielka noc* czy też *wielkanoc*, *Krasny staw* czy *Krasnystaw*. Słysząc innych, można niekiedy poznać, czy w ich wymawianiu jest to zrost czy też dwuwyrazowe wyrażenie: niekiedy rozstrzyga tu akcent np. *Krasnystaw* jest wyrazem jednoakcentowym, a *Krasny staw* — wyrażeniem dwuakcentowem, albo też inne sprawdziany objektywne, przedewszystkiem deklinacja: od *wielkanoc* tworzymy formy: *wielkanocy*, *przed wielkanocą*, od *wielka noc* zaś *wielkiej nocy*, *przed wielką nocą*. Zrost może być w jednym przypadku np. *Krasnystaw*, gdy już inne przypadki przedstawiają związek luźniejszy, są tylko stałemi zestawieniami: *Krasnego stawu*, *przed Krasnym stawem*; niekiedy zestawienia w naszej świadomości tworzą tak ścisły związek, że uwidoczniamy to w piśmie, pisząc je jako jeden wyraz np. *rzeczpospolita*, *rzeczypospolitej*, *z rzecząpospolitą*; Konarski pisał tak samo: *w rzeczachpospolitych* II, 3, w czem niewątpliwie miało też wpływ takie samo ścisłe zestawienie łacińskie *respublica*.

§ **328.** Niekiedy dwie formy przypadkowe posłużyły jako temat deklinacyjny, np. od N. sg. *swawola*, i od G. sg. *swywoli* (zam. *swej woli*) tworzą się formy: *swawoli*, *swawolą* [1]) lub *swywola*, *swywolą*. To znowu pierwszy człon w zroście przybiera formę, jakiej nie ma, będąc wyrazem samodzielnym, np. *tydzień*, *tygodnia* zam. **tendzień*, **tegodnia*. Jako człon pierwszy lub drugi może być forma przypadkowa z przyimkiem np. *zmartwychwstanie*, *szesnaście* z dawnego *sześć na dziesięcie* i inne tego typu liczebniki. Mogą też być różne inne wyrażenia zjednoczone w jeden wyraz np. *widzimisię* (*takie jest moje widzimisię*), wymawiane najczęściej z końcową samogłoską ustną *widzimisie*, co niekiedy odmieniają jak *pole*: *mego wi-*

---

[1]) *Rozpuście i swawoli* Konarski II, 3. Także wyrazy pochodne z *swa-* w pierwszym członie, stwierdzają istnienie dokonanego zrostu: *swawolna Rozyna* Zim. 4, 44; od wyrażenia dwuwyrazowego byłoby: *swowolna*.

dzimisia; *bądźcobądź* postrzegane też jako trzy oddzielne wyrazy *bądź co bądź* i inne. Do tej kategorji zrostów należą także formy czasu przeszłego: *byłem, robiłeś, widzieliście* z dawniejszych *był jeśm, robił jeś, widzieli jeście*...

§ **329.** Między zrostami znajdujemy przeto takie formacje dwuwyrazowe, które miały wszelkie warunki formalne do tego, aby się stały właściwemi złożeniami z pierwszym członem na *-o-*; dlaczego wyrażenia: *wielka noc*, *swa wola* nie wymieniły się na **wielkonoc*, **swowola*, zwłaszcza gdy były w użyciu częstem przymiotniki pochodne *wielkonocny*, *swowolny*, na to pytanie nie mamy odpowiedzi; również niewiadomo dlaczego zostały zrostami nazwy miejscowości: *Sadykierz* (zam. **Szadokierz* mimo *Sadokierski* jeszcze w w. XVI), *Białystok*, *Krasnystaw*, *Turzegłowy* (zam. **Turzygłowy*), nazwy botaniczne *białmech*, *białpuch* i niektóre inne. Natomiast *Babimost*, *babimor*, *czapinos*, *kozirożec* mogą być uznane za stare złożenia w tym samym rodzaju, co *Kuninoga*, *Dębiłęka*. W ps. Fl. *zakonanośca* jest literalnym przekładem łc. legislator; *zakonawydawca* Puł. — legisdator; zrostami też zostały: *stupan* — centurio XV w. R. XXIV, 366, *teraz* według Brücknera < *ten raz* R. LIII, 77, a to objaśnienie popiera forma *jederaz* Xięgi język z r. 1543; *dziś* < *dzieńś* — 'dzień ten' (*dzińsia* Kśw., *dzisia* Fl., *dziś* BZ.), *tydzień*, w którym człon pierwszy, jako zaimek wskazujący, przez czas bardzo długi utrzymywał się w świadomości mówiących, por. *przed tegodniem* Zim. 15, 4; *złedni* Rej Wiz. VI, 526 por. r. *złydni* — 'czas feralny, nieszczęście'. Zrostami są liczebniki: *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *czterdzieści*, *dwieście*, *trzysta*, dalej stare wyrazy jak *Bogurodzica* lub *Bogarodzica*, *Kodrąb* a. *Kołdrąb* — 'miejsce rąbania kłód drzewa' półłacińska półpolska *Marciporęba* — villa, cujus haeres Marcus Długosz L. B. II, 53, dziś jeszcze nazywana *Marcyporęba*, choć jej nazwę w XVI w. zapisano jako *Poręba Markowa* i inne.

§ **330.** W pierwszej części ukazuje się przypadek z przyimkiem np. *zmartwychwstanie*, *wniebowzięcie*, *Poziemichod* imię własne 1420 TPaw. VII nr. 1563, Petrus *Pomałubogat* MMAe. IV, 188, *powsinoga* Cn., *powsikij*.

§ **331.** Inne mają przypadek zależny w części drugiej np. liczebniki od *pięćdziesiąt* do *dziewięćdziesiąt* i od *pięćset* do *dziewięćset*, zachodzi jednak między niemi ta różnica, że pierwsze odmieniają się już tylko w drugiej części: *pięćdziesięciu*.., gdy drugie stoją jeszcze na wcześniejszym stopniu swego rozwoju: *pięciuset* (z akcen-

tem na *u*), co odpowiada dawniejszemu sposobowi mówienia *pięciudziesiąt*, *piącidziesiąt*. Do takich zrostów należy też nieodmienne w stp. *połnocy*: *na wschod słońca i na zachod*, *na połnocy i na południe* BZ. Gen. 28, 14; *połnocy* — conticinium BB.; *na południe i połnocy* Kromer 208, *na zachod i na połnocy* ib. 297; *południe*, *połnocy* — meridies, septentrio M. 379 v b; *wschod*, *a zachod*, *a połnocy*, *a potym południe* Rej Wiz. VI, 793; *południe i połnocy*, *wschod słońca rożany i zachod twym dowcipem stoi zbudowany* J. Koch. I, 147. Niekiedy, nawet mimo formalnego pisania dwu wyrazów osobno, wyrażenie (zestawienie) ma charakter zrostu, gdyż pierwszy jego człon się nie odmienia np. *jeden drugiego*, *jedno drugiemu*: *uchylanim się jeden drugiemu... bez podlegania jeden drugiemu... jakoż się zgodzą? ugadzanim jedno drugiemu* Sk. 293 Tu należy jeszcze: *środnocy* Gn., nazwy herbów: *Doliwa*, *Dołęga*, powstałe z okrzyków wojennych: *do Liwa*, *do Łęga* Semkowicz Spr. Ak. Um. 1911 nr. 7, Brückner KZ. XLVI, 197; liczebniki *półtora*, *półtrzecia*... i różne inne, niekiedy tylko raz w literaturze zapisane, np. *punkthonoru*: *w tem zakładam moje punkthonoru* Zabłocki, Fircyk akt II, sc. 3.

§ **332.** Część drugą stanowi przypadek zależny z przyimkiem: *niwecz*, *nicpoń* — 'nic po nim', liczebniki od 11 do 19, gdzie w drugiej części mamy *-naście* < **na dziesięcie*: *trzy na dzieście* Kśw., *dwiemanaćcie* Sul., *dwiemanaście* 1418 Przyb. 13, *dwiemanaćciema* 1407 Piek. 319, potem *ośminastu* Starowolski, wreszcie *ośmnaście*, *ośmnastu*.

§ **333.** Inne formacje zrostów: *natemieście* < *natemmieście* — statim BZ., *natomiast(o)*, *natychmiast* — statim BZ. według analogji do *dotychmiast*, *tymczasem*. *zstaradawna* — antiquitus Sul. 41, *podziśdzień* Kromer 248, *przedsięwzięcie* u M. pisane jeszcze z oddzieleniem każdego wyrazu: *moje przed się wzięcie* 347 r b, prawdopodobnie też przymiotnik *powszedni* — quotidianus Fl. pierwotnie był przysłówkowem wyrażeniem *po wsze dni*; partykuły z dawnych wyrażeń: *bowiem*, *albowiem*, *bodaj* < *Bog daj*. Od niektórych tego rodzaju zrostów tworzono niekiedy wyrazy pochodne: *znienacka* < *z* + *ne-nad-ьska*, rdzeń tenże, co w *na-dzie-wać się*, *na-dzie-ja* Język Polski VI, 88, posłużyło za temat do przymiotnika *nienacki*: *upadł z nienackiego wylęknienia* M. 275 v b; od wyrażenia *na każdy dzień* Mączyński też utworzył przymiotnik: *nakażdodzienna zimnica* 120 r. b. Zrosty czasownikowe są bardzo rzadkie: *lekce ważyć*, pisane osobno w XVI w., dziś uważamy za jeden wyraz: *lekceważyć*.

§ **334.** Do zrostów trzeba też zaliczyć niektóre formy zaimkowe: połączenia zaimków z formą zaimka wskazującego w rodzaju nijakim *to* np. *kto*, *tento*, *tato*; różne połączenia, nadające zaimkom znaczenie nieokreślne, przyczem dodatkowe elementy ukazują się w końcowej części zrostu, np. *ktoś*, *coś*, stp. *ktokoli*, *ktokole*, *ktole*, *ktokolwie*, dziś *ktokolwiek*, *ktobądź*, *ktoniebądź*, albo też w pierwszej części zrostu np. *nieco*, *nieczyj*: *wysławiacz nieczyich cnot* M. 85 v b, gdzie *nie* pochodzi z prasł. ***nĕ*. Tu należą także połączenia zaimków z prefiksalną partykułą przeczącą *ni*: *nikt*, *nic*, i *lada*, *leda*: *lada który*, *lada kto*, *lada co*, ostatnie też w znaczeniu nieodmiennego rzeczownika: *temu ladaco nie można wierzyć*.

Wszystkie te połączenia zachodzą również w zakresie przysłówków zaimkowych: *kiedyto*, *kiedyś*, *kiedykolwiek*, *kiedybądź*, *kiedyniebądź*, *niekiedy*, *nigdy*.

Wyrazy z prefiksami.

§ **335.** Prefiksem najczęściej bywa przyimek, niekiedy taki, którego dziś w funkcji przyimka nie używamy, np. stp. *prze* — 'z powodu, z przyczyny', jeszcze w XVI w. używany z biernikiem, co pozwala przypuszczać, że i inne podobne przedrostki mogły być niegdyś przyimkami, mianowicie *roz-*, *wz-*, *wy-* [1]). Nadto prefiksem bywa negacja *nie*, oraz partykuła *na-*, *naj-*, która z formą stopnia wyższego przymiotników lub przysłówków tworzy formę stopnia najwyższego: *nalepsy*, *najlepsy*, *nalepiej*, *najlepiej*. Stosunek *na* i *naj* nie jest jasny.

§ **336**. Przyimek w złożeniu zwykle nie zmienia formy, zachodzą jednak warunki, przy których zmiana się dokonywa, mianowicie w złożeniach z czasownikami przyimki *w* i stp. *s* (*z*) przed samogłoską ukazują się w formie *wn-*, *sn-*: stp. *wnić*, *wnijść* — 'wejść', stp. *snieść* — 'zjeść', *śniadać* — 'zjadać', od czego pochodne *śniadanie*. Też same przyimki, jako przedrostki rzeczownikowe, przed spółgłoską przybierają formę *wą-*, *są-*: *wąbierzek* — 'lejkowata siatka w żaku', *wądół*, *wągroda*, *wąkop*, *wąpior* — 'poszewka', *wątek*, *wątok*, *wąwóz*, stp. *sąmnienie* — conscientia, stp. *sąpierz* — 'współzawodnik, strona pozwana do sądu', *sąsiad*, *sąsiek* — 'zasiek, zapole'.

---

[1]) Na przyimkowy charakter przyrostka *wz-* wskazują złożenia np. *wzgórę*, gdzie w drugiej części stoi biernik zależny od *wz*.

sążyca — 'żyto nawpół z pszenicą'; w przypuszczalnem złożeniu z czasownikiem *wątpić* (etymologja nieznana).

Formom prefiksów czasownikowych *po-*, *pro-* odpowiadają formy *pa-*, *pra-* w pierwotnych połączeniach z rzeczownikami: *porobić*, *prowadzić* ale: *pachołek*, *pacześ*, *padół*, *pagórek*, *pałąk*, *pamięć* (obok *pomnieć*), *paproch*, *paproć*, *parobek*, *parów*, *pasieka*, *patoka*, *pawąz*; *prababa*, *pradziad*, *prawnuk*, *praszczur*; odbija od innych ogólnosłowiańskie *prorok*.

Prefiksy *na-*, *za-* w złożeniu z rzeczownikami mają *a* pochylone, z czasownikami zaś *a* czyste w starszym języku literackim i w dzisiejszych gwarach np. u Cnapiusa *nåbożny*, *någrobek*, *nåłóg* ale *nalewam*, *namówić*, podobnie w dialektach śląskich *nåbytek*, *nålepa*, *zåpaska*, *zåpora* ale *znaléźć*, *zabrać*; są jednak uchylenia np. u Cnapiusa *nakłåd*, *nåleży*, na Śląsku, *nauczyciel*, *nåleży* p. § 8.

Negacja *nie* < prasł. *ne* jako prefiks łączyć się może zarówno z imieniem, jako też i z czasownikiem, nie zmieniając swej zasadniczej formy, jedynie tylko w połączeniu z *mieć* i *móc* *e* staje się pochylonem: *niémam*, *niémogę*.

§ 337. Druga część złożenia prefiksalnego stanowi wyraz, używany także osobno, albo też ma formę szczególną, taką samą, jak w złożeniach syntetycznych (§ 316) np. *sąsiad*, *prorok*, *pociecha*, *zastawa*, *przyrost*, *dowód*, *przetak*, *niebój* — 'śmiałek', albo też takie złożenie przybiera szczególny przyrostek np. *-ije*: *podgórze*, *nawsie*, *zboże*, *orędzie*, *zaranie*, *przymrozie* Fl., *powodzie* Fl., często suf. *-ъkъ*: *namiastek* BZ., *parobek*, *przymrozek*, *naparstek*, *nieużytek*, i inne sufiksy np. *nieciecza* < **ne + tek-ja*, *powódź* BZ., *napaść*, *narośl*, *bezkost* — 'nie mający kości' Cn. i t. d. W staropolszczyźnie używano złożonych z prefiksami przymiotników lub przysłówków ze szczególną formą (nieodmienną) w drugiej części np. u Mączyńskiego: *przysłódz* 97 v a, *przyślep*, *przygłuch* 29 v b, *przyłyś* — calvaster 32 v a, *przybłażń*, *przymierżeń* — subabsurde 435 v b, *przychytrz* — subdolus, 'tajemnie zdradliwy' 94 r a, *przycień* — subtenuis 449 r a. por. Brückner R. LV, 232, Zubatý Sb. Fil. III, 20, IV, 239; inny typ: *przyrumieńszym*, *przyżółtszym* — flammeolus 129 v b, *przygniewliwszym* — subiratus 174 v a, *przybielszym*, *przykędzierzawszym* 425 r a; *obstaraż* — 'wcześnie stary, postarzały' 478 r a.

§ 338. Budowa niektórych wyrazów skłoniła Miklosicha (Et. Wb. 152—3) do przypuszczenia, że prócz ogólnie uznawanych i łatwych do wyosobnienia przedrostków, w funkcji prefiksu używano

też tematu zaimkowego *ko-* i jego różnych modyfikacyj dźwiękowych, do których Miklosich zaliczał *ka-*, *k-*, *ku-*, *ga-*, *ha-*, *haj-*. Według niego zaimek *kъ* wyrazom, z któremi się wiązał jako przedrostek, nadawał cechę pytania połączonego ze zdumieniem, jako wyrażenie podziwu i uznania, albo też przeciwnie, małości i lekceważenia. Pogląd swój Miklosich ilustrował przytoczeniem z różnych języków słowiańskich szeregu wyrazów z tym przypuszczalnym przedrostkiem. Między niemi są polskie: *kabłąk*. *kałuża*, także *gawron*, któremu odpowiada słoweńs. *kavran* mr. *kavoron*, *kajvoron* ale także r. *žavoronok*.

L. Malinowski w PrFil. V, 117—119 przytoczył jeszcze kilkanaście podobnie utworzonych wyrazów słowiańskich. między któremi są następujące polskie: stp. *komudność* — tenebrositas R. XXII, 34, *komudzić*: *grzech ciało maże a komudzi* R. XXII. 241 w znaczeniu prawdopodobnie 'obciążać', por. *zmudny*, *zmuda*; u Żebrowskiego XVII w.: *dobra wola nie chuda ani też komudna* — 'nie ociężała'; *kocierpka* — 'porzeczka cierpka', *katulać* — 'tulać, toczyć' (ale por. też r. *katiťsja*, polsko-litews. *pokociło się* — 'poszło, poleciało'), *kałamącić* obok *mącić*, *kopyrtnąć się* obok *wypyrcić się*.

Widzimy z tych przykładów, że ukazuje się nietylko samo *ko-*. *ka-* jako przedrostek, ale także z jakiemiś dodatkami: *kab-*, *kała-*, co rzecz całą jeszcze bardziej zaciemnia. Rzadko się też zdarza, aby obok takiego złożenia był w użyciu wyraz prosty bez prefiksu: łuż. *kořebło* — *řebło* — 'żebro', wr. *koržavčina* — *ržavčina* — 'rdza', cz. *kormoutiti* — *moutiti* — 'mącić', p. *kałamącić* — *mącić*, mr. *kotorhaty* — *torhaty* — 'targać', srb. *kòmračiti* — *mráčiti* — 'mroczyć', srb. *kobàcati se* — *bàcati se* — 'kopać'.

Dodać tu jeszcze można *sko-* występujące w *skowronek*, *skowyczeć*.

Wyrazy nieodmienne.

Przysłówki.

§ **339.** Mała tylko część przysłówków tworzy się z pomocą szczególnych przyrostków. a mianowicie są to przysłówki. utworzone od rdzeni zaimkowych w okresie prasłowiańskim. Do nich należą przysłówki czasowe i miejscowe, używane także w funkcji spójników: *gdy* — cum. dum, postquam, quando, si Fl., *gdyż* — cum Fl., postquam Gn., si Gn.; *kiegdy* Kśw., 1398 Hube Zb. 95; 1449 MMAe. XIII. 386; *kiedy* Fl., 1387 Leksz. I nr. 229. *tegdy* —

tunc Fl., *tegdyż* Kśw., *tedy* — tunc Fl., *onegdy* Kromer 360, *kędy* — quo, stp. *wżdy*, *zawżdy* — semper, *gdzie* w znaczeniu miejscowem lub czasowem Fl., *ondzie* — ultra także w znaczeniu czasowem lub miejscowem BZ., *indzie*, potem *indziej* J. Koch. I, 141. *gda*, *gdaż* — cum, si Kśw., *onegda* — olim, nudius tertius Kromer 361 także *onegdaj*, *tamo* — ibi Kśw., *kamo* — unde Kśw., *jamo* — quo, *nikam* — 'nigdzie' J. Koch. II, 272.

Przysłówki, wyrażające ilość: *jele*, *ile*, *tele*, *tyle*, *kiela* — quantum 1466 R. XXII, 14; *tyle* w znacz. 'tylko': *przebieżałem całe miasteczko, a nie wiem, gdziem tyle nie był* M. 352 v a; *jeliko*, *ilko*. *ilkoż* — 'o ile' Kśw., *ilkie*: *powinnismy bronić, ilkie możemy* 1559 Akta zboru wileńskiego, schadzka 7; *lecz sie tam to rozumie ilkie ku zjednoczeniu personalnemu, nie ilkie podług istności* ib sch. 6, *kilko kroć* Kśw., *wielmi* — valde BZ.

§ **340.** Najliczniejszy zasób przysłówków stanowią formy przypadkowe imion lub zaimków, użyte bez przyimków lub z przyimkami np. *jutro*, *jutrze* — cras Gn., *wierę* = *zaprawdę*, *naprawdę*, *zaiste*, *iście*; *cztyrkroć* BZ., *jedno* — 'tylko', *rzkomo* dziś *rzekomo*, *prawie* = *prawdziwie*, *dobrze*, *źle*, *radszej*, *raczej*, *pierwej*, *jako* Kśw., *kako* Kśw., *tako*, *wszako* Sul. 38, potem *jak*, *tak*, *wszak*; *jakmiarz* Bls., *jakmierz* M. 121 r b — fere, 'prawie, niemal', *tak rok* — 'przed rokiem' Orzech. 31, *czasem*, *malem* Fl. M., 121 r b — fere, 'niemal, nieco', *spokojem* — 'spokojnie', *pieszki* (zapewne I. pl.) — 'piechotą' Bls. 363, *przeki* — 'w poprzek', także *przeko* (może analogicznie do *prosto*), *przódy* a. *wprzód*, *wprzódy*, *wzgórę*, *wzdłuż* a. *wzdłużą*, *wzajem*, *nazad*, *naprzód*. *dosyć*, *wmiasto* Sul. 63, *na tem mieście* — statim Sul. 13, *natymiast* — statim 1402 Małk. 119, *bezmała*, *znienagła*, *cztwiorodla* Kśw., *na prawo*, *naprzełaj*, *po polsku*, *wznak*, *dopiero* a. *dopierz* Komedja o Lizydzie D_3, także z formami zaimkowemi: *poko* 1559 Akta zboru wileńs. Schadzka 7, *poki*, *poty*, *poczem*, *potem*, *zaczem*, *zatem*, *zanim*, *zasię* — 'znowu', *przedsię*, *przecię*, *przecie*, *wtąż* — 'w jednym ciągu' i t. d. Między niemi najpospolitsze są przymiotnikowe (N. Ac. sg. oraz L. sg. przymiotników nijakich deklinacji niezłożonej) na *-o* lub *-e* np. *wysoko*, *wysoce*; obszernie pisał o nich St. Dobrzycki: „Przysłówki na *-o* i *-e*, utworzone od przymiotników w języku staropolskim" PrFil. VI. 56—150, gdzie wykazał, że wzajemna wymiana obu tych form w starszym języku literackim trwała bardzo długo. Nadto p. § 214.

§ **341.** Wyjątkowo tylko formacje czasownikowe używają się w znaczeniu przysłówków: *słowie* — 'zwłaszcza, mianowicie': *trąbcie w trąby, trąbcie, a to słowie na pięknym miesiąca nowie* J. Koch. I, 136; *przeszło* — 'więcej niż': *pięćdziesiąt lat słoneczny zegar przeszło bije* Pot. Mor. II, 629 = *przeszło pięćdziesiąt lat* — 'więcej niż 50 lat'.

§ **342.** Również wyjątkowemi są przysłówki, zbliżone etymologicznie do różnych partykuł, np. stp. *jacy* — 'tylko' pokrewne ze stsł. *ašte* — an, num, si; niejasne jest stp. *jedwa, jedwo, ledwo, ledwy, ledwe, ledwie*; *już, juże* < **uže*, *pak, opak* — 'odwrotnie'; właściwą partykułą jest *li, le* — 'tylko, jedynie'.

Przyimki.

§ **343.** Przyimki pierwotne są wyrazami prostemi, których nie można podzielić na składowe mniejsze morfemy; geneza ich jest niejasna i wszelkie próby wyprowadzania ich np. z pierwotnych pierwiastków imiennych (Bréal) pozostały tylko przypuszczeniami. Niektóre mają podwójne formy np. *o* i *ob*, dziś nawet znaczeniowo nieco się różniące, gdy występują w funkcji przedrostków: *osiąść* — 'osiedlić się', *obsiąść* — 'siąść naokoło', choć w innych razach używamy ich w jednakowym sensie: *owiązać, obwiązać*. To znowu różnica formy zależała od warunków fonetycznych np. w starych zabytkach pisano *ot, od* w zależności, czy wyraz następujący zaczynał się od spółgłoski bezdźwięcznej, czy też dźwięcznej: *ot kości, od gości*. Obok *z* — ex, istniała też niegdyś forma *iz*: *obsyłał Michała iz Parsku* — de Parsk 1399 Leksz. II, nr. 2438, *iz miasta* — ex urbe BZ. Ex. 9, 33, *nie dam tobie niczego iz ziemie ich* Deut. 2, 9. *co tedy będzie ize sto libr śrzebra* II Par. 25, 9.

Obok *z* — ex istniał osobny przyimek *s* — cum, de, którego pierwotniejszą formą było *sъn* zachowane w niektórych złożeniach prefiksalnych: *śnić się* — 'zejść się', *śnieść* — 'zjeść'; podobnie *w* występuje w formie *wn* < *vъn* np. *wnić* — 'wejść'. Czy z przyimkiem *w* ma związek etymologiczny przyimek *u*, niewiadomo, jak również bardzo niepewnym jest związek etymologiczny przyimków *na, po, prze* z przyimkami *nad, pod, przed*. Przyimki *bez* i *przez* mieszano w starej polszczyźnie, jak i teraz mieszają się w gwarach, tak więc często używano *przez* w znaczeniu sine, także i w funkcji prefiksu np. *przezdroże* Fl. i odwrotnie: *śmierć niebeźrzana* — 'nie-

przewidziana' Naw. 60. Przyimek *przez* wydaje się polskim nowotworem, odpowiadającym prasł. **čerz* lub **čers* r. *čerez*, który w polszczyźnie brzmiałby **trzez*. Również specjalnie polską jest forma przyimka *ku*, występująca już w najstarszych zabytkach obok ogólnosłowiańskiej formy *k* < **kъ*. Prócz wymienionych już powyżej, do pierwotnych przyimków należy jeszcze *za*, *przy*, *do*, złożone *ponad*, *popod*, *poza* i zestawienia przyimkowe *z nad*, *z pod*, *z za*.

§ **344.** Poza tem są jeszcze przyimki pochodne, których znaczenie rozwinęło się ze znaczenia innych wyrazów. Do nich należy stp. *miedzy*, *między* — inter, pozostające w niewątpliwym związku etymologicznym z rzeczownikiem *miedza*, i wiele wyraźnie nowych przyimków, łączących się z dopełniaczem: *podług*, *według*, *prócz*, *koło*, *około*, *śród*, *wśród*, *poprzek*, *wprost*, *naprzeciw* i t. d. W języku stp. tu jeszcze należało *chyba* — 'oprócz': *nie mógł nikt otworzyć chyba lwa z pokolenia judowego* Kromer 133; z celownikiem łączą się takież nowe przyimki: *dzięki*, *gwoli*, *wbrew*. Czy tutaj też można zaliczyć przyimek *dla*, jest rzeczą wątpliwą; wiadomo jednak, że pierwotną jego formą było *dziela* (zachowane w pieśni Bogurodzica) i że zarówno *dziela* jako też i *dla* jeszcze w początkach XV w. w odróżnieniu od innych przyimków stawiano za formą przypadkową: *twego dziela krzciciela*, *ciebie dla*, podobnie jak łc. *causa*, *gratia* oraz gr. ἕνεκα. Berneker Et. Wb. 196 zestawia *dělja* z *dělo*, a więc przyznaje mu imienne pochodzenie. Przyimek *mimo* stp. *imo* używa się też jako przysłówek, dlatego do pochodnych przyimków zaliczyć go trzeba. Zresztą także niektóre właściwe przyimki wydają się pokrewnemi z imionami np. *pod* i *spód*, prefiks *roz-* i rdzeń *roz-* w stp. przymiotniku *rozny*.

Spójniki i partykuły.

§ **345.** Bardzo nieliczne spójniki są bezwzględnie prostemi formacjami: *a*, *i*, *bo*, *że*, *le*, *li*, *za*, przyczem zaznaczyć trzeba, że mają one funkcję nietylko spójnikową, ale także i inną, pierwotniejszą, t. j. funkcję partykuł emfatycznych ze znaczeniem pokrewnem wykrzyknikowemu, por. Sprawozdania Ak. Um. r. 1907 nr. 6. Z wymienionych wyżej siedmiu prostych form, *le* dziś się wcale nie używa jako wyraz osobny, znajdujemy je jednak w w. XV w Kazaniu na wszech świętych: *potępienie a ubostwo*, *le skromne*, *czyni ubogie duchem* R. XXII, 302 w znaczeniu 'byleby', także przy *acz* —

'jakkolwiek': *błogosławieni ciszy, bo oni posiędą ziemię, le acz cirpią prześladowanie* ib., *za* w języku stp. znaczyło 'czy', jako partykuła pytajna. Także *li* już teraz rzadko się używa, natomiast w stp. miało znaczenie dzisiejszego 'jeśli': *chcem li tamo przyć* — 'jeśli chcemy' R. XXII, 302. Wszystkie wymienione proste partykuły, a nadto *czy* (zapewne pokrewne z zaimkiem **čь*) oraz *ni* (przeczenie), wchodzą w skład innych spójników oraz partykuł: *albo* < *a-li-bo*, *a-li-ż(e)*, *a-le*, *le cz*, *a-cz(-koli)*; *i-że*, *iż*, obok czego w stp. było *e-że*, *eż* z samogłoską *e* niewiadomego pochodzenia (może wymiana niejotowanego *i*), *a-że*, *aż*, *ni-że*, *niż*, *ni-że li*, *niżli*, *czy-li*; *a-za*, *a-za-li* — 'czy'. Niejasne jest pochodzenie partykuły stp. *ać* — 'niech', być może zapożyczonej z czeskiego *ať*. Spójnik *lubo* może być objaśniony jako forma przymiotnika *lub*, *luba*, *lubo*, albo też jako wymiana *libo* < *li-bo*, gdyż wymiana *li* i *lu* w staropolszczyźnie się zdarzała, por. *lunąć* — *linąć*, *lucemiernik* — *licemiernik* i t. p.; forma *lub* powstała z *lubo*; obok *lubo*, *libo* było też *lebo*.

Pomiędzy *więc*, a stopniem wyższym *więce* — 'więcej', zachodzi pokrewieństwo etymologiczne; spójnik *ponieważ* zapożyczony z czeskiego, jak o tem świadczy Mączyński: *gdyż, gdyż więc — niektórzy mówią z czeskiego ponieważ* 338 r a.

§ 346. W skład dość licznych spójników i partykuł wchodzą zaimki, które oczywiście tutaj utraciły swoje właściwe znaczenie: *ano* < *a ono*, toż samo w języku czeskim (Zubatý, Listy Fil. XXXVI r. 1909 str. 25 i n.), *im*, *zanim*, *toli* — 'czyto': *toli on sławny upominek, albo pamiętne?* J. Koch. Odprawa posł. gr., *przedsię* potem *przecie*, *przecież*; *zasię* potem *zaś*; *wszako*, *wszak*, *wszakże*, *wszelako*, *dlatego*, *przeto*, *wżdy*, *wżdam*.

§ 347. Stp. przysłówkowo używane *pak* (*opak*, *na opak*) wchodzi też do składu spójników: *pakli*, *paknięli* BZ, Sul. — si, *lepak* — 'lecz, znowu'.

§ 348. Formy czasownikowe służą także do tworzenia spójników. Forma *by* nie jest właściwym spójnikiem, gdyż zawsze ma ona swą funkcję właściwą, jako cecha trybu warunkowego, ale stawiamy ją zawsze na początku zdania, i przez to otrzymuje ona jakby poboczną funkcję spójnikową: *proszę, by przyszedł*; podobnie używa się *byle* < *by le*: *będzie dobrze, byle przyszedł*, *aby*, *żeby*, *iżby*. Spójnik *jeśli* powstał z *jest li*, co w zupełności stwierdzają nasze zabytki językowe; w Fl. znaczenie pierwotne: *by widział, jest li rozumny* 13, 3 — 'czy jest'; *widźcie, jeśli boleść równa, jako boleść*

moja pocz. XVI PrFil. V, 383; *będę li żyw, jestli umrę, nie oddalaj miłosierdzia swego* BZ. I Reg. 20, 14 — 'czy będę żyw, czy umrę'; spójnik *bowiem* ma wyraźne części składowe, stp. *bociem* w znaczeniu 'bowiem' wydaje się, jakby był utworzony z *boćwiem*, a obok niego było w użyciu skrócone *ciem*; forma czasownikowa *bądź* w znaczeniu 'jakkolwiek, choć': *jakom ja przed cie śmiała wnić w twoj dom modlitwy, bądź niedostojna* Naw. Spójnik *chocia, chociaż, choć* pochodzi od tematu czasownikowego, ale z jaką formą czasownikową stoi w najbliższym związku, napewno niewiadomo; przypuszczać można, że końcowe *a* nie jest pierwotne, i raczej tu dawniej było *ě*: **chocie*: *chocia* = *wedle, podle*: *wedla, podla*. Niejasnem także jest pochodzenie *czu, czusz*, używanego niegdyś w w. XV w znaczeniu wyjaśniającem 'to jest, to znaczy'.

Wykrzykniki.

§ 349. Właściwym wykrzyknikiem jest głos, który człowiek mimowoli wydaje pod wpływem afektu. W języku literackim najbliżej do tych głosów stoją tak zw. właściwe wykrzykniki, w pewnym stopniu normalizowane czy też stylizowane: *a, ach, och, ha, hej, hm, fe, brr* i in. Nie mają one żadnego związku etymologicznego z pierwiastkami imion ani czasowników. Tu także zaliczylibyśmy wykrzykniki towarzyszące gestom wskazującym: *o! tam leży*; *na, ne, neści* < *ne że ci* — 'weź, trzymaj', por. J. Karłowicz: Wykrzykniki z końcówkami czasownikowemi PrFil. I, 125; II, 591; St. Mladenow: Zu den slav. nà-Sätzen. Streitberg-Festschrift, Leipzig 1924 str. 272—7.

§ 350. W funkcji wykrzykników są też w użyciu wyrazy, które obok treści pojęciowej mają, lub raczej miały niegdyś własności uczuciowe i z czasem mocą tradycji stały się konwencjonalnemi znakami pewnych uczuć, np. *biada, niestety* stp *niestoty*, przypuszczalnie z okrzyku *nastojcie* stcz. *nastojte, przebóg, masz tobie, precz, wierę* i t. d.

Osobną grupę stanowią tak zwane wykrzykniki naśladowcze, rzekomo imitujące odgłosy, wydawane przy wykonywaniu pewnych czynności; w istocie rzeczy naśladownictwa trudno się dopatrzyć, np. *paf* bardzo dalekiem jest brzmieniem od głosu wystrzału, tak samo *bęc, brzęk, brzdęk, cap, fajt* nie są właściwą onomatopoją,

a jednak nie można zaprzeczyć, że tkwi w nich coś, co skłania ludzi do upatrywania w nich charakteru dźwiękonaśladowczego.

Dość liczne wyrażenia wykrzyknikowe zczasem wyszły z użycia np. obok dzisiejszego *ba* mawiano niegdyś *bale, bawej*; nie używamy teraz wykrzyknikowego *awa*, *awo* i innych form, spotykanych w zabytkach; *wejże ich! wejże! trzebaż tego?* zawołał Zygmut August w sejmie r. 1548 na widok posłów, którzy się przed nim rzucili na kolana z błaganiem, by się rozstał z Barbarą (Pisarze Dziejów pols. I, 207. Kraków. Akad. Um. 1872); wykrzyknikami: *chciu, chciu! se, se! rudek!* drażnił pleban niemiłego sobie mnicha r. 1437 MMAe. XVI, 104; ktoś inny spluwał na ziemię wołając: *pi, pi!* 1499 MMAe. XVIII, 70; inny jeszcze „krzyczał jak błazen“: *la, la, la!* 1496 MMAe. XVI, 680.

ZNACZENIE I ŻYCIE WYRAZÓW.

Rzeczownik.

§ 351. Zasadniczem znaczeniem rzeczownika jest to, że służy on jako symbol językowy, czyli jako nazwa pojęcia lub wyobrażenia pewnych przedmiotów, rzeczy. Określenie to nie jest ścisłe, gdyż pod „przedmiotem“ lub „rzeczą“ rozumiemy tylko przedmioty martwe, mające trzy wymiary w przestrzeni, a więc w zakresie pojęcia „rzeczy“ nie mieści się ani zwierzę, ani człowiek, ani także to, co oznaczamy jako pojęcie oderwane, abstrakcyjne. Oczywiście więc tutaj wyraz „rzecz“ trzeba brać w najszerszym zakresie, obejmującym wszystko to, co stanowi pojęcie rzeczowne. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że określenie znaczenia rzeczownika, jako językowego symbolu pojęcia rzeczownego, jest nie dającą nic istotnego tautologją, niestety jednak na nic lepszego zdobyć się nie możemy, gdyż i psychologowie nie dają lepszych definicyj, np. według Wundta „Nomen substantivum ist der Träger des Gegenstandsbegriffs“ (Völkerpsych. I, 2 str. 10).

Różnica między pojęciem przedmiotu konkretnego, zmysłowego, a pojęciem abstrakcyjnem jest wtórna, gdyż pojęcia abstrakcyjne rozwinęły się z konkretnych. Na początku księgi Rodzaju czytamy: „*ciemności były nad głębokością a duch boży unaszał się nad wodami. I Bóg... przedzielił światłość od ciemności*“; co dziś dla nas jest pojęciem abstrakcyjnem lub duchowem, to tam ma charakter konkretny.

Odpowiednio do podziału pojęć na konkretne i oderwane, gramatycy dzielą rzeczowniki na zmysłowe i oderwane (oczywiście w przenośnem tych wyrazów znaczeniu); nadto według innych cech znaczeniowych na osobowe i nieosobowe lub rzeczowe (*pies, dom*), na jednostkowe (np. *człowiek*) i zbiorowe (np. *lud*), na pospolite i własne. Pospolite wyrażają pojęcia, na których treść

składają się cechy istotne, zasadnicze np. *pies* i *kot* różnią się między sobą właśnie cechami istotnemi, zasadniczemi. Nie idzie za tem, aby w imieniu pospolitem występowała koniecznie cecha istotna, przeciwnie, o ile te imiona dają się zbadać etymologicznie, znajdujemy w nich wyrażenie cechy najczęściej nieistotnej, przypadkowej lub wręcz są one niekiedy wytworem zapatrywań błędnych: *pstrągiem* nazwano rybę, mającą na skórze pstrociny, a *wieloryb* wcale nie jest rybą. W nazwie pospolitej wyraża się lub się niegdyś wyrażała cecha dominująca t. j. ta, która najbardziej uderzyła twórcę nazwy. Imiona pospolite niezawsze też obejmują cały zakres jakiegoś gatunku czy rodzaju przedmiotów np. *szarak* oznacza tylko pewną odmianę zająca. Mimo to imiona pospolite zasadniczo się różnią od własnych przez to, że zawierają w sobie treść pojęcia ogólnego z dodaniem wyrażonej przez nie cechy przyrodzonej, jakkolwiek nie istotnej, ale stale występującej u osobników, daną nazwą objętych. Natomiast imię własne wiążemy z osobnikiem lub pewną liczbą osobników na podstawie cechy, którą możnaby nazwać przypadkową np. w przezwiskach: *Kulas*, *Mańkut*, w imionach chrzestnych: *Jan*, *Paweł* dowolnie nadanych, również w nazwach miejscowości, podobnych, na ogół do przezwisk lub imion chrzestnych ludzkich (*Poręba*, *Kraków*) a wreszcie do nazwisk rodowych, które nie przedstawiają żadnego związku z cechami, charakteryzującemi pewien rodzaj przedmiotów lub jego odmianę. Natomiast nazwy narodowe: *Polak*, *Francuz* zajmują miejsce pośrednie między imionami własnemi a pospolitemi: za pospolite można je uznać wtedy, gdy upatrujemy w nich pewne cechy, charakteryzujące rasę. Dla gramatyki te poddziały nie mają większego znaczenia, natomiast ważniejsze są t. zw. funkcje niezależne rzeczowników: r o d z a j i l i c z b a. Funkcjami niezależnemi nazywamy takie właściwości znaczeniowe wyrazów, które nie zależą od związków i stosunków syntaktycznych.

Rodzaj.

§ **352.** Język polski odziedziczył po prasłowiańskim i dalej po arjoeuropejskim tę właściwość, że każdy rzeczownik ma rodzaj męski, żeński lub nijaki, przyczem rzeczowniki polskie grupują się według rodzajów na podstawie albo swego znaczenia, albo formy [1].

[1]) Ostatnia praca polska, poświęcona genezie rodzaju, wyszła w Pracach Komisji Językowej Pols. Ak. Um. nr. 9: Jakób Handel, Problem rodzaju gramatycznego. W Krakowie 1921, str. 62 (tam też literatura przedmiotu).

Ponieważ niezawsze pomiędzy wymaganiami znaczenia i formy panuje harmonja, przeto w różnych językach jedno bierze przewagę nad drugiem. Tak np. w łacinie klasycznej, gdzie we wszystkich deklinacjach znajdujemy rzeczowniki zarówno męskie, jak i żeńskie, oczywiście czynnik znaczenia gra rolę doniosłą. Wpływ jego został niezmiernie ograniczony w języku polskim. Przedewszystkiem bowiem tutaj, jak zresztą i w innych językach słowiańskich, przypuszczalny wpływ znaczenia ogranicza się tylko do imion istot żywych, płciowych.

Różnorodzajowemi w języku prasłowiańskim były imiona, utworzone od tematów na *-ā* (męskie tylko istot żywych płci męskiej), na *-i-*, na *-r-*, i tutaj w późniejszym rozwoju języków słowiańskich zaszły znaczne zmiany. O tematach nijakich na *-r* nic nie wiadomo; tematy męskie już na gruncie prasłowiańskim przeszły do deklinacji dawnych tematów na *-o-* (*bratrъ*, może także *větrъ*). Mianowniki liczby pojedynczej dawnych tematów na *-i-* stały się podobnemi do mianowników tejże liczby dawnych tematów męskich na *-jo-*. Wobec tego część imion męskich, należących pierwotnie do deklinacji *-i-* przeszła do deklinacji *-jo-*: stp. *cieść*, npols. *teść*, *ogień*, *gość*, *łabędź* i t. p. Nie wszystkie jednakże tą drogą poszły, niektóre bowiem pozostały w deklinacji dawnej, ale za to zmieniły rodzaj męski na żeński np. stp. *pąć*, *gęś*.

Znalazła tu przeto zastosowanie zasada, że między rodzajem gramatycznym a formą słowa winien zachodzić związek bezpośredni. Zanim jednak ostatecznie ułożyły się te stosunki w języku litereckim, widzimy dość znaczne wahania, np. w zabytkach staropolskich: *cień*, *siew* występują jako imiona żeńskie (*nasza siew* jeszcze u Kniaźnina), teraz zaś są już imionami męskiemi. Dlaczego dokonała się ta zmiana rodzaju, trudno wiedzieć: dla imienia *siew* czynnikiem decydującym mogło być odpodniebiennienie końcowej spółgłoski (*siew*, *siewu* analog. do *powiew* i innych tym podobnych męskich), ale nie uległy temu wpływowi inne na *-w* dyspalatalizowane: *krew*, *pluskiew*, *konew*, *kotew* i t. d., które pozostały żeńskiemi; *cień* ma już w ps. Fl. gen. sg. m. *cienia* 12, 6, tymczasem inne, np. *sień*, rodzaju nie zmieniły.

Naodwrót niektóre żeńskie mają w języku staropolskim formy przypadkowe męskie np. gen. sg. *kradzieża* BZ. Ex. 20, 15. *stalu*, instr. sg. *czeluściem*. Jeszcze i dzisiaj niektóre są męskiemi lub żeńskiemi np. *łabędź* (gen. *łabędzia* lub *łabędzi* bez względu na płeć

ptaka) *żołądź* (gen. *żołędzia* lub *żołędzi*). *Żal* w Kazaniach na wszech św. R. XXII, 236, 316 występuje jako imię żeńskie, a dziś jest już męskiem [1]).

§ **353.** Obecne stosunki rodzajowe w języku polskim ukształtowały się tak, że w deklinacji I, której główną masę stanowią prasłowiaskie tematy na *-o-*, *-jo-*, *-u-* z przymieszką późniejszą tematów innych np. *teść*, *kamień* i t. p., wszystkie imiona są rodzaju męskiego. W deklinacji dawnych tematów na *-i-* z przymieszką późniejszą innych mamy tylko imiona rodzaju żeńskiego np. *gęś*, *krew*, *macierz*. W deklinacji na *-ę-* są tylko imiona rodzaju nijakiego: *imię*, *cielę*, z wyjątkiem męskiego *książę*, ale do wieku XVIII był to jeszcze rzeczownik rodz. nijakiego. Poza tem nawet imiona osobowe bez względu na płeć są rodzaju nijakiego: *pacholę*, *chłopię*, *dziewczę*.

Wobec męskich zdrobniałych na *-o-*: *tatko*, *wujko*, *stryjko*, *Jasio* i t. p. uderzają nijakie, również zdrobniałe: *chłopiątko*, *dziewczątko*, lub zgrubiałe, utworzone od imion męskich lub żeńskich: *chłopisko*, *kobiecisko*, *żonisko*, *dziewczysko*, *dziewczynisko* i t. p. W męskich przeważa czynnik znaczeniowy, w nijakich zaś — czynnik formalny.

W zakresie imion nieosobowych, kończących się na *-o*, *-e* istniały pewne wahania w końcówkach rodzajowych; formy: *w powodziu* Fl. 15, *w podrożu* u Opalińskiego, wskazują na dawne formy nijakie: *powodzie*, *podroże*, wyparte obecnie przez żeńskie: *powódź*, *podróż*. Dzisiejszemu żeńsk. *jemioła* odpowiada stp. *jemioło* np. TPaw. IV, nr. 1844. Obok formy dzisiejszej nijakiej *jasła* oraz w liczbie poj. nazwy miasta *Jasło* mamy stpols. formę żeńską: *Jozef jasły uczynił* Gn. 35 *w jasłach* ib. 37. Obok nijakiego *biodro* mamy gwarowe: *biedra* i również żeńsk. stpols.: *obnażywszy biodrę panieńską* BZ. Judith 9, 2; *wojsko*, w języku staropolskim występuje z końcówką żeńską np. w BZ.: *Na wszej jego wojsce* Ex. 14, 4. *Książęta wszej wojski* Ex. 14, 7.

Niektóre imiona przybierają formę to męską, to nijaką: *białek* — *białko*, *żółtek* — *żółtko*, *brzuch* — *brzucho*, *cud* — *cudo*, stpol. *ud* — teraz *udo*. W dwu ostatnich razach, forma starożytniejsza została wyparta przez nową, dziś bowiem *ud* został zapomniany a *cudo* używa się bardzo rzadko. Dawne *wiece* wyparł *wiec* dzisiejszy, a natomiast formy nijakie: *chomato*, *podwórko*, *piekło* wzięły górę nad

[1]) Wahania takie datują się już z czasów praarjoeuropejskich, por. Delbrück »Vergl. Syntax« I, str. 117.

męskiemi: *chomąt*, *podwórek*, *pkieł* R. XXII, 237. W jednym wypadku od jednego tematu tworzą się imiona jednoznaczne wszystkich trzech rodzajów np. *ścierw*, *ścierwo*, *ścierwa*.

§ **354**. Skomplikowane stosunki rodzajowe zachodzą w grupie imion na *-a*, które według wszelkiego prawdopodobieństwa w najdawniejszej epoce praarjoeuropejskiej tworzyły typ imion żeńskich. We wszystkich jednak językach, do tej rodziny należących, bardzo wcześnie wystąpił szereg imion, według formy — żeńskich, według znaczenia — męskich, a język polski szczególniej w nie obfituje. Wprawdzie i niektóre imiona na spółgłoskę, należące do deklinacji męskiej, mogą oznaczać osoby płci żeńskiej np. *zuch*, *tchórz*, *żwawiec*, *wartogłów*, *smarkacz*, *urwisz*, *trzpiot* i t. p. przenośnie, ale te nie uchylają się od zasady ogólnej, według której rodzaj stosuje się do formy, czyli pozostają męskiemi np. *wielki z niej tchórz*, *takiego trzpiota*, *jak ona*, *nie widziałem* i t. d. Inne, np. *człowiek*, *gość* pierwotnie musiały służyć tylko mężczyznom (dawniej *gość* = kupiec, a i dziś dla kobiety kupczącej istnieje tylko nieracjonalna nazwa: *kupcowa*). Wreszcie takie masculina jak: *babstel*, *babsztyl, babus* i t. p. powstały w ten sposób, jak łac. hic mulier.

Stanowczą przewagę nad czynnikiem formalnym wziął czynnik znaczeniowy właśnie tylko w grupie imion na *-a*, czyli końcówka ta została niejako uznana za żeńską i męską. Dlaczego nie zaszło to samo w zakresie dawnych tematów na *-i-*? łatwo na to odpowiedzieć; mianowicie w rozróżnianiu tematów męskich i żeńskich na *-i-* nie było żadnych wskazówek wyraźnych, gdy tymczasem męskiemi na *-a* stały się tylko imiona osób płci męskiej, a więc zasada kierownicza była tu zawsze oczywista.

Ogólnie przyjęto, że imiona, kończące się na *-a*, pierwotnie wszystkie były rodzaju żeńskiego, a następnie niektóre z nich, mianowicie nazwy czynności, stały się nazwami osób, czynności te wykonywających; Delbrück (Vergl. Syntax I, 110) zresztą nie przypuszcza, aby w czasach dawnych między znaczeniem nazwy czynności a imienia wykonawcy zachodziła tak wielka różnica, jak w czasach późniejszych. Przenoszenie nazwy czynności na imię wykonawcy odbywa się jeszcze w czasach historycznych i to nietylko w zakresie imion na *-a*, np. w zapisce sądowej krakowskiej z r. 1444 czytamy: *ze swymi pomocmi* Stppp. II, nr. 3208 w znaczeniu: *ze swymi pomocnikami*. Nadto jeszcze znane jest pochodzenie imion męskich na *-a* utworzonych albo przez przeniesienie nazwy jakiego-

kolwiek przedmiotu żeńskiego na osobę męską, albo powstałych z imion zbiorowych.

I. Imiona męskie, utworzone z różnych pospolitych. Im taka przenośnia jest świeższa, im mniej używana, lub też im luźniej zespolona z osobą, tem mocniej zachowuje dawny charakter pod względem rodzaju. Mówimy przeto: *tajemnicza maska*, *gruba ryba*, *wysoka figura*, *głupia trąba*, choć te słowa odnoszą się do mężczyzn. Już jednak męskiemi są: *najwyższy głowa kościoła*, *wielki niecnota*, choć odmieniają się w obu liczbach według deklinacji żeńskiej, a nawet w liczbie mnogiej wracają do rodzaju żeńskiego: *najwyższe głowy*, *wielkie niecnoty* i t. d.

II. Imiona męskie, utworzone z nazw czynności i mogące dziś jeszcze się używać w obu tych znaczeniach: *gdera*, *maruda*, *mitręga*, *niemowa*, *przechera*, *przekora*, stp. *rękojmia* (w znaczeniu poręczyciela w zapiskach sądowych XIV i XV w. np. TPaw. IV nr. 3403, dziś używane tylko w znaczeniu poręczenia) *zmuda*, *zrzęda*.

III. Mniej wyraźne jest pochodzenie imion osobowych męskich na -*a*, które zapewne wzięły początek ze zbiorowych: *mężczyzna* jako imię zbiorowe występuje u Stryjkowskiego: *Sto miasteczek spalili, mężczyznę siekli.* U Leopolity w znaczeniu jednostkowem, ale w rodzaju żeńskim: *Każda mężczyzna twoja* Ex. 23, 17 (omne masculinum), także u Otwinowskiego: *Święto białe głowy obchodziły, przy którym tylko jedyna mężczyzna bywała* (p. Linde); teraz już tylko masculinum: *jeden mężczyzna. Czelada*, u Trembeckiego: *Ja to, ów Hołotkiewicz, poczciwy czelada* (Linde), nie używa się w tej formie jako zbiorowe imię, lecz w starożytniejszej: *czeladź*, lub w zdrobniałej: *czeladka. Gołota* (*hołota*), dziś używane tylko w znaczeniu zbiorowem, w języku staropolskim występuje, jako imię jednostkowe, np. *gołoty* impossessionati Stppp. II nr. 3864 rok 1467 (p. także Linde). Może tutaj również należą takie, jak: *junosza*, *panosza*, ale o ich pochodzeniu trudno powiedzieć coś bardziej określonego.

Do starożytnych, prasłowiańskich, a może nawet praarjoeuropejskich typów należą jeszcze imiona złożone, w których drugiej części występuje forma imienna na -*a*, utworzona od tematu słownego: *pobiega* (p. § 301), *kaznodzieja*, *grododzirża* (PrFil. I, 481), *dziwowidza* (R. XXIV, 367; JA. XVI, 143), *nowożenia* Fl. 18, 5, wspomniane już *rękojmia* i t. d., por. łc. incola, alienigena, homicida, perfuga, advena i t. d. Być może, były one pierwotnie nazwami czynności. Modyfikację ich późniejszą stanowią wyrazy złożone,

których druga część utworzona z suf. *-ca*; są one już wszystkie od początku tylko osobowe:

a) Z tematem imiennym w pierwszej części: *chlebojedźca* TPaw. III, nr. 3613, Stppp. II, nr. 224 rok 1398, *bałwochwalca*, *cudzołożca*, *darmotrawca*, *dobroczyńca*, *złoczyńca*, *mocodawca*, *innowierca*, *starowierca*, *królobójca*, *mężobójca* (w stp. także odnośnie i do kobiety: *Ganiebna mężobojca swych mężow* BZ. Tob. 3, 9, interfectrix virorum) *krzywoprzysiężca*, *samodzierżca*, *marnotrawca* i t. d. Jako imię żeńskie występuje też *bogomodlca* w Modlitewniku XVI w. wydanym przez St. Ptaszyckiego (karta 28). Z tematem imiennym w drugiej części: *cudzoziemca* R. XXXIII, 129 i 133.

b) Jeszcze liczniejsze są złożone z przyimkiem: *dokonawca*, *dowódca*, *dozorca*, *niedopłajca* (*niedopłaćca*), *obmowca*, *obrońca*, *oprawca*, *osajca* (*osadźca*, u Lindego pod *oszajca*), *odstręczca*, R. XXXIII, 128, *pochlebca*, *potwarca*, *pożeżca* TPaw. III, nr. 4010, *przeniewierca*, *przestępca*, *prześladowca*, *przyczyńca*, *pobierca* R. XXXIII, 128 dziś *poborca*, *rozproszca*, *rozsądca*, *skaźca*, *sprawca*, *wdzierca*, *wystawca*, *zachodźca* TPaw. IV, nr. 4845, *zastępca* TPaw. IV, nr. 3681, *zaszczytca*, *zbawca*, *zdobywca*, *zdradźca* Stppp. II, nr. 22, 3, *zwycięzca*. Właściwie są to tylko pozorne wyrazy złożone, gdyż zostały utworzone od czasowników złożonych z przyimkami. Obce są innym językom słowiańskim, natomiast w zachodniej słowiańszczyźnie rozpowszechniły się bardzo. Niektóre z nich oczywiście zostały utworzone późno, według istniejących wzorów i bez ścisłego stosowania się do tematów słownych: *wynalazca*, *zbójca*, *obżerca*, *opilca*. Niektóre nie mają już odpowiedników słownych np. *obłojca*, *oszczerca*. Zapewne te pozorne imiona złożone otrzymały końcówkę *-ca* analogicznie do istotnych złożeń, t. j. mających temat imienny w pierwszej części.

Ostatnią, bardziej określoną grupę typu ogólnosłowiańskiego, stanowią imiona męskie na *-a*, składające się z dwu części, z których druga zachowała formę pierwotną imienia żeńskiego: *golibroda*, *kuternoga*, *moczymorda*, *odrzyskóra* (gen. pl. *odrzyskórów* Wujek, Linde), *pasigęba* (nom. pl. *pasigębowie*, Linde), *powsinoga*, *wiercipięta* i liczne inne. Podobne do nich są też takie złożone, jak: *jegomość*, *jejmość*: pierwsze męskie odmienia się według deklinacji I: *jegomościa*, *jegomościowi*, drugie żeńskie, jako też i *waszmość* zawsze odmienia się według wzorów żeńskich, ostatnie mimo pierwszej części w formie pozornie męskiej *wasz-*, ale w l. mn. *waszmościowie*.

Zapewne już w nowszych czasach z suf. *-ca* tworzą się też liczne pochodne od słów niezłożonych, niewątpliwie pod wpływem powyżej przytoczonych złożeń pozornych. Jeżeli bowiem można było utworzyć od *obronić* — *obrońca*, to wydała się także naturalną formacja taka, jak np. od *ciemiężyć* — *ciemiężca*. I w takie imiona język polski obfituje: *dzierca* Rozpr. XXXIII, 172, XV w. obok nowopolskiego i stp. *zdzierca* Stppp. II, nr. 534 r. 1399, *gańca* XV w. R. XXXIII, 158, *chwalca*, *drapieżca*, *dzielca*, *mówca*, *kłamca*, *radca* lub *rajca*, *rządca* Stppp. II, nr. 3069 r. 1442, *twórca* (ob. *tworzec*). Niektóre utworzono od tematów imiennych: *morderca* ob. stp. *morderz*, *dzierżawca* (od dzierżawa), *łupieżca* (łupież), *wiadomca* (wiadomy), *łaskawca* (łaskawy), *woźnica* (stp. *woźnik* — 'koń pociągowy'), *żeńca* (stp. *żeń* — 'żniwo') R. XXXIII, 164, zapewne także: *dawca* (ob. *dawacz*), *znawca* według analogji do innych podobnych: *oprawca*, *marnotrawca* i t. d. Są też, choć rzadkie, i z suf. *-ica*: *pijanica* (pijany); stp. żeńsk. *nowa wiarca* R. XXXIII, 130, potem *nowowierca*.

Tak więc przynajmniej co do wyliczonych dotychczas kategoryj sądzićby należało, że pierwotne przenośnie na *-a* stały się wzorem dla późniejszych imion męskich na *-ca*, a gdy w języku powstało już kilka kategoryj takich imion męskich na *-a*, liczba ich ciągle wzrastała przez nowotwory analogiczne. Mamy więc jeszcze takie główniejsze grupy:

na *-ła*: stp. *wiła* ob. złożonego a niejasnego *szaławiła*, *jąkała*, *gaduła*, *guzdrała*; na *-ęka*, *-ęga*: *niedołęka*, *niedołęga*, stp. *łazęka*, *łazęga*, *włóczęga* (w znaczeniu czynności i osoby); na *-ka*: *hajdamaka*, *zawadjaka*, *włodyka* (w wieku XV imię używane jeszcze jako żeńskie, choć oznacza mężczyznę: *niewierna włodyko, osiekę cię* Stppp. II, nr. 1603 r. 1419), *ścirciałka* (squirio); na *-ina*: stp. *gardzina* R. XXXIII, 168, *łotrzyna* (latro), *chłopczyna*, *chłopina*, *chudzina* i t. d., *dziecina* rodz. żeń. bez względu na płeć dziecka; imiona własne stp. na *-ęta*: *Bodzęta*, *Dzirzbięta*, *Mirzięta*, *Falęta* (t. j. Chwalęta), *Wyszęta*; na *-uta*: *Boguta*, *Boruta*; na *-ota*: *Wysota*, *Panota*, *Prędota*, *Dusota*, *Ninota*; na *-ta*: *Bolesta*; na *-ała*: *Strugała*, *Niegibała*, *Nadobała*, *Grzymała*, *Sączała*; z innemi sufiksami: *Piechura*, *Drogochna*, *Piechna*, *Strochna*, *Kozuberga*, *Łomazga*, *Bogusza*, *Grochula* (p. Teki Pawińskiego), *Kmita*, *Szajnocha*, *Zagłoba*, *Sapieha*. Tłumaczenia imion łacińskich: *Żegota* (Ignatius), *Lasota* (Silvester).

To wszystko jednak bynajmniej nie wyczerpuje całego zasobu imion męskich na *-a*. Pozostają jeszcze przedewszystkiem

liczne takie, o których trudno powiedzieć, czy wzięły początek z nazw czynności, czy też z innego jakiego źródła, a są między niemi bardzo starożytne, prasłowiańskie, różniące się między sobą pod względem formy liczby mnogiej, gdyż jedne tworzą ją według wzorów męskich, i te są nieliczne, np. *starosta*, *sędzia*, *wojewoda*; *sługa* ma formę podwójną: *słudzy*, gdy mowa o mężczyznach, *sługi*, gdy o kobietach, w gen. zawsze *sług*; *szuja*, zapewne pierwotnie w znaczeniu „lewa ręka“; jako przeciwstawienie do „prawy“ musi być starożytne, jeżeli nie jest zapożyczeniem, gdyż wyraz ten ze znaczeniem „lewica“ nie jest znany w języku polskim oddawna; *pastucha* trafia się już w BZ. Gen. 4, 2, ale występuje narówni z nim *pastuch*. Wszystkie inne mogą zarówno odnosić się do mężczyzn, jak i do kobiet, i mają w liczbie pojed., poczęści też mnogiej deklinację żeńską. Najstarożytniejszemi z nich są: *sierota*, *kaleka*, do późniejszych należą: *bakuła* — 'człowiek wielomówny', *beksa*, *ciura*, *gazda*, *haraburda*, *Kaszuba*, *klecha* (clericus), *kuchta*, *kutwa*, *łapa* — praedo Stppp. II, nr. 2253 r. 1429, *mantyka* (z łac. mantica — 'biesagi'), *mara*, *matołka* (ob. *matołek* — 'kretyn'), *mądrala*, *mazepa* — 'ten, co się maże, często płacze', *niezguła*, *płaksa* (R. XXXIII, 125), *poczwara*, *pokraka* (także w znaczeniu: zwada, kłótnia), *sknera*, *smerda*, *strzyga*, *wyga* (= dawniej 'stare psisko', p. Linde, teraz 'człowiek znający różne wybiegi'), *zmora* (od mrzeć), *znajda*, *żminda* w stp. jeszcze w znaczeniu 'skąpstwo' p. Linde, teraz oznacza człowieka, nudzącego innych swemi wymaganiami.

Liczne są również na *-a* imiona osobowe, zapożyczone z języków klasycznych: *despota*, *patrjota*, *patrjarcha*, *monarcha*, *anachoreta*, *geometra*. Obszerniejsze grupy stanowią zakończone na *-ita*: *adamita*, *barnabita*, *jezuita*, *neofita*, *sodomita* oraz na *-sta*: *altysta*, *anabaptysta*, *artysta*, *ateista*, *deista*, *egoista*, *encyklopedysta*, *entuzjasta*, *jurysta*, *kawalerzysta*, *legjonista*, *organista*, oraz analogiczne do nich: *basista*, *bębenista*, *dudzista* — 'dudarz'. Prawidłowe stp. *akolit* poszedł też za przykładem licznych na *-a* i przybrał formę żeńską: *akolita* również jak: *kameduła*. *Grabia* oraz podobne: *margrabia*, *burgrabia* najpewniej są zapożyczone nie wprost z niemieckiego, lecz z czeskiego gdzie *grabia*, *grabě*, późniejsze *hrabě* mogło przybrać końcówkę analogiczną do *knieżě*.

§ **355.** W języku polskim mamy też liczne wahania między końcówką męską a żeńską także w obrębie imion nieosobowych, i zjawisko to musi być bardzo starożytne ze względu choćby na

różnice, zachodzące między pols. *ptak*, rus. птица, *pacha* — пахъ, *osełka* — оселокъ, *barłóg* — берлога, *zawora* stsł. завора, rus. заворъ i t. d. Tu jednak rodzaj zależy w zupełności od końcówki, t. j. imiona na -*a* są zawsze żeńskie, imiona zaś na spółgłoskę — zawsze męskie. Zazwyczaj jednak w dzisiejszym języku literackim używa się tylko jednej formy, albo męskiej, albo żeńskiej. Forma zachowana tylko w zabytkach, a dziś już wyszła z użycia, stoi w nawiasie; zapożyczone: *blacha* (*blach*), (*chyż*) *chyża*, (*fig*) *figa*, *gmina*, *gmin* — 'tłum, lud'. *grępla* (*grępel*). (*kartofla*) *kartofel*, *mórg*, *morga*, (*rozynka*) *rozynek*, *sprycha* (*sprych*). *szrama* (*szram*), (*sznura*) *sznur*; rodzime: (*obrzęda*) *obrzęd*, *wypłata wypłat*, np. *na wypłat*, *opieka* (*opiek*), *osnowa* (*osnow*), (*ośrodku*) *ośrodek*, *para* (*par*), (*patyka*) *patyk*, (*piega*) *pieg*. (*płata*) *płat*, *podnieta* (*podniata*, *podniat*), *podstawka* (*podstawek* R. XXXIII, 136), (*pojazda*) *pojazd*, (*pokłona*) *pokłon*, (*pomiara*) *pomiar*, *ponowa* (*ponów*), (*popręga*) *popręg*, *poręba* (*porąb*), *potrzeba* (*potrzeb*), (*powaba*) *powab*, *pycha* (*pych*), (*rozporka*) *rozporek*, *wyspa* (*wysep*), (*zapusta* TPaw. III, nr. 359) *zapust*, (*zasieka*) *zasiek*.

Bardzo często imię zapożyczone jest tego samego rodzaju, jak i w języku, z którego zapożyczenie wzięto, np. męskie *areszt* (der Arrest), *ałun* (der Alaun), *akt* (actus), *adwent* (adventus, der Advent), *abzac*, *obcas* (der Absatz), *abszyt* (der Abschied), *abrys* (der Abriss) i t. d. żeńskie: *apteka* (ἀποθήκη, die Apotheke), *aprobata* (die Approbate), *antaba* (die Handhabe), *alkowa* (une alcove), *alea* (une allée), *gazeta* i t. d. jak również wszystkie, wzięte z łaciny na -*tio*: *abdykacja*, *abjuracja*, *ablucja*, *abrewjacja*. Z nijakich bardzo rzadkie zachowują rodzaj pierwowzoru np. *futro* (das Futter), daleko częściej zmieniają formę na męskie: *argument* (argumentum), *amonjak* (ammoniacum), *amfiteatr* (das Amfitheater), *amalgamat* (ἀμάλγαμα), *halsztuk* (das Halstuch), stp. *alszband* (das Halsband), *alabastr* (ἀλάβαστρον), *akrostych* (ἀκρόστιχον), *gmach* (das Gemach), łacińskie zaś na -*ium* przyjmują nieraz końcówki żeńskie: *astrolabja* (astrolabium), *antependja* (antependium), *amfibja* (amphibium) ale: *gimnazjum* i inne podobne.

Zarówno też i w zakresie dwu innych rodzajów zachodzą niezgodności, mamy np. rodzaj męski zamiast żeńskiego: *antyk* (une antique), *aljans* (une alliance), stp. *agażant* (une engageante), *adres* (une adresse), *grymas* (une grimace), *gawot* (une gavotte), i t. d. zamiast oczekiwanych: *antyka*, *aljansa* i t. d. Wszystko to są zapożyczenia nowe, pochodzące z czasu, kiedy już końcowe -*e* w języku

francuskim przestało się wymawiać, wskutek czego wyraz francuski przyjęto w postaci, podobnej do typu imion rodzimych polskich rodzaju męskiego (z końcówką na spółgłoskę). Niewiadomo jednak, dlaczego niektóre imiona obce rodz. męskiego stały się w języku polskim żeńskiemi, np. *ambona* (gr. ὁ ἄμβων, śr. łac. ambo, por. ambonem... decoratum, Ducange), *altana* (der Altan) i niektóre inne.

§ **356.** Nietylko w polskim, ale we wszystkich językach słowiańskich i innych pokrewnych bardzo rozmaicie traktowany jest stosunek rodzaju gramatycznego imion zwierzęcych do płci zwierząt. Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że im większą rolę zwierzę odgrywa w życiu człowieka, im mu jest bliższe, mniej obce, tem silniej w formie imienia odbija się czynnik znaczeniowy, t. j. tem częściej w nazwie zwierzęcia zaznacza się płeć jego. Różnopłciowe jednostki mają różnorodzajowe imiona w obrębie zwierząt domowych i niektórych tylko dzikich. I tu jednakże większa lub mniejsza równorzędność tych imion różnorodzajowych zależy w najznaczniejszej mierze od zróżniczkowania korzyści, którą zwierzę przynosi człowiekowi. To zróżniczkowanie nigdzie wyraźniej nie występuje, jak śród bydła: osobniki męskie dają człowiekowi pracę swych muskułów, osobniki żeńskie — mleko. To też język nie miesza nazw: krowy i wołu lub byka; dla obu płci istnieją właściwe każdej z nich nazwy męskie i żeńskie: *wół*, *byk* stp. *karw*; *krowa*, *jałowica*, dla stada zaś, obejmującego jednostki obu płci, zdawna była w wyłącznem użyciu specjalna nazwa: stp. *skot*, teraz *bydło*.

Inne gatunki zwierząt domowych już nie mają tak zróżniczkowanych funkcyj, choć więc istnieją osobne nazwy dla jednostek różnopłciowych, ale przewaga jest po stronie albo męskiej, albo żeńskiej, stosownie do przyczyn specjalnych. *Klacze*, *kobyły*, stp. *świerzopy* na równi z *wałachami*, *ogierami* i wszelkiego rodzaju *końmi* stanowią siłę pociągową, to też stadem *koni* nazywamy stado różnopłciowe i najczęściej *dobrym koniem* nazywamy tak samo osobnik męski, jako też i żeński. Ponieważ samce w ogólności uchodzą za silniejsze, przeto wszelkie nazwy koni lepszych są męskie np. *dzianet*, *bachmat*, *rumak*, liche natomiast osobniki dostają przezwiska żeńskie: *szkapa*, *hetka*, *marcha*, *parepa*.

Gdzie chodzi głównie o przychowek, a więc gdzie osobniki żeńskie większą dla człowieka mają wartość i w większej od męskich liczbie są hodowane, tam też ich imiona zyskują przewagę nad męskiemi: nazwa *owce* obejmuje i owce właściwe, i *barany*,

i *skopy*; *świnie* (razem z *wieprzami*), a także i z ptactwa domowego: *kury*, *kaczki*, *gęsi*, *indyki*. Zato *pies* ma przewagę nad *suką*, a ze zwierząt dzikich: *jeleń* nad *łanią*.

Naturalnie przewaga jest tu rozumiana w znaczeniu większej częstości używania i możności przystosowania nazwy jednego rodzaju gramatycznego do osobnika płci nieodpowiedniej; gdzie zaś zachodzi potrzeba uwydatnienia płci zwierzęcia, tam używa się imion właściwego rodzaju gramatycznego: *baran* lub *skop*; *wieprz*, *knur*; *kur*, *kogut*, *kapłon*; *kaczor*, *gęsior*, *indyk*.

Oprócz wymienionych istnieje jeszcze szereg imion zwierzęcych, mających tę właściwość, że imię męskie bywa używane również na oznaczenie osobnika płci żeńskiej, choć są w języku osobne postaci imion żeńskich, używane rzadziej, t. j. w specjalnym celu uwydatnienia płci zwierzęcia np. *ogar* stp. *ogarz* (*ogarzyca*), *wyżeł* Stppp. II, nr. 2547 r. 1434 (*wyżlica*), *chart* (*charcica* Stppp. II nr. 954, r. 1403), *kot* (*kotka*, *kocica*), *osieł* (*oślica*), *lis* (*liszka*), *wilk* (*wilczyca*), *niedźwiedź* (*niedźwiedzica*), *lew* (*lwica*), *żubr* (*żubrzyca*, *krowa*), *gołąb* (*gołębica*), *paw* (*pawa*, *pawica*), *orzeł* (*orlica*), *cietrzew* (*cieciorka*) i t. d.

Czy w dwójkach takich jak: *sarn* — *sarna*, *wron* — *wrona*, *rybitw* — *rybitwa*, *jaszczur* — *jaszczurka*, *żmij* — *żmija*, *stónóg* — *stonoga* odbijał się niegdyś wzgląd na płeć danych osobników, o tem można wątpić.

Najobszerniejszą masę imion zwierzęcych tworzą imiona jednorodzajowe, t. j. takie, od których nigdy nie tworzą się pochodne z inną końcówką rodzajową. Są to po największej części imiona zwierząt, których płeć jest jednakowo obojętna dla człowieka, albo trudna do rozróżnienia; przedstawiciele obu płci jadnakowo są dla ludzi pożyteczni, szkodliwi, lub ani pożyteczni, ani szkoliwi. Imiona te dzielą się na dwie grupy: męskie i żeńskie.

I. Imiona męskie: ssących: *bóbr*, *dzik*, *gacek*, *nietoperz*, *gronostaj*, *jeż*, *kret*, *królik*, *lewart*, *łoś*, *ryś*, *szczur*, *tchórz*, *zając*, *delfin*, *wieloryb*. Ptaków (ogólna nazwa męska *ptak*), *bąk*, *bekas*, *birkut*, *bocian*, *czyż*, *derkacz*, *drop*, *drozd*, *dubelt*, *dudek*, *dzięcioł dzwoniec*, *garłacz*, *gawron*, *gil*, *głuszec*, *grabołusk*, *jarząbek*, *jastrząb*, *kanarek*, *kobuz*, *koliber*, *kruk*, *kszyk*, *kulik*, *sęp*, *skowronek*, *słowik*, *struś*, *szczygieł*, *trznadel*, *zimorodek*, *żóraw*. Ryb (ogólna nazwa żeńska: *ryba*), *dorsz*, *dubiel*, *jazgarz*, *jesiotr*, *karaś*, *karp*, *kiełb*, *leszcz*, *lin*, *łosoś*, *miętus*, *okuń*, *piskorz*, *pstrąg* (ale także choć rzadkie: *pstrążka*), *śledź*, *szczupak*. Gadów (ogólne imię męskie: *gad*), *wąż*, *padalec*, *okularnik*,

grzechotnik, *smok*. Owadów (ogólne imiona męskie: *owad*, *czerw*. *robak*, *żuk*): *bąk*, *chrząszcz*, *chrabąszcz*, *giez*, *komar*, *mól*, *motyl*, *pająk*, *pędrak*, *szerszeń*, *świerszcz*.

II. Imiona żeńskie: Ssących: *giemza*, *kuna*, *łaska* a. *łasica*, *małpa*, *mysz*, *wydra*, *żyrafa*, *pantera*. Ptaków: *błotniczka*, *czajka*, *czapla*, *czeczotka*, *dzierlatka*, *gardlica*, *gżegżołka*, *jaskółka*, *jemiołucha*, *kania*, *kawka*, *kukułka*, *kuropatwa*, *makolągwa*, *piegża*, *pliszka*, *przepiórka*, *sowa*, *sikora*, *sroka*, *wiwilga*, *zięba*, *żołna*. Ryb: *bleja*, *czeczuga*, *drętwa*, *płoć* a. *płotka*. Gadów: *żmija*, *ropucha*, *żaba*. Owadów: *biedronka*, *glista*, *gnida*, *liszka*, *gąsienica*, *mrówka*, *mucha*, *osa*, *pluskwa*, *pszczoła*, *pchła*, *wesz*.

Między temi imionami są bardzo niedawne zapożyczenia, ale większość należy do ogólnosłowiańskich, a niemało też znajdzie się i takich, które nie zmieniły rodzaju od czasów praarjoeuropejskich. Czem się tu kierowano przy wyborze rodzaju, trudno odgadnąć, w każdym razie na uwagę zasługuje fakt, że imiona czworonogów i ptaków drapieżnych po największej części są jednorodzajowe męskie. Nadto tutaj również występuje w całej pełni zasada, że rodzaj gramatyczny zgadza się z formą słowa, a więc czynnik formalny stanowczo bierze górę nad znaczeniowym.

Liczba.

§ 357. Jak w innych językach słowiańskich, tak i w polskim zachowały się tylko dwie liczby: pojedyncza i mnoga. Liczba podwójna wyszła zupełnie z użycia, t. j. nie istnieje już w świadomości osób mówiących jako osobna kategorja znaczeniowa, szczątki zaś form dawnej liczby podwójnej mają już znaczenie liczby mnogiej.

§ 358. Liczba podwójna.

Użycie jej w zabytkach staropolskich prof. Baudouin de Courtenay w Kuhna „Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung“ r. 1870 t. VI, str. 63 określił w ten sposób, że stosowano ją prawie wyłącznie przy imionach parzystych członków ciała (po większej części z zaimkami dzierżawczemi), oraz przy innych rzeczownikach w połączeniu liczebnikami: „dwa“, „oba“. Delbrück, „Vergl. Syntax“ I, 133, zasadę, postawioną przez G. Hermanna dla języka greckiego, rozciąga na wszystkie języki arjoeuropejskie, twierdząc, że tam, gdzie parzystość przedmiotów ze względów naturalnych, lub konwencjonalnych a powszechnie uznawanych, nie była oczy-

wistą. używano przy formie liczby podwójnej imion liczebnika „dwa“. Z tego wypływa. że formy: „oba“ i „dwa“ bynajmniej nie były równorzędne, gdyż pierwsza z nich, jak to i dziś jest w zwyczaju, możliwą była do użycia tylko w tych razach, gdy parzystość przedmiotów ze względów naturalnych lub konwencjonalnych była oczywistą. Raczej więc za współrzędne przyjąć należy formy: gołej liczby podwójnej i tejże liczby w połączeniu z „oba“, aniżeli form, łączących się z „dwa“ i „oba“. Można więc było powiedzieć: „ręce“ lub „obie ręce“. oraz: „dwie słowie“ ale nie „obie słowie“. Użycie zaś w pierwszym wypadku liczebnika „dwa“, a w drugim formy „oba“ zależało od specjalnych przyczyn, o których powiemy niżej.

Rozróżniamy wskutek tego trzy rodzaje parzystości, a mianowicie: naturalną, konwencjonalną i przypadkową.

Parzystość naturalna zachodzi przedewszystkiem w symetrycznych organach ciała, które w języku staropolskim występują najczęściej w formie gołej liczby podwójnej. Liczne przykłady tego znajdujemy w zabytkach np. w psalterzu Florjańskim: *Boga szukał jeśm rękama moima* 76, 2. *Ręce jego służyle jesta* 80, 6. *Plecoma swoima zasłoni ciebie* 90, 4. *Oczyma twyma uznamionasz* 90, 8. *To morze wielikie i szyrokie rękama* 103, 26. *Ręce twoi, gospodnie, uczynilesta mnie* 118, 73. Z kazań Gnieźnieńskich: *Chciała się swyma rękama dotknąć* R. XXV, 36. *Wszyciek świat w swu ręku jest ji on był zgromadził* 37. *Dzieciątko jest na swu ręku była nosiła* 38. Z Biblji Zofji: *Narodzili się na kolanu Jozefowi* Gen. 50. 22. *Kako jeśm was przeniosł na skrzydłu orłowu* Ex. 19. 4. *K niemużeś przyszła i uciekła pod jego skrzydle* Ruth 2, 12. *Wynieście odtąd każdy z was kamień na swu plecu* Jos. 4, 5. W tychże wypadkach, choć rzadziej, używa się przy liczbie podwójnej liczebnik: „oba“: *oczy obie, ręce obie, obiema rękama.*

Parzystość konwencjonalna wyraża się już najczęściej w połączeniu z liczebnikiem nietylko „oba“ ale także i „dwa“, przeważa jednak użycie pierwszego liczebnika. Najczęściej trafiają się przykłady na: „*obie stronie*“ np. R. XXV, 50; R. XXXIII, 150 i t. d. „*obiedwie stronie*“ w. XVI PrFil. II, 540. ale także zrzadka spotyka się „*dwie stronie*“. Do tejże kategorji należy: *Pomażecie na oba podwoja* BZ. Ex. 12, 7. *Na obu podwoju* Ex. 12, 23. *Na obu boku* Ex. 36, 11. Zamiast „*dwie płci*“ z r. 1695 i 1720 u prof. Baudouina de Courtenay oczekiwalibyśmy raczej „*obie płci*“, ale może tutaj autorowie chcieli zaznaczyć z naciskiem, że dwie płci tylko istnieją, a nie

więcej ani mniej, w tem bowiem tylko znaczeniu używa się liczebnik „dwa" przy imionach, tworzących pary naturalne, a po większej części także i w wypadkach parzystości konwencjonalnej. Stosownie do tego czytamy w Biblji Wujka: *Lepiejci tobie ułomnym albo chromym wniść do żywota, niżli, mając dwie ręce albo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny* Mat. 18, 8. *Lepiejci tobie z jednym okiem wniść do żywota, niżli, dwie oczy mając, być wrzucony do piekła ognistego* Mat. 18, 9.

Parzystość przypadkowa zachodzi najczęściej, przyczem zwykle dodaje się tu liczebnik „dwa". W języku sanskryckim, staropolskim, starosłowiańskim znaną jest w wypadkach parzystości przypadkowej liczba podwójna anaforyczna (p. Delbrück, Vergl. Syntax I, 134, 141), t. j. goła liczba podwójna, lub z liczebnikiem „oba", jeżeli w jednem ze zdań poprzednich był użyty liczebnik „dwa". W zabytkach staropolskich trafia się ona rzadko; w Biblji Zofji mamy rozmaite traktowanie tej formy np. obok: *Wziął dwa syny jego... i żona twa, i dwa syny twa z nią* Ex. 18, 3 i 6, znajdujemy kilka razy użytą l. podw. anaforyczną: *Lamech pojął dwie żenie... i rzekł Lamech swyma żonama, drzewiej rzeczonyma* Gen. 4, 19 i 23. *To gdyż Cham użrzał, powiedział bratoma swyma* Gen. 9, 22. *Ostała żona sirotą po dwu synu i po mężu... A wstawszy, chcąc do swej włości ić z obiema niewiastama... wyszła* Ruth 1, 5 i 6.

Już w najdawniejszych zabytkach języka polskiego zam. liczby podwójnej spotykamy mnogą, lub formy mieszane. Wprawdzie w psałterzu Florjańskim występują prawidłowe formy: *Podług czystoty ręku moju* 17, 27. *Skutki ręku jego* 18, 1. *Niewinowaty rękama* 23, 4, gdzie w psałterzu Puławskim stoi już liczba mnoga, ale i we Florjańskim często bywa wymiana liczby podwójnej na mnogą np. *Pod nogi jego* 8, 7. *Pod nogi moje* 17, 42. *Cielca młodego, jeż dobywa rogow* 68, 36. *Dam sen oczyma moima, a powiekam moim drzemanie* 131, 4. W Gn.: *przed jego nogami* R. XXV, 44, a w zabytkach w. XV już stale formy liczby podwójnej mieszają się z formami liczby mnogiej np. w psałterzu Puławskim: *Działo ręku naszu* 89. 19. *Ręku naszych* ib., w BZ. *Jeżtoby uciekło naszych ręku* Deut. 2, 36 (zam. *rąk*) i t. d. Ostatecznie jednak liczba podwójna wyszła z użycia dopiero z końcem XVII albo z początkiem XVIII wieku. U pisarzów z epoki Stanisława Augusta znajdują się już tylko te jej formy szczątkowe, które przechowały się w języku literackim do dnia dzisiejszego.

§ **359.** Liczba pojedyncza i mnoga.

Ogólna zasada, że przez liczbę pojedynczą wyraża się imię jednego przedmiotu, a przez mnogą — imiona mnogich przedmiotów, niezawsze teraz w języku bywa zachowywana. Stosunek wzajemny normalny obu tych liczb został zakłócony w ten sposób, że we wszystkich językach arjoeuropejskich potworzyły się kategorje imion, używanych tylko w jednej liczbie, a nadto w wielu znów wypadkach, gdzie obie liczby są w użyciu, ze zmianą liczby zmienia się też mniej lub więcej znaczenie samego imienia.

§ **360.** Singularia et pluralia tantum. Trzy są główne kategorje imion, używanych wyłącznie, lub prawie wyłącznie w liczbie pojedynczej: imiona indywidualne, t. j. imiona własne, imiona pojęć oderwanych (abstrakcyjnych), oraz imiona oznaczające pewną jednolitą masę; odmianę tych ostatnich stanowią imiona t. z. zbiorowe. Wyłącznie, lub prawie wyłącznie w liczbie mnogiej używane są imiona pojęć, rozumianych jako złożone z wielu części, przedstawiających się więc jako mnogość owych części.

Często zdarzają się pozorne uchylenia od tej zasady wskutek rozmaitych przyczyn, z których najważniejszą stanowi przeniesienie imienia z jednego pojęcia na inne, jemu pokrewne. Najmniej stałemi są singularia tantum, ponieważ zawsze można teoretycznie utworzyć odpowiednią dla nich formę liczby mnogiej i bardzo nieliczne są wypadki, w których to przedstawia się rzeczą niemożliwą ze względów czysto gramatycznych np. imiona: *człowiek*, *dziecko* nie mają liczby mnogiej nie z przyczyn psychologicznych, ale czysto formalnych i historycznych, t. j. ponieważ formy: *człowiecy*, *dziecka* (znane zresztą z zabytków) zostały zastąpione przez jednoznaczne formy innych tematów: *ludzie*, *dzieci*. Natomiast brak liczby mnogiej od imienia *zwierz* wypływa zapewne z tej przyczyny, że dawniej było to imię zbiorowe, por. *Pełne zwierza bory* Mick. Natomiast znacznie stalszemi są pluralia tantum, bo jeżeli imię już w liczbie mnogiej teraz oznacza pojęcie jednostkowe, to forma tego imienia w liczbie pojedynczej mogłaby conajwyżej być tylko jego synonimem.

Singularia i pluralia tantum Delbrück rozpatruje według kategoryj znaczeń:

I. Imiona własne używają się wyłącznie w liczbie pojedynczej z wyjątkiem gdy: 1. Imię własne jest nadane różnym osobom, miejscowościom i t. d. *Obaj są Tadeusze. Jest kilka Krakowów.*

2. W zwrocie poetyckim: *Mieliśmy Koperników, Skargów, Kochanowskich*. 3. W zakresie nazwisk rodowych. Między imionami własnemi są jednak liczne, używane wyłącznie jako pluralia tantum, a mianowicie nazwy krajów, miast i wsi. osad i innych miejscowości: *Czechy, Węgry, Niemcy, Prusy, Włochy, Chiny, Kaszuby, Kujawy, Żuławy, Łużyce, Sopoty. Dublany, Maciejowice, Owczary, Kobierniki, Piekary, Olendry, Pomorzany, Kurozwęki, Sobokłęski, Karpaty, Tatry, Alpy, Bałkany* i mnóstwo innych. Właściwie są to nazwy albo ludzi, którzy miejscowość tę zamieszkiwali, gdy nazwa powstała, albo też w imieniu miejscowości ukrywają się nazwy cech, miejscowości te charakteryzujących np. *wieś Strugi. pałac Łazienki, Żuławy* (wyspy) i t. d. Liczne nazwy mają pochodzenie niewiadome.

II. Nazwy pojęć oderwanych zawsze występują w liczbie pojedynczej, o ile istotnie abstrakcyjne pojęcia oznaczają, gdy jednak pojęcie nabiera znaczenia konkretnego, imię może być użyte również i w liczbie mnogiej. Niektóre z pojęć oderwanych wcale konkretyzacji nie ulegają, to też imiona ich w języku nigdy w liczbie mnogiej się nie używają: *wiek* (długość życia ludzkiego), *życie* (zwroty takie jak np. *W bitwie wiele żyć ludzkich pogasło* — uważają się za niepoprawne i trafiają się niezmiernie rzadko), *ujma, ostoja. statek, stateczność*, liczne imiona z końcówką *-nie*, lub *-cie*: *stawanie, bicie, zabijanie* (natomiast *zabójstwo* może być pojmowane abstrakcyjnie i konkretnie: *liczne zabójstwa popełniono*), *pójście* (ale *ujście* także konkretnie np. *ujścia rzek*), *szycie, utarcie, ucieranie, spanie*; na *-stwo*: *krasomówstwo, szewstwo, budownictwo, krawiectwo*. Nazwy władz i stanów duchowych: *spryt, srom, sromota, wstyd, słuch*, (*słuchy* = pogłoski), *wzrok, smak, powonienie, czucie. szał*. Nazwy czynności: *ucieczka, strzyża, wymowa, uprawa. szwargot, kłus, galop, ścisk, śpiączka* i t. d. Liczne imiona na *-ość*: *rzeczywistość, śmiałość, śmiertelność, nieśmiertelność*. Z różnorodnem znaczeniem: *wschód, zachód, północ, południe*; *dziś, jutro*.

Natomiast w liczbie mnogiej występują imiona skonkretyzowanych pojęć, oznaczających czynności, trwające przez czas dłuższy: *zaloty, zabiegi, konszachty. zapasy, zwiady* i t. d. Podobnie rzecz się ma z niektóremi (niejednodniowemi) uroczystościami i obchodami uroczystemi, którym towarzyszą zwykle liczne ceremonje np.: *gody, Zielone świątki, zapusty* (natomiast obok starop. *mięsopusty* PrFil. II, 539, dzisiejsze: *mięsopust*), *zaduszki* (modlitwy za dusze ludzi

zmarłych), *wigilje* (to samo, por. *Wigilje za umarłe ludzie*), *egzekwje*, *chrzciny*, *urodziny*; czynności sądowe: *roki roczki*, *poroczki*, *rugi*.

III. Nazwy masy mają formę wyłącznie liczby mnogiej, gdy masa pojmowana jest, jako zbiorowisko oddzielnych, często niejednorodnych, w luźnym związku zostających z sobą cząstek np. *kudły*, *łakocie*, *bakalje*, *otręby*, *opiłki*, *wytłoczyny*, *wety*, *zlewki*, *powidła*, *drożdże*, *drwa*. Możnaby się spodziewać, że dla oddzielnej cząstki tak pojmowanej masy istnieje imię w liczbie pojedynczej, tymczasem rzadko się używa form takich, jak np. *łakoć*, *bakalja*, albo staropolskie: *drożdża* np. *drożdża jego nie jest sie przemieniła* Fl. 74. 8.

Jeżeli masa jest pojmowana, jako ciało jednolite, wtedy jej imię występuje w liczbie pojedynczej np. *masło*, *mleko*, *woda*, *mąka*, *śmietana*, *słód*, *strzedź*, *miód*, *szron*, *rosa*, *wełna*, *szerść*, *tlen*, *azot*, *siarka*, *żelazo*. Jeżeli od tych imion tworzy się liczba mnoga, to zawsze ma ona specjalny odcień znaczenia. Tu należą także imiona różnego znaczenia na *-ina*: *słonina*, *wołowina* (mięso wołowe), ale obok *wędlina*, także: *wędliny*; *dębina* (drzewo), *olszyna* (las), stp. *iścina* (gotówka). Często imię jednostkowe używa się do oznaczenia masy, a więc ukazuje się w znaczeniu zbiorowem, np. *słoma* (w znaczeniu jednej słomki i masy), *ziarno*; nazwy roślin, zwłaszcza drobnych: *trawa*, *żyto*, *pszenica*, *szczaw*, *marchew*, *pietruszka*; obok wyrażeń: *rosną tu drzewa*, *dęby*, *sosny*, używa się w licz. poj. *zwieziono drzewo na opał*, *na budowę domu*, *dom zbudowany z drzewa*, *z modrzewiu*, *z dębu*. Obok: *Nie wyłowił ryb (z) stawów* Stppp. II, nr. 3240, czytamy: *Nie łowili ryby* Stppp. II, nr. 3210. *Przyszła kobyłka i chrąst, jemuż nie było czysła* Fl. 104. 33. *Posłał w nie psią muchę, i jadła je, i żabę, i rozegnała je* Fl. 77, 50, lub w języku dzisiejszym: *robotnik*, *najemnik*, *żołnierz* i t. d. w znaczeniu: *robotnicy*, *najemnicy*, *żołnierze*.

Częściej dla imion zbiorowych służą osobne wyrazy, z których jedne nie używają się wcale w liczbie mnogiej np. *szlachta*, *hałastra*, *gawiedź*, *motłoch*, *bydło* i t. d., inne zaś w obu liczbach występują: *tłum* — *tłumy*, *masa* — *masy*, *kupa* — *kupy*, *trzoda*, *zgraja*, *stado*. Działają tu przyczyny psychologiczne: w pierwszym wypadku pojęcie zbiorowe przedstawia się jako coś mającego granice nieokreślone, w drugim zaś — jako pewna całość z wyraźnemi choć zmiennemi konturami.

Imiona zbiorowe ze względu na swą formę dzielą się na kilka kategoryj, z których nie wszystkie są jednakowo trwałe w języku.

Do najtrwalszych należą imiona z końcówkami: -*stwo*, oraz dawne tematy na -*i*-. Imiona na -*stwo* nie mają liczby mnogiej np. *pospólstwo*, *chłopstwo*, *ptactwo*.

Imiona od dawnych tematów na -*i*- do dziś zachowują znaczenie zbiorowości i liczby mnogiej nie tworzą: *młodzież*, *drób*, *czerń*, *gawiedź*, *czeladź*, *śniedź*, *szadź*, *straż*, *Ruś*, *Jaćwież*, *Żmudź*; imię *zwierz* ma już znaczenie jednostkowe, ale liczby mnogiej nie tworzy.

Formy na -*a* poczęści zachowały znaczenie imion zbiorowych: *szlachta*, *drużyna* i t. d.; niektóre ze zbiorowych dzisiejszych występują w języku staropolskim jako jednostkowe np. *mężczyzna*, *gołota* — impossessionatus Stppp. II, nr. 4143, i 3864. Częściej zaś bywa odwrotnie: *moja bracia* TPaw. IV, nr. 2666 dziś już: *moi bracia*, tak samo jak: *święcia* Stppp. II, nr. 1729, *wojcia*, *księża* i t d. uważane są za formy liczby mnogiej i odpowiednio też się odmieniają: *braciom*, *księżmi* i t. d.

Imiona zbiorowe na -*e* (prasł. -*ije*) także tylko w części pozostały z niezmienionem znaczeniem: *pierze*, *włosie*, *pąpie*, *pąkowie*, *sitowie*, *strącze*, *prącie* (R. XXXIII, 134), *obuwie*, *zboże*, *świętopietrze*; niekiedy też, choć bardzo rzadko, w liczbie mnogiej, ale już w nieco zmienionem znaczeniu np. *zboże* — *zboża* (różne gatunki) por.: *Winnice i oliwia, jegożeście nie wspłodzili* BZ. Jos. 24, 13.

W języku staropolskim zachowały się takie imiona zbiorowe, które już dziś uważane są za formy liczby mnogiej, lub zupełnie wyszły z użycia: *Poczęli rwać kłosie i jeść* Wujek, Mat. 21, 8. *Bo lubo było sługam twoim kamienie jego* Pul. 101, 15. *Rzecz, aby to kamienie stało się chlebem* Wujek, Mat. 4, 3. *Niech kamienie woła* Rej Zwrc. 5. *Węgle rozżgło sie jest od niego* Fl. 17, 10. *Ogłodzą wszystko drzewie* BZ. Ex. 10, 5. *Przykryła je paździerzym lnianym* BZ. Jos. 2, 6.

Już w dawnych zabytkach polskich widzimy tu ścieranie się dwu zasad: formalnej i znaczeniowej, gdyż imiona zbiorowe, mające formę liczby pojedynczej, łączą się często z orzeczeniami lub określeniami, postawionemi w liczbie mnogiej, np. *Przeto lud spowiadać ci sie będą* Fl. 44, 20. *Dom izraelow błogosławcie Gospodzinu* Fl. 134, 19. *Służyć będą tobie rod* BZ. Gen. 27, 29. *Zjawiąć się kwiecie* BZ. Num. 17, 8. *Rzesza barzo wielka słali szaty swoje* Wujek, Mat. 21, 8. *Poślednia wielikość zachodniej strony miasta dotykali* BZ. Jos. 8, 13. *Ostatek luda szli za skrzynią* BZ. Jos. 6, 13.

IV. Nazwy różnych przedmiotów z dwu lub kilku części złożonych mają formę liczby mnogiej: a. narzędzia, części budowli i t. d.: *szczypce*, *kleszcze*, *nożyce*, *dudy*, *gajdy*, *skrzypce*, *basy*, *grabie*, *cepy*, *widły*, *pochy* a. *tłuki* (miądlica, cierlica), *żarna*, *sanie*, *dyby*, *więzy*, *kajdany*, *nosidła*, *nosze*, *okulary*, *drzwi*, *podwoje*, (ale w stp. także w l. poj.: *u podwoja* BZ. Ex. 12, 22), *wrota*, *koszary*; b. ubiory lub ozdoby: *spodnie*, *pludry*, *szarawary* i wszystkie inne synonimy, tę część ubrania oznaczające; nazwy futer: *barany*, *lisy*, *niedźwiedzie* i t. d.; *postoły*, *sulejaty*, *kurpie*, *łapcie*, *kierpce* (rodzaje obuwia), *kóski* (mucet księży), *paramenta* (aparaty kościelne): c. członki ciała, zwłaszcza symetryczne: *usta*, *dudki*, *baki* a. *bokobrody* i t. p. rzadkie nie mają wcale liczby pojedynczej; częściej w zwyczajnem użyciu bywa liczba mnoga, ale możliwą jest i liczba pojedyncza niekiedy w tem samem niezmienionem znaczeniu, albo też, gdy się chce jeden z symetrycznych organów oznaczyć, np. *piersi* (według Lindego poważniej brzmi *pierś*), stp. *pokrątki* — 'nerki', *plecy* (ale: *Obrocili k tobie plece swe* BZ. Neh. 9, 29), *lędźwie* (ale de lumbis — *z lędźwia* R. XXXIII, 134), *płuca*, *wnętrzności*, stp. *grędzi* — 'piersi' np. BZ. Lev. 7, 31. Niekiedy znów organ ciała, który za pojedynczy się uważa, ma nazwę w l. mnogiej np. *Krzyże mię bolą*. *Gardzielam moim* Fl. 118, 97. *Gardły zaduszą* R. XXXIII, 125. Tu, naturalnie, używa się także i liczba pojedyncza.

V. Osobną grupę stanowią singularia tantum, nazwy danin, właściwie przymiotniki rodzaju nijakiego, np. *czopowe*, *mostowe*, *kopytkowe*, *brukowe*, *strawne*, *pamiętne*, *meszne*, *podymne*, *łaziebne* — balnealium Stppp. II, nr. 3739, *poświętne* nr. 617, *rosztowe* nr. 1378, *gościnne* nr. 2275.

VI. Nazwy chorób i niedomagań są to singularia, to pluralia tantum np. *ospa*, *odra*, *czkawka* i t. d. *chromota* TPaw. IV, nr. 1107, *ślepota* etc., a natomiast: *zołzy*, *skrofuły*, *suchoty*, *mdłości*, *konwulsje*, *parchy*.

VII. Rozmaite inne jeszcze imiona występują tylko lub prawie wyłącznie w liczbie mnogiej np. nazwy gier: *szachy*, *kręgle*, *warcaby*, *pląsy*; nazwy niektórych roślin: *kluczyki*, *obrazki*, *króliki*, *książki*; także: *dzięki*, *annaty*, *finanse*, *zwiady*, *gusła*, *czary*, *łazy*, *okopy*, *zwłoki* a. *popioły*, i t. d. Natomiast tylko w liczbie pojedynczej: *pogoda*, *wilgoć*, *zamróz*, *spieka* a. *spiekota*, *świt*, *zmierzch*, *siwizna*, *bielizna*.

VIII. Osobną kategorję stanowią imiona, mające formę liczby

mnogiej, a oznaczające parę lub grupę złożoną z osób płci różnej. Delbrück (Vergl. Syntax I, 117) nazywa tę formę eliptyczną liczbą mnogą: *rodzice*, *dziadkowie*, *ojcowie* — 'ojciec i matka', *przodkowie*, *potomkowie*, *Janowie Kochanowscy* (lub *Janostwo Kochanowscy*).

§ **361**. Stosunek znaczenia obu liczb. Od normalnej różnicy w znaczeniu obu liczb (jednostkowość i wielość) język często odstępuje w dwu kierunkach: albo ta różnica słabnie, zaciera się, przechodząc w różnicę większej lub mniejszej masy, dłuższego lub krótszego trwania, i nareszcie znika, tak że imię w obu liczbach ma zupełnie to samo znaczenie, albo też przeciwnie, różnicy ilościowej towarzyszy zarazem różnica jakościowa, gdy pojęcie oderwane staje się konkretnem nieraz w stopniu tak znacznym, że w liczbie mnogiej występuje już właściwie zupełnie inne pojęcie.

I. Imiona, różniące się liczbą, oznaczają różne pojęcia czy to wskutek najdalej posuniętej konkretyzacji pojęcia abstrakcyjnego np. *brud* — *brudy* (brudna bielizna), *dobro* — *dobra* (majątek ziemski), *wesele* — *wesela* (gody weselne), *czar* — *czary* (obrzędy zabobonne), czy też wskutek innych przyczyn: *żelazo* — *żelaza* (sidła), *srebro* — *srebra* (stołowe), *korzeń* — *korzenie* (przyprawy), *sól* — *sole* (trzeźwiące), *popiół* — *popioły* (zwłoki), *posiłek* — *posiłki* (wojskowe), *głowa* — *głowy* (wezgłowie: *w głowach łóżka*), *lód* — *lody* (cukiernicze) i t. d. Czasem przeciwnie, mamy pojęcie oderwane (z konkretnego) w liczbie mnogiej: *wagus* (człowiek włóczący się) — *iść na wagusy* (na włóczęgę).

II. Stopień konkretyzacji jest mniejszy: *sen* — *sny* (senne widzenia), *strach* — *strachy* (widma), *światło* — *światła* (palące się świece), *świętość* — *świętości* (przedmioty święte), *widzenie* — *widzenia*, *władza* — *władze*, *zawód* — *zawody* (biec w zawody) i t. p.

III. Konkretyzacja jest zupełnie słabą i wyraża się tylko w tem, że pewne pojęcie abstrakcyjne przyjmuje się jako cechę pewnego określonego przedmiotu, albo jako pewien szczegółowy objaw: *Nasze wszystkie sprawiedliwości* R. XXII, 239. *On jego groz nie bał się jest był* R. XXV, 41. *Na pomstach szkodników swych* R. XXII, 237. *Straszyć go rozmaitemi śmierciami począł* Skarga u Lindego. *Radości wam powiadam*. Pieśń z w. XV. *Wierzę widzieć dobra boża* Fl. 26, 19. *Zła w siercoch ich* 27, 4. *Lędźwie moje napełniły są sie nieczystot* 37, 7. *Mołwili są próżności, a lści... są myślili* 37, 13. *Napełniony są domowych lichot* 73, 21. *Wiele miłosierdź* 85, 4. *Gospodzin wie myślenia ludska* 93 11. *Kto mołwić będzie mocy gospodniowy*,

usłyszany uczyni wszytki chwały jego 105, 2. Zwłaszcza pojęcia, wyrażone z pomocą przeczenia, łatwo przybierają znaczenie konkretne i dlatego mogą być użyte w liczbie mnogiej: *niesprawiedliwości*, *nieszczęścia*, *nieprawidłowości* i t. d.

IV. Liczba poj. oznacza pewną masę, liczba mnoga — różne jej gatunki: *zboże* — *zboża*, *trawa* — *trawy*, *mięsiwo* — *mięsiwa*, *ciasto* — *ciasta*, *woda* — *wody* (mineralne) i t. d.; im gatunki są różnorodniejsze, tem częstsza jest w użyciu liczba mnoga. Także w niej wyrażają się przedmioty wyrobione z masy np. *chleby*, często w psałterzu Florjańskim.

V. Liczba pojedyncza oznacza masę, liczba mnoga — ogromne rozmiary tejże masy: *lód* — *lody*, *śnieg* — *śniegi*, *piaski*, *wody* (*Wyjął mie z wod wiela* Fl. 17, 19. *Wody morskie* ib. 32, 7. *W wodach wielikich* 106, 23 i t. d.).

VI. Liczba mnoga oznacza długotrwałość lub powtarzanie się jakiegoś objawu: *składać komuś dzięki* (*dzięka* tylko w stp. np. *z dzięką* R. XXXIII, 130), *życzenia*, *prowadzić szepty*, *polecać się czyim względom*, *wyprawiać się na zwiady*, *rozpocząć rządy*, *przybyć na święta*, *dawać pozory*, *mieć kwasy w domu* i t. d.

VII. Różnica w znaczeniu między obu liczbami jest bardzo nieznaczna lub zupełnie znika: *zorza* — *zorze*, *nieszpor* — *nieszpory*, *łów* — *łowy* (np. w piosnce: *Pojedziemy na łów*, *na łów*, *na łowy*), *ukończyć szkołę* a. *szkoły*, *oddawać się nauce* a. *naukom*, *pójść w pląs* a. *w pląsy*, *ukończyć z kim rachunek* a. *rachunki*, *uczyć się rysunków* a. *rysunku*, *niebo* a. *niebiosa*, *grać na gęśli* a. *na gęślach*, *haftować na krośnie* a. *na krosnach*, *grać na organie* a. *organach*, *wozić taczką* a. *taczkami*, *mieć w domu pustkę* a. *pustki*, *nadstawiać pierś* a. *piersi*, *zginać krzyż* a. *krzyże*, *wystąpił obfity pot* a. *obfite poty*, *zarzucić na kogo sieć* a. *sieci*, *tortura* — *tortury*, *taki to jest czas* — *takie to są czasy*, *rogatka* — *rogatki*, *ślina* — *śliny*, *strój* — *stroje*, *strop* — *stropy*, *sadza* — *sadze*, *szrank* — *szranki*, *tył* — *tyły*, *waga* — *wagi*, *wąs* — *wąsy*, *włos* — *włosy*, *wrzos* — *wrzosy*, stp. *szczebrzuch* — *szczebrzuchy*, dawniejsze *fus* — teraz *fusy* i t. d.

Okazuje się z tego, że jakkolwiek pierwotna zasada, normująca różnicę znaczenia liczby pojedynczej i mnogiej, w olbrzymiej większości wypadków zachowała się niezmiennie, to jednak wskutek rozmaitych pobocznych procesów psychicznych w wielu razach została naruszona i zmieniona.

Przymiotnik. Liczebnik. Zaimek. Przysłówek.

§ **362.** Przymiotnik wyraża cechę związaną z pojęciem rzeczownikowem, dlatego znaczenie jego ma treść prostą, a zakres jest właściwie zakresem tego pojęcia rzeczownikowego, z którem się wiąże, ograniczonem właśnie przez cechę, którą przymiotnik wyraża. Wskutek tego można powiedzieć, że przymiotnik ogranicza pośrednio i względnie treść rzeczownika.

Ponieważ pewne cechy mogą występować w silniejszem lub słabszem natężeniu, przeto funkcją niezależną przymiotnika jest stopniowanie według trzech stopni gramatycznych: równego, wyższego i najwyższego. Stopień natężenia cechy postrzegamy przez porównywanie przedmiotów pojedynczych, lub zebranych w grupy, posiadające daną cechę wspólną. Stopień równy stwierdza jednakowość natężenia cechy. Przez stopień wyższy zaznaczamy większe natężenie cechy jednego z dwu porównywanych przedmiotów, grup, rodzajów, gatunków: *te jabłka są smaczniejsze od tamtych, pudel jest mądrzejszy od charta, żelazo jest twardsze od drzewa.* Stopień najwyższy zaznacza największe natężenie cechy przedmiotu, porównanego ze wszystkiemi innemi do niego podobnemi: *diament jest najtwardszym minerałem.*

§ **363.** Liczebnik także ogranicza zakres pojęcia rzeczownego, ale (w przeciwieństwie do przymiotnika) bezpośrednio i bezwzględnie, i to jest jego jedyną funkcją niezależną. Ograniczenie to dokonywa się przez oznaczenie liczby jednostek, albo też kolejności, w której pewne przedmioty bierzemy pod uwagę; w pierwszym razie służą do tego liczebniki główne, w drugim — porządkowe. Ograniczenie może być zaznaczone w przybliżeniu przez liczebniki nieokreślne: *kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt.*

§ **364.** Zasadnicze znaczenie zaimka określa jego nazwa „zaimek", która jest tłumaczeniem łc. pronomen, a to znowu jest przekładem gr. ἀντωνυμία; przyimek ἀντί ma toż samo znaczenie, co polskie *za* w wyrażeniu: *mieć za, uważać za*: ξένος ἐστὶ ἀντὶ ἀδελφοῦ — 'gość stoi za brata', 'znaczy tyle, co brat'. Grecy więc uznali zaimek za wyraz zasadniczo równy imieniu, t. j. mający z niem wspólne najgłówniejsze, zasadnicze znamię treściowe. Tem wspólnem znamieniem rzeczownika i zaimka rzeczownikowego jest najogólniejsze pojęcie substancji — *ten*, niekiedy osobowości ludzkiej — *kto*, niekiedy rzeczy — *co*; wspólnem znamieniem przymiotnika

i zaimka przymiotnikowego jest pojęcie cechy, ale bez wykazania jej jakości — *taki*, wreszcie wspólnem znamieniem liczebnika i zaimka liczebnikowego jest pojęcie ilości, ale bez jej wymienienia — *tyle*. Poza tem na treść zaimka składają się wszystkie cechy pewnego pojęcia imiennego, którego zaimek jest równoznacznikiem dzięki tak zw. sytuacji, bo właśnie sytuacja w ogólnem znaczeniu tego słowa wyjaśnia, od jakiego pojęcia imiennego zaimek swą treść szczegółową zapożycza: sytuacją może być sens zdania lub gest wskazujący osoby mówiącej.

Zaimek od imion i czasownika tem jeszcze się różni, że od najdawniejszych czasów ma szczególne formy dla wyrażenia pytania, a forma zaimka pytajnego jest ta sama, co zaimka nieokreślnego: *powiedz co*; *co powiedzieć?* Funkcja zaimka nieokreślnego nie różni się od znaczenia zaimka w ogólności: kojarzy się on z pojęciem rzeczownem o treści niewiadomej; dlatego przypuszczać można, iż z niej się rozwinęła funkcja pytajna.

§ **365**. Przysłówek jest szczególną formą imienia lub zaimka, wytworzoną na gruncie stosunków syntaktycznych, a wskutek tego nie posiada żadnych własnych funkcyj znaczeniowych, np. stopniujemy przysłówki te tylko, które przedstawiają się, jako modyfikacja przymiotników.

Czasownik.

§ **366**. Do konjugacji wchodzą prócz form osobowych także nieosobowe: bezokolicznik i imiesłowy, pod względem znaczenia jednak imiesłowy mają zasadnicze znaczenie to samo, co przymiotnik lub przysłówek. Bezokolicznik pierwotnie był rzeczownikiem odsłownym, potem jednakże stał się wyrazicielem treści znaczeniowej czasownika w oderwaniu od wszelkich związków syntaktycznych (jakkolwiek w takie związki może wchodzić). W stosunku do innych form czasownikowych gra on rolę podobną do tej, którą w deklinacji ma mianownik jako nazwa. Właściwą przeto formą czasownika jest forma osobowa lub bezokolicznik.

M. Bréal, Essai de sémantique, twierdzi, że najpierwotniejszą funkcją czasownika było wyrażenie rozkazu i wykonania, co z czasem dało początek formom trybów: rozkazującego i oznajmującego. Teraz jednak na czasownik zapatrujemy się, jako na symbol językowy, oznaczający stan lub czynność. Uczony francuski lingwista

odzywa się z uznaniem o definicji czasownika, ustalonej przez Greków; według niej „czasownik jest częścią mowy, nie mającą przypadków, a natomiast posiadającą szczególne formy do oznaczania czasu, strony czynnej, biernej, lub nijakiej, osób, i zarazem wyrażającą dyspozycje (nastroje) duszy“ właśnie w trybach. Otóż stronę, tryb, czas i osobę nazywamy zasadniczemi funkcjami czasownika; do nich nie należy liczba, gdyż jest ona właściwie funkcją podmiotu (a więc imienia) zawartego w formie osobowej czasownika, natomiast do funkcyj zasadniczych czasownikowych w językach słowiańskich należy jeszcze jedna, wytworzona w okresie prasłowiańskim, mianowicie to, co nazywamy aspektem, a co towarzyszy też nieraz zmianie znaczenia pod wpływem prefiksu, tworząc tak zw. postać.

Wspólne arjoeuropejskie funkcje czasownika.

§ 367. Przez stronę wyraża się stosunek czynności lub stanu przedewszystkiem do podmiotu, a nadto jeszcze nieraz do objektu oraz do sprawcy tejże czynności lub stanu. Jak innym cechom słowa, tak również i tej, niekoniecznie towarzyszą pewne właściwości formalne; przeciwnie, jedna i taż sama strona może się wyrażać w różnych formach, i odwrotnie, jedna forma służy zarówno różnym stronom.

Biorąc pod uwagę stosunek czynności do podmiotu, możemy podzielić słowa na grupy następujące: 1) Słowo czynne (strona czynna) wyraża, że podmiot jest wykonawcą czynności np. *robię*, *idziesz*; czynność może być takiego rodzaju, że jej skutki przenoszą się na objekt bliższy *robię buty*, *widzę las*, lub też nie przenoszą się na żaden przedmiot: *idę*, *tańczę*. Stąd podział na słowa przechodnie i nieprzechodnie, przyczem jednak granica między jednemi a drugiemi niezawsze jest wyraźna: słowo, mogące być użyte z objektem, nieraz się używa w znaczeniu nieprzechodniem np. *był niewidomym, a teraz widzi*; z drugiej strony słowo nieprzechodnie może mieć jako objekt rezultat czynności np. *tańczy mazura*. 2) Gdy podmiot jest i wykonawcą czynności i zarazem jej objektem, wtedy mamy słowo zwrotne (stronę zwrotną) np. *myję się*. 3) Podmiot jest wykonawcą czynności, a zarazem jest też objektem takiej samej czynności, wykonywanej przez objekt czynności podmiotu; czynność jest wtedy wzajemna: *spotykam się z kimś*, *walczę z kimś*; *sprawiedlność a pokoj całowalesta sie* Fl. 84, 11. 4) Podmiot

jest objektem czynności cudzej; czynność wtedy jest wyrażona w stronie b i e r n e j: *jestem wezwany = ktoś mię wezwał.* Znaczenie strony biernej zbliża się do znaczenia s t a n u, a różnica między niemi polega na tem, że pojęcie stanu nie wiąże się w naszem myśleniu z pojęciem sprawcy tego stanu np. *kwiat więdnie.* Niektórzy takie słowa, wyrażające stan, nazywają n i j a k i e m i.

§ **368.** T r y b y według dawnych gramatyków greckich wyrażają „dyspozycje" czyli nastroje duszy. Funkcja trybu o z n a j m u j ą c e g o zasadza się na konstatowaniu czynności (stanu), przyczem uczucia osoby mówiącej wcale tu się nie zaznaczają, albo się zaznaczają jedynie przez ton wykrzyknikowy, a uczucie ciekawości przez ton pytania. Tryb r o z k a z u j ą c y jest formą kategorycznego rozkazu wykonania czynności, oznaczonej w czasowniku, przez podmiot, do którego mówiący się zwraca. Pod wpływem różnych okoliczności i względów społecznych rozkaz przybierał lub tracił na sile, co na zewnątrz wyrażało się zmiennością tonu mowy przy niezmienności formy gramatycznej: w trybie rozkazującym przemawia groźny pan do potulnego sługi, ojciec do dziecka, dziecko do ojca, człowiek w kornej modlitwie do Boga; tryb rozkazujący ma długi zasób znaczeń od twardego bezapelacyjnego rozkazu do najdelikatniejszej, najłagodniejszej prośby, a w wyrażeniach zbanalizowanych przez codzienne używanie ulatnia się z niego pierwiastek uczuciowy np. w wyrażeniu *bądź zdrów* = 'do widzenia'. Barwę trybowi, nazywanemu dziś w a r u n k o w y m, nadaje uczucie wahania, niepewności; to odróżnia jego znaczenie od znaczenia trybu oznajmującego: *Chciałbym bardzo, cóż kiedy mam trudności nowe* Mick. P. T.; gdyby nie wahanie, możnaby powiedzieć: *chcę bardzo.* Z drugiej strony to samo odróżnia znaczenie tego trybu jako ż y c z ą c e g o od znaczenia trybu rozkazującego: *Jużbyś raz z tem skończył!* Gdyby mówiący wiedział na pewno, że posłuszeństwo wymusi, powiedziałby: *Skończ to nareszcie!* Bliskość znaczenia jest tu tak znaczna, że oba te tryby występują niekiedy narówni np. w psalterzu: *Prohibe linguam tuam a malo et labia tua ne loquantur dolum.* co przełożono po polsku tak samo: *Odwroci język twoj ote złego a wargi twoje bychą nie mołwiły lści* Fl. 33, 13. Funkcję w a r u n k o w ą tego trybu Bréal stawia w bezpośrednim związku ze znaczeniem życzenia, twierdząc, że warunek przedstawiał się niegdyś jako obietnica lub życzenie. Raczej jest ona bliższa do znaczenia niepewności, wahania, przy którem łatwo rodzi się wiara

w nierealność tego, o czem myślimy: *Jeśli mię poprosisz, powiem ci*; tu warunek jest możliwy i prawdopodobny. *Jeślibyś mię poprosił, powiedziałbym ci*; tu w odniesieniu do przyszłości warunek jest możliwy, ale mniej prawdopodobny: *być może, iż mię nie poprosisz*; w odniesieniu zaś do przeszłości jest to stwierdzenie niedokonania warunku i udaremnienia zależnego odeń faktu: *nie prosiłeś mnie, przeto ci nie powiedziałem. A by ten... na mię wielikie rzeczy mołwił, skrył bych sie był snadź od niego* Fl. 54, 13.

§ **369.** Czasy gramatyczne w zdaniach niezależnych wyrażają stosunek czasowy czynności lub stanu, oznaczonego przez czasownik, do momentu mówienia: *biorę* (akt współczesny z mówieniem); *brałem, będę brał, wziąłem, wezmę* (akty niewspółczesne); w zdaniach przedmiotowych czasy wyrażają stosunek czasowy czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczeniu, do czynności oznaczonej w zdaniu głównem: *czułem, że temu nie podołam.* Gramatyczne formy czasowe nie mają funkcyj niezmiennych, przyczem ich znaczenie zależy od tego, czy się tworzą od słów niedokonanych, czy też dokonanych. Forma czasu teraźniejszego od słów niedokonanych wyraża zasadniczo akt współczesny z aktem mówienia; ale gdy mówiącemu akty, o których mówi, stają żywo przed oczyma, posługuje się on wtedy formą czasu teraźniejszego w znaczeniu czy to czasu przeszłego, czy przyszłego: *Ledwiem pomyślił, szatan nasyła Moskali* Mick. P. T. *On to na sławie zbuduje ogromy swego kościoła; nad ludy i nad króle podniesiony na trzech stoi koronach* Mick. Dziady. Również forma czasu teraźniejszego od czasowników dokonanych obok głównego znaczenia czasu przyszłego miewa także znaczenie czasu przeszłego: *Był jest s nim zastęp niemały, i przyjadą* (veneruntque) *na miasto Atol* BZ. Gen. 50, 9.

§ **370.** Osoba gramatyczna wyraża stosunek podmiotu czasownika do aktu mówienia: gdy podmiot jest zarazem jednostką mówiącą, wtedy czasownik występuje w osobie pierwszej; gdy do podmiotu mówiący zwraca się z mową bezpośrednio, posługuje się formą osoby drugiej; gdy podmiot nie uczestniczy w rozmowie, wtedy czasownika używamy w osobie trzeciej.

Aspekty i postaci.

§ **371.** Oddawna spostrzegano, że pewne czasowniki polskie, etymologicznie pokrewne, oznaczają czynność lub stan w nieco odmienny sposób, t. j. z uwydatnieniem różnic w charakterze lub

przebiegu tejże czynności. Pierwszy Statorius-Stojeński w Polonicae grammatices institutio Cracoviae 1568 mówi, że od słów dokonanych tworzą się częstotliwe: „a perfectis verbis derivantur frequentativa“, ale słowa dokonane mieszał z niedokonanemi, na co wskazują przytoczone przez niego przykłady: *robię — rabiam*, *piję — pijam*, *widzę — widam*, *trę — ścieram*, *drę — zdzieram*, *chwycę — chwytam* a. *chwatam*; zaznacza, że niektóre częstotliwe są niepochodne: *matam* — 'kłamię', *szukam*, *śpiewam*; dalej zestawia: *siedź — nie siadaj*, *zawrzy — nie zawieraj*, *odmów — nie odmawiaj*, *brni — nie brodź*. Wreszcie wspomina o inchoatywnych: *siwieję*, *starzeję się*.

To samo powtarza się u Fr. Mesgniena (Grammatica 1649) i u Karola Woyny (Compendiosa linguae pol. institutio 1690). Onufry Kopczyński w Gramatyce dla szkół narodowych na klasę II wyd. III z r. 1784 w przypisach dzieli słowa na dokonane i niedokonane, oraz na jednotliwe i częstotliwe, dodając, że dokonane są tylko jednotliwemi. Nieco inaczej ujmuje to w Gramatyce, wydanej po jego śmierci w r. 1817: dodaje tu przedewszystkiem słowa poczynające (inchoativa): *świta*, *blednieje*, a następnie oprócz niedokonanych, dokonanych, jednotliwych i częstotliwych wylicza przykłady na „oboje“ tj. zarazem jednotliwe i częstotliwe: *zaczynam*, *kończę*, *rzekę*, *gonię*. Tomasz Szumski (r. 1809) rozróżnia „gatunki“ czasownika, dzieląc słowa na jednotliwe, częstotliwe, dokonane i niedokonane; nowość wprowadza taką, że dokonane dzielą się u niego na prawdziwe (veritabilia) i fałszywe (falsa); pierwsze według niego oznaczają „czynność w oka mgnieniu wykonaną, drugie zaś — czynność, która w przeciągu dłuższego czasu ma być zupełnie wykonana“; formalnie drugie różnią się od pierwszych tem, że są prefiksalne. System jego jest więc taki: słowa jednotliwe niedokonane: *czytać*, *mówić*, dokonane prawdziwe: *dać*, *strzelić*, dokonane fałszywe: *przeczytać*, *namówić*; częstotliwe niedokonane: *czytywać*, *mawiać*, dokonane prawdziwe: *dawać*, *strzelać*, dokonane fałszywe: *przeczytywać*, *namawiać*.

Obszerniej tą sprawą zajął się w swej Gramatyce Łazowski (r. 1848): rozróżnia on słowa niedokonane i dokonane, zaznaczając, że przyimek przemienia czasownik niedokonany na dokonany, ale zarazem nadaje stanowi przez czasownik wyrażonemu pewien odcień, stosowny do swego znaczenia, i przytacza przykłady: *napisał*, *dopisał*, *opisał*, *odpisał*, *popisał*, *rozpisał*, *przepisał*, *wpisał*, *wypisał*, *spisał*, *zapisał*; na str. 197 objaśnia bliżej różnicę tych znaczeń.

Mamy tu więc po raz pierwszy zaznaczoną różnicę między tem, co dziś się nazywa aspektem, a sposobem dokonania czynności. Dalej Łazowski zaznacza, że dwojaką niedokonaność wyrażają czasowniki niezłożone: *piszę*, *piję* — *pisuję*, *pijam*; pierwsze nazywa trwałoniedokonanemi, drugie — częstotliwoniedokonanemi. Niedokonane czasowniki z przyimkami złożone — według niego — mogą być użyte w znaczeniu trwałem lub częstotliwem: *odpisuję*, *wydalam*, a dopiero wtedy stają się wyraźnie częstotliwemi, gdy przybiorą przyimek *po*: *poodpisywał*, *powypalał*. Czasowniki niedokonane mieszają się z częstotliwemi, i trudno jedne od drugich odróżnić; jako sprawdzian Łazowski daje przepis, że o ile przyimek słowa niedokonanego nie zmienia na dokonane, wtedy czasownik ten jest częstotliwym np. (*przy*)*nosił*, *woził*, *chodził*, *łaził*, *wodził*. Czasowniki niedokonane mogą też być niezłożone np. *dał*, *kazał*, *ruszył*, *skoczył* i t. d. i niektóre z nich są chwilowo dokonanemi.

Te różnice w znaczeniu czasowników Łazowski nazywa plonami (gatunkami), których wylicza 8:

plono trwałoniedokonane: *robił*, *skakał*, *puszczał*, *odrabiał*.
częstotliwoniedokonane: *rabiał*, *skakiwał*, *puszczał*, *odrabiał*.
częściowo niedokonane: *poskakiwał*, *porabiał*.
plono chwilowodokonane: *gwizdnął*.
trwałodokonane: *zagwizdał*, *zrobił*, *odrobił*.
częstotliwodokonane: *popychał*, *porobił*, *poodrabiał*.
częściowo dokonane: *porobił* (trochę), *popopychał*.
częściowo chwilowodokonane: *popchnął*.

Wykazuje dalej, że nie każdy czasownik ma wszystkie plona, co „pochodzi poczęści z przyrody stanu, jaki przez czasownik przedstawiamy, poczęści stąd, iż język nie wyrobił sobie jeszcze wszystkich plon odpowiednich“. Na str. 215—219 usiłuje określić znaczenie przyimków w składzie z czasownikami.

§ **372.** Łazowski, z punktu widzenia dzisiejszego, nie rozwiązał trudności, ale bądź co bądź pierwszy głębiej wejrzał w istotę rzeczy, to też należy go uznać za poprzednika Sigurda Agrella, który, nie znając teorji Łazowskiego, poszedł podobną drogą. Nowsi gramatycy polscy, Fr. Malinowski, Ant. Małecki i inni, mało się tem zagadnieniem zajmowali, powtarzając tradycyjny podział na czasowniki niedokonane i dokonane, częstotliwe i momentalne. Dopiero Agrell w dwóch pracach gruntownie tę kwestję ujął: w r. 1908

wydał książkę p. t. „Aspektänderung und Aktionsartbildung beim polnischen Zeitworte“ (Lunds Universitets årsskrift. N. F. Afd. 1. Bd. 4. Nr. 2); potem w MPKJ. VIII w Krakowie 1928 r. ogłosił studjum p. t. „Przedrostki postaciowe czasowników polskich“, gdzie na str. 1—112 znajdujemy teoretyczne dowodzenia z przykładami, a str. 113—622 zajmuje słownik czasowników z przyrostkami.

Widzimy z samego tytułu pracy polskiej, że autor ograniczył się wyłącznie do czasowników z przyrostkami (dokonanych), pomijając czasowniki niezłożone, w zakresie zaś zmian znaczenia czasowników pod wpływem prefiksu wyłączył przedewszystkiem wypadki, w których przedrostek nadaje czasownikowi nowe znaczenie np. *jechać* (fahren) — *wyjechać* (ausfahren), *bić* (schlagen) — *rozbić* (zerschlagen), *robić* (machen), — *zarobić* (verdienen) i t. d. Interesują go natomiast połączenia, w których „przedrostek nie nadaje czasownikowi zgoła nowego znaczenia, tylko zaznacza pozorną zmianę czynności niedokonanej na dokonaną (t. j. czasownik złożony funkcjonuje jako forma perfektywna czasownika niezłożonego imperfektywnego“, przyczem rozróżnia dwa przypadki:

a) „Połączenie z przedrostkiem powoduje tylko zmianę w aspekcie (w perspektywie, w rodzaju) treści czasownikowej; złożona forma tylko zaznacza, że czynność (lub stan) jest już dokonaną, nie wskazuje zaś, jak to się stało. Połączenie z przedrostkiem sprawia tylko to, że do aspektu treści czasownikowej przybywa jeszcze moment dokonania np. *zrobił* — *robił*, *spytał* — *pytał*“.

b) „Forma złożona wyraża także, jak rozwijała się czynność (lub stan); przedrostek nietylko sprowadza zmianę w aspekcie (rodzaju) treści czasownikowej, lecz zarazem zaznacza także pewien charakter, pewną postać (= niem. Aktionsart) czynności lub stanu. Tak np. *zakończyć* w przeciwieństwie do *skończyć* stanowi coś więcej, jak formę perfektywną czasownika *kończyć*; *nakierować* nie jest tylko (jak *skierować*) rodzajem (aspektem) dokonanym czasownika *kierować*“.

Rozpatrzeniu różnic w charakterze czyli postaci czynności lub stanów, przez czasowniki prefiksalne wyrażanych, S. Agrell poświęca swą pracę.

§ **373.** Ostatni w tej sprawie zabrał głos St. Szober w „Gramatyce języka polskiego“ wyd. II z r. 1923, str. 147—155, gdzie przedstawił swój system, pełniejszy od systemu Agrella, obejmujący klasyfikację czasowników nietylko dokonanych, ale również

niedokonanych, a także nietylko „postaci“, ale i „aspekty“ czasownikowe.

Różnicy pomiędzy „postaciami“ i „aspektami“ prof. Szober nie uznaje, gdyż nietylko je nazywa jednakowo „rodzajami“, ale i w samem ich ugrupowaniu niezawsze jedne od drugich oddziela: osobno wymienia „rodzaje“, rozpatrywane ze względu na zakres trwania czynności lub stanu (niedokonany, dokonany) i ze względu na przebieg ilościowy (jednokrotny, wielokrotny); ale gdy charakteryzuje czasowniki ze względu na przebieg czasowy czynności lub stanu, wtedy już nie odróżnia „aspektu“ od „postaci“, pomieszczając w jednym rzędzie „rodzaj“ (aspekt) chwilowy, momentalny: *mrugnąć* i trwały, duratywny niedokonany: *biec* z temi „rodzajami“, na których wyraźnie swe piętno wyciska prefiks, a więc które u Agrella są właśnie „postaciami“.

Poza tą jedną uwagą nie możemy się tu bliżej zastanawiać nad systemem prof. Szobera, może jednak nie będzie bez korzyści przedstawić jego całość, tem bardziej, że w „Gramatyce“ jest on omówiony w całości, ale niema tam tablicy, któraby zestawiła i unaoczniła poglądowo wszystkie jego szczegóły. Tę tablicę właśnie tu podajemy:

A. Zakres trwania	rodzaj	1.	niedokonany
	„	2.	dokonany
B. Przebieg ilościowy	„	1.	jednokrotny
		2.	wielokrotny
		a.	sumarycznie wielokrotny: *połykać*
		b.	dzielczy, dystrybutywny wielokrotny *pomyć* (talerze)
C. Charakter ilościowy	„	1a.	rosnący, augmentatywny ndk.: *rozpalać*
	„	b.	rosnący, augmentatywny dk.: *rozpalić*
		2a.	powielający, majoratywny ndk.: *wzbogacać*
		b.	powielający, majoratywny dk.: *wzbogacić*
		3.	efektywny: *wystraszyć*
		4.	intensywny: *przestraszyć*

D. Przebieg czasowy rodzaj 1. chwilowy, momentalny: *mrugnąć*
2a. trwały, duratywny dk.: *ugasić*
b. „ „ ndk.: *biec, ugaszać*
3. wynikowy, rezultatywny dk.: *zbiec, złożyć*
4a. wstępujący, ingresywny dk.: *rozpłakać się*
b. wstępujący, ingresywny wielokr.: *rozpłakiwać się*
5a. zstępujący, kompletywny dk.: *dobiec*
b. zstępujący, kompletywny ndk.: *dobiegać*
6a. ciągły, perduratywny dk.: *przesiedzieć*
b. ciągły, perduratywny ndk.: *przesiadywać*
7a. przemijający, preterytywny dk.: *posiedzieć*
b. przemijający, preterytywny ndk.: *popłakiwać*
8. skutkowy, konsekutywny dk.: *pomścić*
9. zakończony, definitywny dk.: *zapalić*

E. Przebieg jakościowy: *odegrać, odmalować.*

Tablica ta została ułożona ściśle według wskazówek autora z jedynym wyjątkiem, mianowicie z zaznaczeniem, że „rodzaj" rosnący i powielający może być nietylko niedokonanym, ale i dokonanym: *rozpalać — rozpalić, wzbogacać — wzbogacić.*

§ **374**. Różnica między „aspektem" a „postacią" jest zasadnicza choćby z tego względu, że ze zmianą „aspektu" nie zmienia się znaczenie czasownika, gdy tymczasem przedrostek, tworzący pewną „postać", ma własne znaczenie, posiada funkcję syntaktyczną przysłówka, i przez to samo, wzbogacając treść czasownika, ogranicza jego zakres. Niepodobna zaprzeczyć wprawdzie, że treść znaczeniowa przedrostka bywa nieraz tak nikłą, iż schodzi prawie do

zera, i wtedy mówimy, że przedrostek ma w tym razie jedyną funkcję nadania charakteru dokonaności czasownikowi niedokonanemu; jednakże i tutaj właściwie zmiana aspektu dokonywa się inaczej, niż kiedy jest ona wynikiem zmiany tematu bezprzyrostkowego słowa, co spostrzegł już Szumski. W tym właśnie przypadku słowom niedokonanym, wyrażającym czynność ciągłą, duratywną, odpowiada aspekt dokonany momentalny np. *mruczeć* — *mruknąć*, *dawać* — *dać*, natomiast jest inaczej przy zmianie aspektu przez dodanie przedrostka: *robić* znaczy 'wykonywać robotę', *zrobić* — jest wprawdzie słowem dokonanem, jednak nie wyraża czynności momentalnej; oznacza tylko, że w czynności ciągłej zaszedł moment końcowy, uwieńczony pomyślnym skutkiem. Jest to więc także postać, nie zaś czysty „aspekt". Wobec tego utrzymujemy różnicę między „aspektem" i „postacią", przyjmując tę terminologję Agrella.

Aspektów czasowniki polskie mają trzy: niedokonany dokonany i wielokrotny, jednak niewiele jest czasowników, któreby wszystkie te trzy aspekty posiadały: *siedzieć* — *siąść* — *siadać*, *leżeć* — *lec* — *legać*. *stać* — *stanąć* — *stawać*, *błyszczeć* — *błysnąć* — *błyskać*, *brzęczeć* — *brzęknąć* — *brząkać*, *drżeć* — *drgnąć* — *drgać*, *huczeć* — *huknąć* — *hukać*, *klęczeć* — *klęknąć* — *klękać*, *syczeć* — *syknąć* — *sykać*.

Najczęstsze są czasowniki, tworzące dwa aspekty: niedokonany i wielokrotny, oraz dokonany (momentalny) i wielokrotny, który miewa też znaczenie niedokonanego, a wreszcie niedokonany i dokonany momentalny.

Słowa niedokonane i dokonane momentalne: *lać* — *lunąć*, *wiać* — *wionąć*, *burczeć* — *burknąć*; podobnie *jęczeć*, *krzyczeć*, *mruczeć*, *piszczeć*, *skrzypieć*, *warczeć*, *wrzeszczeć*, *skowytać* — *skowyknąć*, *grzmocić* — *grzmotnąć*; jednakże *milknąć*, pomimo że jest odpowiednikiem do niedokonanego *milczeć*, jest również niedokonanem inchoatywnem (podobnie jak *więdnąć*) i oznacza 'stopniowo przechodzić w milczenie': *rozmowa milknie*.

Słowa niedokonane i wielokrotne: *biec* — *biegać*, *jeść* — *jadać*, *paść* — *pasać*, *bić* — *bijać*, *pić* — *pijać*, *być* — *bywać*, stp. *czuć* — *czuwać* (dziś *czuwać* ma już znaczenie niedokonane, gdyż *czuć* — vigilare wyszło z użycia), *mieć* — *miewać*, *chodzić* — *chadzać*, *moczyć* — *maczać*, *mówić* — *mawiać*, *pędzić* — *pędzać*, *robić* — *rabiać*, *sadzić* — *sadzać*, *stawić* — *stawiać*, *spać* — *sypiać*, *ciągnąć* — *ciągać*, *pełznąć* — *pełzać* (dziś już prawie niema między

niemi różnicy), *lecieć* — *latać*, *słyszeć* — *słychiwać*, *widzieć* — *widywać*, *pisać* — *pisywać*; *leźć* — *łazić*, *jechać* — *jeździć*, *nieść* — *nosić*, *wieźć* — *wozić*, *wieść* — *wodzić*, *wlec* — *włóczyć*.

Dokonane momentalne i wielokrotne: *jąć* — *imać*, *paść* — *padać*, *dać* — *dawać*, *kupić* — *kupować*, *chwycić* — *chwytać*, *chybić* — *chybiać*, *puścić* — *puszczać*, *ruszyć* — *ruszać*, *rzucić* — *rzucać*, *skoczyć* — *skakać*, *cisnąć* — *ciskać*, *kapnąć* — *kapać*, *klasnąć* — *klaskać*, i t. d. wiele z nich obok wielokrotnego ma też znaczenie niedokonane np. *dźwignąć* — *dźwigać*, *gwizdać*, *mijać*, *pchać*, *sięgać*, *sypać*, *żgać*.

W zakresie czasowników prefiksalnych o czystej zmianie aspektu może być mowa tylko wtedy, gdy dotyczy form czasownikowych z jednym i tym samym przedrostkiem: *przebiec* — *przebiegać*, *wznieść* — *wznosić*, *przybyć* — *przybywać*, *przetrącić* — *przetrącać* i t. d.

Mnóstwo czasowników nie zmienia aspektu: np. w klasie I niedokonane: *ciąć*, *giąć*, *gnieść*, *gryźć*, *iść*, *móc*, *mrzeć*, *piec*, *pleć*, *pleść*, *pruć*, *prząść*, *rość*, *siec*, *strzec*, *strzyc*, *tłuc*, *trzeć*, *wrzeć*, *żąć*, *żreć*, *brać* i in.; dokonane *rzec*. W kl. II niedokonane: *brzydnąć*, *chłonąć*, *chudnąć*, *gasnąć*, *ginąć*, *grzęznąć* i t. d. prawie wszystkie z bardzo nielicznemi wyjątkami: *brnąć* — *brodzić*, co zresztą poczuwamy już raczej jako dwa różne słowa o zbliżonem znaczeniu; dokonane: *drasnąć*. W kl. III niedokonane: *gnić*, *kluć*, *knuć*, *kryć*, *kuć*, *myć*, *psuć*, *ryć*, *snuć*, *suć* (w stp. było *sunąć* — 'sypnąć'), *szczuć*, *szyć*, *truć*, *tyć*, *wić*, *wyć*, *żuć*, *żyć*, *bajać*, *brukać*, *chwiać*, *ciosać*, *czerpać*, *deptać*, *dziać się*, *grzać*, *karać*, *kąpać*, *kłamać*, *krzesać*, *znać*, *śmieć*, *wołać*, *bieleć*, *całować*, *miłować* (wyjątek *kupować* — *kupić*) i wiele innych. W kl. IV: *brzmieć*, *dzierżeć*, *dźwięczeć*, *grzmieć*, *myśleć*, *patrzeć*, *ślęczeć*, *wisieć*, *woleć*... *barwić*, *bawić*, *bronić*, *budzić*, *burzyć*, *chmurzyć*, *chwalić*, *cieszyć*, *darzyć*, *doić*, *głosić*, *lubić*, *razić* i t. d. Kl. V: *wiedzieć*.

Ażeby zmienić aspekt takiego czasownika, trzeba się uciec do pomocy przedrostka, a jego wybór zależy od znaczenia czasownika, gdyż pewien przedrostek, uważany za najmniej treściowy przy jednym czasowniku, zmienia bardzo silnie znaczenie innego, np. *robić* — *zrobić* wydaje się prawie tylko zmianą aspektu, ale *nieść* — *znieść* przedstawiają zmianę znaczeniową: *znieść* (*z góry na dół*), *znieść* (*nieszczęście*), *znieść* (*twierdzę*), że już pominiemy takie różnice znaczeniowe jak *łożyć* (na co pieniądze) — *złożyć* (kartkę papieru); i znów niekiedy zmiana aspektu wyraża się w dwu cza-

sownikach zupełnie różnego pochodzenia np. *brać* — *jąć*. Z prefiksalnych tworów najczystszemi typami aspektu są złożenia z przedrostkiem *po-*, nadającym czasownikowi znaczenie powtarzającej się czynności w kolejnych jej aktach: *połykać* (coś jedno po drugiem, *pomyć* (talerze jeden po drugim), przyczem trudno dopatrzyć się różnicy, zaznaczonej przez prof. Szobera, między aspektem sumarycznie wielokrotnym, a dzielczym wielokrotnym.

Nie będziemy tu tworzyć własnego systemu postaci czasowników prefiksalnych i poprzestajemy na powyższem podaniu klasyfikacji prof. Szobera, która z dotychczas ogłoszonych obejmuje najszerszy zakres przedmiotu. Aspektom w czasownikach ruskich poświęcił pracę A. Mazon, Morphologie des aspects du verbe russe. Paryż 1908, a czeskiemi zajął się Fr. Trávníček w obszernej pracy: Studie o českém vidu slovesném, Rozpravy České Akademie Věd a Umění, třída III, číslo 53, Praga 1923.

Wiek wyrazów.

§ **375.** Metoda porównawcza daje nam możność z dość znacznem prawdopodobieństwem stwierdzić, że wyrazy, stanowiące dzisiejszy zasób języka polskiego, przedstawiają nawarstwienia, podobne do uwarstwień geologicznych. Badając ich budowę, znajdujemy tak samo, t. j. z tych samych morfem, zbudowane wyrazy w językach najbliżej spokrewnionych, np. zachodniosłowiańskich. Wyłączywszy z nich te, o których możemy mieć poszlaki, że je zapożyczyliśmy z czeszczyzny, albo że Czesi tak samo, jak my, zapożyczyli je samodzielnie z innego jakiego języka, wszystkie pozostałe mamy prawo uznać za wspólne, i jeśli inne także względy przemawiają za istnieniem niegdyś języka prazachodniosłowiańskiego, w takim razie możemy tą metodą uzyskać w przybliżeniu zasób wyrazowy tegoż prajęzyka.

W dalszym ciągu znowu też wyrazy porównywamy z odpowiedniemi im wyrazami innych języków słowiańskich, wybierając z nich wspólne całemu światu słowiańskiemu, przez co odtwarzamy starszą warstwę wyrazów prasłowiańskich.

Wreszcie te poddajemy podobnej próbie porównawczej z zasobem wyrazowym innych języków arjoeuropejskich, otrzymując w wyniku najstarszą warstwę praarjoeuropejską.

Jest to tylko uproszczony schemat metody badań; w praktyce

napotykamy mnóstwo trudności, tak nieraz ciężkich, niemożliwych do usunięcia, że wszystkie próby dotychczasowe, przedsiębrane w tym przedmiocie, są zaledwie poczynaniami, wymagającemi długiego jeszcze doskonalenia (A. Fick, Vergl. Wörterbuch der indogermanischen Sprachen, w 4 tomach; O. Schrader, Reallexikon der indogerm. Altertumskunde, Strassburg, II wyd. wychodzi od r. 1917, jeszcze nieukończone, por. też jego: Sprachvergleichung und Urgeschichte, wyd. II, Jena 1890, str. 694).

Nie dosyć jednakże rozłożyć wyrazy według tych uwarstwień; trzeba nadto ustalić, co każdy z nich znaczył w każdym z okresów badanych, co jeszcze jest trudniejszem do wykonania, bo gdy przy porównywaniu dźwiękowego składu wyrazów mamy oparcie w nauce względnie ścisłej, jaką jest historyczno-porównawcza fonetyka, to tutaj, przy badaniu pierwotnych znaczeń wyrazów, oprzeć się jedynie możemy na ogólnych wskazaniach psychologji, oraz na własnych kombinacjach i domysłach.

Bądź co bądź przy postępowaniu bardzo ostrożnem, przy rachowaniu się z danemi, uzyskanemi w dziedzinie innych nauk, jako to: antropologji, archeologji przedhistorycznej, pewnych działów nauk socjologicznych, dochodzimy do niektórych wywodów, dotyczących epoki praarjoeuropejskiej, a opartych na wielkiem prawdopodobieństwie, jakkolwiek tylko bardzo cząstkowych i przez to niedostatecznych. Do czasów późniejszych, zbliżonych do epoki prasłowiańskiej, z pomocą przybywają nam źródła pisane przez starożytnych geografów, podróżników i historyków, ograniczające się zresztą najczęściej do krótkich wzmianek, przyczem rzadko mamy pewność, że te ich świadectwa dotyczą istotnie plemion słowiańskich.

§ 376. Zadanie językoznawców, pracujących w zakresie językoznawstwa słowiańskiego, polega na zebraniu wyrazów prasłowiańskich i określeniu ich znaczenia. Otrzymujemy tym sposobem pewien zasób pojęć, których znajomość przypisujemy Prasłowianom i na tej zasadzie wyrabiamy sobie pewne pojęcie o stopniu ich kulturalnego rozwoju.

Sprawdzian ten, choćby się opierał na niewątpliwych i niewzruszonych podwalinach, nie pozwalałby nam jeszcze odtworzyć całego obrazu kultury prasłowiańskiej. Weźmy choćby najobszerniejszy, powiedzmy pełny słownik wyrazów polskich, jako taki sprawdzian: znajdziemy w nim obok wyrazów z życia codziennego także takie, które świadczą o istnieniu u nas sztuk pięknych,

różnych nauk z filozofją włącznie, ale są to wszystko tylko ogólne wskazówki, na których podstawie nie moglibyśmy odtworzyć żadnego poematu, żadnej budowli, żadnej nauki; dają one tylko najogólniejszą wskazówkę na stopień kultury dość wysoki. Nie może też dać więcej i ów odtworzony przez nas słownik prasłowiański; ale ponieważ poza nim wszystkie inne źródła dają nam również mało albo mniej jeszcze wskazówek, przeto i ta droga poszukiwań językowych jest bardzo cenna.

Korzystają z niej liczni badacze kultury prasłowiańskiej, w których szeregu pierwsze miejsce obecnie zajmuje Lubor Niederle, autor dzieła Slovanské starožitnosti, dotychczas jeszcze nie ukończonego, a którego osobny dział stanowią badania kultury prasłowiańskiej p. t. Život starých Slovanů (wychodzi zeszytami od r. 1921 w Pradze). Uczony czeski korzysta ze źródeł językowych w szerokim zakresie np. w rozdziale p. t. „Gospodarstwo i wieś“, który tu dla przykładu krótko streścimy, ograniczając się do wyników, opartych na świadectwach języka, przyczem dodać trzeba, że świadectwa te różnią się wiekiem, t. j. że niektóre z nich datują się już z okresu praarjoeuropejskiego. W dziedzinie więc wyzyskiwania darów natury, służących do pożywienia, pewne sposoby i środki wynieśli Prasłowianie już z dawniejszej swej ojczyzny praarjoeuropejskiej i częściowo je udoskonalili w okresie swej odrębności.

Otóż niewątpliwie musieli już oddawna w pewien sposób uprawiać ziemię, *orać* ją i *obsiewać* a także nauczyli się powiększać obszar ziemi, zdatnej pod uprawę. W tym celu urządzali *trzebież* lasów, uzyskując *trzebiska*, skąd usunięto drzewa; jeżeli tego dokonywano zapomocą wypalania lasu, takie polany wypalone nazywano *łazami*. Nieuprawne *pola* t. j. równiny zwały się *lędami* lub *lędzinami*, na których miejscu powstawały *nowiny* t. j. miejsca nowo zorane, i *role* (nie po raz pierwszy orane), wreszcie *niwy* obsiane zbożem, zapewne ulepszone *mierzwą*. Do uprawy ziemi posługiwano się *motyką* i *łopatą* a także *radłem* lub *sochą*; z czasem przybyło z zewnątrz narzędzie ulepszone, nazwane *pługiem*. Orano w *zagony* oddzielone od siebie *brózdami*, w ogrodach kopano motykami i łopatami *lechy*. Rolę zasiewano *rżą*, *prosem*, *pszenicą*, *owsem*, *jęczmieniem* i włóczono ją *bronami*. Żęto zboże *sierpami* od najdawniejszych czasów, potem przybyła *kosa*; przy zbiorach używano *grabi*, układano *stogi*, młócono zboże *cepami*, *mielono ziarno* w *żarnach* a z prosa

robiono *jagły*. Do orania używano głównie *wołów*, gdyż hodowano *skot* i *konie*, także *owce* i *świnie*. *Krowy dojono*, przez co otrzymywano *mleziwo*, *syr* i *twarog*. W zimowych miesiącach karmiono dobytek *sianem*, trzymano też *drób*, zwłaszcza *kury*, i zajmowano się pszczelarstwem, uzyskując od *pczół* w *barciach miód* i *wosk*. Pomijamy mnóstwo innych szczegółów, gdyż nie chodzi nam tu o danie obrazu rolniczej kultury Prasłowian, lecz tylko o pokazanie sposobu wnioskowania o dawnej kulturze z danych językowych, któremi są wspólnie odziedziczone przez Słowian wyrazy przez nas wyróżnione kursywą, a których żadne inne świadectwa historyczne zastąpić nie mogą.

§ 377. Pewne światło na zamierzchłe dzieje rzucają nazwy topograficzne nie siedlisk ludzkich, bo te bardzo częstym ulegały zmianom, ale przedewszystkiem gór i rzek, których nazwy są znacznie stalsze, jakkolwiek z biegiem czasu ulegały wielkim przekształceniom dźwiękowym przy przechodzeniu ich przez różne języki plemion, kolejno daną miejscowość zamieszkujących. Onomastyką czyli imiennictwem rzek, błot, jezior na ziemiach słowiańskich oddawna się zajmuje prof. Rozwadowski, który dotychczas zaledwie małą cząstkę wyników swych badań drukiem ogłosił. Okazuje się, że między temi nazwami liczne są niesłowiańskie, należące do języków ras i plemion obcych, które przed Słowianami w krajach tych przebywały. W nazwach gór trafiają się wskazówki na plemiona, niegdyś w sąsiedztwie ich zamieszkałe, np. *Pieniny* wskazują na dawnych Piengitów, *Beskid*, *Bieszczad* na Biesów, *Karpaty* na Karpów (Niederle, Slov. starožitn. I, 394—5).

§ 378. Z podobnych względów bardzo ważnemi są nazwy gatunków drzew różnych, w stanie dzikim rosnących, mianowicie każdy z tych gatunków rośnie na pewnych ściśle ograniczonych przestrzeniach, i zasiąg ich został z wszelką pewnością przez naukę ustalony. Otóż stwierdzić można, iż w języku prasłowiańskim istniały pewne nazwy, świadczące tem samem, że i drzewa odpowiednie Prasłowianom były znane i musiały rosnąć w ich praojczyźnie; innych nazw brak w tym prajęzyku, z czego można wnioskować, że praojczyzna Słowian rozciągała się na zewnątrz zasiągu drzew takich. Gdy się więc przeprowadzi na mapie linje tych zasiągów drzewnych i skombinuje się to z danemi językowemi, można tym sposobem w znacznym stopniu prawdopodobieństwa oznaczyć, gdzie się mieściła praojczyzna Słowian. Najpoważniejszą w tym kierunku

próbę zrobił prof. J. Rostafiński: O pierwotnych siedzibach i gospodarstwie Słowian w przedhistorycznych czasach, Kraków 1908 (z kartą geograficzną), a także: Geografja roślin a językoznawstwo, odbitka z Przeglądu Geograficznego, Warszawa 1918; por. też J. Rozwadowskiego, Praojczyzna indoeuropejska, odbitka z czasopisma Eos, Kraków 1912.

Ogólne wyniki badań prof. Rostafińskiego, dotyczące umiejscowienia praojczyzny Słowian, są następujące: wschodnia granica modrzewiu europejskiego, jodły, cisu i buku nie dosięga dorzecza Dniepru, a zachodnia granica sybirskiej jodły i sybirskiego modrzewiu obejmuje tylko niewielką część północno-wschodniej Rosji europejskiej. Otóż Prasłowianie wszystkich tych drzew nie znali, bo choć w językach słowiańskich powtarzają się ich nazwy, to jednak u różnych plemion stosują się one do drzew różnych, a nazwę buku Słowianie zapożyczyli od Germanów. Natomiast ogólno słowiańską jest nazwa grabu, którego wschodnia granica obejmuje całe górne dorzecze Dniepru wraz z Polesiem, stąd więc wypływa wniosek, że ta właśnie przestrzeń była praojczyzną Słowian, to jest że Słowianie bezpośrednio przed rozdzieleniem się na późniejsze szczepy tutaj mieszkali, jako jednolite jeszcze plemię. Prof. Rostafiński nadto daje swój pogląd na ważniejsze cechy kultury Prasłowian i wypowiada poglądy na niektóre dawne słowiańskie nazwy plemienne.

§ **379.** Nazwy siedlisk ludzkich, zwłaszcza wsi i osad, są cenną pomocą do badania stosunków społecznych w Polsce przedhistorycznej. Zajął się niemi pierwszy Tadeusz Wojciechowski w książce: Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich. Tom I (jedyny wydany), Kraków 1873, dzieląc te nazwy na pięć głównych grup następujących.

1. Przymiotniki dzierżawcze, utworzone od imion osobowych zapomocą przyrostków: *-ów*, *-owa*, *-owo*, po spółgłosce miękkiej *-ewo* np. *Kozłów*, *Klonowa*, *Kurowo*, *Baboszewo*; *-in*, *-ina*, *-ino* np. *Bogucin*, *Żegocina*, *Starzyno*; *-jь*, *-ja*, *-je* np. *Wolborz*, *Radzyń*, *Radomyśl*, *Domoradz*, *Małogoszcz*, *Oświęcim*, *Sądecz*, *Gołusza*, *Skorosze*.

2. Imiona patronimiczne, oznaczające pierwotnie potomków założyciela rodu, które następnie przemieniły się w nazwy miejscowe, i oznaczały zarówno ludzi, jak i ziemię w ich posiadaniu np. *Domosławice*, *Krzesławice*, *Gościradzice*, *Mysłowice*, *Krzeszowice*.

3. Nazwy oznaczające: a) jakąś właściwość topograficzną np. *Biała*, *Roztoka*, *Dąbrowa*, *Podlesie*; b) wyrażające jakąś pracę ludzką np. *Poręba*, *Żary*, *Łazy*, *Rudka*, *Siedlec*, *Gródek*; c) oznaczające mieszkańców, nazwanych od właściwości topograficznych, np. *Podolany*, *Dębiany*.

4. Nazwy ludzi, wyrażające ich zajęcie i przeniesione na zamieszkaną przez nich miejscowość np. *Skotniki*, *Piekary*, *Strzelce*.

5. Przezwiska ludzi, przeniesione na miejscowość np. *Kruki*, *Sowoklęski*, *Kurozwęki*.

Miejscowości z nazwami patronimicznemi według prof. Wojciechowskiego były początkowo „osadami", zaludnionemi przez chłopów niewolnych, w czasach piastowskich należącemi do monarchy. W przeciwieństwie do tych „osad" siedliska ludzkie z nazwami dzierżawczemi były pierwotnie „wsiami", stanowiącemi własność prywatną szlachty, która te folwarki uprawiała przy pomocy niewolnej czeladzi.

Grupę trzecią według autora tworzyły „przysiołki", niegdyś przynależne albo do „osad", albo do „wsi", bardzo liczne i dawne. które z czasem miejscami mogły się niekiedy stawać wsiami, obejmującemi znaczne obszary ziemi.

Czwarta grupa, później przez Fr. Piekosińskiego nazwana wsiami narokowemi, składała się według Wojciechowskiego z osad służebnych, które powstały z woli monarchy przez osadzenie tam ludzi niewolnych, obarczonych obowiązkiem spełniania specjalnych zajęć: hodowania pszczół — *Bartniki*, koni — *Koniary*, bydła — *Skotniki*, owiec — *Owczary*, lub wyrabiania pewnych przedmiotów: naczyń na płyny — *Łagiewniki*, kobierców — *Kobierniki* i t. d. Wreszcie grupę ostatnią miejscowości, zamieszkałych przez ludzi, poprzezywanych w różny sposób, nieraz humorystycznie, miały stanowić „osady wojskowe", utworzone przez nadanie szlachcie gruntów uprawnych, a chłopom lasów do karczunku z obowiązkiem służby wojskowej na kresach państwa, zwłaszcza na Mazowszu. Później tę grupę osad Piekosiński uznał za wsi, osiedlone przez tak zwane rycerstwo włodycze.

Prof. Fr. Bujak w pierwszej części swych gruntownych Studjów nad osadnictwem Małopolski, osobne odbicie z t. XLVII Rozpraw wydziału historyczno-filozof. Akad. Um. w Krakowie 1905, zajmuje się sprawdzeniem poglądów T. Wojciechowskiego na podstawie skrupulatnego badania dostępnych źródeł historycznych. Pozostawiając

bez zmiany system podziału nazw, utworzony w „Chrobacji“, modyfikuje wysnuwane stąd dotychczasowe wnioski.

Według niego pierwotne znaczenie patronimiczne nazw pierwszej grupy stosunkowo szybko uległo przyćmieniu, a następnie zapomnieniu, i wskutek tego wcześnie zaczęły się tworzyć nazwy o formach zewnętrznie tylko patronimicznych. Nazywano w ten sposób wsi od imienia osoby, pełniącej tam zwierzchni nadzór, włodarza czy starosty. Nazwy te na Śląsku już od w. XIII miały tę samą formę, co dzierżawcze; nazywano też tak wsi, należące do uposażeń dostojników kościelnych np. *Biskupice*, *Opatowice*, lub na pamiątkę jakiejś osoby znanej, a niegdyś z wsią mającej związek; wreszcie używano tego typu przy nazywaniu wsi nowych poprostu na wzór innych znanych starszych wsi, których nazwy kończyły się na *-ice*.

Nazwy dzierżawcze są w pospolitem użyciu w ciągu całego naszego rozwoju historycznego. W średnich wiekach używano ich często z dodaniem rzeczownika: *Bozdziechowo siedlisko*, *Maciejow kierz*, *Zającow dąb*, *Dębow dział*, *Pomianowa wola*, *Michałow kąt*, *Powierszyn most*, *Szczudłow ostrowek* i t. d. więc niezawsze *dwor*, *stan*, *źrzeb*, *wieś*. W XIII w. zamiast tego używa się forma rzeczownika w dopełniaczu lub miejscownika z przyimkiem np. *u Panica*, *u Balka*, *u Kwiatka*, *u Fijana*, *we Krzu*; prof. Bujak skłonny jest przypuścić, że ten typ może być wcześniejszym od nazw dzierżawczych i że te z niego mogły wziąć początek.

Nazwy od zajęć specjalnych (grupa czwarta) nie oznaczają wsi narokowych, gdyż *narok*, jak wyjaśnia prof. Bujak, znaczył orzeczenie sądowe w sprawach poszlakowania kogoś o złodziejstwo lub inną zbrodnię tajemnie dokonaną, a wykrywaną z pomocą ordaljów. Narocznicy — to skazańcy, pozbawieni wolności i własności, z których ściągano grzywny. Nazwy takie, jak: *Kobierniki*, *Koniary*, oznaczają ludzi, zajętych w jakiejś gałęzi przemysłu a osiedlonych zazwyczaj w pobliżu grodów, klasztorów, katedr biskupich i innych ośrodków; zajmowali się oni może także wyrobem przedmiotów przeznaczonych wogóle na sprzedaż, np. łagiewnicy i korabnicy.

Rzekome osady włodycze według zdania prof. Bujaka mogły być osiedlane przez drobną szlachtę lub chłopów, noszących wspólne przydomki, i z obroną granic nie miały nic wspólnego (grupa piąta).

Za najstarsze siedliska w Polsce prof. Bujak uznaje te, które

otrzymały nazwy od właściwości topograficznych (grupa trzecia), gdyż tak nas poucza ogólne imionoznawstwo; uczy ono, że wszelkie nazwy geograficzne zależne są od stopnia kultury ludności, która je tworzy i posługuje się niemi. „Nazwy, które oznaczają przyrodzone fizjograficzne cechy miejscowości, są względnie najprostsze i najbardziej celowi swojemu odpowiadające, dlatego też człowiek najpierw je tworzy. Nazwy te odpowiadają bardzo luźnemu stosunkowi człowieka do terytorjum, na którem koczuje, łowi, lub tylko zbiera żywność. Po tym okresie mniej lub więcej bliskiej znajomości obszarów zamieszkanych następuje coraz większe zbliżenie człowieka do ziemi i związanie się z nią na stałe nietylko pojedynczej osoby, ale i długich generacyj. Wtedy to wskutek wzrostu znaczenia tradycji, tworzenia się wspomnień i opowieści o wybitnych przodkach, a nawet żyjących członkach społeczeństwa, dalej wskutek zgęszczenia się ludności, rozgraniczania terytorjów plemiennych i rodowych, a wreszcie głównie wskutek powstania własności indywidualnej zaczynają występować imiona osobowe jako czynnik urabiania nazw. Tak jest u ogółu ludów na świecie, tak samo było, musiało być u nas“.

§ **380.** Wspomnimy o jednej jeszcze grupie wyrazów, z których wysnuwano bardzo daleko idące wnioski o pierwotnej organizacji społecznej w Polsce: są to tak zwane „zawołania“, popularnie uważane za nazwy herbów szlacheckich. Nie mają one jednak związku z rysunkami herbowemi i tylko stale herbom towarzyszą. Rozprawiano szeroko o chronologicznem pierwszeństwie jednych lub drugich; Fr. Piekosiński pierwszeństwo oddawał rysunkom herbowym, które wywodził z run skandynawskich, i na tem oparł swą teorję „O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu“, Kraków 1888 i „Rycerstwo polskie wieków średnich“ 3 tomy, Kraków 1896—1901; A. Małecki, przeciwnie, większą uwagę przypisywał „zawołaniom“, które uważał za pierwotne nazwy początkowych i głównych siedlisk rodu, a więc za nazwy topograficzne: „Studja heraldyczne“, 2 tomy, Lwów 1890. Nowsze prace heraldyczne, zwłaszcza prof. Wład. Semkowicza, stwierdziły, że „zawołania“ są różnego pochodzenia i nie stanowią przeto żadnej jednolitej kategorji znaczeniowej: „Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich“, w Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie, t. XVI, nr. 7, r. 1911; „Ród Awdańców“. Poznań 1920 str. 293—315.

Zamieranie wyrazów.

Ut silvae foliis pronos mutantur in annos,
prima cadunt: ita verborum vetus interit aetas.
Horatius, De arte poëtica.

§ **381.** Zasób wyrazów w każdym języku ciągle się kurczy i rośnie tak samo prawie, jak i liczba ludzi na ziemi: wyrazy mrą, wychodzą z użycia, ulegają powszechnemu zapomnieniu, a słowniki, obejmujące materjał wyrazowy nietylko teraźniejszy, ale takie, jak Warszawski, który wyrazy przestarzałe krzyżykami zaznacza, mają w pewnej mierze charakter cmentarny. Gdy je przeglądamy, odbieramy wrażenie, jak gdybyśmy byli w dzień zaduszny na cmentarzu: obok tłumów ludzi żywych widzimy tam długie szeregi grobów, gdzie na wieki spoczęli ci, co niegdyś także żyli.

Oczywiście, jest to tylko przenośnia. Wyraz samodzielnego życia nie posiada, jest on wytworem naszego ducha, symbolem językowym naszych pojęć. Gdy treść pojęcia się zmienia, a zwłaszcza gdy się zmienia dość nagle, dotychczasowa nazwa jego już nie wystarcza; zarzuca się ją, a na jej miejsce szuka się nowej. W ten sposób na miejsce starych tworzą się nowe pojęcia i nowe wyrazy, przyczem jednakże dla powstania nowych pojęć i nowych wyrazów nie jest konieczne usuwanie starych. To mnożenie się nowych wyrazów odbywa się w różny sposób: przez samorzutne nowe kombinowanie rodzimych pierwiastków tworzywnych, przez literalne tłumaczenie wyrazów obcych, przez zapożyczanie żywcem tych wyrazów obcych i przystosowywanie ich brzmienia do zwykłych zespołów głosek w rodzimym języku. To są główne źródła powstawania nowych wyrazów. Pozatem dla oznaczania nowych pojęć posługujemy się i istniejącemi już wyrazami, rozszerzając ich znaczenie, czyli raczej przenosząc istniejące nazwy na nowe pojęcia, przyczem do tych wyrazów nieraz dodajemy jakieś określenie szczególne, które zresztą z czasem może być pomijanie w mowie (np. *pióro* = *pióro stalowe*).

§ **382.** Jednocześnie stare wyrazy często wychodzą z użycia, przedewszystkiem te, co oznaczały dawne przebrzmiałe już wierzenia, zwyczaje i obyczaje, przestarzałe narzędzia pracy lub walki, i w ogólności to wszystko, co z biegiem czasu straciło rację bytu lub uległo radykalnej zmianie, a do zapomnienia tej dawnej przeszłości, tak gruntownego, że jej ślady w języku znikły zupełnie, przyczyniły

się nieraz celowe i pracowite starania jednostek czy organizacyj społecznych, którym zależało na tem, aby zatrzeć wszelkie ślady niemiłej sobie przeszłości.

Tak się właśnie stało z mitologją Słowian. Przodkowie nasi w okresie przedchrześcijańskim musieli mieć jakichś bogów, bo każde plemię, nawet najpierwotniejsze, ma swoje fetysze i bogi. Ale z mitologji słowiańskiej prawie nic nie zostało, a i z polskiej mamy tylko okruchy, nieledwie przypadkiem dochowane. Poza imionami *Swarożyc*, *Dadzbog*, *Trzygłow*, *Podaga*, *Świętowit* nie zostało nic więcej. Nie wiemy, jakie to były bóstwa, gdzie je czczono, i nawet nieraz etymologicznie tych nazw objaśnić nie umiemy. Krytyczną ocenę materjału, dochowanego z zakresu mitologji słowiańskiej, znajdujemy u Niederlego „Život starých Slovanů“ Praga 1917 str. 299, i u Brücknera, „Mitologja słowiańska“, Kraków 1918, wydanie Akademji Umiejętności, oraz „Mitologja polska“ Warszawa 1924.

Wszystko, co dotyczyło kultu bogów starodawnych polskich, nie zostawiło żadnych śladów w języku, wyparte przez nowy materjał językowy, dotyczący nowego chrześcijańskiego życia religijnego. Nie obyło się tu bez współdziałania duszpasterzy chrześcijańskich, to jednak współdziałanie mogło jedynie tylko przyspieszyć ów proces, który z biegiem czasu i bez tego byłby się dokonał. Nie tępił przecież nikt wyrazów, które odbijały w sobie wspomnienia dawnych władców i urządzeń społecznych. Są gdzieniegdzie wzmianki o *żupanach*, o *księdzach* czyli książętach, o *drużynie* książęcej, o *grodach* i *opolach*, o *wiciądzach*, o *włodykach* i *panoszach*, musiały wtedy ciążyć na ludności *daniny* dla książąt, które — jak możemy wnosić z późniejszych dokumentów (XII i XIII w.) — były liczne i nosiły różne nazwy (np. *powołowe*, *poradlne*), z biegiem czasu i ze zmianą organizacji społeczno-państwowej zarzucone i zapomniane. Z tych dawnych wyrazów przetrwały niektóre do XIV i XV wieku, poczem znikły bezpowrotnie z wyjątkiem może jednego *wieca*, które zostało na nowo wskrzeszone w czasach ostatnich, ale zamiast dawnej formy nijakiej *wiece* przybrało męską *wiec*.

Wiemy, że istniał niegdyś u nas ustrój rodowy, ale nawet nazwa naczelnika rodu została zapomniana; tylko wyrazy *wrożda* (niekiedy w temże znaczeniu *wrożba*) i *pokora* są przeżytkami dawnego prawa zemsty rodowej i sposobu okupywania się od niej. Z najdawniejszych obyczajów wiemy tylko, że niegdyś w V wieku uczta pogrzebowa u Słowian *strawą* się nazywała.

Kiedy wskutek zmian w ustroju społecznym związki rodzinne zaczęły się rozluźniać, gdyż i organizacja rodowa się rozpadła, dawne nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa trzymały się jeszcze przez paręset lat mocą tradycji, ale w XVI w. już były ledwie zrozumiałemi archaizmami: o *dziewierzu* i *zięciu* (brat żony) pisze Rej, *zołwicę* zna Kochanowski, ale są to już dogorywające resztki dawnego bogatego imiennictwa. Dziś trzeba objaśniać, że *dziewierz* to 'brat męża', *zołwica* — 'siostra męża', *szurza* — 'brat żony', *świeść* — 'siostra żony', *swak* — 'mąż siostry', *jętry*, *jątrewka* — 'żona brata', *niewiasta* albo *sneszka* — 'synowa', *nieć* — 'siostrzeniec', *nieściora* — 'siostrzenica'. Dziś mieszamy rodziców męża *świekra* i *świekrę* (stp. *świekry*) z rodzicami żony *teściem* (stp. *cieść*) i *teścią* czy *teściową* (stp. *ćcia*, *tścia*). Inne nazwy się zachowały, ale niektóre zmieniły znaczenie: *rodzic* pierwotnie znaczył 'krewny' t. j. pochodzący z tegoż rodu, dla 'krewnej' była nazwa *rodziczka*; jedynie tylko w gwarach gdzieniegdzie trafi się *swak* czy *szurza* i stąd do późniejszych utworów literackich się przedostanie.

§ **383.** Zmiany pojęć, obyczajów, warunków pracy, ustroju społecznego są jedną z przyczyn zmian w słownictwie; drugą było pozbywanie się synonimów.

Przypuszczać można, że dawni przodkowie dzisiejszych Polaków dzielili *czas* (prastara to nazwa) na okresy słoneczne i księżycowe; pozostały dawne nazwy na cztery pory roku, ale już okresy księżycowe nawet w epoce historycznej miały nazwy nieustalone; z nich uległy zapomnieniu zapisane w starszych zabytkach: *ledzień* obok *tycznia*, *stycznia*; *sieczeń*, *strąpacz*, *jacień* obok *lutego*; *unor*, dziś jeszcze nazwa znana u Czechów, wyparta u nas przez zapożyczone *marzec*; *łżykwiat* a. *kwiecień*; *ugornik* albo *zok*, u innych Słowian *izok*, *czerwiec*; *pajęcznik* albo *stojęczeń* a. *stojęczka*, dziś *wrzesień*; *prosień* dziś *grudzień*. Gdy zestawimy wszystkie wyrazy z w. XIV—XV, odpowiadające ustalonym potem nazwom miesięcy (p. Początki piśmiennictwa str. 136) uderzy nas ich obfitość, czyli bogactwo synonimów. Każdy miesiąc ma swoje charakterystyczne cechy i każda z tych cech może się stać tematem dla nazwy. Nie było nigdy żadnej „umowy społecznej“, którąby odrazu ustaliła nazwy oddzielnych miesięcy obowiązujące cały naród; powstawały one w różnym czasie i w różnych miejscach, i dopiero kiedy nastąpił okres silniejszego poczucia jedności narodowej, wtedy za pośrednictwem szkoły i literatury dokonał się wybór dwunastu nazw,

a zbyteczne synonimy poszły w zapomnienie. Możnaby tu upatrywać coś w rodzaju „doboru naturalnego“, tylko że nie wiemy, dlaczego *styczeń* okazał się bardziej żywotnym od *lednia*, albo *luty* silniejszym od *jatnia* lub *siecznia*.

Z wielkiego Słownika warszawskiego A. Krasnowolski i W. Niedźwiecki wybrali około 26 tysięcy wyrazów, dziś już przestarzałych w języku literackim, po większej części zapomnianych (M. Arcta „Słownik staropolski“, Warszawa [1914]). Jeżeli z tego wyłączymy wyrazy, stosunkowo tylko niewiele brzmieniem różniące się od teraźniejszych, zostanie jeszcze kilkanaście tysięcy takich, których ogół dzisiejszy już nie używa. Z tych znowu wyłączymy obce efemerydy, wprowadzone do języka w niektórych okresach szczególnie podlegających chorobie, nazwanej przez Brücknera „cudzobiesiem“ słowiańskiem, t. j. zbytniem zamiłowaniem do cudzoziemczyzny, a z czasem zaniechane i zapomniane. Ostatecznie pozostanie jeszcze najmniej kilka tysięcy wyrazów, w części przyswojonych, w części rodzimych, które przez czas długi cieszyły się obywatelstwem polskiem i były w powszechnem użyciu, ale z czasem przez inne wyrazy zastąpione zostały.

Bez przyjrzenia się im niepodobna orzec, dlaczego spotkał je los gorszy od innych. Oczywiście, nie możemy ich wszystkich tutaj wyliczać, klasyfikować, oceniać czy też ważyć, choć niewątpliwie byłoby to zadaniem wiele obiecującem. Ograniczamy się do przejrzenia tylko małej cząstki takiego przestarzałego materjału słownikowego, podając jego wybór z Kazań Świętokrzyskich, Psałterza Florjańskiego i Kazań Gnieźnieńskich, jako najstarszych zabytków językowych, oraz nieco doraźnie zebranego materjału z XV wieku.

§ **384.** R z e c z o w n i k i. W Kazaniach Świętokrzyskich: *kłodnik* — 'więzień', *włodyczstwo* — 'panowanie', *wrzemię* — 'czas'; pisarz Psałterza Florjańskiego już tego wyrazu nie zna i z dawniejszego wzoru przepisuje go jako *brzemię*; *opłcenie*, w Ps. Fl. *opłecenie* — 'wcielenie'.

W Psałterzu Florjańskim: *brzeżdżenie* — 'świtanie, świt', *cerkiew* — 'kościół' jeszcze w temże znaczeniu u Suleda w XV w., potem w zastosowaniu do cerkwi ruskiej; *czysło* obok *liczba*, tutaj jednak jeszcze te dwa wyrazy w różnych znaczeniach, gdyż *liczba* oznacza 'rachunek': *wzdać imają liczbę* — rationem reddent; w BZ. obok *czysło* — numerus jest i *liczba* w obu znaczeniach: numerus, ratio; *gospodzin* — 'pan' już tylko w odniesieniu do Boga, gdy *pan*

oznacza Boga, a także człowieka: *postawił jej* (= go) *panem domu swego*; *jeszutność* obok równoznacznego *prozność*, *juniec* ob. *cielec*, *junoszka* ob. *młodziec*, *lelejanie* ob. *licie* — 'fluctus', u Wujka *nawałność*; *leść* ob. *zdrada* w znaczeniu dolus; *łaskanie* — placatio, u Wujka *ubłaganie*; *łatka*, u Wujka *garniec*; *łeż* — 'kłamca', *łża* — 'kłamstwo', *łęczysko*, *łęczyszcze* — 'łuk', *łomy* (w Ps. Puł. *puszcze*) — condensa obok *gąszcze* w temże znaczeniu; *mir* obok *pokoj* — pax; *niezbożstwo* — infelicitas obok *ubożstwo* — paupertas, obie formy pierwotnie miały wspólne znaczenie; *nożny* — 'pochwa'; *obiata* obok zapożyczonego *ofiara*; *oćwirnice* — terribilia, 'poczwary'; *ogłów* obok *uzda*; *okno* — cataracta, toż w BZ. w temże znaczeniu: okno nieba t. j. otwór, przez który woda spływa na ziemię, etymologicznie to samo, co *okno* — fenestra; *ostrow*, stp. w temże zn. *wysep*; *owien* obok *baran*; *pirzwiecznię*, *pirzwienię*, *pirzwieniec* — primogenitus obok *pirzwierodzony*; *płoszczyca*, toż w BZ. — 'pluskwa'; *poczta* — 'ofiara', właściwie 'uczczenie' (przez dar), potem 'dar' np. w Dialogu Mistrza ze Śmiercią z XV w.; *pokrątki* — 'nerki', *porokowanie* — 'fukanie' (u Wujka), *prza* — 'sprawa sądowa', wyraz zrzadka używany jeszcze w XVI w.; *prześpiech* — 'powodzenie', *przezdziatkini* — 'niewiasta niepłodna', *przyjemca* — susceptor, u Wujka *obrońca*; *pwa* obok *nadzieja*, *rosierdzie* ob. *gniew*, *stdza*, *śćdza*, *zdza* ob. *ścieżka* (*stdzam albo ścieżkam* 118, 105); *ściążka*, w Puł. *piszczel* — tibia, u Wujka *goleń*; *ścieżeje* — 'zawiasy', u Lindego już tylko wyrażenie *na ścieżaj*; *skot* — 'bydło', w Fl. *bydło* jeszcze tylko w znaczeniu possessio; *skocię* — 'bydlę', *śmiara* — humilitas, w BZ. *pokora*, który to wyraz w XIV w. miał znaczenie aktu oczyszczającego winowajcę; *śmieś*, może zapożyczenie czeskie, u Wujka *zmieszanie*; *ssąd* — 'naczynie', u Lindego przykłady z XVI w., obecnie gwarowe *sądek*; *strzedź*, *stredź*, jeszcze w BZ. obok *miód*; *trzaskawica* — 'grzmot', wyraz używany w XVI i XVII w. potem zapomniany i wskrzeszony w literaturze z końca XIX w.; *trzem* — 'sień'; *tuł* — 'sajdak' w XVI w. już tylko jako archaizm w tłumaczeniach psałterza; *wirzbca*, również w Puł., ale w Fl. obok *wirzbca* także *powrozek*; *wsiadacz* — 'jeździec' w Puł. *wsiadający*; wyraz *wsiadacz* zapewne nie był w użyciu powszechnem nigdy, i tłumacz psałterza sam go utworzył, aby literalnie oddać znaczenie łc. ascensor; *zgłoba* jeszcze w BZ., ale w XVI w. tylko *złość*; *żyźń* obok *żyzność*.

W Kazaniach Gnieźnieńskich: *bojarzyn ku boju* — pugil ad pugnandum, wyraz zapożyczony i objaśniony fałszywie, jakoby od

boju pochodził; potem używa się, ale tylko dla oznaczenia bojarów moskiewskich; *czyn* — pontificalis habitus, gdzieindziej 'broń', arma, także 'rząd' na konia; *gzło*, według Brücknera raczej *kzło* — 'koszula', *harnasz* — 'pancerz', *junosza* — 'narzeczony, nowożeniec', *kostarz* — 'gracz w kostki', *mierziączka* — 'utrapienie', *płat* — 'podatek, danina', *przekaza* — 'przeszkoda', *przezkost* — 'paralityk' (jakby kości w nogach nie miał), *strada* — 'ubóstwo'.

Z różnych zabytków XIV, XV w.: *bika* — 'siekiera ciesielska, topór', *brzechwa* — 'strzała bez żeleźca', zapisane także u Knapjusza, ale Linde nie przytacza cytatu z żadnego autora, *chąśba* — 'kradzież', *chąśnik* — 'złodziej', *darznienie* — 'odwaga, śmiałość, zuchwalstwo', *grododzirża* — 'kasztelan', *jadownik* — 'truciciel', *kraczaj* — 'krok', *kromoła* — 'zamęt, niezgoda', *licemiernik* a. *lucemiernik* — 'hipokryta', *niemalczyca* — 'rzecz wielka', *obłojstwo* — 'obżarstwo', *okłoć* — 'diecezja', *piśmię* — 'pismo', *poćbiega* — 'rozwódka', *pośrzacaj* — 'spotkanie', *skomroch* a. *wiła* — 'błazen', *stoliman* — 'olbrzym', *skuta* (Puł.) — 'działanie', *ston* lub może *stona* (Puł. znaczenie niejasne: 'członek'? *Chrystus cielne rozgodził stony*, czy nie omyłka zam. *strony?*), *strąpacz* — 'nazwa miesiąca lutego', por. *strzępać* w Puł., natomiast w Fl. *bać się*; *szczebrzuch* — 'sprzęt domowy', *szele*, *szelina* — 'zarośla', *ślepieje* — 'ślady, tropy', *świerzepica* — 'źrebica', *wiodro* — '(piękna) pogoda', *wroża* — 'los', *żeńszczyna* a. *żeńszczyzna* — 'niewiasta, biała głowa', *żrzeb* — 'los', *żyrzec* w BZ. — 'swat na weselu, mistrz ceremonij'.

§ **385.** Przymiotniki. W Psałterzu Florjańskim: *giąca* (trąba) — ductilis, 'ciągniona', u Wujka *głośna*; *krasny* — 'piękny', *lubieżliwy* — 'przyjemny', *łaczny* — 'głodny', *niszczotny* — 'biedny', *popuściałe* (węgle) u Wujka *pustoszące*; *prokny* — 'każdy', *urępny* — 'piękny'; w innych zabytkach: *chabry* z dawniejszego **charbry*, inna forma *chrobry*, oddawna stosowany tylko do Bolesława I, *zapiekły* — 'zacięty, zawzięty', *wąwiry* — 'krzywy', *isty* — 'pewny' w Kśw. *ten isty* — 'ten sam' i t. d.

§ **386.** Czasowniki. W Kazaniach Świętokrzyskich: *domieścić* — 'doprowadzić', *pwać* — 'ufać', *zapieklać się* — 'zacinać się w uporze', *żadać się* — brzydzić się, w Fl. *żadać się* a. *wzgarzać się*, obok czego *rozgorzyć* — 'rozgniewać', *przegarzać* — 'drażnić'. Dalej w Psałterzu Florjańskim: *bucić się* — 'zuchwale się pysznić, wynosić się nad innych', *bydlić* w Gn. *przebywać*; *gąść* — 'grać na instrumencie muzycznym', por. *gęśl*; *kaźnić* — 'karać', *łuczać* —

captare, właściwie 'trafiać do kogo z łuku'; *nienaźrzeć* — 'nienawidzić', *pobieszczynić* — 'sprofanować', *pośrzatnąć* — 'spotkać', *postrobić* — 'wzmocnić', *przyrzeszyć* — 'przyłączyć', *rozkwirać*, *rozkwrzeć* — 'roztopić' (na ogniu), por. w Żywocie Błażeja *skwarzony ołów*; *rozżec* — 'rozpalić', *rzuć*, *rzwać* — 'ryczeć', *sklęczyć* — 'zgiąć', *snażyć się* a. *snadzić się* — 'wprawiać się w co', *wieliczać* — 'wielbić', *wnimać* — 'uważać, podejrzewać', *zaminać* — 'zapominać', *zaźrzeć* — 'zazdrościć', *żdać* — 'czekać'.

W Kazaniach Gnieźnieńskich: *nędzić* — 'męczyć', *obiatować* — 'ofiarować', *pozedlić* — 'zbudować', *rozgodzić* — 'rozrządzić, rozdzielić', *skonić* — 'skończyć', *spachać* — 'zrobić, uczynić', *warować się* lub *wiarować się* — 'strzec się', *wskryć* — 'odkryć, odsłonić', *wskłonić się* — 'podnieść się', *wychytrzyć* — 'ujść, uciec', *wysiepać* — 'wyciąć, wykrajać', *słowie* — 'nazywa się', *dzie* — 'mówi'. W innych zabytkach: *lpieć* — 'przylgnąć', *uścić* — 'świecić', *uścieć* — 'błyszczeć', *wezwroszyć* (Puł.) — 'rozdrażnić' i t. d.

§ **387.** Zaszły też straty w zakresie innych części mowy: zginęły niektóre formy zaimkowo-przysłówkowe. W języku prasł. zaimki wskazujące, względne i pytajne tworzyły się od trzech różnych tematów, mianowicie pierwsze od tematu *to-*, drugie od tematu *jo-*, trzecie od tematu *ko-*, por. prasł. zaimki: **tъ*, **jъ*, **kъ*, polskie *ten*, *jen*, *kto*. Z biegiem czasu nastąpiło pomieszanie funkcyj zaimków względnych i pytajnych: do końca w. XIV względnym był *jenże*, *jen*, pytajnym zaś *który*; ale w tym właśnie czasie zaczęto zaimka *który* używać w funkcji względnej, i w ciągu stu lat dokonało się wyparcie zaimka *jenże* przez *który*. W w. XIII i XIV mieliśmy formy: *tamo* w znaczeniu wskazującem, *jamo* w znaczeniu względnem, *kamo* pytajne; z nich utrzymało się tylko pierwsze, a inne wyszły z użycia, wyparte przez *gdzie*, *dokąd*. Zaimki nieokreślne (prócz formy wspólnej z pytajnemi) wyrażały się w różny sposób: *niekto*, *ktole*, *ktokole*, *ktokolwie*, *ktokolwiek*, *ktoś*; pozostały tylko dwie ostatnie formy.

Wyszły z użycia także niektóre przysłówki, przyimki, spójniki, partykuły i wykrzykniki: *wżła* a. *weżdy*, *weżgdy*, *weżgi* (wszystkie te formy w Fl.) — 'zawsze', *wżdy* — 'jednak', *wszegdyńcy* Gn. — 'jednakże', *mnogdy* Gn. — 'częstokroć', *kromie* Kśw. Fl. — 'oprócz', *wysprz* — 'wgórę', *wielmi* — 'bardzo', *owszeją* Fl. — 'w ogólności', *prze* — 'z powodu, dla', *aliż* — 'aż, dopóki nie', *ać* — 'niech', *gorze!* — 'biada!' i t. d.

§ **388.** Zaniechano niektórych form fleksyjnych, częściowo tylko zastąpionych przez inne formacje np. *sąc* — 'będąc', częściowo utraconych bez odszkodowania np. *szto*, forma używana w XIV i w pocz. XV w., potem wyszła z użycia: *nie szto do domu* — 'nikt do domu nie szedł, nie chodził'; od niepamiętnych czasów pozostały w użyciu tylko trzy formy przypadkowe imiesłowu czynnego teraźniejszego w deklinacji niezłożonej: *biorę*, *biorąc*, *biorący*, z nich utrzymała się jedna tylko, na *-ąc*, ale przynajmniej zachowano całą deklinację złożoną tego imiesłowu; natomiast utraciliśmy całą deklinację złożoną imiesłowu czynnego przeszłego np. **brawszy*, **brawszego*, **brawszemu*... i dlatego zmuszeni jesteśmy teraz zbyt często używać zdań względnych: *który brał*.

Pewne światło na przyczyny znikania wyrazów i form językowych rzuca historja zaniku imperfektów i aorystów polskich. Zanik ten rozpoczął się po skończeniu procesu ustalenia różnic aspektowych w czasownikach prasłowiańskich i po ukazaniu się nowej formy czasu przeszłego złożonego. Przedewszystkiem zaprzestano używać formy imperfektu od czasowników dokonanych i aorystu od czasowników niedokonanych, gdyż imperfekt jako czas niedokonany i aoryst jako czas, wyrażający czynność momentalnie dokonaną, nie harmonizował ze znaczeniem czasowników, inny aspekt przedstawiających. Potem zaś w konjugacji czasowników dokonanych aoryst i czas przeszły złożony miały jednakową funkcję, i tak samo imperfektum oraz czas przeszły złożony czasowników niedokonanych. Z dwu form, mających jednakową funkcję, jedna była zbyteczna, a przeto skazana na zatratę; otóż czas przeszły złożony miał tę wyższość nad imperfektem i aorystem, że mógł być utworzony w jednakowy sposób od każdego czasownika; dlatego utrzymał się, a tamte formy czasowe zanikły. Proces ten trwał od epoki przedhistorycznej do końca XIV w. (ostatnią formę aorystu spotykamy w zapisce sądowej z r. 1400; do Psałterza Puławskiego aorysty i imperfekty weszły z dawnego oryginału, wcześniejszego niż rękopis Florjański).

§ **389.** Z krótkiego przeglądu strat fleksyjnych przekonywamy się, że człowiek się pozbywa form językowych zbytecznych, ale niekiedy także i potrzebnych, a przynajmniej użytecznych. Co w tym ostatnim razie do tego go skłania, na to nie umiem odpowiedzieć. Jeżeli zastosujemy wyniki naszych rozważań do historji wyrazów, łatwo dojdziemy do przekonania, że najczęściej dokonywano nie-

świadomego wyboru z pośród szeregu synonimów; jedne z nich się utrzymały, inne nie. Rzadko tylko możemy sobie zdać sprawę z przyczyn, dla których dano przewagę jednemu wyrazowi nad innemi: pomiędzy słowami, które tylko jak mumje zachowały się w piśmie, są niektóre odosobnione, pozbawione poparcia w krewniakach t. j. innych wyrazach etymologicznie im pokrewnych; do takich należy większość zapomnianych nazw miesięcy np.: *strąpacz*, *unor*, *zok*, *stojęczeń*, *prosień*; podobnie rzecz się miała z *wrzemię*, *brzeżdżenie*, *czysło* (odległe znaczeniem od stp. *czyść* późniejszego *czytać*), *jeszutność*, *juniec*, *ocwirnice*, *ostrow*, *pokrątki*, *zdza* (wskutek procesów fonetycznych odpodobniona od *ścieżki*), *ściążka*, *ścieżeje*, *skot*, *wirzbca*, *zgłoba* (mało już podobna do *złość*), *świerzepica*, *chąśba*, *kromoła*, *szczebrzuch*, *ślepieje* i wiele innych. Ich synonimy, noszące wyraźne znamiona pokrewieństwa z innemi wyrazami, okazały się silniejszemi, gdyż łatwiej nasuwały się pamięci w razie potrzeby.

Mogły też temu procesowi dopomagać czynniki inne: *gospodzin* już w XIV w. miał zwężony zakres użycia, jako stosowany tylko względem Boga, natomiast inne pokrewne mu wyrazy: *gospodarz*, *gospodyni*, *gospoda* mocno się zwulgaryzowały; stąd dysharmonja znaczeniowa, której uniknięto przez usunięcie *gospodzina* na rzecz *pana*.

Podobnie było z wyrazem *opłcenie*, kojarzonym z *płeć*, któryto wyraz zmienił znaczenie pierwotne: caro na sexus, przez co znów i *opłcenie* nasuwało fałszywe kojarzenia znaczeniowe; w języku rosyjskiem *płoť* dotychczas znaczy 'ciało', to też tam pozostało *vopłoščenije* — incarnatio. Inne, np. *czyn* — arma, *płat* — vectigtal mieszały się z *czyn* — facinus, *płat* — lacinia, i dlatego zostały zastąpione przez *broń*, *czynsz*. Zmiana znaczenia wyrazu *poczta* z 'uczczenia' na 'dar' honorowy a potem 'dar' zwykły wytworzyła nową parę synonimów, w której *dar* wziął górę przez związek z *darować*, *darzyć*, *dać*; podobnie *czysło*, jako odosobnione znaczeniem od *czytać*, znikło zczasem, jak tylko rozszerzono znaczenie *liczby*. Wyraz *łomy* zawierał w sobie wskazówkę na cechę przypadkową, bo nie każde zarośla miały gałęzie lub drzewa połamane, przeto *gąszcze* okazały się dogodniejsze. *Kostarz* — 'gracz', późniejszy *kostera*, wyszedł z użycia gdy zarzucono dla kart grę w kostki; jego miejsce zajął *karciarz*; stare *obiata*, *gzło*, *tuł*, *skot*, ustąpiły miejsca nowym, pierwsze trzy obcym, czwarte obce rodzimemu, chyba tylko dlatego, że były stare, a w naturze ludzkiej leży pewna skłonność do uważania nowszych wyrazów za zrozumialsze, jaśniejsze a nawet

piękniejsze od starszych. Mamy świadectwa z w. XVI, że wielu starych wyrazów nie rozumiano i nawet uważano je za obce: Marcin Bielski pisze, że widział starą Biblję polską, w której połowa była słów serbskich czy też bułgarskich! Górnicki w Dworzaninie mówi: „czasem drugi... wyrwie jakie staropolskie z Bogarodzice słowo, a z czeskim jakim gładkim słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość a obcego piękność pokazał". Pozwala on wprawdzie posługiwać się niekiedy i staropolskim zasobem wyrazów, ale w pewnych tylko okolicznościach: na pytanie, czy Dworzaninowi „wolno starodawne a prawie (t. j. istotnie) już umarłe polskie słowo wskrzeszać, gdzieby się które zejść mogło", odpowiada przez usta p. Kryskiego: „Ktoby tymi słowy, których teraz używamy, zamietać, a starodawnych na to miejsce chwytać się chciał, nie inaczejby czynił, jedno jako ów, ktoby chciał, wzgardziwszy chlebem, żołądź jeść, jako starego wieku ludzie jadali; słów używać mamy, jako menice (t. j. monety), bo której ludzie nie znają, tej nie biorą, także i słów nie rozumieją innych, jedno te, które są w zwyczaju pospolitym. Lecz gdzieby dzisiejszego słowa nie było na tę rzecz, którąby Dworzanin opisać chciał, nietylko mię nie obrazi starożytne słowo, ale je wolę, niż cudzoziemskie".

Wprawdzie to dotyczy słów już zapomnianych, a nie tych, które dopiero powoli w cień się zasuwały, ale przecież również Górnicki świadczy, że kto zakosztował języka, który mu się wydał pięknym, już słowa polskie „grubemi" mu się wydały, a to można zastosować do nowości językowych wogóle. Słów, trącących już myszką, bardzo wiele usunięto w wieku XVI, kiedy dokonywał się proces tworzenia jednolitego języka literackiego. Pisze o tem prof. Brückner w Dziejach języka polskiego, mając na względzie głównie Jana Kochanowskiego: „Kochanowski, wyuczony na łacinie szkolnej unikać jak ognia wszelkich »solecyzmów i barbaryzmów«, przetrzebia najstaranniej słownik, daje wybór słów, słów modnych, znanych, powszechnie używanych... Takiemu dobieraniu słów musi jednak towarzyszyć zubożenie słownika... Reforma Kochanowskiego nie przyjęła się odrazu: u Stryjkowskiego, Paprockiego, Klonowica i in. natrafisz coraz na słowo czy formę gwarową i przestarzałą, szczególnie też u Miaskowskiego; ale inni, Grochowski, a najbardziej Szymonowic, wzorują się widocznie na tym czarnoleskim doborze słów". To też i Leopolita w drugiem wydaniu swego tłumaczenia Biblji odnawia w wielu miejscach słownik, usuwając

z niego wyrazy starsze, i zastępuje je nowszemi synonimami, co również wykazał prof. Brückner, notując następujące zmiany: *domacy* — *domowy*, *przezlisz* — *nader*, *jedurny* — *jeden*, *odartki* — *łupy*, *zrzasnął się* — *zlękł się*, *wściornastek* — *wszystek*, *zabakać* — *zawołać*, *gweśny* — *pewny*, *kołstki* — *nauszki*, *kożdziurny* — *każdy*, *okchną* — *ogłuszeją*, *chabiną* — *prętem*, *samiustek* — *sam*, *zawartka* — *wicher*, *sierlęczka* — *wiejączka*, *malem* — *prawie*, *forsty* — *deszczki*, *na ogułach* — *na zdradzie*...

Widzimy, że Leopolita, oczyszczając język swego przekładu, usuwa niektóre wyrazy obce (*gweśny*, *forsty*), dając przewagę rodzimym; nie był więc Górnicki zupełnie odosobniony, gdy powstawał przeciwko lekkomyślnemu wprowadzaniu wyrazów obcych, a jednak już sam fakt, że trzeba było z tem walczyć, dowodzi, iż Polacy XVI w. w silnym stopniu objawiali skłonność do zastępowania słów rodzimych przez obce. Dobitnie o tem pisze Górnicki: „Nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zamieszkał: jeśli był we Włoszech, to za każdem słowem *Signor*, jeśli we Francyjej, to *Par ma foi*; jeśli w Hiszpanijej, to *Nos otros cavalieros*, a czasem drugi, chociaż nie będzie w Czechach, jedno iż granicę śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mówić, jedno po czesku, a czeszczyzna, wie to Bóg, jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał, abo że mu się przyrodzony język prawdziwie gruby widzi".

Przy takim nastroju wyższych kół społecznych nie dziw, że starsze wyrazy ustępowały nowszym, niekoniecznie obcym, ale w części także i obcym. Nowe słowo, zręcznie utworzone, zawsze ma widoki powodzenia, zwłaszcza w kołach społecznych, które ubiorem, sposobem zachowania się w towarzystwie, wreszcie wytworniejszą mową chcą się wyróżnić i wykazać swą wyższość. Tworzą się mody, mające właśnie na celu wyróżnienie jednostek śród tłumu, ale tłum ten wnet podąża za owemi jednostkami, naśladuje je zarówno w strojach, jako też i w mowie. Bywają także okresy, w których twórców literatury pięknej nie zadowalniają słowa, wydające się im wytartemi, zblakłemi, zbanalizowanemi. Wprowadzają do nich zmiany, tworzą nowe wyrazy pochodne, sięgają do języków gwarowych i do zasobów staropolskich. Te ich reformy budzą niekiedy opór społeczeństwa, ale często, co w pierwszej chwili wydawało się dziwacznem, »uciera się« z czasem i wchodzi do słownika

powszechnego, wypierając znów z użycia pewną ilość wyrazów starszych. Tak więc różne przyczyny sprawiają, że język ciągle się zmienia i odnawia.

Zapożyczenia.

Literatura przedmiotu.

Brückner: Cywilizacja i język. 1901.
Wyrazy obce w języku polskim, PrFil. VI, 1 i 602, r. 1907.
Wpływ kultur obcych na Słowian, Enc. Pols. IV 188—207.
Wpływy języków obcych na język polski, Enc. Pols. II, 100—153.
Dzieje języka polskiego wyd. II.
Walka o język. Lwów 1917, str. 143—266.
Karłowicz: Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia. Kraków 1894—1905.
Korbut: Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym PrFil. IV, 345—560 i 666.

§ **390.** Baudouin de Courtenay wykład wstępny w Uniwersytecie petersburskim z r. 1900, ogłoszony w „Żurnał" Ministerstwa Oświaty (Petersburg r. 1901 nr. 9), poświęcił rozważaniom nad mieszanym charakterem wszystkich języków. Stwierdza on tam, że niema czystego t. j. nie dotkniętego obcemi wpływami języka na świecie, a naleciałości obce upatruje nietylko w zasobie słownikowym, ale i w zakresie wszystkich innych objawów językowych, fonetyce, fleksji, składni. Istotnie, trudno sobie wyobrazić język, wolny od wpływów postronnych. Antropolodzy orzekli, że niema teraz ani jednej czystej rasy na ziemi, niema też skupienia ludzkiego, któreby żyło swoją własną, niezależną od wpływów obcych kulturą, niema wreszcie i języków czystych.

Wpływy obce w dziedzinie fonetyki, fleksji, składni pozostawiamy teraz na boku; nas tutaj interesują wyrazy, których zasób w języku polskim, tak samo jak w innych, ma charakter mieszany

Stan ten został już odziedziczony po języku prasłowiańskim, a i ten z kolei musiał odziedziczyć obce żywioły, które weszły do składu jego przodka, języka praarjoeuropejskiego. To też w nauce nie brak było pokuszeń, mających na celu wyłączenie z zasobu wyrazów praae. żywiołów obcych, ale uzyskano wyniki niezupełnie pewne i bardzo nieliczne.

§ **391.** W badaniu pochodzenia wyrazów, które z tych lub owych względów budzą podejrzenia, że są obcemi wlazami, nasu-

wają się ogromne trudności, i to nietylko wtenczas, kiedy cofamy się w bardzo daleką przeszłość. Owszem, nieraz słowa, nie mające przeszłości, niewiadomo skąd się zjawiają. Są to, jak owe znane włóczęgi w Rosji, nie pamiętające ani imienia własnego, ani miejsca urodzenia, zmieniające ubiór, zarost, sposób mówienia, całą powierzchowność w sposób nieraz niezwykły, aż dziwaczny. Tak samo i nowe przybłędy w słowniku: przystosowują się do miejscowego sposobu wymawiania tu tak, tam znowu inaczej, tworząc często najdziwaczniejsze warjanty. To też gdy chcemy ich rodowód odnaleźć, jesteśmy nieraz zupełnie bezradni, albo uciekamy się do przypuszczeń, nie mających dostatecznego w faktach poparcia.

Gdy wyraz obcy w pewnym okresie wejdzie do języka i gdy ustali się jakaś ogólnie przez wszystkich przyjęta jego forma, wtedy już dalej przekształca się według norm działających w wyrazach rodzimych, ale zanim wejdzie w tę kolej, może ulegać rozlicznym przekształceniom, odbiegającym od zwykłych, naturalnych i normalnych wymian fonetycznych. Widzimy to na późniejszych zapożyczeniach, które nieraz bywają karykaturalnemi przeróbkami wyrazów obcych; tak np. prof. Brückner dowodzi, że polskie *samborza*, wyraz znany z zabytków XV w., a oznaczający izdebkę nad bramą wjazdową dworu jakiegoś lub zamku, przez pośrednictwo czeskiego *čimboři* utworzył się z łc. *cimborium*, *ciborium*; *bigos* — z *bleiguss*, według Brücknera w znaczeniu posiekanego ołowiu, co potem na potrawę mięsną przeniesiono; *bindarz* — 'ogródek' według Brücknera powstał z *wirydarz*, *pasztuga* jest może spolszczoną i w ustach ludu zmienioną formą łc. *pestilentia* (R. LVI, 169). Nieraz słowo przechodzi od narodu do narodu, a wszędzie się zmienia, i niekiedy nawet tego łatwo nie możemy rozstrzygnąć, czy wyraz jest istotnie obcy, przyswojony, czy też rodzimy. Długo trwał spór między słowiańskimi a niemieckimi etymologami o pochodzenie słów: *pług* i *chleb*.

Niedość jest stwierdzić obce pochodzenie wyrazu; należy też wyjaśnić, kiedy i skąd bezpośrednio wszedł on do języka, mamy w nim bowiem świadectwo, że razem z nim weszło też do zasobów kultury narodu nowe, dotychczas nieznane pojęcie. Nie jest to wprawdzie fakt stały i niezawodny, zbyt bowiem często widzimy, jak w czasach historycznych dawne słowo rodzime bywa wypierane przez wyraz cudzoziemski, mający to samo znaczenie; więc to, co historycznie często stwierdzić możemy, wolno nam też stosować do

dalszej przeszłości i przypuścić, że zachodziło to samo i w czasach przedhistorycznych. Jednakże zdarza się, że obok nowszych zapożyczeń zachowały się też i słowa odwieczne, rodzime, oznaczające choćby jakieś narzędzie mniej doskonałe, np. obok *pług* zachowano stare nazwy *sochy* i *radła*, albo skądinąd wiemy, że pojęcia, odpowiadające wyrazom obcym, nie mogły być znane naszym przodkom. Otóż w tych razach szczególnie ważnem jest dla nas rozstrzygnięcie pytania, skąd owe pojęcia i wyrazy bezpośrednio do nas przybyły.

§ **392.** W okresie prasłowiańskim występują zapożyczenia obu rodzajów: niepotrzebne i usprawiedliwione. Słowianie hodowali użyteczne zwierzęta domowe, a jednak zarzucili niektóre z najpospolitszych wyrazów, oznaczających te rzeczy i zapożyczyli od Niemców nazwę *skot* dla bydła. Nazwy osób, wykonywających zwierzchnictwo nad masą plemienną, także zapożyczono; przypuszczalnie obcemi wyrazami są *gospodzin* i *pan*, napewno obcemi — *ksiądz*, *książę* i wreszcie *król*; rodzime nazwy znikły prócz *wojewody*, który oznaczał wodza na wojnie. Zatrzymali przodkowie nasi w pamięci wyraz, mający ogólne znaczenie *dom*, zapożyczyli takie jak *chyża* (Haus), *izba* (Stube). Obok odwiecznych rodzimych *łuku* i *strzały*, *kopja* i *włóczni*, *siekiery* i *noża*, przyszła z obczyzny broń nowa: *miecze* i *szłomy*; *pieniądze*, *leki*, *towary* różne, nieznane dawniej zwierzęta np. *osły*, *wielbłądy* i wiele innych rzeczy, dla ktorych nie znaleziono nazw rodzimych, lecz przejęto je wraz z nazwami obcemi.

§ **393.** Z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa, naturalną rzeczy koleją pomnożyły słownictwo polskie bardzo liczne wyrazy obce. W dziedzinie religijnej pozostała pewna liczba nazw dawnych: *Bóg*, *święty*, *modlitwa*, *obiata*, weszło mnóstwo innych nowych, różnego pochodzenia i różnie utworzonych: niektóre tłumaczono z łaciny np. *sąmnienie* — conscientia, *wszemogący* — omnipotens, inne zbliżono do brzmień polskich: *Marza* — Maria, *bierzmować* — firmare, *chrzest* — Christus (przyjmować chrzest znaczyło przyjmować Chrystusa), niektóre wyrazy przez pośrednictwo Czechów przeszły do nas z języka starosłowiańskiego np. *błogosławić*, *Bogurodzica*, *licemiernik*, *cerkiew*, *mięsopust*; bardzo obficie wtenczas zapożyczyliśmy się u Niemców: *post* (Fasten), *proboszcz*, *mnich*, *klasztor* i t. d., które to wyrazy Niemcy skądinąd wcześniej przejęli. Przybyło też do nas niebawem i duchowieństwo z krajów romańskich, wnosząc z sobą wiele nazw nowych tamtejszych zwłaszcza gospodarskich, oznaczających naczynia, narzędzia uprawy ogrodowej, warzywa, kwiaty,

W wieku XIII wskutek podziału dzielnicowego Polski rozmnożyły się dwory książęce, co oczywiście wpłynęło na ich zbiednienie; książęta przeto zabiegali o powiększenie dochodów przez kolonizowanie niezamieszkanych i nieuprawianych obszarów, a kolonistów dostarczali przedewszystkiem Niemcy. Osadzani na wsiach i w miastach na prawie niemieckiem przynosili z sobą swój język, własną organizację miejską z całą jej nomenklaturą, mieli własne sądy, opanowali handel, rzemiosła, nawet szkoły do tego stopnia, że synody biskupów musiały zająć się obroną języka polskiego w nauczaniu szkolnem. Długie szeregi wyrazów niemieckich, które przez pośrednictwo mieszczan niemieckich wtargnęły do języka polskiego, wylicza prof. Brückner w książce „Cywilizacja i język" str. 54—75, dając tylko ich wybór: dotyczą one samorządu, budowli, terminów prawnych, handlu, organizacji wojskowej, broni, pojazdów, rzemiosł i żeglugi, ubiorów i pożywienia, gier i tańców, nazw pokrewieństwa i różnych innych rzeczy. Wiele z tych wyrazów niemieckich zarzucono z czasem, inne, przybrawszy się tylko nieco zpolska, przetrwały do dnia dzisiejszego, i nierzadko ogół nie podejrzewa w nich obcego pochodzenia: *szkudła* i *łaty* (w dachu), *szopy* i *śpiżarnie*, *czynsze*, *grosze*, *garbarz* i *bednarz*, *żur*, *sandacz*, *dzieża*, *skrzat* i wiele innych na pierwszy rzut oka wydają się rdzennie polskiemi.

Wpływy te niemieckie trwają bardzo długo, aż do początków w. XVI pomimo masowego spolszczenia się mieszczaństwa. Stały się wtenczas modnemi. W słownikach z pierwszej połowy w. XVI roi się od wyrazów niemieckich. Materjał słownikowy z tego czasu znajdujemy: zgromadzony przez Łopacińskiego w Pracach Filologicznych V, 410—454 (Najdawniejsze słowniki polskie drukowane), a nadto w Słowniczku tak zw. poznańskim, ogłoszonym przez Erzepkiego w Roczniku Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego tom XXXIV r. 1907, oraz w Słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy z r. 1532, wydrukowanym także przez Erzepkiego w Poznaniu r. 1900. Wybieram z pierwszego próbki: *bankarz*, *bitunk*, *brotwanna*, *budownicka nauka*, *burkowa ulica*, *byklinek*, *cechmistrzewstwo*, *chomla*, *cog* vel *folga*, *cwylich*, *cymbulec*, *dachówka*, *dreznar*, *faceletek*, *futertuch*, *glejtownik* i t. d. Słowniczek poznański daje liczne synonimy np. *hinst*, *wałach*, *appelgrow*; *pączek*, *nagnieciony chleb*, *ornaf*, *begel*; *blaskooki blaskaty*, *szyl*: *panew*, *bretfanna*; *szacować*, *cenić*; *kamień*, *cętnar*, *funt*; *świni chlew*, *kob świni*; *chrzan*, *rzodkiew*; *dyszla*, *oje*, *ciągadło*; *szkudła*, *dranica*; *krotochwile*, *dworności*: *horz*, *dziki koń*; *uliczka*, *forta*; *fun-*

dament, założenie; *podszycie, futro*; *gbit* (bez polskiego *powiat*): *przymierze, glejt*; *gospodarz, gość* (z niemieckiego: *Wirt oder Gast*); *szropa*, *grzebło*; *harcerze, straceńcy*; *kobyła*, *insta* (od *hynst*) i t. d. U Bartłomieja z Bydgoszczy: acies — *szyk, harc*; advocatus — *wojt, rzecznik*; allodium — *stodoła, folwark*; appendix — *alkierz*; aquaeductus — *potok, rynna*; area — *plac, siedlisko*; auctionarius — *frymarcznik*; caliptra — *kiecka, szorc*; cantarus — *konwica, sztof*; carpentum — *rydwan, poklat, pokryty woz*; castor — *fiber, beffer* (bez polskiego *bóbr*); catena — *łańcuch* (bez *rzeciądz*); collarium — *kołnierz, obojczyk* i t. d.

Wielu z tych naleciałości pozbyliśmy się z czasem a przeto zbytecznemi były one dla nas, ale wtedy nie strzeżono się ich i brano je, skąd się dało, przedewszystkiem więc od najbliższych sąsiadów zachodnich t. j. od Niemców i Czechów.

W wieku XIV i XV, a nawet później, szerzył się u nas wpływ piśmiennictwa czeskiego: do przekładu psałterza, który przez kilkaset lat był księgą bardzo popularną, którego tekst polski najmniej do połowy XVI w. opierał się na przekładzie z w. XIV (Brückner, Psałterze polskie, R. XXXIV), weszły wyrazy czeskiego pierwowzoru, gdyż z czeszczyzny psałterz przetłumaczono; z psałterza wyrazy te przechodziły do języka codziennego. Również i Biblję Zofji z języka czeskiego przełożono. Rozpowszechniały się u nas rękopisy czeskie w ciągu w. XV, zwłaszcza zawierające w sobie materjał powieściowy, czego dowodem może być rękopis bibljoteki Baworowskich, gdzie zachowały się zabytki czeskie, w Czechach oddawna zaginione. W początkach w. XVI między pierwszemi drukowanemi książkami polskiemi spotykamy „Fortuny i cnoty rozność“, przekład z czeskiego; widzieliśmy też wyżej, jak Górnicki potępiał tych, co swój własny język na sztych wystawiają, by jego grubość, a czeskiego piękność pokazać, przyczem zaznacza, „iż Czechowie są w sąsiedztwie z narody niesprośnemi, ci wnet kształtowniej, ochędożniej, zachowując jakieś przewłaczanie w słowiech (t. j. różnice iloczasowe), podobne łacińskiemu akcentowi, mówić poczęli. I stąd, urosła im ta sława od nasże samych, iż ich język miałby być dobrze niż nasz cudniejszy“.

To wysławianie języka czeskiego było modą w w. XV i XVI, to też nie dziw, że starano się w wymawianiu naśladować Czechów i wyrazom swojskim nadawać w pewnej mierze pozór czeski; tem objaśnić można zmianę brzmień w dawnych wyrazach polskich:

czwioro, *wiesioły*, *czerwiony*, *sierce*, *gardy*, *obywaciel* na: *czworo*, *wesoły*, *czerwony*, *serce*, *hardy*, *obywatel*, stąd zmieniono *śmiertny* (jeszcze znajdujemy tę formę u Reja) na *śmiertelny* i namnożono takich przymiotników więcej: *źrzetelny*, *wierzytelny*, *skazitelny* i t. d.; nie były to więc pożyczki, ale przerabianie i urabianie wyrazów polskich na modłę czeską; w takiż sposób dawną *rogacinę* pod wpływem ruskim przerobiliśmy na *rohatynę*, także *trześnię*, *trzemchę*, *trzop*, na *czereśnię*, *czeremchę*, *czerep*; natomiast *czeredę* zapożyczono z Rusi jako wyraz mający inne znaczenie, niż etymologicznie identyczny rodzimy wyraz polski *trzoda*.

§ **394.** Podobne nowości znajdujemy u Reja, pomimo tego iż znajomością języków obcych się nie odznaczał. W „Zwierciedle" mamy czechizmy: *dufać*, *hnet*, *hydzić*, *kak a kterak*, *złatohław* i in., wpływy ruskie: *dohadywać się*, *harować*, *pohromki*, *posuły* (obietnice), *syromak* (sierota), *muchry*; w XVI w. dawne *sprzedaj*, *odziew* pod wpływem ruskim zmieniono na *sprzedaż*, *odzież*, wprowadzono *zdobycz*, *błahy*, *hoży* z tegoż źródła.

U Reja znajdujemy też ślady innych wpływów obcych, mianowicie w niewielkiej liczbie tatarskich lub tureckich: *basałyk* — 'bicz', *bechtyr* — 'pancerz', *bokłag* a. *bukłak* — 'miech na płyny', *sahajdak*, *ułafka* (żołd turecki), *wojdłok*. Posługiwał się on licznemi wyrazami niemieckiemi np. *ałżbant* — 'naszyjnik', *anszlak* — 'sposób', *glanc* — 'blask', *jurgielt* — 'płaca roczna', *kloba* — 'miara', *knafel* — 'guzik', *krepel* 'pączek' (ciasto), *kryg* — 'wędzidło', *kryksman* — 'wojownik', *tażbier* — 'podpiwek', *naszychtować* — 'napełnić', *obercuch* — 'wierzchnia suknia', *ploderhuzy* — 'spodnie', *pocmater* z „Gottes Martyr", *tranki* — 'napoje', *tret* — 'ścieżka, droga'. Z języka włoskiego weszły do „Zwierciadła" *kuradenty* (wykałaczki do zębów), *fontana*, *pawiment*, *wirydarz*.

Częste są też w „Zwierciedle" zapożyczenia z łaciny, które można było zastąpić wyrazami polskiemi np. *adwersarz*, *archa*, *defensor*, *dekret*, *dyscypuł*, *fabuła*, *fortunny*, *impresor*, *insuła*, *koncyljum*, *kondycja*, *kreatura*, *mandat*, *minister*, *posesja*, *preceptor*, *respondować*, *sentencja*, *symulacja* i inne. Rej z Orzechowskim ojczyznę *patrją* nazywa, a i według Górnickiego „lepiej uczyni, kto mówiąc o Polszcze, rzecze *patrja* moja, niżli ojczyzna moja"; woli też Górnicki *filozofa* od *mędrca*, „bo to już każdy rozumie, a k temu nie właśnie to z greckiego *filozofja* — *mądrość*".

Ze szkołami jezuickiemi i ich Alwarem zaczął się gwałtownie

szerzyć wpływ łaciny, która zapanowała niepodzielnie w życiu szerokich mas szlacheckich, a prawie niepodzielnie w literaturze, gdyż tu obok łaciny odbija się też w pewnej mierze wpływ języków romańskich. Pisano po łacinie i po polsku, ale w prozie polskiej gęsto przeplatano polszczyznę łaciną, jak to widzimy np. w Pamiętnikach Paska; najmniej to się objawia w poezji oraz w kazaniach, ale pozatem moda łacińska nadaje ówczesnym utworom polskim charakterystyczne piętno. Jedną z książek, najczyściej po polsku napisanych, są „Rozmowy Artaksesa i Ewandra" Stanisława Herakljusza Lubomirskiego, wydane po raz pierwszy w r. 1683. Tekst polski przeplatają tam tylko cytaty łacińskie przeważnie z autorów klasycznych, sam zaś wykład polski jest wprawdzie wolny od takich pstrych naleciałości, jakich próbki znaleźliśmy u Reja, ale i tu wyraźnie objawia się owa wtenczas panująca moda łaciny przez używanie zbyt wielu wyrazów łacińskich na oznaczenie tego, co po polsku można było wyrazić; z łacińskiemi mieszają się też w części romańskie, po części niemieckie. Przy *pałacu* królewskim jest tylny *prospekt* na miejsce ogrodzone *balustratą*, dające spokojność, której *importun* nie przerwie; tam odbywają się *dyskursy* i *fakcje* i *amory*, *komplementy*, *inwencje*, *sekrety dam i kawalerów* i różnych *kondycyj* ludzi. Tam toczy się między Artaksesem i Ewandrem *konwersacja*, co jest lepsze, czy cnota bez *polerunku* czy też *wypolerowana* naukami. Pierwszy dowodzi, że *ambicja* dąży tylko do *tytułu* cnoty, do zakrywania *defektów*, używając *subtelności* do zdobycia *fortuny*; ludzie prości w rzeczach prostych nie potrzebują *perswazyj* a dowodem tego jest, że Mojżesz *nie był*, *tylko* pasterzem (t. j. był tylko pasterzem) a Bóg mu się objawił, natomiast woskowej *kreaturze* śmiertelne jest do słońca przymknienie. Podstępne *argumenty kontentują* się płonnemi *racjami* bez *eksperjencji*, prowadzą do *rebelji*, ćmią światło, którego i *bestje* (t. j. zwierzęta) są uczestnikami, cnoty *figurami* malują, *figlownemi szutkami* (rusyzm) umysł zaprzątając; czynią niepotrzebne *kwestje*, okazują się zbytnimi *racjonalistami* oraz fałszywymi *moralistami* i *statystami*, którzy wojują *maksymami politycznemi*. Druga rozmowa toczy się w *antykamerze* królewskiej a obraca się około *promowowania kreatur* t. j. lekkomyślnie popieranych *subjektów* przez osoby mające *kredyt* i *polityczną* władzę, jako *instrument* ich rzemiosła. Myślą, że ci, którym udzielają *promocji*, będą *filarami* ich *interesów*, podnoszą ich z podłej *kondycji*, starają się ich *glancowniejszymi* i *polerowniejszymi* światu okazać,

zapomagają ich w *substancją* i *fortunę*, sprawują im *estymacją*. Ale oni wyłamują się z *juryzdykcji* wdzięczności tak, że trzeba ich *relegować*, bo zapominają, co *elekcji* swych *promotorów* są winni, i nie *kontentują* się tem, co mają, czując *antypatją* do cnoty zamiast *respektu*; kierują się *prezumpcją* i tylko *aparat* cnoty na sobie noszą. Te liche *kreatury* — to są *ekskrementa fortuny*. Dla nich cierpimy *fatygi* i *inwidje*, okrywamy ich *splendorem* a widzimy tylko opaczne *intencji* naszej postępki, co do żałosnej *refleksji* nas przywodzi, żeby całego państwa *influksem* swej złości nie zarazili. *Audjencja* u króla zakończyła rozmowę.

Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że co u Lubomirskiego rozrzucone jest na 54 stronicach, myśmy tu mocno zgęścili, tworząc niejako karykaturę języka ówczesnych pism polskich, ale język Lubomirskiego niezmiernie dodatnio odbija od języka współczesnych-mu prozaików, którzy mniej dbali o czystość mowy polskiej. Jak imponowała wtedy szlachcie łacina, poucza nas zabawna anegdota, opowiedziana w Moraljach przez Potockiego. Ktoś w gościnie zapytany, dlaczego nie przywiózł żony, która wtedy właśnie oczekiwała potomka, odpowiedział krótko „praegnans"; jeden z obecnych, nie zrozumiawszy dokładnie znaczenia tego wyrazu, zastosował go potem do siebie, gdy się od czegoś chorobą wymawiał.

Modę łacińską w wieku XVIII zastąpiła francuska: wszyscy, znający ten język dobrze i nie znający go wcale, usiłowali przynajmniej wtrącać w mowie wyrazy i wyrażenia francuskie. W książkach, nawet najlepszych pisarzy, znajdujemy prawdziwy zalew zapożyczeń łacińskich i francuskich, np. na chybił trafił otwieramy część trzecią Stanisława Konarskiego „O skutecznym rad sposobie" z r. 1764 i na str. 217 czytamy zdanie: „jeśli zaś nie uda się *konkurentowi*, któremu *sekretnie denegowali* swej *krytyki*, to mu czynią wielki *komplement kondolencji*". Ze str. 224 do 231 wypisujemy następujące wyrazy obce, nie licząc powtarzań: *profitować*, *dyspozycja*, *ekspresja*, *justyfikacja*, *determinować*, *pluralitas*, *elekcja*, *wakans*, *fundament*, *azard*, *objekcja*, *dyssymulować*, *ministerjum*, *faworyt*, *influencja*, *ekspresja*, *wyperswadować*, *racja*, *salwowanie*, *konfidencja*, *dykcjonarz*, *akredytować*, *natura*, *systema*, *polityka*, *respekt*, *majestat*, *honor*, *azardować*, *fawor*, *akceptacja*, *generalnie*, *opinja*, *cenzura*, *krytyka*, *suspicja*, *praktyka*, *interregnum*, *regnum*, *emulacja*, *independencja*, *maksyma*, *anarchja*, *konsekwencja*, *rezonować*, *pretendować*, *patrjotyzm*, *eksludować*, *zelozja*, *certować się*, *chimeryczny*, *egzekwowanie*, *refleksja*,

reprezentowanie, reprezentować, kontynuacja, imaginować, despotyczny, absolutny, despotyzm, tyranja, republikant, fakcja, nacja. Na szczęście dla rodzimego charakteru języka zwykle następna moda prawie doszczętnie wymiatała naleciałości poprzedniej.

§ **395.** Przeciwko nadużywaniu zapożyczeń występowano nieraz w druku. Pilchowski w przedmowie do tłumaczenia Salustjusza w wydaniu z r. 1767 powstaje przeciwko „dzikim i przywoźnym makaronizmom", a natomiast obawiając się zubożenia języka, radzi sięgać do ksiąg staropolskich, by stamtąd czerpać materjał wyrazowy: „nie widzę — pisze — nacobyśmy się onych [słów staropolskich] wypierać i zarzekać mieli; owszem, trzeba, abyśmy je (wyjąwszy owe cierpkie i nieokrzesane i rzadko od którego z starych Polaków używane) czytaniem starożytnych ksiąg sobie oswoili. Bo jeśli... słów nowych, natężenie polskie mających... nie dostarczamy... a starożytnych też makaronizmami [nowemi] przez lat wiele zagrzebionych wskrzeszać nie zechcemy, musim koniecznie zubożyć ojczysty język i do tej szczupłości przyprowadzić, iż onym obce księgi, na czym narodowi naszemu wiele zależy, dostatnie tłumaczyć nie podołamy".

W książce „O naukach wyzwolonych w powszechności i szczegulności księgi dwie od X. Ignacego Włodka napisane i do druku podane w Rzymie r. 1780" na str. 330 znajdujemy poglądy autora na to, kiedy i jakie wyrazy obcego pochodzenia mogą być w języku polskim dopuszczane. Czytamy tam: „Czystość języka polskiego zawisła na słowach w cale polskich, powtóre na ich dobrym zażywaniu. Co do pierwszego: to jest słowo polskie prawdziwe, które od początku od Polaków zażywane było, bądź to że pochodzi od matki języka polskiego — słowieńskiego, bądź że pochodzi od jakiej siostry jego, jakie są: moskiewski, ruski, czeski, raguski, ilirycki, kroacki, styryjski, karniolski; bądź że pochodzi z jakiego innego języka, żadnej wspołeczności z polskim nie mającego, byle tylko od najdawniejszych Polaków, i to z potrzeby, to jest w niedostatku słowa rodowitego, zażywane było... Co do słów, pochodzących z matki i sióstr polskiego języka, bezwątpienia każdy — zda mi się — pozwoli, że bezpiecznie zażywane być mogą. Co się zaś tycze słów pochodzących z języków, nie mających żadnej wspołeczności z językiem polskim, w tej mierze te przestrogi mają być zachowane: pierwsza, jeżeli te (s.) słowo od pierwszych Polaków (którzy nam

pamięć w księgach zostawili) jest zażywane, i to z potrzeby... Inne zaś słowa, których ani dawność ani potrzeba nie wyciąga, mają być wyrzucone i w pisaniu unikane, a tych tak wiele (mówi nasz Knapski) weszło w język polski, że prawie trzecią część jego zastępuje; niektóre tylko tu namieniam: *animusz*, *fawor*, *rankor*, *honor*, *konfident*, *notować*, *obserwować*, *tentować*, *refutować*, *egzekwować*, *pacjencja*, *speza*, *kompanja*... To, co mówi Horacjusz, że słowa w języku są jak liście na drzewie, gdzie jedne upadają, a drugie nastają, mówi o języku żywym łacińskim, gdzie była wolność nowych słów, ale pochodzących jednak z samegoż łacińskiego, tworzyć, a nie z obcych języków". Dziś nie zgodzilibyśmy się ze zdaniem, że słowa, zapożyczone z języków słowiańskich, winny być uważane za rodzime polskie.

Mickiewicz i inni poeci z okresu romantyzmu wprowadzili do pism swoich wyrazy prowincjonalne i zapożyczenia z języków obcych świadomie i celowo, mianowicie, żeby w utworach swoich uwydatnić koloryt miejsca, w którem opisywane przez nich wypadki się toczyły. Z tego powodu Sonety krymskie wywołały ujemne sądy warszawskich krytyków i recenzentów, którym Mickiewicz dał ciętą odprawę. Odtąd pisarze polscy dbali i dbają o to, aby w pewnym stopniu przez dobór charakterystycznych wyrazów i zwrotów cudzoziemskich, prowincjonalnych, ludowych czy też staropolskich nadawać swym dziełom piętno kolorytu miejsc lub czasów, przez siebie opisywanych.

Pozatem jednak więcej niż kiedykolwiek strzeżono się obcych naleciałości. Polska po utraceniu bytu niepodległego rychło wyrobiła w sobie poczucie konieczności zachowania przynajmniej tego, co można było uratować z dziedzictwa przodków, a co trudniej poddawało się niszczycielskiemu wpływowi zdobywców: życie domowe, tradycje narodowe, literaturę, język. Utraciliśmy szkołę polską, dzieci uczono w obcej mowie, co oczywiście musiało się odbijać na sposobie ich wysłowienia w języku ojczystym. Oświeceńsze warstwy narodu zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa, i wtedy zrodziło się świadome dążenie nietylko jednostek, ale szerokich kół inteligencji, do utrzymania czystości języka, przyczem, jak to zwykle bywa z takiemi prądami społecznemi, wytworzyły się różne poglądy na to, w jakim stopniu o tę czystość dbać trzeba. Najliberalniejsi, zastrzegając się przeciwko wpływom nowym, rosyjskim lub nie-

mieckim, godzili się z potrzebą wprowadzania do języka obcych terminów nowych, zwłaszcza na zachodzie Europy wytworzonych, dowodząc, że to nas zbliża do cywilizacji ogólnoludzkiej; ich skrajni przeciwnicy, bezwzględni puryści, pragnęli nietylko na wszystkie nowe pojęcia mieć własne nazwy rodzime, ale radziby byli nawet i dawne zapożyczenia powyrzucać z języka. Namnożyło się książeczek, zawierających spisy błędów językowych w celu przestrzeżenia ogółu mówiących, czego się strzec należy, i ta praca trwa dotychczas. Prawie wyłącznie temu celowi służy wydawany w Krakowie przez R. Zawilińskiego „Poradnik Językowy“, prof. A. A. Kryński wydaje książki i pisze artykuły dziennikarskie, temu przedmiotowi poświęcone; instytucje naukowe otrzymują często listowne prośby od osób prywatnych, a także instytucyj społecznych lub państwowych o rozstrzygnięcie wątpliwości, jak w pewnych razach mówić należy, żeby to było dobrze po polsku; ukazują się słowniki zawodowe, wprowadzające polskie nazwy i wyrażenia techniczne na miejsce dotychczas używanych zapożyczonych i obco dla polskiego ucha brzmiących; popularno naukowe wydawnictwo „Język Polski“ także czynny udział bierze w tej pracy nad zapobieganiem mnożeniu się niepotrzebnych wyrazów obcych i nad usuwaniem niepożądanych wlazów w mowie polskiej. Dawniejszemi czasy niedokładnie zdawano sobie sprawę z tego, co właściwie należy uznać za naleciałość obcą: byli puryści, którzy wyrazy żywcem przetłumaczone z języka niemieckiego np. *deszczochron*, *korkociąg* uważali za zupełnie polskie, a natomiast chcieli tępić zapożyczenia, liczące po kilkaset lat obywatelstwa polskiego. Dziś, wraz z rozwojem językoznawstwa polskiego, na istotnie naukowych podstawach opartego, wyrabia się coraz bardziej i w coraz szerszych warstwach rozsądny pogląd na stosunki językowe i dlatego coraz mniej grozi nam niebezpieczeństwo ulegania nawoływaniom skrajnych doktrynerów, czy to pouczających nas, że z obcem pojęciem powinniśmy wprowadzać do języka nowy wyraz, gdyż inaczej stroimy się w cudze piórka, czy też tych, co wszystkie zapożyczenia pragnęliby zastąpić przez nowo ukute wyrazy rodzime.

Można przewidywać, że w przyszłości język nasz, rozwijając się na przyrodzonych podstawach, czerpać będzie z obcych zasobów językowych z wielką oględnością to tylko, co odpowiadać będzie istotnym i koniecznym jego potrzebom.

Nowotwory.

§ **396.** Wybrać z zabytków staropolskich wyrazy rodzime nowo wprowadzane do języka jest zadaniem, które nastręcza najczęściej niemożliwe do pokonania trudności. Z czasów, poprzedzających wiek XVI, zabytków pisanych posiadamy bardzo niewiele, dlatego też zasobów dawnego języka nie znamy; odróżnić, które wyrazy weszły do piśmiennictwa z języka żywego, a które urobił sam pisarz dla własnej potrzeby, niezmiernie trudno. Można przypuszczać zgóry, że urabianie nowych wyrazów było bardzo częstą koniecznością, gdyż w piśmie trzeba było wyrażać pojęcia nowe, obce dla społeczeństwa ówczesnego. Jeszcze w utworach oryginalnych, kazaniach, modlitwach, pieśniach, pisarz mógł dobierać wyrazy z większą swobodą, ale w tłumaczeniach już ta swoboda była bardzo ograniczona, zwłaszcza w przekładach ważnych tekstów religijnych, gdzie chodziło o ścisłość oddania myśli, wyrażanej w obcym języku. Niektórzy tłumacze w obawie porobienia niebezpiecznych błędów przekładali teksty obce literalnie, słowo w słowo, i wtedy zwłaszcza musieli się uciekać do tworzenia nowych wyrazów, któreby znaczeniem odpowiadały wyrazom języka, bardziej słownikowo zasobnego, np. łacińskiego. W ten sposób tłumaczyli także Czesi, a my nieraz korzystaliśmy z ich przekładów. Tak przetłumaczono na język czeski psałterz, który znów w taki sam sposób literalny spolszczono. Tłumacz polski, którego przekład zachował się, jako późniejszy odpis, w psałterzu Florjańskim, miał zadanie ułatwione, gdyż w trudniejszych miejscach zapewne poprzestawał tylko na spolszczaniu wyrazów czeskich, prawie tak samo brzmiących, jak polskie. Przypuścić można, iż tym sposobem w przekładzie polskim psałterza użyto wielu wyrazów i zwrotów, których nigdy dotychczas nie było w języku.

Mogły być między niemi dość nawet liczne nowotwory czysto polskie, odpowiadające znaczeniem słowom czeskim i łacińskim. Najprawdopodobniej ludzie ówcześni mieli większą łatwość formowania nowych wyrazów, a przyczyną tego było z jednej strony ćwiczenie, wywoływane ciągłą potrzebą, z drugiej zaś żywsza niż w późniejszych czasach wyobraźnia, ruchliwość umysłowa, brak krępowania się okrzepłą tradycją i zapewne większa zdolność tworzenia wyrazów, podobna do zdolności, objawianych dziś przez dzieci. Od rodziców, których zajęły sposoby wyrażania się dzieci, mam

parę w tym przedmiocie notatek słownikowych, zawierających takie nowotwory, jak *tryskawka* — 'fontanna', *kręconka* — 'trybuszon', *brzdąk* — 'cymbałki', *zapalatarnik* — 'zapalacz latarni', zwalniać i *sprędzać*, *nadymka* — 'piłka nożna', *powinnają* — utworzone przez dziewczynkę do 1. poj. *powinnam*, *powinnaś*, *powinna*, dalej nowotwory: *powinnamy*, *powinnacie*, *powinnają*; *ojec* — 'ojciec', zdrobn. *ojeczek* i t. d.

Wybieranie domniemanych nowotworów z zabytków najstarszych opiera się na sprawdzianach subjektywnych w braku innych, pewniejszych. Można się tu poniekąd kierować względami na żywotność pewnych sufiksów, bo już wtedy wyraźnie zaznacza się różnica między przyrostkami żywemi a martwemi; tak np. suf. *-acz* oddawna tworzy liczny szereg wyrazów (p. § 175): *przebywacz*, *tkacz* Fl., *dracz*, *jednacz*, *łamacz*, *oracz*, *tułacz* BZ.; jeżeli przeto spotykamy w Fl. niezwykłe słowo *wsiadacz*, odpowiadające łc. ascensor, możemy z wielkiem prawdopodobieństwem sądzić, że jest to jeden z nowotworów, i gdyby w łacińskim tekście było *eques*, przetłumaczonoby to na zwykłe polskie *jeździec*.

Niekiedy wyraz przez swoje znaczenie terminu technicznego okazuje świeże pochodzenie, np. najstarszą zapisaną nazwą spółgłoski jest *przeźwięczywa* — consonans w Mm., jako wymawianej bez dźwięku, właściwego samogłosce, albo też w znaczeniu części zgłoski, wziętej bez samogłoski, którą analogicznie możnaby nazwać **źwięczywą*; może twórca tego wyrazu uważał go za przymiotnik, podobny budową do innych przez niego użytych: *włościwy*, *zazdrościwy*.

W dawnym języku mieliśmy dla łacińskiego invenire odpowiedniki polskie: *najść* także *naleźć* — *nałazić* Kśw., ale od *najść* w w. XV utworzono nową formę pochodną *najdować*, najstarszy przykład spotykamy u Suleda (str. 103). Niekiedy znów powstaje nowa forma dla odróżnienia znaczenia: pierwotnie *obiązać* lub *obwiązać* miało dwa znaczenia: 'przewiązać kogo powrozem' i 'zobowiązać' kogoś do czegoś, w tem drugiem znaczeniu zaczęto używać formy *obowiązać* [1]), gdzie pierwszą część złożenia zastąpiono przez temat liczebnika *oba* analogicznie do *obojętny* t. j. 'na obie strony możliwy do ujęcia' potem *obojętny miecz* — 'z obu stron ostry'.

[1]) U Stryjkowskiego jeszcze forma *obwiązać*, u Skargi *obwiązać* i *obowiązać*.

Wspomnieliśmy o nowotworach, będących literalnym przekładem z języka obcego; tu trzeba dodać, że niezawsze ukazanie się, ich w jakimś choćby najstarszym zabytku dowodzi współczesności ich powstania z samym zabytkiem. Do takich właśnie należą w Kazaniach Świętokrzyskich: *bożstwo* — deitas, *człowieczstwo* — humanitas, *domieścić* — adlocare, *naśladować* — insequi, *niemocny* — infirmus, *odpuszczenie* — absolutio, *podkłonić* — reclinare, *przejawienie* — transformatio, *sąmnienie* — conscientia, *wszemogący* — omnipotens; o niektórych można twierdzić na pewno, że przedtem już weszły do słownika polskiego.

Bywa i tak, że niewiadomo, który wyraz jest nowotworem: polski, czy łaciński, może właśnie na modłę polskiego utworzony; np. w zapisce z r. 1475 czytamy: que bona heres eorundem bonorum *perserviverit* a. *przesłużył był* ob hoc, quia in bello absens fuerit AGZ. XVIII, 95. Za polski nowotwór doraźnie sformowany trzeba uznać wyraz *łaskliwy* odpowiadający łacińskiemu *lascivus*, widocznie na jego wzór urobiony, a zarazem zbliżony etymologicznie do *łaska* z naciągniętem znaczeniem 'rozkosz'; Suled (str. 43) oznacza nim żywot 'wszeteczny'.

Spolszczoną została gramatyczna terminologja łacińska przez Andrzeja Glabera z Kobylina w literalnym przekładzie gramatyki łacińskiej „Regulae grammaticales, regimina et constructiones" w wydaniu z r. 1542 (jedyny egzemplarz w bibl. Krasińskich): litera producta — *litera przedłużona*, litera correpta — *ukrocona*, partes sermonis — *części mowy*, nomen appellativum, proprium — *imię pospolite*, *własne*, genus masculinum, femininum, neutrum — *rodzaj męski*, *niewieści* i *oddzielny* a. *żaden*, numerus pluralis — *liczba w wielu*, declinare — *staczać*, *skłaniać*, declinatio — *skłonienie*, *staczanie*, casus — *spadek*: *mieniący* a. *mianujący*, *rodzący*, *dawający*, *oskarżający*, *wzowiący* a. *wzywający*, *odbierający* a. *oddalający*, gradus comparativus, superlativus — *stępień przyrownający*, *przewyszający*, pronomen — *namiastek*: demonstrativum — *ukazujący*, relativum — *powtarzający*, finitum — *zamierzony*; figura simplex — *wyobrażenie proste*, nomen compositum — *wyobrażenie słączone* a. *słożone*, sententia — *zupełność mowy*; verbum — *słowo*: activum — *sprawiące* a. *sprawujące*; verbum substantivum — *istotne*, causativum — *przyczynę dające*, inchoativum — *poczynające*, anomalum — *nierowne*, neutro-passivum — *rozne*; persona — *osoba* a. *persona*; tempus — *czas*: praesens — *niniejszy*, imperfectum — *przeszły niezupełny* a. *niespełny*, perfectum —

przeszły zupełny a. *spełny*, futurum — *przyszły*; conjugare — *sprzęgać*, conjugatio — *sprzężenie*, *przężenie*, conjugatio inconsequens — *sprzężenie roztargnione*, modus — *naznaczenie*. *obyczaj*; indicativus — *ukazujący*. *skazujący*, coniunctivus — *słączający*, optativus — *żądający*, imperativus — *rozkazujący*, infinitivus — *niezgraniczony*, *niezagraniczony*; participium — *uczesnik*; adverbium — *przysłowie*. praepositio — *przełożenie*; conjunctio praepositiva — *słączenie przekładane*, disjunctiva — *rozdzielające*, expletiva — *wypełniające*, negatio — *zaprzeczenie*. interiectio — *wołanie*. Niektóre z tych nazw polskich powtarzają się w gramatykach języka rosyjskiego: *skłaniać* — склонять, *skłonienie* — склоненіе, *sprzęgać* — спрягать. *sprzężenie* — спряженіе.

Najwięcej jednakże nowości w wyrazownictwie polskiem spotykamy po słownikach łacińsko-polskich. Starano się już w średniowieczu, by dla każdego wyrazu łacińskiego znaleźć odpowiedni polski, a gdy takiego nie było, tworzono zupełnie nowy, a więc cyclopes, fabri infernales — *otchłannicy*, politor (co ciała grzebie) — *pogrzebca*, captor — *otejmacz*, noctivagus — *nocnobiegający*, thesaurigena — *skarborodzicielka*, gdzieindziej *skarbniczka*, astripotens — *gwiazdomocny* R. XXII. 3. Brückner zaznacza, że tem samem odznaczają się słowniki np. mamotrepty czeskie, obfitujące w słowa, które nigdy istotnie nie żyły. Stamtąd przeniesiono je także do mamotreptów polskich. Często w słownikach oraz w tekstach łacińskich po polsku glosowanych dla jednego wyrazu łacińskiego podaje się dwa lub trzy synonimy polskie, niezawsze zresztą ściśle tłumaczące wyraz łaciński; stwierdza to bądź co bądź obfitość ówczesnego słownictwa polskiego. Oto niektóre przykłady z mamotreptu 1471 r. sacramenta — *tajemstwa*, *świątości*, rusticus — *rolnik*, *oracz*, luctator — *zapaśnik*, *biedzic*, venustas — *śliczność*, *krasa*, de limo — *z jiłu*, *z gliny*, *z błota*, cataractae — *okna*, *żrzodła*, abigebat — *zagnał*, *odpędzał*, irritum fecit — *słomił*, *naruszył*, accelera — *pośpiesz*, *kwapi* [*się*], ablactans — *odchowany*, *odsadzony*, caligaverunt oculi — *ślepiły się*, *selnęły się*, luctabatur — *łomił się*, *biedził*, cortinae — *opony*, *kołdry*, *kobierce*, saga — *kobierzec*, *dzianica*, bases — *podstawki*, *podłogi*, *podwałki*, tentorium — *opona*, *namiot*, adolere — *prażyć*, *palić*, iniciatus — *kłamał się*, *podświadczył się*, in seditione — *w biciu*, *we zwadzie*, lucum — *lasu*, *łęgu*, capulus — *jedlce*, *rękojeść*, laquear — *sklep*, *obłok*, *podniebie*, decalvavi — *skaziłem*, *ścinał*[*em*], *straciłem* i t. d.

Późniejsze nowotwory, z w. XVI, niekiedy sami autorowie zaznaczają jako takie: Kromer w pierwszych dwu dialogach nazywa kościół pospolitym i w ogólności przez wyraz *pospolity* oznacza to, co dziś oznaczamy przez *powszechny*, ale w dialogu trzecim pisze, że kościół my „zowiemy świętym, pospolitym, albo właśniej powszechnym (str. 184), dalej mówi o powszechnem concilium (192) a wreszcie tłumaczy, dlaczego ten wyraz uważa za właściwszy od pospolitego: gdyż kościół jest „po wszech ziemiach, narodziech, językoch, staniech wszech wiekow zgromadzonych a od początku do końca trwający; a dlatego ji zowiemy catholicam, to jest powszechny". Herburt, Wujek, Skarga przejęli ten wyraz i szybko go w Polsce rozpowszechnili.

Mączyński w Słowniku zaleca niektóre wyrazy do przyjęcia np. „specula — ganek, wykusz, *wypatrownica* może być zwana"; „turybularz, *kadzidlnik* po polsku może być zwan", „foenile — *sienica* może być zwana". Niekiedy przyznaje, że wyraz wziął z języka czeskiego, np. *chodnik* — 'co wiele chodzi'. Można przyjąć, że wszystkie wyrazy, które uznał za potrzebne szczególnie objaśnić, są jego wymysłem a więc: *obiecnik* — 'który obiecał', *przyrzecznik* — 'co przyrzeka', *zębisty* — 'który ostre a małe ząbki ma', *tarcznik* — 'co tarcze wyrabia', *wianecznik* — 'który wieńce czyni', *czestownik* — 'który cześć a biesiadę sprawuje', *cymbałownik* — 'co cymbały czyni', *krzyżownik* — 'uczestnik procesyj w dni krzyżowe', *płetownik* — 'kto płety puszcza, żeglarz'. Zrzadka Mączyński zaznacza, że podany przez niego wyraz nie jest ogólnie znany: „zamiast piersi, cycek, niektórzy mówią *sutek* od ssania".

Ale i bez tej pomocy ze strony Mączyńskiego możemy znaleźć u niego mnóstwo nowotworów, a najbardziej wpadają nam w oczy te, które — jak się zdaje — nigdy nie były w powszechnem użyciu; jest ich mnóstwo zwłaszcza przymiotników na *-isty*, rzeczowników na *-arz*, *-acz*, *-nik*, *-ość*, *-ciel* i *-cielka*. Wybór ich znajduje się w odpowiednich paragrafach, poświęconych tym przyrostkom.

§ 397. Sebastjana Petrycego „Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego" z r. 1609 obfituje w nowotwory: *brzeżysty* — 'ujęty w brzegi', *brzytwiane* ostrze, *dma* — 'wicher', *dorwały* — 'do którego się dorwano', *dosuży* (z rusk.) — 'mający wiele wolnego czasu', *hledzić* (z rusk.) — 'spoglądać', *juwentasz* — 'młodzieniec', *liszyca* — 'lis samica', *modlista* kaplica — 'w ktorej odpra-

wiają modły', *niewaga* — 'nieposzanowanie', *niezrozumiały* — 'ciemny, niejasny', *odwady* przygód — 'sposoby uniknięcia', *przysięgalny* — 'często przysięgający', *radowid* — 'pożądany', *rodzisty* — 'płodny, urodzajny', *snow* — 'osnowa, tło', *świaszczenik* (z rusk.) — 'ksiądz', *umialna* skrytość — 'którą można odgadnąć przez nauki', *walisty* kamień — 'staczający się z góry', *wyboki* — 'zakąty', *zapominalny* — 'dający zapomnienie'.

Słownik polski z okresu do końca w. XV przedstawia się bardzo ubogo, co pochodzi stąd, że znamy go z niewielkiej liczby zabytków, które nadto nie odznaczają się rozmaitością treści; tłumaczenia pisma św., kazania, zabytki prawnicze, wreszcie pieśni i inne wiersze religijne — to najważniejsze pozycje ówczesnego piśmiennictwa. Na przełomie w. XV i XVI ukazuje się „Rozmyślanie przemyskie" z bogatszem i bardziej urozmaiconem słownictwem, które pomnażają pierwsze druki, a następnie wielostronna literatura, gdzie nietylko w treści, ale i w języku, w doborze słów przejawia się twórczość indywidualna.

Po Opeciu i tłumaczeniach Jana z Koszyczek (z Marchołtem na czele) rozpoczyna swą działalność pisarską Rej (w r. 1543), zaraz potem wychodzi mała ale zajmująca pod względem językowym książeczka Stanisława Łaskiego „Napomnienie polskie ku zgodzie" (1545) potem Bielskiego „Kronika świata" (1551), Kromera „Rozmowy Dworzanina z Mnichem" (1551—4), występuje Jan Kochanowski, o którego języku krótką opinję Brücknera podaliśmy wyżej (str. 190), dalej ukazuje się wierszowany „Wizerunk" Reja (1558), Krowickiego „Apologja więtsza" (1560), Orzechowskiego „Rozmowa około egzekucyjej" i „Quincunx" (1563—4), Grzegorza Pawła szereg traktatów akatolickich, w których autor roztrząsa subtelne zagadnienia w zakresie dogmatów wiary, budując podwaliny „arjaństwa" polskiego; jednocześnie Górnicki wydaje „Dworzanina" (1566) i Rej „Zwierciadło" (1568). W ciągu tych lat kilkudziesięciu dokonywa się ogromna zmiana w doborze wyrazów i zwrotów językowych, w stylu i umiejętności wyrażania nastrojów piszącego. Nieledwie każdy pisarz ma swoje cechy charakterystyczne w doborze wyrazów i sposobów przemawiania.

Pierwszym utworem, w którym wyraźnie zaznaczają się indywidualne cechy autora, jest „Napominanie" Łaskiego, nowo wydane przez T. Wierzbowskiego w Warszawie 1896 r. Jest tam mnóstwo wyrazów, charakteryzujących autora jako wojownika i myśliwca:

proporcznik — 'chorąży'. *wzdrożyć się*: bychmy się mało wzdrożyli (t. j. wprawili w co) jako konie z stania; *walecznik*. *przełożeni* zbroją — 'przeciążeni', *nadzy* — 'nie zaopatrzeni w oręż', *oprawy* — 'miejsca ufortyfikowane', trzebaby, aby Bóg (ludziom) *przypiął popręgów*; zwierzęta nigdy się nie biją, jedno kiedy na nie *gramy* — 'szczujemy', domy *chałupują* — 'zajmują na kwatery'; wiemy jako przystoi *kapicy z kutrygałem* — 'księdzu z bronią'; krześcijani sami się tym łowią, jako *lepem* — 'jak ptaki na lep się chwytają'.

Niektórzy, zwłaszcza piszący dla szerokich warstw społeczeństwa, starają się o język najprzystępniejszy, wolny od zapożyczeń, np. Marcin Kwiatkowski w przerobionej przez siebie „Confessio augustana to jest Wyznanie wiarej Krześcijańskiej“ (r. 1561); z oddzielnych wyrazów notujemy: *istność* — essentia, *zachowawiciel* — conservator, *usprawiedliwienie* — justificatio, *średnik* — mediator, *ubłagawca*, *przyrodne siły* — vires naturales, sentencyja to jest *własny dźwięk* — 'właściwy głos', ich niedostatek bywa *przejrzan* — praedestinatus, *mszyć* — 'msze odprawiać' i t. d. w całym wykładzie wyrazów zapożyczonych jest niezmiernie mało.

Mniej się krępuje w doborze wyrazów tenże autor w „Książeczkach rozkosznych o wychowaniu dziatek“ (r. 1564 Bpp. nr. 3), jako przeznaczonych dla młodego księcia pruskiego, więc nie prostaczka. Jest to przekład z Vergeriusa (w. XIV), odbijający w sobie wyraźnie szyk i składnię oryginału łacińskiego, ale i tu Kwiatkowski objaśnia wyrazy zapożyczone z łaciny przez odpowiednie polskie np. *deferowane* a *przyczytane*, *habit t. j. wsposobienie*, w innem miejscu *habit t. j. forma*, *argument t. j. dowód*, *preceptory a. przykażyciele*, *kompleksyjej a postępku ciała*, *fizyki t. j. przyrodzenia*, *na spekulacyjach t. j. roztropnych myśleniach*, philosophia moralis t. j. *mądrość obyczajow*, reales t. j. *rzeczne* (umiejętności) *klaft a. skiba* (ziemi), *dyspozycyja t. j. położenie*; wprowadza wyrazy: *obstalować* — 'wybrać, przeznaczyć, zastrzec', *dowiarek* — 'łatwowierny', *odcyckowany* — 'odstawiony od piersi', *pieczołowliwy* — 'pieczołowity', *rozchody mieć* — 'rozwijać się', *wpojone* (gwiazdy) — 'stałe', *wsposobiać sobie* — 'przyswajać', *żywioły* — 'żywność'. W obu swych pismach Kwiatkowski z lubością tworzy formy czasownikowe częstotliwe: *zamordywają* (mordują), *wzruszywa* (wzrusza), *zaszkadzać* (szkodzić), *ustrachiwali się*, *wspaczali się*, *rozkoszywać się*, *znikczemniwać*, *stosywać*, *zagasywa*, *zaszkadzać*, *wypoczytać* (wyliczać), *obciążywa i zmocniwa*,

wyćwiczywa (ćwiczy), *nauczywamy*, *zemglewają i znikczemniwają*, *znoszywać*, *poćwiczać*.

W polemikach wyznaniowych panuje ton namiętny, napastliwy, niepowściągliwy: połajanki, uwłaczania, obelgi są tu rzeczą zwykłą, zupełnie jak w teraźniejszych polemikach dziennikarskich; prof. Brückner w „Różnowiercach polskich“ (Warszawa 1905) na str. 103 podaje wiersz, wyliczający ministrów t. j. duchownych akatolików, niby to sejmujących u Reja w Okszy, z powymyślanemi nazwiskami:

Był ksiądz Piotr Gębołowia, Grzegorz z Secemina,
Więc Włóczykij Walanty z Bandurą z Tarczyna,
Nuż pan Matys Zaskowski, Płatek duszotrajca,
Przy nich siedział Mięsurad Szymon, boży zdrajca;
Sebestyjan Lizipęp, Kartograj z Lipnice,
To psie mięso z Chowranic, to psu post z Kremnice,
Łapigros Mazowita na imię Brykcius,
Wydmigęba z Rzeszowa i Piotr Fernelius,
Szkapołupca z Ciężkowic, Niedojadł z Mrzygłoda,
Siekierka z Stawiszyna, Płóczyflak z Żmigroda,
Więc Wiercibies z Osieka, Kręcigłowa z Żarek,
Koliweszka ze Czchowa i Łupikot Marek,
Laurentius Cichowlazł, Franciszek Fudalej,
Chybidziura pan Jędrzej, Urban Głowoszalej,
De Poręba Drapichróst, Matus Ciągniskórka,
Erazmus Głodzigiza [1]), Petrus Paligórka.

Przekręcano wyrazy: już Łaski w „Napomnieniu“ legata papieskiego nazwał *lichatem*, Orzechowski ewanielika nazwał *omylnikiem*, ministrów protestanckich nazywano *świnistrami*. Krowicki pisze: *hańbami*, chciałem rzec *albami*; *konewnije*, chciałem rzec *kanonije*, a więc w stylu Nowaczyńskiego z jego *judealizmem*, *pepejsowcami* (PPS), *yankełesami* (*yankesi* — Amerykanie).

W wieku XVII Petrycy przekłada dzieła Arystotelesa: Ekonomikę (r. 1601), Politykę (1605), Etykę (1618), co też wymagało dopełnienia słownictwa polskiego, pozatem inni prozaicy dopełniali braki raczej zapożyczeniami niż nowotworami polskiemi, trafiają się i te jednak, a niektóre z nich rozpowszechniają się bardzo szybko np. *drwić* z kogo; słowa tego, jak się zdaje, pierwszy użył Herakljusz Lubomirski w „Rozmowach Artaxesa i Ewandra“, gdzie czytamy: „przyjmą od niej nieraz *de ligno*, to jest, że muszą na koniec (że tak rzekę) *podrwić*“ (wyd. z r. 1708 str. 438). Z drwami też zesta-

[1]) Obgryzający piszczele.

wia to słowo W. Potocki: *„Łże trzy po trzy, baje, drwi, ni na mękach Karski.. i drew na pasiekę nawalił“* t. j. 'nakłamał się dowoli'.

§ **398.** Niewątpliwie tym, którzy pragnęli pisać czysto po polsku w XVII w., wielką przysługę oddał Grzegorz Knapjusz przez swoje słowniki, noszące wspólny tytuł „Thesaurus“, a wydane w trzech tomach: tom I obejmuje część polsko-łacińsko-grecką (Thesaurus polono-latino-graecus) wydany dwukrotnie: w r. 1621, a potem w r. 1643. Jest to gruba księga in folio, licząca w drugiem obszerniejszem wydaniu 1465 str.; na podstawie tego tomu opracowano „Synonima seu dictionarium polono-latinum ex Thesauro Gregorii Cnapii collectum“ w zmniejszonym zakresie jako podręcznik szkolny, wydany między r. 1643 a końcem XVIII w. 36 razy. Tom II „Latino-polonicus“, znacznie od pierwszego mniejszy (wydanie w ćwiartce liczy str. 840) widocznie bardzo był używany, skoro od r. 1626 do 1780 miał szesnaście wydań, a nadto dwa pod zmienionym tytułem „Słownik polsko-łaciński ze skarbu ks. Knapjusza“ w r. 1769 i 1787. Wreszcie tom III „Thesauri, continens Adagia polonica“ wyszedł raz tylko w r. 1632, w ćwiartce, str. 1388.

Wybór wyrazów z tomu I podaliśmy w dziale, traktującym o budowie wyrazów, pod odpowiedniemi sufiksami. Tom II, jak tego dowodzą liczne wydania, najbardziej się przyczynił do rozpowszechnienia zawartych tam wyrazów w literaturze: Knapjusz nie ogranicza się do wyliczenia różnych znaczeń wyrazu łacińskiego, ale podaje również szeregi synonimów polskich do wyboru np. corollarium — *podarek, obrywka, przydatek*; impetus — *zapuszczenie się, pad, pochop, najazd, porywczość, poruszanie, popędliwość, żądza, chciwość, namiętność, natchnienie.* Ten tom jest przeróbką tomu I, a przeto zawiera prawie też same wyrazy polskie, inaczej tylko ugrupowane.

Z Knapjusza też wybrano takie wyrażenia polskie, które literalnie nie dadzą się przełożyć na łacinę: „Idiotismi Polonici seu Voces Polonicae quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt“. Jest to mała książeczka, wydana w ciągu w. XVII i XVIII dziewiętnaście razy i używana jako podręcznik szkolny. Wydanie to miało głównie na celu zapobieżenie temu, aby chłopcy w szkołach nie wprowadzali do łaciny zwrotów polskich, ale przy tem wykazano również, że język polski ma swoje szczególne wyrazy i wyrażenia, wyodrębniono je, przypomniano pamięci; oto kilka ich przykładów: *alemci mu dał! podbijam bębenka, jaki taki, kiedy tedy* — 'kiedyś w przyszłości', *nie dowołasz*

się go, nie do śmiechu mi, nie wystoisz nic, o głowę idzie, obchodzić się — 'nie potrzebować czego', *obywać się* — 'mieszkać gdzie długo'; *od słowa do słowa, aż za łby poszli; odbijać co na kim, oddać wet za wet, odechciało mu się, odludek okrzesany* a. *szczwany, pachnie to gardłem, rad nie rad, ujmuję się za kogo* i t. d.

W XVII w. ukazał się też drugi dość obszerny słownik, mianowicie opracowany dla Polaków niewiadomo przez kogo dykcjonarz Piotra Dasypodiusa (Rauchfussa) p. t. „Dasypodius Catholicus, hoc est Dictionarium latino-germanico-polonicum, germanico-latinum et polono-latino-germanicum", wydany w Gdańsku r. 1643, 4⁰, kart nlb. 5 i arkuszy 164 czyli str 1312 z czego wypada na część I str. 672, na II str. 290, na III str. 350. Tak więc część III, polsko-łacińsko-niemiecka, jest znacznie mniejsza od polsko-łacińsko-greckiego Słownika Knapjusza; pomija ona wiele wyrazów, ale obejmuje też pewną liczbę innych, nie uwzględnionych przez Knapjusza, np. *bajacz* — fabulator, *błagalnik* — propitiator, *blekotny* — plenus rimarum, *bogacie* — plena manu, *cale* — mere, *chleburad* — parasitaster, *czerwonasy* — rufulus, rubidus i in.

Obok nowych wydań Knapjusza w XVIII w. wychodziły też inne słowniki, z których do najobszerniejszych należy „Nouveau grand dictionnaire de M. L'abbé Danet, françois, latin et polonois. Nowy wielki dykcyonarz JMci X. Daneta opata, francuski, łaciński y polski", w dwu tomach foljo, str. 569 i 598, w Warszawie r. 1743—1745 (opracował go po polsku pijar ks. Dymitr Kola), gdzie także podano wiele synonimów polskich oraz wyrażeń z mowy codziennej np. *Ten chory ze wszystkich sił się spieszy, w czwał bieży do zgonu swego, jako się mowi pospolicie, zmierza do końca, ma się ku końcowi. Rakiem iść.* Pod *balance* napisano, że pewien rodzaj wagi *nazywają inaczej ważnik*; pod *balancer*: *ważyć rzeczy, miarkować według słuszności, albo jako mowią, na gwicht świątyni Pańskiej.* Pod *benit*: *mowią jeszcze po pospolitemu chleb to święty, kiedy się nieszczęście jakie przytrafi człowiekowi, ktory na nie zasłużył; mowią inaczej: dobrze mu tak.*

„Mownik polsko-niemiecko-francuski" Trotza wydany w r. 1740 zawiera szpalt 3077. Wyróżnia on jedną gwiazdką wyrazy „podejrzane lubo rzadkie" a dwiema gwiazdkami „słowa poetyckie albo krasomowskie" np. *bonzy* — 'pogańscy kapłani', *broczyć, długowieczny, dma* — 'wichura, orkan', *dobroczyńca* i t. d. Między oznaczonemi jedną gwiazdką znajdujemy archaizmy lub wyrazy gwarowe, nato-

miast podejrzanemi istotnie są niektóre przytoczone bez gwiazdki np. *bawołowina* — 'mięso bawoła', *bestwię kogo* — 'rozweselam', *bezdenko* — 'kulawka, kieliszek bez podstawki', *bezmężna* — 'panna na wydaniu', *chrapiwisko* — 'mokradle' i in.

W końcu w. XVIII — pisze prof. Brückner w Dziejach jęz. pols. str. 127 — zastępowano wyrazy łacińskie nowotworami polskiemi. „Odbywa się to w ostatniem i przedostatniem dziesięcioleciu; najprzód nieśmiało i ostrożnie: pisarz do łacińskiego dodaje ukuty przez siebie wyraz polski w nawiasie, i dzisiejszy czytelnik, przyzwyczajony do słów, jakie za najpospolitsze uważa, widzi zdziwiony, jeśli np. zaglądnie do broszur z czasów Wielkiego Sejmu, jak wtedy po raz pierwszy dla tych nowych potrzeb te nowe słowa tworzono. Z różnem powodzeniem. Brano dawne słowa i nadawano im nowe znaczenie, np. *posiedzenia* używano oddawna jako 'zabawy, wizyty', teraz użyto po raz pierwszy tego słowa zamiast *sesji*. Jeszcze częściej tłumaczono termin łaciński na polskie. Nie obywało się bez protestów: sarkał jeszcze gramatyk i wielki znawca języka, Kopczyński, na *przedstawianie* zam. *prezentowania*, na *wnikanie* i podobne wyrazy. Jeden z najgorliwszych krzewicieli nowego języka t. j. nowej jego terminologji, był znany tłumacz, pilny i wielostronny, acz nieudolny, Przybylski; jemu np. zawdzięczamy wyśmiewaną swego czasu *wszechnicę* zam. *uniwersytetu*, *zakus*, *pomnik* i in.; wtedy to poraz pierwszy użyto wyrazów *przedmiot*, *podmiot* (znany dawniej jako 'podrzutek, fałsz'), *przymiot* (dawniej 'choroba zaraźliwa') i in. w znaczeniu oderwanem i obroniono skutecznie tę nowość“. Fr. Ksaw. Dmochowski bardzo się na te nowości gniewał, o czem szeroko się rozpisał w pamflecie „Zakus nad zaciekami wszechnicy krakowskiej i urywek bicza kręconego w Krakowie“ (Pisma rozmaite, wyd. z r. 1826, cz. II str. 5—110). Także Jan Śniadecki powstawał przeciwko „niedorzecznym i lekkomyślnie narobionym wyrazom“, jako mącącym jasność języka. „Wtrąćmy do najpiękniejszej myśli niezwyczajne słowo, a zniżymy znacznie jej cenę, bo dzieląc uwagę między słowo i myśl, osłabiamy wrażenie. Albo więc piszemy bez myśli, i niezwyczajnemi słowy łudzimy uwagę czytelników; i wtenczas popełniamy kuglarstwo; albo ważne i piękne myśli ubieramy w słowa niezwyczajne i powszechnie niepojęte; i wtenczas nie umiemy przedać naszego towaru“ (Pisma rozmaite, wyd. 1818, t. III, str. 98).

§ **399.** Dość liczni pisarze objawiali zamiłowanie do tworzenia nowych wyrazów złożonych. Jan Kochanowski szedł w ślady Greków, używając głównie złożonych epitetów: *morzolotne okręty*. Wyd. jubil. I, 81. *strzał prędkopiórych* 95. *rożanorękiej zarze* 95, *wół złotorogi* 114. *o Boże władogromy!* 141, *chrząszcz wielonogi* 176, *wszytkokrotny wiek* (ukrócający wszystko) 196. *ziemski wszytkorodny krąg* 207. *złoczynną szablę* II. 7. *storęki Tyfon* 30, *sajdak pełnostrzały* 31. *skrzydłonogich zawodników* 31. *na ziemi wielożywnej* 69. *o nawach wodopławnych* 78, *srogi trupokupcze* 118, *jednowłajcy niebieskiemu* 160. *wodolejca sławny* 212. *złotorucha Wenus* 228. *Bachus wartogłowy* 228. *sarny wiatronogie* 236. *konie żartkonogie* 319. *rogatego chłopobyka* 415. *nocoświetnego miesiąca* 470. rzadko inne np. *pisorym* II. 32. *fraszkopis* 431, w znaczeniu żartobliwem

Mączyński w słowniku swym też umieszcza wyrazy złożone. ale rzadko swej własnej fabrykacji. np. „trzaskanie od bicza jednym słowem *biczowytrzask* może być rzeczon" 441 v b. częściej znajdujemy u niego złożenia. zapewne i przez innych używane. np. *lenirochody. twardoszejny. kłapouchy. storzypiętka* — 'pyszno się noszący' a. 'który nie ma miary kuglowania', *wydrzygrosz. palipiecek, przerzucinóżka* — 'wyłudzacz, umie ludzie przez nogę przerzucać'. *odmigęba* — 'który wielkie wargi ma'. *uwodziwołek* — 'złodziej bydła'. *samojedź* — anthropophagi, *dziwowidza* — mirator, *zgaga. ślinogórz* niektórzy właśniej mówią; *kołozab* — 'który krzywe zęby ma'. *wielkogłowa* — 'który wielką głowę ma', *gwiazdozorca* — astronomus...

Do nowych wyrazów złożonych wielki miał popęd Petrycy, ale nie wykazał talentu w tej twórczości; w jego przeróbce Horacjusza spotykamy mnóstwo wysmażonych przez niego złożeń. często dziwacznych, i tak niezrozumiałych, że je sam twórca uznał za stosowne wyjaśniać czytelnikowi w „przestrogach" np. *czarotłum* — 'który czary tłumi'. *dwojmorski* Korynt — 'iż ze dwu stron był przy Koryncie port'. *iskrodme* źwierzę Chimera — 'której z gęby iskry padają'. *lotnobitne* pioruny — 'które lecąc biją', *ogniomietne* woły — 'które ogniem z gęby miecą'. *parchotrętny* — 'co parchem trąci'. *prawdołowca* — 'który subtelnemi domysłami wynajduje w każdej rzeczy. co jest prawda', *sorommiot* — 'który o wstyd nie dba'. *winomiotem. syromiotem* „nazwać możemy tego. który wina nie rad pije i sera nie jada", *śmiercionosze* rozkoszy — 'które przed czasem śmierć przynoszą'. *trójmiąższy Geryon* — 'był o trzech głowach'. *dziworodne* słowa — 'które dziwy czynią'. *trójrodna* Chimera —

'złożona z trojga źwierząt', *trójsetna* rada — 'których jest około trzech set'. *winogardowie* — 'którzy nie pijają wina'. *wronotrzpiot* Prometeus — 'około którego trzpiece się wrona' (!), *zbójcokryty* Krępak — 'w którym zbójcy się kryją', nadto takie, przy których niema objaśnień autora np. *cudzomił* — 'kochany przez inną, przez rywalkę', *dwojrząjca* — 'rządca dwu państw', *jadowładny* — 'władający truciznami', *listorodny* — 'liściasty', *łapożonny* — 'co porwał cudzą żonę', *mężochwyta* — 'co cudzego męża zbałamuciła', *morzowładny* — 'władca morza', *nocołsny* — 'świecący w nocy', *noszostrzały* — 'noszący strzały', *ogniogory* — 'gorejący ogniem', *państwochwyt* — 'przywłaszczyciel państwa', *pstroogony* — 'mający pstry ogon', *suchorodna męka* — 'wysuszająca ciało', *wielowładowie* — 'współwładcy', *wszytkoźry* — 'wszystko widzący' i in. *takroczni* — 'przeszłoroczny', wyraz pochodny od wyrażenia *tak rok* — 'w przeszłym roku', co zachowano w dzisiejszych gwarach. Uzasadniając te nowotwory, Petrycy pisze: „Czemu my też nie możemy tworzyć sobie słowa, zwłaszcza w wierszach, których, co mają w sobie, domyślić się każdy może, jako *wielorokie* — 'co na wiele lat trwa'", z czego widać, że wyrazy złożone mają tu być ozdobą wierszy. Z późniejszych bardzo lubiła złożenia Benisławska, pragnąc niemi ozdobić swoje mało wartościowe wiersze.

Świadomie do tegoż celu dąży Naruszewicz, który w dopisku do „Dytyrambu z okazji zupełnego wyzdrowienia Jego Królewskiej Mości" zaznacza, że „wiersz ten z natury swojej powinien być szumny, rożnorymny, nowych słów wiele mający, tak jako o nim Horacjusz pisze". To też słów takich jest tu dosyć: *nieupracowany* ruch, *wszytkożywny* duch, trakt *gwiazdolity*, *krętopłomienne* bełty, *miodopłynne* słowa, jędze *płaczorode*, *wiekokorzenne* modrzewy, liść *rożnokrasy*, *trozębe* groty i t. d., czasem trafiają się tu nowe epitety w formie wyrazów prostych np. *piersiste* miechy, kleszcze *chwatkie* i in.

Tak samo ozdabiał swój styl Woronicz, używając głównie epitetów złożonych np. *górnomyślna* buta, *śmierciowładny* oręż, *mroźnośniegie* pęta, *życiowrotne* oczęta, *światłowrotny* tytan, *gałęzioroga* sarna, *mózgozawrotna* czara, *kudłogady* kark jędzy, *troistokoły* młyn, *lodokute* drzwi, *prawołomcze* strachy, *bystropłynny* brzeg, *kwiatoroda* wiosna, *ogonooki* paw, *wiecznonocne* mary, *ślepomózgi* lud, *zorzowschodny* dzionek i inne podobnego rodzaju nowotwory, które dziś nie ozdobami, ale dziwolągami nam się wydają.

§ 400. Zupełnie inną drogę obrał sobie Trembecki: i jemu widocznie chodziło o odświeżenie języka poetycznego, ale obdarzony smakiem estetycznym nie nadużywał wyrazów złożonych i nie mnożył też wyrazów prostych przez samego siebie wymyślonych. Reformę języka poezji przeprowadzał tak dyskretnie, że mimo niektórych zarzutów ze strony krytyki współczesnej, został uznany za pisarza wzorowego. Sekret jego powodzenia polega na tem, że nigdy nowościami nie przeładowywa swego języka, a wprowadzone przez niego nowości są bardzo różnorodne: trafi się między niemi wyraz złożony, albo zapożyczony, gwarowy, liczniej występują wyrazy rodzime, nieco inaczej niż zwykle zbudowane, z mniej zwykłym przyrostkiem lub przedrostkiem. Z Zofijówki i innych utworów Trembeckiego, zajmujących około 50 stroniczek druku, wynotowałem następujące wyrażenia, noszące na sobie charakter indywidualnej twórczości lub tylko wyboru: w twych łąkach *wiatronogów* rżące mnóstwo hasa, ciężary *chwostu* barana, nasiona *wierzone* bujności zagonów, siczowe *nachody* (= napady), każdy swojej pewien *właści*, uśmiechnął się z *wdziękiem*, *zwisko* — 'nazwisko', wyrok *niecofnym* rozumie, po tylu *dużaniach* znoje się z nich leją, *obłąkany* (= błądzący) krok, wielkiemi ją bogowie uczcili *obdary*, małpeczka *przetwarzała* (= naśladowała) mieszkańców krainy, *nowotki* — 'nowości', *zakis* — 'kwas', *następ* — 'następstwo', *bezrożnie* — 'jednakowo', *wydroże* — 'bezdroże', *obejrzańszy* — 'ostrożniejszy', *morzanie* — 'mieszkańcy nadmorscy', *poszewka* — 'strzecha', *przodny* — 'zewnętrzny', *nieślubna* młodzież — 'nieżonata', *zaletny* — 'zalecenia godny', *pochylone* godziny — 'przedwieczorne', *lik* — 'liczba', *niższa kolanem* — 'klęcząca', *dumieje się* — 'zdumiewa się', *schlebny* — 'pochlebny', *ujawić się* — 'pojawić się', *niezbędny* — stp. *niezbedny* — 'brzydki, wstrętny'.

Mickiewicz w artykule „O krytykach i recenzentach warszawskich" zaznacza, że Dmochowski „dziwił się nowym Trembeckiego wyrażeniom", oraz że „pan Ordyniec, teoretyk, mając za sobą dykcjonarz i gramatykę, podkreśla prowincjonalizmy lub nieszlachetne wyrażenia Trembeckiego; my, parafjanie, zdajemy się raczej na autora Zofijówki". Jakkolwiek i skądinąd wiadomo o wpływie Trembeckiego na Mickiewicza, tu jednak mamy wyraźne potwierdzenie tego, że to Trembecki właśnie dał Mickiewiczowi, a przez niego także innym romantycznym i późniejszym poetom, pobudkę do doskonalenia języka poetycznego w smaku nowoczesnym, który

między innemi wymaganiami stawia i to także, aby w doborze wyrazów i wyrażeń kierować się nie zgóry powziętemi zasadami ogólnemi, że ozdobą języka są pewne kategorje wyrazów, np. zapożyczonych lub złożonych, ale żeby w każdym wypadku dobrać wyraz, najbardziej odpowiadający myślowym i uczuciowym potrzebom pisarza czy mówcy.

Od czasu wystąpienia Mickiewicza i innych romantyków zaczęliśmy cenić indywidualność języka artystycznego, która między innemi zaznacza się także w tworzeniu słów nowych, jako w jednym ze środków stylistycznych. Posługiwali się tym środkiem poeci w różnym stopniu, Krasiński więcej, niż inni mu współcześni; liczne dowody tego zebrał Stanisław Siedleski w „Materjałach do badań nad językiem Krasińskiego" (Prace Filologiczne t. VIII, 380—437). Zdaje się, że i dzisiejsi poeci i powieściopisarze środkiem tym nie gardzą, trudno jednak powiedzieć o tem coś bardziej określonego; z czytania odbiera się wrażenie, że znaczniejszą liczbę nowotworów znajdujemy u Żeromskiego, a przedewszystkiem u Berenta.

§ **401.** Nowe wyrazy powstają także ciągle i w języku ogółu, tworzone doraźnie i brane głównie z języków familijnych, z dialektu ulicznego miast większych, z poufałych sposobów wyrażania się w różnych zrzeszeniach zawodowych, wreszcie z czasopism i literatury. Rzadko kiedy narodziny tych nowotworów bywają notowane w piśmie, a gdy wyraz się rozpowszechni, nikt nie pyta o jego wiek i pochodzenie. Bardzo często kończy się moda jego używania, a przychodzi inna, i wtedy wyraz znika bez śladu i bez niczyjej szkody. Trafiają się niekiedy luźne notatki do historji wyrazów, ale niezawsze zasługują na wiarę. Tak np. Ambroży Grabowski na egzemplarzu „Słownika dawnej mowy polskiej", wyjętego z książki ks. Ignacego Włodka „O naukach wyzwolonych" (w bibl. Polskiej Akademji Umiejętności) dopisał swoje spostrzeżenia o datach powstania niektórych wyrazów nowych: z dziełka Minasowicza „Przypadki znakomite" str. 114 wypisuje wyraz malarski *gwenty* — 'fałdy, zagięcia w sukni, draperja' i objaśnia, że pochodzi to z niem. Gewand (z tegoż źródła podaje ten wyraz Słownik Warszawski). Dalej czytamy: „*Dołonie* — wyraz niezły, choć jeszcze do powszechnego użycia nie wprowadzony. Pierwszy raz użyty widzę w wierszu do malarza Smuglewicza w piśmie czasowem Weteran Poznański, mies. Marzec 1825:

Chcesz li twoje już sławne więcej wsławić dłonie.
Odmaluj nam nadobnej Elżbiety dołonie.

Odpowiada to znaczeniu 'popiersie' i może posłużyć do powiększenia liczby wyrazów technicznych w malarstwie".

Za nowotwór z r. 1855 uważa wyraz *modła* — 'forma' ale znajdujemy go już w temże znaczeniu u Lindego. Wyraz *napiestki* — 'bransolety' miał być po raz pierwszy użyty w Kronice Gazety Warszawskiej z r. 1856. Słownik warsz. podaje *napiestka* — bransoleta jako wyraz staropolski, ale nie wskazuje źródła. Dalej czytamy: „Na zastąpienie wyrazu *materjał* ktoś podał niezłe *tworzywo* (Linde wyrazu tego nie ma). *Bożęta* — tym wyrazem ks. Dydak Meler w kazaniu „Radwan w ciągnieniu" r. 1642 nazywa bożków pogańskich; nazywa ich także *niebieszczanami*; użył też wyrazu *dziękochwały* — 'hymny dziękczynne'. *Ludzkolubność* a. *ludolubność*, wyrazu tego pierwszy użył Książę Generał ziem podolskich w zastąpieniu wyrazu francuskiego l'humanité. *Przedmiot*, wyraz ten utworzył Dzierżanowski, adjutant króla Stanisława Augusta, a najpierwszy użył go Szembek w tłumaczeniu swojem „Człowieka moralnego" (Polak patrjota). *Lojalność* — wyraz utworzony bardzo niedawno. *Zapoznawać* — to wyraz także nowy, ale niedobrze objaśnia to, co chce oznaczyć. *Znęcać się* — to niedawne zjawisko, dawniej pisano *pastwić się*". Są tam jeszcze małe zbiorki wyrazów, używanych przez pompiarzy krakowskich oraz prowincjonalizmów z okolicy Białej obwodu Wadowickiego.

Język domowy pewnej rodziny opisał J. Zborowski w Języku Polskim IV, 54—58 i 90—96. Nowotwory z zakresu szkolnego w Lublinie umieścił Łopaciński w „Przyczynkach do nowego słownika języka polskiego" (Prace Filologiczne IV, 173—279 i V, 681—976), gdzie są też nowe wyrazy z innych zakresów.

Zdala od wpływów na język literacki stoją gwary tajemne; wzmiankę o jednej z nich czytamy w Peregrynacji dziadowskiej z r. 1614, gdzie jeden z żebraków mówi do swych towarzyszów:

Wszak też język Libijski między sobą macie:
Niechaj nikt nie zrozumie, co z sobą gadacie.

Najobszerniejszy zbiór nowoczesnego języka tajemnego wydał K. Estreicher p. t. „Gwara złoczyńców" Warszawa 1867, str. 47 i „Szwargot więzienny" Kraków 1903, str. 177; p. też przyczynek w Języku Polskim I, 296—8.

W czasie wielkiej wojny światowej we wszystkich wojskach wytworzyły się specjalne języki żołnierskie. Francuzi i Niemcy ogłosili już dotyczące materjały słownikowe i ich opracowania. Z niewielu próbek zebranych materjałów polskich widać, że bardzo mało jest tam nowotworów, a natomiast większość ogromną stanowią wyrazy obce lub polskie użyte w przenośnem znaczeniu.

Jednem z najdonioślejszych źródeł odnawiania języka literackiego przez żywioły rodzime są gwary ludowe, które w końcu w. XIX dzięki Tetmajerowi, Orkanowi, a potem poczęści Reymontowi i ostatniemi czasy Zegadłowiczowi wchodzą powoli do ogólnonarodowej literatury. Wyrazowy materjał gwarowy ze źródeł, ogłoszonych do r. 1896, zebrał J. Karłowicz w 6-tomowym Słowniku gwar polskich, wydanym r. 1900 do 1911 w Krakowie. Później wychodziły tylko małe słowniczki, czekamy na słownik wyczerpujący.

W końcu w. XVIII Samuel Bogumił Linde pierwszy u nas przedsięwziął wielką pracę zebrania z autorów dawniejszych, od początku XVI w. aż do czasów ostatnich, zasobu wyrazów polskich i wydał swój Słownik języka polskiego w Warszawie w 6 tomach r. 1807 do 1814, drugie wydanie wyszło we Lwowie r. 1854 – 1860. Mamy tu bardzo bogaty materjał wyrazowy, objaśniony mnóstwem cytat, a jakkolwiek Linde nie wyczerpał znanego sobie materjału w takiej mierze i w taki sposób, jakbyśmy to dziś sobie życzyli, i jakkolwiek przez odkrycia nieznanych Lindemu zabytków głównie z przed wieku XVI oraz ze stulecia XVII, materjał ten możnaby obecnie znacznie pomnożyć, tem niemniej jednak Słownik Lindego dotychczas ma ogromne dla nas znaczenie.

Wnet po ukazaniu się drugiego wydania Słownika Lindego ukazało się nowe bardzo obfite w liczbę wyrazów, ale rozmiarami mniejsze dzieło p. t. Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrażeń z obcych języków polskiemu przyswojonych i nomenklatury tak dawne, jako też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincij; mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą: do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem

Maurycego Orgelbranda. Część I. A—O. Wilno 1861. 8° str. VIII i 952. Część II. P—Ż. Wilno 1861, str. 1280 + 2 + 7 + 4 + 3 + 2. Przy każdym wyrazie zwięźle omówiono jego znaczenie, często z dodaniem frazeologji, ale bez powoływania się na autorów; słownik ten popularnie bywa nazywany wileńskim.

Najnowszym wreszcie, jeszcze nie dokończonym, jest tak zw. Słownik warszawski, wydawany w Warszawie od r. 1900; ostatni tom jego, VIII, teraz się drukuje: Słownik języka polskiego, ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Jest to najliczniejszy zbiór wyrazów polskich starych i nowych, zamarłych i żywych, gwarowych i ogólnopolskich, rodzimych i zapożyczonych, objaśnionych głównie przez zestawienie synonimów i nieliczne cytaty z autorów.

Jakkolwiek wszystkie dotychczasowe słowniki mają pewne braki, to jednak stanowią one bardzo poważną podstawę do studjów nad historją wyrazów w języku polskim i do badań nad zmianą ich znaczeń, która się dokonywała w ciągu wieków i ciągle się teraz dokonywa.

Zmiany znaczenia wyrazów.

§ 402. Zmiana znaczenia wyrazu dokonywa się dwojako: 1) wyraz oznaczający pewne pojęcie (lub stosunek) staje się wyrazicielem innego pojęcia (lub stosunku), mającego z tamtym pewien związek; 2) treść znaczeniowa wyrazu zmienia się o tyle tylko, że wzbudza wśród ogółu ludzi nastrój uczuciowy różny od tego, który jej przedtem towarzyszył, co się nazywa zmianą znaczenia na meljoratywne lub pejoratywne (dodatnie lub ujemne), albo też treść znaczeniowa niknie i wyraz staje się znakiem formalnym.

Jeżeli znaczenie wyrazu przenosimy na inne pojęcie, dokonywamy tego, co w stylistyce nazywa się przenośnią, metaforą. Związek, zachodzący wówczas między obu pojęciami, jest zazwyczaj bardzo luźny, gdyż opiera się na kojarzeniach według podobieństwa lub kontrastu, albo też według następstwa w czasie (tu także może zachodzić związek przyczynowy) lub współistnienia w przestrzeni. Bywają przytem dwie możliwości: 1) wyraz, otrzymując nowe znaczenie, nie traci dawnego, wskutek czego powstają homonimy; 2) dawne jego znaczenie ulega zapomnieniu i wtedy dokonywa się to, co zmianą znaczenia w popularnym sensie tego słowa nazwać można.

Przenośnia na zasadzie kojarzenia według podobieństwa była zawsze możliwa od samego początku powstania wyrazu i nawet im dalej sięgamy w zamierzchłą przeszłość, tem większą przypuszczamy łatwość mnożenia przenośni. Podstawę metafory stanowi to, że wyraz z całej treści pojęcia wyosabnia tylko jedną cechę dominującą, która zresztą nie jest istotną; otóż ta cecha, która posłużyła jako materjał do nazwy pewnych przedmiotów, może być uznaną jako również dominująca w innych przedmiotach, pod wszystkiemi innemi względami różniących się od tamtych, a przeto i nazwa może być na nie przeniesiona. Tak np. od barwy szerści psa podwórzowego nazywają *burkiem*, a nasi żołnierze podczas wojny nazwali żołnierzy rosyjskich *burkami*, gdyż w bure płaszcze odziani byli. Te dwie nazwy powstały niezależnie od siebie; niegdyś przednią część łodzi nazwano metaforycznie *dziobem*, upatrzywszy w niej podobieństwo do *dzioba* ptasiego.

W mnóstwie wyrazów niepodobna już wykryć, jaka cecha dominująca dała im początek, np. *kozioł*: albo wykrycie jej łączy się z trudnościami np. *tchórz* (pierwotnie to samo, co *śmierdziel*); to jednak nietylko nie przeszkadza tworzeniu przenośni, ale jeszcze je ułatwia, gdyż wtedy jakakolwiek cecha wspólna innego przedmiotu staje się przyczyną przeniesienia nań nazwy: to też *kozłami* nazwano przedmioty tak zbudowane lub choćby chwilowo ustawione, że przypominają rogi kozła żywego, np. skośnie skrzyżowane podpory, albo sposób stawiania karabinów z bagnetami (*w kozły*), a *tchórzem* nazywają człowieka lękliwego.

Możnaby zapytać, jakie względy praktyczne pobudziły i pobudzają ludzi do tworzenia coraz nowych przenośni. Najważniejszym wydaje się ten, że gdybyśmy dla oznaczania nowych pojęć mieli tworzyć zawsze nowe wyrazy zapomocą kombinowania prostych elementów tworzywnych (rdzeni, przyrostków, przedrostków) mogłoby się zdarzyć, że wyczerpanoby ten materjał, tem bardziej iż nietylko między przyrostkami jest wiele nieproduktywnych, ale i wiele rdzeni za nieproduktywne uznać trzeba. Zdarzałoby się może też zbyt często, że w ten sposób tworzone nazwy składałyby się z jednych i tych samych elementów tworzywnych, a ponieważ każda z nich powstawałaby samodzielnie, przeto mogłyby oznaczać przedmioty zbyt różne, jak to bywa i teraz niekiedy np. *bieda* — paupertas i *bieda* z łac. biga — 'wózek o dwu kołach'; to, co dziś jest względną rzadkością, mogłoby przybrać zbyt szerokie rozmiary. Drugą przy-

czynę tworzenia przenośni stanowi to. że przenośnia, zwłaszcza świeża, ma szczególną wyrazistość i zdolność konkretyzowania, obrazowania pojęcia, czyli wyraz wtedy staje się symbolem wyobrażenia.

Proces przenoszenia znaczeń należałoby przedstawić szczegółowo w szeregu faktów historycznych, niestety jednak historja języka polskiego zaczyna się tak późno, że już w najdawniejszych zabytkach znajdujemy wyrazy ze znaczeniem wytworzonem pod wpływem czynników jeszcze dawniejszych, których dowodnie stwierdzić nie możemy. W czasach późniejszych spotykamy wyrazy w coraz to innych znaczeniach, ale prawie nigdy nie jesteśmy pewni, czy takie lub inne znaczenie wytworzyło się współcześnie z powstaniem zabytku, czy też tylko po raz pierwszy w zabytku tym zostało napisane. Nawet w tych bardzo rzadkich wypadkach, kiedy możemy z całą pewnością stwierdzić, że dzisiejsze znaczenie wyrazu jest świeżego pochodzenia, mamy wielkie trudności, a niekiedy wprost niemożność wykazania, w jaki sposób ta zmiana znaczenia nastąpiła: wiemy np. że wyraz *skutek* w XIV i XV w. znaczył 'czyn, postępek', ale jak i kiedy powstało na to miejsce nowe jego znaczenie, nie wiemy z powodu braku historycznego materjału.

§ 403. Sperber w pracy p. t. „Einführung in die Bedeutungslehre" Bonn-Leipzig 1923 ostrzega, by niekoniecznie upatrywać zmiany znaczenia w wyrazie dlatego tylko, że jego faktyczne znaczenie niezupełnie się pokrywa ze znaczeniem etymologicznem, bardzo często bowiem znaczenie etymologiczne jest ogólne, a faktyczne zacieśnia się do szczupłego zakresu; otóż bywa tak, że to wąskie znaczenie jest pierwotne. Tak np. rzeczownik *wsiadacz* może być stosowany teoretycznie do każdego człowieka, który gdzieś lub na coś wsiada, tymczasem użył go tłumacz Psałterza Florjańskiego dla oznaczenia człowieka, wsiadającego na konia. Niekiedy znów wyraz przybiera nowe znaczenie pod wpływem znaczenia wyrazu obcego: np. stp. *miasto* — locus, *zamek* — claustrum obok pierwotnego przybrały znaczenie: *miasto* — civitas, oppidum, *zamek* — arx pod wpływem tego, że odpowiednie wyrazy niemieckie: Stadt, Schloss miały takie podwójne znaczenia. Wyraz też niekiedy zmienia znaczenie, gdyż i rzecz, przez niego pierwotnie oznaczona, została zastąpiona przez inną podobną, lub mającą to samo przeznaczenie np. *działo* u Biblji królowej Zofji oznacza tormentum, instrumentum bellicum, machina, prawdopodobnie więc tą nazwą oznaczano pierwotnie machiny w rodzaju kusz wielkich, wyrzucających kamienie,

a potem nazwę przeniesiono na armatę; jest to więc taka sama w istocie rzeczy metafora, jak i każda inna. Podobnie bywa z nazwami w zakresie życia duchowego, np. różnowiercy nasi w wieku XVI zachowali nazwy: *spowiedź*, *zadosyćuczynienie*, *pokuta* i in., ale odmienne nieco, niż katolicy, nadawali im znaczenie; „arjanie“, choć nie uznawali bóstwa Chrystusa, przecież nie przestali się nazywać *chrześcijanami*, jakkolwiek później odmienili nieco nazwę na *chrystjanie*. Znaczenie wyrazu niezawsze bywa też zupełnie jednakowe u ludzi, nawet zbliżonych do siebie wiekiem, wychowaniem, wykształceniem, to też z tego powodu w dyskusjach wynikają nieporozumienia, zanim się nie wyjaśni, że dyskutując pozornie o jednym przedmiocie, w rzeczy samej jeden mówi o Pawle, drugi o Gawle. Zwłaszcza w dyskusjach naukowych, filozoficznych ważną jest rzeczą uprzednio stwierdzić, czy wszyscy biorący w nich udział w jednakowem znaczeniu używają terminów naukowych.

Już samo przeniesienie znaczenia z jednego pojęcia na inne może się stać źródłem nieporozumień, używamy bowiem wyrazów wieloznacznych i nie uprzedzamy słuchacza, w jakim sensie je bierzemy. Mimo to najczęściej słuchacz nasz łatwo się orjentuje, o ile całość myśli wypowiedzianej w zdaniu na to go naprowadza; tak np. w wyrażeniu *własna pochwała śmierdzi* sam stosunek czasownika do pojęcia oderwanego *pochwała* wskazuje, że słowo *śmierdzi* ma tu znaczenie przenośne. Tu więc związek członów zdania lub pewna sytuacja jest nie przyczyną zmiany znaczenia, lecz tylko wskazówką, że wyrazu użyto nie w znaczeniu literalnem.

Sperber twierdzi, że proces zmiany znaczenia dokonywa się stopniowo w pewnych okresach czasu: w pierwszym okresie użycie wyrazu z nowem znaczeniem jest możliwe tylko w zespole, któryby jasno wskazywał na przenośne znaczenie wyrazu; potem następuje okres ustalania się nowego znaczenia przez powtarzanie go w różnych związkach syntaktycznych w tem samem znaczeniu, przez co nowe znaczenie zrasta się z wyrazem. W stadjum trzeciem dokonywa się ustalenie i rozpowszechnienie nowego znaczenia; nowe wyobrażenie staje się samodzielnem i jest już zdolnem do nowych połączeń. W stadjum ostatniem podwójne znaczenie wyrazu sprawia to, że w istocie rzeczy są to już dwa oddzielne jednobrzmiące wyrazy o różnem znaczeniu, zwłaszcza jeśli związek genetyczny tych znaczeń stał się nieuchwytnym np. niemieckie *Schein* — ‘blask’, *Schein* — ‘skrypt’, podobnie też *dusza* w ciele ludzkiem i *dusza*

żelazka do prasowania. *gotować* — 'przysposabiać', *gotować* — 'warzyć' i t. d. Niekiedy jednakże można się dopatrywać zmiany znaczenia, gdzie jej nie było, gdy dwa różnego pochodzenia choć jednobrzmiące wyrazy fałszywie uznamy za etymologicznie pokrewne np. *bęben* — 'instrument muzyczny' i *bęben* — 'dziecko' prawdopodobnie z włoskiego *bambino*. Zmiana znaczenia, jak ją pojmuje Sperber, jest właściwie utrwaleniem i rozpowszechnieniem przenośni, która się tworzy zawsze w jednej chwili i w umyśle jednostki, a od niej stopniowo udziela się innym.

Co sprawia, że pewne zmiany znaczenia znajdują powszechne uznanie? Sperber przyczynę widzi w tem, co nazywa „fixierendes Moment", moment ustalający, którym może być taki lub inny czynnik zależny od okoliczności; wykrycie tych czynników jest zadaniem semantyki t. j. nauki o znaczeniu wyrazów. Możnaby tu dodać coś o tak zw. poczuciu językowem: indywidualne próby użycia wyrazu w nowem znaczeniu udają się, lub się nie udają; w pierwszym razie inicjator zyskuje uznanie powszechne za subtelność poczucia językowego, w drugim zaś naraża się nieraz na drwiny. Oczywiście musi to polegać na stosunku jego duchowej organizacji do ogółu: zbyt wybujały indywidualizm nawet w tej dziedzinie twórczości nie znajdzie ani zrozumienia, ani odczucia w szerokich masach, a znowu jednostka, mało wyróżniająca się od innych, i tu nie stworzy nic dalekiego od banalności, coby ludzi pociągnęło nowością i trafnością. Jeżeli pozostawimy na stronie wyjątki, możliwe tak samo tutaj, jak i w każdej innej dziedzinie ducha, możemy uznać, że zmiany znaczenia wyrazów znajdują szerokie rozpowszechnienie, gdy ich inicjatorami są ludzie utalentowani i z natury obdarzeni smakiem, a zarazem którzy dzięki swemu pochodzeniu i wychowaniu wzrośli w atmosferze rodzimej kultury, tradycyj i uczuć, którzy nie zacieśnili się do granic dzisiejszej poprawności literacko-językowej, ale dla których stanęły otworem zarówno źródła językowe starszej literatury, jako też żywe źródło mowy ludowej.

Zwłaszcza jeżeli prawdą jest, co twierdzi Sperber, że każdej zmianie znaczenia wyrazu towarzyszy pewien nastrój uczuciowy, w takim razie tem bardziej na tym gruncie musi się wyrażać charakter rodzimy. Jakkolwiek „wszyscyśmy ludzie", to jednak nie bez racji ciągle mówimy o psychologji ras lub narodów, czyli o różnicach duchowych, odróżniających „przeciętnych" przedstawi-

cieli różnych narodowości: co dla jednego jest miłe i trafne, drugiemu wyda się niesmacznem i chybionem. Co jednak mamy rozumieć pod owym nastrojem uczuciowym, który ma towarzyszyć wszelkim zmianom znaczenia wyrazów? Nie może tu być mowy o silnych namiętnościach lub afektach, ale tylko o pewnych upodobaniach, zależnych od środowiska, w którem się obracamy, od miejsca zamieszkania (miasto, wieś, równina, góry, pobrzeże morskie), od zajęć i powołania życiowego, od ogólnej kultury duchowej, słowem od najrozmaitszych czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Jeżeli robimy jakiś wybór, a robimy go zawsze, zbliżając do siebie dwa pojęcia wybrane z nieskończonej ich liczby, to musimy obok innych pobudek kierować się pewnem upodobaniem, które właśnie nadaje aktowi naszemu odcień uczuciowy.

Oczywiście obok tego działają również inne pobudki, które starano się zbadać i ułożyć w jakiś system. Wundt wskazuje na skojarzenia, co krytykuje Sperber, twierdząc, że gdyby przyjąć jako jedną z przyczyn zmiany znaczenia wyrazów kojarzenie według styczności w przestrzeni, to należałoby oczekiwać, że używanoby nazwy włosów dla głowy, lub odwrotnie, a tymczasem tak nie jest. To prawda, ale z drugiej strony zamiast *dom* rodzinny mówią *strzecha*, *dach*, *progi*, *ognisko* ale nie *okno*, *węgieł*, *dymnik*, *podłoga* i t. d.; zamiast *człowiek* mówią *głowa*, ale nie *brzuch*, *kark* i t. d. Przykłady można mnożyć bez końca. Zarzut Sperbera jest dowcipny, ale nie wytrzymuje krytyki.

Według Paula (Prinzipien der Sprachgeschichte, Halle 1898 str. 80), dla którego Sperber jest łaskawszy, są następujące rodzaje zmian znaczenia:

1. Specjalizacja znaczenia przez zwężenie zakresu i rozszerzenie treści np. *wesele* — 'nastrój wesoły', 'zdarzenie radosne', 'zabawa z powodu ślubu'.

2. Ograniczenie treści pojęcia do jednej jakiejś części, co wiąże się z rozszerzeniem zakresu, np. *robota* pierwotnie 'praca niewolnika' potem 'praca' w ogólności.

3. Przeniesienie znaczenia na pojęcie, zostające z pojęciem podstawowem w związku styczności w przestrzeni, czasie albo też w związku przyczynowym np. *stół* — 'sprzęt domowy', 'jedzenie', *gabinet* — 'pokój', 'ministrowie', *pióro* — 'do pisania', 'styl', *młody* — 'niestary', 'lekkomyślny'.

4. Wszelkie inne rodzaje, nie mieszczące się w tamtych trzech klasach, np. hiperbola: *góry trupów* (zmiana znaczenia wyrazu *góra*); eufemizm: *Unreinlichkeit* zam. *Dreck.*

Do tejże czwartej klasy zalicza Paul jeszcze takie rodzaje, jak litotes np. *niezły* zam. *dobry*, ale tu właściwie jest wymiana synonimów i to niezupełnie jednoznacznych w języku polskim, gdzie jedno ze sprzecznych pojęć, zaprzeczone, nie utożsamia się z drugiem pod względem stopnia natężenia cechy, np. *niezły* znaczy mniej niż *dobry*, a *niewielki* znaczy więcej niż *mały*. Obniżenie wartości (Entwertung) wyrazu np. *pan* — 'władca', potem nic nie mówiący tytuł, oraz wymienione tu także przez Paula zmiany znaczeń, nacechowane ironją, są wynikiem czynników, w których objawia się poboczny lub dominujący charakter uczuciowy.

Jeżeli porównamy klasyfikację Wundta (według rodzaju skojarzeń) z klasyfikacją Paula, nie znajdziemy zasadniczej różnicy. Sam Paul uznaje, że w największej liczbie metafor zachodzi związek czynników, które stanowią podstawę dwu pierwszych klas jego, i że do czwartej klasy wchodzą również metafory (zwłaszcza hiperbola jest rodzajem przenośni), a klasa trzecia wyraźnie zawiera w sobie wyniki kojarzenia według styczności. A więc kojarzenia według podobieństwa są gruntem dla klasy pierwszej, drugiej i poczęści czwartej Paula, przyczem zaznaczyć trzeba, że hiperbola może się pomieścić w klasie II, a eufemizm w I (*Unreinlichkeit* — w znaczeniu specjalnem).

Gdy skombinujemy obie klasyfikacje niemieckich uczonych, otrzymamy dla działu, nazwanego przez nas przenoszeniem znaczenia, schemat następujący.

I Kojarzenia według podobieństwa (lub sprzeczności):

1. Specjalizacja znaczenia: zwężenie zakresu, rozszerzenie treści np. *wesele* — 'zabawa poślubna'.

2. Uogólnienie znaczenia: rozszerzenie zakresu, uszczuplenie treści np. *robota* — 'praca', *góry* trupów, *nieporządek* — 'łajno'.

II Kojarzenia według styczności: *stół* — 'jedzenie', *pióro* — 'styl', *młody* — 'lekkomyślny'.

Chodzi teraz o to, czy wszystkie wypadki, które dadzą się podciągnąć pod przeniesienie znaczenia, pomieszczą się w tych klasach. Z zasobu zabytków staropolskich XIV i XV w. wybraliśmy szereg wyrazów, które rozpatrzymy szczegółowo, dodając do nich pochodny materjał późniejszy i postaramy się je rozklasyfikować.

Oczywiście, nie może tu być mowy o wyczerpaniu materjału, gdyż z konieczności musieliśmy się ograniczyć do stosunkowo nielicznego wyboru; staraliśmy się jednak nie o to, by wyszukiwać przykłady na pewną zgóry oznaczoną klasę, lecz by wybrać różne bardziej charakterystyczne okazy bez względu na przygotowane uprzednio klasyfikacyjne szufladki, i dopiero potem je na grupy podzielić.

Osobno rozpatrujemy rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki i inne części mowy.

§ **404.** Rzeczowniki. Kojarzenia według podobieństwa. Specjalizacja znaczenia: zwężenie zakresu, rozszerzenie treści: *bydlę, bydło* XIV w. — possessio, w XV w. pecus. *Bieg* — cursus, z czasem różne rodzaje specjalizacji: *bieg ziemi*, *bieg przyrodzony* — 'porządek, tryb', *bieg czasu* i t. d. wreszcie w nowych czasach *bieg* pierwszy, drugi i t. d. na wyścigach. Obok tego powstało ograniczenie znaczenia w innym kierunku: przez *bieg* w Fl. tłumaczy się łac. incursus i w przeciwnym sensie w BZ. fuga. *Chromota* znaczyło mutilatio, uszkodzenie jakiegokolwiek członka ciała, np. ręki, z czasem ograniczono to do uszkodzenia nogi. *Chrost* — denseta, arbusta, 'zarośla', potem 'suche gałęzie' odcięte od krzewów i zeschłe, wreszcie stąd nazwę przeniesiono na 'faworki'. *Chustka* — 'kawałek tkaniny' w Kśw. czytamy, że NPM. dla dzieciątka „pieluszek dobrych nie imiała, więc je w złe chustki obinęła"; potem *chustka* na głowę, do okrycia, do nosa. *Chytrość* — prudentia Fl. potem z odcieniem ujemnym: dolus, 'podstęp'. *Człowiek* — homo, już w XIV w. w znaczeniu 'sługa, podwładny': „jął mojego człowieka". *Gospodzin* w XIII w. był synonimem do 'ksiądz' i 'pan', ale w w. XIV oznaczał już tylko Boga, i tak samo w w. XV (u Nawojki), poczem wyszedł z użycia. *Gość* — advena, peregrinus, potem w XIV w. colonus, 'przybysz osiadły na ziemi'. *Gromada* — acervus, zebrane na jedno miejsce przedmioty, 'kupa' np. kamieni, co potem przeniesiono na *gromadę* ludzką: communitas, contubernium, collegium. *Kamień* — lapis znaczył także mniej więcej określony ciężar, a więc jednostkę wagi stąd *kamień wełny* w BZ.; wełnę ważono na *kamienie* jeszcze w XIX w., tylko oczywiście była to już waga ściśle określona. *Kłoda* — truncus np. *sosnowa kłoda,* potem wydłubana; więc 'naczynie', które stało się miarą, używaną w XV w. i później; z XIV w. mamy jeszcze jedno znaczenie: venatio, ale jego stosunek do truncus nie jest znany. *Kłodka* — 'mała kłoda', truncellus, w XIV w. zapisana w znaczeniu łc. sera, co i dotychczas jest w użyciu, jako *kłódka*

do zamykania. *Ksiądz* w XIII w. princeps, w XIV sacerdos, oba znaczenia zwężone w stosunku do pierwotnego dominus; mówi się żartobliwie o mleku przydymionem, że czuć w niem księdza, zapewne dlatego, że gdy ksiądz kadzi trybularzem, dym się czuć daje. *Księżyc* — princeps (właściwie 'syn księcia') w tem znaczeniu w Kśw.; przeniesiono to na satelitę ziemskiego, jakby na 'syna słońca', albo na 'słońce podrzędne, nocne'. *Łokieć* — brachium, potem miara — cubitus, i dziś w obu znaczeniach. *Łup* — spolia, potem vadium, 'fant', który zwykle zabierano siłą, gdyż ten, co zrobił szkodę w polu lub w lesie, zwykle nie chciał dobrowolnie dać zastawu na zabezpieczenie pretensyj właściciela; *łupem* nazywano w ogólności to, co z kogo zdzierano, otóż w Kazaniach Gn. czytamy, że wąż odnawia swą skórę, pozostawiając starą w ciasnej dziurze, przez którą się przemyka; tę starą skórę nazywano *łupem wężowym* — coria serpentis. *Mirzwa* — stipula, stramen, 'słoma' na posłanie dla człowieka lub podściółkę dla zwierząt domowych, a stąd nowe znaczenie 'gnój, nawóz'. *Obrok* — annona, dierium, pabulum, dziś specjalnie 'porcja owsa' dla koni. *Oćczyzna* — patria, 'kraj ojców' czyli przodków, potem także haereditas po ojcu, 'ojcowizna'. *Oprawca* — tutor, z czasem także 'wykonawca prawa' lictor, justitiarius, wreszcie dziś 'hycel'. *Pątnik* — hospes, peregrinus, czyli to samo, co *gość* w dawnem znaczeniu, teraz tylko 'podróżujący do miejsc świętych'. *Płat* — 'kawał płótna', potem 'płótno określonej wielkości i ceny' a stąd 'zapłata'. *Połeć* — 'bok, połowa całości', teraz '*połeć słoniny*' — 'kawał, pas'. *Powieść* — sermo Fl., relatio, fabula, parabola, proverbium, w dzisiejszem znaczeniu określonego rodzaju literackiego nie ma jeszcze Słownik Lindego. *Powietrze* — aër, potem 'morowa zaraza', jako stopień przejściowy *złe powietrze*. *Rodzic* — consanguineus, 'do rodu należący', potem 'ojciec'. *Rok* — 'oznaczony termin w ogólności', potem ograniczenie zakresu w dwu kierunkach: 'termin sprawy w sądzie' co dalej przeniesiono na 'posiedzenie sądu' a powtóre oddawna też w dzisiejszem znaczeniu annus. *Wiesiele* — gaudium, laetitia, potem *wiesiele swadziebne* z opuszczeniem przydawki w znaczeniu dzisiejszem *wesele*: „rodzice córce wyprawili wesele". *Włodarz* — praepositus, praefectus, obecnie 'karbowy, polowy', ale także w przemowach uroczystych 'zarządca państwa'. *Zboże* — bona, prosperitas Gn., substantia, res, opes BZ., obok czego frumentum BZ. w dzisiejszem już teraz wyłącznem znaczeniu. *Zbytek* — reliquiae, 'wszystko, co zbywa nad potrzebę', u Knapjusza w dzisiejszem

znaczeniu luxus. *Żyto* — annona, frumentum, fructus, 'pożywienie'; jeszcze u Krescencjusza: „pszenica jest żyto (t. j. zboże), ktorej ziarno miedzy inszem żytem albo zbożem naturze człowieczej jest najwięcej przyzwoite"; u Kluka *żyto* zam. dawnego *reż*, które wyszło z użycia, a więc ograniczenie do jednego gatunku zboża, secale.

Niekiedy specjalizacja znaczenia dokonywa się w ten sposób, że powstają dwa znaczenia szczegółowe wzajemnie z sobą sprzeczne: *kupiec* — negotiator, potem: 1) emptor, 2) venditor; *namiastek* — vicarius, 'zastępca', potem 1) antecessor, 2) successor; *pierca* — causidicus, z czego 1) actor, 'powod', 2) reus, 'oskarżony'. Niekiedy od jednego wyrazu tworzą się dwa jednobrzmiące pochodne ze sprzecznem znaczeniem np. od *dług* tworzy się *dłużnik* w znaczeniu 1) debitor, 2) creditor, używane w XV w.; podobnie *miłośnik* — dilectus XV w., obok czego procus, 'zalotnik' (miłujący), jak i dziś *miłośnik* sztuki, książek. W stp., jak to już wspomnieliśmy, ogólne znaczenie szybkiego ruchu pieszego rozłożyło się na dwa sprzeczne: incursus, fuga.

Przy tego rodzaju specjalizacji znaczenia początkowo, gdy zwłaszcza z sensu zdania nie wynikało jasno, w którem z tych znaczeń wyraz został użyty, dodawano bliższe określenie np. *chromota nogi*, *oprawca miejski*, *złe powietrze*, *kłódka do drzwi*, *wiesiele swadziebne* i t. d. poczem to bliższe określenie uległo elipsie.

§ **405.** Rozszerzenie zakresu, uszczuplenie treści. *Brat* — frater, consanguineus, często używane w XIV w. przy oczyszczaniu się od nagany w szlachectwie: „jest nasza kry (= krew), nasz brat, naszego szczyta", dalszy stopień *brat* szlachcic dla innego szlachcica, także w znaczeniu 'człowiek', nieraz w dawnych kazaniach, kiedy kaznodzieja przemawiał do słuchaczów: *bracia miła*. Natomiast ograniczenie w zastosowaniu klasztornem: *ojciec*, *brat*. *Biada* — inopia Fl., w w. XV także 'męka, cierpienie', a w BZ. już jako wykrzyknik, wyrażający uczucie bolesne, łac. heu! *Cham* — imię syna Noego pod wpływem znanej opowieści biblijnej przeniesiono na 'grubjanina', używane też w pogardliwem znaczeniu zam. *chłop*, który to wyraz z pierwotnem znaczeniem 'niewolnego sługi', rusticus w odróżnieniu od wolnego *kmiecia* zaczął z czasem oznaczać 'siłacza': *chłop w chłop* — na wybór u Knapjusza, dziś także w ogólniejszem jeszcze znaczeniu: „dobry chłop z niego" z odcieniem życzliwej poufałości. *Dłubanina* — 'diuturna sculptura' Cn., dziś każda 'robota mozolna i drobiazgowa'. *Dziewka* — 'córka', potem

'panna', także ancilla t. j. *dziewka służebna*, z opuszczeniem przymiotnika. *Gniazdo* — nidus, potem także domicilium, ale ponieważ dom rodzinny bywał najczęściej odziedziczany, przeto to rozszerzone (w stosunku do nidus) znaczenie ograniczono do haereditas. *Kęs* — bucella, 'kawałek ukąszony', potem w ogólności frustum, w XV w. mówiono: „kęs łąki". *Kmieć* wywodzą z comes, pierwotnie przeto oznaczał zapewne możnowładcę; na to też wskazuje wiersz w pieśni Bogurodzica: „Adamie, ty boży kmieciu, siedzisz u Boga w wiecu", niejako 'w senacie, w radzie przybocznej', do której wchodzili ludzie doświadczeni, wiekowi, skąd znowu znaczenie w BZ : senex, vetulus. W najdawniejszych zabytkach z XIII w. *kmieciem* nazywano wolnego rolnika, który osiadał na cudzej roli, jako czynszownik na czas określony umową. Dziś wyraz *kmieć* i zdr. *kmiotek* oznacza gospodarza wiejskiego w ogólności, ale należy do wyrazów o nastroju „uroczystym". *Koleja* — vestigium rotae, potem także w znaczeniu rozszerzonem via, 'droga'. *Koryto* — linter, wyrobione z drzewa, potem wogóle 'odpływ', canalis: ograniczone znaczenie: alveus salis w salinach XIII w. *Narod* — generatio, dalej gens i także natio, a więc w znaczeniu dzisiejszem. *Niewiasta* — nurus, 'zełw, synowa', kobieta wchodząca do cudzej rodziny, potem mulier. *Niewola* — servitus, z czasem każdego rodzaju 'przymus': „od niewoli to sługa" — 'leniwy' Cn. *Pacierz* — Pater noster, 'modlitwa Pańska', ale Reymont pisze, że upłynął „nietylko Ojczenasz, ale cały pacierz" t. j. czas potrzebny do zmówienia wszystkich modlitw codziennych. *Panosza* — 'szlachcic bez herbu i bez ziemi', z czego rozwinęło się znaczenie ogólniejsze cliens, a następnie puer, servus, 'pachołek'. *Pieniądz* pierwotnie mała moneta, 'fenig', potem w ogólności 'moneta' lub 'medal', wreszcie pecunia, 'kapitał'. W XIV w. *psota* — fornicatio, potem ogólniej: concupiscentia, wreszcie w dzisiejszem znaczeniu od XVII w. *Sługa* — servus, ancilla, z czasem także 'adorator' panny np. w liście miłosnym XV w., potem jeszcze zdawkowa uprzejmość „powolny sługa" w podpisach na liście, dziś: *sługa* prawie toż samo co 'dzień dobry', 'żegnam'. *Ziemia* — ager, także provincia, regio, wreszcie terra. Niekiedy znaczenie się rozszerza a potem znów się zwęża: *obraz* pierwotnie sculplite, 'rzeźba' Fl., potem wszelkie wyobrażenie figuralne, nawet w znaczeniu oderwanem np. w Kśw. jest mowa, że Abraham widział Boga „pod obrazem trzy męży", ale z czasem zacieśniło się znaczenie do obrazu malowanego.

§ **406.** Niezawsze jednakże można uznać rozszerzenie lub zwężenie znaczenia, zwłaszcza jeśli pojęcie, na które przeniesiono nazwę, bardzo się różni swą treścią od pojęcia, pierwotnie tą nazwą oznaczonego, ma zupełnie odrębny zakres. Przytem rozszerzenie i zwężenie znaczenia następuje nieraz w różnej kolei przy historycznych zmianach znaczeń, nieraz bardzo licznych. Wielkie bogactwo tych zmian przedstawia wyraz *baba*. Pierwotnie miał on prawdopodobnie specjalne znaczenie ava, 'matka ojca lub matki', potem vetula, 'staruszka', dalej jeszcze szersze mulier; zacieśniono to znaczenie do kobiety prostej i ubogiej, żyjącej z jałmużny, 'żebraczki'; z drugiej strony ponieważ kobieta starsza nieraz dawała pomoc położnicom, przeszła ta nazwa na akuszerkę, nazywaną także imieniem zdrobniałem *babka*, co znajdujemy w kazaniach Gnieźnieńskich; *babą* też oddawna nazywano zniewieściałego mężczyznę. Nadto przeniesiono tę nazwę na przedmioty martwe: figury kamienne na Rusi, wyobrażające postaci żeńskie nazwano *babami*. *babą* też jest kłoda do wbijania pali lub do ubijania ziemi, co do tęgich kobiet z kształtu porównano; pęk szmat używanych do zatykania czeluści w piecu chlebowym mógł przypominać starą babę w łachmanach; ciasto pieczone w donicach i rodzaj gruszek pękatych również ze względu na ich kształt otrzymały nazwę *bab*; natomiast szczotka do omiatania ścian i sufitów odziedziczyła nazwę od *baby*, zapewne jako typowe babskie narzędzie, a może niekiedy i broń *baby*. Jan Kochanowski żartobliwie też *babą* nazywa królową w szachach. Wszystkie znaczenia *baby*, stosowane do kobiet, można uznać za rozszerzenie lub zwężenie znaczenia pierwotnego, natomiast oznaczenie wyrazem *baba* przedmiotów martwych jest przeniesieniem nazwy do innych zakresów pojęć.

Zmiana znaczenia wyrazu *bałwan* — simulacrum Fl., a raczej przeniesienie tej nazwy 1) na 'kawał soli' w w. XV i prawdopodobnie na wszelki inny kawał masy zwartej, a także 2) na 'falę, wał morski' nie wykazuje ani rozszerzenia, ani zwężenia znaczenia; jest to przeniesienie znaczenia do innego zakresu pojęć. mających treść odmienną z wyjątkiem jedynej cechy podrzędnej, która stała się ogniwem wiążącem te różne zakresy; w danym razie jest to cecha masywności. Podobnie rzecz się ma z nazwami: *baran* — aries, i następnie 'taran' do rozbijania ścian, czyli belka, których ruch przypominał trykające się barany; w wyrażeniu „nosić kogo na barana" zapewne zaszła żartobliwa zmiana wyrazu zamiast

„nosić kogo na barach“ = 'na plecach, na barkach'. *Barszcz* — roślina i kwas z niej przygotowany na zupę, zastąpiony potem przez podobny w smaku *barszcz* buraczany, od którego też i zupę samą nazwano; szyderczo nazwano *barszczem* kwaśne wino, a wreszcie tę nazwę przeniesiono na moralne kwasy i kłopoty. *Biegun* — cursor, 'co biega' także w znaczeniu 'zbieg', apostata; punkt ziemi, gdzieześrodkowuje się ruch obrotowy nazwano też *biegunem* północnym i południowym; także *biegun* u kołyski lub u bujającego sie fotelu. Z przyczyny podobieństwa nazwę *głowy* ludzkiej lub zwierzęcej przeniesiono na *głowę* kolumny, capitellum oraz na *głowę* kapustną; *głową* (duchową) każdego chrześcijanina autor kazań Gnieźnieńskich nazywa Chrystusa, oczywiście uważając *głowę* za najważniejszy organ ludzkiego ciała. Nadto nazwę tę przenoszono na inne przedmioty wskutek kojarzeń według styczności. *Kaganiec* — candelabrum BZ., 'koszyk żelazny do materjału palnego'; dziś *kaganiec*, podobny koszyk, zakładamy na głowę psu, by ludzi nie kąsał. *Kraina, kraj* — ora, 'brzeg' skrajany np. deski, szaty, a stąd 'granica', terminus, finis. *Lice* — facies, jako część ciała widoczna dla wszystkich, stąd też *lice* — faciale, naoczny dowód spełnionej kradzieży lub rabunku, t. j. sam skradziony i odnaleziony przez właściciela przedmiot. *List* — folium arboris, dalej płaska i cienka jak on 'karta' wreszcie zawartość karty: epistola, documentum. *Obręcz* — 'objęcie rąk', potem circulus, 'obręcz koła' i podobne do niej inne obręcze. *Pole* — campus, 'miejsce równe', sposobne do uprawy, do bitwy, i stąd „w pole kogo wywieść“ — początkowo 'podstępnie wywabić z za osłony murow, szańców', potem w ogólności 'oszukać'; Bielski pisze: „w pola albo w łowy jechać“; *pole* w szachach; także w znaczeniu oderwanem: „potrzeba dać pole żalowi“ Szymonowic. *Róg* — 1) cornu, 2) angulus, np. róg ołtarza BZ. *Strona*: „miecze z obu stronu siekące“ = 'obosieczne' Fl., *strona* — latus Gn., *strony świata*, okolne bliższe lub dalsze kraje: „dawnom zwiedzał cudze strony“ XV w.; ponieważ *strony* są przeciwległe, nazwano przeto *stronami* współzawodników czy to w sądzie, czy też w polityce i w ogólności tam, gdzie zachodzi jakieś nieporozumienie, wcześnie też przeniesiono znaczenie do dziedziny abstrakcji: *nijedną stroną* Gn. znaczy nullo modo.

§ **407.** Jeszcze mniej o rozszerzeniu lub zwężeniu znaczeń można mówić w odniesieniu do pojęć oderwanych np. *gańba* — ignominia, contumelia, pudor, *godzina* — calendae, hora, *kłopot* — exercitatio Fl. (co Wujek przez 'ćwiczenie' tłumaczy) a także

w w. XV 'zwada'; tylko dzisiejsze znaczenie tego wyrazu za rozszerzenie znaczeń staropolskich uznać można; *krzywda* — falsum Fl., injustitia BZ.; *lichota* — 'bieda, nędza': Chrystus przez wcielenie „nie żadał się przyjąć lichot człowieczych" Kśw.; w XV w. także 'słabość', dziś 'rzecz marna, mało warta'; *miłość* — misericordia, gratia, amor; *dobra myśl* — laeticia, dziś 'wiara w lepszą przyszłość'; *moc* — potestas, facultas (aktu jakiego), fortitudo, robur, vis (częste w zapiskach sądowych: „siłą mocą odjęto" — 'przez gwałt'); *odwaga* w zabytkach dopiero od XVI w. 1) 'poświęcenie, ofiara', 2) 'zaryzykowanie zdrowia, majątku', 3) według Karpińskiego „odwaga jest zaufanie siłom własnym"; *postęp* dopiero u autorów w. XVIII: — 'stąpanie, ruchy' Węgierski, 'bieg' (czasów) Naruszewicz, 'rozwój' (w oświeceniu) wreszcie dopiero rozszerzone znaczenie w dzisiejszem *postęp* — 'progres, rozwój ogólny'; jako znów zacieśniony specjalny termin matematyczny: *postęp* geometryczny, arytmetyczny — 'progresja' spotykamy po raz pierwszy u Jana Śniadeckiego; *prawda* — 1) justitia, 2) veritas; *przyczyna* ma różne znaczenia w XV w. 1) subsidium, 2) occasio, 3) instrumentum justiciae — *przyczyna* sprawiedliwości, 4) circumstantia — *przyczyna* grzechu, wreszcie 5) conditio, causa. *Skutek* pierwotnie miał znaczenie opus, złe i dobre *skutki* — 'złe i dobre czyny, postępki'. W Kśw. czytamy, że pismo św. „trojaki skutek znamienity pokazuje w tych trzech krolech: ich żądne krolewica pytanie, księżyca poznanie, ich obdarowanie"; mybyśmy powiedzieli: 'trojaką rzecz, trzy rzeczy'; w XVI w. *skutek* — 'wykonanie': „to do skutku nie doszło" Stryjk. i u tegoż pisarza także 'dowód, stwierdzenie': „umyślił pokazać skutek mniemania o dzielności swojej"; dopiero w XVII w. dzisiejsze znaczenie: „jakie przyczyny, takie też skutki" u Bazylika. *Śmiech* oddawna w znaczeniu dzisiejszem, ale też przenośnie — 'mała rzecz' u Knapjusza: „abo to śmiech sto złotych? abo to śmiech umrzeć?", t. j. z małej szkody — to i śmiać się można, ale wielka — to już nie śmiech.

Nieraz wydaje nam się, że zaszło zwężenie znaczeń, gdyż mimowoli wychodzimy z przypuszczalnego pojęcia ogólnego, którego wyrazicielem rzekomo miało być słowo przez nas etymologizowane, np. jeżeliby można było stwierdzić, że *czaszka* pierwotnie oznaczała jakieś naczynie z zaokrąglonem wgłębieniem, w takim razie późniejsze znaczenia: scyphus t. j. czaszka do picia, dalej czaszka żołędziowa, czaszka w znaczeniu stawu biodrowego i czaszka jako część

głowy (to znaczenie po raz pierwszy w Biblji Radziwiłłowskiej r. 1563), byłyby specjalizacją znaczenia pierwotnego; w stosunku jednak wzajemnem żadne z nich nie jest zwężeniem lub rozszerzeniem drugiego.

§ **408.** Kojarzenia według styczności. Przenoszenia znaczeń, oparte na tej zasadzie, są na ogół rzadsze. *Chorągiew* — vexillum, potem 'oddział wojska', zgromadzony około swej chorągwi. *Dom* — domus, ale w BZ. także ci, co dom stanowią, stirps, 'ród'. *Głowa* — caput, także w znaczeniu całości organizmu, 'człowiek' żywy lub martwy; stąd liczono lud na głowy, a trupa też głową nazywano w sprawach sądowych o zabójstwo w w. XIII i później; następnie *głowa* oznaczała sam czyn zabójstwa — homicidium a obok tego była też w XIII w. i danina nazwana *głową* t. j. podatek od głowy, 'pogłówne'. *Gniazdo* — nidus, domicilium i ci, co w gnieździe rodowem przebywali — progenies. *Koleja* — vestigium rotae; przy robieniu wozów trzeba uważać, aby koło tylne szło tą samą *koleją*, co przednie, stąd nowe znaczenie: *kolej* — 'kolejność' stp. *otrzedź*; w tem znaczeniu najdawniejszy przykład u Knapjusza: „koleją co czynię, kolej na mnie“. *Łono* — w BZ. oznacza części ciała przyległe: 1) sinus, 2) vulva, testiculi, verenda. *Policzek* — 'uderzenie po licu', jak stp. *poszyjek* — 'uderzenie w kark, w szyję' potem 'strona twarzy', mandibula. *Ślad* — vestigium, może także w znaczeniu 'miedza, linja ograniczająca', gdyż w takim razie zrozumiałe byłoby znaczenie mansus, 'włoka, łan'; podobnie *kraj*, *kraina* — finis, terminus, 'granica' i przylegająca do granic, objęta niemi ziemia: regio, pagus. *Żóraw* — 'przyrząd do wyładowywania ciężkich towarów, także tello, t. j. miejsce pobierania podatku od towarów przywożonych morzem (XV w. PrFil. V, 11), które to miejsce początkowo musiało być przy samym żórawiu.

Zmiana znaczenia wskutek kojarzeń według styczności w czasie: *chwała* początkowo 'pokłon', potem laus a także 'słowa pochwalne', hymnus. *Czar* — incantatio, podobnie, jak *urok*, którym nadano z czasem znaczenie 'piękność, wrażenie czegoś pięknego, miłego'; zapewne stało się to wtedy, kiedy *czary* w kołach oświeceńszych utraciły charakter czynności ponurej, człowiekowi wrogiej, i stały się sztuką wywoływania uczuć przyjemnych. Linde na to znaczenie przytacza przykłady z końca w. XVIII: „pędzla są większe niźli złości czary“. *Czyrwiec* — vermis, porphyrophora polonica; zbierano go do wyrobu farby czerwonej i miesiąc jego zbierania nazwano

też czerwcem. *Dobycie* — acquisitio i acquisitum, co w XII w. zastąpiono przez *zdobycz*. *Gańba* — pochodzi od *ganić*, znaczyła więc początkowo 'naganę', potem 'zniewagę', contumelia, i pochodzący stąd 'wstyd', pudor, a wreszcie 'uszczerbek na czci', ignominia. *Gody* — calendae, także dies Nativitatis Christi, jako też w ogólności solemnitas, i w szczególności nuptiae; otóż uroczystości obchodzono ucztami, skąd nowe znaczenie: *gody* — epulae. *Liczba* — ratio, 'zdawanie sprawy' np. z powierzonego sobie zarządu majątkiem cudzym, przyczem należało wyrachować się z pieniędzy lub z zasobu powierzonych przedmiotów, więc i nazwę *liczba* przeniesiono na numerus stp. *czysło*; etymologicznie *liczba* objaśnia się jako czynność ukazywania *lica* przedmiotów powierzonych w zarząd czasowy. *Łow* — venatio, piscatura, ale także wynik łowu: praeda venationis BZ. *Miesiąc* lub *księżyc* — luna; według jego odmian mierzono okresy czasu, które również nazwano *miesiącami* lub *księżycami* (w XV i XVI w.). *Pióro* — penna, potem specjalnie pióro gęsie używane do pisania (XVI), potem sposób pisania więcej lub mniej artystyczny: „Księgi te, nie Orzechowskiego złotym, ale moim ołowianym piórem wypisane, posyłam“, a Herakljusz Lubomirski w Rozmowach Artaksesa i Ewandra, określając, co to jest styl, i przypomniawszy, że teraz nie stylem, ale piórem piszemy, mówi: „Słuszniej teraz nie stylem, ale piórem to, co się pisze, nazywać“. Również na kojarzeniu według styczności opierają się wyrażenia: „Za piórem idąc historyków... dociekłem“. Niesiecki: „oddawać co do pióra“ — t. j. pisarzowi Linde. *Stolec* z 'tronu' zeszedł na niski poziom sprzętu domowego, ukrywanego przed okiem cudzem, i od niego wzięto też nazwę, używaną przez lekarzy, informujących się o stan żołądka u pacjenta.

Przy przenoszeniu nazw na podstawie kojarzenia według styczności nieraz część otrzymuje nazwę całości lub odwrotnie. Wyżej wspomnieliśmy *głowę* w znaczeniu 'człowiek'; nazwę *niedzieli* w stp. i w gwarach dzisiejszych przeniesiono na 'tydzień'. Na wsi mawiają: „on nie ma ani jednego *ogona* w oborze“ — 'bydlęcia'. Niegdyś *twarz* — 'twór, stworzenie, człowiek': *niewieścia twarz* = 'niewiasta' Gn.; *naród* — natio, w języku ludowym często w znaczeniu 'lud, mieszkańcy pewnej okolicy', „tyle narodu się zebrało“; w stp. *byk* znaczył także virga virilis. Nazwy części dnia: *jutro* — mane, *wieczór* — vesper, przeniesiono na oznaczenie dnia całego: *jutro* — cras, *wieczór* — heri np. w BZ.: „jednego obiatuje z jutra a dru-

giego z wieczoru“ Num. 28, 4 (ad vesperum); „Bog... upomionął jest ciebie wieczor“ Gen. 31, 42 (heri); „od jutra aż do południa“ Neh. 8, 3; w Kazaniach Gnieźnieńskich: „wczora pewne wieści są nam były powiedziany, iżci jutrze (t. j. jutro, cras) przydzie do nas miły Chryst“.

§ **409.** Bardzo często przenosi się nazwę pojęcia konkretnego na oderwane i powszechnie też panuje pogląd, że wszystkie pojęcia oderwane wyszły z konkretnych. Ograniczamy się tu do podania kilku przykładów z dziejów języka polskiego: *droga* — via, a także iter i różne inne odcienie znaczeniowe np. „praca jest najpewniejszą drogą do osiągnięcia celu“. *Krew* — sanguis, także ‘pochodzenie’, „naszej krwie“ — ‘naszego rodu’; *psiakrew* przekleństwo typowe polskie z *psia krew* — ‘psi ród’. *Łoże* — lectus, dalej conjugium: „nie znały męskiego łoża“ BZ.; ‘pochodzenie’: „on jest prawego lub nieprawego łoża“. *Popręg* — ‘pas ściskający konia i utrzymujący na nim siodło’; u Knapjusza „przypinam popręgu“ — ‘ujmuję kogo w kleszcze, nie daję mu bujać’. *Pośladek* — ‘potomek’, w XV w. także ‘koniec’: „na przodku, na pośladku“, „do pośladka“ — ‘do reszty’. *Raz* — ictus, ‘cięcie’ (od *rzazać*), „za jednym razem“ — ‘za jednem cięciem’, potem ‘odrazu’. *Rękojmia* — fideiussor, ‘poręczyciel’, potem ‘rękojemstwo’. *Serce* — ‘odwaga, śmiałość’: „serce tracić“ — consternari animo, „serca komu dodawać“ — excitare animo Knapjusz. *Sęk*: „tu sęk“ — ‘tu trudność’ Knapjusz. *Szczątek* jeszcze w XV w. — ‘potomek’ (od **czędo* — ‘dziecko’), *do szczątka* — ‘z kretesem, w zupełności’. *Sztuka* — niem. Stück: *sztuka drzewa*, *sztuka mięsa*, po przez znaczenie ‘przedmiotu, wyrobionego artystycznie’ do pojęcia ars, ‘sztuka piękna’ lub ‘sztuka zręczności’, por. u Knapjusza: „sztuka — u rzemieślników, którą wystawiają ci, co mistrzami chcą zostać“; *sztuka* — ars dopiero w XVIII w.

§ **410.** Przeniesienie nazwy z pojęcia oderwanego na konkretne: *barwa* — color, w XVIII w. ‘odzież’ dworzan lub służby, różniąca się barwami, jednakowemi przy każdym dworze. *Państwo* — dominatio, w XV w. także dominium, ‘posiadłość’. *Początek* — initium: „za jego początkiem“ = ‘on zaczął’ w XIV, w ps. Fl. primitia: „początek robot pobił“, dalej ‘przodek, praojciec’: „Chamuel był początek syrskiego ludu“ BZ. *Pokoj* — requies, także miejsce, gdzie można pokoju zażyć, cubiculum, wreszcie to ostatnie znaczenie rozszerzono na rodzaj lepszej izby. *Porodzenie* lub *przyrodzenie* — partus, w ps. Fl. vulva, w BZ. generatio, ‘pokolenie’. *Robota* — ser-

vitus, w BZ. także fructus laboris. *Sąd* — judicium, obecnie także 'gmach sądowy'. *Służba* — servitus. dziś także 'sludzy'. *Srom* — pudor, obok czego pudenda. *Stan* — statio, status, w Fl. także tabernaculum, 'namiot'. *Twardość* — duritia, ale także solum, 'ziemia'. *Wejście, wyjście* — 'wchodzenie, wychodzenie' obok czego 'drzwi, wrota', przez które się wchodzi i wychodzi. *Wychod* — exitus, introitus, w BZ. także latrina.

Przy badaniu procesu przenoszenia znaczeń z jednego pojęcia na inne niezawsze można być pewnym, czy istotnie tu takie przeniesienie nastąpiło, czy też mamy do czynienia z wyrazami jednobrzmiącemi, utworzonemi każdy samodzielnie od wspólnego tematu, np. stp. *białka* w znaczeniu 'bułka biała', 'wiewiórka biała' i 'białagłowa'; *biel* — 'bułka biała', 'sadło' i 'skwara ołowiana', wreszcie w nowem znaczeniu 'białość', także *gościniec* — via publica i również hospitium, są przykładami takiej równorzędności pochodzenia. Może też tu należy *kaźń* — jussus i *kaźń* — plaga, punitio.

§ **411.** Wreszcie przy przenoszeniu nazwy na inne pojęcie dokonywa się niekiedy wyraźna zmiana jej charakteru uczuciowego: z przytoczonych już wyżej przykładów widać, że częściej zmiana ta idzie w kierunku ujemnym, rzadziej w dodatnim: *chytrość* od 'roztropności' do 'podstępu', *oprawca* od 'opiekuna' do 'hycla', *włodarz* od 'władcy' do 'karbowego', *dziewka* od 'panny' do 'ulicznicy', *kmieć* od 'dostojnika' do 'chłopa', *panosza* od 'szlachcica' do 'pachołka', *baba, dziad* od 'przodków rodu' do 'żebraków'; ponad to *chlew* w w. XIII oznaczał 'dom zajezdny' taberna, w XIV występuje w dzisiejszem znaczeniu caula, stabulum; w Kazaniach Gnieźnieńskich wyraz *chlew* ręka nieco późniejsza na *pospolny dom* przemieniła (5 b, 12), skąd widać, że jeszcze wtedy były to synonimy. W w. XV formy: *mać, macierz, maciora* i *matka* były zupełnie jednoznaczne nietylko pod względem treści i zakresu, ale również charakteru uczuciowego: w Żalach NMP. pod krzyżem bolejąca matka zwraca się do innych matek ze słowami: „Proście Boga wy miłe i żądne maciory, by wam nad dziatkami nie były takie to pozory“, a w Rozmyślaniu przemyskiem czytamy, iż dzieci skarżyły się swym „macioram“. Po raz ostatni w dawnem znaczeniu użył tego wyrazu ks. Stanisław Grochowski (Wiersze 1608) w hymnie do Matki Boskiej: „Szczęśliwaś miedzy maciory, Bo rzemieślnik świętej gory, co świat trzyma w garści swojej, Zamknion w skrzyni wnętrznej twojej“. ale w XVII w. już wyrazu tego używają coraz

wyłączniej w znaczeniu matki w zastosowaniu do pszczół, świń, owiec i niektórych innych zwierząt, co dziś stało się już wyłącznem jego znaczeniem.

Odwrotne były losy *kobiety*. Wyraz ten, którego pochodzenie mimo wielu prób jego wykrycia pozostało wątpliwe, Brückner wywodzi od *kobu* 'chlewa', oznaczałby więc w takim razie 'dziewkę od trzody chlewnej'. W XVI i XVII w. była to nazwa obelżywa, pierwszy raz spotykamy ją w „Sejmie niewieścim" M. Bielskiego, wydanym r. 1586, ale napisanym zapewne około połowy w. XVI. Jedna z występujących tam niewiast skarży się na mężczyzn, że „Chocia oni nas zową białegłowy prządki, ku więtszemu zelżeniu kobietami zową, każdy dzieńby chciał pojąć żonę sobie nową"; tu więc dwa przezwiska stoją obok siebie: *prządki* i *kobiety*. Druga z rozmawiających nie jest bardzo zgorszona tem przezwiskiem, gdyż mówi: „Mogąć oni przezywać żony kobietami... Najdzie więtszą stateczność przy naszych kobietach, Niżli przy paniech radnych". Z tego możnaby wnosić, że *kobieta* była wtenczas synonimem niewiasty niestatecznej. Z tem znaczeniem zdaje się harmonizować późniejsze użycie tego wyrazu, oznaczającego już wyraźnie 'kobietę lekkich obyczajów'. W humorystycznym „Kalendarzu wiecznym" (może Żabczyca por. akrostych na str. 35), wydanym prawdopodobnie w pierwszych latach XVII w., autor radzi czytelnikowi: „Ale też nie opuszczaj pod wieczór kobiety", a Wacław Potocki w Moraljach, kilka razy wspomina o *kobiecie* jako o wszetecznicy: pisząc o nieumiarkowanych w pijaństwie, obżarstwie, pomście i wszeteczeństwie, dodaje: „Widzieliśmy, co sami wieszą się o szkody: skaczą z mostów za zdrowie kobiece do wody" t. j. straciwszy zdrowie w rozpuście I, 558; „Kto się w trunek, w obżarstwo, we gry, w kobiety wda", temu trudno przestać tego wszystkiego; „Nie lotum (czarodziejska roślina lotus), ale lotium (środek na choroby skórne) skosztował zaletny, A zwłaszcza ktory imie kobiety się szpetny" II, 478; „wszetecznik, pełno mając w oczu nierządu, choć w małżeńskim zostaje poboczu", mimo to pożąda „podobnej do plugastwa (t. j. skłonnej do wszeteczeństwa) kobiety" II, 607; „Wszyscy, zniewieściuszawszy z nikczemną (t. j. nic nie wartą) kobietą, przed szablą się pogańską w jednym kącie gnietą" III, 551.

Jeżeli takie było pierwotne znaczenie tego wyrazu, to być może, iż powstał on dopiero w początkach w. XVI, gdyż dla oznaczenia 'nierządnicy' w w. XIV i XV używano wyrazu, dziś zupełnie

niecenzuralnego (np. w zapiskach sądowych, w tłumaczeniu statutów), albo posługiwano się wyrażeniami eufonicznemi: *zła dziewka*, *zła żona*, *niewiasta sobiewolna*, z czego można wnosić, że wyrazu *kobieta* wtedy jeszcze nie znano. Znaczenie jego szlachetnieje zapewne wraz z rozluźnianiem się dawnych surowych obyczajów. Brückner pisze (Dzieje jęz. p.² str. 158), że pierwszym pisarzem, który słowa *kobieta* jako potoczne używał, był Antoni Poniński, satyryk i panegirysta z pierwszej połowy XVIII w., ale już Potocki w wojnie Chocimskiej wspomina „babi płacz i kobiece lamenty“ VI w. 416 w dzisiejszem znaczeniu 'niewieście' lamenty, Krasicki pisał: „My rządzim światem, a nami kobiety“, a Zabłocki w „Fircyku“, stosuje ten wyraz do pań z wielkiego świata: „Żyjąc w wielkim świecie, Wiem, jak czcić piękność, jak się przymilić kobiecie“ (akt I, sc. 2). *Chłop* — niegdyś servus, 'niewolnik', w dzisiejszem znaczeniu „dobry chłop z niego“, „silny chłop“ — 'siłacz', oraz *pątnik*, dziś już nie każdy 'pieszy wędrowiec', ale wyłącznie „pielgrzym pobożny“, przedstawiają też przykłady meljoryzacji znaczenia. Tu możnaby jeszcze zaliczyć wyraz *kiep* — 'dureń', choć nie wytworny, ale bądź co bądź nie tak ordynarny, jak dawniej, np. we fraszce Kochanowskiego, kiedy oznaczał co innego; w obu znaczeniach używał go Wacław Potocki, który w słowach nie przebierał (p. cytaty u Lindego).

§ **412.** Z przytoczonych tutaj przykładów, zebranych z zakresu rzeczowników, okazuje się dowodnie, że trudno je sklasyfikować inaczej, niż na podstawie kojarzeń, i że nie da się sformułować dla przenoszenia znaczeń jakichś praw czy zasad ściślejszych nad te, któremi się normują kojarzenia, a które można ująć w ten sposób, że do przeniesienia znaczenia wystarcza jakaś cecha wspólna, lub jakiś wzajemny stosunek pojęć (ich styczność). Że niezawsze wspólność cechy lub wzajemność stosunku pociąga za sobą „zmianę“ znaczenia, zależy to może od jakichś hamujących czynników, które stanowią dla nas nieodgadnioną tajemnicę. Być może, iż przenoszeniu znaczenia towarzyszą także jakieś akty uczuciowe, w każdym razie jednak wydaje się rzeczą niewątpliwą, że ich doniosłość jest niezmiernie mała w porównaniu z czynnikami psychicznemi, objawiającemi się w kojarzeniach pojęć

§ **413.** Przymiotnik zasadniczo wyraża jedną cechę, zdawałoby się przeto, że znaczenie jego powinnoby być niezmiennem, a tymczasem niezawsze tak bywa. Weźmy np. nazwę koloru:

czerwony; z punktu widzenia teoretycznego barwa czerwona jest jedna, zawarta w widmie słonecznem, rozłożonem na barw siedem; w naturze jednak *czerwonym* często nazywa się mieszanina w pewnej proporcji barwy czerwonej z różnemi innemi barwami, skąd powstają odcienie: amarantowy, karmazynowy, karminowy. purpurowy. różowy, ceglasty, buraczkowy i t. d. ale dla wielu ludzi wszystkie te odcienie są drobnostką i podprowadza się je pod wspólną nazwę *czerwony*. Czy tu zachodzi zmiana znaczenia? Sądzę, że nie, i tylko mamy tu przeniesienie nazwy z jednej barwy na inne podobne przypominające barwę czerwoną, która zawiera się w każdej z tych barw, jako czynnik składowy. Tu zachodzi uogólnienie znaczenia.

Inny przykład: *dobry*. Jest to znowu pojęcie bardzo złożone i dziś trudno nawet odgadnąć, co pierwotnie było tu czynnikiem dominującym: wrażenie przyjemności, korzyści, czy jakie inne. Bądź co bądź mamy tu niewątpliwie pierwiastek osobisty uczuciowy, a przeto tem mniej poddający się analizie rozumowej. W języku polskim *dobry* występuje przedewszystkiem w ogólnem znaczeniu łac. bonus, ale mnóstwo ma znaczeń szczegółowych; 'cały': „pie[illegible]szek dobrych nie imiała“ Kśw., 'wiarogodny': dobry list — 'nie sfałszowany'; dobrym prawem to uczynił — 'sprawiedliwie, słusznie, prawowicie'; dobra wola — libera voluntas, 'nieprzymuszona'; w dobrem pokoju — 'w zupełnem'; dobra myśl — 'wesoła, radosna'; dobrzy między złymi — fideles ab infidelibus; dobry rzemieślnik — instructus, ingeniosus; dobra rada — tutum consilium; dobry wojownik — 'mąż odważny'; sąmnienie dobre — 'czyste'; dobry jako cztyrze grzywny — valens; dobry chleb — 'smaczny'; dobre lato — 'pomyślne', dobry — speciosus i t. d. znaczeń szczegółowych mnóstwo, że i wyliczyć ich niepodobna. Co dla jednego jest dobre, to dla drugiego złe, stąd fraszka: „Zły pies przeto że dobry; dobry dla swej złości. Być złym a oraz dobrym, są to psa własności“. Tutaj mamy specjalizację znaczeń na podstawie jakiegoś wspólnego dla nich rysu, który zresztą może być zmiennym np. rys uczucia przyjemności lub korzyści.

Pojęcie cechy jest też zdolne do kojarzenia się z pojęciami na zasadzie podobieństwa lub styczności np. *pusty* znaczy desertus, a więc: pusty dom, pusta rola — 'nie zasiana', a także 'nie mająca właściciela', pusty człowiek — homo sterilis XV w., pusta ręka a. umarła ręka — 'człowiek zmarły', stąd znowu: puste pieniądze — 'odziedziczone po kimś zmarłym' XV w.; kaznodzieje w XV w.

wzywali wiernych do modlitwy za puste dusze, w czyscu cierpiące, które znikąd wspomożenia nie mają; pustą wieczerzą nazywają 'czuwanie' bez przyjmowania posiłku; Mickiewicz pisze: „Słucham; z początku porwał mię śmiech pusty (= bez troski), a potem litość i trwoga“. Jakkolwiek i w tym razie analiza stwierdza przenoszenie znaczenia na pojęcia pokrewne, to jednak między niemi są pozornie tak wielkie różnice, a przeskoki tak nagłe, że związek genetyczny tych tworów staje się dla nas trudnym do uchwycenia.

Stp. przymiotnik *prawy* miał dwa znaczenia, zachowane dotychczas: dexter i justus: prawa ręka, prawy człowiek, nadto legitimus: syn prawego łoża, i wreszcie verus: N. jest prawy złodziej — 'prawdziwy'; pierwsze znaczenie zapewne jest pierwotne, drugie i trzecie — symboliczne, a więc wytworzone pod wpływem czynnika, który zbyt często po upływie kilku wieków staje się dla nas tajemniczym i niezrozumiałym, symbolika bowiem niezawsze się opiera na podstawach niezmiennych. Pojęcia justus i verus zespalają się też w przymiotniku stp. *prawdziwy*, ale tu rozszczepienie znaczenia jest raczej objawem wtórnym, jako skutek przeniesienia znaczenia rzeczownika *prawda* z pojęcia justitia na pojęcie veritas. Także *wierny* oznacza fidelis i verus, np. wierny odpis, wskutek tego, że zarówno fidelis jak i verus oznaczają w zasadzie 'wzbudzający wiarę'.

Na zasadzie kojarzenia według styczności nastąpiła zmiana znaczenia *rogaty* — cornutus na cornupeta, 'bodący'. Z tej przyczyny trafiają się niezgodności między wynikami kojarzenia według styczności, a wzbudzaną przez nie dążnością do kojarzenia według podobieństwa np. te *czarne* jagody są jeszcze *zielone* (t. j. niedojrzałe), bo są *czerwone*, a gdy dojrzeją, są *niebieskie*; *dwa złote srebrne*.

Nie wszystko jednak da się wyjaśnić dowodnie lub choćby z jakiem takiem uzasadnieniem, gdyż pole do przypuszczeń bywa tu bardzo szerokie, np. nie jest jasny stosunek między znaczeniami przymiotnika *równy* — aequalis, consimilis, a planus, oraz — jak się zdaje — nowem znaczeniem w XVI w. parvus; *nierówny* w znaczeniu iniquus, Suled 40, jest prawdopodobnie dosłownem tłumaczeniem z łaciny. Czy jest związek znaczeniowy między *spory* — 'łatwy', *niespory* — 'trudny': „niespora to droga“ Cn. a *spory* — 'dość duży', czy też są to dwa wyrazy różnego pochodzenia? Trudno też oznaczyć, jak się rozwinęły znaczenia wyrazu *drugi* — 1) alius, 2) secundus, 3) niektóry: „rozmaite są lasy, między którymi są

niektóre drzewa w drugich (t. j. w niektórych lasach) wielgiej ważności" Sul. 80.

Niekiedy ze zmian znaczeniowych można wyciągnąć wnioski o właściwościach duchowych narodu np. *wolny* znaczy nietylko liber i voluntarius, ale także lentus; jakkolwiek jednak w innych językach może nie być przeniesienia znaczenia z voluntarius na lentus, to jednak wiadomo, że w ogólności ludzie, nietylko Polacy, nie lubią się bardzo śpieszyć, gdy pośpiech nie jest im nakazany. Może charakterystyczniejszem dla nas jest przeniesienie znaczenia przymiotnika *obcy* jeszcze w XV w. 'wspólny' § 157 (por. *obcować* — communicare Fl.) na 'cudzy'; i teraz narzekamy, że własność publiczną traktuje się u nas jako cudzą, której szanować i ochraniać nie umiemy, czy nie chcemy; natomiast dobrze świadczy o dawnych obyczajach: *obyczajny* — consuetus, potem honestus.

Między przykładami wyżej przytoczonemi znajdą się takie, w których zaszła zmiana znaczenia od konkretnego do oderwanego i odwrotnie, np. *niedościgły* — 'którego doścignąć niepodobna', a potem 'niezrozumiały' Cn.; odwrotnie: *bujny* — intemperatus, lascivus, potem 'rozrośnięty, wysoki': bujny wzrost. bujne zboże, albo *jary* — aestivalis, lascivus, potem 'silny, mocny fizycznie'.

Bywają też różnice znaczenia, któreby można określić, jako znaczenie czynne i bierne np. *chętny* (suavis) Pan we wszem Fl. 144, 9, potem *chętny* — libens, 'ochoczy'; *ciekawy człowiek* — 'zaciekawiony', *ciekawa książka* — 'wzbudzająca ciekawość'; *głodny dzień* — dies famis, 'głodzący ludzi' Fl., *głodny człowiek* — 'cierpiący głód'; *miłosny* — amans: ciało Chrystusa „od miłosnych przyjaciół mirą pomazano" w. XV, — dilectus Puł.; *niedogodny* — 'któremu trudno dogodzić' Cn., *niedogodne miejsce* — 'nie dogadzające'; *niewidomy* — 'niewidzialny' i 'ślepy'; *obrażliwe drzewo* — 'włocznia' Kwiatkowski 65, *obrażliwy człowiek* — 'obrażający się'; *potrzebny* — egens BZ., *potrzebny* — necessarius BZ.; „książę, obaczyw *miłościwe* (pokorne, żądne łaski) prośby ślachty, taki członek (artykuł prawa) *miłościwie* (łaskawie) ustawił", Sul. 92. Pojęcie 'znany' i 'nieznany' wyraża się w przymiotniku *pewny*, który ma znaczenie 'niezawodny' a także 'jakiś nieokreślony, niewymieniony' właściwie jest to przekład z łacińskiego certus, używanego także w dwu znaczeniach: „pewne wieści sąć nam były powiedziany... dzisia jeszcze pewniejsze nowiny sąć były przyniesiony" Gn., „pewną uczynił radę mą" BZ. Judith 8, 31, „naleźli drogę pewną do krolewstwa niebieskiego",

ok. 1530 R. XXV, 235 i t. p.; w drugiem znaczeniu, według przytoczeń w Słowniku Lindego, dopiero ukazuje się w piśmiennictwie z końca w. XVIII: „mam komis, abym ci od pewnego jegomości pewne propozycyjki uczynił“; ale niektóre miejsca w kodeksie Suleda pozwalają przypuszczać, że to znaczenie było już znane w XV w.

§ **414.** Zmiana znaczenia na pejoratywne: *krzywy* — curvus, potem falsus, pravus, injustus; *mierny* — mensurabilis Fl., teraz 'lichy'; *nędzny* — pauper Fl., vilis XV w. także: *nędzny boj* — duellum, *pieniądze nędzne* — 'małe' XV w.; stp. *niczemny* — 'co się na nic nie przyda': niczemna obiata — irrita oblatio, mara nikczemna J. Koch. t. j. 'nie mająca wartości', dziś człowiek nikczemny — 'podły'; *poślední* — postremus, potem też parvus XV w., dziś 'lichy'; *prosty* — rectus, erectus przez znaczenie simplex: prosty wykład, do pejoratywnego znaczenia: proste sukno — vulgaris; *psotny* — lascivus, w BZ. pessimus; *tłusty* — pinguis, teraz tłusty żart — 'nieprzyzwoity'; *żadny* — nullus, potem też vilis, 'brzydki, wstrętny'.

Zmiana znaczenia na meljoratywne: *czarowny* — maleficus XV w., dziś 'piękny'; *drogi* — pretiosus, carus; *dworny* — curialis, pulcer; *dostojny* — sufficiens, dignus Gn.; *obyczajny* — consuetus, honestus; *pilny* — 'pilnujący się': „aleś pilny (pilnujesz się godziny), gdy jeść“ Cn., dziś *pilny* — diligens; *pirwy* — primus, obok czego nobilissimus, altissimus BZ.; *podobny* (czas) — debita (hora) t. j. „na dobie będący“, z czasem także pius, dignus; *przedni* — prior, w Fl. także przedni duch — principalis spiritus; *przyjemny* — acceptabilis, potem gratus; *skrzętny* — 'drobiazgowy, skąpy', potem 'zapobiegliwy, oszczędny'; *skutny* pierwotnie znaczył 'dokonany', stp. *skutnie* — effectabiliter, co według Du Cange'a ma również znaczenie perfecte, 'doskonale', przeto *skutňy* — 'doskonały', i w tem znaczeniu użyty w „Sobótce“ J. Koch.: „W tańcuś jak jedna bogini, A co cię skutniejszą czyni: Niemasz w tobie nic hardości, Co więc rzadko przy gładkości“. Swojego rodzaju meljoratywnem jest nowe znaczenie przymiotników: *okropny*, *okrutny* — terribilis, dziś przez osoby skłonne do hiperbolicznych wyrażeń używane w znaczeniu 'wielki, silny'.

§ **415.** Badanie zmian, zachodzących w znaczeniu czasowników, natrafia na szczególne trudności, przedewszystkiem dlatego, że mamy mnóstwo słów złożonych z przedrostkami, a w tych razach trudno nieraz rozstrzygnąć, czy zmiana znaczenia całego wyrazu

złożonego wypływa z treści czasownika, czy też przedrostka, ten bowiem w takich złożeniach może mieć różne znaczenia np. *prze* — oznacza co innego w *przesadzić* — z jednego miejsca na inne, *przesadzić* w czem — 'być zbyt gorliwym'; *przepowiedzieć* sobie co — 'powtórzyć w pamięci', *przepowiedzieć* co komu — 'wyprorokować, powiedzieć coś naprzód' i t. d. Przedrostki niekiedy zasadniczo zmieniają znaczenie czasowników np. w *dobyć* — 'zyskać' nie wiemy, czy to znaczenie rozwinęło się z *dobyć* (do końca w jakiemś miejscu), czy też wytworzyło się bezpośrednio przez połączenie czasownika *być* — esse z przedrostkiem *do-*; tak samo w *ubrać* — 'wziąć małą cząstkę z większej ilości czego' przedrostek nie zmienia zasadniczo znaczenia czasownika, ale już jest inaczej ze słowem *ubrać* w znaczeniu vestire, 'odziać', albo ornare, 'upiększyć', trudno też powiedzieć o stosunku tego znaczenia do znaczenia *ubrać* — armare, zwykłego w w. XV. Takich wątpliwości spotyka się wiele na każdym kroku.

Znaczenie czasownika zmienia się stosownie do tego, czy w myśli łączymy je z pojęciem przedmiotu gramatycznego, czy nie, w pierwszym bowiem razie mamy słowo czynne (przechodnie), w drugim zaś nijakie np. *robię* (co) i *robię* — 'pracuję': „Kto nie robi, niech nie je" Cn.; *piszę* (list) i *piszę, czytam* — 'zajęty jestem pisaniem, czytaniem'.

Właściwością języków słowiańskich jest to, że od czasowników z zaimkiem *się* utworzone rzeczowniki, oznaczające działanie, nie łączyły się z tym zaimkiem; w języku polskim wyrażenia takie, jak *mycie się, utrudzenie się*, są specyficzną naszą, oczywiście późną cechą. I dziś takie rzeczowniki jak *poruszenie*, *spotkanie* i t. d. oznaczają *poruszenie* się lub czego, *spotkanie* się z kim lub kogo. W starszym języku często opuszczano *się* przy imiesłowach, W. Potocki nieraz opuszcza *się* i przy innych formach czasownika. Taka elipsa jest zjawiskiem ogólnopolskiem przy niektórych czasownikach, które przez to nabierają dwojakiego znaczenia: *wrócić* — revertere i reverti, *ostać* — derelinquere (w wielu tekstach staropolskich) i manere, *skonać* — perficere i mori, właściwie to samo co 'skończyć się', albo też inna elipsa: *skonać życie* t. j. 'skończyć życie' (*skonać* w znaczeniu 'umrzeć' nigdy już oddawna nie łączymy z *się*, ale por. r. *skončaťsja*) i podobne inne czasowniki, mające obok czynnego znaczenie nijakie lub bierne: *odbijać* co od czego, co na kim, i „to dobrze *odbija* od tła ogólnego"; *przebijać* kogo lub co czemś i „pa-

pier *przebija*" Cn., co znaczy, że litery papier przebijają, przesiąkają, czyli niejako papier się przebija literami; *puszczać* — 'wyswobadzać się' z jakiejś mocy krępującej: „drzewo puszcza" Cn, gdy zaczynają na niem się ukazywać pąki, „ziemia puszcza" — 'odmięka' po mrozie. Zdarza się też elipsa innego wyrazu np. *uchodzić*, *ujść* znaczy 'usunąć się, ocalić się' z jakiegoś niebezpieczeństwa, ale gdy mówimy, że *to uchodzi* albo *nie uchodzi*, *ujdzie*, to prawdopodobnie dodawano do tego pierwotnie wyraz dopełniający np. *zarzutu*, co uległo elipsie. Zdarzają się inne zmiany, pozornie małe, jednak trudne do objaśnienia, np. przejście od znaczenia czynnego do kauzatywnego jak stp. *ostrzegać* — custodire, 'strzec' Fl., a dziś 'uprzedzać o czemś niepożądanem, nakłaniać do ostrożności'.

Między dwiema czynnościami dopatrujemy się rysu wspólnego, który służy za przyczynę do przeniesienia znaczenia z jednej czynności na drugą, np. *toczyć* wóz, obręcz i *toczyć* piwo z beczki Cn.; wspólnym momentem jest tu jednostajność i równomierność ruchu. Przy wyrównywaniu czegoś dokonywa się niszczenie nierówności, stąd też *gładzić* ma znaczenie 1) planare, 2) devastare, necare. *Cierpieć* znaczy zarazem 'znosić co' i 'boleć', ale raz jeden, to znowu drugi moment staje się dominującym i stąd rozszczepienie znaczenia na: sustinere i pati (oba w Fl.). Podobnie można objaśnić różnice znaczeń stp. *czuć* — vigilare i sensire, *łowić* — 'chwytać' i 'gonić': „siekł jego dom i łowił ji" XV w.; *obracać* — 'kręcić' i 'przemieniać w co innego': „obraca morze w suchość" Fl. (gdy co obracamy przed sobą, szczegóły się zmieniają przed oczyma); *odstąpić* — recedere, 'porzucić coś chwilowo lub na zawsze' i stąd drugie znaczenie — resignare XIV w.; *przekręcić* — 'obrócić, pokazać z innej strony', stąd — 'inaczej nazwać' Cn., przekręcić wyraz — 'inaczej wymówić na nowy sposób'; *siedzieć*: kto siedzi, ten zostaje na miejscu, a stąd: „kmieć na swej włóce siedzi" Sul.; *przewodzić* — deducere, a ponieważ kto prowadzi, ten wolę swą prowadzonemu narzuca, przeto nowe znaczenie: *przewodzić* nad kim; podobnie: *wyknąć* — discere Fl., potem 'przywykać'. *słuchać* — audire i dalej obedire, a że posłuszny jest w mocy tego, kogo słucha, więc stp. *słuchać* także 'pertinere' np. „co ku jedzeniu słucha" BZ., 'należeć': „jako słucha na każdy rok" XV w.; *przeskrobać* — 'skrobać zbyt gorliwie, zanadto' więc też 'zepsuć coś, spsocić': „co tam przeskrobałeś?" — 'co zrobiłeś złego?'; *wylizać się*: w chorobie zwierzęta liżą własne ciało, stąd wyrażenie, że pies z choroby się wylizał, co

przeniesiono na człowieka: *wylizał się* — 'wyzdrowiał'; *nażrzeć* — respicere, a że oglądanie cudzych zasobów nieraz wzbudza zazdrość, przeto i *nażrzeć* otrzymało nowe znaczenie — 'zazdrościć'.

§ **416.** Zazwyczaj spostrzec można przejście znaczenia od ogólnego do szczegółowego np. *bić* ma znaczenie ogólne, w którem zawiera się pojęcie: 'uderzać', 'stukać', skąd znaczenia szczegółowe: bić pale, bić monetę, zabijać bydło, zwyciężać wroga, strzelba bije o sto kroków. bić z dział, zegar bije, serce bije, krew bije do głowy, fontanna bije, światło bije i t. d. Podobnie *chować* — conservare, educare, prohibere: „od złej drogi chował jeśm nogi" Fl., abscondere; *mieszkać* — morari, habitare; *naprawić* — dirigere ku dobremu, a stąd reparare; *oprawić* — corrigere, parare, operari, ornare i różne inne nowe znaczenia: oprawić w ramy, oprawić książkę; *strawić* — zniszczyć: „strawił imienia wiele" XV w., „strawił czworo skota", ogień strawił stodołę, żołądek trawi pokarm — 'niszczy, przerabiając go na soki żywotne', 'przyswaja organizmowi', co przeniesiono na grunt duchowy: „nie strawił tej obrazy"; *włóczyć* — trahere, w szczególnem znaczeniu: włóczyć pole — 'włóczyć brony po polu'.

Od znaczenia szczegółowego do ogólniejszego np. *biedzić się* — 'walczyć z biedą', co przeniesiono na walkę w ogólności, stąd w XV w. biedzić się — 'łomić się', luctari, *biedzic* — luctator, dziś biedzić się — 'natężać myśli'; *karać* w stp. znaczyło 'wymawiać co komu', dziś punire w znaczeniu ogólniejszem, co spotykamy w BZ.; *kwiść* — florere, co rozszerzono na vigere XV w., *młócić* — triturare, a dalej percutere np. młócić wrogów; teraz też żartobliwie 'jeść': „zmłócił talerz pierogów". *Wierzgać* — 'kopać nogą', o koniu najczęściej protestującym w ten sposób przeciwko uderzeniu batem i stąd: „a wierzgasz!" — 'buntujesz się' Cn.

§ **417.** Bardzo częste jest przejście od znaczenia konkretnego do abstrakcyjnego np. *iść*: „nie idzie to w liczbę" — 'nie rachuję tego' Cn.; *chodzić*: „niedaleko od siebie chodzą te rzeczy" Cn.; „wiem, po czemu co chodzi" Cn.; *obchodzić* — circuire, a także repraesentare: „obchodzić święto" XV w.; *dochodzić*: „prawem czego dochodzić" XV w.; *obywać się* — 'długo mieszkać' Cn., a *obywać się* bez czego — carere; *chybiać* — nie trafiać w cel; *chybia urodzaj* = 'zawodzi' Cn.; *dowieść* — adducere, „dowieść swej słuszności" — 'doprowadzić do uznania swej słuszności'; *drzeć* — 'rozdzierać', „drzeć ludzi" — 'wydzierać im ich dobro', stąd stp. *dracz* — exactor, 'sekwestrator podatków' (w stp. było *drać* nie *drzeć*); *dzierżeć* —

tenere a także credere XVI w.; *kusić* — gustare, tentare; *nalazować* — invenire, potem także decernere: „ustawiamy, nalazujem i wyświetlamy“ Sul. 10; *naśladować* — sequi, imitare; *obrazić* — affligere, laedere; *odwlec* — abstrahere, in longum ducere; *pochodzić* — procedere XV w., genus ducere, oriri: „od Boga pochodzi rzecz“ XV w.; *poszlakować* kogo — sequi Cn., także 'śledzić', 'posądzić kogo o co'; *potwierdzać* — confirmare, asserere XV w.; *pragnąć* — sitire, concupiscere: „pragnie grzesznych zbawienia“ XV w.; *rąbać* — scindere, impugnare, „rąbać prawdę komu“ — zakrytą dla kogoś prawdę niby 'wyrąbywać z osłon, odsłaniać szybko i brutalnie'; *rozstrzygać* suknie BZ., dziś *rozstrzygamy* sprawę; „wóz *skrzypi*, widać, że jest roztrzęsiony, niedługo pociągnie“, *skrzypi sprawa* — 'źle idzie, może być przegrana' Cn.; *ścwirdzić* — firmare Fl., *stwierdzić* prawdę — probare; *zabrnąć* w wodę, *zabrnął* w złość Cn.

§ **418.** Gdy skutki dwu czynności są podobne, może być wtedy przeniesiona nazwa z jednej czynności na drugą, np. słońce i wiatr w podobny sposób wpływają na zaczerwienienie i ściemnienie skóry, mówimy przeto: *opalić się* na słońcu, na wietrze; *zwarzyć* znaczy właściwie 'ugotować' w gorącej wodzie, ale mówią też: „mróz zwarzył rośliny“, gdyż wyglądają tak, jak gdyby były sparzone gorącą wodą; używamy też wyrażenia: „mróz jest tak silny, że aż *parzy*“, „sparzyłem rękę żelazem na mrozie“ gdyż wrażenie jest tu podobnie bolesne, jak przy oparzeniu się czemś gorącem.

Zrzadka nazwa czynności, będącej następstwem jakiejś czynności innej, na nią się przenosi: u Knapjusza mamy wyrażenie: *przybeczeć* czego — 'mieć stratę', gdyż strata nieraz o płacz przyprawia; dziś też mówimy: *beknął* — 'poniósł wielką stratę albo karę'.

§ **419.** Zdarza się, że pewna nazwa oznacza dwie sprzeczne czynności, np. *łączyć* w języku stp. znaczyło separare Gn., disjungere, dziś zaś przeciwnie: jungere. Pochodzi to słowo od *łęk* — 'krzywizna', co jest pokrewne etymologicznie z łukiem, którego dwa końce są wprawdzie złączone cięciwą, ale oddalają się od siebie, skoro cięciwa popuści, i mają stałą dążność do odłączenia się od siebie. *Pożyczyć* znaczy zarówno 'udzielić komu pożyczki', jako też 'zaciągnąć dług u kogo', a właściwie czynność ta składa się zawsze z dwu aktów współczesnych: dawania i brania, bo jeden człowiek daje, a drugi jednocześnie bierze; podobnie *bronić*: kogoś przed czemś, i czego komuś. *Zapamiętać* znaczyło oblivisci, odpo-

wiadało zatem i znaczeniem i etymologicznem pochodzeniem czasownikowi *zapomnieć*, który znów mógł mieć niegdyś znaczenie dzisiejszego *zapamiętać* — meminisse; zmiana znaczenia *zapamiętać* oblivisci na zaczenie meminisse polega na tem, że prefiks *za-* ma w każdem z tych złożeń inne znaczenie. *Zawiesić* ustawy na rynku — 'publikować' Cn., z czego późniejsze znaczenie oderwane: „zawiesić stan oblężenia“ — 'ogłosić, wprowadzić'; ale dziś w znaczeniu 'znieść na czas pewien': zawiesić ustawę znaczy 'wstrzymać jej moc, wstrzymać jej stosowanie na czas pewien'; odpowiada to znaczeniu *zawiesić* w wyrażeniu przysłowiowem: „zawiesić na kołku stare sitko“. *Kadzić* — olere ma też znaczenie pedere, ale to już przez ironję i eufemizm.

§ **420**. Zmiana znaczenia następuje także wskutek ulotnienia się treści, przez co słowo staje się tylko znakiem formalnym, jak słowa tak zwane posiłkowe; do nich prócz *jest* i *być* w języku polskim zaliczyć trzeba *dać*, z którego pomocą tworzą się zwroty kauzatywne: „daję to zrobić komu“ Cn. — 'zamawiam coś u kogoś', także *chcieć* w czasie przeszłym: „poślizgnąłem się i chciałem upaść“ — 'o mało nie upadłem', i *niechać*: „niechaj zrobi“. Proces ten, powtarzający się przy różnych czasownikach we wszystkich językach arjoeuropejskich, polega na stopniowej utracie wyrazistości słowa pomocniczego wskutekześrodkowania uwagi na treści słowa wspomaganego. Inna przyczyna działała przy zanikaniu treści w formach czasownikowych, które stały się partykułami lub spójnikami, np. *bądź* — quamquam u Nawojki, *wiem* — enim Fl., *bowiem* — etenim Fl., *a wiem* — an Kśw.: „awiem rozpaczasz człowiecze“ — an dubitas. Tu raczej możnaby upatrywać przyczynę zanikania treści w tem, że były to słowa wtrącone do zdania i nie mające z niem związku, wskutek czego w tem odosobnieniu znaczeniowo zmarniały. Podległa też temu losowi forma *prawi* — inquit, często używana w Kśw. i innych niektórych zabytkach, która uprościła się na *pry* w w. XVI i stała się nic nie znaczącą partykułą, którą też zarzucono.

Nie można się łudzić, żeby tu zostały wyczerpane wszystkie typy przeniesienia i zmiany znaczeń czasowników polskich; znajdą się niewątpliwie takie, które uszły naszej uwagi. Niewszystkie też przejścia znaczeniowe dały się objaśnić; nieraz bowiem między najdawniejszem a nowem brak nam ogniw przejściowych. Weźmy dla przykładu słowo *sprawić*, które miało wiele znaczeń, a z tych najbliższe do pierwotnego było justificare (por. *prawo* — jus); inne

były: sprawić list — acceptare litteram, następnie regere t. j. prowadzić kogoś prawą drogą, „sprawić kogo o czem“ — 'powiadomić, pouczyć'; także salvare, adjuvare: „sprawił Pan Dawida we wszytkim“ BZ., 'przygotować' np. broń; 'uprawić' pole; 'budować' mury, może raczej 'naprawić'; sprawić klijem korab wnątrz; sprawić wieprza zabitego, sprawić sobie ubranie; nadto w duchowem znaczeniu: „serce czyste spraw we mnie Panie“, wreszcie w ogólnem znaczeniu 'zrobić, uczynić, poradzić': „nie mogłem nic sprawić“. Pominęliśmy mniej charakterystyczne różnice znaczeniowe, których możnaby jeszcze wiele wynotować z zabytków, a mimo to trudno jakąś wyraźną nicią powiązać znaczenia: justificare cor i emere vestem. Kiedy indziej znów niema wcale stopni przejściowych, wskutek czego od jednego znaczenia do drugiego jest jakiś skok nagły i niepojęty: *ścinać* — znaczy uderzeniami narzędzia ostrego oddzielać część przedmiotu od innych części: „ścinać drzewo“ — 'oddzielać od pnia', „ścinać głowę“ 'oddzielać od tułowiu'; ale mówimy też: „mróz ścina wodę“ — 'tworzy na niej powłokę lodową', „białko się ścina“, „krew ścina się w żyłach na taki widok“. Zaledwie można się domyślić możności istnienia takich ogniw przejściowych dzięki czasownikowi *zacinać*, mającemu inny przedrostek: zacinać zęby — 'ściskać mocno', zaciąć się w uporze, klucz się zacina w zamku, tu więc mamy moment 'stężenia' lub 'utkwienia w czem mocno' co mogło być punktem wyjścia dla 'stężenia' wody, krwi i innych płynów.

§ **421.** Z innych części mowy przysłówki, od imion utworzone, podlegają tym samym normom, co imiona, t. j. i tutaj przenosi się znaczenie z jednego pojęcia na inne, mające coś z tamtem wspólnego: *pewnie pewno* miało znaczenie fiducialiter: „pewnie będą czynić“ Fl., firmiter: „uczynili, aby dom pewnie stał“ BZ., sufficienter: „ja to wiem pewno“ Gn.; ale *pewność* w przyszłości prawie zawsze jest tylko możliwością, skąd nowe znaczenie 'może, prawdopodobnie': „nie wiem, pewnie pójdę“, także już i względem czasu przeszłego: „pewno się dowiedział o tem“. *Powoli* pierwotnie dwa wyrazy w znaczeniu voluntarie, libere, potem tak samo jak *wolny*, *powolny*, nowe znaczenie lente. *Darmo* — 'bez wynagrodzenia': „darmo co komu dać“, „darmo pracować“ — 'bez zarobku' a więc 'próżno, napróżno'. *Dobrze* — bene w różnych odcieniach tego znaczenia; „jest tak dobrze dziesięć“ — całe dziesięć a nawet więcej nieco Cn.; w wyrażeniu: „dobrze nie zdechł od śmiechu“ zaszła

elipsa: „dobrze jest że nie zdechł“ czyli 'ledwo nie zdechł, o mało nie zdechł'. *Prawie* — juste, recte, legitime, vere, potem 'niemal' u Leopolity w II wydaniu: „było prawie (circiter) o szostej godzinie“, w I: „było malem o szostej“. W języku niemieckim i łacińskim podobne przejście: *fast* pierwotnie znaczyło 'mocno', a w łacinie *firme* — 'mocno' i 'niemal'; widać miano poczucie, że 'mocno' może być 'niewystarczająco'.

§ **422.** Zaimki: *sam* — ipse, oznaczał w rodzinie ojca, dla żony męża a nawet być może w kraju księcia (czy imię Samo nie jest poprostu 'sam, on sam?'); to znaczenie dało podstawę do nowego: solus. *Nieswój*: „jestem jakiś nieswój“ — 'niezdrów, smutny' to znaczy po staropolsku 'sobą nie włodzę' 'nie trzymam się w swojej mocy'. *Jaki taki* w dawniejszem znaczeniu 'niejeden': „pobieżeli, jaki taki padnie“ Cn., dziś 'niezły': „czy dobry chleb? jaki taki“. W temże znaczeniu *jako tako* — 'nieźle'. *Taki sobie* — 'niezły', 'dla siebie dobry' dla innych może nie; podobnie też *tak sobie* — 'nieźle' albo 'bez celu', 'dla siebie tylko': „tak sobie przyszedłem“ Cn. *Taki* — talis, ale także w znaczeniu rodzajnika nieokreślonego: „będzie taka ofiera“, „czwarta część hyn, takiej miarki“ BZ.; podobnie dziś w gwarach ludowych: rodzajnik nieokreślny *taki*, określny *ten*: „był taki pałac, a w tym pałacu mnóstwo pokojów“. *Jaki* u Szymonowica Sielanka II w. 68: „od jakiego (tak małego) robaczka jaka (tak bardzo) rana sroga!“ *Kiedy tedy* — 'kiedyś': „musi umrzeć kiedy tedy“ Cn.

§ **423.** Pojęcie czasu miesza się z pojęciem miejsca, dlatego w stp. często *gdzie* w znaczenin 'gdy' (XV i XVI w.); podobnie *daleko*, *blisko* służą do określenia nietylko miejsca ale także czasu: „daleko do wieczora było“ Cn., „blisko już szósta“, a *daleko* również stopnia: „daleko większy“.

W zakresie przyimków oddawna mieszano *przez* i *bez* (prawie zawsze *przez* w znaczeniu 'bez', w gwarach to samo, ale i odwrotnie). O przenoszeniu znaczenia niektórych przyimków na przyimek *dla* pisał A. Gawroński w Języku Polskim VII, 1—12 i 53—61.

§ **424.** Języki specjalne posługują się w szerokich granicach przenoszeniem znaczenia, niepraktykowanem gdzieindziej. Tak w języku familijnym, opisanym przez J. Zborowskiego, Język Polski IV 54—58 i 90—96 zebranie towarzyskie nazwano *zycbadem* (tu i tam siedzieć niewygodnie i nudno), *gnać* — 'iść', *konkurent* — 'młodzieniec', *mięczak* — 'mizerak', *rzucić* w kogo talerzem — 'podać' komu

talerz, *suszka* — 'chuda kobieta'; bardzo często stosuje się tu humorystyczna hiperbola.

§ **425.** Materjały, zebrane zresztą w niewielkiej ilości do języka żołnierzy z czasu wielkiej wojny, wykazują najczęściej humorystyczne ujęcie rzeczy, w czem są naogół podobne do takichże materjałów, ogłoszonych przez Francuzów i Niemców. Przeniesienia znaczeń opierają się głównie na kojarzeniu według podobieństwa, przyczem uwzględniano tu niekiedy urojoną wspólność cechy np. kiedy nazywano oficera *darmozjadem.* Inne nazwy dla ludzi: porucznik — *stary*, jako bezpośredni zwierzchnik, nazywany tak samo, jak nieraz w warsztatach czeladnicy nazywają majstra; chorąży — *trochę oficer*, kapral — *wysoka szarża*, plutonowy — *gruba ryba*, obie nazwy ironiczne; feldfebel — *drągal*, legjonista II brygady — *biskup* (sami się tak nazwali); oficer prowjantowy — *tatko*, bo dbał o pożywienie dzieci, żołnierz trenu — *taboryta* (od taboru) albo *gospodarz*, bo dostarczał pożywienia i innych rzeczy potrzebnych; ułan — *śliniak* od rabatów na mundurze; żandarm — *kanarek* od żółtego kołnierza, telefonista — *druciarz*, gdyż nosił się z drutami telefonicznemi; dezerter — *kos*, może niby gwiżdżący na swobodzie. Poza tem: tornister — *cielę*, jako zrobiony ze skóry cielęcej, armata — *piesek*, bo szczeka, naboje — *pigułki*, *kluski*, pocisk ciężki — *dziadek*, pocisk średni — *ojciec*, szrapnele — *konserwy*, podobne do puszek z konserwami; patrontasze — *spluwaczki*; areszt — *paka*, mięso — *ścierwo*, odpoczynek poza frontem — *ochłoda* albo *czyściec* może dlatego, iż żołnierz czyścił się tam z robactwa. Dwie rzeczy nie noszą nazw humorystycznych: okopy — *piekło* i front — *gdzie Pana Boga niema.*

§ **426.** W języku złoczyńców chodzi o to, aby był dla niewtajemniczonych niezrozumiałym, dlatego też przenoszenie nazw często bywa tu bardzo wymyślne, oparte na rysach wspólnych, które nie rzucają się w oczy; zestawiają się tu przedmioty bardzo nieraz różne np. kosz plecny — *ambona*, kieliszek — *ampuła*, sadło — *krąg*, bo w całości ma kształt okrągły; kasza jaglana — *mosiądz* z powodu żółtej barwy; parasol — *niebo*, jedno i drugie rozpięte w górze; bielizna — *pajęczyna*, bo gdy bieliznę rozwieszą na sznurach, zwisa jak pajęczyna; kiełbasy — *postronki* a. *powrozy*, flaszka — *torba*, *worek*, kłódka — *węzeł*, rok — *łokieć*, jako miara.

Często małe przedmioty porównywają się z wielkiemi i odwrotnie: włosy — *badyle*, kajdany — *bransoletki*, kołek z płotu — *gałązka*, „przykryć kogoś gałązką“ — zabić kołkiem; łańcuszek do zegarka — *lina*, lufa — *cygarniczka*, kieszeń — *dolina*, bibułka do papierosów — *płachta*, łyżka — *wiosło*. Na podstawie kojarzenia według sprzeczności: szynk — *kapliczka*, szynkarz — *kapelan*. Część wzięta za całość: ogród — *altana*, spodnica — *falbana*; miejsce wyrobu za wyrób: piwo — *browar*. Pierwiastek uczuciowy: noc — *kochanka*, bo sprzyja złodziejom, zima — *macocha*. Wieprzka nazwano *kwiczołem*, bo kwiczy, a świderek — *robaczkiem*, gdyż wierci drzewo, jak żywy drzewotocz. Nieraz niepodobna odgadnąć motywu jakiej nazwy np. ołówek — *chrabąszcz*, zegarek — *flaszka*, bieda — *gips* (w kieszeni), jabłko — *hasło*, gęś — *huzar*, *mróz*, bochenek chleba — *kopyto*, nóż — *list*, ser — *opoka*, jatka — *osioł*. Wydaje się, jakby tu umyślnie zestawiono pojęcia, nie mające nic wspólnego, czasem jednak zdarzają się motywy, które dopiero historja wyjaśnia, np. w gwarze warszawskiej dorożkarza nazywają *sałata* stąd, że niegdyś fiakrzy mieli płaszcze z nałożonemi jedna na drugą pelerynami nierównej szerokości, co sałatę przypominało.

W zakresie czasowników mniej więcej panują te same zasady: strzelić — *błysnąć*, mówić głośno — *dzwonić*, kraść — *macać*, żebrać — *miaukać*, strzelać — *pluć*, jechać — *płynąć* i t. d.

§ **427.** Jakkolwiek stosunkowo niewielki zasób materjałów można było tutaj uwzględnić, to jednak ze względu na rozmaitość znaczeń przytoczonych wyrazów mamy chyba prawo sądzić, że materjał ten nie jest ani zbyt jednostronny, ani też zbyt szczupły, ażeby nie dać pojęcia o ogólnych zasadach tak zwanej zmiany znaczenia. Przekonywa on nas, że istotnie zachodzi nie zmiana znaczenia, lecz przenoszenie nazwy z jednych pojęć na inne, i że to odbywa się na podstawie kojarzeń. Dotychczas wszyscy ci, co uważali tę podstawę za nienadającą się do zbudowania systemu, mającego istotną wartość naukową, nic nowego nie mogli dać na to miejsce.

Co się tyczy właściwości, któreby w tej dziedzinie jeden jakiś język wyróżniały z pomiędzy innych, okazało się tutaj, że istotnie takie rysy wykryć można, ale w ilości tylko nieznacznej; być może, iżby liczba ich wzrosła, gdyby i te badania oprzeć na metodzie porównawczej, do tego jednak jest niezbędna albo doskonała znajomość teoretyczna i praktyczna wielu języków, albo też dostateczny zasób prac przygotowawczych, czego dziś jeszcze nie mamy.

Pierwiastek uczuciowy i wrażeniowy w wyrazach.

§ **428.** Pojęcia, a zwłaszcza wyobrażenia, nie są tylko wytworem umysłu, ale mają także większe lub mniejsze zabarwienie uczuciowe, a skala nastrojów, towarzyszących wyobrażeniom, jest prawie nieskończona. Wyraz, jako symbol językowy pojęcia lub wyobrażenia, ma przeto także dwie strony znaczeniowe: czysto myślowe i zarazem uczuciowe. Nie trzeba przytem sądzić, żeby z każdym wyrazem jeden tylko rodzaj lub stopień uczuciowości się wiązał, a to dlatego, że wyraz stosownie do naszej intencji, w stosowny sposób zaznaczonej, może wzbudzać w duszy słuchacza takie lub inne wyobrażenie. Gdy czytamy u J. Kochanowskiego: „Tyś *Pan* wszystkiego świata“, budzi się w naszej duszy wyobrażenie potężnego władcy, a zarazem silnie drgają w nas struny uczucia; ale gdy mówimy o jakimś *panu* z pod ciemnej gwiazdy, widzimy w tym wyrazie tylko nic nie znaczący konwencjonalny spospolitowany tytuł.

§ **429.** Wszystko to, co w poprzednim rozdziale mówiliśmy o meljoratywnej i pejoratywnej zmianie znaczenia, odnosi się właściwie tutaj, bo w tych odcieniach znaczeniowych odbija się nasz uczuciowy stosunek do wyobrażeń, przez te wyrazy wzbudzanych. Z biegiem czasu stosunek ten ulega zmianie, przeto nie w samem brzmieniu wyrazu jest jego źródło, gdyż brzmienie zostaje to samo, a jednak budzi w nas inne niż dawniej wrażenie. Tem niemniej między wyrazami są takie, które same przez się w danej chwili budzą powszechnie we wszystkich członkach pewnej społeczności jednakowe uczucia nie wyłącznie tylko z powodu swej treści pojęciowej. Przekonywamy się o tem, kiedy dla oznaczenia pewnego wyobrażenia używamy przynajmniej dwu synonimów, wtedy bowiem dokonywamy wyboru odpowiednio do swego nastroju ogólnego, albo też odpowiednio do natężenia uczuć, wzbudzanych w nas w chwili mówienia przez omawiany przedmiot, wyrazy bowiem, mające jednakową treść p o j ę c i o w ą, mają zarazem niejednakową moc wzbudzania w y o b r a ż e ń.

§ **430.** Możliwe jest to właśnie dlatego, że pojęcia i wyobrażenia swoje możemy wypowiadać w różny sposób i że w języku posiadamy znaczny zasób synonimów, które jednakże najczęściej nie są wyrazami zupełnie jednoznacznemi. Różnice między odcieniami ich znaczeń są bardzo rozmaite: są synonimy mające tylko zbliżoną treść i zakres; np. *szabla*, *miecz*, *szpada* mieszczą się w pojęciu ogól-

nem oręża lub broni siecznej, ale różnią się między sobą kształtem i przeznaczeniem; każda z tych nazw budzi w nas również pewne wrażenia związane z przeżytemi, albo też z opowiadań czy z literatury zaczerpniętemi wspomnieniami, i tu jest źródło uczuciowego stosunku, w jakim do tych wyobrażeń pozostajemy. Synonimy konia dzielą się na wyrazy oznaczające konia dobrego np. *rumak*, *dzianet*, *bachmat*, stp. *badawija*, oraz na grupę nazw konia małego, słabego, lichego: *szkapa*, *hetka*, *bronowłok*, *parepa*. Z pierwszych w ogólnem użyciu został właściwie tylko *rumak*, gdy *dzianet* i *bachmat* trafiają się tylko w poezji; z drugiej grupy ostatnia nazwa też wyszła z użycia, trzy inne w przeciwieństwie do *rumaka*, budzącego w nas uczucie podziwu, zadowolenia, sympatji, wiążą się z uczuciem lekceważenia i niechęci. Synonimami domu chłopskiego jest *chałupa* i *chata*, między któremi niema różnicy rzeczowej, bo nawet dom mieszkalny bez komina raczej nazywamy chatą kurną, niż chałupą; a jednak zabarwienie uczuciowe jest tu bardzo wyraźne: dodatnie dla chaty, ujemne dla chałupy; gdy zapraszamy gościa do swej chaty, czynimy to w tonie uroczystym, natomiast w żartobliwym prosimy go do swej chałupy.

§ 431. Oddawna językoznawcy stwierdzili, że każdy ma — w pewnym stopniu oczywiście — indywidualny język, a ten indywidualizm objawia się nietylko w sposobie wymawiania głosek, w doborze form gramatycznych i zwrotów, ale również w doborze wyrazów; zależy to od stopnia wykształcenia, od wychowania domowego, od rodzaju zajęć, od bardzo wielu czynników zewnętrznych i przemijających, ale także i od usposobienia wewnętrznego chwilowego lub stałego. Przejściowe nastroje odbijają się w mowie bardzo silnie: innych dobieramy wyrazów, lub — jak to się mówi — inne wyrazy nasuwają się nam na język, kiedy jesteśmy smutni, zgnębieni, przerażeni, podnieceni, gniewni, weseli, kiedy ulegamy silnym afektom zachwytu, miłości, nienawiści.

Ale język jest też odbiciem zasadniczych i stałych pierwiastków naszego ustroju duchowego; innych wyrazów dobiera w codziennej zwykłej mowie człowiek o silnej lub słabej woli, delikatny lub brutalny z natury, zrównoważony lub popędliwy, chłodny lub egzaltowany; często też z mowy można poznać zawód człowieka nawet wtenczas, kiedy rozmawia o rzeczach postronnych. Do odgadnięcia natury lub zajęć czyichś dość jest dla nas kilku rysów charakte-

rystycznych, odrębnych, które nieraz zdradzają to nawet, co chcielibyśmy przed cudzem okiem ukryć.

Na tem poczęści polega talent poety lub powieściopisarza, aby przez dobór odpowiednich wyrazów i zwrotów uwydatniać indywidualność przedstawianych przez siebie jednostek, występujących w poemacie epicznym, w powieści czy noweli, w utworze dramatycznym, aby język tych osób nie kłócił się z ich charakterem. Jest to warunek tak zwanej naturalności objektywnej.

§ **432.** Co więcej, każdy z nas innego języka używa przy różnych zewnętrznych warunkach, co znów oczywiście trzeba tak rozumieć, że język nasz zmienia się tutaj zaledwie w pewnej części. Zależy to w niejakiej mierze od tego, czy się zwracamy do osoby, dla której mamy szczególne względy, czy też do kogoś poufałego lub podwładnego, a dalej, czy mówimy, czy też piszemy. Może nie wszyscy zdają sobie jasno sprawę z tego, do jakiego stopnia jesteśmy niewolnikami konwenansu: odczytajmy uważnie i z zastanowieniem pierwszy lepszy list, pisany do kogokolwiek; prawie zawsze spostrzeżemy, że tego lub owego wyrazu albo zwrotu nie użylibyśmy w żywej z tą osobą rozmowie, gdyż wyraz lub zwrot ten wydałby się nam nienaturalnym, sztucznym.

§ **433.** Dawno zerwano z próbami dzielenia stylu na niski, średni i wysoki, a jednak zaprzeczyć się nie da, że styl i w ogólności język zawsze się stosuje do rodzaju literackiego utworu; śmieszy nas wierszowana forma niektórych średniowiecznych traktatów naukowych, ale więcejby nas śmieszyło, gdyby kto dziś w takim traktacie posługiwał się wyrazami i zwrotami, które byłyby na swojem miejscu w poemacie, natchnionym przez jakiś przedmiot wzniosły. Forma, a więc i wyraz, musi być przystosowana do treści i ogólnego nastroju pisma lub mowy. Gdy w „Kordjanie“ Prezes przemawia do podchorążego: „*Młodzieńcze*, pięć kul tylko padło“, a ten odpowiada: „*Starcze*... widzę, żeś się ty w inne urodził stulecie“, z samych tych dwu wyrazów odczuć możemy, iż jest to rozmowa w tonie romantycznym trzymana. Gdy ojciec przemowę do syna zacznie od wołacza *synu!* ten zgóry wie, że o coś bardzo ważnego i niezwykłego chodzi i że nastąpi przemowa uroczysta. Nietylko więc wyrazy, ale nawet formy gramatyczne wyrazów najzwyklejszych są zdolne do wzbudzania uczuć rozmaitych. Widzimy to również w używaniu podwójnych form męskich mianownika liczby mnogiej, gdzie zaznaczamy wyraźnie swój stosunek uczuciowy,

gdy mówimy *żydzi* lub *żydy*, *chłopi* lub *chłopy*, przyczem działają tu i okoliczności poboczne, inny bowiem nastrój budzi wyrażenie: „przyszły jakieś chłopy", a inny — wiersz Konopnickiej: „A najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopy".

§ **434.** Kiedy jakiś wyraz, powszechnie używany, pod wpływem okoliczności zewnętrznych staje się trudnym do użycia, ukazuje się wtedy wyraz nowy, zazwyczaj tylko cierpiany, i pomimo rodzimego charakteru — obcy. Takie wyrazy cenzuralne powstawały w dawnem Królestwie Polskiem i nawet z czasem szeroko się rozpowszechniły. Wyrazy: *chłop*, *żyd*, *Moskal*, jak wiele innych, mogą wprawdzie mieć znaczenie, nacechowane ujemnym nastrojem uczuciowym, ale tylko na skutek szczególnej intencji mówiącego; to też polscy *chłopi* sami się *chłopami* nazywają, dla *żyda* w dawnym języku nie mieliśmy innej nazwy, jak również dla poddanego państwa Moskiewskiego, którego powszechnie w Polsce nazywano *Moskalem*; Dykcjonarz geograficzny z r. 1788, II, 358, mówi: „Narodom pod panowaniem rosyjskiem zostającym, dają ogólne nazwisko Moskalów". Natomiast w języku rosyjskim polskiemu wyrazowi *chłop* odpowiada w tem samem znaczeniu *krestjanin*, a etymologicznie identyczny z p. *chłop* wyraz r. *chołop* znaczy 'sługa, niewolnik' i ma znaczenie zawsze ujemne, pogardliwe; podobnie polskiemu *żyd* znaczeniowo odpowiada r. *jewrej*, gdy r. *žid* jest nazwą obelżywą; wreszcie nazwa *Moskal* raziła rosyjskie uszy, upatrywano w niej bowiem takiegoż ujemnego odcienia znaczeniowego, jakie w Rosji ma wyraz *Lach* w porównaniu z *Polak*. Pod wpływem tedy owych rosyjskich uprzedzeń, które wywierały nacisk na ludność kraju, przez Rosję podbitego, zaczęto tam wprowadzać nowe nazwy: *włościanin* zam. *chłop*, *Izraelita* a. *starozakonny* zam. *żyd*, i *Rosjanin* zam. *Moskal*. Do literatury zdaje się pierwszy Trembecki wprowadził *Rosjanina*: „Z tegoż się, co my, szczepu Rosyjanin rodzi" (Do posłów, powracających z Grodna 1793 r.).

Wszystkie te trzy wyrazy zczasem się rozpowszechniły i ustaliły w języku, ale mimo to wszystkie mają dotąd coś z charakteru obcego i sztucznego: czy możliwem byłoby zastąpienie w tytule i w tekście znanej powieści Reymonta wyrazu *chłopi* przez *włościanie* bez wręcz komicznego efektu? Takiż skutek byłby zmiany wiersza z Pana Tadeusza: „Żyd stary i powszechnie znany z poczciwości" na: „Starozakonny siwy, znany z poczciwości". Wyrazy: *chłop*, *żyd*, *Moskal* mają charakter poufałości, dobrze się też godzą z atrybutami:

dobry, *poczciwy*, *zacny*, lub mającemi przeciwne znaczenie; są to wyrazy konkretne, symbole wyobrażeń, gdy *włościanin*, *starozakonny*, *Rosjanin* są wyrazami oderwanemi, symbolami pojęć, pod względem uczuciowym zupełnie obojętnych, nawet lodowato zimnych.

§ **435.** Przez delikatność względem bliźnich, upośledzonych fizycznie lub duchowo, uciekamy się do łagodzenia wyrażeń czyli tak zw. eufonji: ślepego nazywamy *niewidomym* lub *ociemniałym*, kulawego — *chromym*, garbatego — *ułomnym*, głupiego — *niemądrym*, starego — *starszym* lub *niemłodym*, albo przeciwnie, gdy traktujemy kogo ironicznie, nadajemy idjocie miano *genjusza*.

§ **436.** Unikamy w rozmowie poruszania bardzo wielu przedmiotów, które obrażają nasz smak estetyczny lub wstyd wrodzony; należą tu między innemi niektóre części ciała, wydzieliny, części odzieży, pasorzyty i t. d. Gdy zdarzy się konieczność mówienia o tych przedmiotach, wtedy jeszcze unikamy nazywania ich wprost, ale dobieramy wyrazów szczególnych, eufonicznych, któreby niejako zdaleka tylko potrącały o przedmiot właściwy, pozwalały się domyślić tego, co chcemy powiedzieć. Zależy to także od okoliczności, od nastroju naszego, od wychowania, od tego, z kim mówimy (np. z lekarzem, krawcem), od innych warunków zewnętrznych np. podczas wojny mówiło się otwarciej o różnych niedomaganiach fizycznych lub biedach innych, którym podlegali nasi żołnierze na froncie. Zależy to również od mody: był kiedyś okres takiej wstydliwości czy drażliwości, że nawet gdy kto wspomniał w rozmowie o *chustce do nosa*, dodawał do tego „za pozwoleniem“. W XV w. w Pozdrowieniu anielskiem były słowa: „błogosławiony owoc *brzucha* twojego“ co niebawem zastąpiono przez „owoc *żywota*“.

§ **437.** Z miarkowaniem siły ekspresyjnej wyrazów łączy się wdzięk, z brutalnością — siła, inny przeto jest wybór synonimów u późnych naszych sielankopisarzy (Karpińskiego, Kniaźnina) a inny u romantyków; Mickiewicz nie zawahał się o Arymanie powiedzieć, że „nadął się i dźwignął, I wielką ciemność piersiami *wyrzygnął*“. Silniejszem słowem jest *zdechnąć* niż *umrzeć*, to też w dobitnych krótkich powiedzeniach używa się pierwszego, a nie drugiego, np. u Knapjusza: „dobrze nie zdechł od śmiechu“, „by mi zdechnąć“ t. j. choćbym miał umrzeć, nie zrobię tego.

§ **438.** Ujemny stosunek ludzi do bliźnich wyraża się w przezwiskach, których jest pełno w każdym języku; bierzemy je z nazw zwierząt domowych (*koń*, *wół*, *krowa*, *cielę*, *baran*, *owca*, *świnia* i t. d.)

lub dzikich (*lis*, *niedźwiedź*, *wilk*), części ciała jak stp. *nogieć* (t. j. paznogieć) — 'nicpoń', *kiep* — 'głupiec' (wyraz ten w pierwotnem znaczeniu wyszedł z użycia), *ostry języczek* i t. d.

§ **439.** Niektóre wyrazy nabierają znaczenia humorystycznego przez częściową zmianę ich formy np. *Warszęga* — 'Warszawa', *laszczęga* — 'laska', *kapileusz* — 'kapelusz', *wódeczność* — 'wódka', albo przez użycie ich w szczególnem znaczeniu np. *nabierać* kogo — 'kpić', *naciągać* kogo — 'wyłudzać pieniądze'. Przykłady dawnej i nowej humorystyki szyderczej, zawartej w przekręcaniu wyrazów np. *świnister*, *judeologja*, podaliśmy w § 397.

§ **440.** Wybitnie uczuciowy charakter mają przeniesienia z wrażeń zmysłowych do dziedziny duchowej; 1) dotykowych: *ostry* rozum — 'bystry' Skarga, 'surowy, srogi' np. wyrok, wyrazy, wymówki, 'szybki, energiczny' krok, 'gwałtowny' ból; *tępy* ból, rozum; *chropawy* — 'nieużyty dla kogo' Wujek, *chropowate* obyczaje — 'rażące' Sł. Warsz.; *szorstki* „sekta stoików szorstka" L., *szorstko* odpowiadać, *szorstkość* umysłu, zachowania się; *gładkie* słówko, ułożenie; *miękki* charakter, serce; *twarde* słowo Cn., dusza, człowiek L., warunki życia; 2) wzrokowych: *jasny* — 'zrozumiały' Cn., *ciemna* sprawa — 'chroniąca się światła' Jabłonows., L., utwór — 'niezrozumiały' L., *ciemność* mowy L.; *czarny* charakter, potwarz, niewdzięczność, *czarne* myśli L., *czarność* duszy L.; *biały* — w r. 1863 konserwatysta; *różowe* lata, *różowo* na świat patrzeć; *zielone* przypomnisz lata Mick.; 3) słuchowych: *ciche* poświęcenie, *cicha* szkoła — 'tajna', *cichy* wspólnik — 'nieujawniony', *cicha* łza, *cicha* woda — 'wolno płynąca'; *głośny* czyn; *słyszeć* ból Sł. Warsz.; 4) smaku: *smaczna* praca Sł. Warsz., *niesmaczny* strój, żart, towarzystwo; *pieprzna* dykteryjka, cena; *słony* rachunek, *słono* mu w sercu L.; *słodki* grzech — 'miły' W. Pot., sen, człowiek; *gorzki* — 'przykry' ból, łzy, dzień, praca; śmierć *gorzka* BZ., XVI w. L., prześladowanie życie *goryczą* zaprawia Karpińs.; z *smakiem* umiera, kogo swoi płaczą Moraws., *kwasy* — 'nieprzyjemności, niezadowolenie', *kwaśny* — 'ponury' Cn., 'niezadowolony' W. Pot., patrzyć *kwaśno* L.; 5) powonienia: *pachnie* tu gardłem L.; własna pochwała *śmierdzi*; nauka *śmierdzi* Arjuszem Skarga, *śmierdzi* mu robota Klonow., żarty, co śmierdzą, nie są zdrowe Bohom.; 6) wrażenia temperatury: *gorąca* modlitwa, wiara, uczucie, serce; *ciepły*: ludzie ani ciepli ani zimni Sk.; ciepłe słowo, ciepła wdówka — 'bogata'; *letni*: wolałbym, iżbyś był albo gorący, albo szczerozimny, niżeli masz być letnim Rej;

chłodna grzeczność; *zimne* spotkało go przyjęcie; *mroźne* obejście się z kim.

§ **441**. Również zachodzi transponowanie wrażeń z jednego zmysłu na drugi: 1) uczucie temperatury na słuch: *ciepłe* tony śpiewu; 2) uczucie temperatury na wzrok: *gorące*, *zimne* barwy; 3) dotyk na słuch: *chropowaty* głos — 'chrapliwy'; *gładka* do słuchania mowa L., *miękki* głos, rym L., samogłoska, spółgłoska; *ostry* krzyk Dmoch., akcent. *twardy*: spółgłoska, samogłoska; ton twardszy jak grzmot — to strzelanie Mick.; 4) dotyk na smak: *ostre* wino — 'cierpkie' Cresc., sos; 5) dotyk na wzrok: *gładka* żona — 'piękna' Opalińs.; *tępy* wzrok Groch., tępemi zakreśla oczy Mick.; 6) dotyk na węch: *ostry* węch, zapach; 7) smak na słuch: *smaczny* rytm Dmochows.; 8) smak na węch: *słodka* woń Słowac., zapach krwi; 9) słuch na węch: *słychać* — gw. 'cuchnąć' Sł. Warsz.; 10) słuch na wzrok: *krzyczące* kolory; 11) wzrok na słuch: *biały* wiersz — 'nierymowany'; *barwa* głosu, samogłosek. Niektórzy nowi poeci, zwłaszcza francuscy, którzy i u nas znaleźli wyznawców, twierdzili, że istnieje naturalny i konieczny związek między samogłoskami a wyobrażeniami barw; Rimbaud orzekł, że *a* jest czarne, *e* — białe, *i* — różowe, *u* — zielone, *o* — niebieskie, być może, iż Polak inne będzie miał w tym względzie złudzenia.

§ **442**. Omawiając różne typy wyrazów ze względu na ich budowę, wspominaliśmy o tem, że użycie pewnego przyrostka nadaje wyrazowi szczególny uczuciowy odcień znaczenia; gdy zestawimy: *bydlę* — *bydlak*, *cielę* — *cielak*, *chłopiec* — *chłopak*, *dziewczę* — *dziewczak*, *żydek* — *żydziak*, *kotek* — *kociak*, *piesek* — *psiak*, *dziecko* — *dzieciak*, łatwo przekonamy się, że wyrazy te różnią się nie treścią i zakresem swoim, lecz tem, że jeden z nich budzi w nas wrażenie bardziej dodatnie, a drugi bardziej ujemne.

Gdy słyszymy wyrazy: *chłopina*, *kobiecina*, *chłopczyna*, *dziecina*, zaraz przychodzi nam na myśl przymiotnik *biedny* natomiast uczucie niechęci budzi w nas *babsko* lub *dziadyga*. Wyrazy zdrobniałe zawsze łączyły się z uczuciami miłemi, łagodnemi, serdeczność stylu Reja ma źródło głównie w obfitości używanych przez niego zdrobnień.

W artykule p. t. „Wartość uczuciowa deminutywów“ (Prace lingwistyczne, ofiarowane Janowi Baudouinowi de Courtenay, Kraków 1921 str. 241—56) A. Gawroński rozważa stosunek pomiędzy wyrażonem w nich pojeciem małości a ich „odcieniem“ pieszczotli-

wości. Oba te pierwiastki psychicznie skojarzone są z sobą bardzo silnie i zazwyczaj nierozdzielnie, ale jeden może w pewnych warunkach dominować, usuwając drugi w cień. Prof. Gawroński stwierdza, że pierwiastki uczuciowe o wiele częściej i silniej dominują tutaj nad wyobrażeniowemi, niżby się na podstawie naszych gramatyk wydawało. Zwłaszcza zdrobniałe od przymiotników i przysłówków są deminutywami nie wyobrażeniowemi, ale przedewszystkiem uczuciowemi, emfatycznemi: *bialutki*, *mięciutki*, *nowiusieńki*, *takusieńki*, *cichutko*. Na pytanie, gdzie są deminutywa na miejscu i skąd się do słownika dostają w większych ilościach, autor odpowiada, że przedewszystkiem w obcowaniu z dziećmi, w poezji, w języku ludu, i tę swoją odpowiedź ilustruje licznemi przykładami z różnych języków i z różnych epok. Co się tyczy wyprowadzania wniosków o charakterze narodowym ludów, które odznaczają się wielkiem bogactwem lub wielkiem ubóstwem deminutywów, artykuł kończy się słowami: „Możemy co najwyżej stwierdzić fakt, że narody, których języki są w deminutiva najuboższe — Anglicy, Prusacy, Żydzi (z hebrajszczyzną) — najmniej chyba wniosły uczuć serdecznych w życie ludzkości ostatnich kilku wieków czy tysiącleci, a już napewno najmniej ich ku sobie wzbudziły“.

Niepodobna tu kusić się o wyliczenie wszystkich typów wyrazowych z uczuciowym odcieniem znaczenia; musimy się ograniczyć tylko do stwierdzenia, że wyrazy taką temperaturę uczuciową mają i że ta bywa powyżej lub poniżej zera.

§ 443. Inną poboczną właściwością znaczeniową wyrazów jest ich zdolność wpływania na wyobraźnię, przyczem i tu także są różne stopnie wyrazistości. Ogólnie przyjętym jest pogląd, że najbardziej obrazowemi są wszelkie przenośnie, zwłaszcza gdy je wyróżnia trafność i świeżość. Czerpiemy je z życia, z obserwacji otaczającego nas świata zjawisk, z któremi się zżywamy i spoufalamy. Nie dziw przeto, że dawni twórcy literatury naszej, przedstawiciele głównie ziemiaństwa, czerpali swe przenośnie z zajęć rolniczych, z polowania, z rzemiosła rycerskiego; po nich odziedziczone wyrazy i wyrażenia przenośne przeszły do potomków i niejedno z nich siłą tradycji żyje dotychczas. W tłumaczeniu Statutów z XV w. czytamy: „umyśliliśmy *wypleć* sądów niejednostajność“; dawni pisarze w znaczeniu ‘łagodnie z winowajcą postąpić’ używają wyrażenia *na szrot puścić*, co właściwie znaczy ‘omleć z grubsza ziarno’; mówimy o dobrem lub złem *ziarnie* w znaczeniu moralnem, o *plewach*

lub *sieczce* w głowie, *młócić* — 'jeść z apetytem', *młócić słomę* — 'nieużyteczną robotą się zajmować', *orać* — 'ciężko pracować', *wzór* pierwotnie 'pole zaorane' (wz-or); *na munsztuk* wziąć kogo — 'w silne ręce', *krygować się* od krygowania konia, przyuczania go do pięknych ruchów; *nałamać* kogo do czego, gdyż dawniej tak samo konie łamano, t. j. zmuszano je do spełniania woli jeźdźca; *wziąć na kieł*, *wierzgać* — 'buntować się' podobnie do konia, kiedy za kły zasuwa wędzidła lub bije kopytami. Starym *ćwikiem* nazywamy doświadczonego człowieka na podobieństwo jastrzębia lub sokoła wyćwiczonego do polowania; dawniej mówiono *postawić na sparze* — 'ograniczyć wolność', gdyż *spar* był to drążek, do którego przywiązywano ptaszka na nitce, by przywabiał inne ptaki; *strzelać bąki* — 'próżnować', gdyż bąk jest małym ptaszkiem, na którego nie warto polować; *stropić* kogo właściwie znaczy to samo, co *zbić z tropu* — 'zmieszać', jak pies gończy się miesza, gdy trop zwierza straci; *przebiegły* początkowo mówiono o ogarze, który przebiega t. j. wyprzedza innych w tropieniu zwierzyny; tom mu *dojechał!* też termin polowania z chartami lub ogarami, gdzie biorą udział dojeżdżacze; *szczwany* — pierwotnie odnoszono do zająca lub lisa, który w polowaniu z psami był niejednokrotnie w wielkich opałach, ale nabrał przez to umiejętności wymykania się z niebezpieczeństw; człowiek szczwany — to taki, którego oszukać trudno.

§ **444.** Nie wszystkie wyrazy mają jednakową zdolność pobudzania naszej wyobraźni, choć są one symbolami językowemi zarówno pojęć, jakoteż wyobrażeń; ponieważ pojęcie jest ogólne, a wyobrażenie jednostkowe, czyli wyobrażenie ma treść znacznie bogatszą od pojęcia a zakres mniejszy, przeto można wyprowadzić wniosek, że tem łatwiej wyraz budzi w nas wyobrażenie, im znaczenie jego ma treść bogatszą, a zakres szczuplejszy; możemy to sprawdzić, gdy np. z ogólną nazwą *psa* zestawimy nazwy ras różnych: *pinczer*, *doberman*, *wilczur*, *jamnik*, zwłaszcza tych, w których zakresie oddzielne osobniki mało się różnią, gdyż wtedy wyobrażenie takiego psa żywiej się nam zarysowywa. Nazwa indywidualna budzi w nas wyobrażenie przedmiotu, ale tylko wtedy, kiedy ten przedmiot znamy i dobrze go sobie przypominamy; podobną właściwość mają nazwy indywidualne, zawierające w sobie wyraźną wskazówkę na cechę charakterystyczną przedmiotu: w dawniejszej komedji typów autorowie lubili nazywać osoby od ich rysów charakte-

rystycznych, np. u Fredry mamy pana *Jowjalskiego*, panią *Dobrojską Raptusiewicza*, *Milczka*.

§ **445.** Omówione dotychczas przez nas — zresztą bardzo tylko pobieżnie — właściwości uczuciowe wyrazów wiążą się ściśle z ich znaczeniem, t. j. z treścią pojęciową wyobrażeń, przez nie symbolizowanych; jest jednak jeszcze jedna ich strona, wywołująca szczególne wrażenie, a zasadzająca się na ich brzmieniu.

Trafiają się w języku wyrazy, np. *kukułka*, których temat składa się z dźwięków naśladowczych, co w językoznawstwie oznacza się, jako onomatopoja — 'tworzenie imienia' niejako doraźne z zasłyszanych dźwięków; po polsku możnaby to nazwać tworzeniem wyrazów naśladowczych. Wiadomo z gramatyki porównawczej, że w historji języków arjoeuropejskich wyrazy naśladowcze były zawsze rzadkiemi wyjątkami i w rozwoju języka nie odegrały żadnej roli, to też językoznawcy bardzo mało, a właściwie wcale się niemi nie zajmują. Natomiast badacze rozwoju techniki języka literackiego dopatrują się onomatopoi tam, gdzie jej językoznawcy dostrzec nie mogą. Zachodzi przeto między oboma obozami nieporozumienie, które — jak się zdaje — nietrudno wyjaśnić, chodzi tu bowiem nie o zasadę ale o granice jej stosowania.

Przedewszystkiem trzeba się zastanowić nad tem, czy w języku ludzkiem może być ścisłe naśladowanie przyrodzonych głosów zwierzęcych lub też jakich innych. Możemy z zupełnem powodzeniem naśladować ryk lwa, beczenie owcy lub cielęcia, umiemy jak kos zagwizdać, ale wszystkich tych dźwięków nie umiemy zupełnie wiernie wyrazić zapomocą naszych ludzkich artykułowanych głosek, nie możemy też ich wyrazić z pomocą pisma inaczej, jak tylko w mniej więcej przybliżony sposób: ani kukułka, ani kakadu nie wygłasza dźwięków *ku-ku*, *ka-ka-du*, lecz tylko dźwięki nieco podobne, które my na swój głos w taki sposób transponujemy. Robimy to tylko nieco lepiej, niż lud, który słyszy w głosie synogarlicy *cuk-ru*, wiwilgi — *zo-fi ja*, a gołębi — *gro-chu*, zresztą głos ten powszechnie *gruchaniem* nazywają.

§ **446.** Zazwyczaj nie ćwiczymy się w naśladowaniu głosów zwierząt, ale gdy nam wypadnie przy głośnem czytaniu np. jakiejś powieści głos taki odtworzyć, robimy to umyślnie tak, aby to nie było naśladownictwem zbyt wiernem, gdyż wtedy wywołalibyśmy śmiech słuchaczy i narazilibyśmy się na zarzut, że błaznujemy. Nie było bynajmniej zamiarem Słowackiego domagać się, by aktor na

scenie wiernie naśladował wycie psów lub trzepotanie skrzydeł przepiórczych przy wygłaszaniu wierszy: „Psy żałośnie wyją... hau, hau!“ Lilla Weneda. „Jedna za drugą pyrr, pyrr... lecą z gniazdek“ Balladyna. Więc wykrzykniki, w tym razie niewątpliwie dźwiękonaśladowcze, mają tylko w pewnym dość słabym stopniu przypomnieć słuchaczowi głosy, które niby odtwarzają. Podobnie i inne wykrzykniki: *puk*, *puk* w okieneczko, *buch* w wodę, *pif*, *paf*, *bęc*, *łupu cupu* i mnóstwo innych.

Do niektórych takich wykrzykników dźwiękowo podobne są wyrazy np. *rum*, *bum*, *szum*, *szumieć*; *puk*, *puk* — *stuk*, *stukać*, *huk*, *hukać*, *huczeć*; są też szeregi wyrazów podobnie brzmiących, a wyrażających głosy: *jęk*, *stęk*, *brzęk*; *ryk*, *kwik*, *bek*; *pisk*, *trzask*, *wrzask*, albo mających końcowe zgłoski podobne: *chrobot*, *łomot*, *łopot*, *stukot*, *tupot*, *warkot*, *chychot*, *świegot*, *grzmot* i t. d. Nie dziw przeto, że kojarzymy ich znaczenie z samym ich dźwiękiem, i stąd źródło kojarzenia w ogólności pewnych wrażeń dźwiękowych świata zewnętrznego z brzmieniem takiego czy innego wyrazu i wreszcie takiej czy innej zgłoski. Wobec wyrazów: *pisk*, *świst*, *gwizd*, oznaczających głos wysoki i ostry, skłonni jesteśmy w nagromadzeniu wyrazów z przeważającą liczbą zgłosek, zawierających samogłoskę *i*, upatrywać umyślne lub mimowolne naśladownictwo dźwiękowe, czyli swojego rodzaju onomatopoję. Wątpię jednakże, czy najzagorzalszy poszukiwacz takich bądź co bądź tylko pozornie dźwiękonaśladowczych formacyj dopatrzyłby się „onomatopoi“ w wyrażeniu: „lis mignął w wiklinie“.

Ten rodzaj pozornego, jak się wyraziłem, naśladownictwa dźwięków może być jedynie wtedy środkiem wzmocnienia wrażenia estetycznego, gdy mu towarzyszy odpowiednie z n a c z e n i e wyrazów. Skuteczność zaś tego środka pomocniczego zależy od stopnia wrażliwości słuchowej człowieka. Jeżeli nawet ktoś w tym razie ulega tylko złudzeniu i słyszy to, czego w istocie rzeczy niema, może się z tego cieszyć, gdyż ma jedno więcej w życiu złudzenie przyjemne. Ponieważ jednak wydaje się pewnem, że do wrażenia onomatopoicznego dopomaga znaczenie wyrazów „naśladowczych“, przeto nie byłoby dziwnem, gdyby owe wrażenia rzekomo onomatopoiczne były niezgodne w różnych językach.

§ **447**. Strona uczuciowa i wyobrażeniowa wyrazów w wyższym stopniu od ich z n a c z e n i a pojęciowego daje podstawę do ich w a r t o ś c i o w a n i a. Gdy nie mamy na myśli celów artystycznych, staramy

się wybierać wyrazy, któreby myśl naszą najściślej i najjaśniej oddały, ale dla artysty i ta strona druga, uczuciowo-wrażeniowa, ma wielką doniosłość. Im smak jest subtelniejszy i doskonalszy, tem skrupulatniej ocenia się wartość wyrazów, czyli ich odpowiedniość do nastroju i artystycznych wymagań utworu sztuki. Do zbadania tej strony wyrazownictwa polskiego bardzo pożytecznem byłoby studjowanie rękopisów, pozostawionych przez najlepszych poetów i innych twórców naszej literatury pięknej: zastępowanie wyrazów wykreślonych przez inne, odpowiedniejsze, właściwsze, dałoby nam z pewnością pole do snucia ciekawych na ten temat wniosków.

Mam pod ręką tylko fotografję pierwszej stronicy rękopisu Mickiewicza, zawierającą początek pierwszej redakcji Pana Tadeusza, z doraźnemi poprawkami, robionemi jednocześnie z pisaniem tekstu. W wierszu 3 i 4 poeta początkowo napisał: „a piękność twą w całej ozdobie Ten tylko widzi, czuje, kto tęskni po tobie“, co zaraz przekreślił i w dalszym ciągu pisał: „dziś piękność twą w całej ozdobie Widzę i chcę opiewać, bo tęsknię po tobie“, później ostatecznie zmienił wyrazy „chcę opiewać“ na „opisuję“. W pierwotnej redakcji Mickiewicz mówi o trzeciej osobie „Ten tylko“, a dalej dwa czasowniki „widzi, czuje“ są pleonazmem niepotrzebnym; w ostatecznej redakcji, mówiąc o uczuciach własnych, wprowadza do wiersza bezpośredniość wrażeń, prawdę niewątpliwą i szczerość; wyrażenie „chcę opiewać“ przypomina sztuczność języka klasyków; „opisuję“ brzmi naturalnie, zgodnie z prawdą psychologiczną. Podobnie wykreślone zostały wiersze 10 i 11: „Oddany, konając już, zawartą podniosłem powiekę I wkrótce mogłem pieszo iść na świąt...“, zamiast czego poeta w dalszym ciągu pisał: „Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę I wkrótce mogłem pieszo do twych świątyń progu Iść“. Słowo „ofiarowany“ jest tu bardziej odpowiednie, dalej wiersz zyskał na zwartości; w ostatniej redakcji wyraz „wkrótce“ został zastąpiony przez „zaraz“, a wskutek tego wzmocniło się wrażenie cudu. Wiersz 17 brzmiał pierwotnie: „Do tych pól malowanych kwieciem rozmaitem“, w ostatniej redakcji „zbożem rozmaitem“; przyczyny tej zmiany mogły być dwie: w Polsce pola malowane kwieciem, a więc bławatkami i makami, źle mówią o uprawie rolnej, co się nie zgadza z dalej opisanym charakterem Soplicowa, więc byłby tu ton fałszywy, a powtóre „kwiecie“ brzmi sentymentalnie. W wierszu następnym początkowo było: „cienio-

wanych żytem“, co zaraz Mickiewicz poprawił na „posrebrzanych“, co wprowadziło harmonję wobec „Wyzłacanych pszenicą“. Wiersze 19 i 20 w pierwszej redakcji: „Gdzie mleczne kwitną grochy i gdzie jak śnieg biała Gryka rumiane kręgi dzięcielin oblała“; redakcja ostateczna: „Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała, Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała“; uzyskano przez to większe bogactwo barw i usunięcie czasownika „oblała“ niezupełnie odpowiedniego, a wreszcie metaforę „panieńskim rumieńcem... pała“. W wierszu 22 przez zamianę „drzewa“ na „grusze“ uzyskuje się wyższy stopień obrazowości. W wierszu 25 było: „stary lecz podmurowany“, gdzie forma kłóciła się z treścią, bo „stary“ i „podmurowany“ nie wyłączają się wzajemnie; tę dysharmonję usunął Mickiewicz, zastępując „stary“ przez „z drzewa“. Wiersz 29 brzmiał: „Domek niewielki, wprawdzie“, to znaczy bardzo mały; nie pomieściliby się w nim goście soplicowscy; Mickiewicz zmienił to na „Dom mieszkalny niewielki“, przez co zyskał podwójnie, bo niewielki dom może być wcale sporym, a przytem zaznaczono wyraźnie zestawienie „domu mieszkalnego“ ze „stodołą“ w wierszu następnym. Wiersz 31 „pod dachem“ zmieniono na bardziej polskie i wiejskie „pod strzechą“.

Zasada ustroju wyrazów.

Literatura przedmiotu.

J. Łoś: Słožnyja słova v polskom jazykě. Petersburg 1901.
J. Rozwadowski: Semazjologja. Lwów 1903.
J. Rozwadowski: Wortbildung und Wortbedeutung. Heidelberg 1904.
J. Łoś: Stosunek zdania do innych typów morfologicznych, R. XLVI, r. 1910, i Sprawozdania Akademji Umiej. w Krakowie XIV, nr. 4, r. 1909.
J. Rozwadowski: O zjawiskach i rozwoju języka. Kraków 1921, zwłaszcza rozdział: O dwuczłonowości wyrazów. Język Polski VI, r. 1921. str. 129—139.

§ **448.** Przedmiotem tego ostatniego rozdziału jest wyjaśnienie zasady ustroju wyrazów, pojętej nietylko ze względu na ich zewnętrzną budowę (pień + przyrostek), co było zadaniem pierwszego działu książki, i nie wyłącznie na ogólne ich znaczenie, o czem była mowa w poprzednich rozdziałach drugiego działu, ale z równoczesnem syntetycznem uwzględnieniem ich budowy i znaczenia.

Głównym wynikiem badań w tym kierunku jest zasada dwu-

członowości ustroju wyrazów, przyczem badania te dotychczas ograniczano prawie wyłącznie do rzeczowników: właśnie porównywanie ustroju rzeczowników prostych i złożonych, jako też najprostszych wyrażeń syntaktycznych, np. imienia i przydawki, doprowadziły do wniosku, że wyrazy złożone mają ustrój identyczny z wyrażeniami syntaktycznemi, a imiona proste są utworzone na tej samej zasadzie, co i złożone typu najdawniejszego, to jest 1) są dwuczłonowe, 2) człon drugi jest pojęciem, określanem przez pierwszy, który zawiera w sobie pojęcie określające (J. Łoś, Słożnyja słova 127, a nadto Sprawozdania Akademji Umiejętności w Krakowie VI, nr. 7, r. 1901).

§ 449. Znaczenie wyrazów, przedewszystkiem rzeczowników, badał W. Wundt w swej Völkerpsychologie I Band (w 2 częściach). Die Sprache, Lipsk 1900, ale jego poglądów w znacznej części nie można było pogodzić z danemi lingwistycznemi, co wykazał J. Rozwadowski w wymienionych powyżej pracach: „Semazjologja" i „Wortbildung", przyjmując zasadę dwuczłonowości wyrazów i rozciągając ją na wszystkie typowe wyrażenia językowe aż do zdania. Przyczyną tej dwuczłonowości jest powszechna właściwość umysłu ludzkiego, która sprawia, że zawsze przedmiot naszego postrzegania przedstawia się nam, jako częściowo podobny do innych znanych już przedmiotów, a zarazem częściowo od nich różny. Inaczej: przedmiot postrzegany utożsamiamy z innemi znanemi nam przedmiotami, ale zarazem wyróżniamy go z pomiędzy nich, uświadamiając sobie jakąś specyficzną jego cechę, której te inne znane nam przedmioty nie posiadają. „Otaczająca nas rzeczywistość przyrody — pisze Rozwadowski — została przez ludzi zgrubsza już oddawna poznaną i n a z w a n ą, chociaż i tu ciągle nowe poznania przybywają, a zatem i nowe nazwy, np. gatunki roślin, owadów i t. d. Otaczająca nas i wytwarzana przez nas rzeczywistość kultury oczywiście cała jest nazwana, ale tu właśnie ciągle nowe przybywają rzeczy, coraz nowe wytwory, a wraz z niemi nazwy. I jakże te nazwy wyglądają? Oto skonstruowano nowe szybkostrzelne działo, i jakże je nazwano? Większe *działem maszynowem*, mniejsze *karabinem maszynowym*, to znaczy, w nazwie wyrażona jest 1) cecha główna, na którą uwaga była skierowana, czyli ta, która się znajdowała w punkcie widzenia świadomości, mianowicie *maszynowość*, to jest strzelanie do pewnego stopnia automatyczne, jak *maszyna*, a obok tego 2) przedmiot został nazwany ogólnie

działem lub *karabinem* wedle całej swej treści, stojącej jednak na drugim planie, znajdującej się tylko w polu widzenia. W ten sposób powstała nazwa dwuczłonowa, której jeden człon jest wyróżniający, wyrażający cechę dominującą, wyróżniającą dany przedmiot od innych podobnych, a drugi człon jest utożsamiającym, wyrażającym całość albo całą resztę cech przedmiotu, na podstawie których go wogóle pojmujemy, zaliczając go do znanego nam dobrze wyobrażenia lub pojęcia. W nazwie zatem jest tak, jak w definicji, wyrażona z jednej strony differentia specifica, a z drugiej genus proximum, żeby użyć starych technicznych terminów" (JP. VI, 132—133).

§ **450.** Na tej zasadzie utworzono w przeszłości i tworzymy dziś mnóstwo nazw dwuczłonowych np. stp. *biała głowa* — 'niewiasta', gdyż zamężne kobiety wyróżniały się z pomiędzy innych białem okryciem głowy; *wielka noc* — 'noc' niezwykła, gdyż poświęcona pamiątce zmartwychwstania Chrystusa; *swa wola* — 'wolność jednostki', liczącej się tylko z własnym interesem; *chłopiec stajenny*, *panna sklepowa*, *dziewczyna pokojowa* w odróżnieniu od innych chłopców, panien i dziewczyn; *kolej żelazna* — 'droga', ale nie zwykła, gdyż różni się od innych szynami żelaznemi; *statek parowy* w odróżnieniu od poruszanego wiosłami lub siłą wiatru; *pióro do pisania* inne niż służące do stroju i t. d. Wszędzie tutaj mamy dwa człony: utożsamiający (*głowa*, *noc*, *wola*, *chłopiec*, *panna*, *dziewczyna*, *kolej*, *statek*, *pióro*) i odróżniający (*biała*, *wielka*, *swa*, *stajenny*, *sklepowa*, *pokojowa*, *parowy*, *do pisania*).

Z biegiem czasu w takich dwuczłonowych nazwach zaszły rozmaite zmiany: jedne z tych nazw stały się wyrazami złożonemi np. *białogłowa*, inne — zrostami np. *wielkanoc*, *swawola*; niekiedy uległ elipsie człon utożsamiający, a pozostał tylko odróżniający: *stajenny*, *sklepowa*, *pokojowa*, albo odwrotnie: *kolej*, *statek*, *pióro*; wreszcie jako synonim, powstał wyraz prosty, utworzony od członu odróżniającego: *pokojówka*, *parowiec*.

Oczywista, że w wyrazie złożonym zaszła tylko częściowa zmiana formalna ale bynajmniej nie znaczeniowa; przeto w takich złożeniach jak: *białogłowa* oraz w innych odwiecznych, w których ten proces zjednoczenia dwu wyrazów w jeden złożony odbył się niezmiernie dawno np. *kuropatwa*, *wojewoda*, stp. *miedźwiedź* — 'zjadacz miodu', człon drugi, końcowy, jest członem utożsamiającym: *-patwa* (= ptak), *-woda* (= wódz), *-jedź* (= zjadacz), a pierwszy odróż-

niającym: *biało-* (= biała), *kuro-* (= podobny do kury), *woje-* (= wojów, wojowników), *miedźw-* (= miodu). To samo jeszcze wyraźniej występuje w zrostach. Dalej, gdy się zastanowimy nad nazwami, w których nastąpiła elipsa członu utożsamiającego lub odróżniającego, musimy dojść do przekonania, że i tu w znaczeniu tych nazw nie zaszła żadna zmiana, co tylko w ten sposób da się objaśnić, że człon, formalnie pominięty, mimo tego pominięcia tkwi w treści wyobrażenia, wzbudzanego przez tę obciętą nazwę, czyli że jego funkcja znaczeniowa pozostała nienaruszona; wskrzesza ją w naszej świadomości to, co nazywamy sytuacją, t. j. cały sens zdania, lub zewnętrzne okoliczności, zachodzące przy użyciu nazwy, np. *przyjąłem stajennego*, *sklepowa podała towar*, *pokojowa źle sprzątnęła*, *zbudowano kolej*; w sklepie z przyborami piśmiennemi kupując *pióro*, nie potrzebuję dodawać *do pisania*; mówiąc o *statku*, nie obawiam się być źle zrozumianym, gdyż większe żaglowce prawie wyszły z użycia, a małe statki żaglowe, lub poruszane wiosłami, nazywają się teraz powszechnie łodziami. Wreszcie w wyrazach prostych wyżej przytoczonych: *pokojówka*, *parowiec* samo się rzuca w oczy, że przyrostki *-ka*, *-ec* są synonimami w danym razie *sługi* i *statku*, a tematy *pokojów-*, *parow-* znaczą to samo, co: *pokojowy*, *parowy*.

We wszystkich jednakże tych grupach słowotwórczych zaszły zmiany, które w bardzo wielu razach zatarły stosunek znaczeniowy członów, a nawet naruszyły samą zasadę dwuczłonowości.

O zmianach w dwuczłonowych i zarazem dwuwyrazowych nazwach była dopiero co mowa, i zapewne każdy się zgodzi, że elipsa jednego członu czyni je tylko pozornie, formalnie jednoczłonowemi.

§ **451.** W złożeniach, w których zachował się typ pierwotny, albo które według tego typu pierwotnego zostały nowo utworzone, stosunek członów jest taki, że człon utożsamiający stoi na drugiem, odróżniający zaś na pierwszem miejscu, a stosunek syntaktyczny między niemi jest dwojakiego rodzaju: 1) człon odróżniający jest określeniem, przymiotnikową lub rzeczownikową przydawką względem członu utożsamiającego np. *chrzesnomatka*, *cudotwór* (= twór-cudo), *czarnoziele*, *kuropatwa* (= ptak-kura, podobny do kury), *wieloryb* (= wielka ryba) i t. d.; 2) człon odróżniający ma znaczenie przypadku zależnego, niekiedy z przyimkiem, i ma również funkcję określenia względem członu utożsamiającego np. *czarodziej* (= dzia-

łacz czarów), *krajobraz* (= obraz kraju), *miedźwiedź* (= zjadacz miodu), *poćbiega* (= która uciekła od pana), *nocleg* (= leżenie w ciągu nocy), *brzuchomówca* (= mówca brzuchem), *przodochodźca* (= co chodzi przodem), *rogobodziec*, *sobowtór* (= wtór dla siebie samego). We wszystkich tych złożeniach znaczenie całości jest tylko modyfikacją znaczenia członu utożsamiającego, którego zakres został uszczuplony przez dodanie treści, zawartej w członie odróżniającym. Te typy zostały przez gramatyków staroindyjskich specjalnie nazwane: pierwszy karmadhāraya, drugi tatpuruša; w nowszych gramatykach oba te typy objęto jedną wspólną nazwą typu esocentrycznego.

§ 452. Odwieczna zdolność i skłonność ludzka do tworzenia przenośni wywołała w historji wyrazów złożonych znaczną zmianę: oddawna na tej drodze tworzono przezwiska, uwydatniające jakąś charakterystyczną cechę osobników ludzkich, np. *białogłowa*, *krzywobok*, *białowąs* i wiele innych tym podobnych; złożenia takie mają szczególne znaczenie, nie mieszczące się w zakresie drugiego członu. Gramatycy staroindyjscy zapatrywali się na te złożenia, jako na imiona dzierżawcze: 'mająca białą głowę', 'mający krzywy bok', 'mający białe wąsy', i nazwali te złożenia bahuvrīhi; ponieważ jednak dziś nie wszystkie podobnego rodzaju formacje mogą się zmieścić w klasie imion dzierżawczych, przeto nadano im nazwę z zakresem obszerniejszym, eksocentrycznych, gdyż pojęcie ogólne, oznaczone przez cały wyraz złożony, znajduje się poza zakresem drugiego członu. Pod tę nazwę złożeń eksocentrycznych można podciągnąć takie wyrazy jak *listopad* (= miesiąc opadania liści z drzew), *Czarnolas* (= wieś leżąca wśród czarnego lasu), *Białobrzegi* (= wieś zbudowana na białych piaszczystych brzegach rzeki) i t. p., które nie mają charakteru dzierżawczego.

§ 453. Człon utożsamiający złożeń ukazuje się często w formie, nie używanej, jako wyraz samodzielny, a utworzonej od tematu czasownikowego, np. *dobrodziej*, *rękopis*, *dalekowidz*, *dziwowidza*, *Krowodrza*, *nowożenia*, *osoryja*; takie złożenia nazwano syntetycznemi, a ów człon drugi, utożsamiający, ma znaczenie albo wykonawcy czynności, albo samej czynności, więc *dobrodziej* = 'działacz dobra', *Krowodrza* = 'darcie (ze skóry) krowy', z czego zrobiono nazwę miejsca, w którem krowy odzierano. Niektóre szeregi takich złożeń zbliżają się do charakteru wyrazów prostych, o czem mówi Rozwadowski: „ponieważ nie używamy już słowa *dziać* w znaczeniu

'robić', więc druga część wyrazów: *złodziej*, *dobrodziej*, *czarodziej*, *kołodziej* stała się prawie przyrostkiem i naprawdę, używając wyrazu *złodziej*, myślimy od wieków już tylko o kradzieży, a w pierwotnem jego znaczeniu używamy wyrazu *złoczyńca*" (JP. VI, 130). W języku niemieckim takie drugie człony złożeń stały się istotnemi sufiksami np. *-heit*, *-keit*, *-lich*, gdyż nikt z mówiących dziś po niemiecku, nawet wśród ogółu wykształconych Niemców, nie wie, że były to niegdyś oddzielne wyrazy. Ale i w polskich wyżej wymienionych złożeniach końcowe *-dziej* znaczy to samo, co przyrostek *-nik* lub *-arz*, które również oznaczają wykonawcę czynności; *czarodziej* znaczy to samo, co *czarownik*, a *haftarza* możnaby nazwać **haftodziejem*.

§ **454**. Mamy nadto szczególny typ złożeń, z tematem czasownikowym w pierwszej części, o których budowie była mowa na str. 121—127, §§ 317—325. Odbijają one od złożeń, któreśmy nazwali typem pierwotnym, przez to także, iż stosunek znaczeniowy ich członów jest inny; rzadko tutaj człon drugi można uznać za utożsamiający np. *palikije* — 'kije do palenia', *moczydoły* — 'doły do moczenia' (lnu). Zazwyczaj stosunek syntaktyczny pojmujemy tutaj w ten sposób, że człon drugi ukazuje się jako objekt formy czasownikowej, zawartej w członie pierwszym; na formę tę zapatrują się powszechnie, jako na równoznaczną z formą rozkaźnika, albo imiesłowu czynnego, a właściwie jest to tak, że człon ten ma formę zbliżoną do dawnej formy rozkaźnika, a znaczenie imiesłowowe, np. przezwisko *Kwasigroch* — (człowiek) 'kwaszący groch'. Typ ten Jacobi (Compositum und Nebensatz Bonn 1897) uważa za równie pierwotny, jak i typ z tematem imiennym w pierwszej części, dowodząc, że powstał on w zamierzchłej przeszłości, kiedy jeszcze temat czasownikowy był używany w tej funkcji, którą potem miała forma czasownikowa z przyrostkami (str. 48). To jednak przypuszczenie, jakkolwiek przez Jacobiego zręcznie uzasadnione, nie wydaje się prawdopodobnem i nie zostało przyjęte przez lingwistów, którzy od czasów Scaligera trzymają się zdania, że imię z czasownikiem z zasady nie tworzy złożenia.

§ **455**. Przeciwko pierwotności czasownikowego charakteru pierwszego członu złożeń przemawia przedewszystkiem to, że początkowo, jak to uznał Schleicher i Osthoff, nie w temacie lub pierwiastku zaznaczała się różnica między imiennem a werbalnem jego znaczeniem, lecz zależała ona od tego, z czem ów temat się łączył:

jeśli z przyrostkami czyli końcówkami osobowemi, wtedy przybierał on znaczenie czasownikowe, jeśli z innemi przyrostkami, to miał charakter imienny. Otóż skoro drugi człon złożeń jest imieniem, mającem tę samą funkcję, co zwykły przyrostek w każdem imieniu, to oczywiście temat, stanowiący pierwszy człon złożenia, nie był czasownikiem w owych czasach, lecz imieniem: w *zna-my*, *wie-my* pierwiastki mają znaczenie czasownikowe, gdyż łączą się z końcówką osobową, ale w *zna-k*, *wiedz-a* też same pierwiastki zawierają w sobie pojęcie imienne, jako połączone z sufiksami imiennemi, przeto i w *Zna-mir*, stsł. *vě-glasъ* rdzenie musiały mieć pierwotne znaczenie imienne.

Powtóre typ złożeń z werbalnym członem pierwszym nie jest wspólny wszystkim grupom językowym arjoeuropejskim i w każdej z grup, gdzie takie złożenia występują, t. j. w grupie języków greckich, łacińsko-romańskich, germańskich, i słowiańskich, ma on formalne cechy swoiste, co wskazuje na to, że w każdej grupie powstał samoistnie i że wszędzie jest nowotworem.

Po trzecie ze względu na wzajemny stosunek członów typ ten nie jest jednolitym: obok wspomnianych wyżej form, jak *palikije*, *moczydoły*, w których normalny stosunek członów jest zachowany, w innych, i to daleko liczniejszych, zachodzi stosunek inny, np. *wiercipięta*, *cedziworek*, *liczykrupa*, gdzie człon drugi, syntaktycznie zależny od pierwszego, nie może być uważany za utożsamiający, lecz raczej ma funkcję członu odróżniającego. I sam fakt niejednolitości typu, i odwrócony porządek członów wskazuje, że zasada pierwotna uległa tu skrzywieniu, co mogło się dokonać pod wpływem czynników stosunkowo późnych.

Wreszcie pomimo czasownikowej formy członu pierwszego nie rozumiemy go nigdy, jako osobowej formy czasownika, lecz raczej jako imiesłów, który przecież pod względem syntaktycznym ma funkcje przymiotnika, czyli imienia. A więc *liczykrupa* jest człowiekiem skąpym, l i c z ą c y m krupy przeznaczone na posiłek, i tak samo *hulajgród*: pomimo że w pierwszej części stoi niewątpliwa forma rozkaźnika, jest to gród h u l a j ą c y, t. j. przenośny.

§ **456.** Wobec tego wszystkiego z dotychczasowych teoryj najprawdopodobniejszą jest teorja Osthoffa, a raczej tylko jej główne założenie, że złożenia z czasownikowym tematem w pierwszej części są późniejszą modyfikacją pierwotnego typu z imiennym członem pierwszym (p. wyżej str. 121); błędnym jednakże jest jego pogląd,

że punktem wyjścia dla nich były złożenia z przypadkową formą w pierwszej części, czyli zrosty w rodzaju *Mścidrug*, gdzie w pierwszej części miał stać G. sg. dawnych rzeczownikowych tematów na *-i-* (w danym razie rzeczownika **mieść* — 'zemsta'), identycznych z dawną formą rozkaźnika (*mści* — 'mścij'), wskutek czego z biegiem czasu nastąpiło w umysłach ludzi mówiących fałszywe skwalifikowanie formy imiennej jako formy czasownikowej, co znów pociągnęło za sobą zmianę dawnego stosunku członów na inny; mianowicie znaczenie: 'przyjaciel zemsty' zmieniło się na 'mszczący się za przyjaciela'.

Stwierdziliśmy na str. 122, że między najstarożytniejszemi okazami tego typu, zachowanemi w imionach osobowych, zdarzają się dość liczne z członem pierwszym dziś, i zapewne też niegdyś, uważanym za twór z charakterem czasownikowym, który jednak przedstawia się jako pierwiastek, nie mający formy rozkaźnika np. *Przyby-woj*, *Naczę-sław*; obok nich są też liczne formy na *-i*, których nie możemy (ze względów wyżej przytoczonych) uznać za formę dopełniacza liczby pojedynczej, lecz raczej uważamy je za formy tematu czasownikowego: *Suli-sław*, *Wirci-żyr*, *Mąci-mir*.

Jakże mógł ten charakter czasownikowy tu powstać? Jeżeli przyjmiemy za Schleicherem i Osthoffem, że imienne lub czasownikowe znaczenie pierwiastków i tematów zależało od charakteru końcowego elementu słowotwórczego, to — jak już mówiliśmy — tutaj pierwiastki te i tematy musiały pierwotnie mieć znaczenie imienia. Zważywszy przytem, że imiona osobowe wchodzą do klasy złożeń eksocentrycznych, możemy je tłumaczyć przypuszczalnie tak: *Zbrosław* — 'sławę walki mający' (jak *białogłowa* — 'głowę białą mająca'); *Sieciech* — 'uciechę siania mający', *Mścisław* — 'sławę zemsty mający'. Nadszedł jednak moment, kiedy zaczęto pierwszy człon pojmować jako twór czasownikowy, a raczej imiesłowowy, i wtenczas tłumaczono sobie te imiona inaczej, mianowicie jako: 'walczący o sławę', 'siejący uciechę', 'mszczący się dla sławy' i t. d. Z czasem według tych wzorów tworzono nowe formacje, jak wymienione wyżej *liczykrupa*, *hulajgród*.

Dodajmy do tego, że forma czasownikowa ukazuje się też w tematach wyrazów prostych np. *mściciel*, *nosiciel*, *uczyciel* (p. str. 103) albo *bydło*, *szydło*, *mydło* (str. 48—50), gdzie również pierwotnie pień wyrazu występował w charakterze imienia (wykonawca zemsty, noszenia, uczenia; środek bytu, narzędzie szycia, środek do mycia),

dziś zaś w naszych oczach ma charakter czasownikowy ze względu na pokrewieństwo tych imion z czasownikami: *mścić się, nosić, uczyć, być, szyć, myć.* Przypuścić można, że nie było to bez pewnego wpływu na analogiczny proces zmiany charakteru pierwszej części wyrazów złożonych typu *Mścisław.*

§ **457**. Zaznaczyliśmy już, że w zakresie dwuczłonowych wyrażeń syntaktycznych dzięki elipsie jednego z członów dokonało się przejście od dwuczłonowości do jednoczłonowości np. *statek* (parowy). Podobny proces zachodzi niekiedy w zakresie imion złożonych, ale w inny sposób: niema tu elipsy członu, lecz człon drugi, końcowy, traci swą wyrazistość znaczeniową dla przyczyn różnych, głównie zaś dlatego, że nie występuje nigdy jako wyraz samodzielny i nie ma krewniaków etymologicznych wśród wyrazów samodzielnych, np. *jastrząb*, albo związek etymologiczny między nim a wyrazami samodzielnemi został zatarty np. *niedźwiedź*, albo wreszcie z innych przyczyn człon utożsamiający utracił samoistność znaczeniową np. *wielkanoc*, bo wyraz ten dziś już nie oznacza 'nocy' lecz raczej 'dzień uroczysty', 'święto'. Wszystkie te i tym podobne złożenia w naszym umyśle kojarzą się bezpośrednio z całością danego wyobrażenia i przez to nabierają znaczenia wyrazów jednoczłonowych.

§ **458**. Tenże proces znacznie częściej dokonywa się w zakresie wyrazów prostych, które właśnie dlatego za proste uważamy. Tu już trzeba szczególnie wyrazistego sufiksu, ażeby jego znaczenie narzucało się naszej uwadze, co bywa najczęściej wtedy, kiedy sufiks, jak *-ciel*, *-ca*, *-arz*, *-nik*, oznacza osobę działającą. Im szerszy jest zakres użycia przyrostku i im mniej w nim jest treści, tem mniej wyosabnia się on w naszej myśli, np. suf. żeńskich rzeczowników *-a*, albo nijakich *-o*: *ręka*, *lato*, które w naszych oczach są już tylko końcówkami mianownika. Co więcej, taki mało wyrazisty sufiks rzeczowników męskich, niegdyś *-o-*, potem *-ъ*, znikł zupełnie, a więc takie wyrazy, jak *las*, *rok*, stały się formalnie absolutnie jednoczłonowemi. Do tego dodajmy, że zatarła się też etymologja członu pierwszego, odróżniającego, t. j. już nie wiemy, jaką cechę on oznacza; co znaczyło **lěs-*, *rǫk-*, **pьs-* i inne? jaka w nich się kryje cecha dominująca? — nie wiemy. Dzięki tym okolicznościom wielka liczba imion przybrała charakter prostego symbolu językowego, skojarzonego na podstawie styczności bezpośrednio z pewnem pojęciem lub wyobrażeniem, stała się jego prostą, jednoczłonową nazwą.

§ 459. Zarazem jednak wyrazy te, jakkolwiek formalnie zachowały wyłącznie lub głównie tylko brzmienie członu odróżniającego, który był niegdyś symbolem cechy, mimo to nie stały się przymiotnikami, lecz zachowały charakter dawny rzeczownikowy, który właśnie wyrażał się niegdyś w owym dziś nie postrzeganym członie drugim, utożsamiającym, t. j. w przyrostku. Nie możemy tego inaczej pojąć, jak tylko przyjmując, że funkcja przyrostku, jako symbolu pojęcia r z e c z y, została skumulowana, połączona razem z funkcją pnia, i ona w tym wypadku ciągle jeszcze dominuje, nadając właśnie całemu wyrazowi charakter r z e c z o w n i k a.

§ 460. Przymiotniki polskie, i w ogólności słowiańskie, pod pewnym względem przedstawiają przebieg rozwoju w kierunku odwrotnym: dziś mają one własne wyraziste końcówki: *dobr-y*, *dobr-a*, *dobr-e*, ale znaczenie przymiotników jest kontynuacją znaczenia pierwszego ich członu, odróżniającego, jako symbolu językowego, oznaczającego cechę. Pierwotnie przymiotniki pod względem zasad budowy, funkcji członów składowych, wreszcie fleksji nie różniły się wcale od rzeczowników. I dziś przymiotnik może mieć znaczenie rzeczownika np. *dobro*, *ubogi* (= żebrak), i odwrotnie, rzeczownik jako apozycja (dopowiedzenie) ma funkcję przymiotnika. Pierwotnie więc różnica między rzeczownikiem a przymiotnikiem musiała polegać na tem, że gdy w duszy mówiącego i słuchacza dominował człon utożsamiający, imię przez to samo zyskiwało charakter rzeczownika, w przeciwnym zaś razie, gdy dominował człon odróżniający, imię stawało się przymiotnikiem.

§ 461. Przypuszczamy, że na tej samej ogólnej zasadzie polegał pierwotny ustrój liczebników i zaimków, tam jednak trudniej odtworzyć prawdopodobny obraz dawnych stosunków ze względu na specjalne znaczeniowe właściwości członów. Przysłówki z pochodzenia swego są formami imiennemi, przeto żadnych szczególnych właściwości w swym ustroju nie mają, w znaczniejszej tylko mierze, niż imiona, stały się wyrazami jednoczłonowemi. Bezwzględnie jednoczłonowemi są przyimki, które francuski lingwista Michał Bréal wywodził z imion; natomiast spójniki wytworzyły się z partykuł emfatycznych (por. J. Łoś, O polskich partykułach i spójnikach w Sprawozdaniach Akad. Um. w Krakowie XII, nr. 6 r. 1907), które, jak i wykrzykniki, były od początku jednoczłonowemi tworami, wyrażającemi nie pojęcia, lecz stan uczuciowy człowieka.

§ 462. Pozostaje do wykazania, na czem się zasadza ustrój

czasownika, t. j. osobowych form czasownikowych. I tu także mamy ustrój dwuczłonowy: temat + końcówka osobowa, która właściwie jest przyrostkiem osobowym; dalsze podobieństwo z imionami polega na tem, że i w czasowniku przyrostek osobowy jest członem utożsamiającym, a temat — odróżniającym, jakkolwiek stosunek tych członów jest inny, niż w imieniu, co wyraźnie się zaznacza, gdy zestawimy np. rzeczownik *nosi-ciel* i czasownik *nosi-(t)*; znaczenie obu tych tworów można sprowadzić do: 'ten, który nosi', a jednak mimo identyczności treści jest coś, co sprawia, że nie można zastąpić imienia przez czasownik, lub odwrotnie.

§ **463.** Różnice między ustrojem imienia a czasownika są następujące: 1) członem utożsamiającym w czasowniku jest przyrostek, mający znaczenie zaimka osobowego; przeto wyraża on nietylko pojęcie rzeczowne, ale także stosunek względem osoby mówiącej (p. § 370); człon odróżniający wyraża nietylko cechę ale i czas ukazywania się tej cechy w stosunku do chwili mówienia (p. § 369); tymczasem człony składowe imienia obu stosunków tych nie wyrażają; 2) w czasowniku oba człony, t. j. odróżniający i utożsamiający, z jednakową siłą narzucają się naszej uwadze, wskutek czego dwuczłonowość całego wyrazu zaznacza się jasno, a forma osobowa czasownika tworzy zdanie, w którem przyrostek osobowy jest podmiotem, a pień czasownikowy — orzeczeniem.

§ **464.** Mamy jednak i tutaj wyraźną dążność do jednoczłonowości, która bywa pozorną lub rzeczywistą. Pozorną wtenczas, kiedy przyrostek osobowy wskutek procesów fonetycznych znika, np. w 3 os. l. poj. *nosi* zam. **nosi-t*; rzeczywistą zaś wtedy, kiedy do formy osobowej dodajemy jeszcze zaimek osobowy, np. *ja noszę*, *on nosi*, (gdyż funkcja człona drugiego przenosi się na ów zaimek, a wskutek tego czasownik staje się jednym z członów dwuczłonowego wyrażenia syntaktycznego: *ty nosisz*, *on nosi*), a tem bardziej, gdy zamiast niewiele mówiącego zaimka 3 osoby stawiamy rzeczownik, na który przenosi się funkcja podmiotu. Ta jednoczłonowość jednak jest względną, gdyż czasownik, stawszy się jednoczłonowym, wchodzi zarazem w skład grupy dwuczłonowej z zaimkiem lub rzeczownikiem, który przejmuje na siebie funkcję podmiotu.

§ **465.** Do dwu wyżej wymienionych w § 463 różnic między ustrojem imienia a czasownika należy dodać jeszcze jedną, a mianowicie tę, że czasownik w formie osobowej przedstawia zaokrągloną, niejako zamkniętą ze wszystkich stron granicami całość;

granice te można rozciągać lub kurczyć, ale zawsze zawierają one w sobie dostateczny zasób warunków, potrzebnych do uznania treści, zawartej w ich zakresie, za całość. Otóż to poczucie całości zależy od dostateczności naszej orjentacji w czasie i przestrzeni. Mówiliśmy, że czasownikowy człon odróżniający zawiera w sobie wskazanie na czas istnienia cechy w stosunku do czasu mówienia, a człon utożsamiający daje takież wskazania na stosunek, zachodzący między pojęciem osoby gramatycznej a jednostką mówiącą; orjentacja tu przeto jest wszechstronną, gdyż czas i przestrzeń stanowią dwie zasadnicze formy myślenia, czyli dwie kategorje świadomości ludzkiej, i orjentacja w ich obrębie wyczerpuje wszystkie dostępne nam środki orjentacyjne.

§ **466**. Ponieważ osobowa forma czasownika — jak to zaznaczyliśmy wyżej — składa się z orzeczenia i podmiotu, przeto jest zdaniem, i wszystkie jej cechy odnajdujemy w zdaniu, a więc i zdanie jest dwuczłonowe: każde, choćby najbardziej rozwinięte, dzieli zasób swych członów na grupę orzeczenia i grupę podmiotu. Ale i tutaj wytworzyła się dążność do jednoczłonowości w zdaniach tak zwanych bezpodmiotowych, rozważanie jednak tych spraw należy już do składni.

Zakończenie.

§ **467**. Ostatnie rozdziały traktują o zmianach w zasobie wyrazowym języka polskiego, wywołanych przez różne czynniki, omówione we właściwych miejscach; tutaj chcemy jeszcze przyczyny tych zmian zestawić razem w treściwym zarysie.

Najważniejszym ogólnym objawem w tej dziedzinie jest stałe i ciągłe wzrastanie liczby wyrazów, czemu jednakże towarzyszy jednoczesne ich znikanie w tej mierze, że zawsze przyrost jest większy, niż strata Ten ruch w obu kierunkach dokonywa się tak, że powstają i znikają zarówno wyrazy, jako też i znaczenia, to jest pewna część wyrazów przyjmuje nowe znaczenie, lub traci dawne, np. wyraz *pióro* w średnich wiekach nie miał znaczenia 'styl', a dziś znowu *chytrość* już nie znaczy tego, co dawniej: prudentia, 'ostrożność'.

Główne przyczyny znikania wyrazów (lub znaczeń) są dwie: wychodzenie z obiegu powszechnego pewnych przestarzałych pojęć. oraz usuwanie z języka niepotrzebnych synonimów, zwłaszcza odosobnionych, nie mających podtrzymania w innych wyrazach

etymologicznie pokrewnych. Nadto w znacznej liczbie wychodzą z użycia wyrazy zapożyczone, których wprowadzenie do języka było nie koniecznością, lecz modą; ta znowu, dopóki istniała, przyczyniła się w pewnym stopniu do zarzucenia części wyrazów starszych, rodzimych, które już więcej nie wróciły do życia. Stare słowa bowiem niezawsze nam wystarczają, bo na rzeczy, których były wyrazicielami, inaczej z czasem się zapatrujemy, z innej strony je widzimy.

§ **468.** Wprowadzanie nowych wyrazów (swojskich i obcych) oraz znaczeń do języka jest właśnie wynikiem przetwarzania się dawnych pojęć i rodzenia się nowych. Gdy te nowe pojęcia powstają w drodze naturalnej ewolucji na miejscu, wtedy najczęściej zadowalniamy się przenoszeniem jakiejś, już dawniej używanej nazwy na to nowe pojęcie, ale jeżeli coś nowego przychodzi do nas gotowe z zewnątrz, to zazwyczaj z tem nowem pojęciem przybywa do języka i obcy wyraz. Na częściowe scudzoziemczenie słownika wpływali też ludzie obcego pochodzenia, posługujący się własnym językiem i osiedleni wśród otoczenia polskiego, także warunki szczególne np. służba w wojsku zaborczem, uczęszczanie do szkoły niepolskiej i t. d., a wreszcie nacisk obcych rządów i przez długie okresy czasu trwająca moda poddawanie się wpływom obcym, co w nowszych czasach Fredro wyśmiał w „Cudzoziemczyznie“:

Przecie zimą czy latem, czy polem czy lasem
Miło angielską milą przejechać się czasem.

§ **469.** Różne kierunki i nastroje społeczne, panujące w pewnych okresach, odbijają się w zasobie wyrazów, wzbogacając go nowemi przyczynkami, co objawia się najpierw w indywidualnych językach przedewszystkiem wybitnych pisarzy, którzy znajdują świadomych naśladowców. Im później, tem wyraźniej zaznacza się ich walka z językiem, który pod ich piórem staje się coraz podatniejszem tworzywem do wyrażania nietylko pojęć, ale najsubtelniejszych odcieni uczuć, a najwalniejszym środkiem, prowadzącym do tego, jest tworzenie wyrazów pochodnych i przenoszenie znaczeń, niekiedy także wprowadzanie archaizmów, choć to ostatnie nie zawsze się szczęśliwie najnowszym naszym poetom udaje, gdyż np. ulubione dla nich wyrazy *chram* i *tucza* nigdy polskiemi nie były, lecz żywcem je wzięto z języka rosyjskiego. Również przy tworzeniu swojskich wyrazów nowych samo poczucie językowe, nie poparte znajomością zasad słowotwórstwa, dość często zawodzi.

§ **470.** Przenoszenie znaczeń, ich rozszerzanie lub zwężanie oraz rozciąganie na nowe zakresy pojęć ma ogromne znaczenie w dziejach rozwoju języka i szczególnie częste zastosowanie w poezji oraz w prozie artystycznej, gdzie powstają ciągle nowe metafory czyli przenośnie. Z punktu widzenia danej chwili, a nie historycznego, nie wszystko to, co wzięło początek z przeniesienia znaczenia, jest teraz metaforą. Prof. Szober w książce „Język polski. Wskazówki metodyczne do programu gimnazjum państwowego", Warszawa 1923, str. 328—9 słusznie rozróżnia trzy stopnie rozwoju: na pierwszym stopniu mamy przeniesienie jakiegoś znaczenia podstawowego na inny przedmiot np. *twardy kamień* — *twarde serce*; tworzy się w ten sposób znaczenie przenośne, „narazie niesamodzielne, bo ściśle się łączy ze znaczeniem podstawowem, z którego przez skojarzenie wyrosło". Stopień drugi zachodzi wtenczas, kiedy dokona się automatyzacja przebiegu skojarzeniowego, wskutek czego wyraz kojarzyć się zaczyna ze znaczeniem przenośnem bezpośrednio i otrzymuje w ten sposób drugie znaczenie podstawowe, czyli jego znaczenie przenośne staje się drugiem podstawowem, np. *wesele* pierwotnie miało znaczenie podstawowe 'radość', obecnie zaś ma i drugie 'zabawy w domu rodziców panny młodej', którego już za metaforyczne nie uznajemy. Trzeci stopień zachodzi wtenczas, kiedy pierwotne znaczenie podstawowe wychodzi z użycia, a pozostaje tylko drugie, niegdyś przenośne, teraz jedyne podstawowe, nowe, np. *szczyt* — niegdyś 'tarcza', dziś 'wierzchołek'. Prof. Szober nazywa to zmianą znaczenia wyrazu.

Jako poboczny wynik przenoszenia znaczeń, powstaje ich konkretyzacja, lub — co bywa częściej — nadawanie im charakteru oderwanego, abstrakcyjnego, a także niekiedy ich meljoryzacja, częściej pejoryzacja, czyli według wyrażenia popularnego uszlachetnienie lub przeciwnie, spodlenie w różnych stopniach. Jeżeli jeszcze dodamy to, co powiedzieliśmy o uczuciowej stronie znaczenia i różnych form wyrazów oraz o muzyczno dźwiękowej ich stronie (tak zwana nietrafnie i niesłusznie onomatopoja), dojdziemy do przekonania, że język polski, jako środek do wypowiadania naszych myśli i uczuć żadnemu językowi innemu nie ustępuje.

Nabywamy go w dzieciństwie, opanowujemy przez ciągłe jego używanie, doskonalimy go przez obcowanie z ludźmi władającemi nim wybornie, przez czytanie autorów współczesnych i dawniejszych, a pogłębiamy jego znajomość przez przyswojenie sobie teo-

retycznych wiadomości o jego naturze, budowie, właściwościach i historycznym rozwoju.

Dla wielu z nas to wystarcza; bywają jednak potrzeby wyższe, które stawiają nam większe wymagania. Można tu uciec się do porównania pracy rzemieślnika i artysty: dla pierwszego dość jest, gdy technikę swego rzemiosła opanuje w tym stopniu, że pracę swoją wykonywa prawie automatycznie; artyście jednak tego jeszcze za mało, gdyż każda istotna twórczość wymaga także świadomych usiłowań, mających na celu przezwyciężenie technicznych trudności niezwykłych, które towarzyszą dążeniu do postępu w każdej dziedzinie ducha. Stąd i na gruncie posługiwania się językiem muszą się czynności automatyczne przeplatać z okresami dysautomatyzacji, jak to wykazał J. Rozwadowski w artykule: Zjawisko dysautomatyzacji i tendencja energji psychicznej (Kwartalnik Filozoficzny wydawany pod redakcją W. Heinricha w Krakowie, 1922, I, 19—37). Czytamy tam, że automatyzacja z czasem przechodzi w hiperautomatyzację, której cechą jest zupełny zanik pierwiastku uczuciowego, a natomiast dysautomatyzacja polega na wprowadzeniu tego elementu na nowo. Uznanie, czy choćby poczucie potrzeby tego wskrzeszenia strony uczuciowej w tworach językowych jest niewątpliwie czynnikiem bardzo ważnym, ale może nie jedynym.

Zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z pojęciami wyższego rzędu: filozoficznemi, religijnemi, moralnemi, społecznemi i wogóle naukowemi, gdy myśl nasza pracuje nad wyjaśnieniem częstokroć bardzo zawiłych zagadnień, zautomatyzowane posługiwanie się językiem naraziłoby nas na ciągłe nieporozumienia z czytelnikiem lub słuchaczem, jak to bywa również niekiedy w różnych ciężkich sytuacjach życiowych, w których los nasz lub bliźnich naszych zależy od ścisłości i jasności naszych zeznań: tam i tutaj jesteśmy zmuszeni ważyć każde słówko z całą świadomością.

W dziedzinie wyższej twórczości intelektualnej, a nawet tam, gdzie nie tworzymy sami, lecz tylko przebieg i wyniki cudzej twórczości uprzystępniamy innym, obowiązuje nas świadome zdawanie sobie sprawy z nastręczających się przy tem trudności. A te bywają wielkie, bo jeśli nawet pominiemy braki naszego słownictwa naukowego, które niekiedy dopełniać nam przychodzi, to nawet przy używaniu terminów znanych i utartych czyha na nas niebezpieczeństwo tem większe, że ukryte; owe terminy bowiem łatwo mogą być fałszywie rozumiane dlatego właśnie, że ich oddawna używano nieraz

w innem niż dziś znaczeniu. Wyrazy abstrakcyjne mają mnóstwo odcieni znaczeń, na co w mowie codziennej mało zwracamy uwagi, choć i tu często wielkie szkody z tej przyczyny ponosimy.

O niedostatkach naszych w tej dziedzinie pisze O. Jacek Woroniecki w pracy p. t. Około kultu mowy ojczystej. Lwów—Warszawa 1925 (wydanie Książnicy-Atlasu), zwłaszcza w rozdziałach: Język polski na usługach nauki polskiej, i: Tendencje filozoficzne w nauczaniu stylistyki. Autor między innemi zaznacza, że nauka polska, to znaczy świat uczonych, nie docenia na ogół potrzeby doskonałego władania mową ojczystą i że z tego powodu prace naukowe naszych badaczy posiadają stosunkowo niewielką zdolność promieniowania na własne społeczeństwo. Dotyka dalej niedostatków naszej terminologji w różnych dziedzinach życia duchowego, wykazując na przykładach jej nieścisłość. Co więcej, zarzuca tym, których zadaniem jest nauczanie mowy ojczystej, że są na błędnej drodze, gdyż zwracają wyłączną uwagę na uczuciową stronę tworów językowych. „Sentymentalizm — pisze on — bardzo ujemnie wpłynął na ścisłość językową w sposobie wyrażania się o podstawowych zjawiskach życia psychicznego, moralnego lub społecznego, a za fałszywemi i nieścisłemi terminami szły, jak zawsze, fałszywe pojęcia, paczące z gruntu podstawowe zasady postępowania i osłabiające w naszej psychice wszelkie sprężyny czynu... Tak więc jedni całe nasze życie moralne mierzą miarą wartości uczuciowych... inni — a tych jest legjon — w życiu religijnem przypisują uczuciom pierwszą, a nieraz nawet wyłączną rolę; inni w sztuce nie dostrzegają głębszych umysłowych czynników... inni wreszcie i w życiu społecznem wysuwają na pierwszy plan działalność pierwiastków uczuciowych... Rekord należy tu jednak drowi Pręgowskiemu, który odkrył u nas jakieś uczucia logiczne!“ Temu powinno zapobiec racjonalne nauczanie języka ojczystego.

Szkoda, że O. Woroniecki ograniczył się do krytyki stanu obecnego, nie dając wskazówek, jakiemi drogami i środkami poloniści powinni pracować nad wykształceniem sprawności językowej młodych pokoleń tak, aby to się dobroczynnie odbiło aż na charakterze ich poglądów filozoficznych; poruszył on jednak wiele myśli, zasługujących na wszechstronne rozpatrzenie przez językoznawców pod hasłem, które autor obrał za motto swej książki: Voce patria fortiter (II Mac. 7, 21).

WYKAZ WYRAZÓW POLSKICH.

SPROSTOWANIA I UZUPEŁNIENIA.

Str. 14 w. 20 od g. poprawić: *padzienie* zam. *padsienie*.
» 20 » 15 » d. poprawić: *Mozgawa* zam. *Morgawa*.
» 39 » 3 » g. dodać: *młyn* zapożyczenie z gn. *mulīn*, a to z włosk. *mulino*.
» 39 » 4 » d. poprawić: Brückner.
» 52 » 12 » d. poprawić: pierwotne.
» 56 » 1 » d. po: *-tuch* dodać średnik.
» 64 » 11 » g. po: ‘dziki’ zamknąć nawias.
» 69 » 10 » d. dodać: *-szczyk* w przekładzie Koszuckiego z Lorichiusa, O wychowaniu przełożonego, r. 1558: *Cyliszczyk* 61, *Kartagińszczyk*, *Lokreńszczyk* 61 v.
» 83 » 3 » d. dopisać: *niedołęka* — ‘niedołęstwo’, ‘niedostatek’ Troc.
» 86 » 7 » d. poprawić: Slavia IV.
» 90 » 9 » d. dodać: por. artykuł J. Ramberga, Wahania w zakresie przyrostków *-ec* i *-ca*. Język Polski X, 65—76.
» 92 » 9 » d. pow. być: Sufiksy z *s*, *z*, *ch*, *sz*.
» 93 » 4 » g. po *wykrętas* dodać: *obwertas*, a w wierszu 14 od g. wykreślić: *wykrętas*, *obwertas*.
» 103 » 2 » d. dodać: *obywaciel* 1558 u Koszuckiego (Lorichius) 55 v.
» 124 » 6 » g. i 13 od d. poprawić: **Bdzigost* i *Bydgost* zam. **Bdzigoszcz*, *Bydgoszcz*.
» 185 » 7 » d. po: powrozek, dodać: u Cygańskiego (Myślistwo ptasze z r. 1584) jest jeszcze *wierbca* Bpp. nr. 64, str. 286 i 302, *wierzbca* 292, *wierzbeczka* 299, co Rostafiński objaśnia jako ‘sznur wierzbowy’, ale to raczej z **wierzwca* por. r. *verëvka* prasł. *vьrvь* — ‘powróz’.
» 204 nota dodać: *obowiązać* już r. 1558 u Koszuckiego (Lorichius) 62.
» 229 w. 2 od g. poprawić: Krescentyna, zam. Krescencjusza.